

Ryszard Kulesza

# SPARTA

w V-IV wieku p.n.e.



## Słowo wstępne

„Jeśliby miasto Lacedemończyków opustoszało, a pozostały tylko świątynie i fundamenty budowli, to - jak sądzę - po upływie dłuższego czasu nikt z potomnych nie chciałby uwierzyć, że potęga Lacedemończyków była tak wielka, za jaką uchodzi; a przecież mają oni w swym posiadaniu dwie piąte Peloponezu oraz hegemonię nad całym półwyspem i nad licznymi sprzymierzeńcami; jednak przez to, że miasto nie jest zwarcie zabudowane, że nie posiada okazałych świątyń i budowli, lecz według dawnego helleńskiego zwyczaju jest założone na sposób wsi, może komuś wydawać się słabsze. Jeśli by zaś to samo spotkało Ateny - to z ich zewnętrznego wyglądu można by było wnioskować, że potęga Ateńczyków była dwukrotnie większa niż w rzeczywistości. Nie ma więc podstaw do powątpiewania, że więcej uwagi trzeba zwracać na istotną siłę miast niż na ich wygląd zewnętrzny" (Thuc. I, 10, 2-3).

Słowa Tukidydesa przypominamy sobie zarówno wówczas, gdy usiłujemy śledzić powikłane losy starożytnej Sparty, jak i wtedy, gdy zwiedzamy współczesne miasto, które wyrosło na miejscu niegdyś zajmowanym przez stare. Sparta liczy niewiele ponad 15 tysięcy mieszkańców i na pierwszy rzut oka przypomina dziesiątki innych podobnych miasteczek w Grecji. Różni się jednak od nich zasadniczo regularną siatką ulic i przestronnością. Nic w tym dziwnego, skoro założono je na surowym korzeniu w 1834 roku, wzorując się na planie hippodamejskim. Za sprawą króla Ottona wytyczono wtedy plan miasta, w którym miało zamieszkać 100 tysięcy ludzi. Wiele wody będzie musiało upłynąć w Eurotasie, zanim liczba mieszkańców osiągnie taką liczbę, a dzisiejsi Spartanie nie mają nic wspólnego ze starożytnymi. Są przybyszami z Azji Mniejszej i z różnych stron Grecji.

Chociaż pierwsze wrażenie, jakie narzuca kształt ulic i domów, okazuje się wkrótce mylne, a miasto i jego mieszkańców można z czasem nawet polubić, nie zmienia to faktu, że szukając śladów dawnej potęgi Sparty, doznamy, zgodnie z zapowiedzią Tukidydesa, rozczarowania.

Na obszernym spartańskim akropolu wśród drzew oliwnych i w otoczeniu licznych (ale skąpych) śladów budowli rzymskich, z których największe wrażenie robi teatr, z niejakim trudem odnajdujemy w końcu świątynię Ateny Chalkiojkos, czy raczej skromne zarysy fundamentów budowli (Catling 1998, 24). Jest w tym miejscu coś niezwykłego. Oddalony zaledwie o kilkadziesiąt metrów od ruchliwego miasteczka spartański akropol wydaje się odległy i zagubiony, jakby poza czasem. Widok ośnieżonych gór Tajgetu, beczenie owiec pasących się w gajach oliwnych u podnóża akropolu, kozy skaczące po ruinach teatru uświadamiają obecność, ale i dawną odmienność akropolu spartańskiego od dzisiejszego stanu, tak jak ongiś gwarne otoczenie Akropolis ateńskiej. Jeśli wracając z akropolu, skierujemy się nad Eurotas, na skraju miasta dostrzemy do otoczonego rdzewiejącą siatką sanktuarium Artemidy Orthia. Jakkolwiek kult mógł się zacząć w tym miejscu jeszcze na początku VIII wieku p.n.e., pierwszy ołtarz i świątynię bogini, zwanej najpierw po prostu Orthia, a później Artemis Orthia, wzniesiono najwcześniej ok. 700 roku, gdy zbudowano mur, wytyczając granice temenosu. Została ona zniszczona zapewne wskutek wylewu Eurotasu w VI wieku p.n.e. Na miejscu starej świątyni zbudowano wówczas nową, większą od poprzedniej świątynię *in antis*, powiększając zarazem obszar temenosu. Ostatnią przebudowę datuje się już na czasy rzymskie, gdy sanktuarium uzyskało ostateczną, monumentalną formę. W III wieku n.e. świątynię i ołtarz włączono w obręb amfiteatru, którego pozostałości są widoczne do dziś. Archeolodzy brytyjscy znaleźli tu tysiące cennych zabytków, na podstawie których rekonstruowano historię sztuki lakońskiej (Catling 1998, 22-23). Na miejscu znowu widać tylko wyrastające niewiele ponad ziemię zarysy fundamentów świątyni archaicznej i konstrukcji z późniejszych okresów.

Poza akropolem i świątynią Artemidy Orthia w obrębie dzisiejszej Sparty zachowała się zaledwie jedna budowla, której przypisuje się pochodzenie z okresu klasycznego. Jest nią Leonidajon, dziwna prostokątna konstrukcja z bloków kamiennych, będąca podobno grobowcem poległego w Termopilach króla Leonidasasa. Inne ślady antyku w Sparcie pochodzą już z czasów cesarstwa, a poznamy je, raczej sięgając do prac naukowych, aniżeli usiłując odgadnąć, co kryją ogrodzone siatką posesje, na których archeolodzy znajdują pozostałości antycznych (głównie zresztą rzymskich) budynków.

Są jednak jeszcze dwa miejsca w pobliżu miasta Likurga, które miały w czasach klasycznych ogromne znaczenie. Pierwsze z nich to oddalony od Sparty o dobrą godzinę marszu, położony na wzgórzu Menelajon, z którego roztacza się wspaniały widok na miasto i góry Tajgetu. Około 700 roku p.n.e. zaczyna się tu kult Menelaosa i Heleny, o czym informują liczne wota. Zastanawia, dlaczego sanktuarium ulokowano w tak niewygodnej odległości od Sparty i w tak trudno dostępnym miejscu. Być może stało się tak dlatego, że przetrwała w Sparcie tradycja, iż w odległej przeszłości na owym

wzgórzu znajdowała się siedziba Menelaosa i jego półboskiej żony Heleny. Obok Menelajonu rzeczywiście znaleziono fundament niewielkiej budowli, uznanej przez Hectora Catlinga (1998, 26) za pozostałości protopałacu z drugiej połowy XV wieku p.n.e. Możliwe jednak, że główny ośrodek mykeński znajdował się w innym miejscu - w okolicach Wafio lub Pellany (Catling 1998, 26).

Drugiego musimy szukać jeszcze dalej. Ruszając drogą na południe w kierunku Gythejon, dotrzemy do wsi Amyklaj, opodal której znajdziemy świątynię Apollona. Potężny mur uświadamia, jak wielka musiała być to niegdyś świątynia, a rozsiane wokół fragmenty starej ceramiki przekonują, jak blisko w tym odludnym, ale pełnym uroku miejscu ocieramy się o czasy sprzed 2500 lat.

Większość zabytków ze świątyni w Amyklaj, z Menelajonu, sanktuariów Ateny Chalkiojkos i Artemidy Orthia przechowuje otwarte w 1874 roku Muzeum Sparty. Tu znajduje się prawdziwy skarbiec antycznego miasta. Jeżeli przemierzając muzealne sale, znowu pomyślimy za Tukidydesem o Atenach, ów skarbiec przynajmniej wyda się nam skromny - przynajmniej dla okresu klasycznego. Wrażenie będzie zresztą w jakiejś mierze słuszne, gdyż Sparta V-IV wieku p.n.e. nie była państwem, w którym kwitła kultura i sztuka. Z drugiej jednak strony pouczeni przez Tukidydesa, że „więcej uwagi trzeba zwracać na istotną siłę miast niż na ich wygląd zewnętrzny”, spróbujmy zastanowić się nad źródłami i charakterem owej potęgi, która niewątpliwie była udziałem Sparty od VII do IV wieku p.n.e.

Starożytna Sparta (*Sparte*, dor. *Sparta*) o powierzchni prawie 8500 km<sup>2</sup> była największą polis grecką. W jej skład wchodziła Lakonia (*Lakonike ge*) (ok. 5000 km<sup>2</sup>), Messenia (*Messene*) (ok. 3240 km<sup>2</sup>) oraz położona u wybrzeży Peloponezu wyspa Kythera (*ta Kythera*) (260 km<sup>2</sup>). Obywateli Sparty nazywano Spartiatami\*, albo Lakonami. Z kolei termin Lacedemończycy oznaczał zarówno pełnoprawnych obywateli, jak i pozbawionych wprawdzie praw politycznych, ale cieszących się wolnością osobistą oraz autonomią wewnątrz swych osad periojków.

Obywatele, którzy mówili o sobie, że są *homoioi* (równi), nie zajmowali się działalnością zarobkową. Utrzymanie Spartiatów spoczywało na barkach niewolnych helotów, którzy uprawiali należące do obywateli „działy ziemi” (*klerroi*). Wszyscy Spartiaci od siódmego do dwudziestego roku życia przechodzili okres formacyjny, podlegając kontrolowanemu przez państwo wychowaniu. Dorośli Spartiaci większość czasu spędzali we wspólnym gronie, uczestnicząc w codziennych posiłkach (*syssitie*), odbywając ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne, uczestnicząc w posiedzeniach Zgromadzenia Ludowego.

\* W książce tej używam terminu Spartiaci, gdy mówię o obywatelach Sparty, zaś terminu Spartanie, gdy mam na myśli państwo spartańskie.

Sparta, kraj dzielnych wojowników, prowadzących surowy tryb życia i bezgranicznie oddanych swej ojczyźnie, od zawsze fascynowała, wzbudzała podziw, ale i niechęć, a nawet nienawiść. Ślady takich postaw odnajdujemy i w starożytności, i w późniejszych epokach. Im mniej o Sparcie wiedziało, tym chętniej i łatwiej odwoływano się do spartańskiego wzorca.

Gloryfikacja starożytnej Sparty jako ideału politycznego, społecznego i moralnego zawsze odgrywała istotną rolę w europejskiej polityce, kulturze i literaturze. Włosi humaniści, hiszpańscy jezuici, francuscy kalwini, angielscy purytanie, francuscy rewolucjoniści, niemieccy romantycy, francuscy nacjonaści i niemieccy naziści - wszyscy oni spoglądali ku Sparcie i posługiwali się jej przykładem na poparcie swoich teorii (Tigerstedt 1965, 17-18).

Najczęściej Sparta była wzorcem traktowanym czysto instrumentalnie. Nie tyle szukano prawdziwego obrazu starożytnej Sparty, ile zadowolając się (na ogół dobraćymi selektywnie) stereotypami, odkrywano w nich potwierdzenie słuszności własnych postaw. Obraz Sparty zmieniał się jak kameleon, dostosowując się do otoczenia, które go dla własnych potrzeb tworzyło.

W ciągu dwustu lat badań naukowych nad dziejami Sparty zmieniał się również stan wiedzy o niej. Jakkolwiek wiemy obecnie o Sparcie znacznie więcej niż kiedykolwiek dotąd, ciągle jeszcze pozostaje wiele znaków zapytania, nawet w sprawach najbardziej kluczowych dla zrozumienia spartańskiego fenomenu. Na szczęście jednak potrafimy w sposób dość jasny przedstawić zasadnicze momenty historii Sparty.

Jej początki sięgają przybycia na Peloponez Dorów u schyłku II tysiąclecia p.n.e. W X wieku zamieszkiwali oni cztery wsie nad Eurotasem, które tworzyły wspólnotę skupioną wokół sanktuarium Ateny Poliouchos na akropolu oraz położonej opodal Artemidy Orthia. Wraz z włączeniem w IX wieku piątej wsi, Amyklaj, znajdującej się sześć kilometrów na południe od pozostałych, wspólnota osiągnęła swój ostateczny kształt. Od tej pory owych pięć wsi, zwanych łącznie Spartą, tworzyło ośrodek polityczny państwa spartańskiego.

Spartanie wcześniej opanowali położoną w żyznej dolinie Eurotasu Lakonię. Rozległą równinę zamykały góry Tajgetu na zachodzie i Parnonu na wschodzie. Góry oddzielały też Lakonię od sąsiadów na północy, stwarzając jej warunki do bezpiecznego rozwoju. Na terenie Lakonii ukształtował się specyficzny ustrój społeczny Sparty, z obywatelami, którzy wraz z rodzinami mieszkali w „mieście” oraz żyjącymi na wsi, uprawiającymi dla nich ziemię helotami, a także zajmującymi osobne osady periojkami.

Sami Spartanie przypisywali stworzenie ustroju społeczno-politycznego swego państwa wielkiemu prawodawcy Likurgowi. W Sparcie, która miała wcześniej najgorsze prawa (*kakonomia*), miał on zaprowadzić ustrój najlep-

szy, określane przez Spartan mianem *kosmos* (ład, porządek) albo *eunomia* (stan dobrych praw). Likurg jest zarazem postacią na poły legendarną. Jego grecki biograf Plutarch z Cheronei stwierdza wręcz, że „nie wiadomo kiedy żył i czy żył na pewno” (Plut. Lyk. 1,1). Rozważanie historyczności postaci jest zadaniem tyleż jałowym, co wykraczającym poza zakres tej książki. Poprzestańmy zatem na stwierdzeniu, że bardzo różnie datuje się czas życia Likurga i jego reformy, umieszczając je w IX, VIII, a nawet w VII wieku p.n.e. Wprawdzie w dalszych rozdziałach książki często pojawiać się będą odwołania do „praw Likurga”, nie oznacza to jednak wcale zajęcia stanowiska w sprawie historyczności osoby, lecz jedynie informuje o tym, że dany przepis lub obyczaj wiązali starożytni z Likurgiem. O ile też nie ma pewności, czy Likurg naprawdę istniał, o tyle możemy być pewni, że istniały „prawa Likurga”, którym to mianem określali Spartanie (a także inni Grecy) ogół praw i zwyczajów obowiązujących w Sparcie, choć niekoniecznie wprowadzonych we wczesnym okresie ani tym bardziej za jednym zamachem.

Od pewnego jednak momentu Spartanie wierzyli, iż właśnie Likurg rozdzielił między obywateli dziewięć tysięcy działek ziemi (*kleroi*), co uwolniło ich od obowiązku pracy i pozwoliło im bez reszty poświęcić się służbie państwu. Przypisywana Likurgowi tzw. Wielka Rhetra wprowadziła w Sparcie radę starszych (geruzję) oraz określiła stosunki między geruzją, dwoma królami a zgromadzeniem obywateli (*damos, apella*):

„[Likurg] tak się bardzo zatroszczył o tę instytucję [czyli o geruzję], że przyniósł z Delf wyrocznię na jej temat, którą nazywają Rhetrą. Brzmi ona tak: »wzniosłszy sanktuarium Zeusa Syllańskiego i Ateny Syllańskiej, ustaliwszy podział na fyle (*phylas phylucanta*) i oby (*obas obaxanta*), ustanowiwszy radę trzydziestu starszych (*gerusia*) z naczelnikami (*archagetai*), w ustalonych terminach trzeba zbierać się na zgromadzenie (*apellazein*) między Babyką a Knakionem; tamci [tzn. starsi i naczelnicy] mają zgłaszać wnioski (*eispherein*) i rozwiązywać zebrania (*aphistasthai*), lud zaś niech ma prawo do zajmowania stanowiska i ostateczną decyzję«” (Plut. Lyk. 6, 1-2; Bravo 1988, 230).

Uzupełnieniem Wielkiej Rhetry była późniejsza poprawka królów Theopompa i Polydora, ograniczająca samodzielność zgromadzenia przez przyznanie geruzji prawa do uchylenia jej szkodliwych dla państwa decyzji.

„Kiedy tłum (*plethos*) był zgromadzony, nikomu innemu (poza starszymi i królami) nie wolno było zgłaszać wniosku, ale lud (*demos*) miał prawo oceniać (*epikrinai*) wniosek przedłożony przez starszych i królów. W późniejszym czasie jednak lud, odejmując coś lub dodając, przekręcał i wypaczał wnioski; dlatego królowie Polydor i Theopomp dopisali do Rhetry zdanie: »jeśli lud będzie się wypowiadać krzywo, członkowie rady (tj. geronci) i naczelnicy (tj. królowie) niech będą tymi, którzy się wycofują (*apostateres*), tzn. niech nie zatwierdzają lecz wycofują się i rozwiązują zgromadzenie ja-

ko zniekształcające i zmieniające wniosek na gorsze«" (Plut. Lyk. 6, 6-8; Bravo 1988, 230-231).

Zanim przyjęto poprawkę (choć nie da się wykluczyć, że dopiero po jej uchwaleniu) powołano do życia pięcioosobowe kolegium eforów, stanowiące przeciwwagę dla władzy królów (a zapewne i gerontów). Z tą chwilą ustroj polityczny Sparty przyjął w zasadzie swoją ostateczną postać, która przetrwała bez większych zmian aż do III wieku p.n.e.

Wraz z uformowaniem się ustroju społecznego i politycznego ustalił się stopniowo kształt terytorialny Sparty. Nie uczestniczyła ona właściwie w Wielkiej Kolonizacji. Główny swój wysiłek skierowała najpierw na opowanie całej Lakonii, a następnie żyznych ziem sąsiedniej Messenii. Zdobyte w czasie I wojny messenńskiej (druga połowa VIII wieku p.n.e.) tereny stały się częścią państwa spartańskiego. Próba zrzucenia władzy Spartan, podjęta przez Messeńczyków pod wodzą Aristomenesa, na trzydzieści lat zaangażowała energię Sparty w drugiej połowie VII wieku (tzw. II wojna messenńska). Wygrana z najwyższym trudem wojna umocniła panowanie Sparty nad krajem, którego mieszkańców obrócono w większości w helotów, a ziemię podzielono na *kleroi* przeznaczone dla obywateli. Późniejsze wojny miały głównie charakter graniczny, przyniosły wprawdzie Sparcie władzę nad Kynurią i Thyreatis, ale nie miały dla jej losów zasadniczego znaczenia. W VI wieku Sparta zbudowała ostatecznie władztwo terytorialne, rezygnując z dalszych podbojów i przechodząc do umacniania swej przewagi politycznej na Peloponezie za pomocą systemu sojuszy, który wyraził się powołaniem do życia Symmachii Spartańskiej, w pracach współczesnych zwanej niekiedy Związkiem Peloponeskim. Kierownictwo Symmachii zapewniło Sparcie hegemonię na półwyspie, na którym jedynym dla niej rywalem mogło być wrogie, sąsiednie Argos, zbyt duże, aby mogła się z nim Sparta łatwo uporać i zbyt małe, aby było w stanie realnie jej zagrozić.

W Sparcie VIII-VI wieku p.n.e. panował wprawdzie duch wojny, ale jednocześnie dobrze rozwijała się kultura. Nad Eurotas przybywali z różnych stron Grecji poeci, najwyraźniej znajdując tu wdzięczną publiczność. W Sparcie tworzyli trzej wielcy poeci doby archaicznej, autor elegii bojowych Tyrtajos oraz twórcy pieśni chóralnych Alkman z Sardes i Terpander z Lesbos. W VIII wieku p.n.e. powstały świątynie Ateny Chalkiojkos, Artemidy Orthia, Menelaosa i Heleny oraz Apollona w Amyklaj. W VI wieku p.n.e. Theodoros z Samos ozdobił rzeźbami Skias, a Bathykles z Magnezji tron Apollona w Amyklaj.

Wielki rozkwit przeżywała w VII-VI wieku p.n.e. ceramika. W Lakonii wytwarzano masowo statuetki gliniane, figurki z brązu i ołowiu, przedmioty ze złota i kości słoniowej. Lakońscy rzemieślnicy produkowali nie tylko na potrzeby rynku lokalnego, ale i na eksport.



Jak się więc okazuje, zachodzi wyraźna sprzeczność między obrazem surowej Sparty zawartym w źródłach literackich a ujawnionym przez źródła archeologiczne wizerunkiem Sparty jako państwa zupełnie normalnego (Fitzhardinge 1980, 11-12).

Za sprawą Likurga (a więc w IX, VIII lub nawet dopiero VII wieku p.n.e.) miało przecież dojść do wyeliminowania z życia Spartan bogactwa i wprowadzenie zasady równości, której pełna realizacja nastąpiła nieco później, gdy zajęcie Messenii powiększyło obszar Sparty, dając możliwość zwiększenia liczby równych działów ziemi, przyznawanych obywatelom.

Wykopaliska, prowadzone w Sparcie w latach 1906-1910 (R.C. Bosanquet, R.M. Dawkins, G. Dickins, A.J.B. Price, A.J.B. Wace, P. Droop, H.J.W. Tillyard) oraz 1924-1928 (A.M. Woodward, J.P. Droop, architekt Piet de Jong) przez British School at Athens, wprowadziły istotne zmiany do tego wizerunku. Bogactwo zabytków znalezionych we wczesnych warstwach na terenie sanktuarium Artemidy Orthia powinno całkowicie wywrócić tradycyjny obraz. Wykazywały przecież niezbicie, że ascetyczna Sparta nie ma odpowiednika w archaicznej rzeczywistości. Dopiero w połowie VI wieku p.n.e. liczba i jakość znalezisk spada na tyle wyraźnie, aby sugerować zasadniczą zmianę, która prowadzi do ogólnego zubożenia w V i IV wieku p.n.e.

Proces gwałtownego zmniejszania się wytwórczości widać na podstawie figurek ołowianych znalezionych w sanktuarium Artemidy Orthia (Hodkinson 1998 a, 107 tabela 2):

<b>Lata p.n.e.</b>	<b>Ogólna liczba</b>	<b>Średnia na rok</b>
?-650	23	
650-620	5719	191
620-580	9548	239
580-500	68 822	860
500-425	10 617	152
425-250	4 773	27

Podobne zjawisko obserwujemy również w obrębie innych zabytków oraz w innych sanktuariach (np. w Menelajonie). Od połowy VI wieku p.n.e. następuje spadek liczby znalezisk brązowych z terenu sanktuarium Artemidy Orthia (Hodkinson 1998 b, tab. 5, 1). Liczna w okresie 650-550 p.n.e. biżuteria z brązu i naczynia stają się znacznie rzadsze po ok. 550 roku p.n.e., a od ok. 500 do 350 roku p.n.e. nie ma ich w ogóle (Hodkinson 1998 b, tab. 5. 4 a-d).

Oczywistość świadectw materialnych nie skłoniła jednak badaczy do zanegowania wartości tradycji literackiej. Przeciwnie, usiłowano pogodzić ze

sobą nowe znaleziska ze świadectwami mówiącymi o surowości spartańskiej kultury. Kreda tej postawy badawczej sformułował Guy Dickins, archeolog brytyjski uczestniczący w pierwszej fazie wykopalisk na terenie Sparty:

„Jest rzeczą niemożliwą - pisał Dickins w roczniku *British School at Athens* w 1908 roku - ustalenie, jak wiele przypadło [z warstw z okresu klasycznego] w wyniku erozji i rabunków, ale od V wieku p.n.e., jak wiemy z historii, nie było już miejsca na twórczość artystyczną w państwie, w którym pieniądz miał czysto miejscową wartość, w którym ograniczono kontakty z cudzoziemcami, a rzemiosło uprawiała jedynie klasa poddana" (1908, 67). Skoro Likurga umieszczono w IX-VII wieku p.n.e., nie mógł być on odpowiedzialny za zwrot Sparty ku „austerity" („surowości"). Znaleziska archeologiczne wskazują przecież, że po II wojnie messeńskiej nastąpiła wręcz eksplozja luksusu (Fitzhardinge, 1980). Wysiłki zmierzające do znalezienia w tradycji literackiej jakiegoś punktu odniesienia do spadku liczby zabytków w połowie VI wieku p.n.e. doprowadziły do uznania za sprawcę przełomu tajemniczego efora Chilona (Dickins 1912, 19, 17).

Na dwa dziesięciolecia teza o raptownym upadku kultury, spowodowanym świadomą polityką państwa, stała się obowiązującym wyznaniem wiary uczonych zajmujących się dziejami Sparty (Wade-Gery, 1925; Ehrenberg 1925; 1929). Najwybitniejsi historycy zgodnie wiązali przemiany w Sparcie ok. 550 roku p.n.e. z zakończoną zwycięstwem wojną z Tegeą i utworzeniem Związku Peloponeskiego, uznając zasadniczą rolę efora Chilona.

Z czasem zaczęto jednak szukać innych przyczyn zmian, które wykazały źródła archeologiczne. I tak Blakeway (1935) stwierdził, że zagranicznych kupców zniechęciło do kontaktów ze Spartą pozostanie przez nią przy archaicznej monecie. Z kolei Stubbs (1950) postawił tezę, że zajęcie w połowie VI wieku p.n.e. Azji Mniejszej przez Persów zniszczyło handel Sparty ze Wschodem i zubożyło jej partnerów handlowych, podminowując zarówno spartański eksport, jak i import artykułów luksusowych.

Owe ekonomiczne teorie z czasem wyszły z mody, a ich miejsce zajęły próby szukania przyczyny zmian w Sparcie w obrębie zjawisk społecznych i politycznych. Jak wykazał bowiem Holladay (1977, 111-114), odnosząc się do rzekomego znaczenia braku w Sparcie monety, znamy inne państwa, które nie wybijały monet, co nie prowadziło wcale ani do upadku gospodarczego, ani do zmniejszenia wytwórczości artystycznej. Co więcej, nie ma przekonujących dowodów na to, że gospodarka Sparty była uzależniona w jakikolwiek sposób od handlu ze Wschodem, a także na to, iż generalnie podbój Azji Mniejszej przez Persów doprowadził do całkowitego zerwania przez Greków handlu ze Wschodem. Stopniowe zmniejszanie się w Sparcie zapotrzebowania na wytwory kultury i sztuki Holladay wiązał przede wszystkim wprowadzeniem specyficznego wychowania państwowego w VI wieku p.n.e.

Z przemianami społecznymi łączył również upadek artystyczny w Sparcie Cartledge (1979, 156), uznając go za skutek stopniowej, ale wszechstronnej transformacji spartańskiego systemu społecznego, prowadzącej do powstania społeczeństwa *par excellence* wojskowego. Ograniczenie pozawojskowych potrzeb miało doprowadzić do zaniku mecenatu sztuki w Sparcie, a w konsekwencji do upadku rzemiosła. W podobnym kierunku poszedł Nafissi, tłumacząc wcześniejszy rozkwit lakońskiej wytwórczości artystycznej w VII i pierwszej połowie VI wieku p.n.e. rosnącym wpływem spartańskich obywateli oraz zapotrzebowaniem z ich strony na artykuły będące wyznacznikiem statusu społecznego i politycznego. Owo zapotrzebowanie społeczne miało doprowadzić do rozwoju miejscowego rzemiosła i zakładania nowych warsztatów przez przybywających do Lakonii zagranicznych garncarzy, którzy produkowali zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport (Nafissi 1989, 75).

Zważywszy, że obywatele nie zajmowali się w Sparcie rzemiosłem (Hodkinson 1998a, 110; 1998b, 55), zabytki archeologiczne w jeden tylko sposób mogą nas informować o dokonujących się w Sparcie przemianach, ukazując zmiany zapotrzebowania ze strony wspólnoty, która nabywała artykuły wytwarzane przez periojków oraz zapewne cudzoziemskich rzemieślników. Jest to z pewnością obiecująca dziedzina studiów. Jej postępy zależą wszakże od wyników wykopalisk wznovionych przez Brytyjczyków w 1973 roku (zob. Catling 1998, 19-27), które powiększą ciągle dość skromny i niezwykle fragmentaryczny materiał badawczy (Hodkinson 1998a, 111).

Już teraz widać wystarczająco wyraźnie, że ogólne wrażenie wielkiego odwrócenia się Sparty od sztuki i rzemiosła nie jest wcale słuszne. Tezy o nagłej śmierci sztuki (a może nawet kultury) lakońskiej w połowie VI wieku p.n.e. nie da się utrzymać. Po pierwsze, zmniejszenie się liczby i pogorszenie jakości zabytków późnoarchaicznych oraz klasycznych znajdujących w sanktuarium Artemidy Orthia, w pewnej przynajmniej mierze tłumaczy się warunkami fizycznymi. Na początku VI wieku p.n.e. pokryto bowiem sanktuarium warstwą ziemi, co uchroniło wcześniejsze depozyty przed działaniem czynników, które mogły mieć wpływ na składane tam później wota (wylewy pobliskiego Eurotasu, erozja, wreszcie grabieże) (Hodkinson 1998a, 94). Po drugie, wyroby z mniej wartościowych metali (ołów, brąz) miały większą szansę przetrwania, a mniejsze obiekty większą niż duże, gdyż te ostatnie często przetapiano (Hodkinson 1998b, 56). Nie bez znaczenia jest też niekompletny stan publikacji, a także trudności z datacją wielu zabytków (np. 80% znalezisk z Amyklajon nie da się datować).

Mimo to już wstępna analiza materiału wprowadza zasadnicze modyfikacje w tradycyjnym obrazie upadku wytwórczości artystycznej w Sparcie (Hodkinson 1998 b, 57 nn.). Oto bowiem, gdy liczba znalezisk na terenie świątyni Artemidy Orthia w połowie VI wieku p.n.e. wyraźnie spada, rośnie

zarazem liczba brązów na akropolu, a być może również w Amyklajon. W drugiej połowie V wieku p.n.e. jest ona nadal na poziomie porównywalnym z początkiem VI wieku p.n.e., a wyższym niż w drugiej połowie VII wieku p.n.e. Zabytki z różnych spartańskich sanktuariów pokazują różne trendy i nie wspierają wcale teorii o powstaniu ascetycznego społeczeństwa. Z jednej strony rysuje się raczej obraz zmiany niż ogólnego upadku, z drugiej zaś wygląda na to, że owa zmiana nie jest czymś w skali całej Grecji wyjątkowym, lecz, wprost przeciwnie, przynajmniej w odniesieniu do wotów z brązu odpowiada tendencjom obserwowanym w całej Grecji, szczególnie u schyłku okresu archaicznego (Hodkinson 1998b, 60).

Źródła archeologiczne wbrew wcześniejszym interpretacjom mogą więc wskazywać, że przynajmniej pod niektórymi względami Sparta okresu archaicznego nie różniła się tak dalece od innych państw greckich, jakby się to mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Skoro jednak źródła literackie podkreślają wyjątkowość Sparty, wiążąc powstanie jej specyficznego ustroju społeczno-politycznego z działalnością Likurga, rodzi się pytanie o wiarygodność tradycji literackiej.

Już Felix Ollier (1934) dowodził, że tradycyjny obraz Sparty jest w gruncie rzeczy fikcją, „mirażem” stworzonym w Sparcie na użytek wewnętrzny, a następnie propagowanym przez dyplomację spartańską, a w IV wieku p.n.e. przejętym i upiękuszonym przez oligarchów i filozofów generalnie wrogich demokracji. Wszystkie dzieła na temat Sparty powstałe po 400 roku p.n.e. są wedle Olliera skażone owym mirażem i w najlepszym razie podejrzane.

Nie wszyscy jednak dali się tym wywodom przekonać, czego efektem są prace, takie jak książka Huxleya (1962), w których podstawą rekonstrukcji archaicznych dziejów Sparty są źródła późne (zwłaszcza księgi III i IV Pauzania). Owo podejście poddał gruntownej krytyce Chester Starr (1965, 258-260). Negując wartość źródeł późniejszych, uznawał on jednak przydatność źródeł z okresu klasycznego również dla badania dziejów archaicznej Sparty.

Jak to celnie ujął Oswyn Murray, „system spartański jest nam znany jedynie w formie mitycznej i z zewnątrz”. Kolejne pokolenia niespartańskich obserwatorów ukazywały go jako wzorzec idealny, podkreślając jego inność i odrębność od normy oraz spójność wewnętrzną. W rezultacie nie jesteśmy w stanie datować ani tym bardziej śledzić rozwoju specyficznego systemu społeczno-politycznego Sparty (Murray, Price 1990, 9). Podkreślmy raz jeszcze, że niektóre elementy tego wzorca wzmacniali sami Spartanie zarówno przez swe kontakty osobiste, jak i oficjalne z innymi Grekami (Hodkinson 1994, 211-216; 1997, 84).

Zbiega się to z następną zasadniczą wątpliwością, dotyczącą wartości świadectw klasycznych dla wczesnej historii Sparty. Oto sami Spartanie

tworzyli swoją przeszłość (Hodkinson 1997, 84). Na domiar złego wykorzystywali to do uzasadniania zmian społeczno-politycznych, wprowadzanych w późniejszym okresie. W ten sposób przypisano Likurgowi wiele praktyk społeczno-politycznych, które wprowadzono dla realizacji doraźnych celów politycznych. Od dawna zresztą podejrzewano, że na masową skalę posłużono się tą metodą w III wieku p.n.e., gdy pod pozorem powrotu do ustroju Likurga królowie Agis IV i Kleomenes III dokonali gruntownej przebudowy stosunków społeczno-politycznych w państwie.

W rzeczywistości posługiwano się wspomnianą metodą wielokrotnie również w V i IV wieku p.n.e. I to właśnie sprawia, że wiele spartańskich rozwiązań, szokujących swą odmiennością, wyglądających na archaiczne, wcale nie musi mieć bardzo dawnego rodowodu.

Nowsze badania dowiodły, że wbrew przekazanej w źródłach opinii ani w okresie archaicznym, ani w klasycznym nie istniały w Sparcie równe, niepodzielne i przekazywane z ojca na najstarszego syna działki ziemi (Hodkinson 1986, 378-406). Za niehistoryczną uznano rzekomą rhetrę Epitadeusa, która dopiero na początku IV wieku miała stworzyć możliwość obracania działkami (Hodkinson 1986, 391; Schiitumpf 1987; Flower 1991, 89). Nie było też wcale zakazu używania monety, choć państwo rzeczywiście jej nie biło (Hodkinson 1993, 150-152; 1997, 84-85). Ani w okresie archaicznym, ani w klasycznym nie funkcjonowało też w znanej nam z Plutarcha formie wychowanie, zwane *agoge* (Kennel 1995, 98-114). Mitem jest również przekonanie o równości obywateli. W rzeczywistości Spartą zawsze rządziła zamożna elita, podobna do arystokracji znanej z innych miast greckich (Hodkinson 1994).

Zanegowanie historyczności (lub choćby dawności) niektórych instytucji i praktyk nie oznacza jednak wcale odrzucenia wszystkich elementów obrazu literackiego antycznej Sparty.

Sami starożytni słusznie odczuwali pewną odmienną spartańskiego stylu życia w V i IV wieku. Spartiaty, który chciał żyć w luksusie, musiałby opuścić swoją ojczyznę i zamieszkać na stałe poza jej granicami (Flower 1991, 91).

Z pewnością musimy odróżniać ogólną strukturę systemu spartańskiego od poszczególnych instytucji, które miały być jej wyrazem (Hodkinson 1997, 86). Jeśli bowiem coroczne wypowiedanie wojny helotom i ich potajemne zabijanie (krypteja) należą do zupełnie nowych środków wprowadzonych dopiero w latach sześćdziesiątych V wieku p.n.e., w niczym nie zmienia to faktu, że eksploatacja helotów była podstawą całego systemu ekonomicznego Sparty co najmniej od VII wieku p.n.e. Podobnie też, nawet gdyby w okresie archaicznym nie obowiązywał zakaz uprawiania rzemiosła przez obywateli (Cartledge 1976d), to jest oczywiste, że Spartiaci utrzymywali się z *kleroi*, poświęcając większość czasu na działalność publiczną i wojskową.

Zadziwiająca cechą większości instytucji spartańskich jest ich spójność z całym systemem społeczno-politycznym. Tym łatwiej było Spartanom przypisywać Likurgowi wszelkie nowości, a innym wierzyć w ich dawność, że nie było sprzeczności między starymi a nowymi elementami. Główne bowiem składowe ustroju spartańskiego od schyłku okresu archaicznego pozostały niezienne. System wojskowy charakteryzował się tym, że wszyscy obywatele byli zawodowymi wojownikami, którzy w czasie pokoju odbywali stale ćwiczenia i codziennie spożywali wspólnie posiłki. Istota systemu ekonomicznego zawierała się w tym, że minimalny dla każdego (przynajmniej początkowo) przydział ziemi z helotami gwarantował obywatelowi spełnienie obowiązków związanych z syssitiami i stworzył możliwość pełnego poświęcenia się obowiązkom wojskowym i obywatelskim. System polityczny wyrażony w Wielkiej Rhetrze dawał obywatelom formalny głos w procesie podejmowania decyzji, zachowując zarazem poważne wpływy królów i geruzji. Z kolei system społeczny i obrzędowy polegał na tym, że od urodzenia do śmierci każdy obywatel musiał prowadzić „wspólny publiczny tryb życia” (Hodkinson 1997, 87).

Geneza każdego z tych elementów mogła być zupełnie inna, podobnie jak ich rozwój mógł przebiegać odmiennie, ale łączyło je to, że ukształtowały się w wyniku transformacji istniejących wcześniej instytucji. Grupy wojowników, wspólne posiłki mężczyzn i eksploatacja helotów - wszystko to istniało, zanim zostało rozszerzone na całą wspólnotę, podobnie jak królowie, geruzja i zgromadzenie mogli istnieć, zanim ogłoszono Wielką Rhetrę (Hodkinson 1997, 88). Zmian nie wprowadzono wprawdzie za jednym zamachem, ale chociaż rozwijały się przez stulecia, wyraźnie widać tu planowanie, dbałość o zachowanie spójności. Oczywiście rodzi to pytanie o zakres, w jakim instytucje spartańskie były przeżytkami z dawnych czasów, w jakim zaś wynikiem transformacji.

Uczeni występujący z pozycji antropologii komparatystycznej, którzy zanegowali znaczenie działalności prawodawcy Likurga - wedle starożytnych Spartan architekta ich ustroju - uznali odmienną Spartę za wynik przetrwania nad Eurotasem instytucji - powszechnie występujących w Grecji we wczesnym okresie jej dziejów. Zwolennicy podejścia antropologicznego celowali w znajdowaniu dla instytucji spartańskich analogii w obyczajach prymitywnych plemion Afryki czy Australii (e.g. Nilsson, Jeanmaire, Ferguson, den Boer, Sallares). Dawne obyczaje, które gdzie indziej zanikły, w Sparcie przetrwały i zostały dostosowane do nowych potrzeb, gdy ich pierwotne znaczenie poszło najczęściej w zupełne zapomnienie. Uczeni reprezentujący takie podejście do dziejów Sparty dowodzą, że podział na grupy wiekowe, wspólne posiłki, krypteja i inne instytucje spartańskie mają odpowiedniki w innych prymitywnych kulturach i są rodzajem „skamieniałości” z wczesnego okresu greckiej historii.

Nowsze badania wykazują jednak, że dopatrywanie się owych przeżytków, traktowanie Sparty jako „skamieniałości przedhistorycznej” (Witkowski 1938, 136), jest w większości przypadków nieporozumieniem (Hodkinson 1997, 89 nn.). Ustrój Sparty nie był produktem konserwatyizmu ani zachowania „prymitywnych przeżytków”, lecz ciągłej zmiany i „adaptacji”, dokonującej się przez cały okres archaiczny w odpowiedzi na nowe wyzwania historyczne (Hodkinson 1997, 98).

Owe zjawiska występowały również w okresie klasycznym, który choć jest znacznie lepiej oświetlony źródłowo, podlega tym samym zagrożeniom, co wspomniane wcześniej. Albowiem również rekonstrukcja ustroju społecznego i politycznego Sparty w V-IV wieku p.n.e. w znacznej mierze obciążona jest idealizacją, której dokonywali zarówno autorzy współcześni, jak i piszący w czasach hellenistycznych i rzymskich.

Źródła, którymi dysponujemy, są niestety skażone nie tylko idealizacją. Ich wielkim mankamentem jest również jednostronność. Poznanie Sparty okresu klasycznego poważnie utrudnia szczupłość i fragmentaryczność bazy źródłowej. Ów niedostatek pogłębia fakt, że większość naszych źródeł pochodzi spoza Sparty. Spartanie nie przemawiają do nas swoim własnym głosem, lecz mówią za nich inni. Dlaczego tak się dzieje?

Otóż nie zajmowali się oni w ogóle opisywaniem swojej historii (co oczywiście nie znaczy, że się nią nie interesowali!). W starożytności nie cieszyli się opinią ludzi zainteresowanych działalnością pisarską ani literacką. Panoowało przekonanie o nieuctwie (*amathia*) Spartan. Autor pisma „Dissoi Logoi” (V wiek p.n.e.) twierdzi, że nie tylko byli oni niepiśmienni, ale wręcz odczuwali dumę z tego powodu, iż nie uczyli swoich dzieci muzyki i literatury (Dissoi Logoi 2. 10 zob. też Isocr. XII, 209). U Platona z kolei spotykamy się z poglądem, że Spartanie nawet liczyć nie umieją (Platon, Hippias Maior 284-285). Jakkolwiek owe opinie są z pewnością przesadzone (zob. Platon, Nomoi 680 c-d; Isocr. XII, 251), gdyż młodych ludzi uczono podstaw pisania i czytania (zob. Boring 1979, 41 nn.), nie ulega zarazem wątpliwości, że pismo znajdowało tam mniejsze zastosowanie niż na przykład w Atenach. Na zaledwie siedmiu zachowanych wazach lakońskich znajdują się napisy (dla porównania na korynckich mamy ich 156), co Powell (1998, 121) wiąże z charakterystycznym dla systemu spartańskiego brakiem zaufania do pisma. Nie znamy też niemal w ogóle Spartan, którzy w V-IV wieku p.n.e. pisaliby o Sparcie. Do wyjątków potwierdzających regułę należy Pauzaniasz, który na wygnaniu miał napisać traktat polityczny, zawierający informacje o historii Sparty, w szczególności tekst Wielkiej Rhetry (Tigerstedt 1965, 54; Boring 1979, 52-54 zob. Cartledge 1987, 163) oraz Thibron, dowódca spartański z początków IV wieku p.n.e. (Boring 1979, 54).

Jak też łatwo się domyślić, materiał epigraficzny dla dziejów Sparty w V-IV wieku jest niezwykle skąpy (zob. Cartledge 1987, 71-2). Znajdo-

wane na terenie Lakonii i Sparty krótkie napisy na ekswotach nie mówią nam wiele. Z VII-VI wieku p.n.e. zachowało się 95 opatrzonych krótkimi napisami niewielkich plakietek, znalezionych w świątyni Artemidy Orthia (Boring 1979, 1-22). Z V wieku p.n.e. mamy wprawdzie 181 inskrypcji (IG V, 1), ale w ogromnej większości są to znowu krótkie napisy. Zdarzają się jednak również wyjątki. Należy do nich odnaleziony w czasie wykopalisk brytyjskich w 1927 roku tzw. hymn do Ateny z VI wieku p.n.e. Woodward uznał tekst za hymn ułożony przez jakiegoś wybitnego poetę, takiego jak Alkman albo Gitiadas, architekt świątyni Ateny Chalkiojkos. Może zresztą nie jest to w ogóle hymn, lecz dedykacja dla bogini Ateny, złożona przez zwycięzcę jakichś igrzysk. Inny ważny zabytek z ok. 427 r. p.n.e. zawiera informacje o wydatkach wojskowych Sparty w okresie wojny peloponeskiej (Loomis 1992). Spore znaczenie dla analizy polityki zagranicznej Sparty ma opublikowany przez Wernera Pecka (1974) wystawiony na widok publiczny tekst traktatu Sparty z Etolami pochodzący z V wieku p.n.e. (SEG 26, 461).

Wykopaliska przynoszą nowe odkrycia, takie jak znaleziona w 1988 r. inskrypcja wotywna geronty Hippansidasa dla świątyni Ateny Alea (koniec V lub pierwsza połowa IV wieku p.n.e.), ale choć z pewnością będzie ich nadal przybywać, nie należy się ze względu na charakter społeczności spartańskiej spodziewać, aby ich liczba miała być kiedykolwiek wielka. Z bardzo dużą liczbą inskrypcji mamy na tym terenie do czynienia dopiero gdy Sparta przestanie być Spartą, tj. w czasach rzymskich (IG V, 1; SEG XI (1954) 456-884).

O Sparcie pisali głównie Ateńczycy oraz inni Grecy, którzy uczyli się lub żyli w Atenach. Wielu z nich postrzegało Spartę jako anty Ateny, jako państwo ucieleśniające ideał ustrojowy przeciwstawny demokracji. Slogan *eunomia* - doskonałości praw Sparty - chętnie przeciwstawiano złemu systemowi demokratycznych Aten (*kakonomia*).

Wśród arystokratów w Atenach i w innych miastach częste były sympatie prospartańskie, wyrażające się zarówno w postawach politycznych, jak i przede wszystkim w podziwie dla wszystkiego, co lakońskie, w sposobie ubierania się, w stylu życia (*lakonismos*). Z tego środowiska wywodził się Stary Oligarcha, autor przypisanego błędnie Ksenofontowi „Ustroju politycznego Aten”. Kritiasz, przywódca Trzydziestu Tyranów w Atenach, który otwarcie „lakonizował” (*lampyos elakonise*), jest autorem pierwszego traktatu poświęconego ustrojowi spartańskiemu. Niestety, z „Lakedaimonion Politeia” Kritiasza zachowały się zaledwie nieliczne fragmenty (D-K 88 B 32-7). Do grona ateńskich filolakonów należy też Ksenofont, autor idealizującego ustrój spartański traktatu „Lakedaimonion Politeia” oraz pisma poświęconego królowi Agesilaosowi. Sympatie dla rozwiązań spartańskich odnajdziemy również u Platona.



Część piszących ulegała świadomie idealizacji Sparty. Nawet ci, którzy, jak Herodot i Tukidydes, starali się zachować obiektywizm, wcale nie mieli łatwego zadania. Na przeszkodzie stał często brak wiarygodnych informacji. Spartanie całkiem bowiem świadomie otaczali się aurą tajemniczości. Jak powiada Tukidydes w związku z bitwą pod Mantineją w 418 roku p.n.e., „liczba Lacedemończyków nie była znana wskutek tajemnicy, jaką oni zawsze otaczają swoją politykę” (Thuc. V, 68).

Wśród nielicznych, którzy odnosili się krytycznie do ustroju Sparty, znajdował się Arystoteles. W „Polityce” sformułował on sporo krytycznych uwag pod adresem Sparty (Arist. Pol. 1269 a 29-1271 b 19). Niestety, nie zachował się powstały w szkole Arystotelesa traktat „Lakedaimonion Politeia” (fr. 532-45 Rose), który musiał zawierać systematyczny wykład dziejów i ustroju Sparty.

Jak się jednak domyślamy, mógł z niego korzystać nasz główny ekspert w sprawach Sparty starożytnej, Plutarch z Cheronei, który na początku II wieku n.e. napisał żywoty Likurga, Lizandra, Agesilaosa oraz Agisa IV i Kleomenesa III. Plutarch korzystał z wielu źródeł. W „Żywocie Likurga” sam powołuje się na dwudziestu pięciu autorów. Znajdują się wśród nich zarówno autorzy nam znani (Tyrtajos, Terpander, Pindar, Alkman oraz Tukidydes, Ksenofont, Platon i Arystoteles), jak i tacy, o których nic lub prawie nic nam nie wiadomo (Dieutychidas albo Dieuchidas, Apollothemis). Plutarch osobiście odwiedził Spartę (Plut. Lyk. 18, 2), co dało mu okazję do przeprowadzenia poszukiwań w spartańskich dokumentach (*en tais Lakonikais anagraphais*, Ages. 19, 10). Nie wiemy jednak, co w nich znalazł, poza imionami żony i córek Agesilaosa, o czym sam wspomina. Niektórzy uczeni sądzą że właśnie w Sparcie zapoznał się z Wielką Rhetrą (Plut. Lyk. 6). Jest to możliwe, choć bardziej prawdopodobne wydają się inne sugestie („Lakedaimonion Politeia” Arystotelesa, pismo Pauzanasza). Za główne wszak źródło kształtujące obraz dawnej Sparty uchodzi współczesny Agisowi IV i Kleomenesowi III historyk Fylarchos. Z pewnością Plutarch z niego korzystał (Agis 9, 3; Kleom. 5, 3; 28, 2; 30, 3), choć nie ma w nauce zgody, w jakim zakresie.

Sporo wiadomości o Sparcie znajdziemy również w „Wędrówkach po Helladzie” Pauzanasza (II wiek p.n.e.), którego wiarygodność poważnie obniża jednak fakt, że szeroko korzystał z historyków messeńskich, tendencyjnie ukazujących dzieje spartańskie. W dalszych rozdziałach książki przywoływani są również inni autorzy, u których znajdujemy różne szczegóły dotyczące dziejów Sparty. Żaden z nich nie daje jednak systematycznej ich prezentacji.

W książce tej staram się przedstawić ustrój społeczny i polityczny Sparty w V i IV wieku p.n.e. Nie mam wątpliwości, że nie każdego przekonają wnioski w niej zawarte. Na Sparcie znajdują się bowiem „wszyscy” (historycy), a skądinąd nawet najlepsze książki jej poświęcone, choćby ze względu na

charakter samej materii, zawierają, obok pomysłów trafnych, również mniej szczęśliwe. Książka nie opowiada zresztą o wszystkim. Główny nacisk położyłem na kwestie ustrojowe. Szkice dotyczące spartańskiej rodziny (rozd. III), wychowania (rozd. IV), stołówek spartańskich (rozd. V) i świata wojny (rozd. VI) zostały dołączone w przekonaniu, że zagadnienia w nich prezentowane są zbyt ważne dla zrozumienia charakteru spartańskiej *polis*, aby można było je zupełnie pominąć. Z kolei część II (rozd. VII-XI), w której zawarłem wykład historii Sparty w V i IV w. p.n.e., adresowana jest w głównej mierze do czytelnika, który mniej orientuje się w problematyce spartańskiej i może potrzebować ogólnego wprowadzenia tego typu, aby nie pogubić się w zawiłościach spartańskiego ustroju społecznego i politycznego. Staralem się ustrzec przed powtórzeniami, ale nie zawsze dało się ich uniknąć bez szkody dla jasności wywodów\*.

\* Moim miłym obowiązkiem jest złożenie podziękowań tym, którzy w różny sposób pomogli mi w napisaniu tej książki. Chciałbym podziękować Dyrekcji Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundacji Lanckorońskich z Brzezia za stworzenie możliwości dotarcia do najnowszych publikacji poświęconych Sparcie, znajdujących się w bibliotekach zagranicznych. Osobne podziękowania winien jestem Komitetowi Badań Naukowych za przyznanie grantu na realizację projektu badawczego, którego część stanowi niniejsza praca.

# **Część I**

**Spartanie i ich państwo**



# Rozdział 1

## Ustrój społeczny Sparty

### A. Spartiaci

„Najwspanialszy jest niewątpliwie ustrój Lacedemończyków”  
(Kritiasz do Teramenesa, Xen. Heli. II, 3, 34)

Starożytna Sparta, zwana również Lacedemonem (*Lakedaimonia*) obejmowała Lakonię oraz Messenię. Mieszkańcami Lacedemonu byli pełnoprawni obywatele (Spartiaci), wolni osobiście, ale pozbawieni praw politycznych periojkowie oraz niewolni heloci. Na szczycie drabiny społecznej stali obywatele spartańscy. Jedynie ich określano mianem Spartiatów (*Spartiatatai*, sing. *Spartiates*) albo Lakonów (*Lakones*, sing. *Lakon*). Oficjalna nazwa państwa spartańskiego brzmiała Lacedemończycy (*Lakedaimonioi*), który to termin odnosił się do ogółu wolnych mieszkańców.

Termin *Lakedaimonioi* (sing. *Lakedaimonios*) nie jest jednak całkiem jednoznaczny, czasami oznacza jedynie obywateli, kiedy indziej obejmuje ogół wolnej ludności. Jest to zarazem zwykły termin, używany na określenie państwa albo władz zbiorowo (Toynbee 1969, 159-160; Westlake 1977, 97-100; MacDowell 1986, 25).

Wszyscy Spartiaci zamieszkiwali w „mieście”, zwanym Spartą (*Sparte*) lub Lacedemonem (*Lakedaimon*). Jak podkreśla wielu badaczy, nie było to miasto w sensie urbanistycznym. Starożytną Spartę tworzyła wspólnota pięciu wsi - Limnai, Konooura, Mesoia, Pitane oraz oddalone od nich o dwadzieścia stadiów na południe Amyklai (Thuc. I, 10, 2; Polyb. V, 19, 2-3). Niektórzy uczeni zamiast Konooura przyjmują wersję Kynosoura, ale zaświadczona epigraficznie forma *Konoou-* (IG V, 1, 480, 566) każe emendować formę *Kynosoureis* podawaną przez Pauzaniasa (Paus. III, 16, 9) (MacDowell 1986, 26). Sparta nie była rzeczywiście regularnie zaplanowana, nie było w niej wielu świątyń ani innych monumentalnych i pięknych budowli,

lecz na sposób starohelleński tworzyła po prostu zbiór pięciu wsi (Thuc. I, 10, 2) (Cartledge 1998a, 40).

Zaskakuje brak murów obronnych. Do końca nie wiadomo, dlaczego Sparta nie otoczyli się murem. Mogły na to wpłynąć różne przyczyny. Zarówno przywiązanie do tradycji, jak i niechęć do zmian, a także przekonanie, że najlepszą ochronę zapewnią ramiona obywateli (Cartledge 1998a, 43).

Wszystko wskazuje na to, że z punktu widzenia demograficznego owe wsie, choć nie spełniały urbanistycznych warunków (wielko)miejskości, wsiami *de facto* wcale jednak nie były. Oto bowiem, choć na przestrzeni dwóch wieków sytuacja zmieniła się radykalnie, „wsie” spartańskie zawsze zamieszkiwało od kilkunastu do kilku tysięcy obywateli. „W Lakonii jest - jak wyjaśnia Kserksesowi Demaratos - Sparta, miasto *{polis}* liczące około ośmiu tysięcy mężczyzn” (Hdt. VII, 234, 2). Wedle Arystotelesa stałą bolączką spartańskiego państwa była *oligantropia*, tj. ciągły spadek liczby Spartiatów (Pol. 1270a 34). Podkreślmy, że *oligantropia* oznacza niedobór obywateli, a niekoniecznie brak ludzi. Zatem choć liczba obywateli spadała, wcale nie musiała spadać (przynajmniej w tym samym tempie) liczba mieszkańców miasta.

W okresie wojen perskich było jeszcze 8000 obywateli (Hdt. VII, 234, 2), a ok. 420 roku p.n.e. już tylko ok. 3500 (Thuc. V, 68, 2-3). W IV wieku ich liczba zmniejszyła się z 2500 ok. 390 roku (Xen. Heli. V, 2, 16 zob. Cartledge 1976, 308) do 1500 w okresie bitwy pod Leuktrami (Xen. Heli. VI, 1, 1; IV, 15, 17) (zob. Corvisier, Suder 2000, 41-3). W połowie III wieku p.n.e. pozostało zaledwie 700 Spartiatów. Spadek jest tak gwałtowny, że moglibyśmy podejrzewać zarazę morową lub jakieś inne epidemie, gdyby nie zupełne milczenie źródeł w tej sprawie. Wskazywano różne przyczyny tego niezwykle drastycznego spadku liczby obywateli w V-IV wieku p.n.e. (zob. Lazenby 1985, 58). Podkreślano znaczenie strat spowodowanych wojną, a także związanych z trzęsieniem ziemi w 464 roku (Ziehen 1933; Parker 1935). Mówiono o niskim przyroście naturalnym. Środkiem zaradczym miały tu być wspomniane przez Arystotelesa przywileje dla ojców trzech i czterech synów oraz opisywane przez Plutarcha kary dla starych kawalerów, ale albo nie przyniosły one oczekiwanego efektu, albo wprowadzono je zbyt późno. Szczególne znaczenie przypisywano zmianom, wywołanym przez napływ bogactw po wojnie peloponeskiej i skupieniem ziemi w rękach nielicznej grupy bogaczy (Bommelaer 1981, 231; David 1981, 5-77).

Jakkolwiek wszystkie te czynniki przyczyniły się jakoś do zmniejszenia liczby Spartiatów, nie wydaje się, aby mogły one tłumaczyć aż tak gwałtowny spadek. Zwłaszcza że był on mniej więcej stały między 480 a 371 r. p.n.e. i nie ma mowy o dramatycznym załamaniu liczebności Spartiatów w ciągu półwiecza poprzedzającego bitwę pod Leuktrami (Cawkwell 1983, 385-390; Flower 1991, 89). Za zasadniczą przyczynę ciągłego spadku liczby obywa-

teli, jak dowiódł Hodkinson (1986; 1993, 148-149 zob. też Cartledge 1987, 167), należy uznać spartański system dziedziczenia, który sprzyjał koncentracji ziemi i prowadził do stopniowej utraty praw obywatelskich przez znaczną liczbę Spartiatów. Innymi słowy, społeczności spartańskiej nie zdziętkowały ani wojny, ani epidemie, ani nie groziła jej zagłada spowodowana niskim przyrostem naturalnym, lecz zmniejszanie się liczby pełnoprawnych obywateli, którzy nie mogli dopełnić wszystkich związanych ze statusem Spartiaty obowiązków. Wojny zapewne zakłócały normalne funkcjonowanie *kleroi*, które ponosiły koszty wojen (wcielanie helotów do wojska), a w latach 431—421 p.n.e. mogły nawet bezpośrednio ucierpieć wskutek działań wojennych (zob. Lazenby 1985, 58-60).

Stale malejąca liczebnie grupa obywateli zamieszkiwała ściśle wyodrębnione terytoria pięciu wsi. Obywatele byli podzieleni na jednostki o nazwie *fyla* (*phyle*) i *oba* (*oba*). Z inskrypcji z okresu rzymskiego wynika, że w owym czasie każda z pięciu wsi tworzyła jedną taką jednostkę, przy czym *fyla* i *oba* zdają się znaczyć dokładnie to samo. Oto bowiem znajdujemy zarówno *tes Limneonphyles*, jak i *oba Limnaieon* (IG V, 1, 564, 688). W okresie rzymskim występuje też *oba Neopolitai* (IG V, 1, 680 etc.), ale z samej nazwy - „nowi obywatele” - wnioskujemy, że prawdopodobnie nie istniała ona we wcześniejszym okresie.

Niektórzy uczeni są zdania, że istniały też dalsze oby (zob. Beattie 1951, 46-58; Forrest 1980, 42-3), ale nie mającego tego potwierdzenia i bardziej prawdopodobne, że w V-IV wieku p.n.e. było ich tylko pięć (zob. Wade-Gery 1958, 69-85; Cartledge 1979, 107).

Niezbędnie jasno rysuje się problem liczby i charakteru *fyl*. Tyrtajos (19, 8 West) wspomina *Pamphyloi te kai Hylleis ed [e Dymanes]*, a że noszące takie właśnie nazwy trzy *fyle* występowały w miastach doryckich, wydaje się dość naturalne ich istnienie również w Sparcie.

Według Wade-Gery'ego (1958, 70-71; inaczej Forrest 1980, 43-44) w okresie archaicznym Spartiaci należeli wedle kryterium urodzenia do jednej z trzech *fyl*, a wedle miejsca zamieszkania do pięciu *ob*. Jeśli nawet jest to prawda, to w jakimś momencie przed okresem rzymskim trzy stare *fyle* zniknęły, a słowem *fyle* zaczęto określać oby. Żaden przekaz nie wyjaśnia jednak kiedy, ani dlaczego do tego doszło (MacDowell 1986, 27).

Istniały też w Sparcie *fratrie*. Wedle Athenajosa (IV, 141 n.) Spartanie uczestnicząc w Karnejach, dzielili się na dziewięć *fratrii*. Z tego wyciąga się niekiedy wniosek, że każda z doryckich trzech *fyl* składała się z trzech *fratrii*, które zachowały znaczenie głównie w sferze kultu (Hooker 1980, 116).

W odróżnieniu od *periojków* Spartiaci mogli uczestniczyć w obradach Zgromadzenia (*apella*) oraz piastować urzędy. Przynależność do elitarnej grupy obywateli zależała od spełnienia wielu warunków. Podstawowym było urodzenie w rodzinie spartańskiej z matki i ojca Spartiatów. W praktyce

do rzadkości należało nadawanie obywatelstwa cudzoziemcom (wedle Herodota otrzymali je tylko Teisamenos i Hagias, ale może również Tyrtajos i Dion z Syrakuz). Kolejny warunek stanowiło przejście obowiązującego wszystkich między 7. a 20. rokiem życia państwowego systemu wychowawczego (*agoge*). Jeśli młodzieniec zdołał je pomyślnie ukończyć, odtąd stołował się wspólnie z innymi Spartiatami należącymi do jego grupy (*syssitia*), co z kolei wymagało od niego dostarczania na owe posiłki określonej ilości żywności. Aby mógł temu obowiązkowi sprostać, musiał być właścicielem działu ziemi (*kleros*). Pracujący na nim niewolni chłopci, zwani helotami, utrzymywali Spartiatę oraz jego rodzinę.

Dzięki posiadaniu *kleroi* i helotów Spartiaci nie musieli sami zajmować się działalnością zarobkową. Obowiązywał ich wręcz formalny zakaz uprawiania wszelkich zajęć zarobkowych (Xen. Lak. Pol. VII, 2), a zwłaszcza pracy fizycznej (*banausia*) (Plut. Lyk. 24, 2) (zob. Cartledge 1976 d, 110). Wedle tradycyjnej koncepcji *kleroi* zapewniły Spartiatom zrealizowanie ideału „równości własności” (*isotes tes ousias*), dzięki czemu m.in. mogli się oni uważać za *homoioi*, tj. „równych” lub nawet Jednakowych” (Xen. Lak. Pol. X, 7; XIII, 1; Heli. III, 3, 5; Anab. IV, 6, 14).

Nie wiemy, kiedy po raz pierwszy Spartiaci zaczęli się nazywać *homoioi*. Zapewne wiąże to z wprowadzeniem hoplickiego sposobu walki, który w VII wieku p.n.e. zmienił charakter wojny, czyniąc warstwę hoplitów podstawą siły zbrojnej państwa, co skutkowało rozszerzeniem liczby pełnoprawnych obywateli (Hooker 1980, 117; zob. Cartledge 1987, 15). Na przekór jednak rozpowszechnionemu przekonaniu o równości obywateli w istocie nie istniała w Sparcie równość majątkowa.

Wiele świadectw wskazuje na to, że w społeczności spartańskiej byli równi i równiejsi. Na jej obrzeżach odnajdujemy różne kategorie gorszych Spartan - *hypomeiones*, *mothakes*, *tresantes*. W obrębie zaś społeczności „równych”, jak w innych greckich *poleis*, widzimy lepiej urodzonych, „pięknych i dobrych”, bogatych. Z Herodota dowiadujemy się, że część rodzin spartańskich przypisywała sobie pochodzenie od bohaterów, znanych z epepei homeryckich. Niektóre rodziny, nie tylko królewskie (Thuc. V, 16, 2; Xen. Ages. 1, 2), wywodziły swój ród od Heraklidów (Plut. Lyk. 24, 2-6). Talthybiadowie, heroldowie spartańscy, za swego przodka uważali Talthybiosa, herolda Agamemnona. Oczywiście trudno przesądzić, czy Talthybiadowie mieli przeddorycki rodowód, czy może odwoływali się do Talthybiosa jako patrona heroldów, jak to było powszechne i w innych miastach greckich (Clauss 1983, 96). Sperthies syn Aneristosa i Boulis syn Nikoklesa, którzy zgłosili się na ochotnika, aby odpokutować za zabójstwo posłów Dariusza, wywodzili się z dobrych i przodujących pod względem bogactwa rodzin (*physi te gegonotes eu kai chremasi anekontes es ta prota*) (Hdt. VII, 134, 2). Uprzywilejowania pewnych rodzin dowodzą też ich związki, często dzie-



dziczne z arystokracją z innych państw, np. dziedziczna przyjaźń (*xenia*) między rodzinami Spartiaty Endiosa i Ateńczyka Alkibiadesa (Thuc. VIII, 6, 3; zob. Richer 1998, 279). Niektóre rodziny stale odgrywały w życiu politycznym Sparty istotną rolę. Należała do nich rodzina Demarmenosa. Znamy dwóch jego synów (i córkę jednego z nich). Z dwóch ciotek Demarmenosa jedna została drugą żoną króla Anaksandridasa, a inna zaręczona z późniejszym królem Leotychidasem, została mu odebrana i poślubiona przez przyszłego króla Demaratosa. Obydwie weszły więc do domów królewskich, co dowodzi ścisłych związków między rodzinami arystokratycznymi (Claus 1983, 96). Zauważmy, że również trzecia Zona Aristona pochodziła z bogatej i poważanej rodziny.

W sposób oczywisty na ukształtowanie się elity wskazuje zmonopolizowanie przez wąską grupę kontaktów ze światem zewnętrznym, wyjazdów zagranicznych, dowództw wojskowych (Mosley 1979; Hodkinson 1993, 146-175). Jak wykazał Hodkinson, w latach 431-371 p.n.e. jest to niewielka grupa (około stu osób w każdej dekadzie) w stosunku do liczby obywateli. Dowódcami floty i harmostami zostają ludzie powiązani więzami rodzinnymi, niektórzy często więcej niż raz (na 59 przypadków omawianych przez Hodkina dotyczy to 21 osób, czyli 36 % ogółu) (Hodkinson 1993, 155). Synowie efora Sthenelaidasa, Alkamenes i Sthenelaos, są poświadczeni jako harmości, syn spartańskiego dowódcy i posła Ramphiasa Klearchos jest również harmostą. Synowie sławnego zwycięzcy w wyścigach koni w Olimpii efora 419/418 roku p.n.e. Leona to harmosta Pedaritos i Antalkidas, który dowodził flotą, był posłem na dwór perski, wreszcie eforem (Hodkinson 1993, 158). O tym, że w Sparcie byli „równi i równiejsi”, informuje Tukidydes, który w związku z kampanią Brazydasza pod Amfipolis powiada, że „pierwsi ludzie *{protoi}* nie chcieli wysłać mu (tj. Brazydasowi) posiłków, gdyż jego sukcesy napawały ich zazdrością oraz bardziej leżało im na sercu odzyskanie jeńców ze Sfakterii (Thuc. IV, 108, 7), którzy należeli do *kaloï kagathoi* (Thuc. IV, 40, 2).

Wiele do myślenia daje też opinia Ksenofonta, który w „Lakedaimonion Politeia” (VIII, 1) uznaje za niemożliwe, aby Likurg przeprowadził swoje reformy bez poparcia najbardziej wpływowych ludzi w Sparcie (Xen. Lak. Pol. VIII, 3). Nie mógł on oczywiście wiedzieć, jak było w rzeczywistości i wnioskował na podstawie swojej wiedzy o współczesności, co pokazuje, jak sytuacja wyglądała w IV wieku p.n.e. (Claus 1983, 97).

Claus jest przekonany, że świadectwa te dowodzą, iż w Sparcie istniała grupa rodzin, która odpowiadała arystokracji znanej z innych miast greckich. Owa spartańska arystokracja, określana mianem *kaloï kagathoi* (zob. Arist. Pol. II, 9, 22, 1270b 24), wykorzystywała istniejące możliwości bogacenia się, a swoje bogactwo coraz bardziej otwarcie demonstrowała, zwłaszcza od końca wojny peloponeskiej.

Ale możliwa też jest zupełnie inna interpretacja spartańskiego znaczenia terminu *kaloi kagathoi*. Zdaniem Felixa Bourriota (1996, 129-140) jest to „tytuł honorowy”, przyznawany nie tylko obywatelom, ale również periojkom w uznaniu dla męstwa okazanego na polu bitwy. Nie miał on charakteru dziedzicznego i odnosił się wyłącznie do sfery wojskowej. Został przeszczepiony na grunt ateński w drugiej połowie V wieku p.n.e. przez sofistów, którzy, chcąc przyciągnąć do siebie bogatych uczniów, nawiązywali do magicznego, spartańskiego sloganu - *kaloi kagathoi*. W warunkach ateńskich pojęcie nabrało nowego, odmiennego od spartańskiego znaczenia. I ono właśnie przykuło uwagę historyków, którzy je rozbudowali i wymyślili dla niego piękną, sięgającą Homera przeszłość.

Jeśli przyjąć hipotezę Burriota, wzmianki o spartańskich *kaloi kagathoi* okażą się z naszego punktu widzenia zupełnie bezużyteczne. Zwróćmy jednak uwagę, iż dysponujemy również innymi świadectwami, które dowodzą, że wśród *homoioi* istniała wyraźnie wyodrębniona elita społeczna, a podstawą jej odrębności były nie (tylko) zasługi dla państwa, lecz również pozycja materialna.

Z tej właśnie grupy wywodzili się spartańscy zwycięzcy olimpijscy, którzy wystawiali zaprzęgi w wyścigach rydwanów i fundowali posągi w Olimpii. W końcu VI wieku p.n.e. Euagoras trzykrotnie zwyciężał w Olimpii swoją kwadrygą (Hdt. VI, 103, 4). Aż sześciu Spartiatów odniosło w V wieku zwycięstwo w wyścigach konnych w Olimpii (Paus. VI, 2, 1-2; 1, 7). Wiemy, że spartańscy hodowcy koni zwyciężali też w innych wyścigach. Jak informuje zachowana inskrypcja z V wieku p.n.e., Damonon i jego synowie odnieśli ponad trzydzieści zwycięstw w wyścigach urządzanych w Lakonii i w miastach periojków (IG Dial. Sel. 19).

Okazuje się, że wśród Spartiatów, którzy na zewnątrz występowali jako „równi” albo tak ich postrzegano, niektórzy byli dość bogaci, aby wystawiać na igrzyskach panhelleńskich rydwany, podczas gdy inni z trudnością wnosili swoje składki na *syssitie*.

Sparta, która wcześniej odnosiła zwycięstwa na igrzyskach olimpijskich w atletyce, od połowy VI w. p.n.e. staje się potęgą w wyścigach rydwanów, co sugeruje istnienie ludzi bardzo bogatych, których stać było na kosztowną hodowlę koni (Figueira 1984, 99). Zarówno w archaicznej, jak i w klasycznej Grecji koń pozostaje symbolem luksusu. Oczywiście rodzi to pytanie o sposób, w jaki koń, jak to określił Powell (1998, 140), został „zlikurgizowany”, czyli dostosowany do nowego, głoszącego równość obywateli systemu wartości. W drugiej połowie V i pierwszej IV wieku p.n.e. niezwykle popularne były w Sparcie imiona na *hippo-* i *polo-* (Hodkinson 1989, 99). Imiona, takie jak Gylippos, Philippos, Hippokrates, Herippidas, Mnasippos, Lysippos, Orsippos, czy Passipidas, sugerują, że ci, którzy je nosili, należeli do bogatych rodzin w rozmaity sposób podkreślających swe upodobanie do

koni (Hodkinson 1993, 159). Jest to kolejny dowód jeśli nie istnienia arystokracji, to, przynajmniej w warunkach greckich, arystokratycznych zainteresowań. Po wojnach perskich to Spartanie ze wszystkich Greków wykazywali największą pasję do koni (Paus. VI, 2, 1) (Cartledge 1979, 174, 233).

Zauważywszy, że wielu jego rodaków hoduje konie (*hippotrophia*), zyskując sobie tym wielki rozgłos, Agesilaos nakłonił swą siostrę Kyniske do wystawienia czworokonnego rydwanu w Olimpii, aby pokazać, że zdobycie nagrody zależy nie od odwagi człowieka, lecz od jego bogactwa i pieniędzy, jakie na to wyda (Plut. Ages. 20, 1; zob. Cartledge 1987, 150).

Zdawałoby się, że obywatele państwa, które tak wielką wagę przykładają do kształtowania tężyzny fizycznej kobiet i mężczyzn, powinno zgarniać wszystkie nagrody w nieodległej Olimpii oraz na innych igrzyskach panhellemńskich. Analiza zachowanego materiału sugeruje inny zupełnie obraz:

Rok wprowadzenia konkurencji na igrzyskach olimpijskich	Konkurencja	Liczba spartańskich zwycięstw	% wszystkich spartańskich zwycięstw
776	stadion	28	35,0
724	<i>diaulos</i> (bieg)	3	3,5
720	<i>dolichos</i> (bieg długodystansowy)	3	3,5
708	pentathlon	5	6,0
708	<i>pale</i> (zapasy)	14	17,5
688	<i>pygme</i> (walka na pięści)	1	1,0
680	wyścigi kwadryg	16	20,0
648	<i>pankration keles</i> (wyścigi wierzchowców)	0	0
632	stadion chłopców	1	1,0
632	zapasy chłopców	2	2,5
628	<i>pentathlon</i> chłopców	1	1,0
616	<i>pygme</i> chłopców	0	0
520	<i>hoplites</i> (bieg w zbroi)	1	1,0
500	<i>apene</i> (wyścigi zaprzęgów mułów)	0	0
496	<i>kalpe</i> (wyścigi kłaczy)	0	0
408	<i>biga</i> (wyścigi zaprzęgów dwukonnych)	1	1,0
384	wyścigi kwadryg źrebiąt	0	0

Rok wprowadzenia konkurencji na igrzyskach olimpijskich	Konkurencja	Liczba spartańskich zwycięstw	% wszystkich spartańskich zwycięstw
264	<i>biga źrebiąt</i>	0	0
256	wyścigi źrebiąt	0	0
200	<i>pankration</i>	0	0
	chłopców		
	nieznane	5	6,0

(za: Crowther 1990, 202)

Mimo niekompletności materiału, będącego podstawą tego zestawienia, należy zauważyć, że ukazuje ono rzeczywistość zaskakującą. Odnotujmy po pierwsze, że żadne państwo nie odniosło więcej zwycięstw niż Sparta w czterech konkurencjach - w wyścigu na dystansie stadionu, wyścigu kwadryg, zapasach oraz w pentathlonie chłopców. Gdy odrzucimy ten ostatni wynik, dość wątpliwy, zważywszy na to, że jedno tylko zwycięstwo zostało poświadczane, zastanawia zupełny brak sukcesów Spartan w większości konkurencji olimpijskich. W szczególności moglibyśmy się spodziewać, że w takiej konkurencji jak bieg w zbroi (*hoplites*) Sparta święcić będzie prawdziwe triumfy. Sugestia Crowthera (1990, 202, przyp. 25), że może to mieć związek ze stosunkowo późną datą wprowadzenia konkurencji (Spartanie mieliby rzadko odnosić sukcesy w później wprowadzanych dyscyplinach), nie wydaje się rozsądna.

W starożytnych źródłach znajdujemy natomiast informację o ustanowionym rzekomo przez Likurga zakazie uprawiania przez Spartan pewnych sportów. I tak Seneka (De Benef. 5, 3, 1) powiada, że Likurg zakazał Spartanom uczestnictwa w zawodach, w których przegrany się poddawał. Z Plutarcha dowiadujemy się, że Likurg zabronił udziału w zawodach, w których pokonany musiał na znak poddania się podnieść ręce do góry (Plut. Mor. 228 d; zob. też Mor. 189 e; Lyk. 19, 4; Filostratos Gym. 9 i 58). Autorzy starożytni mogli jednak podobnie jak my odczuwać zdziwienie brakiem sukcesów spartańskich i dlatego przypisali Likurgowi wprowadzenie zakazu, który w rzeczywistości prawdopodobnie nigdy nie istniał (Crowther 1990, 200-201).

Jak zatem wytłumaczyć stosunkowo skromne osiągnięcia sportowe Spartan na arenie międzynarodowej? Wygląda na to, że Sparta wyraźnie specjalizowała się w niektórych tylko dziedzinach i nie bardzo interesowała się innymi. Dlaczego jednak właśnie w tych trzech? Biegi krótkodystansowe, zapasy i wyścigi kwadryg uznano wedle Crowthera (1990, 201) za właściwe dla militarne państwa. Z tym stwierdzeniem w przypadku wyścigów kwa-

dryg trudno się zgodzić. Osiągnięcia arystokratów tessalskich byłyby czymś naturalnym, ale hodowla koni w przypadku społeczności *homoioi* jest raczej czymś dziwnym, aniżeli oczywistym.

Mamy zresztą wiele innych świadectw, dowodzących istnienia grupy bogaczy w Sparcie (zob. SteCroix 1972, 137 n. oraz Appendix). Ksenofont stwierdza wprost, że byli w Sparcie ludzie bogaci (Lak. Pol. V, 3; I, 9; VII, 3—4; I, 9). W rękach prywatnych miało być w Sparcie, jak twierdzi Platon, więcej złota i srebra niż gdziekolwiek indziej w Grecji, albowiem było ono tam przekazywane od wielu pokoleń (Plato Alkib. I 122e-123a). W czasie najazdu na Lakonię w 370/369 roku p.n.e. Tebańczycy palili i łupili położone w pobliżu Sparty domy, pełne wielu cennych rzeczy (*pollon kagathon metastas oikias*) (Xen. Heli. VI, 5,27). Ariston przekonuje przyjaciela, aby wziął, co zechce z jego skarbów (*ta keimelia*) (Hdt. VI, 62, 2).

Manifestowanie bogactwa miało pewne dopuszczalne formy. Bogaci dawali na syssitie chleb pszeniczny, a także inne rzeczy, które pochodziły z ich pól (Athen. IV, 141 c-e), przy czym nie były to dary anonimowe, skoro ogłaszano od kogo każdy z nich pochodzi (Athen. IV, 139b-c).

Dla oceny charakteru nierówności majątkowych w Sparcie podstawowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, co było wyznacznikiem bogactwa - ziemia, pieniądze czy inne dobra? Z pozoru przynajmniej oczywiste jest, że nie był nim pieniąż. Sparta aż do czasów Areusa I (309/8-265 r. p.n.e.), a więc przez cały okres klasyczny, nie wybijała własnej monety, co jest jakos niezwykajne, choc wcale nie wyjatkowe na tle innych panstw (Hodkinson 1997, 96). Co wiecej, choc w zrodlach spotkac sie mozna z opinia, ze prawo zakazywalo obywatelom posiadania srebrnych i zloty ch monety (Plut. Lys. 17, 6 zob. Xen. Lak. Pol. VII, 6), nie znaczy to, ze w Sparcie obywatele nie mieli zagranicznej waluty. Wielu uczonych wręcz podkreśla nieprawdopodobienstwo takiej sytuacji (Cawkwell 1983, 396; Cartledge 1987, 88; Flower 1991, 92; Hodkinson 1994, 198). W 404 roku p.n.e., gdy rzekomo toczyła się debata nad tym, czy w ogóle przyjąć przysłane przez Lizandra pieniądze, w rzeczywistości nie złagodzano obowiązujących rygorów, lecz potwierdzono istniejącą praktykę albo po raz pierwszy wprowadzono jakies restrykcyjne przepisy dotyczace posiadania zagranicznej waluty (Cartledge 1987, 89; Noetlichs 1987; Hodkinson 1993, 150-151; 1994, 198). W ramach comiesiecznych swiadczen na skladkowe uczty Spartiata uiszczal drobną kwotę, równą kilkunastu egeineckim obolom (Athen. IV, 141 c). Jeśli nawet uznamy, że owo świadczenie wprowadzono dopiero w III wieku p.n.e., nie da się zanegować informacji Tukidydesa o tym, że Spartanie w 421 roku chcieli skazać króla Agisa na 100 tysięcy drachm grzywny (Thuc. V, 63, 2).

Skąd jednak Spartiaci mogli mieć pieniądze, a także inne *keimelia*, zwłaszcza że sami nie mogli wykonywać żadnej pracy zarobkowej (Berthiaume 1976, 360-364)? Z pewnością jednym ze źródeł była wojna. Pauzanasz i in-

ni Spartiaci przywożą do domu złoto, srebro i różne inne cenne rzeczy jako łup spod Platejów (Hdt. IX, 80-81). Wedle podobnego schematu, zgodnie z którym dowódcy dostają więcej, a żołnierze mniej, odbywał się podział łupów we wszystkich innych kampaniach wojennych.

W późniejszych czasach intratnym źródłem dochodów stały się funkcje pełnione za granicą. Spartiaci bogacili się zwłaszcza jako harmości (Flower 1991, 91).

Bogactwo krążyło też w społeczności tzw. równych. Spartańska elita starała się, ze względów politycznych i finansowych, zawierać małżeństwa między sobą (Cartledge 1981, 96). Wprawdzie późne źródła twierdzą że w Sparcie nie dawano córkom posagów (Hermippos fr. 87; Plut. Mor. 227 f; Aelian V. H. VI, 6; Iust. III, 3, 8), ale pierwszeństwo trzeba tu oddać Arystotelesowi, który powiada, że było wiele dziedziczek (*epikleroi*) i dawano wielkie posagi. Mimo krytyki sformułowań i sensu wypowiedzi Arystotelesa, z jaką występuje Cartledge (1981, 97-98), faktem jest, że córka spartańska (*patrouchos* Hdt. VI, 57, 4) rzeczywiście dziedziczyła majątek. I wielu, jak ów pretendent (lub pretendenci) do ręki córki (lub córek) Lizandra, tym się właśnie kierowało przy wyborze żony.

Wedle dość rozpowszechnionego przekonania, zwłaszcza w starszej literaturze, nierówności majątkowe wśród *homoioi* zaczęły gwałtownie narastać dopiero po wojnie peloponeskiej, gdy „złoto i srebro po raz pierwszy popłynęły do Sparty, a z pieniądzem chciwość i pożądanie bogactwa wzięło górę za sprawą Lizandra, który choć sam nieprzekupny, wypełnił swą ojczyznę miłością bogactwa i zamiłowaniem do luksusu, podważając w ten sposób prawa Likurga" (Plut. Lyk. 30, 1; Lys. 17). Drugą przyczyną miała być rhetra Epiteadeusa, która stworzyła możliwość swobodnego obracania *kleroi* (Plut. Agis 5).

W rzeczywistości jednak, nawet gdybyśmy uznali przytoczone wcześniej świadectwa istnienia w Sparcie elity majątkowej za wątpliwe, jak dowiódł Hodkinson (1994, 183-222) Spartanie V wieku p.n.e. mieli do bogactwa taki sam stosunek jak wszyscy inni Grecy. W Sparcie wymienia się dary (Hdt. VI, 62). Spartanie na równi z innymi Grekami są oskarżani przez króla Cyrusa o to, że oszukują się na rynku (Hdt. I, 153). Żołnierze spartańscy na takich samych zasadach jak inni Grecy uczestniczą w podziale łupów (Hdt. IX, 81). Herodot odnotowuje aż osiem przypadków (pięć dotyczy królów) korupcji Spartan (Noetlich 1987; zob. Bockisch 1974 b, 219-20 przyp. 20). Król Leotychidas, który przyjął od Tessalów wielką sumę pieniędzy w charakterze łapówki, został oskarżony w Sparcie i musiał uciekać z kraju, jego dom zburzono, a on sam spędził resztę życia na wygnaniu w Tegei (Hdt. VI, 72, 5). W Sparcie krążyły plotki o przyjęciu przez Kleomenesa łapówek w Argos (Hdt. VI, 82, 1-3). Spartanie, a przynajmniej najważniejsi z nich, mieli opinię ludzi przekupnych (Isocr. VIII, 96; Arist. Pol. 1271 a 3-5).

Sprawą drugorzędną jest w tym przypadku, czy Leotychidas, Kleomenes lub Gylippos rzeczywiście przyjęli łapówki; znacznie ważniejsze jest to, że nie dostrzegano w Grecji żadnej osobliwości w podejściu Spartan do pieniądza. O tym samym świadczą również żarty Arystofanesa, który powiada, że wojna peloponeska toczy się, bo sprzymierzeńcy ateńscy przekupili Spartan (Ar. Pax 619-24).

Jest to właściwie pogląd większości autorów z V i IV wieku. Równości majątkowej Spartan nie sugeruje nawet Ksenofont. Na odwrót, pokazuje on, że różnice materialne istnieją, tyle że jego zdaniem nie mają znaczenia (Xen. Lak. Pol. VI-VII). Jednocześnie w rozdziale XIV (lub w innych wydaniach w XV) on (lub ktoś inny) wyraźnie stwierdza, że prawa Likurga wyszły z użycia. Jeśli, jak chce Flower (1991, 91), owe słowa nie odnoszą się tylko do działalności wspomnianych dalej harmostów, oznacza to, że tak było w przeszłości.

Na pewną odmienność stosunku Spartan do dóbr materialnych wskazał dopiero Tukidydes, pisząc, że Spartanie jako pierwsi zaczęli ubierać się prosto. „Krótkiego natomiast stroju i takiego, jaki się dzisiaj nosi, pierwsi zaczęli używać Lacedemończycy; zresztą i pod innymi względami ludzie zamożniejsi najbardziej zbliżyli się tam w sposobie życia do ludu” (Thuc. I, 6, 4). O powściągliwości Spartan w spożywaniu wina i jedzenia mówi Kritiasz (fr. 6). Jak zapewnia Plutarch, w Sparcie obowiązywały specjalne przepisy odnoszące się do budownictwa prywatnego, mające zagwarantować prostotę domostw obywateli. I tak do budowy dachu wolno było używać wyłącznie siekier, a do sporządzania drzwi jedynie pił (Plut. Lys. 13, 5). Jak zauważa dalej Plutarch, sam wygląd domostw zniechęcał do zapewniania ich wyszukanymi sprzętami (Plut. Lys. 13, 6-7). Wszystko to jednak dotyczy właściwie jedynie surowego trybu życia Spartan, a nie ich zamożności. Tukidydes nie twierdził, że w Sparcie nie ma ludzi bogatych, lecz że ich sposób życia jest taki sam jak innych, mniej zamożnych.

W odróżnieniu od jednorodnego obrazu Sparty u autorów V-wiecznych w IV w. p.n.e. mamy do czynienia z trzema głównymi typami jej wizerunku (Hodkinson 1994, 195). Pierwszy powstaje za sprawą autorów, którzy ignorują współczesny im upadek Sparty, głosząc apologię cnót tradycyjnego społeczeństwa spartańskiego (Aischines, Likurg, Fokion). Drugi tworzą autorzy, którzy boleją nad jej moralnym upadkiem, jaki dokonał się po wojnie peloponeskiej (Isocr. VIII, 95-100; Teopomp i Eforos ap. Plut. Lys. 17). Trzecia grupa autorów dopatruje się przyczyn zepsucia Sparty w słabościach wewnętrznych jej ustroju (Platon, Arystoteles).

Jeśli w Sparcie nie było równości majątkowej, rodzi się pytanie, kto ją wymyślił. Jak stwierdza Platon, w trzech państwach doryckich - Argos, Messene i Sparcie - wprowadzono rozwiązania zapewniające równość własności (*istotes tes ousias*), dokonując podziału ziemi, czemu nie towarzyszyły żad-

ne spory. W dwóch z nich uległa ona jednak później zniesieniu i w efekcie zachowała ją jedynie Sparta (Platon, *Nomoi* 684d-685a). Z pozoru jest to zupełnie jednoznaczny dowód na to, że Spartanie posiadali jednakowe działki ziemi, co zapewniało równość majątkową w obrębie wspólnoty (MacDowell 1986, 89). Problem jednak w tym, że opisywany przez Platona równy podział ziemi odnosi się do okresu podboju i nie ma nic wspólnego z historyczną Spartą (Hodkinson 1994, 217 przyp. 6).

O równości działów wspomina jednak również Polibiusz. Porównując ustrój kreteński i spartański, zauważa, że „dawni pisarze Eforos, Ksenofont, Kallistenes i Platon” mówią o podobieństwie obydwu ustrojów, myślą się jednak, gdyż sami odnotowują istotne różnice między nimi. Jedną z nich dotyczy właśnie równego podziału ziemi.

Otóż mówią oni (*phasi*) - stwierdza Polibiusz - iż żaden Spartiate nie może mieć większego działu (*ouden metesti pleion*), lecz wszyscy obywatele muszą mieć jednakową część ziemi należącej do polis (*alla pantas tous politas ison echein dei tespolitikes choras*) (Polyb. VI, 45, 3).

Jeśli pamiętamy, że Ksenofont nie wspomina o równości działów, *phasi*, musimy odnieść się poza Platonem do Eforosa i/lub Kallistenesa. Pierwszy z nich był najprawdopodobniej źródłem Plutarcha, u którego znajdujemy tezę o upadku Sparty w wyniku napływu bogactw, a następnie przyjęcia retoryki Epitadeusa po wojnie peloponeskiej.

Jeśli więc słowa Polibiusza w praktyce mogą się odnosić tylko do Efora (Walbank 1957, 726-28; Hodkinson 1986, 381; 1994, 199) czyni go to najstarszym autorem, który głosił istnienie w Sparcie równości majątkowej (*isotes tes ousias*). Zdaniem Hodkinsona myśl tę mógł przejąć od Pauzania, który oskarżał swego zaciętego wroga Lizandra o to, że jego imperialistyczna polityka zniszczyła pierwotny ustrój Likurga. W swym pamflecie Pauzaniusz mógł również twierdzić, że pierwotnie istniała w Sparcie równość majątkowa, z czego Eforos wyciągnął dalej idące wnioski, a za pośrednictwem Efora koncepcja równych *kleroi* trafiła do Plutarcha (Hodkinson 1994, 201).

### **Obraz tradycyjny**

Wedle Plutarcha Likurg podzielił ziemię należącą w Lakonii do miasta Sparty (*eis to asty ten Sparten*) na 9000 *kleroi*, resztę zaś przydzielił w 30 000 działów periojkom. Plutarch dodaje, iż niektórzy mówią (*phasi*), że Likurg przydzielił obywatelom 6000, a Polydoros dodał później 3000, jeszcze inni zaś, że ten ostatni przydzielił połowę z 9000, a Likurg resztę (Plut. *Lyk*, 8, 3-6). We wszystkich przypadkach ostateczna liczba *kleroi* miała wynosić dziewięć tysięcy. Jednak nie tylko czas ich powstania, ale nawet samo ich istnienie budzi wątpliwości. O ile Plutarch i Eforos (FGrHist 70 F 118 ap. Strabon VIII, 365 nn.) przypisywali stworzenie systemu *kleroi* Likurgowi, o tyle Platon wiązał go z przybyciem Dorów na Peloponez.



Część uczonych (m.in. Jones 1964, 43; Cartledge 1987, 167) uważa niepodzielne spartańskie działki za mit powstały w okresie hellenistycznym, wymyślony dla wsparcia reformatorskich planów Agisa IV i Kleomenesa III. Wielu innych jednak nadal wierzy, że równe *kleroi* istniały w okresie archaicznym i klasycznym. Zajęte przez Dorów „terytorium obywatelskie” (*politike chora*) podzielono na *kleroi*, przydzielając je obywatelom. Każdy *kleros* miałby jednego właściciela. Podstawowy problem dotyczy tego, na ile własność ziemską miała charakter państwowy, a na ile prywatny.

Większość uczonych opowiadała się jeszcze niedawno za koncepcją znacznej kontroli państwa, które regulowało ściśle zasady przekazywania działów. Spartiata do czasów rhetry Epitadeusa (pierwsza połowa IV wieku) nie mógłby sam dysponować swym *kleros* - sprzedać go ani zapisać w testamencie.

Według jednych *kleroi* były jednak własnością dziedziczną przechodzącą z ojca na najstarszego syna (np. Ziehen 1933; Asheri, 1961). Nastręcza to trudności przy interpretacji fragmentu Plutarcha, w którym opowiada on, że ojciec nowonarodzonego dziecka musiał je poddać inspekcji starszych członków *fyli*, którzy oceniali, czy jest zdrowe i należy je w związku z tym dalej chować i przydzielali *kleros* (Plut. Lyk. 16). Oznaczałoby to, że państwo dysponowało *kleroi* i przydzielało je tym, którzy spełniali wymogi formalne (Ziehen 1933; Oliva 1971, 37). Aby było to możliwe, musiało stale dysponować pewną rezerwą *kleroi*, co pozwalałoby np. na uposażanie młodszych synów. A idąc jeszcze dalej w tym kierunku, możemy się zastanawiać, czy wraz z bezpotomną śmiercią Spartiaty jego *kleros* nie wracał do polis lub do jego *fyli* (Michell 1964, 205 nn.; Forrest 1980, 135 nn.; Figueira 1984, 95).

Inna grupa uczonych uważa, że państwo nie uposażało młodszych synów. Mogli oni otrzymać *kleros* jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy jakiś obywatel zmarł bezpotomnie lub dokooptował dziedzica przed śmiercią (Hooker 1980, 116 n.; David 1981, 46 nn.).

Wymienione poglądy łączy przekonanie, że przekazywaniem ziemi rządziły ustalone przez państwo zasady, gwarantujące niepodzielność *kleroi* oraz zakaz obracania nimi przez „właściciela” (zob. e.g. Hamilton 1991, 83). Teoretycznie nawet jeśli *kleroi* nie były równe, wprowadzenie niezmiennej wysokości świadczeń z każdego działu dla Spartiaty i jego żony powinno rzeczywiście stać na straży równości obywateli, z tym że nie musiała to być równość majątkowa.

Zachowane informacje, świadczące o nierówności majątkowej obywateli, każą pytać, w jaki sposób część Spartiatów mogła uzyskać przewagę nad pozostałymi. Jest to pytanie szczególnie kłopotliwe dla tych, którzy wierzą, że Spartiaci dysponowali jednym, niepodzielnym, o zbliżonej wielkości działem ziemi. Sugerowano różne możliwości - bardziej efektywne zarządzanie *kleroi* (ale nic nie wskazuje na to, aby Spartiaci się tym w ogóle zajmowali),

łupy wojenne, wreszcie, co w pierwszej chwili może się wydać zaskakujące - fakt, że niektórzy z nich posiadali ziemię poza zwykłymi *kleroi*.

Heraklejdes Lembos (Exc. Pol. [ed. Dilts] 12 = Arist. fr. 611, 12 [Rose]) powiada, że u Lacedemończyków uchodziła za hańbę (*aischron*) sprzedaż ziemi, a sprzedaż dawnego działu (*tes archaias moiras*) była wręcz zabroniona. Podobnie Plutarch mówi o zakazie sprzedawania dawno przydzielonego działu (*moiras*) (Plut. Mor. 238e). Jeśli traktować te informacje dosłownie, uznając, że mianem „dawnego działu” określa się tu *kleros*, musimy stwierdzić, iż Spartanie mogli posiadać także inne ziemie.

Z całą pewnością ziemię na terytorium periojków mieli królowie spartańscy. Zdaniem części uczonych (zob. Oliva 1971, 34-35) posiadali ją również na terytorium periojków (a więc poza *politike chora*) inni Spartiaci, co tłumaczyłoby rozróżnienie, jakie czyni Heraklejdes, który prawdopodobnie czerpie z zaginionego „Ustroju politycznego Sparty” Arystotelesa. Skądinąd jeśli pamiętamy, że pierwotny przydział *kleroi* objął jedynie Lakonię, możemy przypuścić, że ową dodatkową ziemię mogli Spartiaci uzyskać (jedynie?) na obszarze zdobytej później Messenii. Jest to jednak tylko przypuszczenie, gdyż zasady podziału ziemi w Messenii nie są znane.

Niektórzy identyfikują „dawny dział” (*archaia moira*) z „terytorium obywatelskim” (*politike chora*) wspomnianym przez Polibiusza (Polyb. VI, 45, 1-3); zob. Pareti 1917; David 1981, 46). Zasada niepodzielności majątku stosowałaby się jedynie do „dawnych działów”, natomiast ziemią poza obszarem *politike chora* Spartanie mogliby swobodnie obracać. Tyle że Polibiusz nie odróżnia dwóch rodzajów ziemi jak Heraklejdes, a *politike chora* to „ziemia podzielona między obywateli” (Hodkinson 1986, 385). „Ogólną słabością wszystkich tych koncepcji - jak powiada Hodkinson (1986, 380) - jest poleganie na późnych świadectwach, takich jak Plutarch i Polibiusz, kosztem wcześniejszych, szczególnie »Polityki« Arystotelesa”.

Hodkinson uznaje za wątpliwe, aby państwo spartańskie posiadało machinę biurokratyczną potrzebną dla przechowywania stosownych dokumentów dotyczących wszystkich *kleroi*, przeprowadzania kolejnych przydziałów ziemi oraz zarządzania pozostającą w ręku państwa rezerwą *kleroi* (Hodkinson 1986, 384). Poza tym systemy własności opisane w „Żywocie Agisa” oraz w „Żywocie Likurga” są ze sobą sprzeczne. Według pierwszego najstarszy syn Spartiaty dziedziczył *kleros* po ojcu, według drugiego otrzymywał *kleros* od państwa (Hodkinson 1986, 385).

A co jeszcze ważniejsze, obydwa systemy były niepraktyczne. W przypadku systemu opisanego w „Żywocie Likurga” młodzi mężczyźni musieliby czekać na *kleroi*, aby uzyskać prawa obywatelskie (chyba że stale było więcej *kleroi* niż obywateli). W przypadku systemu opisanego w „Żywocie Agisa” problem polega na tym, że nie wyjaśnia on, jak radzono sobie z problemem *kleroi* dla młodszych synów ani jak zapobiegano kumulacji ziemi przez krewnych lub inne oso-

by, gdy nie było dziedzica majątku. Problemy z tym związane pozornie jedynie „rozwiązują” uczone spekulacje - np. hipoteza, że *kleroi*, które nie miały dziedzica, przekazywano zawsze niemającym własnej ziemi młodszym synom, albo że Plutarch, zapomniawszy o tym napisać, nawiązuje do jednej z dwóch kategorii ziemi wspomnianych przez Heraklejdesa Lembosa. Jednak założenie, że były dwie kategorie ziemi, zaprzecza przekonaniu Plutarcha o „równości”.

Na dodatek żadna z tych hipotez nie wyjaśnia drastycznego spadku liczby Spartan w V i IV w. p.n.e., uznając dopiero rhetrę Epitadeusa za moment absolutnie przełomowy (Hodkinson 1986, 386). Z pewnością po wojnie peloponeskiej nierówności majątkowe się pogłębiają (zob. Cartledge 1987, 167-171; Hamilton 1991, 72), ale nie dochodzi do żadnych rewolucyjnych zmian.

Jak zatem było naprawdę? W istocie ubożsi Spartiaci otrzymali po zajęciu Messenii minimalne działki (a nazwa *kleroi* wskazuje, że przydzielono je pierwotnie za pomocą *klerosis*, czyli losowania), ale nie było żadnego nowego podziału ziemi. Bogaci obywatele zachowali swe wielkie majątki, a charakter systemu własności ziemskiej w Sparcie pozostał typowy dla istniejącego w innych państwach greckich (Hodkinson 1986, 386-394; 1989, 79-121; 1997, 88; Flower 1991, 89; Singor 1993, 31-60). Przez cały okres archaiczny i klasyczny przetrwały w Sparcie prywatne działki ziemi (*kleroi*), na których pracowali kontrolowani przez państwo heloci. Równe, niepodzielne *kleroi* są tworem III wieku p.n.e., związanym z planami Agisa IV i Kleomenesa III, przeniesionym, w przeszłość przez propagandę królów reformatorów.

Koncepcja równych i niepodzielnych działków ziemi, przekazywanych w stanie niezmiennym z jednego pokolenia na pokolenie i zapewniających wszystkim Spartanom równy dochód, jest zatem całkowicie niehistoryczna, przyczyn zaś spartańskiej *oliganthropia* należy szukać w postępującej koncentracji ziemi, którą na rzecz bogatych tracili ubożsi, tracąc tym samym prawa obywatelskie (Hodkinson 1986; 1989; 1993, 149).

## B. Heloci

„W Lacedemonie wolni - powiada Kritiasz (fr. 37 D) - byli najbardziej wolni, a niewolnicy najbardziej niewolni”. Podobne sformułowanie znajdujemy u Plutarcha, który potępiał szczególnie okrutne obyczaje Spartan wobec helotów (Plut. Lyk. 28, 11). Oni bowiem byli owymi najbardziej niewolnymi z niewolnych. Z drugiej strony heloci stanowili równie integralny element państwa jak Spartiaci, a ponadto podstawę całego systemu gospodarczego. Spartiaci powierzyli helotom wszelkie prace, dla siebie pozostawia-

jąc jedynie działalność militarną. Głównym zajęciem helotów była praca na roli (Ducat 1990, 53-54). Żywili Spartan, którzy z kolei zapewniali państwu obronę (Claus 1983, 111).

Jednakże jak stwierdza w „Prawach” Platon - „najwięcej bodaj wątpliwości i sporów wśród Greków wywołuje położenie helotów w Sparcie, ponieważ jedni je chwalą a inni ganią” (Nomoi VI, 776 c). Wbrew temu, czego moglibyśmy oczekiwać, krytyka systemu w okresie klasycznym dotyczyła jedynie jego funkcjonalności (zob. Klees 1991, 1992). Na przykład Arystoteles uznaje system helocki za jeden z siedmiu najbardziej wadliwych elementów spartańskiego ustroju (Arist. Pol. 1269 a 35-b 13). Dopiero w okresie hellenistycznym zaczęto wskazywać na ułomność systemu z przyczyn etycznych (Ducat 1990, 79-93).

Mimo zainteresowania, jakim się cieszyli, z racji ubóstwa informacji heloci pozostają najbardziej zagadkową grupą mieszkańców Sparty. O życiu społeczności helockiej nie wiemy właściwie nic. Sama nazwa heloci jest określeniem zbiorowym, występującym jedynie w liczbie mnogiej. Znamienne, że w całym materiale źródłowym zaledwie dwa razy ów termin pojawia się w liczbie pojedynczej (Hdt. VII, 229, 1; Kritiasz fr. 37 D-K).

Nie jest w związku z tym łatwo odpowiedzieć na pytanie, kim byli heloci. Z pewnością nie byli zwykłymi niewolnikami, choć trudno zarazem precyzyjnie zdefiniować ich status. Sprawiał on kłopoty zarówno starożytnym, jak i nowożytnym autorom. Nic więc dziwnego, że w nauce nie ma zgody co do statusu helotów (Lotze 1959, 26-17; Oliva 1961, 5-34; 1971, 48-54; Ducat 1974, 1451-1455; 1978, 13-24; 1990; Cartledge 1979, 160-5; 1987, 166-77; 1998, col. 333-334 MacDowell 1986, 31-12; Hodkinson 1992, 124; Singor 1995).

W przeszłości charakteryzując pozycję helotów, uczeni chętnie odwoływali się do analogii ze średniowieczem, podkreślając, że podobnie jak zależni chłopcy (*serfs*, *villeins*), heloci byli przywiązani do ziemi (Muller; Kahstedt; Chrimes; Willets; Neumann; Cartledge). Uznanie rzekomego podobieństwa helotów do średniowiecznych *serfs* czy *villeins* jedynie pozornie ułatwia zrozumienie ich położenia (zob. Oliva 1971, 38-48; Ducat 1978, 13-24; MacDowell 1986, 32). W rzeczywistości *heiloteia* była instytucją na tyle oryginalną że najlepiej przyrzyć się stanowi faktycznemu.

### **Nazwa i geneza helotów**

Znaczenie nazwy i geneza helotów (*heilotes*, *heilotai*) nie są jasne (Lotze 1959, 26-7; Ducat 1978, 5-13; 1990, 7-12; MacDowell 1986, 31), choć ich początków szukać należy w Lakonii. Po podboju Messenii większość jej mieszkańców Spartanie również uczynili helotami, wskutek czego w V—IV p.n.e. heloci messeńscy górowali liczebnie nad helotami z Lakonii (Thuc. I,

101,2). Nawet po 369 roku, gdy Messenia stała się niezależnym państwem, w Lakonii aż do II wieku p.n.e. przetrwali heloci.

Starożytni wywodzili nazwę helotów od Helos, zniszczonego przez Spartan miasta w Lakonii (Eforos FGrHist 115 F 13 ap. Strabon VIII, 5, 4, 365) (zob. Ducat 1990, 8 n.). W nauce współczesnej można się też spotkać z poglądem, że słowo heloci pochodzi od *haireo* lub *haliskomai* i oznacza jeńców, tj. miejscową ludność podbitą przez najeźdźców (zob. Jones, 1964, 9; Clauss 1983, 110; Lazenby 1985, 73; Link 1994, 5). Zwrócono również uwagę na podobieństwo owych słów z nazwą miasta Helos (Ducat 1990, 10).

W obu przypadkach oczywiste są związki z podbojem Lakonii. Pozostaje jednak pytanie o okoliczności tego wydarzenia. Czy w trakcie podboju zwycięzcy uzależnili od siebie pokonanych, czy dokonano się to dopiero później w ramach *sui generis* rewolucji wewnętrznej? Według Eforosa (l.c.) drugi z kolei król spartański Agis narzucił zależność innym wspólnotom lakońskim, z których opór stawili jedynie mieszkańcy Helos, obrócenie w związku z tym w niewolę. Z kolei według Plutarcha twórcą systemu helockiego był Soos, rzekomo drugi król z dynastii Eurypontydów. Natomiast Pausaniasz umieszcza obrócenie miast w pobliżu Sparty w niewolę w znacznie późniejszym okresie (Aegys - za panowania Archelaosa, ósmego króla, Amyklaj, Pharis i Geronthrai - za panowania następcy Archelaosa, Teleklosa, tuż przed I wojną messeńską). Znacznie jednak bardziej prawdopodobne, że Spartanie najpierw podporządkowali sobie najbliższych sąsiadów w dolinie Eurotasu, a dopiero potem podjęli dalszą ekspansję na wschód i zachód (Jones 1964, 11).

Zachowany materiał każe więc brać pod uwagę dwie hipotezy. Wedle pierwszej z nich instytucja helotów kształtuje się w okresie najazdu Dorów. Przekonanie, że jest ona wynikiem najazdu, było zakorzenione już w tradycji antycznej. Według Teopompa heloci lakońscy byli „Hellenami, którzy dawniej zamieszkiwali zajmowany teraz przez siebie kraj” (FGrHist 115 F 122) - czyli innymi słowy - byli Achajami. Na ogół przyjmuje się ten pogląd (Cartledge 1979, 97-98), aczkolwiek wydaje się nieprawdopodobne, aby wszyscy doryccy najeźdźcy skupili się w Sparcie, natomiast reszta osad pozostała achajska (Jones 1964, 11). Odosobniony i pozbawiony oparcia źródłowego jest sąd Mullera (1844, 29), który uważał helotów za potomków przeddoryckiej ludności ujarzmionej przez Achajów jeszcze przed przybyciem Dorów. Według Olivy (1971, 48-19) *heiloteia* wykształciła się w trakcie walk i zajmowania ziemi w Lakonii, a więc na długo przed zajęciem Messenii przez Spartan.

Oznaczałoby to, że heloci należą do przeddoryckich mieszkańców Lakonii. W jakiejś mierze świadczyć o tym może przetrwanie w kraju helotów przeddoryckich kultów, jak w świątyni Posejdona w Tajnaron, które miały dla nich ogromne znaczenie (Clauss 1983, 109-110). Wedle jeszcze innej hi-

potezy *heiloteia* stanowi wynik rewolucji wewnętrznej. Taką wersję wczesnej historii Sparty przedstawia Izokrates (XII, 177-181), twierdząc, że wśród doryckich najeźdźców doszło do walk wewnętrznych. Zwycięzcy oligarchowie usadowili się w Sparcie i zajęli najlepsze ziemie, spychając pokonany lud na gorsze grunty i zezwalając mu na bardzo ograniczony stopień samorządu. Owa wizja Izokratesa jest z pewnością oparta na stosunkach politycznych panujących w Grecji w IV wieku p.n.e. Pogląd, że *heiloteia* rozwinęła się w następstwie zmian wewnętrznych w obrębie państwa spartańskiego, sformułował Niese (1906, 136). W podobnym kierunku poszedł Kahrstedt, uznając, że heloci byli tego samego pochodzenia, co Spartanie, a utracili niezależność wskutek przemian gospodarczych w Sparcie. Jak w Atenach przed Solonem, tak i w Sparcie chłopci, którzy nie mogli spłacić swych długów, popadali w zależność od bogatych właścicieli ziemskich i następnie stawali się helotami. Większość uczonych odrzuciła jednak hipotezę Kahrstedta (zob. Oliva 1961, 10 n.), choć część gotowa była wierzyć w doryckie pochodzenie helotów.

Mimo niepewności dotyczącej genezy helotów początki całej instytucji są wyraźnie związane z Lakonią. Wtórny natomiast zjawiskiem jest przeniesienie jej na teren podbitej w VIII-VII wieku p.n.e. Messenii. Z pozoru przynajmniej mogłoby się wydawać oczywiste, że Messeńczycy stali się helotami bezpośrednio po podboju. Herodot jednak, opisując wydarzenia z pierwszej połowy V wieku p.n.e., nie tylko mówi o Messeńczykach (a nie helotach z Messenii), ale wręcz ukazuje ich jako równorzędnych przeciwników Spartan (Hdt. V, 49), którzy odnoszą nawet nad nimi poważne zwycięstwa (Hdt. IX, 64). Z kolei według Ducata (1990, 13-16) dopiero Eforos stworzył formułę „heloci i Messeńczycy”. Z pewnością wspólne określenie wskazuje na pewnego rodzaju identyczność statusu, choć źródła nie pozwalają wnikać w szczegóły (Ducat 1990, 18).

Jakkolwiek od schyłku II tysiąclecia p.n.e. mieszkańcami Lakonii byli Achajowie i Dorowie, różnice etniczne między nimi zatarły się z czasem całkowicie. W V wieku p.n.e. wszyscy mieszkańcy Lakonii, włączając w to stosunkowo niedawno zajętą Kynurię, byli już zdoryzowani (Hdt. VIII, 73, 3).

### **Heloci a system własności**

Przed prawie pięćdziesięciu laty Walbank stwierdził, że problem własności ziemi należy do najbardziej zawikłanych zagadnień spartańskiej historii (Walbank 1957, 628). W części odpowiada za to fakt, że żadne ze źródeł na ten temat nie powstało przed utratą przez Spartan Messenii w 370/69 roku p.n.e., a co gorsza, zmiany zaprowadzone przez Agisa IV i Kleomenesa III w III wieku p.n.e. pod hasłem powrotu do ustroju Likurga w rzeczywistości powołały do życia zupełnie nową rzeczywistość. Jak wspomniano wcześniej, według Plutarcha Likurg przydzielił 9000 *kleroi* Spartiatom i 30 000

periojkom (Plut. Lyk. 8). Plutarch przytacza również inną wersję, wedle której Likurg wyznaczył jedynie 6000 albo nawet tylko 4500 *kleroi*, pozostałe zaś stworzył król Polydoros. Nasuwa się pytanie, czy nie odzwierciedla to powiększenia terytorium wskutek zajęcia Messenii. W takiej sytuacji doszłoby na jej terenie do utworzenia 4500 albo co najmniej 3000 nowych *kleroi*. W obydwu wypadkach ostateczna liczba *kleroi* wynosiła dziewięć tysięcy, co wielu uczonych uznaje za pewnik i czyni podstawą analizy struktury ekonomicznej i społecznej Sparty (np. Figueira 1984; 1986). Inni zgłaszają zasadnicze wątpliwości. Jak zwrócono bowiem uwagę, rzekomy przydział dziewięciu tysięcy *kleroi* oznacza dokładne podwojenie liczby *kleroi*, jakie chciał utworzyć król Agis IV (Plut. Agis 8, 1) i jakie stworzył Kleomenes III (Plut. Kleom. 11, 2; 23, 1; 28, 8). Zupełnie możliwe, iż dziewięć tysięcy *kleroi* wymyślono po to, aby pokazać, że i pod tym względem Agis (a następnie Kleomenes) dążyli do przywrócenia ustroju Likurga (Marasco 1978; 1979; Cartledge 1979, 169-170).

Zwolennicy istnienia jakiejś stałej liczby działów powołują się na jeszcze inne, wprawdzie pośrednie, ale bardziej wiarygodne świadectwo. Oto Herodot mówi o ośmiu tysiącach Spartan w 480 roku p.n.e. (Hdt. VII, 234, 1), a gdzie indziej powiada, że 5000 Spartiatów wzięło udział w bitwie pod Platetami (Hdt. IX, 10, 1). Wedle Busolta owe liczby wcale nie stoją ze sobą w sprzeczności, gdyż nie wszyscy Spartanie posiadali *kleroi*. Busolt sądził, że liczba spartańskich *kleroi* wynosiła 6500-7000 (Busolt, Swoboda 1926, 640). Jednak znacznie bardziej prawdopodobne, że zarówno 8000 Spartiatów wspomnianych przez Herodota, jak i 10000, o których mówi Arystoteles (Pol. 1270a 36-38), natchnęło królów-reformatorów w III wieku p.n.e. do przypisania 3000 lub 4500 *kleroi* Polydorowi w intencji uzupełnienia pierwotnej liczby *kleroi* rzekomo stworzonych przez Likurga (Clauss 1983, 164; Hodkinson 1986, 382).

Z kolei Ziehen (1933, 223) uważał, że informacje o 9000 *kleroi* były już rozpowszechnione w czasach Arystotelesa. Arystoteles rzeczywiście pisze, że kiedyś było dziesięć tysięcy Spartiatów (Arist. Pol. 1270a 36-38), ale zdaniem Olivy (1971, 51) liczba ta stanowi wynik zaokrąglenia 8000 Spartiatów, o których mówi Herodot. Wedle Hodkinsona (1986, 382) różne wersje Plutarcha pochodzą z jednego źródła, zapewne od Hermipposa ze Smyrny (III wiek p.n.e.), który, odnotowując zgodę co do całkowitej liczby (dziewięciu tysięcy) *kleroi*, uprościł sprawę, przypisując je wszystkie Likurgowi. Jeśli jednak system *kleroi* nie istniał w okresie klasycznym (Ducat 1983; Hodkinson 1986), a przedmiotem sporu może być jedynie fakt, czy wymyślono go w III, czy może jeszcze w IV wieku p.n.e. (Ducat 1990, 19), rodzi się pytanie, kto - państwo czy obywatel - był właścicielem ziemi w Sparcie?

### **Wielkość *kleroi***

Podjęmowana przez wielu autorów próba odpowiedzi na pytanie o wielkość *kleroi* zdaje się nie mieć większego znaczenia, jeśli uznamy równe i niepodzielne działki za mit powstały w III wieku p.n.e. Miałyby natomiast sens ustalenie, jakiej wielkości majątek ziemski pozwalał Spartiacie na spełnienie warunków, od których zależało pozostanie we wspólnocie równych, a taką przecież funkcję spełniały pierwotnie działki ziemi. Wielkość *kleros* usiłowano ustalać na podstawie świadczeń, jakie ponosili zamieszkujący je heloci. Jeśli Spartiata otrzymywał z *kleros* rocznie osiemdziesiąt dwa medymny jęczmienia (siedemdziesiąt dla siebie i dwanaście dla żony), zakładając, że chodzi tu o egineckie medymny (taki wniosek narzuca fakt, że we fragmencie Dikajarchosa [ap. Athen. IV, 141c] przelicza się je na attyckie medymny), oznacza to, że z *kleros* uzyskiwał 5940 litrów jęczmienia (Oliva 1971, 49).

W starszej literaturze (zob. Oliva 1971) szacowano powierzchnię *kleroi* na ok. 15 ha (Beloch), 20-24 (Busolt), 27-30 (Jarde), 30 (Kahrstedt, Ehrenberg). W nowszej literaturze uważa się, że *kleroi* były znacznie mniejsze. Zdaniem Michella (1964, 227 przyp. 1) i Bucklera (1977b, 254-55) miały po około 5 ha. Figueira (1984, 100-102) szacuje powierzchnię uprawną *kleros* na 7,2-8,6 ha, zwracając uwagę, że współczesne greckie gospodarstwo wiejskie zajmuje przeciętnie 3-6 ha. Jak widać z powyższego zestawienia poglądów, zwolennicy równych *kleroi* dalecy są od wypracowania jednego stanowiska w sprawie wielkości spartańskich działek. W istocie przyznać trzeba, że nie da się określić ani wielkości, ani liczby *kleroi*, a wszystkie dotychczas podejmowane w tym kierunku próby są jak to określił Cartledge (1979, 168, 175), niczym więcej niż „budowaniem na piasku”. Nie mamy bowiem żadnych źródeł, które pozwoliłyby precyzyjnie mówić o *kleroi* przed czasami Agisa IV i Kleomenesa III. „*The number of land allotments, the size of the individual allotments, and the number of people who depended on the allotments for support - jak trafnie rzecz ujął Buckler (1977a, 258) - are all unknown and, in my view, unknowable*”\*.

### **Liczba helotów**

Równie dalecy jesteśmy od odpowiedzi na pytanie o liczbę helotów. Wielu uczonych usiłowało (z reguły zresztą dążąc do ustalenia liczby helotów na rzekomo równych *kleroi*) oszacować liczbę helotów w stosunku do liczby Spartiatów. Niewiele jednak zachowało się na ten temat danych ze starożytności. Najbardziej znany to opis bitwy pod Platejami u Herodota, według którego każdemu z pięciu tysięcy Spartiatów towarzyszyło siedmiu helotów

\* Liczba działek, ich wielkość oraz liczba ludzi, którzy z nich żyli, jest nieznana i, moim zdaniem, nie do określenia (z przyp. red.)



(Hdt. IX, 10, 1). Na tej właśnie podstawie Muller (1844, 41) doszedł do wniosku, że na jednym *kleros* żyło siedem rodzin helockich.

Zgłaszano wątpliwości co do wartości tego przekazu Herodota, nie widząc dla helotów miejsca w hoplickiej falandze Spartiatów. Singor (1995, 49-51) całkowicie odrzuca informację Herodota, choć zarazem przyjmuje, że na każdego Spartiatę przypadało siedem helockich rodzin. Jednak zdaniem Hunta (1997, 129-144) heloci podobnie jak Spartiaci walczyli pod Platejami jako hoplici. Spartiaci stanowili pierwszy szereg falangi, a heloci siedem następnych. Z jednej strony niezwykle trudno sobie wyobrazić, aby Spartanie mogli zaufać tak wielkiej liczbie uzbrojonych helotów, z drugiej jednak warto podkreślić, że ani dla Herodota, ani dla jego czytelników w V wieku nie było czymś dziwnym, że w okresie wojen perskich mogło przypadać siedmiu helotów na każdego Spartiatę (Oliva 1971, 52).

Nie oznacza to wszakże, jak chcą niektórzy, że każdy z nich reprezentował jedną z rzekomo siedmiu rodzin, żyjących na *kleros*. W tym wypadku o sposobie mobilizacji zdecydowały z pewnością potrzeby wojny, a nie jakaś ogólna zasada, że każda rodzina ma wystawić jednego żołnierza.

Jest dość oczywiste, że heloci byli znacznie liczniejsi od Spartan (Xen. Heli. III, 34; Thuc. IV, 80). Wszelkie jednak próby dokładniejszego określenia ich liczebności są wszakże niczym więcej niż pozbawioną zupełnie oparcia źródłowego próbą wypełnienia istniejącej luki. Nic więc dziwnego, że w tej materii zgłaszano bardzo różne propozycje - 175000 helotów (w tym 60000 mężczyzn) w połowie V wieku p.n.e. (na 230000 całej ludności Lacedemonu) (Beloch 1886, 142; 506), 375000 helotów (oraz 25000 Spartan) (Grundy 1908), 250000 helotów (oraz 25000 Spartan) (Coleman-Norton 1941), 140-200 tysięcy helotów (oraz 12-15 tysięcy Spartan - w tym kobiety i dzieci - w latach 480-450 p.n.e. (Ehrenberg 1976- 67). Na podstawie swoich szacunków wielkości *kleroi* i ich wydajności Figueira (1984, 104) ocenia, że w Messenii żyło w IV w. p.n.e. 39976-57800 helotów. Z kolei Robeuck (1945, 163) za maksymalną liczbę ludności Messenii w IV w. uznaje 112000.

### **Świadczenia helotów**

Myron z Priene stwierdza, że Lacedemończycy dali helotom ziemię (*ten choran*), ustalając część (*etcaan moirari*), jaką powinni zawsze (*aei*) składać (FGrHist 106 F 2 ap. Athen. XIV, 677d.). Z kolei Plutarch powiada, że heloci uprawiali dla Spartan ziemię, uiszczając daninę ustalonej wysokości (*apophora*) (Plut. Lyk. 24, 2).

W „Żywocie Likurga” czytamy, że danina wynosiła siedemdziesiąt medymnów jęczmienia dla mężczyzny i dwanaście dla kobiety oraz pewną część produktów płynnych (*ton hygron karpon analogos to plethos*) z każdego *kleros* (Plut. Lyk. 8, 7). Ogólna wzmianka o produktach płynnych daje się

wyjaśnić tym, co dalej mówi Plutarch o obowiązku comiesięcznego dostarczania przez Spartan na *syssitie* - wina, sera i fig (Plut. Lyk. 12). W innym jeszcze miejscu Plutarch dodaje, że Spartiata nie mógł od helotów żądać więcej pod karą klątwy (*eparaton d'en pleionos lina misthosai*) i wyjaśnia, że celem tego rozwiązania było zainteresowanie helotów pracą przez stworzenie możliwości zachowania dla siebie uzyskanej nadwyżki (Plut. Mor. 239d-e) (Inst. Lac. 41). Z powyższych wzmianek wynika, że heloci zobowiązani byli do stałych wyznaczonych w niezmiennej wysokości świadczeń. Informują o nich wyłącznie późne świadectwa. Nie ma niezbitych dowodów funkcjonowania w Sparcie systemu *apophora* przed III wiekiem p.n.e., kiedy uformował się mit spartański, w tym także legenda o niepodzielnych, przekazywanych z ojca na najstarszego syna *kleroi* (Ducat 1990, 57-58).

Z drugiej strony Pauzaniusz (IV, 14, 4-5) i Aelian (Var. Hist. 6, 1) mówią, że heloci musieli oddawać połowę plonów. Obaj opierają się w tym przypadku na wierszach Tyrtajosa, z których dowiadujemy się, że mieszkańcy Messenii:

„Tak jak osły, co z trudem ciężar ogromny dźwigają,  
Kiedy to pańskim rozkazem, bolesnym, zmuszeni przynoszą  
Wszystkich plonów, co ziemia orna wydaje, połowę”.

(Tyrtajos fr. 6-7 (5), tłum. W. Appel)

W odróżnieniu od wcześniej wymienionych autorów Tyrtajos żył w Sparcie, co czyni go automatycznie świadkiem wiarygodnym, jednocześnie jednak możemy się w przypadku cytowanych wierszy dopatrywać pewnej poetyckiej przesady, co przeszkadza w traktowaniu ich całkiem dosłownie. Poza tym chociaż powszechnie uważa się, że wedle Tyrtajosa heloci oddawali połowę, w rzeczywistości jednak w tym właśnie miejscu tekst jest zepsuty. Z różnych emendacji najbardziej trafna wydaje się - *hemisy pan ih* - co oznacza, że heloci oddawali „połowę i całość”. Czy powinniśmy z tego wnioskować, że jedni heloci oddawali połowę, a inni całość? A może raczej sens tego jest taki, że danina w praktyce wynosiła często połowę (MacDowell 1986, 33)? Mimo braków tekstu musimy jednak przywiązywać największą wagę do interpretacji Pauzania, który mógł dysponować wolnym od uszkodzeń tekstem Tyrtajosa (Hodkinson 1992, 127-128).

Zdaniem części uczonych najpierw heloci oddawali połowę plonów, a dopiero po zupełnym zniewoleniu Messenii w wyniku II wojny messenńskiej wprowadzono stały wymiar, dokładnie określonych świadczeń (Kiechle 1959, 57-62 zob. Zwolski 1964, 205). Wedle Hodkinsona i na początku i później heloci oddawali połowę, co w wypadku urodzajnej Messenii nie było może bardzo wysoką kwotą (Hodkinson 1992, 124-133; Link 1994, 2-3). Singor (1995, 42-13) podkreśla, że 50% stanowiło standardowe roz-

wiązanie w przypadku warunkowej kapitulacji (II. XVIII, 509-12; XXII, 114-121) i sądzi, że heloci rzeczywiście pierwotnie oddawali połowę plonów, ale później (może w pierwszej połowie V wieku p.n.e.) wprowadzono stałe świadczenia, określając zresztą jedynie górny limit, a niejednakowy dla wszystkich wymiar świadczeń, być może nawet inny niż podawany przez Plutarcha (Singor 1995, 51-52).

O tym, że w III wieku p.n.e. heloci zachowywali dla siebie nadwyżkę plonów, świadczy fakt, że gdy w 223 roku Kleomenes III obiecał wolność wszystkim helotom, którzy zapłacą pięć min, zdołał zebrać w ten sposób aż pięćset talentów. Jeśli owa suma odpowiada prawdzie (zgłaszano w literaturze przedmiotu pewne obiekcje w tej sprawie) oznacza to, że wolność uzyskało sześć tysięcy helotów. Skądinąd rodzi to pytanie, skąd heloci mieli pieniądze? Jeśli uzyskiwali je ze sprzedaży produktów rolnych, nie bardzo wiadomo, komu mieliby je (zwłaszcza w V-IV wieku p.n.e.) sprzedawać. We wcześniejszym okresie jednak heloci mieli różne rzeczy (zob. Cartledge 1979, 164). Na przykład Tukidydes wspomina o łodziach znajdujących się w posiadaniu helotów (Thuc. IV, 26). Podkreślmy jednak, że bez względu na to, co heloci posiadali, wzmianka dotycząca pięciu min w 223 roku p.n.e. jest pierwszą dotyczącą tego, że mieli pieniądze i być może należy to wiązać ze zmianą stosunków w Lakonii po oderwaniu się Messenii (zob. Cartledge 1987, 171).

Czy jednak cytowani autorzy naprawdę mówią o tym samym? Wielu uczonych jest przekonanych, że obciążenia helotów messeńskich były większe niż helotów lakońskich i że słowa Tyrtajosa odnoszą się wyłącznie do helotów messeńskich (Jones; Oliva; MacDowell). Z drugiej jednak strony nie ma w źródłach starożytnych świadectw, które mówiłyby wyraźnie o odmienności statusu helotów (co nie znaczy, że był identyczny!) w Lakonii i w Messenii (Cartledge 1979, 98; zob. Hodkinson 1992, 128-129).

Istnieje pogląd, że Plutarch opiera się na starszym źródle (choć, jak podkreśla Link [1994, 1], nie wiadomo na jakim). Jak wskazał Gilbert (1872, 166), fakt, że Spartanie, który żądał od helotów więcej, groziła kłątwa, świadczy o tym, że zobowiązania helotów rzeczywiście ustalono w dawnych czasach. Ale może to być również dobrze jeszcze jedno świadectwo świadomej archaizacji ze strony Spartan. Stały, ściśle określony wymiar świadczeń opisywany przez Plutarcha coraz częściej uważa się za wytwór III wieku p.n.e. (Ducat 1990, 56-59 oraz Hodkinson 1986, 378-406; 1989, 79-121; 1992, 125-126; Singor, 1995, 33; zob. Lotze, 1959, 29, Jones 1964, 9). Źródło informacji Plutarcha nie jest wprawdzie znane, ale najbardziej prawdopodobny jest autor z III wieku p.n.e. (Singor 1995, 33). Hodkinson (1986, 382) sugeruje Hermipposa ze Smyrny.

Sztynne określenie świadczeń helotów, pozostawiające im określoną część plonów, skłoniło MacDowella do stwierdzenia, że w praktyce oznacza-

ło to uznanie, iż heloci mają pewne prawa, obejmujące prawo posiadania dóbr. Sprzeciwił się temu Stefan Link (1994, 4 n.), stwierdzając, że heloci nie byli podmiotem, lecz przedmiotem prawa (Link 1994, 4 nn.). O ile jednak rozumowanie to jest słuszne dla okresu wcześniejszego (zwłaszcza jeśli zakładamy równość *kleroi*), o tyle nie musi być równie zasadne dla III wieku p.n.e., w którym cały system wymyślono, przypisując mu archaiczny rodowód.

Jeśli założymy, że heloci oddawali połowę swych plonów, rodzi się pytanie, jak ją ustalano. Domyślamy się, że wymagałoby to stałego nadzoru, który wykluczyłby możliwość nadużyć ze strony helotów. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć sensowności wywodów Hodkinsona (1992, 131-133), że oddawanie zawsze połowy plonów było bezpieczniejsze dla helotów (których chroniło przed wahaniami plonów) i stanowiło najbardziej skuteczny sposób utrzymania długoterminowych relacji ekonomicznych między Spartiatami a helotami.

W istocie jednak nie wiemy nic o formach ekonomicznej zależności helotów, gdyż żaden autor archaiczny ani klasyczny o tym nie mówi (Ducat 1990, 62). Nie ma wątpliwości, że słowa Tyrtajosa odnoszą się do Messeńczyków, ale wcale nie muszą charakteryzować statusu helotów. Zważywszy, że nic nie potwierdza istnienia w tym wczesnym okresie systemu helockiego, nie mamy zapisu niezależnego od Tyrtajosa, które świadczyłoby o tym, że heloci oddawali połowę plonów (Ducat 1990, 61). Jedyne, co można dostrzec, to ich pewną „niezależność”, widoczną jeśli nie w organizacji, to w sposobie życia.

### **Kto był właścicielem helotów - państwo czy obywatel?**

Sama nazwa wskazuje na specyfikę statusu helotów. W przeciwnym razie nazywano by ich niewolnikami. Często spotykamy w źródłach określenia heloci i niewolnicy (*douloi, oiketai, andrapoda*) stosowane zamiennie, co dowodzi, że status obydwu grup był zbliżony. Sprawą oczywistą jest szczególnie związek helotów z obywatelem, co odróżnia zasadniczo spartańskich helotów od ateńskich „niewolników państwowych”.

Na ogół uważa się, że ziemia i heloci byli własnością państwa, należeli do „wspólnoty obywatelskiej”, ale byli użytkowani przez konkretnych obywateli (Cartledge 1998, col. 334). Oznacza to pod względem prawnym podwójną zależność - od wspólnoty (państwa) i od obywatela (Claus 1983, 110). W rzeczywistości znajdowali się „między wolnymi a niewolnikami” (Pollux III, 83) - z punktu widzenia prawa byli niewolni, ale faktycznie byli relatywnie wolni - mieli rodziny, użytkowali ziemię, mieli narzędzia, byli dziedzicznie związani z majątkiem (zob. Cartledge 1979, 162; Claus 1983, 110-111). Wedle Singora (1995, 41-42) byli niewolnikami wspólnoty, przywiązanymi do jednego pana, a nie do ziemi. Spartiata eksploatował helotów,

ale nie miał do nich pełnego prawa własności, co każe mówić o *Kollektivsklaverei* (Lotze 1959, 40, 77; Hodkinson 1992, 124). Jednak nie da się też wykluczyć, że byli raczej niewolnikami prywatnymi niż państwowymi (Die-sner 1953/54, 222). Heloci zostali wprawdzie zniewoleni jako zbiorowość, ale mogli stanowić własność indywidualną. Z przekazu Tukidydesa wynika, iż jego zdaniem w Sparcie ziemia była własnością prywatną. Nie wspomina on natomiast w ogóle o tym, do kogo należeli heloci (Ducat 1990, 20-21). Z kolei Ksenofont pozornie przynajmniej zdaje się sugerować, że heloci należeli do wspólnoty obywatelskiej. Wspomina bowiem, że w Sparcie można korzystać z cudzych niewolników (*oiketai*) jak ze swoich (Xen. Lak. Pol. VI, 3; zob. Arist. Pol. 1263a 35-37; Plut. Mor. 238e (Inst. Lac. 23)). Jednak opinia ta w istocie wskazuje, że „niewolnicy” są własnością prywatną, a nie wspólną. Odnosi się to również do cudzych koni i psów myśliwskich, których w razie potrzeby Spartiata może używać jak swoich własnych.

Przekonanie o tym, że heloci należeli do państwa, które pojawia się u późnych autorów (Strabon, Pausaniasz), znajduje pozorne potwierdzenie w daleko posuniętej ingerencji państwa w stosunki Spartiaty z jego helotami.

### **Interpretacja ingerencji państwa**

Zakaz sprzedaży „poza granice”. Według Eforosa (FgrHist 70 F 117) Spartiata nie mógł ani wyzwolić helotów, ani sprzedać ich „poza granice” (*exo ton choron*). Pierwsza regulacja doskonale się zgadza z traktowaniem helotów jako „niewolników publicznych” (Paus. III, 20, 8; Eforos l.c.) należących do państwa, a jedynie „użytkowanych” przez poszczególnych Spartiatów. Zastanawia jednak wzmianka o zakazie sprzedaży „poza granice”. Z jednej strony można go uznać za przejaw tej samej koncepcji własności wspólnej, która nie pozwala Spartiacie swobodnie dysponować osobą heloty. O jakie jednak „granice” może tu chodzić? Jeśli uznamy, że Eforos miał na myśli granice państwowe, musimy uwzględnić możliwość obrotu helotami w obrębie Sparty (Ducat 1990, 21-22). W takiej jednak sytuacji związek helotów z państwem uległby znacznemu osłabieniu i w praktyce podważałby traktowanie helotów jako własności „wspólnoty obywatelskiej”, a nie obywateli. Czyżby więc chodziło o granice *kleros*? Ku tej interpretacji skłania się MacDowell, ale nietrudno zauważyć, że zakładając taką intencję regulacji, musimy uznać wzmiankę o granicy za zbędną. Skoro heloty nie można sprzedać „poza granice” majątku, wniosek z tego, że go sprzedać w ogóle nie wolno, gdyż trudno sobie wyobrazić, z kim Spartiata mógłby handlować helotami na terenie *kleros*.

Jak widać, zarówno odnosząc wzmiankę o granicy do państwa, jak i do granic *kleros* nie uzyskujemy dość wyraźnego wytłumaczenia. Skłania to do podjęcia próby zinterpretowania diskutowanej informacji w kontekście, w jakim występuje w źródle, a nie w oderwaniu od niego. Jeśli zaś wrócimy

do przekazu Eforosa (l.c.), stwierdzimy, że zakaz sprzedaży „poza granice” łączy się z ujarzmieniem mieszkańców Helos i zapewne dotyczy ich właśnie (Link 1994,4-5).

Ubiór helotów. Jak stwierdza Myron (FGrHist 106 F 2 ap. Athen. XIV, 657d) heloci musieli ubierać się w pewien ściśle określony przez państwo sposób. Każdy helota musiał nosić skórzaną czapkę (*kynee*) i kaftan (*diphthera*). Pollux (VII, 70) wyjaśnia, że *diphthera* to gruby chiton z kapturem. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, nie był to strój zarezerwowany dla niewolników. Poza Spartą nosili go ludzie biedni ze wsi, a nie tylko niewolnicy (Ducat 1990, 111-112). Jednak w warunkach spartańskich *diphthera* podkreślała upośledzenie helotów. Z pewnością podobną, w jakiejś mierze również symboliczną funkcję pełniła *kynee* (Ducat 1990, 112-113). Wprawdzie Jean Ducat dowiódł, że nie chodziło tu o czapki z psiej skóry, jak dawniej sądzono (1990, 113-115), ale z pewnością miały one wygląd szczególny. Sam strój był wyznacznikiem i symbolem statusu społecznego. Z jednej strony ubiór miał napiętnować helotów, poniżyć ich, stale uświadamiając różnicę między nimi a „panami”, z drugiej zaś chodziło o istotne, wobec braku „bariery rasowej”, zewnętrzne odróżnienie helotów od obywateli, szczególnie ważne wówczas, gdy heloci przebywali poza *kleros*, pełniąc służbę w domu spartańskim albo towarzysząc Spartiacie w czasie wyprawy wojennej.

Karanie krnąbrnych helotów. Spartiata odpowiadał wobec władz za zachowanie swego heloty. Jeśli zachowanie heloty uznano za krnąbrne, karano go śmiercią, nakładając grzywnę na Spartiatę, który nie utrzymywał heloty we właściwym posłuszeństwie (Myron FGrHist 106 F 2 ap. Athen. XIV, 657d). Według MacDowella (1986, 36) przypomina to współczesne przepisy dotyczące niebezpiecznych zwierząt, przewidujące uśmiercenie zwierzęcia, które wymknęło się spod kontroli i ukaranie grzywną jego właściciela. Z pozoru wspomniany przepis można uznać za kolejny dowód na to, że heloci nie byli własnością prywatną. Ale w Atenach również ingerowano w stosunki niewolnicy-panowie, a szczególnie brutalnie traktowany niewolnik mógł nawet prosić, aby sprzedano go innemu panu.

W rzeczywistości zresztą wątpliwości budzi samo rozumienie tekstu Myrona. Oto bowiem mówi on o karaniu tych Spartiatów, którzy nie poskromili helotów, którzy stali się grubi (*hadroumenoi*) i nie wyglądali tak, jak powinni wyglądać niewolnicy (zob. Ducat 1990, 107-108, 119-120; Singor 1995, 44). O co tu właściwie chodzi? Z pewnością karze podlegał *hadros*, czyli wyrośnięty, tęgi, gruby helota. Ale czy rzeczywiście chodziło o fizyczny wygląd heloty? Po pierwsze, zachowane informacje wcale nie wskazują, że Spartiaci uprawiali świadomą politykę, której celem było niedożywianie

helotów (Ducat 1990, 119-120). Po drugie, gdyby ją prowadzili, stałaby ona w sprzeczności z interesami samej Sparty, która potrzebowała helotów w armii. Po trzecie wreszcie, nie bardzo potrafimy sobie wyobrazić, jak Spartiata mógłby nadzorować sposób odżywiania się helotów, bez względu na to, czy przyjmujemy istnienie w Sparcie systemu *apophora*, czy też oddawania połowy plonów.

Mimo wszelkich wątpliwości, jakie rodzi wspomniany przez Myrona przepis, wyraźnie widać, że Spartiata był odpowiedzialny za swoich helotów wobec państwa, ponieważ wiązało się to z problemem bezpieczeństwa kraju (Ducat 1990, 23).

Wyzwalanie helotów. Jak wcześniej wspomniano (Eforos FGrHist 70 F 117 ap. Strabon VIII, 5, 4), Spartiata nie mógł ani wyzwolić heloty, ani sprzedać go poza granice. O ile sam Spartiata nie mógł wyzwalać helotów, o tyle prawo takie miała Sparta i czasami z niego korzystała, wynagradzając zwykle helotów, którzy wyróżnili się na wojnie (Thuc. IV, 80, 3; V, 34, 1; Xen. Heli. VI, 5, 28). Wielu badaczy widzi w tym potwierdzenie koncepcji uznającej helotów za rodzaj „niewolników publicznych”, jak nazywają helotów Pauzaniusz (III, 20, 6) i Strabon (VIII, 5, 4), który jednak mówi o „pewnego rodzaju niewolnikach publicznych” (*tropon gar tina demosious douloous*) (Hooker 1980, 118-119). Wyzwalanie helotów przez państwo niekoniecznie jednak stanowić musi niezbyty dowód na to, że właścicielem helotów była polis. Oto bowiem w Atenach również państwo wyzwalało niewolników prywatnych (zresztą dokładnie za to samo, co w Sparcie) (zob. Ducat 1990, 25-27). Późne aluzje dotyczące helotów jako niewolników publicznych wskazują, że koncepcja uznająca ich za własność wspólną, istniejąca już w końcu III lub na początku II wieku p.n.e., nie ma w ogóle związku z epoką klasyczną (Ducat 1990, 25). W V-IV wiekach istniały w Sparcie określane dawną nazwą *kleroi* prywatne majątki, na których pracowali również prywatni heloci, którzy w większym niż w innych greckich poleis stopniu podlegali kontroli państwa (Ducat 1990, 28-29; Hodkinson 1997, 89). Owa kontrola wynikała ze szczególnego znaczenia helotów dla całej wspólnoty, a także potencjalnie zagrożenie, które heloci zawsze stanowili.

### **Strach Spartan przed helotami**

Wojna przeciwko helotom. Jak powiada Plutarch, powołując się na Arystotelesa, eforowie obejmując urząd, wypowiadali wojnę helotom (*tois heilosi katangellein polemon*), aby zabijanie ich nie było bezbożne (*euages*) (Plut. Lyk. 28, 7 = Arist. fr. 538). Wypowiadanie wojny mogło być archaicznym rytuałem, który stracił realne znaczenie w V wieku p.n.e. (Michell 1964, 80). Zdaniem Borimira Jordana (1990, 54) w okresie wojny peloponeńskiej nie wypowiadano już helotom wojny. Po pierwsze, dobrze zapamięta-

no dawne nakazy Apollona Delfickiego, a po drugie, wypowiedanie wojny stałoby w sprzeczności z wykorzystywaniem helotów jako użytecznej siły zbrojnej. W gruncie rzeczy nie wiemy, jak dawną praktyką było coroczne wypowiedanie wojny helotom i nie da się całkowicie wykluczyć, że ustanowiono je dopiero w atmosferze narastającego strachu po rewolcie helockiej z lat sześćdziesiątych V wieku p.n.e., a ceremonia nabrała nowego znaczenia po wyzwoleniu Messenii w IV wieku p.n.e. (zob. Whitby 1994, 106; Hodkinson 1997, 86). Eforowie występowali w imieniu całej wspólnoty obywatelskiej. Dzięki takiej deklaracji ani państwu, ani jednostce nie groziła zmaza religijna, która mogłaby pociągnąć za sobą gniew bogów. Spartiat, który uznał to za słuszne, mógł bezkarnie zabić swojego (i chyba też cudzego) helotę, także poza instytucją kryptei.

Helotów traktowano jako wrogów, z którymi co roku państwo toczy wojnę, a zarazem byli oni, jako pokonani wrogowie, niewolnikami (Link 1994, 7-9; zob. też Hodkinson 1992, 124). Owa podwójna natura helotów - jednocześnie wrogów i pokonanych nieprzyjaciół obróconych w niewolę - tłumaczy w jakiejś mierze ich beznadziejne położenie.

Jak dalece korzystano z prawa do zabijania helotów? Izokrates powiada, że Lacedemończycy skazali na śmierć bez procesu (*akritous apektonasi*) więcej Greków, aniżeli stanęło w ogóle przed sądem w Atenach od początku istnienia miasta (Isocr. XII, 66). Zgłaszano, jak sądzę niesłusznie, wątpliwości co do wiarygodności przekazu Izokratesa. Z pewnością nie miał on, bo mieć nie mógł, żadnych statystyk ani w przypadku Aten, ani tym bardziej Sparty. Co więcej, krytyka Sparty odgrywa w „Mowie panatenańskiej” pewną samoistną rolę, a argumenty mogą być tendencyjnie do niej dobierane. Nie możemy zatem mówić o niczym więcej niż o wrażeniu. Nie ma jednak zarazem powodów, abyśmy całkowicie odrzucali świadectwo Izokratesa jako zupełnie bezużyteczne. Mamy tu w końcu głos z epoki świadczący o tym, że zabijanie helotów w Sparcie nie było jakąś teoretyczną możliwością, lecz dostrzegalnym przez ówczesnych Greków faktem. Dalszym tego świadectwem jest instytucja kryptei oraz wspomniana przez Tukidydesa eksterminacja dwóch tysięcy helotów w okresie wojny peloponeskiej.

Krypteja. Helotów starano się zastraszyć na wszelkie możliwe sposoby. Służyła też temu opisana przez Plutarcha w „Żywocie Likurga” krypteja (*krypteia*) (Plut. Lyk. 28, 2-5).

Władze Sparty od czasu do czasu wysyłały w różne strony kraju wyróżniających się młodych Spartiatów zaopatrzonych jedynie w sztylet i niewielką rację żywności. Dzień spędzali w różnych kryjówkach, w nocy zaś schodzili na drogi i zabijali każdego helotę, jakiego udało się im złapać. Często przemierzali też (za dnia) pola, zabijając najsilniejszych i najlepszych z helotów (*romaleotatous kai kratistous*).



Sam Plutarch potępia krypteję i powątpiewa w to, aby Likurg był jej twórcą. Uważa że dopiero „w późniejszych czasach”, zwłaszcza po trzęsieniu ziemi w latach sześćdziesiątych V wieku p.n.e., gdy heloci we współdziałaniu z Messeńczykami zbuntowali się przeciwko nim, niszcząc kraj i poważnie zagrażając samemu miastu, Spartanie zaczęli posługiwać się tymi okrutnymi środkami.

Niektórzy uczeni podważali wiarygodność przekazu Plutarcha o kryptei - jak Muller, który przywoływał w tym celu Platona (Nomoi I 633b; 763b), czemu słusznie sprzeciwił się Busolt, ostrzegając przed pokusą czynienia kryptei piękniejszą, niż była w istocie (Busolt-Swoboda 1926, 670 przyp. 1). Potwierdzenie relacji Plutarcha znajdujemy we fragmencie Arystotelesa, w którym jest mowa o tym, że biorący udział w kryptei mordują helotów według własnego uznania (Arist. fr. 611, 10 Rose).

Wedle dość rozpowszechnionej opinii krypteja miała pierwotnie inny sens, a funkcji policyjnych nabrała dopiero z upływem czasu. Jeanmaire (1913, 121-150) interpretował krypteję jako „*rite de passage*” - ryt inicjacyjny przez uczestnictwo w którym młody Spartiata dowodził swej zdolności do zostania obywatelem (zob. też Ducat 1990, 123-125; Sallares 1991, 172; Richer 1998, 469). Jeśli nawet krypteja wyrosła z „*rite de passage*”, utraciła tę funkcję, zanim inni Grecy stali się tego świadomi (zob. Whitby 1994, 105-106). Podkreślmy, że w kryptei uczestniczyła jedynie część młodzieży, a poza tym nie ma powodu do podważania sugestii Plutarcha, że okrucieństwo kryptei stanowiło konsekwencję powstania messeńskiego z V wieku p.n.e.

Jeśli więc krypteja należała do przeżytków społeczeństwa plemiennego, to nabrała nowej funkcji i stała się instrumentem panowania nad helotami (Oliva 1971, 47; Hodkinson 1997, 92). Zapewne podejmowano radykalne kroki przeciwko helotom, ilekroć wzrastało niebezpieczeństwo buntu helotów. Jak dowiódł Edmond Levy, w IV wieku p.n.e. z kryptei wykształciły się dwie instytucje - 1) dłuższy okres ukrywania się, w którym być może nie uczestniczyła cała młodzież oraz 2) krótsze, doraźne operacje przeciwko helotom, prowadzone przez elitarne oddziały (Levy 1988, 245-252; Hodkinson 1997, 92; wnioski Levy'ego odrzucił Ducat 1997, 43-74).

Eksterminacja helotów. W czasie wojny peloponeskiej, zapewne w 425/424 roku (zob. Jordan 1990, 55), Spartanie uciekli się do podstępu, chcąc pozbyć się zagrożenia helockiego:

„Tych helotów, którzy według własnego mniemania odznaczyli się na wojnie (*genesthai aristoi*) wezwali do zgłoszenia się. Zapowiedzieli, że dadzą im wolność. W rzeczywistości miała to być próba: sądzili bowiem, że ci heloci, którzy najbardziej pragną wolności, pierwsi także ośmielą się zbuntować przeciw Lacedemończykom. Wybrano z nich około dwóch tysięcy;

z wieńcami na głowie obchodzili oni świątynie jako ci, którzy mają być wyzwoleni; niedługo potem zniknęli i nikt nie wiedział, co się z nimi stało" (Thuc. IV, 80, 3-4 por. Plut. Lyk. 28, 4).

Sprawa jest od początku do końca bardzo niejasna, a część uczonych wręcz powątpiewa w jej historyczność (Talbert 1989, 24-25; Whitby 1994, 98). W czasie wojny peloponeskiej Spartanie wyzwolali helotów i tworzyli z nich oddziały neodamodów, a w mniej więcej tym samym czasie, gdy rozegrała się owa tajemnicza historia, wysłali do Tracji wraz z Brazydasem siedmuset helockich hoplitów, którym później nadali wolność. W żadnym z tych wypadków nie ma mowy o tym, że heloci sami się zgłaszają. Selekcji najwyraźniej dokonały spartańskie władze. Wedle słów Diodora (XII, 67, 3) z Brazydasem również wysłano najbardziej butnych helotów, mając nadzieję, że wielu z nich padnie w walce. Na apel Spartan odpowiedzieli najbardziej hardzi, a zatem z punktu widzenia Sparty szczególnie niebezpieczni. Spartanie mogli się obawiać, że, jeżeli nie uprzedzi się biegu wypadków, zbiegną oni do Pylos albo na Kytherę, a w każdym razie mogą ułatwić Ateńczykom podejmowanie z tych baz ataków na Peloponez. Spośród tych, którzy się zgłosili, Spartanie wybrali około dwóch tysięcy. Nie sposób zgadnąć, kim byli chętni, choć nie wydaje się, aby mogli wśród nich być, jak przypuszcza Ducat (1990, 156), ci, którzy dostarczali żywność Spartiatom uwięzionym na Sfakterii. Tukidydes nie wyjaśnia, wedle jakich oficjalnie podawanych kryteriów dokonano wyboru, ani co (jeśli cokolwiek) poza wolnością helotom jeszcze obiecano. Nie tłumaczy też do końca, jaki jest sens radosnej procesji wybranych, choć domyślamy się, że to rodzaj podstępu ze strony Spartan, sposób na uspienie podejrzeń helotów. W co jednak oni sami wierzyli? Wbrew pozorom owa *astydromia* nie ma, jak sądzi Jordan (1990, 37-69), nic wspólnego z procedurą wyzwolenia. Nie jest to też, jego zdaniem, przypominająca amphidromię ceremonia symbolizująca rozpoczęcie przez helotów nowego życia, wejście do grupy ludzi wolnych. Zdaniem Jordana obchodzenie z wieńcami na głowie świątyn przypomina zachowanie nowo obranych gerontów. Jordan podkreśla, że świadomie lub nie, naśludując zachowanie członków najbardziej czcigodnego ciała w Sparcie, heloci dostarczyli Spartanom dostatecznego uzasadnienia do masakry. Jakkolwiek więc na pierwszy rzut oka moglibyśmy się spodziewać, że zachowanie helotów było zachowaniem oczywistym, niejako ustalonym, czy też zaakceptowanym przez same władze, Jordan sądzi, iż ono właśnie stało się przyczyną podjętej przeciwko nim akcji. Wytłumaczenie tego znajduje u Arystotelesa, wedle którego heloci nie tylko bezustannie czekają na okazję, aby wykorzystać nieszczęścia swoich panów (Pol. 1264a 32-36), ale i, jeśli się ich nie trzyma w ryzach, stają się zuchwali i uważają się za równych swoim panom (Pol. 1269b 7-11). Wedle rozumowania Jordana, gdyby Spartanie chcieli zabić helotów, mogli to zrobić, zanim ci, uwieńczeni, zaczęli odwiedzać świą-

tynie. Jednak być może nie mogli, a skrótowy charakter relacji Tukidydesa wskazuje moim zdaniem na to, że Spartanie przeprowadzili całą akcję zgodnie z dobrze przemyślanym planem (nawet jeśli *astydromia* helotów była spontanicznym wyrazem radości tych, którym obiecano wolność). Niedługo potem heloci zniknęli i nikt nie wiedział, co się z nimi stało. Z pewnością masowy mord na dwóch tysiącach helotów świadczy poza wszystkim innym o zdolności Spartan do ukrycia przed światem wszelkich niewygodnych dla nich faktów. Nasuwają się oczywiście pytania o to, kto, jak i gdzie dokonał egzekucji. W warunkach ówczesnych rzecz taka nie była wcale łatwa do przeprowadzenia. Diodor (XII, 67, 4) wprawdzie powiada, że helotów zgładzono pojedynczo i potajemnie w ich domach, ale nie wydaje się, aby mógł na ten temat wiedzieć więcej od Tukidydesa, od którego on sam (lub jego źródło) zaczerpnął całą informację.

Spartanie traktowali helotów brutalnie (*tracheos*) i okrutnie (*skleros*) (Plut. Lyk. 28, 8). Z jednej strony powierzali im wszelkie najbardziej niegodne prace (*pan hybristikon ergon*) (Myron FGrHist 106 F 2), z drugiej podkreślali i umacniali swą dominację nad helotami za pomocą różnych zrytualizowanych działań (Ducat 1990, 107).

Helotobicie. Myron (FGrHist 106 F 2) powiada, że co roku każdy helota otrzymywał określoną liczbę razów, a owo „helotobicie”, którego powodem nie były żadne przestępstwa, miało przypominać helotom, że są niewolnikami. Nie wiemy czy całą akcję organizowały władze państwowe, przeprowadzając ją w samej Sparcie, czy może wysyłano specjalne oddziały, które przeprowadzały ją na terenie *kleros*. Musimy dopuścić również możliwość, że ów obowiązek spoczywał na właścicielu *kleros*. Nie wiemy czy ten przepis dotyczył i Messenii, i Lakonii. Z pewnością natomiast była to zrytualizowana forma zastraszania helotów. I dlatego choć wedle Myrona „helotobicie” obejmowało wszystkich helotów, można się zastanawiać, czy w praktyce nie poprzestawano na wymierzeniu chłosty pewnej liczbie „przedstawicieli” helotów, którzy symbolicznie uosabiali całą ich zbiorowość (zob. Ducat 1990, 119). Helota miał obowiązek okazywać wszystkim Spartiatom szacunek. Na przykład musiał schodzić mu z drogi. Jeśli tego nie robił, był bity ([Xen.] Ath. Pol. I, 11). Helota musiał się bać Spartiatów.

Ponizanie helotów. Sprowadzano helotów na *syssitie*, upijając ich wcześniej, aby pokazać młodzieży, czym jest pijaństwo (Plut. Lyk. 28, 8 zob. Demetrios 1,5; Mor. 239a [Inst. Lac. 30]; Mor. 455e [De cohibenda ira 60; Mor. 1067e [De communibus notitiis 19]). Zważywszy, że picie czystego wina (*akraton*) uchodziło w Grecji za zwyczaj barbarzyński, takie traktowanie helotów wyraźnie sytuowało ich poza obrębem cywilizowanego świata. Plutarch, który jako jedyny informuje nas o tej praktyce, stwierdza że odpowie-

działni za *syssitie* sprowadzali po dwóch, trzech pijanych helotów na ucztę (Plut. Mor. 1067e). Nie wyjaśnia, jak często organizowano takie pokazy. W jednym jednak miejscu stwierdza, że zmuszano helotów do wypijania dużych ilości czystego wina również w czasie świąt publicznych (Plut. Demetrius 1, 5). Jakkolwiek za każdym razem Plutarch podkreśla aspekt dydaktyczny i wskazuje, że chodziło o pokazanie młodym ludziom zgubnych skutków pijaństwa, zdaje się oczywiste, że co najmniej w równej mierze chodziło o poniżenie helotów. Zmuszano też ich do śpiewania pieśni, a także do tańców, które Plutarch określa jako nieprzyzwoite i wulgarne (*agenneis kai katagelastous*). Smith uważa, że scenę taką przedstawia malowidło zdobiące wnętrze jednej z czar znalezionych w świątyni Artemidy Orthia (Stibbe 1972 nr 64 pl. 26; Smith 1998, 77). Z pewnością owe czynności należały do rytuału społecznego, w którym chodziło zarówno o poniżenie helotów, jak i o wychowanie młodzieży spartańskiej. Dla helotów rezerwowano czynności uznawane za niegodne. Jak zauważa Plutarch, mówiono, że gdy Tebańczycy wkroczyli do Lacedemonu, rozkazali helotom, których wzięli do niewoli, aby zaśpiewali im pieśni Terpandra, Alkmana i Spondona, ale ci błagali, aby im wybaczone, gdyż, jak powiedzieli, „panowie tego nie lubią” (Plut. Lyk. 28, 10). Skądinąd zauważmy, że jest to świadectwo przywiązania helotów lakońskich do Spartan (Clauss 1983, 115) (a może zwłaszcza tego, jak bardzo głęboko zaszczerpiono w nich posłuszeństwo).

Nienawiść helotów do Spartan. „Nikt nie jest w stanie ukryć, że chętnie jadłby ich nawet na surowo” (Xen. Heli. III, 3, 6). Tak Kinadon charakteryzował stosunek helotów, neodamodów, zubożałych obywateli i periojków do Spartiatów. Jak podkreśla Oliva, relacje między Spartiatami a helotami były bardzo napięte (Oliva 1971, 47) i dalej powołuje się na Teopompa, który powiada, że heloci byli rozwydrzeni i wrogo usposobieni (FGrHist 115 F 3) oraz przypominając, iż wedle Ksenofonta heloci nienawidzili Spartan tak bardzo, że chętnie jedliby ich nawet na surowo. W rzeczywistości owo obrazowe określenie pewnie jest w jakiejś mierze elementem propagandowej przesady ze strony eforów, którzy straszili Spartiatów wielkością zagrożenia, któremu potrafili tak skutecznie zaradzić (zob. Cartledge 1987, 165).

Odnosi się to głównie do helotów messeńskich. Zdaniem Ducata (1990, 143) aż do początków V wieku p.n.e. Messeńczycy nie zostali całkowicie „zhelotyzowani”. Słyszymy o walkach, które toczą się na tym terenie od ok. 520 do 460 roku p.n.e. Wedle Platona (Nomoi III 692 d, 698e) właśnie z powodu wojny przeciwko Messeńczykom Spartanie nie przybyli na czas z pomocą Ateńczykom w 490 roku p.n.e. Uciekinierzy z Messenii ok. 488 roku udają się do Zankle (Paus. IV, 23, 6-10). Pausaniasz (IV, 33, 2) informuje o posągu Zeusa Ithomaty autorstwa Ageladasa z Argos, ufundowanym w Olimpii przez Messeńczyków. Trudno uwierzyć, że u schyłku VI wieku,

na który to okres przypada twórczość Ageladasa, jakaś grupa helotów mogłaby ufundować posąg w Olimpii. Sytuacja wydawała się nieprawdopodobna również Pauzaniaszowi (lub autorowi, z którego korzystał), skoro przypisuje posąg Messeńczykom osiedlonym w połowie V wieku w Naupaktos. Jak podkreśla Ducat, w końcu VI wieku p.n.e. Messeńczycy występują jako odrębny „naród”, który ma własne sanktuarium i funduje posągi. I dlatego Spartanie postanowili uświetnić swe zwycięstwo nad nimi, wystawiając posąg Zeusa w Olimpii (Paus. V, 24, 3; IG V, 1, 1562).

O odosobnionej próbie podburzenia helotów lakońskich przez regenta Pauzaniusza na początku V wieku p.n.e. informuje Tukidydes. Z pewnością zarzut jest nieprawdziwy, ale jego sformułowanie świadczy o istnieniu takiej możliwości.

Wywołane trzęsieniem ziemi w 464 roku p.n.e. powstanie messeńskich helotów przerodziło się w wojnę zwaną „III wojną messeńską”. Zakończyła się ona podpisaniem układu między Spartanami a obrońcami Ithome, zobowiązującym tychże do opuszczenia Peloponezu. Gdyby którykolwiek z nich wrócił, miał stać się niewolnikiem tego, który go złapie. Ateńczycy osiedlili uchodźców w Naupaktos.

Ostateczne rozwiązanie problemu messeńskiego zostało ułatwione poprzez zniszczenie elity. Około 488 roku p.n.e. najbardziej nieprzejednani wrogowie Sparty odpłynęli do Zankle, a inni zostali wypędzeni z Peloponezu na mocy układu kończącego III wojnę messeńską. Pozostałych w Messenii poskromili Spartanie za pomocą represji i przemocy. Nie zniszczyło to jednak nigdy do końca ich poczucia odrębności.

W czasie wojny peloponeskiej buntem zagrożona była głównie Messenia, a nie Lakonia. Podobnie wojska tebańskie dokonując w 370/69 roku p.n.e. inwazji na Spartę, uzyskały wsparcie w Messenii, a nie w Lakonii. Władzom Sparty udało się wówczas zaciągnąć do wojska ponad sześć tysięcy helotów i choć część z nich uciekła (Xen. Heli. VI, 5, 32; VII, 2, 2; Ages. 2, 24), większość najprawdopodobniej pozostała lojalna. Najwyraźniej heloci (i periojkowie) wybierali rozwiązanie z ich punktu widzenia bardziej bezpieczne, tj. awans w obrębie znanego im systemu (Flower 1991, s. 95). Z pewnością heloci lakońscy byli pod bardziej stałą kontrolą niż Messeńczycy, ale musieli też mieć zarazem bardziej osobiste kontakty ze swoimi spartańskimi panami. *"And they - powiada Jones (1964, 10) - probably preserved no memories of their past, when their ancestors had been free men"*\*.

Jakkolwiek nie ma w źródłach informacji o odmiennym traktowaniu Messenii i Lakonii, fakt, że nie słyszymy o jakichkolwiek niepokojach wśród helotów lakońskich, każe się zastanawiać, czy Sparta nie prowadziła jednak wobec nich polityki innej niż wobec helotów messeńskich. Być może z nią

\* I zapewne nie pamiętali już przeszłości, gdy ich przodkowie byli wolni (przyp. red.).

właśnie należałoby wiązać to, co na pierwszy rzut oka wydaje się ambiwalentne w polityce spartańskiej wobec helotów. Zupełnie możliwe, że służbę w wojsku, w domach Spartan, wreszcie nadzieję na wyzwolenie i łagodniejsze na co dzień traktowanie zarezerwowano dla helotów lakońskich, co tłumaczyłoby, dlaczego nie występowali oni przeciwko panowaniu spartańskiemu, nawet w chwilach dla Sparty trudnych. Z drugiej strony rozmaite restrykcje i zwyczajowe szykany, jakie spotykały (głównie? - Cartledge 1979, 177) helotów messeńskich, poza innymi czynnikami mogły podtrzymywać wśród nich nienawiść do Spartan i sprawiać, że wykorzystywali oni każdą okazję do buntu. Niestety, zachowany materiał źródłowy nie pozwala na weryfikację tej hipotezy, choć nie ulega zarazem wątpliwości, że Spartanie opierali swe panowanie nie tylko na przewadze militarnej i polityce terroru, lecz stosowali także różne inne metody, które miały uniemożliwić powstanie przeciwko nim jednolitego frontu uciemionych. Nie da się oczywiście wykluczyć, że politykę *divide et impera* stosowano wobec obydwu grup helotów, ale odmienność stosunku helotów messeńskich i lakońskich do Spartan wskazuje, iż na przełęczu Langada przebiegała wyraźna granica w polityce Sparty wobec helotów.

Strach przed helotami. Stosunek Spartan do helotów zdominowała przede wszystkim obawa albo nawet strach. Stanowił on ważny element konstytuujący grupę Spartiatów, wzmacniający poczucie solidarności, nadający sensu przyjętym rozwiązaniom ustrojowym, a zarazem zmuszający do podejmowania szczególnych środków ostrożności. Wedle Tukidydesa (IV, 80, 3) Spartanie niemal wszystko podporządkowali sprawie zapewnienia bezpieczeństwa przed helotami (zob. Gomme 1956, 547-8; Whitby 1994, 98-9).

Ileokroć armia Spartan opuszczała kraj, mobilizowano jednocześnie wszystkich dorosłych helotów, powierzając im na przykład zadania transportowe (Hdt. IX, 28; Thuc. V, 57, 64). Stosunek Spartiatów do helotów cechowała zarazem pewna ambiwalencja wynikająca głównie z faktu, że Spartiaci stanowili niewielką mniejszość panującą nad znacznie liczniejszymi helotami. Heloci byli elementem licznym, wrogim, a zarazem niezbędnym. Nic więc dziwnego, że kwestię helocką uwzględniała Sparta nie tylko w swej polityce wewnętrznej, ale i w zagranicznej. W najstarszym znanym nam traktacie z Tegeą zawarowała sobie, że Tegea musi wypędzić Messeńczyków (Plut. Mor. 292b (Graec. Quaest. 5)) i włączyła do traktatu zawartego z Atenami w 421 roku p.n.e. zobowiązanie, że te udzielą jej pomocy, gdyby niewolnicy się zbuntowali (Thuc. V, 23, 3).

Zapewne była to zresztą standardowa klauzula w zawieranych przez Spartę sojuszach (Jones 1964, 9, 52; Cartledge 1987, 13). Znajdujemy ją w traktacie zawartym w V wieku p.n.e. przez Spartę z Etolami [Erxiadieis], gdzie zobowiązanie do nieprzyjmowania wygnańców odnieść należy właśnie do

helotów (Cartledge 1976c, 87-92). O tym, że na polityce zagranicznej Sparty ważył problem helocki, wyraźnie mówi Tukidydes. W czasie wojny peloponeskiej, chcąc pozbyć się nacisku Ateńczyków na Peloponez, Spartanie zamierzali podjąć wyprawę przeciwko sojusznikom ateńskim, którzy byli gotowi do buntu przeciwko Atenom. „Równocześnie szukali Lacedemończycy pozoru dla wysłania z kraju helotów, którzy korzystając ze złego położenia Sparty, kiedy Pylos znajdowało się w rękach nieprzyjaciela, mogliby wywołać rozruchy. Lękając się ich natury buntowniczej (*neotes*) i ich wielkiej liczby, albowiem przy wszystkich prawie decyzjach liczą się Lacedemończycy z zagadnieniem helotów”, uciekli się do podstępu, ogłaszając chęć wyzwolenia najwaleczniejszych helotów, a następnie po kryjomu doprowadzając do wymordowania dwóch tysięcy z nich. „Chętnie też - jak pisze dalej Tukidydes - dali wtedy Lacedemończycy Brazydasowi siedmuset helotów jako hoplitów”, wysyłając ich wraz ze zwerbowanymi na Peloponezie najemnikami na Chalkidykę (Thuc. IV, 80).

Około 425 roku p.n.e. sytuacja była dla Sparty naprawdę krytyczna - utraciono ważne strategicznie Pylos, które Sparta chciała za wszelką cenę odzyskać. Problem miał nie tylko wymiar militarny, ale i społeczny. Oto Ateńczycy ściągnęli do Pylos wygnanych z Lacedemonu w latach pięćdziesiątych Messeńczyków. Ich obecność w Pylos groziła buntom messeńskich helotów. Kryzys jeszcze bardziej się zaostrzył, gdy Ateńczycy zajęli w 424 roku p.n.e. Kytherę. „Tymczasem na Sfakterii - relacjonuje przebieg wydarzeń Tukidydes - spotkało ich nieszczęście takie, jakie jeszcze nigdy nie dotknęło Sparty, ponadto kraj pustoszyły załogi ateńskie z Pylos i Kythery, a wśród helotów szerzyła się dezercja. Stale też należało się liczyć z niebezpieczeństwem, że heloci, którzy pozostawali w kraju, mogą wywołać rozruchy, tak jak to już dawniej bywało, licząc na zbiegów i korzystając z obecnego położenia Sparty” (Thuc. V, 14, 3). Wedle Tukidydesa Spartanie obawiali się odnowienia powstania helotów i dlatego wysłali siedmuset z nich z Brazydasem jako żołnierzy na wyprawę (Thuc. IV, 80, 5).

Jak powiada Clauss (1983, 114), Tukidydes popełnia tu ten sam błąd, co wielu nowożytnych autorów. Oto bowiem mówi o strachu przed helotami jako motywie polityki Sparty, a zarazem opowiada o uzbrojeniu helotów i wysłaniu ich na wyprawę z Brazydasem, co poprzedzało z pewnością dłuższe szkolenie. Po powrocie z wyprawy Lacedemończycy przyznali im w głosowaniu (*epsephisanto*) wolność i pozwolili zamieszkać, gdzie zechcą (Thuc. V, 34, 1). Nie bardzo wiemy, na czym owa swoboda wyboru miejsca zamieszkania (w Lacedemonie, a może również poza jego granicami?) miała polegać. W każdym razie osiedlono ich w końcu w Lepreon na granicy z Elidą, z której strony Sparta obawiała się wrogich kroków. Zapewne nie otrzymali tam ziemi, lecz tworzyli coś w rodzaju garnizonu (Welwei; Ducat 1990, 160). Domyślamy się, że mieli tam pełnić straż gra-

niczną. Świadczyłyby to o tym, iż Spartanie im ufali, skoro powierzyli im ważne dla państwa zadanie.

Zdaniem Claussa (1983, 114) opinia Tukidydesa o strachu przed helotami nie jest całkiem chybiona. Nie odróżnia on po prostu lakońskich i messeńskich helotów, gdy opowiada o Pylos i o Kytherze, choć właśnie helotów messeńskich musi mieć na myśli, gdy mówi, że Spartanie obawiali się buntu.

Od upadku Sfakterii do pokoju Nikiasza przez pięć lat panowała w Sparcie atmosfera niepokoju, według Tukidydesa wywołanego strachem przed wybuchem powstania helotów. W 370/69 r. p.n.e. interwencja Teban i postawa helotów doprowadziły do oderwania się Messenii.

Stosunki międzyludzkie. Z pewnością nie wszyscy heloci odnosili się do swoich panów z nienawiścią i wśród Spartiatów zdarzały się różne postawy. Z upływem czasu rodzić się mogły osobiste więzi między lakońskimi helotami a ich panami (Cartledge 1987, 172). Herodot opowiada o niewidomym Spartiacie Eurytosie i jego bezimiennym helocie, który prowadzi go na pole bitwy pod Termopilami (ale sam udziału w niej nie bierze, skazując pana na nieuchronną śmierć) (Hdt. VII, 229). Świadczy to być może o tym, że relacje między panami a helotami nie zawsze były złe, ale w niczym jednak nie zmienia charakteru stosunków między obydwiema grupami w obrębie społeczeństwa spartańskiego. Zasadniczy konflikt jest tu ważniejszy.

Stosunki owe wynikały z racji bliskości, a także z tego, że heloci pracowali jako służba w domach spartańskich. Własność *kleros* i helotów przechodziła z ojca na syna, co również sprzyjało wytwarzaniu się przez pokolenia takich więzi (Clauss 1983, 112). Clauss zwraca zarazem uwagę, że lepsze stosunki z helotami lakońskimi niż messeńskimi służyły uniemożliwieniu uczuć solidarności helotów z Lakonii i Messenii (Clauss 1983, 112). Pozwalała to zarazem zrozumieć informacje dotyczące służby wojskowej helotów.

Heloci w wojsku. Z jednej strony funkcjonowali jako służący hoplitów spartańskich. Heloci byli obecni w wojsku nie tylko jako giermkowie, ale także jako lekkozbrojni (*psiloi*) i hoplici oraz jako wioślarze we flocie spartańskiej (e.g. Hdt. IX, 10, 1; Thuc. VII, 19, 3; Xen. Heli. VII, 1, 12cf. Welwei 1974, 108-181; MacDowell 1986, 35; Ducat 1990, 157). Zwykle zatrudniano ich z dala od kraju lub na dalekich wyprawach i zawsze byli oni lojalni (Thuc. V, 34, 67; VII, 19, 58; VIII, 5; Xen. Heli. I, 3, 15; III, 1, 4; IV, 2, 20; V, 2, 24; Pollux III, 83). Najbardziej zaskakuje fakt, że heloci mogli być hoplitami, co w warunkach greckich zarezerwowane było dla ludzi wolnych, przede wszystkim dla obywateli (Ducat 1990, 159 n.). Służba w charakterze hoplity wymagała ćwiczeń, co oznacza, iż helotów jakoś różnicowano, skoro dawano im do rąk broń (chyba że szkolono ich tak, jak w Rzymie gladiatorów). Zapewne sprawdzano, czy kandydaci, którzy się zgłosili, są



ludźmi z punktu widzenia Sparty godnymi zaufania, a także czy mają odpowiednie warunki fizyczne (Welwei 1974, 149, 156; Ducat 1990, 163-4). Ci, którzy przeszli sprawdzian, stawali się giermkami spartańskich hoplitów, a w miarę nabierania biegłości sami zostawali hoplitami. Ducat uważa, że przedstawiciele istniejącej - jego zdaniem - wśród helotów elity byli zainteresowani tym sposobem awansu społecznego. Na pewno istniały też różnice w obrębie samej społeczności helotów. Cartledge (1987, 174) uważa, że wśród helotów byli „kułacy”. Sądzi, że wspomniany przez Hesychiosa *monomoitos* - „przywódcą helotów” (*heloton archon*) to helocki nadzorca, odpowiedzialny za pracę innych, za utrzymanie porządku i dostarczanie nakazanej wysokości świadczeń. Znowu więc nasuwa się przypuszczenie, że lepiej traktowano lakońskich helotów i jedynie ich wciągano do wojska.

Służba domowa. Heloci pracowali jako służba w domach Spartiatów (Ducat 1990, 54 nn.). Musiała to być liczna grupa, a jeśli tak, to skupienie helotów w Sparcie powinno znajdować odzwierciedlenie w podejmowanych środkach bezpieczeństwa.

Główną zasadą polityki Lacedemończyków w stosunku do helotów zawsze była ostrożność w największym stopniu dyktowana strachem o własne bezpieczeństwo (zob. Thuc. IV, 80, 3). Wedle Kritiasza z obawy przed helotami (*apistias heineka tes pros tous heilotas*) Spartiaci zamykali na klucz swe domostwa (fr. 37 D-K). Zabezpieczanie drzwi przed wtargnięciem helotów w sposób dramatyczny ukazuje zagrożenie, w jakim żył Spartiata i jego rodzina. Słynne w starożytności zamki spartańskie mogłyby potwierdzać obraz spartańskiego domu jako oblężonej twierdzy. Tyle że Spartiaci, jak i inni Grecy używali zamków w zasadzie po to, aby zamykać się od wewnątrz. Wychodząc zamykano domy, aby uchronić się przed złodziejami (Ducat 1990, 146-147).

Według Ksenofonta Spartanie zawsze mieli pod ręką włócznię i dbali o to, aby heloci nie mieli żadnej broni (Xen. Lak. Pol. XII, 4). Podobnie Kritiasz powiada, że Spartanie zawsze trzymali uchwyt (*porpax*) swojej tarczy w domu, a ponieważ nie można było tego robić w czasie wojny, Spartanie zawsze nosili włócznię w tym celu, aby nawet gdyby helota zwrócił się przeciwko któremuś z nich uzbrojony jedynie w tarczę, Spartiata nadal był od niego silniejszy (Kritiasz fr. 37 D = Libanios, Or. 25, 63). Znaleźiska z terenu Salaminy cypryjskiej potwierdzają możliwość łatwego demontażu *porpakes*, choć świadczą zarazem o tym, że nie mamy tu wcale do czynienia z rozwiązaniem wyjątkowym dla Sparty (Ducat 1990, 147). I jakkolwiek wszędzie w Grecji stosowano niezbędne środki bezpieczeństwa, aby uniemożliwić na co dzień niewolnikom dostęp do broni, liczne przykłady wykorzystywania helotów w armii (zob. Ducat 1990, 148-149) dowodzą, że słów Ksenofonta i Kritiasza nie należy traktować dosłownie, podobnie jak wspomnianej

wcześniej, a wymyślonej zapewne przez Arystofanesa z Bizancjum na przełomie III i II wieku p.n.e. formuły *metaxy eleutheron kai doulon* (Pollux III, 83). Stanowi ona pewnego rodzaju metaforę (Ducat 1990, 49). Nie tyle chodzi w niej o wolność, której heloci w ogóle nie mieli, ile o dystans, jaki ich dzielił od zwykłych niewolników. Uznając helotów za najbardziej żalonych niewolników. Grecy uważali ich jednocześnie za coś więcej niż za zwykłych niewolników. A działa się tak ze względu na znaczenie polityczne i wojskowe helotów, świadomość ich greckiego pochodzenia i zwłaszcza odrębności Messeńczyków, a także (późniejsze) przekonanie, że są własnością wspólną (zob. Ducat 1990, 48-51).

Koniec helotrii jest równie zagadkowy, jak jej początki. Strabon powiada, że *heiloteia* przetrwała do czasów panowania rzymskiego (*mechri tes Rhomaion epikrateias*) (Strabon VIII, 5, 4). Zapewne zanikła stopniowo w II wieku p.n.e. za sprawą Rzymian (Ducat 1990, 193-199).

## C. Periojkiowie

Słowo *perioikoi* oznacza tych, którzy mieszkają *peri*, czyli naokoło (Sparty) i wskazuje na rodzaj zależności. Z pewnością nazwy tej nie wymyślili sami zainteresowani, lecz albo ci, którzy patrzyli na państwo spartańskie z zewnątrz lub, co wydaje się najbardziej prawdopodobne, Spartanie, skoro w samym słowie znajdujemy określenie stosunku periojków do Sparty. Zapewne periojkiowie (podobnie jak metojkiowie w Atenach) woleli posługiwać się własnymi *ethnika*, wskazując na pochodzenie z konkretnej osady (Shibley 1992, 223), dla świata zewnętrznego zaś byli po prostu Lacedemończykami.

Skład etniczny periojków spartańskich stał się przedmiotem licznych dyskusji, w których sformułowano najróżniejsze hipotezy. Zasadnicze pytania dotyczą z jednej strony tego, czy grupa periojków wyodrębniła się w wyniku podboju, czy też raczej wskutek późniejszej dyferencjacji społecznej, a dalej, czy periojkiowie byli z pochodzenia Achajami, Dorami, a może wcale nie tworzyli społeczności homogenicznej pod względem etnicznym.

Punktem wyjścia dla jednej z hipotez próbujących odpowiedzieć na powyższe pytania jest wypowiedź Izokratesa, z której wynika, że wśród doryckich zdobywców doszło do walk wewnętrznych (*stasis*), w wyniku których możni obrócili lud dorycki (*plethos*) w periojków. W rezultacie arystokracja dorycka zajęła najlepsze ziemie, dając początek wspólnocie spartańskiej, zaś lud dorycki musiał zadowolić się gorszymi gruntami, tworząc grupę periojków (Isocr. XII, 179) (Zob. Hampl 1937; Gschnitzer 1958; Mosse 1977, 121-124; Ducat 1985). Nawet jednak ci, którzy uznają doryckie pochodzenie periojków (i twierdzą, że Dorowie mogliby stanowić zaczątek warstwy

wyższej w społecznościach periojków), zakładają, iż (znaczny) udział miała w nich ludność achajska, tj. przeddorycka. W istocie wszystko sprowadza się do pytań: czy: 1) periojkowie byli jak Spartiaci zasadniczo Dorami (Niese, Meyer, Kahrstedt, Hampl, Hamilton), 2) może jak heloci należeli do ludności achajskiej (Muller, Busolt, Beloch, Witkowski). W pierwszym przypadku możliwe jest też, że wyodrębnienie się periojków stanowi wynik wydarzeń, do których doszło już po opanowaniu Lakonii przez Dorów. Wedle Efora „wszyscy periojkowie słuchali Spartiatów, ale byli mimo wszystko równi im pod względem prawa (*isonomous*), dzieląc z nimi zarówno prawa obywatelskie, jak i urzędy (...) ale Agis syn Eurysthenesa odebrał im równość statusu i uczynił ich poddanymi Sparty" (Strabon VIII, 5, 4).

Z całą pewnością periojkowie nie tworzyli grupy jednorodnej (Cartledge 1979, 97-82). Wolno sądzić, że niektóre osady zamieszkiwała dawna ludność achajska, inne, jak Kythera, mogły być wynikiem kolonizacji doryckiej (zob. Zwolski 1964, 205), jeszcze zaś inne, jak Asine i Mothone, stworzyli cudzoziemcy, którym Spartanie użyczyli gościny w epoce archaicznej. Asinajczycy musieli uciekać przed Argejczykami z Argolidy ok. 715 roku p.n.e. i wówczas otrzymali od Sparty ziemię na terenie Messenii (zob. Kulesza, 1998, 43-4 przyp. 1). W końcu VII lub na początku VI wieku p.n.e. Spartanie osiedlili w Mothone innych uciekinierów z Argolidy, Nauplijczyków (zob. Kulesza 1998, 44 przyp. 2). Nie podzielam wprawdzie poglądu Figueiry, że osiedleni w 431 roku w Thyreatis Egineci uzyskali status periojków, ale uważam, iż z czasem, gdyby ich pobyt tam nabrał stałego charakteru, upodobniliby się do nich i byłiby traktowani przez Spartan tak samo, jak periojkowie z Asine lub Mothone.

### **Poleis periojków**

Starożytni określali osady periojków mianem poleis (e.g. Hdt. VII, 234, 2; Thuc. V, 54, 1; Xen. Lak. Pol. 15, 3. zob. też Ferekydes [FGrHist 3] fr. 168; Xen. Heli. VI, 5, 21; Ages. 2, 24; Ps. Skylax 46; Isocr. XII, 179; Strabon VI-II, 4, 11; Paus. III, 2, 6), a więc tym samym, które stosowali w odniesieniu do niezależnych miast-państw, takich jak Ateny lub sama Sparta. Herodot mówi o licznych poleis (Hdt. VII, 234, 2), Strabon o około trzydziestu (*peritriakonta*), zaznaczając, że dawniej miało ich być sto (*hekatonpolin*). Znamy z nazwy około osiemdziesięciu nazw miast periojków (Oliva 1971, 59 przyp. 2; Ridley 1974, 289 zob. Cartledge 1979, 185-193; 1987, 15), niemniej najnowsze ustalenia wykorzystujące nie tylko źródła literackie, ale również wyniki badań archeologicznych wskazywać mogą, że w rzeczywistości istniało zaledwie dwadzieścia dwie poleis - siedemnaście w Lakonii i pięć w Messenii (Cartledge 2000, col. 582-583).

Wprawdzie rozsiane były po całym Lacedemonie (np. Sellazja jest zaledwie o kilka kilometrów oddalona od Sparty), ale większość znajdowała się

w obszarze pogranicznym, co sprawia, że periojków określa Cartledge (1998a, 43) mianem „pierwszej linii obrony”, jaką musieli pokonać wrogowie, aby wtargnąć do Lakonii. Usytuowanie osad periojków może też wskazywać na to, że strzegli oni bezpieczeństwa wewnętrznego kraju, np. oddzielając w Lakonii helotów od Arkadyjczyków i Argejczyków (Cartledge 1979, 180).

Większość osad periojków miała niewielkie rozmiary - jak sądzi OHva (1971, 59) - z powodu ich dużej liczby, zaznaczając zarazem, że musiały być znaczne różnice między nimi. W rzeczywistości zadecydowały o tym inne czynniki. Spartiaci pozostawili periojkom mniej, i to tej gorszej ziemi, co w sposób naturalny ograniczyło możliwości ich rozwoju (Cartledge 1979, 185). Jedyną jednak informacją odnoszącą się do ich liczebności dotyczy bitwy pod Platejami, w której wzięło udział pięć tysięcy periojków (Hdt. IX, 28, 2). Jeśli pozostaniemy przy tradycyjnej liczbie stu polis, mogłoby z tego wynikać, że każde z miast periojków średnio wystawiło w 479 roku p.n.e. po pięćdziesięciu żołnierzy. Jest to liczba odpowiadająca mniej więcej potencjałowi wojskowemu Myken w tym samym czasie, ale ustępująca zarazem możliwościom niewielkiej polis Platejczyków, którzy wysłali Ateńczykom w 490 roku p.n.e. oddział złożony z tysiąca żołnierzy. Jeśli przypomniemy, że liczbę obywateli w zajmujących ok. 85 km<sup>2</sup> Platejach szacuje się na 500 do 1000, możemy przypuszczać, że polis periojków znacznie ustępowały pod względem liczby ludności rozmiarom przeciętnej, niewielkiej greckiej polis. Jeśli jednak ogólna liczba polis periojków wynosiła zaledwie 22, oznaczałoby to, że każda z nich wysłała pod Plateje mniej więcej dwustu trzydziestu hoplitów. Jak wcześniej wspomniano, osady periojków różniły się zapewne wielkością. Obok polis takich jak Gythejon znajdowały się wśród nich wsie (*komai*) jak Oion w Skiritis (Xen. Heli. VI, 5, 25-26). Jeśli uznamy wiarygodność informacji o przydzieleniu periojkom trzydziestu tysięcy działek ziemi, możemy znowu zastanawiać się nad wielkością przeciętnej polis, na którą w zależności od ogólnej liczby osad przypadałoby 300 albo aż 1364 *kleroi*. Nie wiemy jednak, ani jak duże były owe działki, ani czy rzeczywiście (w świetle wcześniej sformułowanych uwag wydaje się to mało prawdopodobne) polis posiadały zbliżoną liczbę działek. Figueira (1984, 102), którego zdaniem na terenie Messenii znajdowało się czternaście osad periojków, oblicza, że przeciętnie na każdą z nich przypadało ok. 25 km<sup>2</sup> ziemi uprawnej. Z drugiej wszak strony widzimy dość znaczne różnice w przypadku tych miast, dla których areal ziemi uprawnej możemy określić w sposób nieco bardziej precyzyjny - Thalamai (1628 ha), Leuktra (3264 ha), Kardamylai (2611 ha), Pharai (1699 ha), Kalamai (1571 ha). W czterech dalszych, gdzie identyfikacja jest mniej pewna, widzimy podobne różnice - Gerenia (3902 ha), Albia (1838 ha), Thouria (2217 ha), Aithraia (3879 ha). Dla pozostałych pięciu - Asine, Mothone, Aulon, Pephemos (?), Alagoneia

- Figueira przyjmuje średnią wyliczoną dla dziewięciu wymienionych, uzyskując w ten sposób - 25 km<sup>2</sup> i łączny dla nich wszystkich obszar ziemi uprawnej 125 km<sup>2</sup>.

Z tego z kolei - zakładając, że posiadanie działki stanowiło kryterium obywatelstwa - wynikałoby znowu, iż osady periojków ustępowały rozmiarami przeciętnej polis. W tej ocenie upewniają nas wyniki dotychczasowych badań archeologicznych. Jak zwraca uwagę Graham Shipley (1992), w osadach periojków nie ma śladów monumentalnych budowli publicznych i świątyń z okresu klasycznego, co podkreśla zmiany, jakie dokonują się w nich po upadku dominacji spartańskiej.

Osady periojków znajdowały się głównie w Lakonii, ale część z nich leżała także na terenie Messenii. Cechą charakterystyczną osadnictwa periojków było znaczne rozproszenie, co wedle sugestii Shipleya mogło być następstwem świadomej polityki Sparty zainteresowanej tym, aby osady periojków nie wyrosły na wielkie ośrodki. Nie wiemy niestety, jak liczni byli periojkowie, ani jaką część ziemi w Lacedemonie zajmowały ich poleis. Z liczby wojsk lacedemońskich w 480/79 roku p.n.e. (5000 Spartiatów i 5000 periojków) można by wnosić, że na początku V wieku liczebność obydwu społeczności była zbliżona, ale jest to wniosek dość arbitralny, skoro nie wiemy, jaką część ogółu ludności stanowili hoplici z jednej i z drugiej grupy. Mimo pozorów ścisłości wcale nie pomagają szacunki dotyczące obszaru zajmowanego przez poleis periojków, podawane przez Figueirę dla Messenii. Otóż wedle Figueiry, który przyjmuje, że 6000 z 9000 *kleroi* znajdowało się na terenie Messenii, zajmowały one łącznie 925 km<sup>2</sup> ziemi uprawnej, podczas gdy poleis periojków miały w sumie 351 km<sup>2</sup>, z czego wniosek, że w rękach periojków pozostawało 27,5% całej ziemi uprawnej w Messenii.

Z formalnego punktu widzenia periojkowie stanowili część państwa spartańskiego, co odzwierciedla jego oficjalna nazwa - Lacedemończycy - obejmująca zarówno pełnoprawnych obywateli (Spartiatów), jak i periojków. Z drugiej strony pozbawieni zupełnie praw politycznych w sprawach zasadniczych periojkowie zależeli całkowicie od Sparty, co skłoniło Cartledge'a do określenia ich mianem „obywateli drugiej kategorii” (2000, col. 582-583). W swej „Mowie panatenańskiej” Izokrates nazywa Spartiatów arystokratycznymi rządcami, a periojków ludem (*demos*, *plethos*) zniewolonym przez arystokratów (Isocr. XII, 177-181). Stwierdza ponadto, że miasta periojków miały mniej władzy aniżeli demy w Atenach (Isocr. XII, 179), co oznacza najprawdopodobniej tyle, że nie były reprezentowane we władzach Sparty.

Jakkolwiek jednak miasta periojków nie prowadziły własnej polityki zagranicznej, podlegając w tej materii całkowicie decyzjom Sparty, cieszyły się autonomią w sprawach wewnętrznych. W pewnym sensie były „poleis zależnymi”. Należy też powtórzyć za Stefanem Linkiem (1994, 11), że brak

samodzielności w sprawach zagranicznych nie był czymś wyjątkowym w warunkach greckich. Podobne zjawisko obserwujemy w przypadku wielu innych niewielkich poleis, które formalnie lub *de facto* zależały od swych potężnych sąsiadów. W jakiejś mierze bardziej kłopotliwe jest objaśnienie niezależności periojków w sprawach wewnętrznych. Nie znamy bowiem istniejących w poleis periojków instytucji politycznych i nie wiemy, jak dalece ich ustroj państwowy stanowił naśladownictwo spartańskiego. Na domiar złego nie wiemy nawet, jak bardzo Sparta ingerowała w sprawy wewnętrzne periojków, choć nieliczne zachowane informacje sugerują, że autonomia ich mogła mieć ograniczony, charakter.

Jak wcześniej wspomniano, Likurg miał przydzielić periojkom w Lakonii trzydzieści tysięcy działek ziemi po dokonaniu przydziału *kleroi* dla obywateli (Plut. Lyk. 8, 5). Nie należy wnosić z tego, że dokonano dokładnego pomiaru i wytyczenia granic konkretnych działek. Sens informacji Plutarcha jest raczej taki, że pozwolono periojkom zachować ziemię, która nie została zajęta przez Spartan. Zresztą liczba trzydziestu tysięcy działek jest zapewne niehistoryczna. Prawdopodobnie powstała przez podwojenie 15000 *kleroi* projektowanych przez Agisa IV, aby uzgodnić je z szacowanym przez Arystotelesa na 30000 hoplitów ogólnym potencjałem militarnym Lacedemonu (Pol. II, 9, 1270a 29-30). Jej powstanie należy więc wiązać z czasami „rewolucji” III wieku (Hodkinson 1986, 382).

Czy periojkowie uiszczali jakiegokolwiek opłaty z posiadanej ziemi? Na ogół uważa się, że płacili za możliwość uprawiania znajdującej się na ich terytorium ziemi należącej do królów spartańskich (Xen. Lak. Pol. XV, 3). Platon (Alkib. 123a) i Strabon wspominają o daninie królewskiej (*basilikos phoros*), co zdaniem części uczonych oznacza, iż periojkowie uiszczali Sparcie daninę z posiadanej ziemi (MacDowell 1986, 28; Cartledge 2000, 582-583), z czym trudno się jednak zgodzić, zważywszy, że nie mówi o tym wprost żadne z naszych źródeł (Link 1994, 10; Cartledge 1979, 180).

A jednak nawet jeśli periojkowie nie wnosili na rzecz Sparty specjalnej daniny, nie oznacza to, że zwolnieni byli całkowicie z jakichkolwiek ciężarów ekonomicznych. Zgodnie z tradycyjnym (lecz nie do końca słusznym) obrazem Sparty, w której Spartiatom przeznaczano rolę wojowników, helotom rolników, a periojkom rzemieślników i kupców (porównując ich do metojków - Gauthier 1988, 25), mogłoby się wydać oczywiste, że do tych ostatnich należał wyrób oraz naprawa broni i pancerzy potrzebnych Spartiatom. Moses Finley (1968, 149) sądził, że wydobycie metali i produkcja broni były obowiązkiem (i zarazem przywilejem) periojków (zob. też Cartledge 1979, 184; 1987, 178; Hamilton 1991, 73). Jeśli tak było, czego, mimo zupełnego milczenia źródeł w tej sprawie, nie da się wykluczyć, nie ma sposobu na to, aby stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z bezpłatnymi, obowiązkowymi dostawami, czy może jednak Sparta (albo poszczególni Spartiaci,

jeśli państwo nie brało na siebie tego obowiązku) za nie płaciła. Jeśli jednak nawet płaciła cokolwiek, wszystko, co wiemy o osadach periojków w V-IV wieku p.n.e., dowodzi, że nie bogaciły się one na handlu bronią.

Nieco więcej niż o powinnościach ekonomicznych periojków wobec Sparty wiemy o kontroli sprawowanej nad nimi przez władze spartańskie. Izokrates powiada, że eforowie mogli skazać na śmierć bez procesu (*akritous apokteinai*) tak wielu periojków, ulu uznali za stosowne (Isocr. XII, 181). Zdaniem wielu badaczy (Jones 1964, 8; zob. Cartledge 1979, 179) Izokrates myli w tym miejscu periojków z helotami (zob. Richer 1998, 452-3). Przeciwno temu przemawia wszakże fakt, że coroczne wypowiedanie helotom wojny przez eforów uprawniało wszystkich Spartiatów (a nie tylko eforów) do zabijania helotów. Jeśli uznamy wszakże ścisłość informacji Izokratesa, musimy odnotować brak znanych nam przypadków stosowania wspomnianego przez niego przepisu. Możemy zatem jedynie interpretować go w ten sposób, że w razie popełnienia przez periojków przestępstwa przeciwko Sparcie eforowie mogli osądzić i skazać na karę, jaką uznali za stosowną, łącznie z karą śmierci, dowolną liczbę periojków.

W jedynym znanym nam przypadku, gdy eforowie wydali rozkaz aresztowania pewnych periojków w Aulon, chodzi o podstęp, którego celem było usunięcie Kinadona ze Sparty, a eforowie nie oczekiwali wypełnienia rozkazów (Xen. Heli. III, 3, 8). Przy tej okazji dowiadujemy się, że podobne zadania na polecenie eforów wykonywał Kinadon już wcześniej. Powierzając Kinadonowi wykonanie zadania sprowadzenia periojków, kazano mu udać się do najstarszego z hippagretów, który miał oddać do jego dyspozycji sześciu albo siedmiu ludzi. Wszystko to winno było stworzyć pozór rutynowych działań, aby nie wzbudzić podejrzeń Kinadona, w ślad za którym wyruszył ze Sparty oddział jazdy. Zlecone Kinadonowi zadanie wskazuje, że eforowie mieli nieograniczone uprawnienia policyjne i sędownicze w stosunku do periojków na terenie ich poleis. O tym, że owe uprawnienia wcale nie ograniczały się do spraw ważnych dla bezpieczeństwa państwa spartańskiego, świadczy sprawa, której załatwienie, jak się zdaje, niejako przy okazji eforowie powierzyli Kinadonowi. Z Aulon miał on sprowadzić przed oblicze eforów nie tylko periojków, ale i jakąś kobietę, która okazywała wzdęty przybywającym tam zarówno starym, jak i młodym Spartiatom. Jakkolwiek współczuć możemy losowi owej kobiety, jeśli trafiła ona w końcu do Sparty, i żałować, że nic więcej nie wiemy o tym akcie oporu przeciwko Spartanom, nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie nią ze strony eforów dowodzi, iż ich ingerencja w sprawy osad periojków mogła sięgać bardzo daleko.

Zdaniem części badaczy Spartanie wyznaczali specjalnych zarządców (*harmostai*) dla miast periojków (Parke 1931; Bockisch 1965). Niektórzy sądzą nawet, że utrzymywali w nich nie tylko harmostów, ale i garnizony (Hooker 1980, 115). Stanowiąca podstawę tego przekonania wzmianka o dwu-

dziestu harmostach (schol. ad Pind. Ol. 6, 154) nie jest jednak całkiem jasna. O ile też słyszymy o wyznaczaniu przez Spartan harmostów w miastach odebranych w końcu wojny peloponeskiej Atenom (m.in. Xen. Heli. I, 2, 18; III, 1, 4), o tyle nie ma zarazem wyraźnego potwierdzenia ich obecności w miastach periojków na Peloponezie. W przypadku niektórych wzmianek zdaniem Bockisch odnoszących się do harmostów, chodzi raczej o dowódców garnizonów wojskowych, a nie o namiestników z władzą sądową nad miejscową ludnością. I tak Brazydas w Methone sprawował dowództwo wojskowe (*phouran echon*) (Thuc. II, 25, 2), a Tantalos został zapewne wysłany do Thyreatis jedynie dla zorganizowania obrony na wypadek ataku ateńskiego (Thuc. IV, 57, 3; Diodor nazywa go *phourarchos* Diod. XII, 65, 9). Wzmianka o *tois ep Aulonois* prawdopodobnie oznacza dowódców spartańskiego garnizonu w Aulon (Xen. Heli. III, 3, 10 cf. Cartledge 1979, 274-5; MacDowell 1986, 29), zaś Geranor w Asine nie był harmostą, lecz polemarchą (Xen. Heli. VII, 1, 25).

Z tekstu Tukidydesa wynika również, że przynajmniej w V wieku p.n.e. Spartanie nie utrzymywali rozrzuconych garnizonów na terytorium periojków (Thuc. IV, 55), choć w razie potrzeby mogli je umieszczać na obszarach pogranicznych, np. w Thyreatis. O tym, że w normalnym czasie tego nie czynili, przekonuje opowiedziana wcześniej historia Kinadona. Gdyby w Aulon znajdował się harmosta, do niego z pewnością zwróciliby się eforowie, albo z nim kazaliby się porozumieć Kinadonowi. Gdyby znajdował się tam garnizon (Cartledge [1979, 274-5] błędnie w związku z misją Kinadona pisze, że w Aulon był garnizon) eforowie ani wtedy, ani wcześniej nie musieliby troszczyć się o zapewnienie swojemu wysłannikowi wsparcia zbrojnego.

Jedynie w przypadku zamieszkaney przez periojków wyspy Kythery u wybrzeży Peloponezu jesteśmy pewni obecności specjalnego corocznie wysyłanego ze Sparty urzędnika. Tukidydes nazywa go *kytherodikes* (Thuc. IV, 53, 2), co sugeruje, że miał on (pierwotnie?) rozstrzygać spory między mieszkańcami. Nie wiemy dokładnie, jak miały się uprawnienia tego urzędnika (możliwe, że jak chce Hansen [1997, 34], rządził on Kytherą, ale nie ma na to dowodów) do autonomii mieszkańców Kythery, którzy posiadając status periojków dla świata zewnętrznego, byli Lacedemończykami, a sami siebie określali zapewne mianem Kytherejczyków (*Kytherioi*), podkreślając swój obywatelski status. Zdaniem MacDowella (1986, 30) specjalny tytuł urzędnika i fakt, że Tukidydes uznaje go za godnego wzmianki, wskazuje, że mamy tu do czynienia z wyjątkowym rozwiązaniem, niestosowanym w innych miastach periojków. Wedle MacDowella użycie czasu przeszłego (*diebainei*) wskazuje ponadto, że rozwiązanie zarzucono, gdy Tukidydes o nim pisał, a oczywistym momentem, w którym Spartanie nie wysłali na Kytherę kolejnego „sędziego”, był rok 424 p.n.e., gdy Ateńczycy zajęli wyspę. Nie da się wykluczyć, że po odzyskaniu wyspy Spartanie wrócili do dawnego zwyczaju i wysyłali tam swoich sędziów. Za takim wnioskiem zdaniem Car-



tledge'a (1979, 244) przemawia IV-wieczna inskrypcja z Kythery, zaświadcza dedykację „harmosty Menandrosa” (IG V, 1, 937). Wspomniana inskrypcja wątpliwości jednak nie rozstrzyga i to wcale nie dlatego, że nie wyjaśnia, gdzie Menandros był harmostą, lecz przede wszystkim dlatego, iż „sędzia dla Kythery” (*kytherodikēs*) nie jest (jak błędnie przyjmuje Cartledge [1987, 91]) identyczny z harmostą.

Uważam, że po odzyskaniu Kythery u schyłku wojny peloponeskiej reprezentantem władz spartańskich na tym terenie stał się harmosta (nie oznacza to oczywiście uznania Menandrosa za harmostę na Kytherze, choć wydaje się to rozwiązanie najbardziej oczywiste). Świadczyłyby o tym fakt, że gdy w 393 roku p.n.e. wyspę zajęli Konon i Farnabazos, na czele pozostawionego na wyspie garnizonu postawili Ateńczyka Nikofemosa, którego Ksenofont nazywa harmostą (Xen. Heli. IV, 8, 8), prawdopodobnie posługując się terminem stosowanym na oznaczenie jego spartańskiego poprzednika.

Czy więc rzeczywiście rozwiązanie było wyjątkowe, a jeśli tak, dlaczego zastosowano je właśnie dla Kythery? Na pierwsze wskazywać może sama nazwa. Z pewnością „sędziego dla Kythery” wysyłano tylko na Kytherę, ale trudno wykluczyć całkowicie istnienie podobnych funkcji dla innych poleis periojków, niemniej jednak oddalenie od Sparty, wielkość i strategiczne położenie Kythery przemawiają za tym, że zastosowano wobec niej środki odmienne niż w przypadku pozostałych osad periojków. Przypomnijmy, że Kythera od stosunkowo niedługiego czasu pozostawała w rękach Spartan. Jeszcze w połowie VI wieku p.n.e. należała do Argejczyków, którzy mogli ją wykorzystywać do ataków na Lakonię. Tłumaczy to, dlaczego efor Chilon mówił, że lepiej byłoby dla Sparty, gdyby wyspa zatonała (Hdt. VII, 235, 2). Zajęta przez Spartan u schyłku VI lub na przełomie VI i V wieku nie straciła i później swego znaczenia. W jakiś sposób przekonuje nas o tym sam Tukidydes, gdy niemalże jednym tchem wspomina o kytherodikēsie i utrzymywaniu spartańskiego garnizonu na wyspie, stwierdzając na koniec, że Spartanie strzegą jej bardzo gorliwie. Wedle Tukidydesa Kythera miała zarówno znaczenie handlowe, jak i strategiczne. Zawijały na nią bowiem statki płynące z Egiptu i Libii, a poza tym wyspa chroniła Lakonię przed atakami pirackimi. Ateńczycy zajmowali ją trzykrotnie. Najpierw na wyspie wylądował Tolmides w 456/55 r. p.n.e. (Paus. I, 27, 5; schol. Aisch. II, 75), w okresie wojny peloponeskiej pozostawała prawdopodobnie w rękach Ateńczyków od 424 do 409 roku (Coldstream, Huxley 1972, 38), a w 393 r. zajęły ją wojska Konona i Farnabazosa.

Zakłada to także prowadzenie specjalnej polityki wobec mieszkańców Kythery, od których lojalności w trudnych dla Sparty momentach wiele zależało.

Wracamy tym samym do zasadniczych pytań o zakres swobód pozostawianych periojkom oraz o ich obowiązki wobec Sparty. O ile obciążenia

ekonomiczne periojków na rzecz Sparty budzą wątpliwości, o tyle ich obowiązki wojskowe zdają się oczywiste. Periojkowie byli wcielani do służby wojskowej i uczestniczyli w wojnach, które prowadziła Sparta. Władze spartańskie nie pytając periojków o zgodę, mogły wezwać ich do wystawienia określonej liczby żołnierzy. Zazwyczaj (choć nie zawsze - zob. Lazenby 1985, 15-16, 42) w skład armii lacedemońskiej wchodziły oddziały periojków. Nie znamy natomiast dokładnych zasad rządzących mobilizacją periojków ani szczegółów dotyczących ich miejsca w armii Sparty. Zapewne dowodzili nimi ich dowódcy wykonujący polecenia spartańskich przełożonych. Mniej więcej od połowy V wieku p.n.e. periojków, którzy wcześniej służyli w osobnych oddziałach, zaczęto wcielać do tych samych jednostek, w których służyli Spartiaci (Cartledge 2000). W jednym przypadku słyszymy wprawdzie, że *perioikos* Deiniadas został dowódcą pewnej liczby okrętów (Thuc. VIII, 22, 1), ale nie wydaje się, aby mógł on dowodzić pełnoprawnymi obywatelami. Wiemy natomiast, że Skiryeci, mieszkańcy jednej z osad periojków, korzystali z zaszczytnego przywileju służenia na lewym skrzydle (prawe zajmowali Spartiaci) armii spartańskiej (Thuc. V, 67, 1).

Obecność oddziałów hoplitów-periojków w armii Sparty wskazuje na istnienie w ich poleis dość licznej warstwy średniej (zob. Cartledge 1987, 177-8), której członkowie nie tylko mogli sobie pozwolić na zakup niezbędnego ekwipunku bojowego, ale i na poświęcenie części czasu na szkolenie w hoplickim sposobie walki. W praktyce oznacza to istnienie stosunkowo licznej warstwy posiadaczy ziemskich. Ksenofont zauważa, że wśród periojków *sa kaloi kagathoi* (Xen. Heli. V, 3, 9). Może to oznaczać wprawdzie tyle, iż byli wśród nich ludzie z punktu widzenia Sparty godni zaufania, jak sądził Kahrstedt (1922 I, 79, 80), ale bardziej oczywiste wydaje się, że Ksenofont rozumie przez *kaloi kagathoi* ludzi szlachetnego pochodzenia, czyli arystokratów (zob. Ridley 1974, 291). Na istnienie w poleis periojków warstwy wyższej wskazywać też może wzmianka Plutarcha o *chariestatoi ton perioikon* (Plut. Kleom. 10, 11).

Z pewnością interesom Sparty służyło utrzymywanie w osadach periojków oligarchicznej formy rządów, którą wspierała ona i w innych miastach greckich (Cartledge 1987, 16). Możliwe, że swój ustrój polityczny, a nawet społeczny wzorowali periojkowie na spartańskim (Cartledge 1979, 195), ale nie ma na to żadnych dowodów. Występujący w inskrypcjach z Tajnaron (zob. rozdz. Id) eforowie mogą być zarówno eforami periojków (Ducat 1990b, 173-93), jak i ze Sparty. Zamożni periojkowie mieli swoich niewolników. Nie jest natomiast jasne, czy posiadali również helotów (tak - Hampl 1937; nie - Ehrenberg 1924; Kiechle 1963, 107 n.; Ridley 1974, 288; Cartledge 1979, 185; 1987, 178).

Z całą pewnością periojkowie tworzyli społeczności zróżnicowane pod względem zawodów i zamożności. Dla większości z nich podstawowym zaję-

ciem była uprawa roli. W zależności od warunków lokalnych trudnili się również połowem ryb, pasterstwem, wydobywaniem kopaliny. Według rozpowszechnionej dość opinii periojkowie stanowili rzemieślnicze zaplecze państwa spartańskiego (z dogmatem, że rzemiosło było wyłączną domeną periojków w Sparcie - np. Mosse 1973, 7-20 na s. 19 przyp. 35 - walczy Cartledge 1976d, 115-119), wytwarzając i naprawiając niezbędną obywatelom broń, a także inne potrzebne im do życia przedmioty. Z jednej jednak strony nie wydaje się, aby (zważywszy na sposób życia obywateli) zapotrzebowanie na wytwórczość rzemieślniczą było w Sparcie V i IV wieków p.n.e. szczególnie wielkie, z drugiej zaś zapewne częściowo zaspokajali je heloci i niewolnicy, choć, jak się powszechnie uważa, większość (obfitej w okresie archaicznym) produkcji ceramicznej i brązowniczej odbywała się właśnie w poleis periojków (Hodkinson 1998a, 110).

Nie ma też dowodów na to, że osady periojków odgrywały (znowu wbrew powszechnemu przekonaniu) jakąś szczególną rolę w wymianie handlowej. Sam charakter spartańskiej ekonomii wyklucza zresztą większą potrzebę handlu. W przypadku nielicznych osad mogło być wszakże inaczej. Na pewno w jakiejś mierze wyjątkowa była pozycja Gythejon, które pełniło rolę głównej bazy floty spartańskiej (e.g. Xen. Heli. VI, 5, 31), a zarazem ważnego portu na ruchliwym szlaku z i na Kretę oraz z i do Tarentu. Nawet w przypadku Gythejon, na którego zapleczu znajdowały się rozległe tereny uprawne, zasadniczą rolę w życiu mieszkańców odgrywało rolnictwo.

Mimo pozornie oczywistego upośledzenia politycznego przez niemal cały V i IV wiek p.n.e. periojkowie prawie zawsze pozostają wierni Sparcie. Jak wytłumaczyć ową postawę? Czyżby wyżej cenili sobie spokój i bezpieczeństwo, jakie gwarantowała im hegemonia spartańska, od niepewnej nadziei na uzyskanie niezależności? A może nie była to wcale (albo nie tylko) sprawa trzeźwej kalkulacji politycznej, ale także wytworzenia się pewnych głębszych więzi, które prowadziły do tego, że periojkowie identyfikowali się z państwem Lacedemończyków, uznając je za swoje? Świat zewnętrzny wyraźnie traktował periojków (w odróżnieniu od helotów) jako część spartańskiego organizmu politycznego. Ateńczycy wysiedliliby w 424 roku p.n.e. Kytherejczyków, gdyby ci wcześniej nie skapitulowali przed Nikiaszem, albowiem, jak powiada Tukidydes, byli oni Lacedemończykami, a ich wyspa leżała blisko Lacedemonu (Thuc. IV, 54, 3).

Z pewnością zapewnienie lojalności periojków należało do najważniejszych celów długofalowej polityki Sparty. Na pewno wygrywała w tym celu na swą korzyść różnice społeczne, zapewniając sobie sympatię lokalnych elit, kierujących samorządami, odpowiedzialnych za mobilizację i szkolenie wojsk posiłkowych.

Utrzymanie przewagi Sparty ułatwiało rozproszone osadnictwo i niewielkie na ogół rozmiary osad periojków. Jeśli na dodatek z kulturowego punk-

tu widzenia różnice w obrębie miast (i między oddalonymi od siebie miastami) były znaczne, z pewnością minimalizowało to niebezpieczeństwo powszechnego buntu.

Niestety, nie wiemy i prawdopodobnie nigdy nie będziemy wiedzieć do końca, co sami periojkwie myśleli o Spartanach. Możemy jedynie podejrzewać, że zapewne nie byli jednomyślni w tej materii. Symptomatyczne, że w V wieku p.n.e. wraz z messeńskimi helotami do walki ze Spartą wyruszyli jedynie messeńscy periojkwie, natomiast lakońscy pozostali posłuszni Sparcie (Thuc. I, 101). Wprawdzie na początku IV wieku Kinadon liczył na poparcie periojków, którzy jak wszyscy nieobywatele odnosili się z nienawiścią do Spartiatów (Xen. Heli. III, 3, 6), ale mogło to stanowić wynik gwałtownych zmian dokonujących się w państwie spartańskim na przełomie V i IV wieku. Zresztą gdy po bitwie pod Leuktrami dochodzi w 370/69 roku p.n.e. do inwazji, większość periojków (i helotów) z Lakonii wolała raczej walczyć w obronie Sparty, niż przejść na stronę Tebańczyków. Co więcej, nawet na terenie Messenii periojkwie z Mothone, Asine, Koryfasion i Kyparissii pozostali wierni Sparcie (Flower 1991, 95-96). W Lakonii przetrwali aż do początków II wieku, gdy wiele poleis założyło Związek Wolnych Lakonów (*to koinon ton Eleutherolakonon*).

## D. Niewolnicy

W źródłach dość często pojawiają się wzmianki o niewolnikach (*douloi*) i niewolnicach (*doulai*) spartańskich. Ksenofont powiada, że Spartiata może używać cudzych niewolników (*oiketai*), jak swoich własnych (Xen. Lak. Pol. VI, 3). W innym miejscu stwierdza, że niewolnicy (*douloi*) nie mogą mieć dostępu do broni (Xen. Lak. Pol. XII, 4). Niewolnik (*oiketes*) donosi Aristonowi o narodzinach syna (Hdt. VI, 63, 2). Owe informacje, podobnie, jak i wiele innych do nich podobnych, z łatwością możemy odnieść do helotów (Ducat 1990 a, 46-47). Są wszakże wzmianki, które zdają się odróżniać niewolników od helotów (zob. Link 1994, 19). Relacjonując zakończenie powstania messeńskiego w połowie V wieku p.n.e. Tukidydes pisze, że powstańcy, wśród których byli heloci i periojkwie, poddali się na Ithome w zamian za pozwolenie odejścia. Lacedemończycy zastrzegli sobie w zawartym układzie, że opuszczą Peloponez i nigdy nań nie powrócą, gdyby zaś którykolwiek z nich to zrobił, stanie się niewolnikiem (*doulos*) tego, który go schwyta (Thuc. I, 103, 1). Wynikałoby z tego, że schwytanego (dawnego) helotę miał czekać inny (gorszy) los niż dawniej (inaczej Link 1994, 19). O istnieniu odrębnej od helotów grupy niewolników przekonywać też mogą dwa inne świadectwa. Platon wspomina o wyższości Spartan nad Ateńczy-

kami w posiadaniu niewolników, zarówno helotów, jak i innych (Platon Alk. 122d). Z kolei Plutarch stwierdza, że Spartanie sprawy związane z zarobkowaniem (*peri ta chremata*) powierzyli niewolnikom i helotom (*doulois kai heilosin* Plut. Comp. Lic. Num. 2, 7).

Zachowało się ponadto pięć inskrypcji z drugiej połowy V i z pierwszej IV wieku p.n.e. ze świątyni Posejdon w Tajnaron (IG V, 1, 1228-1232), uznawanych niekiedy za akty wyzwolenia niewolników przez indywidualnych Spartan (MacDowell 1986, 38; Link 1994, 19 sprzeciw). Informują one o wyzwoleniu (w drodze poświęcenia Posejdonowi) przez wymienioną w inskrypcji osobę niewolnika. Podane są imiona świadków oraz efora, za którego dokonano wyzwolenia.

Jak podkreśla MacDowell (1986, 38), nie może chodzić o wyzwolenie heloty (zob. Ducat 1990a, 25-26), gdyż stanowiło to wyłączną prerogatywę państwa. Theares mógł być periojkim (tak sądzi Cartledge 1979, 179-180 zob. Ducat 1990a, 11, 25), albo Spartiatą, na co wskazuje według MacDowella fakt, że w dacie występuje efor spartański (ale eforowie mogli też być w miastach periojków albo tam też datowano według eforów spartańskich). Jednak choćby ze względu na związek helotów ze świątynią Posejdon w Tajnaron za najbardziej oczywiste należy uznać, że wyzwoleni byli helotami, albo, jeśli byli niewolnikami, wcale nie musieli stanowić własności Spartan (Trzeba też pamiętać, że w końcu nie znamy obowiązujących w Sparcie procedur wyzwolenia).

Na podstawie tych wzmianek niektórzy utrzymują, że Spartiaci poza helotami mieli również niewolników, chociaż nie musiało ich być wielu (Bursolt-Swoboda 1926, 667-8; MacDowell 1986, 39; Cartledge 1987, 177 zob. wątpliwości Lotzego 1959, 35<sup>10</sup>). Na pytanie, skąd Spartiaci brali swoich niewolników, MacDowell odpowiada, że zdobywali ich na wojnie, kupowali od handlarzy, a poza tym byli też niewolnicy od urodzenia. Z pewnością nie było w Sparcie wielkiego zapotrzebowania na niewolników mężczyzn. Inaczej mogło być natomiast z niewolnicami, które wykorzystywano jako służące i konkubiny (Link 1994, 21). Wśród łupów przydzielonych Pauzaniaszowi po Platejach znajdowały się „kobiety, konie, talenty, wielbłądy i inne cenne rzeczy” (Hdt. IX, 81, 2), a swój udział w łupach mieli wszyscy inni uczestnicy tej bitwy (Hdt. IX, 81, 1). Zdaniem MacDowella używali ich głównie w domu, a o ich statusie prawnym żadnych innych wzmianek nie mamy, choć zapewne przypominał status niewolników w innych miastach greckich.

Nie wszyscy się jednak z tym zgadzają. Po pierwsze, jak zauważył Kahrstedt (1922, 59 przyp. 2), Platon i Plutarch mogli albo używać terminów w sposób nieprecyzyjny, albo stosując je świadomie, chcieli odróżnić helotów pracujących na *kleroi* od tych, którzy służyli w domach obywateli. Nie wykluczając możliwości istnienia w Sparcie osobnych od helotów niewolni-

ków, Kahrstedt nie wierzy zarazem w to, aby stanowili oni prywatną własność poszczególnych obywateli.

Oliva (1971, 173-4) zajmuje pozycję w jakimś sensie kompromisową. Stwierdza bowiem, że heloci, których zatrudniali Spartiaci w swoich domach, upodabniali się w praktyce do niewolników znanych z innych miast greckich. Możliwe dalej, że gdy Sparta rozwijała stosunki z resztą greckiego świata, poszczególni Spartanie wśród innych dóbr nabywali też niewolników. Zwłaszcza po zwycięstwie w wojnie peloponeskiej do Sparty wśród innych dóbr mogli napłynąć w większym niż wcześniej stopniu również niewolnicy (zob. Ducat 1990a, 26, 45). Jednakże Spartanie używali ich, jak i helotów, tylko jako służby domowej.

## E. Wyzwoleni heloci

### Wyzwoleńcy

Jak powiada Myron z Priene (FGrHist 106 F 1 ap. Athen. VI 271 f), „Lacedemończycy często wyzwalałi niewolników (*doulous*), nazywając jednych *aphetai*, innych *adespotoi*, a jeszcze innych *erykteres*, jeszcze innych zaś, których wyznaczali do walk na morzu, *desposionautai*, zaś jeszcze innych *neodamodeis* którzy są różni od helotów”.

Zastanawia mnogość terminów, którymi oznaczano w Sparcie wyzwoleńców. Odniesienie do helotów w jednym przypadku, a do zajęcia wyzwoleńców w drugim może sugerować, że klasyfikacja Myrona nie jest oparta na jednym kryterium. Nie wydaje się zarazem, aby mogło tu chodzić o dwie różne ścieżki wyzwoleń, jednej dla *douloi*, drugiej dla helotów. Zapewne główną masę wyzwoleńców tworzyli w Sparcie właśnie heloci.

Z wymienionych terminów jedynie ostatni pojawia się również w innych źródłach. Pozostałe mogą być zresztą terminami nie tyle technicznymi, ile zaczerpniętymi z języka potocznego (MacDowell 1986, 39).

Najbardziej zrozumiały, powiada Oliva (1971, 171), jest termin *aphetai*, który oznacza po prostu helotę, który został uwolniony. Podobnie termin *adespotoi* był prawdopodobnie używany w ogólnym sensie na oznaczenie wyzwolonych helotów, którzy nie zależeli już od swoich panów. Zdaniem Michella (1964, 90) *aphetai* i *adespotoi* to przezwiska, które nie oznaczają osobnych klas wyzwoleńców. Oliva uważa, że obydwu tych terminów używano bez rozróżnienia na oznaczenie helotów, którzy zostali z różnych przyczyn wyzwoleni. Singor (1995, 57 przyp. 52) uważa, że *adespotoi* to ci, którzy uzyskali wolność wskutek wymarcia rodu swoich panów.

Z kolei termin *erykteres* niewątpliwie pochodzi od czasownika *erykein* (powstrzymywać, odciągać, przetrzymywać). Muller (1844, 33, 239) sugere-

rował, że terminem owym oznaczano tych, którzy wynieśli rannych z pola bitwy. Michell (1964, 90 n.) przyznaje, że „*anybodys guess is as good as another. Perhaps the most likely explanation of these mysterious freedman is that they were policemen who served under the command of the epimeletes. We know that in Athens the policemen were slaves, the famous Scythian archers*”\*. Chrimes (1952, 301) sugerowała, że *erykteres* wykorzystywano do służby garnizonowej, ale nie byli jeszcze wyzwoleni. Jak zauważa OHva, pozostaje to w sprzeczności z naszym jedynym źródłem, które wymienia *erykteres*, jak inne grupy, wśród wyzwolenców.

Ostatni z czterech terminów odnosi się do tych, którzy mają coś wspólnego ze służbą na morzu, co stwierdza sam Myron. Poza tym możemy jedynie snuć domysły (Oliva 1971, 171-2). Muller (1844, 33) uważał, że termin obejmował wszystkich helotów, którzy służyli na spartańskich okrętach. Bardziej prawdopodobny jest pomysł Kahrstedta, że *desposionautai* byli helotami wyzwolonymi za ofiarną służbę na morzu. Michell (1964, 91) uważał, że wyróżnili się w boju i służyli jako niżsi oficerowie we flocie. Z kolei Singor (1995, 57 przyp. 51) uważa, że *desposionautai* żyli jako rybacy na wybrzeżu i w razie potrzeby byli powoływani do służby we flocie.

Mimo rozmaitych prób objaśniania wspomnianych terminów (zob. Oliva 1971, 170-172; 1981, 48; Ducat 1990a, 155-156) pozostają one zagadką. Wnioskowanie wyłącznie na podstawie samej nazwy nie zastąpi bowiem wiedzy o tym, co w praktyce społecznej Sparty się za nimi kryło. Pozostaje w tej sytuacji powtórzyć wniosek dość banalny, który potwierdza analiza jedynej znanej skądinąd kategorii wyzwolenców wymienionych przez Myrona, neodamodów - najbardziej oczywistym (i chyba jedynym) powodem były zasługi wojskowe. Zapewne zgodnie z obietnicą otrzymywali wolność heloci, którzy z narażeniem życia dostarczali żywność Spartiatom uwięzionym na Sfakterii (Thuc. IV, 26, 5-6). Spartanie obiecywali również wolność helotom, którzy stanęli do obrony kraju, gdy na Lakonię uderzyli w 369 roku p.n.e. Tebańczycy (Xen. Heli. VI, 5, 28). Z faktu, że heloci są stale obecni w armii spartańskiej w okresie klasycznym wnosić trzeba, że służba wojskowa była dla heloty normalnym sposobem osiągnięcia wolności, a nie jedynie wynikiem nadzwyczajnego zagrożenia państwa, jak to się działo w 425 i 369 roku. Sparta stale prowadziła wojny, a ciągły spadek liczby obywateli sprawiał, że nie mogła pozwolić sobie na rezygnację z wykorzystania helotów jako siły zbrojnej, tym bardziej że trzymając helotów z dala od wojny, pogłębiałyby niekorzystne dla siebie zmiany demograficzne, podminowując

\* „Każdy domysł jest równie dobry jak wszystkie inne. Zapewne najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie zagadki tych tajemniczych wyzwolenców brzmi, że pełnili służbę policyjną pod dowództwem *epimeletes*. Wiadomo, iż w Atenach policjantami byli niewolnicy, słynni scytyjscy łucznicy” (przyp. red.).

uprzywilejowaną pozycję *homoioi*. Skądinąd w jakimś zakresie wyzwolenia mogły też mieć sens polityczny, będąc jeszcze jednym sposobem realizacji zasady *divide et impera* wobec helotów (Cartledge 1987, 175).

## F. *Neodamodeis*

Słowo *neodamodes* pochodzi od *neos* (nowy) i *damos* (lud), zatem dosłownie oznacza nowego członka *damos* (wspólnoty obywatelskiej). Mianem *damodeis* albo *demotai* określano w Sparcie pełnoprawnych obywateli (Hesychios). Czyżby oznaczało to, że wyzwolony helota stawał się pełnoprawnym członkiem spartańskiej wspólnoty (Kahrstedt 1922,1, 46; Witkowski 1938, 151)? Świadczenia Tukidydesa i Ksenofonta zdecydowanie temu przeczą (Cartledge 1987, 39-40). Z kolei Singor (1995, 58) z nazwy *neodamodeis* wnioskuje, że być może mieli oni prawo do zakładania nowych *damoi*, własnych wspólnot wiejskich, poza obszarem należącym do spartańskich właścicieli. Kim zatem naprawdę był *neodamodes*? Nazwa sugeruje, że neodamoda posiadał w jakimś sensie status zbliżony do obywatelskiego, choć zarazem obywatelem nie był.

Polydeukes (III, 83) stwierdza, że helotów, którzy otrzymali wolność, nazywają Lacedemończycy *neodamodeis*. Podobnie charakteryzuje ich Hesychios (314), który powiada, że neodamodami nazywa się tych, których uwolniono ze stanu helockiego. Obydwaj leksykografowie zapewniają zatem, że w przekazie Myrona o neodamodach istotnie znajdujemy aluzję do wyzwolonych helotów.

Czy jednak każdy wyzwolony helota stawał się neodamodą? Nie tylko z wyliczenia Myrona wynika, że nie. Oto Tukidydes pisze, że Lacedemończycy przyznali helotom, którzy walczyli pod dowództwem Brazydasa wolność i pozwolili im zamieszkać, gdzie sami zechcą. Niedługo potem - dodaje jednak Tukidydes - osiedlili ich wraz z neodamodami w Lepreon (Thuc. V, 34, 1). Nie ulega zatem wątpliwości, że zdaniem Tukidydesa status wyzwolonych helotów i neodamodów nie był wcale identyczny, choć kryterium ich rozróżnienia nie jest całkiem jasne.

Willets (1954, 27-32) wierzył, że neodamodzi byli helotami żyjącymi w majątkach, które pozostawiono bez spartańskiego dziedzica - zachowywali majątek pod warunkiem że służyli jako hoplici. W tym sensie byli „nowymi członkami demosu”, choć nie obywatelami, zaś majątki pozwalały na uzbrojenie się i poświęcenie szkoleniu. Czy jednak gdyby neodamodzi mieli ziemię w Lakonii, chcieliby osiedlić się na świeżo zajętej obszarze Lepreon (MacDowell 1986, 41)? Jeśli zaś za Toninim (1975, 305-16) założymy, że byli oni hoplitami osadzonymi na pogranicznym terytorium jako gar-



nizon, nie wyjaśnia to różnicy między neodamodami i ekshelotami Brazydasa, ponieważ obydwie te grupy trafiły do Lepreon.

Zauważmy, że tam, gdzie neodamodzi pojawiają się w działaniu, czyli u Tukidydesa i Ksenofonta, są oni żołnierzami. I nie jest zapewne rzeczą przypadku, że słyszymy o nich po raz pierwszy w okresie wojny peloponeskiej, gdy Sparta miała problemy ze sprostaniem problemom związanym z kampanią militarną. Wzmianki o nich u Tukidydesa wskazują, że pojawili się dopiero w drugiej fazie wojny archidamijskiej, w latach 424-421 p.n.e. a ostatnia wzmianka u Ksenofonta dotyczy roku 370/69. W okresie wojny peloponeskiej było ich co najmniej tysiąc. Odnosimy wrażenie, że na początku IV wieku p.n.e. neodamodzi odgrywają wielką rolę jako rezerwa wojskowa Sparty. W 397 roku na swą wyprawę azjatycką król Agesilaos zabrał 30 Spartiatów, 2000 neodamodów i 6000 sprzymierzeńców. Jednocześnie jednak neodamodzi ustępują najwyraźniej umiejętnościom Spartanom. Gdy w 374 roku Polydamos z Farsalos zwraca się o pomoc do Spartan, chce oddziałów obywateli, zaznaczając, że jeżeli zamierzają wysłać neodamodów, to lepiej aby ci zostali w domu (Xen. Heli. VI, 1, 14).

Nie bardzo wiadomo, w jaki dokładnie sposób helota mógł osiągnąć status neodamody. Wedle jednej z koncepcji w odróżnieniu od helotów (Brazydasa), którym obiecywano wolność za zaszczytną służbę, neodamodzi wolność uzyskiwali wcześniej, a ich obowiązkiem była służba wojskowa. MacDowell (1986, 51) sądzi, że jako *mothakowie* przechodzili tzw. *agoge*. Po zakończeniu służby przez resztę swego życia pełnili służbę garnizonową na pograniczu. Wedle innej koncepcji heloci, którzy zgłosili się na ochotnika do służby hoplickiej, odbywali przeszkolenie i w jakimś momencie swej kariery wojskowej otrzymywali wolność (Ducat 1990a, 160 nn.). Gdy Sparta utraciła hegemonię w Grecji, neodamodzi stracili swą *raison d'etre*. Oliva uważa za możliwe, że wielu neodamodów pozostało wówczas na terytorium Messenii i stało się obywatelami miast messeńskich.

Wyzwalanie helotów i powierzanie im zadań wojskowych zagranicą służyło zarówno zmniejszeniu napięcia wewnętrznego w kraju, jak i wzmacniało spartańską armię, przerzucając na wroga zewnętrzny zadanie, które w kraju realizowano za pomocą kryptei. Świadczy też o swoistej integracji helotów w ramach społeczności obywatelskiej.

## G. *Hypomeiones*

Obywatel spartański musiał nie tylko przejść *agoge*, uczestniczyć w systiach oraz posiadać *kleros*, ale też żyć zgodnie z zasadami obowiązującymi *homoioi*. Ów godny Spartiaty sposób życia, zwany czasami *ta kala* (Xen.

Lak. Pol. III, 3; Heli. V, 3, 9; Plut. Agis 5, 5), był obowiązkiem obywatela. Jeśli ten mu nie sprostał, przestawał być jednym z równych (Xen. Lak. Pol. X, 7).

Przyczyny utraty statusu, co wiązało się z niemożnością uczestnictwa w *syssitiach* (Arist. Pol. II, 1271a 26-37 zob. Cartledge 1987, 170) oraz nie przejściem *agoge* (z której zwolniony był jedynie syn i dziedzic króla - Plut. Ages. 1, 4), możemy rekonstruować wyłącznie w bardzo ogólny sposób, gdyż wiemy zaledwie o trzech konkretnych zachowaniach, które dyskwalifikowały Spartiatę. Pierwszy wiązał się z zakazem wykonywania przez obywateli zajęć zarobkowych (Xen. Lak. Pol. VII, 2; Plut. Lyk. 24, 2). Drugi dotyczył popełnienia przez Spartiatę poważnego przestępstwa. Tak było w przypadku rodziny Kleandrydasa, który, w obawie przed wyrokiem śmierci, udał się na wygnanie (Plut. Per. 22, 3-4). Wreszcie trzeci to tchórzostwo okazane na polu bitwy.

W każdym z wymienionych przypadków Spartiata podlegał karze, która sytuowała go na marginesie wspólnoty „Jednakowych”. Wykluczenie nie zamykało ostatecznie (przynajmniej przed synami wykluczonego) możliwości odzyskania obywatelskiego statusu. Znamy też specyficzne terminy, którymi oznaczano wykluczonych. Syn Kleandrydasa, Gylippos, miał być *mothaką*, a tych, którzy „stchórzeli”, nazywano *tresantes*.

Tymczasem wedle dość zgodnej opinii uczonych Spartiata, który nie spełniał wymogów obowiązujących obywateli, spadał do kategorii *hypomeiones* (zob. Oliva 1971, 177-178). Nie ulega wątpliwości, że byli w Sparcie ludzie, którzy (na stałe lub czasowo) tracili prawa obywatelskie oraz że istniał termin *hypomeiones*. Zachowane świadectwa nie pozwalają jednak na jednoznaczne zdefiniowanie tego ostatniego. Pojawia się on bowiem w źródłach zaledwie raz, gdy Ksenofont charakteryzuje, powołując się na Kinadona, grupy, na których poparcie ten ostatni liczył. Wymienia on kolejno helotów, neodamodów, hypomejonów i periojków (Xen. Heli. III, 3, 6). Oczywiście Ksenofont mówiąc o hypomejonach, mógł mieć na myśli „zubożałych Spartiatów”, tym bardziej że z kontekstu wynika, iż Spartiaci stanowili niezwykle szczupłą i znienawidzoną przez pozostałych mieszkańców elitę, a trzy pozostałe grupy nie obejmowały Spartiatów, niemniej sam sprawy do końca nie wyjaśnia.

I z tego powodu przerzucanie pomostu między wiedzą o istnieniu wykluczonych ze wspólnoty a jedyną wzmianką o hypomejonach wydaje się tyleż śmiałą, co ryzykowną próbą odnalezienia „brakującego ogniwa” w terminologii społecznej Sparty. Nie musi to być bowiem wcale *terminus technicus* (Link 1994, 21). Nie można przecież wykluczyć, że hypomejonowie nie tworzyli żadnej ściśle określonej prawem grupy. Mogli być wśród nich ukarani za różne przestępstwa obywatele, a także ci, którzy nie posiadali *kleroi*, tym zaś, co ich łączyło, było to, że ich status był zbliżony do statusu pełnoprawnych oby-

wateli, choć pod pewnymi względami nieco niższy Tym bardziej ryzykowne wydają się wysiłki zmierzające do dokładniejszej charakterystyki „hypomejonów”.

Ostrożny zwyczaj w formułowaniu sądów Oliva (1971, 177) widzi w hypomejonach dawnych obywateli, którzy utracili pełnię praw, nie mogąc sprostać związanym ze statusem Spartiaty obowiązkom. Ale, jak dodaje, do tej kategorii należeli inni wolni mieszkańcy, którzy nie wywodzili się z rodzin obywatelskich (zob. Michell 1964, 88). Oliva (1971, 178) zalicza do hypomejonów synów helotów, którzy uczestniczyli w *agoge*, ale nie mieli *kleros*, a przez to nie byli też obywatelami (Oliva 1971, 178). Imali się różnych dorywczych prac, w tym również związanych z rzemiosłem. Z kolei według Jonesa hypomejonowie nie mieli żadnych praw politycznych, a skoro nie stać ich było na ekwipunek hoplicki, pewnie nie służyli w armii. Zdaniem zaś Hookera (1980, 117-118) hypomeionowie to synowie obywateli, którzy przeszli *agoge*, ale nie mieli własnych *kleroi*. Uważa ich za potencjalnych obywateli, oczekujących na możliwość uzyskania *kleros*.

Wszystko to jest niczym więcej niż zgadywaniem. Użyty przez Ksenofonta termin staje się desygnatem słownym na oznaczenie niepełnoprawnych obywateli, których istnienia jesteśmy wprawdzie pewni, ale nie wiemy, jak ich ówczas nazywano. I umowne stosowanie terminu *hypomeiones* nie budziłoby większych oporów, gdyby nie (oparte wyłącznie na wyobraźni) próby poszerzenia objętej nim grupy, zwłaszcza o synów helotów, czy ściślej, helotek i Spartiatów.

## H. *Mothakes*

W Sparcie istniała odrębna kategoria *mothakes*. Wedle Fylarchosa (FGrHist 81 F 43 ap. Athen. VI 27 le) *mothakes* byli *syntrophoi* Lacedemończyków, tj. wychowywali się z synami obywateli. Wszyscy chłopcy należący do stanu obywatelskiego czynili pewnych innych chłopców swoimi *syntrophoi*, niektórzy jednego, inni dwóch, a jeszcze inni większą ich liczbę. *Mothakes* byli wolni - powiada dalej Fylarchos - choć nie byli Lacedemończykami, ale brali udział w wychowaniu (*paideia*).

Kim byli owi chłopcy, którzy wraz z młodymi Spartanami przechodzili *agoge*? Plutarch wspomina dwóch helotów, którzy wychowywali się wraz z Kleomenesem i stwierdza, że w Sparcie nazywa się ich *mothakami* (Plut. Kleom. 8, 1). Na tej podstawie zrodziła się hipoteza, że *mothakami* byli młodzi heloci, których z jakichś powodów dopuszczono do *agoge*.

Wśród uczestników wyprawy Agesipolisa na Olint w 381 roku p.n.e. Ksenofont wymienia obok periojków uczestniczących w wychowaniu spartańskim (*trophimoi xenoi*) oraz spartańskich bastardów (*nothoi*), uznawanych

za ekwiwalent *mothakes* - „młodzieńców pięknych i nieobcych temu, co w mieście tym za piękne uchodzi" (Xen. Heli. V, 3, 9).

Wedle Fylarchosa *mothaką* był jednak również Lizander, który pokonał flotę ateńską i ze względu na odwagę został uznany za obywatela. Potwierdza to Aelian (Var. Hist. 12, 43), który obok Lizandra zalicza do *mothaków* Kallikratidasa i Gylipposa. Jeśli - a co do tego zgłaszano wątpliwości (zob. Oliva 1971, 176 przyp. 3) - owe informacje zasługują na wiarę, możemy za Lotzem (1962, 433 n.) zastanawiać się, czy ojcowie wymienionych nie byli w stanie, np. z powodu ubóstwa, zapewnić swoim synom edukacji i dlatego ci ostatni zostali *mothakes*.

Zdaniem Chrimes (1952, 97-117) termin *mothakes* odnosił się do ludzi dorosłych, którzy uczestniczyli w *agoge* jako chłopcy spoza grona pełnoprawnych obywateli. Owych chłopców miał obejmować występujący w materiale epigraficznym z okresu cesarstwa termin *kasen*.

Aelian powiada ponadto, że mianem *mothakes* określano *syntrophoi* - bogatych młodzieńców spoza Sparty, których ojcowie wysyłali do Lakonii, aby współzawodniczyli z chłopcami spartańskimi w gimnazjonie. Owo rozwiązanie miał wprowadzić Likurg, nadając lakońskie obywatelstwo tym, którzy przeszli *agoge*.

Z drugiej wszak strony wiemy, że Spartanie nie nadawali cudzoziemcom obywatelstwa. Teisamenos z Elis i jego brat otrzymali obywatelstwo Sparty, gdyż ich pomoc okazała się dla Sparty niezbędna w czasie inwazji Kserkseasa. Jednak, jak zapewnia Herodot, „oni jedyni z ludzi stali się współobywatelami Spartan" (Hdt. IX, 35, 1). Jednak należy jednocześnie zaznaczyć, iż w przypadku Teisamenosa chodziło o przyznanie obywatelstwa komuś, kto nie przeszedł *agoge*.

Wspomniane świadectwa wskazują zatem, że *mothakowie*, których wyróżniało uczestnictwo w *agoge*, byli:

- 1) cudzoziemcami. Swoich dwóch synów wysłał na wychowanie do Sparty Ksenofont (Plut. Ages. 20, 2; Diog. Laert. 2, 54; zob. też Xen. Heli. V, 3, 9), a także Fokion (Plut. Phok. 20, 4).
- 2) synami Spartiatów i helotek (bastardzi - *nothoi*) (zob. Xen. Heli. V, 3, 9). Tak sądzi m.in. Hooker, który podkreśla, że ukucie takiego terminu świadczy o tym, iż związki tego typu były częste (zob. też Hamilton 1991, 71). Zdaniem Cartledge'a *nothoi*, *mothones* i *mothakes* odnoszą się do tej właśnie kategorii społecznej (1981, 104).
- 3) synami Spartiatów, którzy utracili pełnię praw. Zwykle mówi się o zubożałych Spartiatkach, którym ubóstwo nie pozwalało na uczestnictwo w *syssitiach*. Do tej grupy należał zapewne Lizander, którego ojciec był wprawdzie Spartiatą, ale on sam wychował się w biedzie (Plut. Lys. 2, 1-2). Skądinąd możliwe jest też jednak, że matka Lizandra była helotką lub niewolnicą.

Do tej samej grupy należał Gylippos, którego rodzinę pozbawiono praw obywatelskich, gdy jego ojciec Kleandrydas uciekł za granicę, aby uniknąć kary śmierci (Plut. Per. 22, 3-4). Taki właśnie pogląd, że mothakowie byli synami niepełnoprawnych Spartiatów, tj. hypomejonów, wyznaje Jones.

Jeżeli wrzucimy do jednego worka wszystkich mothaków, okaże się, że tworzyli oni niezwykle zróżnicowaną grupę. Należeli do niej pochodzący spoza Sparty młodzieńcy, dla których uczestnictwo w *agoge* było, jak się zdaje, zaszczytem i wynikiem świadomego wyboru rodziców, młodzi heloci, dla których dopuszczenie do *agoge* oznaczało awans społeczny, a także synowie Spartiatów, dla których status mothaki był równoznaczny ze społeczną degradacją. I jakkolwiek udział drugiej i trzeciej grupy jest tu niezaprzeczalny, można się zastanawiać, czy dla grupy pierwszej towarzystwo helotów i zubożałych Spartan rzeczywiście było najbardziej pożądane. Bardzo w to wątpię.

Z przekazu Fylarchosa wynika, że jeden chłopiec spartański mógł mieć nawet kilku *syntrophoi*, co stoi jednak w sprzeczności z obrazem Sparty w V-IV wiekach p.n.e. Zapewne ten fragment Fylarchosa odnieść należy do czasów współczesnych autorowi, uznając, że odzwierciedla on rzeczywistość III wieku p.n.e., gdy Spartan było bardzo niewiele, a Sparta stanowiła państwo znacznie bardziej otwarte na świat zewnętrzny aniżeli w okresie klasycznym.

Należy się w związku z tym zastanowić, czy termin *mothakes* rzeczywiście mógł być w jednym czasie używany na oznaczenie tych trzech grup ludzi, czy też w różnych okresach miał różne znaczenie, za każdym razem zaś jego cechą podstawową był udział w *agoge* - choć w różnych okresach, w zależności od sytuacji w Sparcie, różne grupy (jako *mothakes*) do niej dopuszczano.

Przyjmując taką linię rozumowania, dopuszczenie cudzoziemców musimy uznać za zjawisko późne, w okresie klasycznym dotyczące wypadków zupełnie incydentalnych. Starszy rodowód mogą mieć tylko mothakowie pochodzenia obywatelskiego i helockiego. Oliva (1977, 177) uważa, że chociaż synowie Spartiatów i helotek nazywali się również mothakami, to większość mothaków była helockiego pochodzenia. Z kolei MacDowell (1986, 51) sądzi, że słowo *mothax* oznaczało przechodzącego *agoge*, chłopca niespartańskiego, który po jej ukończeniu zostawał neodamodą. Podobnego zdania jest Ducat (1990a, 166-168), który uważa, że helota nie mógł zostać mothaką.

## Rozdział 2

# Ustrój polityczny Sparty

Feba wróżb wysłuchawszy, ponieśli z Pytho do domu  
Razem z bóstwa wyrokiem słowa, co ziścić się mają:  
„Władzę niechaj sprawują przez bogów uczczeni królowie,  
Którzy o Sparty urocze miasto winni się troszczyć,  
Takoz starcy czcigodni, a dalej z ludu mężowie,  
Mają wzajemnie przestrzegać praw niepisanych a prostych.  
Słowa szlachetne niech prawią i czynią wszystko, co słuszne,  
Niechaj dla tego to miasta fałszu żadnego nie knują  
Niechaj moc i zwycięstwo za mnogim ludem podąża”.  
Taką właśnie wyrocznię Fojbos dla miasta objawił.”

(Tyrtajos, tłum. W. Appel)

### A. Królowie

Na czele spartańskiego państwa stało dwóch równych sobie, sprawujących swą godność dożywotnio królów. Jeden z nich wywodził się z dynastii Agiadów, drugi zaś z Eurypontydów. W warunkach greckich przetrwanie władzy królewskiej było czymś wyjątkowym. Jeszcze bardziej wyjątkowy był fakt ukształtowania się podwójnego królestwa. Jego początków należy szukać we wczesnym okresie dziejów Sparty, związanym z zasiedleniem i podbojem Lakonii przez Dorów (Cartledge 1987, 100). O dawności diarchii przekonani byli sami Spartanie.

#### **Geneza podwójnego królestwa**

„Oto Lacedemończycy - w przeciwieństwie do wszystkich poetów - opowiadają, że nie synowie Aristodemos, lecz sam Aristodemos, syn Aristomacha, syna Kleodajosa, syna Hyllosa, wprowadził ich do tego kraju, który te-

raz posiadają. Po niedługim czasie żona Aristodemosa imieniem Argeja (miała ona być córką Autesjona, syna Tejsamenosa, syna Tersandra, syna Polynejkesa) powiła bliźniaków, a Aristodemos, doczekawszy się dzieci, zmarł od choroby. Ówczesni Lacedemończycy postanowili wedle zwyczaju starszego z chłopców mianować królem. Nie wiedzieli jednak, którego z obu mają wybrać, ponieważ byli całkiem do siebie podobni. Nie mogąc więc ich rozeznaczyć, albo już przedtem, zapytali rodzicielki. Ale ona odrzekła, że sama ich nie odróżnia; bo choć bardzo dobrze wiedziała, mówiła tak pragnąc, by może obaj zostali królami. Przeto Lacedemończycy byli w kłopotcie i posłali do Delf, zapytując, co mają począć z tą sprawą. Pytia kazała im obu chłopców uważać za królów, ale więcej czcić starszego. Taką odpowiedź dała im Pytia. Gdy Lacedemończycy nie mniej byli zakłopotani, jak wykryć starszego z nich, poradził im Messeńczyk Panites, żeby uważali na rodzicielkę, którego z chłopców naprzód myje i karmi: i jeżeli się pokaże, że zawsze w ten sam sposób to robi, dowiedzą się o wszystkim, czego szukają i co chcą wykryć; jeżeli zaś ona będzie się mylić i na przemian to robić, będą mieli dowód, że i ona nic więcej nie wie, i trzeba im będzie inną obrać drogę. Wtedy Spartiaci wedle rady Messeńczyka obserwowali matkę chłopców Aristodemosa i przekonali się, że ona stale w ten sam sposób starszego wyróżnia w karmieniu i w kąpeli, nie wiedząc, dlaczego jest pilnowana. Wzięli więc wyróżniane przez rodzicielkę dziecko jako pierworodne i chowali na koszt państwa; dano mu imię Eurystenesa, a młodszemu Proklesa. Ci dorósłszy, jakkolwiek bracia, mieli przez całe życie nawzajem się nie zgadzać, a ich potomkowie nadal podobnie postępują" (Hdt. VI, 52).

Opowieść Herodota objaśnia zarówno genezę podwójnego królestwa, jak i powody, dla których, mimo równych uprawnień obydwu królów, ród Agiadów otaczany był większą czcią niż ród Eurypontydów. Historia ta wyjaśnia też pośrednio, dlaczego Spartiaci nadzorowali narodziny królewskiego syna. Pomimo sygnalizowanych przez Herodota różnic tradycja grecka zgodnie wywodziła spartańską diarchię od Eurysthenesa i Proklesa (Paus. III, 1, 5; Apollodor II, 8, 2 zob. Platon Nomoi 691d; Xen. Ages. 8, 7). Zaskakuje jednak fakt, że dynastie królewskie, które miały wywodzić się od Eurysthenesa i Proklesa, nie nazywają się *Eurysthenidai* i *Proklidai*, lecz *Agiadai* i *Eurypontidai* (od Agisa i Eurypona). Zasadnicze wątpliwości budzi też lista królów spartańskich. Ustalona wydaje się genealogia Agiadów (Hdt. VII, 204; Paus. III, 2, 1-6, 9), natomiast istnieją różne wersje genealogii Eurypontydów (Hdt. VIII, 131, 2; Plut. Lyk. 1, 4; Paus. III, 7, 1-7); (zob. Zwolski 1968; Lazenby 1985, 66 I 65). W szczególności podejrzenia dotyczą wczesnych królów z dynastii Eurypontydów, wśród których znajdujemy takie postacie, jak Prytanis („Przewodniczący”), Eunomos (imię to przypomina hasło „eunomia”, doskonałości praw, symbolizującej ustrój Sparty) (Hdt. VIII, 131, 2) i Soos („Zbawca”) (Plut. Lyk. 1, 4; Paus. III, 7, 1 nn.).

Współczesna nauka daleka jest od zaakceptowania wiarygodności przekazu Herodota o genezie spartańskiej diarchii. Sformułowano wiele różnych hipotez usiłujących objaśnić jej genezę (zob. Oliva 1971, 23-28; Carlier 1984, 306-310). Punktem wyjścia dla jednej z nich jest relacja Herodota o interwencji wojskowej Spartan w Atenach u schyłku VI wieku p.n.e., gdy kapłanka nakazała Kleomenesowi opuścić świątynię na Akropolu, stwierdzając, że Dorom nie wolno w niej przebywać, na co Kleomenes miał odpowiedzieć, iż nie jest Dorem, lecz Achajem (Hdt. V, 72, 3). Zdaniem Wachsmutha (1868) dowodzi to, że w odróżnieniu od doryckich Eurypontydów dynastia Agiadów, do której należał Kleomenes, była pochodzenia achajskiego.

Inna hipoteza odwołuje się do zachowanej u Herodota wzmianki, że Lacedaemonczycy przyjęli przedgreckich Miniów, nadając im ziemie i rozdzielając między fyle (Hdt. IV, 145, 5). W pewnym miejscu Herodot rzeczywiście łączy pośrednio Miniów z *Aigeidai*, których nazywa „wielką fylą w Sparcie” (Hdt. IV, 149, 1). I na tej podstawie próbowano dowodzić istnienia poza trzema doryckimi czwartej fyli w Sparcie - *Aigeidai* - w której skład wchodziłoby Achajowie, a może nawet przedgreccy Miniowie. Skoro jednak wiemy na pewno jedynie o trzech fylach doryckich w Sparcie, wzmianka Herodota o *Aigeidai* oznaczać może, że *Aigeidai* tworzyli specjalną grupę wcześniejszych mieszkańców.

Zdaniem Gilberta (1872) we wczesnym okresie w Sparcie były trzy rody królewskie - achajskich *Agiadai*, doryckich *Eurypontidai* i minijskich *Aigeidai*. Zniknięcie ostatniego z nich wiąże się z tym, że przybywszy do Lakonii, Dorowie sprzymierzyli się z przedgreckimi Miniami przeciwko ich achajskim władcom. Owo przypuszczenie nie ma jednak oparcia źródłowego. W szczególności trudno wytłumaczyć, dlaczego z trzech rodów królewskich nie przetrwał jeden, nie pozostawiając przy tym po sobie żadnego śladu źródłowego.

Wedle jeszcze innej hipotezy (Neumann [1906]), który odrzuca tezę o achajskim pochodzeniu *Agiadai*, podkreślając, że obydwie rody królewskie należały do fyli Hylleis i wywodziły się od Heraklesa) królowie byli przywódcami dwóch grup Dorów, prowadzących osobno podbój Lakonii, a następnie tworzących jedno państwo (zob. też Clauss 1983, 118). Królowie mogliby być naczelnikami plemiennymi (*phylarchoi-phylobasileis*) (Pareti 1932). Kłopot jednak w tym, że w Sparcie, jak i w innych miastach doryckich były trzy fyle.

Z kolei Momigliano (1932) argumentował, że przekonanie o starszeństwie *Agiadai* wskazuje, iż oni właśnie byli pierwotnym rodem królewskim, *Eurypontidai* zaś dołączyli później. Wzmiankę Herodota, która sugerować może achajskie pochodzenie *Agiadai*, Momigliano łączy z podaną przez Pauzaniusza lokalizacją grobów królewskich (Paus. III, 14, 2 [*Agiadai* w Pitana], 12, 8 [*Eurypontidai* w pobliżu murów]) stwierdzając, że *Agiadai* byli związani



ze starszym przeddoryckim centrum w Therapnai, natomiast *Eurypontidai* z terenem późniejszego miasta, stanowiącego ośrodek polityczny państwa spartańskiego. Jeśli jednak (co nie musi być prawdą), jak sądzi Oliva (1971, 25), Therapnai było już wyludnione w czasie, gdy Dorowie najechali Lakonię, rozumowanie to rzeczywiście traci podstawę. Lazenby (1985, 66) wnioskuje z lokalizacji królewskich grobów w dwóch różnych miejscach, że pierwotnie Agiadi przewodzili mieszkańcom Pitana-Mesoa, a Eurypontydzi Limnai-Konooura.

Jednak wielu uczonych zakłada achajskie pochodzenie *Agiadai*. Norvin (1939) sądził, że podbój doliny Eurotasu przez Dorów zakończył się kompromisem, gdyż nie byli oni w stanie zniszczyć silnego państwa achajskiego. Achajska dynastia *Agiadai* pozostała u władzy, gdyż najeźdźcy obawiali się gniewu bogów, których kult znajdował się w rękach starej dynastii. Wedle Lenschaua (1939) diarchia była wynikiem synojkizmu doryckiej Sparty (*Eurypontidai*) i achajskich Amyklai (*Agiadai*) (tak też Zwolski 1964). Wszystkie wymienione hipotezy (wyjąwszy hipotezę Gilberta) można sprowadzić do dwóch hipotez bazowych. Pierwsza łączy diarchię z organizacją plemienną, druga (znacznie szerzej zresztą reprezentowana) zakłada synojkizm dwóch społeczności, z których każda miała swojego króla. Wszystkie prezentowane dotąd wytłumaczenia szukają też genezy diarchii w najbardziej odległej przeszłości. Z kolei wedle Olivera (1960, 7) drugi król - prytan - wyznaczony został później przez arystokratów dla ograniczenia władzy Agiadów.

W istocie żadna z przedstawionych hipotez nie tłumaczy w sposób do końca przekonujący genezy spartańskiej diarchii, choć na ogół za najbardziej prawdopodobny uznaje się jej związek z unifikacją spartańskich wsi. Genezę spartańskiej diarchii tak dalece jednak zaciemniły usiłujące objaśnić ją hipotezy, że zapomniano zupełnie o tym, co napisał na ten temat Herodot. Zakończmy więc za Carlierem (1984, 309) roztrząsanie tego problemu pytaniem, czy u początków diarchii nie mogły stać wspólne rządy dwóch braci? Nawet jeśli jest to tylko jeszcze jedna hipoteza, to ma ona tę przewagę nad pozostałymi, że jest bliska poglądom samych starożytnych.

Za pierwszych historycznych władców uznaje się często Agiadę Archelosa i Eurypontydę Charillosa (lub Charilaosa) na takiej oto (wątpliwej, a przynajmniej bardzo kruchej!) podstawie, że wyrocznia zażądała od nich poświęcenia części zdobytego terytorium Apollonowi (Arist. Pol. 127 lb 25; Paus. III, 2, 5) (Cartedge 1979, 103 nn.; 1980b, 98; 1987, 102; Lazenby 1985, 66; Jeffery 1976, 114). Na pytanie o czas nie ma jednak i być nie może kategorycznej odpowiedzi. Instytucja spartańskiego podwójnego królestwa wydaje się stosunkowo dawna, na pewno pochodzi sprzed VII wieku p.n.e. (Carlier 1984, 310 oraz przyp. 435).

Zauważmy, że znacznie bardziej zaskakujące od ukształtowania się diarchii jest jej przetrwanie przez cały okres archaiczny i klasyczny. Mimo że

z natury była ustrojem kruchym (z powodu konfliktów między królami), ocalała w epoce, w której świat grecki odszedł od dziedzicznej władzy królewskiej, zastępując ją obieralnymi urzędnikami. Zdaniem Carliera (1984, 310) zdecydowały względy polityczne oraz aspekt religijny władzy dwóch królów, odpowiadających parze boskich bliźniąt, Dioskurów. Samo pozostawienie dwóch królów służyło ograniczeniu władzy królewskiej.

#### **Uprawnienia królów (*timai*)**

Władza królewska niewątpliwie podlegała w Sparcie w pierwszej połowie I tys. p.n.e. daleko idącym zmianom. Z braku świadectw nie jesteśmy jednak w stanie śledzić zachodzących w tym czasie przemian. Znamy jedynie uprawnienia, jakimi królowie cieszyli się w okresie klasycznym (Cloche 1949, 113-119). Z pozoru mogłoby się wydawać, że ukształtowały się one w wyniku stopniowego ograniczania władzy królewskiej, która jednak, w odróżnieniu od większości państw greckich, zupełnie nie zanikła. Mogło też być zupełnie inaczej. Jak dowodzi Finley (1968, 159), znane nam uprawnienia królów spartańskich z V-IV wieków p.n.e. mogły być nie tyle pozostałościami z czasów homeryckich, co wynikiem zmian dokonujących się w okresie archaicznym. Pierre Carlier (1984, 273 n, 304-5) wskazuje wprawdzie na widoczne w słownictwie i treści liczne podobieństwa przywilejów królów homeryckich i spartańskich w okresie klasycznym, ale stwierdza zarazem, że mówienie o przeżytkach nie wystarcza. Jak wykazuje bowiem Carlier, w wielu dziedzinach uprawnienia królów w Sparcie zwiększono, czasami zresztą pozornie, gdyż za zwiększeniem przywilejów ukrywały się zmiany, które *de facto* ograniczały ich znaczenie.

#### **Uprawnienia w czasie pokoju (*eirenaia*)**

Sprawy religijne (*tas pros tous theous*) należały w Sparcie do kompetencji królów (Arist. Pol. 1285a 6-7). Dla królów zarezerwowano dwie godności kapłańskie, Zeusa Lacedemońskiego (Zeus Lakedaimonios) i Zeusa Niebiańskiego (Zeus Uranios) (Hdt. VI, 56). Podobnie jak w przypadku wielu innych prerogatyw królewskich Herodot nie wyjaśnia, czy poszczególne kapłaństwa były podzielone między królów, czy też raczej sprawowali je wspólnie (Carlier 1984, 256), albo może starszy z nich, skoro często z powodu małoletności kolegi rzeczywistą władzę sprawował tylko jeden król. Likurg ustanowił, że „król składa wszystkie ofiary publiczne w imieniu państwa, jako potomek boga” (Xen. Lak. Pol. XV, 2). Carlier (1984, 265) uważa za możliwe, że królowie byli jedynymi kapłanami (*hiereis*) Sparty.

„Im przysługuje prawo pierwszej libacji, do nich należą skóry ofiarowanych zwierząt. Każdego nowiu dostawia się każdemu z nich na koszt państwa dorosłe bydło ofiarne do świątyni Apollona, nadto miarkę (*medimnos*) mąki jęczmiennej (*alphita*) i lakońską ćwiartkę wina: na wszystkich igrzy-

skach mają wybrane miejsce honorowe (*proedria*)" (Hdt. VI, 57, 1-2). Jak powiada Ksenofont, „król otrzymuje zaszczytny dar z ofiar" (*gera apo ton thyomenon*) (Xen. Lak. Pol. XV, 2).

Z religijnymi uprawnieniami królów wiąże się też omawiane dalej wysyłanie poselstw do Delf i przechowywanie otrzymanych tam wyroczni.

### **Uprawnienia sądownicze**

„Wyłącznie królowie wyrokuja (*dikazeui*) w następujących tylko sprawach: kogo ma poślubić dziewica, która dziedziczy cały majątek po ojcu (*patrouchos*), jeżeli ojciec już jej nie zaręczył; potem w sprawie dróg publicznych (*hodon demosieon peri*). Także jeżeli ktoś chce kogoś usynowić, czyny to przed królami" (Hdt. VI, 57, 4-5).

Nie wiemy, dlaczego akurat te sprawy podlegały królom, ale możemy przypuszczać, że wspomniane przez Herodota uprawnienia sądownicze stanowią relikw dawniejszych czasów, gdy królewska władza (także sądownicza) była znacznie bardziej rozległa. Jej ograniczenie mogło się dokonać wraz z ustanowieniem eforów, którzy przejęli znaczną część królewskich prerogatyw.

Zresztą jedynie pozornie chodzi tu o sprawy mniejszej wagi. Z pewnością w przypadku dziedziczek i adopcji królowie występowali jako osoby zaufania publicznego, ale dawało im to z drugiej strony możliwość decydowania o szczególnie ważnych w warunkach spartańskich sprawach. W jakimś sensie, choć nie wiemy, na ile w tym wypadku mogli być samodzielni, otwierało przed nimi wpływ na dystrybucję majątku, dając im do ręki instrument do prowadzenia polityki rozdawniczej. Z drugiej jednak strony nie ma nawet pewności, czy uprawnienia te królowie zachowali przez cały okres klasyczny (zob. Cartledge 1987, 108-9).

Uprawnień królów dotyczących „dróg publicznych" nie sposób w ogóle wyjaśnić. Trudno wręcz zgadnąć, o jakie drogi (ważne ze względów wojskowych - Cartledge 1987, 109; 1979, 187) i o co w ogóle mogło chodzić. MacDowell (1986, 123) uważa, że przypuszczalnie podlegały im sprawy, w których oskarżono kogoś o zaoranie drogi lub w uszkodzenie jej w inny sposób. Przypuszczenie jest równie dobre jak każde inne, choć znacznie lepiej brzmi mimo wszystko ogólna sugestia Carliera (1984, 270), którego zdaniem wspomniane uprawnienia wiążą należy z kompetencjami wojskowymi królów.

Sformułowania Herodota są enigmatyczne także jeśli idzie o to, jak w praktyce królowie wykonywali swe uprawnienia sędziowskie. W czasie wojny, gdy jeden z królów dowodził wyprawą poza granicami kraju, oczywiste było sprawowanie funkcji sędziowskich przez przebywającego w kraju króla (to zresztą tylko teoria, bo co się działo, jeśli obaj byli małoletni?). Jak wyglądały jednak sprawy, gdy obaj przebywali w kraju? Rozsądza spo-

ry wspólnie, czy może na zmianę? Niestety, pytania te muszą pozostać bez odpowiedzi z powodu braku informacji.

Co więcej, nie ma wcale pewności, że przekazana przez Herodota lista spraw podlegających jurysdykcji królów jest kompletna. Ze stwierdzenia Arystotelesa, iż królom przekazano sprawy religijne (Arist. Pol. 1285a 6-7), może przecież wynikać, że rozsądiali także spory dotyczące innych kwestii związanych z religią (MacDowell 1986, 124). Na pewno natomiast podlegały im też sprawy inne niż dotąd wymienione, w czasie gdy sprawowali dowództwo nad armią w czasie kampanii poza terytorium Lacedemonu.

Królowie mogli również zapewne występować jako rozjemcy w sporach między obywatelami, którzy o to poprosili, o czym świadczy opowiedziana przez Plutarcha anegdota. Oto król Archidamos II, gdy dwóch mężów wybrało go na rozjemcę, zaprowadził ich do okręgu świątynnego Ateny Chalkiojkos i kazał przysiąc, że będą posłuszni jego decyzjom. Kiedy złożyli przysięgę, miał rzec - „No cóż, moja decyzja jest taka, że nie opuścicie tego okręgu świątynnego (*temenos*), zanim nie zakończycie swej kłótni” (Plut. Mor. 218d).

#### **Uprawnienia w czasie wojny (*ta empolemia*)**

Królowie, a właściwie jeden z nich, sprawowali w czasie wojny naczelne dowództwo wojskowe (zob. Carlier 1984, 257-260; Cartledge 1987, 105-6). Na wojnie król był naczelnym wodzem (*strategos autokrator*) (Arist. Pol. 1285a 7). Herodot powiada, że królowie mieli w Sparcie „prawo wydawania wojny, jakiemu zechcą krajowi (*polemon g' ekpherein ep' hen an boulontai choren*); w tym nie śmie im przeszkadzać żaden Spartiata, w przeciwnym razie podlega kłątwie” (Hdt. VI, 56). Z drugiej jednak strony Ksenofont stwierdza, że król „prowadzi wojsko, gdziekolwiek je państwo wyśle” (Xen. Lak. Pol. XV, 2).

Mogłoby to oznaczać, że od czasów Herodota do czasów Ksenofonta samodzielność królów w tej materii drastycznie ograniczono. Wedle Jonesa zmiana zaszła jeszcze przed Herodotem w związku z wydarzeniami 506 roku p.n.e. (Hdt. V, 74-75). Król Kleomenes zebrał wówczas wojsko z całego Peloponezu, tj. ze Sparty oraz od jej sojuszników, nie zdradzając, w jakim celu je zgromadził. Gdy armia przybyła do Eleuzis i miała już stoczyć bitwę z Ateńczykami, kontyngent Koryntyjczyków odmówił walki i odszedł, a wraz z nim drugi król spartański Demaratos. W rezultacie przyjęto w Sparcie prawo zabraniające królom wspólnego dowodzenia wyprawami poza granice kraju.

Następstwem tego byłaby sytuacja opisana przez Ksenofonta, który powiada, że prawem królów było „dowodzenie wojskiem gdziekolwiek je państwo wyśle” (Xen. Lak. Pol. XV, 2). Odtąd procedura polegałaby na tym, że Zgromadzenie wypowiadało wojnę (Thuc. I, 87; Xen. Heli. III, 2, 23; IV,

6, 3; VI, 4, 2-3), a następnie wybierało króla (Xen. Heli. IV, 2, 9; VI, 4, 18; 5, 10), któremu powierzało naczelne dowództwo (zob. Carlier 1984, 257).

Nawet w V wieku p.n.e. decyzje o podjęciu konkretnej wyprawy (nie wojny) podejmował król. W 419 roku Spartanie pomaszerowali ze sprzymierzeńcami do znajdujących się na ich własnym terytorium Leuktr pod wodzą króla Agisa i „nikt nie wiedział, co jest ich celem, nawet miasta, z których przysłano kontyngenty” (Thuc. V, 54, 1). Nie wydaje się zatem, co byłoby zresztą rozwiązaniem z punktu widzenia wojny bardzo niepraktycznym, aby Zgromadzenie decydowało o konkretnych posunięciach wojskowych. Jego rola sprowadzała się do decyzji o wojnie i wyznaczania wodza, któremu pozostawiano następnie pełną swobodę taktyczną. O tym właśnie mówi Herodot, gdy twierdzi, że królowie mogą prowadzić wojnę, przeciwko jakiemu zechcą krajowi.

Jednak i to rodzić mogło problemy. W 418 roku p.n.e., gdy król Agis wykazał się wedle Spartan wielką niekompetencją w Argos, podjęto niemającą precedensu decyzję, przydzielając królowi dziesięciu Spartiatów w charakterze doradców (*probouloi*), „bez których zgody nie miał prawa wyprowadzać wojska z miasta (*apagein stratian ek tes poleos*)” (Thuc. V, 63, 4).

Od końca V w. p.n.e.(?) królowi towarzyszyło również dwóch eforów (Xen. Lak. Pol. XIII, 5; Heli. II, 4, 36), ale mogli oni jedynie składać sprawozdania, a wszelkie czynności przeciwko niemu podejmować dopiero po powrocie do kraju. Król nie mógł zawrzeć ostatecznie traktatu pokojowego, ale mógł negocjować wstępne warunki. Właściwie cała działalność dyplomatyczna w czasie wyprawy należała do króla (zob. Carlier 1984, 263-265).

Jeśli nie zaistniały jakieś szczególne okoliczności (jak w 418 roku p.n.e.), król cieszył się nieograniczoną władzą w czasie wojny. Tylko na wojnie, a o tej decydowało państwo, które mogło (teoretycznie również wbrew królowi) wojnę przerwać, a wówczas król musiał wracać do domu, tak jak odwołano Agesilaosa z Azji w 395 roku p.n.e. Arystoteles określa spartańskie królestwo mianem „dożywotniej godności wodza” (Arist. Pol. III, 14, 4, 1285b). Opisując podział obowiązków w armii spartańskiej w czasie wyprawy wojennej, Ksenofont stwierdza na koniec: „Wobec takich urzędzeń królowi nie zostaje żadna inna czynność w polu, jak funkcja kapłana w stosunku do bogów i wodza w stosunku do ludzi” (Xen. Lak. Pol. XIII, 11).

W czasie wyprawy król występował w podwójnej roli, najwyższego wodza i najwyższego kapłana. „Najpierw jeszcze w domu [król] składa ofiarę Zeusowi przywódcy (*Zeus Agetor*) i bogom, którzy wraz z nim są czczeni. Jeżeli ofiary wypadną pomyślnie, wtedy nosiciel ognia (*pyrphoros*) bierze ogień z ołtarza i idzie z nim aż do granic kraju, a król znów tam składa ofiarę Zeusowi i Atenie. A kiedy ofiary zostaną złożone obydwu tym bóstwom i dadzą pomyślne znaki, wtedy przekracza granice kraju, a ogień z tych ofiar niosą przed nimi, tak żeby nigdy nie zagasł, a za nim idą wszelakie zwierzę-

ta ofiarne. Zawsze zaś, ilekroć składa ofiarę, zaczyna tę czynność już o świącie, żeby naprzód [tj. na cały dzień] sobie zjednać życzliwość boga" (Xen. Lak. Pol. XIII, 2-3).

Po zakończeniu ofiar król zwoływał dowódców i wydawał im odpowiednie rozkazy (Xen. Lak. Pol. XIII, 5). W czasie marszu kroczył na czele wojska, poprzedzany jedynie przez Skirytów i „konnych zwiadowców" (*hoi proereunomenoi hippeis*) (Xen. Lak. Pol. XIII, 6; Hdt. VI, 56, 1). „Jeżeli jednak przypuszczają, że dojdzie do walki, król bierze gwardzistów (*to agema*) z pierwszej mory i prowadzi ich, skręciwszy w prawo, aż znajdzie się w środku, mając dookoła dwie mory i dwóch polemarchów. Tych zaś, których należy za nimi ustawić, szykuje najstarszy z namiotu króla" (*ho presbytatos ton peri damosiari*) (Xen. Lak. Pol. XIII, 6-7).

Przed rozpoczęciem walki król składał ofiarę Muzom (Plut. Lyk. 21, 7), a gdy żołnierze stali już w szyku bojowym, składał w ofierze Artemidzie Agrotera kozę i dawał wszystkim komendę, by wkładać wieńce, kazał grać flecistom pieśń kastorejską (Xen. Lak. Pol. XIII, 8; Plut. Lyk. 22,4). Następnie intonował hymn bojowy.

Król walczył w pierwszym szeregu, zawsze na prawym skrzydle, otoczony gwardią honorową złożoną ze stu *logades*, których sam wybierał spośród trzystu *hippeis* (Hdt. VI, 56, 1, 6-7; zob. komentarz Carlier 1984, 261 przyp. 129).

Otoczenie króla zamieszkujące w czasie wyprawy w jego namiocie tworzyło coś w rodzaju głównego sztabu (Wspomniany w Lak. Pol. XIII, 7 „królewski namiot" większość komentatorów uznaje za „radę królewską" - Proietti 1987, 69). W jego skład wchodził polemarchowie oraz trzech inni mężowie spośród *homoioi*, którzy „starają się o wszystko dla królów, co potrzebne, aby nic im nie przeszkadzało w zajmowaniu się sprawami wojennymi" (Xen. Lak. Pol. XIII, 1). W charakterze obserwatorów, jak wcześniej wspomniano, towarzyszyło królowi dwóch eforów (Xen. Lak. Pol. XIII, 5). „W namiocie królewskim śpią też bliżej nieoznaczeni inni obywatele oraz wieszczkowie, lekarze, fletniści, dowódcy wojska (*hoi tou stratou archontes*) i ochotnicy, jeżeli tacy są" (Xen. Lak. Pol. XIII, 7).

### **Uprawnienia sędownicze**

Mogłoby się wydawać, że w czasie wypraw wojennych król jako najwyższy przedstawiciel władz państwowych nabywał szczególnych uprawnień sędowniczych. I rzeczywiście przy okazji wyprawy azjatyckiej Agesilaosa dowiadujemy się, że wydaje on wyroki w różnych sprawach (Plut. Ages. 7, 6-7), w oczywisty sposób niemających nic wspólnego z małżeństwami, adopcjami i drogami. Z drugiej jednak strony Ksenofont wyraźnie stwierdza, że jeśli ktokolwiek zjawiał się u króla w czasie wyprawy, żądając od niego wydania orzeczenia sądowego, ten odsyłał go do *hellanodikai* (Xen. Lak. Pol. XIII, 11).

Wy tłumaczenie leży być może w tym, że *hellanodikai* (na co wskazywałyby ich nazwa) rozstrzygali spory między Lacedemończykami a innymi Grekami, podczas gdy królowie sądzili Lacedemończyków (MacDowell 1986, 124-26). Takie rozumowanie potwierdzałoby świadectwo Arystotelesa - niestety w interesującym nas fragmencie tekst jest zepsuty - ale jego sens jest taki, że król nie mógł wymierzyć kary śmierci, z wyjątkiem wypraw wojennych (Arist. Pol. 1285a 7-10). Zapewne, co dość oczywiste, dotyczyło to wykroczeń przeciwko dyscyplinie wojskowej - najpewniej tchórzostwa.

### **Miejsce królów wśród *homoioi***

Omawiając zaszczyty przyznane w Sparcie królom, Ksenofont stwierdza, że „niewiele odbiegają one od wyróżnień obywateli” i dodaje zarazem, iż Likurg tak uregulował stosunki, aby nie „zaszczepiać królom ducha władczego ani obywatelom - zazdrości z powodu ich władzy”. „Zaś przez odznaczenia, które spotykają króla po śmierci - ciągnie dalej Ksenofont - chcą prawa Likurga zaznaczyć, że szanują królów lacedemońskich przed innymi, nie jak ludzi, ale jak herosów (*hos heroas*)” (Xen. Lak. Pol. XV, 9). Królowie spartańscy na pozór rzeczywiście nie odróżniali się od innych Spartiatów. Zdaniem Carliera (1984, 273) nie mieli berła, nie nosili korony ani purpurowego płaszcza. Słyszymy jednak, że Ariston, gdy doniesiono mu o narodzinach syna, zasiadał na swym tronie w towarzystwie eforów (*en thoko katemeno meta ton ephoron*) (Hdt. VI, 63). W czasie audiencji Agesilaos również zasiadał na „królewskim tronie” (*en to basiliko thoko*) (Plut. Ages. 4, 5). Podobnie więc jak były w Sparcie urzędowe fotele dla eforów, tak i król miał własny *thokos*. Niewykluczone, że królowie mieli jednak jakieś atrybuty władzy. Zwykle uznaje się *skeptron* za kij, którym owładnięty szaleństwem Kleomenes bił obywateli po twarzach, ale paralele z homerowymi *skeptouchoi basilees* każą brać pod uwagę również inną możliwość.

W istocie niewiele mamy sytuacji, w których królowie byliby traktowani tak samo jak pozostali obywatele. Właściwie jedynym obowiązkiem, któremu królowie podlegali na równi ze wszystkimi innymi członkami wspólnoty, był obowiązek uczestnictwa w *syssitiach*, ale i w tym wypadku ich stanowisko było nadzwyczajne, gdyż przysługiwały im podwójne porcje żywności, jak dodaje pośpiesznie Ksenofont, „nie żeby dwa razy tyle jedli, lecz by i z tego mogli komuś okazać cześć, gdyby chcieli” (Xen. Lak. Pol. XV, 4) (zob. Carlier 1984, 267). Przynajmniej w pewnych okresach rygorystycznie przestrzegano uczestnictwa królów w *syssitiach*. W 418 roku p.n.e. ukarano króla Agisa II, gdy po powrocie z Dekelei nie zjawił się w swojej *syssitii*, a kiedy odmówiono mu przysłania jego porcji do domu, następnego dnia nie złożył w imieniu państwa ofiar (Plut. Lyk. 12, 5). Z drugiej strony i pod tym względem królowie zajmowali pozycję uprzywilejowaną. Jadali w osobnej ustanowionej przez Likurga *syssitii* (*ta demosia [skene]*) (Xen. Lak. Pol. XV,

4) finansowanej ze środków publicznych, a nie ze składek członków (Cartledge 1987, 107-8).

Szczególne miejsce królów w społeczności obywatelskiej pociągało za sobą szczególną ich odpowiedzialność. Mogli oni zostać pociągnięci do odpowiedzialności za swe czyny, ukarani grzywną, a nawet wygnani (zob. Hooker 1980, 120), jeśli ich postępowanie uznano za szkodliwe dla państwa. Zawsze jednak wiązało się to z jakąś szczególną sytuacją. Jak opowiada Tukidydes, Spartanie „czynili Agisowi ciężkie zarzuty, że nie opanował Argos, chociaż sposobność po temu nadarzyła się, ich zdaniem, piękna jak nigdy dotąd”. Ich oburzenie po upadku Orchomenos wzrosło tak dalece, że „wbrew utartym zwyczajom od razu postanowili zburzyć dom Agisa, a jego samego ukarać grzywną stu tysięcy drachm”. Dali się wprawdzie ubłagać Agisowi, który obiecał, że „dzielnym czynem zmaże stawiane mu zarzuty”, ale przydzielili mu wtedy dziesięciu doradców, bez których zgody nie mógł wyprowadzać wojska z miasta” (Thuc. V, 63).

#### **Sytuacja majątkowa królów**

Jak powiada Ksenofont, prawodawca Likurg przyznał królowi „tyle wyborowej (*exaireton*) ziemi w wielu poleis periojków, iż ani nie odczuwa braku tego, co potrzebne do życia, ani też nie wyróżnia się bogactwem” (Xen. Lak. Pol. XV, 3). Znaczne korzyści, także materialne, wiązały się ze składaniem ofiar przez króla w imieniu państwa. Oto bowiem z każdej ofiary król otrzymywał „zaszczytny dar (*geras*)” (Xen. Lak. Pol. XV, 3). „Pozwolono im też zabierać prosię z pomiotu każdej świni, by królom nigdy nie brakło zwierząt ofiarnych, gdyby trzeba było w jakiejś sprawie poradzić się boga” (Xen. Lak. Pol. XV, 5). Ze zwierząt składanych w ofierze w czasie wypraw wojennych królowie otrzymywali skóry i grzbiety (Hdt. VI, 56). W czasie pokoju każdego nowiu i siódmego dnia w miesiącu dostarczało się każdemu z królów „zwierzę ofiarne do świątyni Apollona oraz jeden medymn mąki jęczmiennej oraz ćwiartkę wina. Im też przysługują skóry ofiarowywanych zwierząt” (Hdt. VI, 57, 1-2). W czasie uczt towarzyszących ofiarom publicznym królowie otrzymywali podwójne racje (Xen. Lak. Pol. XV, 4). Gdy w uczcie nie uczestniczyli posyłano im do domu „dwa chojniksy mąki jęczmiennej i miarkę (*kotyle*) wina”. (Hdt. VI, 57, 3).

#### **Przywileje za życia**

Tak jak królów nie obowiązywała większość rygorów, którym podlegał ogół Spartiatów, tak cieszyli się oni wieloma przywilejami honorowymi, które podkreślały ich wyjątkową pozycję w społeczeństwie. Zaliczyć do nich zapewne powinniśmy zwolnienie następców tronu z uczestnictwa w *agoge* (Plut. Ages. 1). Bez względu na przyczynę zwolnienia z pewnością postrzegano je jako wyraźny przejaw wyjątkowej pozycji króla. Nawiasem mówiąc



interesujące, że właśnie temu, iż przeszedł *agoge*, Agesilaos miał zawdzięczać szczególną sympatię obywateli, których lepiej dzięki temu rozumiał i przez to był im bliższy (Plut. Ages. 1).

Szacunek, jakim otaczano w Sparcie królów, przybierał różne, ściśle zresztą zinstytucjonalizowane formy. Oto na przykład wszyscy z wyjątkiem eforów wstawali przed królem (Xen. Lak. Pol. XV, 6). W czasie uczt towarzyszących ofiarom publicznym pierwsi zasiadali i pierwsi byli obsługiwani królowie (Hdt. VI, 57, 2). Na wszystkich igrzyskach zajmowali miejsca honorowe (Hdt. VI, 57, 1).

### **Przywileje pośmiertne**

„Te zaszczyty przyznaje gmina Spartiatów królom za ich życia; po śmierci zaś następujące: Jeźdźcy (*hippeis*) zwiastują wypadek po całym lakońskim kraju, a w mieście biegają wkoło kobiety i biją w kotły. Gdy się to stanie, muszą z każdego domu dwie wolno urodzone osoby, mężczyzna i kobieta, przywdziać żałobę; kto nie czyni temu zadość, podlega wielkiej grzywnie. Zwyczaj (*nomos*) Lacedemończyków na wypadek śmierci królów jest ten sam co u barbarzyńców w Azji; bo większość barbarzyńców w ten sam sposób wtedy się zachowuje. Oto jeżeli zemrze król Lacedemończyków, muszą z całej Lakonii, poza Spartiatami, obowiązkowo przybyć na pogrzeb periojkiowie w oznaczonej liczbie. Gdy więc ich, helotów i samych Spartiatów zgromadzą się liczne tysiące, wtedy pospołu z żonami tłuką się gorliwie po czole i podnoszą niezmierny lament, utrzymując za każdym razem, że ostatnio zmarły król był najlepszy. Jeśli zaś król jakiś padnie na wojnie, sporządzają jego podobiznę (*eidolon*) i wynoszą ją do grobu na pięknie usłanych marach (*kline*). A skoro go pogrzebią, przez dziesięć dni nie odbywają się u nich żadne zajęcia na agorze ani posiedzenia wyborcze (*archairesie*), tylko w ciągu tych dni obchodzą żałobę" (Hdt. VI, 58 zob. Xen. Lak. Pol. XV, 9).

Ciało zmarłego za granicą króla sprowadzano do kraju (Agesipolisa w 380 r. p.n.e., Agesilaosa w 360/59 r.). W przypadku Leonidasa, któremu na rozkaz Kserksesa ścięto głowę (Hdt. VII, 225, 1; 238, 1), musiano sporządzić jakąś podobiznę na potrzeby symbolicznego pogrzebu. Gdy czterdzieści lat później Spartanie zabrali z Termopil szczątki Leonidasa, urządzili mu w Sparcie uroczysty pogrzeb (Paus. III, 14, 1).

Pogrzeby królów z pewnością pełniły wielorakie funkcje zarówno religijne, polityczne, jak i społeczne, ale przede wszystkim podkreślały jedność wspólnoty obywatelskiej oraz miejsce w niej dziedzicznego królestwa, którego nieżyjącego przedstawiciela poddawano heroizacji (zob. Cartledge 1987, 332-343; 1988, 43-44; Parker 1988, 9-10). Szczegółów samych uroczystości nie znamy. Nie wiemy na przykład, czy kierował nimi drugi król, czy może raczej następca i rodzina zmarłego. Nie wiemy także, w jakim okresie ukształtowały się królewskie obrzędy pogrzebowe. Z jednej strony

skoro Ksenofont przypisuje je Likurgowi (Xen. Lak. Pol. XV, 9), zaś Herodot nic o tym (jeszcze?) nie wie, można by wnioskować, że rytuał pogrzebowy, przynajmniej w części pochodził z okresu poprzedzającego „rewolucję społeczną” w Sparcie (Toher 1991, 172). Z drugiej jednak strony milczenie Herodota nie musi być wcale decydujące, a cały rytuał może właśnie stanowić wynik „rewolucji społecznej” (zob. też Cartledge 1987, 337).

### **Znaczenie polityczne królów**

Jeśli punktem odniesienia dla rozważania znaczenia politycznego królów w Sparcie uczynimy silną (pierwotną?) monarchię, stwierdzimy rychło, że konstytucyjne usytuowanie nie dawało im w okresie klasycznym (o okresie archaicznym w gruncie rzeczy bardzo niewiele wiemy - zob. Carlier 1984, 301-315) silnej pozycji. Zarówno pozostawienie dwóch królów, jak i przeniesienie podejmowania decyzji na lud i geruzję, jak i wreszcie sprawowana przez eforów kontrola, silnie ograniczały samodzielność królów.

### **Królowie a geruzja**

Z formalnego punktu widzenia można by uznać królów w czasie pokoju za honorowych członków geruzji, ciała złożonego z 28 doświadczonych obywateli, którzy przekroczyli już sześćdziesiąty rok życia. Obowiązujące w Sparcie zasady sukcesji, zgodnie z którymi następstwo tronu nie należało do pierworodnego, lecz do najstarszego syna, który narodził się już po objęciu przez ojca godności królewskiej (Hdt. VII, 3, 3) sprawiały jednak, że w geruzji znaleźć się mógł młody, pozbawiony większej wiedzy politycznej, a na pewno doświadczenia człowiek, którego samodzielność była raczej iluzoryczna. Podobnie jak inni geronci król dysponował jednym głosem. W razie nieobecności króla oddawał go za niego najbliższy z nim spokrewniony członek geruzji (zob. Carlier 1984, 271-272).

### **Królowie a eforowie**

Jak wyjaśnia Plutarch, uniemożliwienie nadmiernego wzrostu władzy królewskiej było zadaniem eforów i gerontów (Plut. Ages. 4). I dodaje następnie, że stosunki między nimi układały się źle.

Kontrola i powściągnięcie królewskich ambicji było podstawą racji bytu eforów. Oni jedyni nie wstawali z siedzeń przed królem (Xen. Lak. Pol. XV, 6). „Co miesiąc składają między sobą przysięgę: eforowie w imieniu państwa, a król we własnym imieniu. Przysięga króla jest taka, że będzie rządzić zgodnie z obowiązującymi prawami, zaś ze strony państwa, że jeżeli król dotrzyma przysięgi, państwo zapewni mu nienaruszoną władzę królewską” (Xen. Lak. Pol. XV, 7)

Co dziewięć lat eforowie „siedząc w milczeniu nocą pod bezchmurnym i bezksiężycowym niebem, obserwującego sklepienie (...). Jeżeli wtedy po-

jawi się na niebie gwiazda przelatująca z jednej strony na drugą, wytaczają proces królom o znieważenie bogów i zawieszają ich w sprawowaniu władzy królewskiej. I zawieszenie to trwa do chwili, aż z Delf czy z Olimpii nadejdzie odpowiednie orzeczenie wyroczni, które skazanym królom może przyjsć z pomocą". (Plut. Agis 11, 4-5). Owa wymiana przysięg odbywała się prawdopodobnie od połowy VI wieku p.n.e. (zob. Cartledge 1987, 106-107).

Eforowie mogli ukarać króla, nawet skazać go na karę śmierci, choć, jak powiada Plutarch, „Agis [IV] był pierwszym z królów spartańskich, który został stracony przez eforów" (Plut. Agis 21,5 zob. Plut. Kleom. 10, 6). Niewątpliwie zadaniem eforów było kontrolowanie i ograniczanie władzy królów, a stosunki między nimi określała tradycja. I tak ukształtował się zwyczaj, że „król wzywany przez eforów, za pierwszym i drugim razem odmawia im przybycia i dopiero wtedy, gdy go wzywają po raz trzeci, wstaje z miejsca i idzie do nich" (Plut. Kleom. 10, 5).

Można odnieść wrażenie, że królowie są elementem podejrzanym, a nawet podrzędnym. Wydaje się jednak, czego żaden autor wprost nie stwierdza (być może uznając to za oczywistość), że mimo rozmaitych ograniczeń ich władzy, uznawano królów za pierwsze osoby w państwie. W jakiejś mierze świadczy o tym protokół dyplomatyczny, przestrzegany (niewątpliwie za zgodą Spartan) przez innych Greków. W podpisywanych przez Spartę traktatach, takich na przykład jak pokój Nikiasza z 421 roku p.n.e., wymienia się najpierw królów, potem efora eponyma, następnie pozostałych eforów, a na koniec ewentualnie innych Spartiatów, nie określając już jednak ich funkcji.

Królowie zajmowali ważne miejsce, w życiu Spartan. W jakimś sensie traktowano ich jako własność wspólnoty obywatelskiej, oczekując od nich zachowania godnego piastowanego stanowiska. Prowadziło to również do ograniczania wolności osobistej królów. I tak (wedle apokryficznej zdaniem Cartledge'a [1987, 20] anegdoty) eforowie ukarali grzywną króla Archidamosa za to, że poślubił bardzo niską kobietę, albowiem, jak stwierdzili, „będzie ona rodzić nie królów, którzy będą nami rządzić, lecz królików" (Teofrast fr. 141 Wimmer ap. Plut. Ages. 2, 6). Królowie nie mogli mieć dzieci z cudzoziemkami (Plut. Agis 11,12; 11, 16).

Obawa przed wygaśnięciem rodu królewskiego skłoniła eforów i gerontów do postawienia królowi Anaksadrydasowi żądania, aby oddalił nieplodną żonę i pojął nową, która urodzi mu syna, następcę tronu: Anaksandrydas, „który był ożeniony z córką swej siostry i bardzo ją miłował, nie miał z nią dzieci. Wobec tego zawezwali go eforowie i tak mu rzekli: Jeżeli ty sam o siebie nie dbasz, to my nie możemy się zgodzić, żeby wymarł ród Eurystelesa. Rozwiedź się zatem z obecną swą żoną, ponieważ nie rodzi ci dzieci, i ożeń się z inną; czyniąc to, postąpisz po myśli Spartiatów. Ale on im odpowiedział, że nie uczyni ani jednego, ani drugiego; bo niedobra jest ich rada,

żeby żonę, która jest bez winy, odepchnął, a inną w dom wprowadzał; przeto ich nie posłucha. Wtedy eforowie i geronci odbyli naradę i wystąpili wobec Anaksandrydasa z taką propozycją: Ponieważ widzimy, że jesteś mocno przywiązany do obecnej swej żony, więc uczyn, co następuje i nie sprzeciwiaj się temu, jeśli nie chcesz, by Spartiaci coś innego przeciw tobie postanowili. Nie żądamy od ciebie, żebyś się ze swą żoną rozwodził; wyświadczaj jej wszystko dobre jak dotychczas, ale prócz niej weź jeszcze inną żonę, aby dała ci potomstwo. Na to zgodził się Anaksandrydas; i później, gdy miał dwie małżonki, prowadził dwa domy, postępując całkiem nie według zwyczaju spartańskiego (Hdt. V, 39-40). Nowa żona urodziła Kleomenesa, a później pierwsza Dorieusa, Leonidasa i Kleombrotosa (Hdt. V, 41).

Jak pokazuje ta historia, Spartanie potrafili ingerować nawet w pożycie małżeńskie swoich królów. Podejmowali też niejednokrotnie decyzje o tym, kto zostanie królem. Pozornie bowiem zasady sukcesji w Sparcie wydawały się jasne. Następcą tronu był syn, który urodził się, gdy jego ojciec był już królem. Często zdarzało się jednak, że król nie miał syna, co otwierało pole do gry politycznej. Analiza tego typu przypadków wykazuje, że nie zawsze ściśle trzymano się zasady primogenitury ani przekazywania władzy najbliższemu agnatowi zmarłego. Odnosimy wrażenie, że większe znaczenie mogło mieć sprawowanie przez ojca funkcji królewskich w charakterze regenta (zob. Carlier 1984, 240-248). Wbrew pozorom w Sparcie wcale nie było oczywiste, kto zostanie królem. O stanowisko królów (i regentów) toczyły się zacięte walki, choć w nieco węższym gronie niż w przypadku innych urzędów.

### **Wpływ królów**

Królowie odgrywali ogromną rolę w życiu politycznym Sparty i wywierali znaczny wpływ na jej politykę zagraniczną. W rękach zdolnego króla dowództwo wojskowe mogło stać się znakomitym środkiem służącym rozszerzaniu jego wpływów na wiele innych dziedzin, zarówno na wybór eforów, jak i na opinię publiczną oraz decyzje apelli. Zasluguje na uwagę trudna skądinąd do zweryfikowania myśl Straussa (1939, 525 przyp. 6), że samo określenie uprawnień króla, które rosły w czasie wojny i malały w czasie pokoju, sprawiało, że królowie byli zainteresowani wojną.

Nawet w kraju, gdzie król pozostawał formalnie tylko jednym z członków geruzji, a polityczne przewodnictwo zgromadzenia należało do eforów, rada zwycięskiego wodza liczyła się bardzo. Nad wszystkimi swoimi potencjalnymi rywalami królowie mieli ogromną przewagę wypływającą z faktu, że swe funkcje sprawowali dożywotnio. Czyniło ich to niejako naturalnymi przywódcami frakcji politycznych. Nawet gdy obejmowali godność w młodym wieku i brakowało im doświadczenia, z czasem je zyskiwali. Niemalże znaczenie miał tu fakt, że jakby z urzędu, zajmowali się polityką zagranicz-

ną. Do nich, jak mówi Herodot, należało wyznaczanie proksenosów (Hdt. VI, 57, 2). O jakich jednak proksenosów chodzi? Raczej nie o opiekunów Spartan w innych miastach greckich ani też nie o Spartiatów, którzy sprawowali w Sparcie proksenię innych państw. Carlier (1984, 269-270) sądzi, że mianowani przez króla proksenosowie byli specyficznymi lacedemońskimi urzędnikami, odpowiedzialnymi za opiekę i kontrolę nad cudzoziemcami przybywającymi do Sparty (jak polemarchowie w Atenach).

Często królowie reprezentowali państwo wobec cudzoziemców. Kontakty z Delfami znajdowały się również w gestii królów (Carlier 1984, 267-9). Każdy z nich wybierał dwóch Pythijczyków, którzy byli „posłami do boga (*theopropoi*) w Delfach, których żywi się wraz z królami na koszt państwa” (Hdt. VI, 57, 2). Królowie przechowywali orzeczenia przywiezione przez Pythijczyków z Delf. Owi Pythijczycy stawali się automatycznie członkami *syssitii* królów (Xen. Lak. Pol. XV, 5) i zapewne byli ich bliskimi współpracownikami. A że królowie składali w imieniu państwa ofiary, dawało im to jeszcze jeden potężny instrument do wpływania na sytuację polityczną poprzez odpowiednią interpretację woli bogów.

Wielu spartańskich królów potrafiło budować wokół siebie grono bliskich współpracowników. Ich uprawnienia, m.in. sędownicze, choć z pozoru skromne, znacznie to ułatwiały. Na wojnie wielkie możliwości stwarzał nadzorowany przez króla podział łupów (zob. Hamilton 1991, 47-48; Hodkinson 1993, 151). W czasie wyprawy azjatyckiej Agesilaos starał się dzielić łupy na korzyść swoich przyjaciół (Xen. Ages. 1, 17-19). Podwójne porcje pozwalały im zjednywać sobie innych obywateli w okresie pokoju (Xen. Lak. Pol. XV, 4).

Z pewnością przywileje i środki materialne dawały królom sposobność zjednywania sobie wpływowych osobistości. Agesilaos zyskał sobie przychyłność eforów i gerontów taktownym wobec nich zachowaniem, ale posługiwał się też swoistą korupcją, gdy nowo obranych gerontów obdarowywał szatą i wołem (Plut. Ages. 4, 2-6). Skądinąd wielu musiało zabiegać o przychyłność królów, skoro przy okazji podwójnych porcji żywności otrzymywanych przez królów powiada on: „W podobny sposób wyróżniani są przez ludzi prywatnych, którzy ich zaproszą na ucztę” (Hdt. VI, 57, 3). Zdaniem Hodkinsona (1993, 161) awans Lizandra był wynikiem nie tylko jego zdolności, ale i poparcia Eurypontydów, które zyskał, zostając kochankiem Agesilaosa. Z królewską rodziną związani byli Eudamidas i Fojbidas, którzy w latach osiemdziesiątych IV wieku p.n.e. uzyskali dzięki Agesilao-sowi dowództwo wojskowe. Z kolei harmosta Tespii (378 r.) Fojbidas należał do grona bliskich współpracowników króla Kleombrotosa I (Hodkinson 1993, 159).

Nie ulega wątpliwości, że ambicje i konflikty między królami mogły być i nieraz były czynnikiem destabilizującym sytuację polityczną może zresztą

bardziej Sparty niż w samej Sparcie. Jednak wiele (jeśli nie wszystko) zależało od osobowości i temperamentu króla. Agesilaos (400/399-360/359 p.n.e.), który panował przez czterdzieści lat, całkowicie zdominował życie polityczne Sparty i w jakimś sensie określił los Sparty swojego czasu. Z kolei o Kleomenesie II (370-309/8 p.n.e.), który „rządził” lat sześćdziesiąt, wiemy niewiele więcej ponad to, jak długo był królem. Dzieje Sparty to w znacznej mierze właśnie historia wybitnych królów: Kleomenesa I, Archidamosa, Agesilaosa, Areusa, Agisa IV, Kleomenesa III.

## B. Geruzja

„Z wielu innowacji Likurga pierwszą i najważniejszą było ustanowienie gerontów, o której to instytucji Platon (Nomoi III 691e) powiada, że skombinowana z pogrążoną w nieładzie władzą królewską i uzyskawszy równy z nią głos w najważniejszych sprawach, przyniosła zbawienie (*soteria*) i umiarkowanie (*sophrosyne*). Wśród chwiejności ustroju państwowego (*politeia*) przechylającego się raz na korzyść królów w kierunku tyranii, raz na korzyść ludu ku demokracji, władza gerontów w środku była podporą utrzymującą równowagę. Dzięki niej ład i porządek w państwie był najlepiej zabezpieczony, albowiem w danym wypadku dwudziestu ośmiu gerontów łączyło się z królami, ażeby przeciwstawić się demokracji, w innych zaś dodawali siły ludowi, iżby nie wytworzyła się tyrania” (Plut. Lyrk. 5, 10-11).

Plutarch uznaje geruzję za czynnik moderujący stosunki w państwie. Z cytowanego wcześniej tekstu retory wynika, że zgromadzenie ludowe zwoływali królowie i geronci i oni jedynie mogli przedkładać na nim wnioski (Plut. Lyrk. 6, 2; 6, 6). Ich uprawnienia wzrosły jeszcze na mocy poprawki królów Polydora i Theopompa, którzy przyznali królom i geruzji prawo rozwiązania, jeśli skłaniało się ono ku ich zdaniem niewłaściwej decyzji (Plut. Lyrk. 6, 8).

### Wybór gerontów

Dwudziestu ośmiu gerontów (*gerontes*) wybierano na zgromadzeniu ludowym spośród obywateli, którzy przekroczyli sześćdziesiąty rok życia (Arist. Pol. 1271a 9-18; Plut. Lyrk. 26, 3-5). Procedurę wyboru - polegającą na badaniu, którego z kandydatów przyjmowano najgłośniejszymi okrzykami - Arystoteles określił mianem dziecinnej (Arist. 1270b). Z jednej strony mogłoby się więc wydawać, że wybór wyjątkowo dla Sparty był sprawdzianem popularności, tym bardziej że (o ile wiemy) nie było formalnej bariery majątku ani urodzenia (zob. Cartledge 1987, 121-22). Z drugiej jednak strony Arystoteles stwierdza wyraźnie, że wybierano przedstawicieli nielicznych możliwych rodzin (Arist. Pol. 1306a 18-19). Stanowiły one elitę *homoioi*,

swego rodzaju arystokrację spartańską (zob. Clauss 1983, 128; Cartledge 1987, 122; Hamilton 1991, 72-73). Obywatele woleli wybierać kandydatów, którzy sprawowali już władzę jako eforowie lub polemarchowie. Całkiem też prawdopodobne, że wybierano tych, których ojcowie sprawowali funkcje gerontów i w efekcie członkostwo geruzji stanowiło przywilej zarezerwowany dla wąskiej grupy rodzin (MacDowell 1986, 126-7). W jakiejś mierze wskazuje na to również fakt, że w czasie nieobecności króla głos w jego imieniu oddawał geronta najbliższym z nim spokrewnionym (Hdt. VI, 57, 5). Istnienie takiego obyczaju pokazuje, że w geruzji zasiadali krewni (obydwu) królów, co dalej wskazuje, że krąg władzy w Sparcie był zamknięty. Wiemy jednocześnie, że zabiegano w Sparcie o uzyskanie miejsca w geruzji i dochodziło w związku z tym do ostrej rywalizacji (Cartledge 1987, 122).

### **Kryterium wieku i liczba gerontów**

Geronci musieli mieć ukończony sześćdziesiąty rok życia (Plut. Lyk. 26, 1) wraz z którym Spartiata kończył aktywny okres służby wojskowej. Niewątpliwie Spartanie podzielali szacunek Greków dla ludzi starszych i byli przekonani, że z wiekiem rośnie doświadczenie i mądrość (zob. Clauss 1983, 127). W jakiejś mierze szacunek, jakim otaczano członków „rady starszych”, z tym także był związany. W znacznie jednak większym stopniu wynikał on z faktu, że w radzie zasiadali członkowie elity. Nie wiemy natomiast, dlaczego Rada składała się właśnie z trzydziestu członków. Przypuszczenie, że odpowiadało to we wczesnym okresie liczbie wiodących rodzin (Clauss 1983, 127), jest czcym domysłem.

Członkostwo geruzji było dożywotnie, a geronci - co istotne - inaczej niż urzędnicy w Atenach nie podlegali kontroli, czyli, wedle określenia Arystotelesa, byli *aneuthynoi* (Arist. Pol. 1271a 5-6).

### **Uprawnienia**

U Izokratesa (XII, 154), Demostenesa (XX, 107), Polibiusza (VI, 45), Dionizjusza z Halikarnasu (II, 14), a także u Plutarcha (Lyk. 26) geruzja jest organem rządzącym Spartą. W źródłach zaskakuje jednak zarazem nieobecność geruzji w życiu politycznym Sparty (zob. Richer 1998, 344). Jeśli złożymy to nawet na karb mniejszego zainteresowania autorów antycznych dziejami wewnętrznymi państwa spartańskiego, owo milczenie daje mimo wszystko do myślenia. Geruzja wspierała eforów, którzy starali się wywrzeć nacisk na króla Anaksandrydasa (Hdt. V, 40), rozpatrywała sprawę wojny z Atenami w 477 roku p.n.e. (Diod. XI, 50), jej członkowie byli konsultowani w sprawie spisku Kinadona (Xen. Heli. III, 3, 8). Za Agisa IV geruzja skutecznie sprzeciwiła się Zgromadzeniu (Plut. Agis 11).

Wraz z eforami geruzja sprawowała ogólny nadzór nad spartańskimi prawami (*nomophylakia*) (zob. Cartledge 1987, 123). Zadaniem gerontów było

przygotowywanie posiedzeń Zgromadzenia, tj. spraw, jakie miały być przedmiotem jego obrad. Geruzja pełniła w Sparcie najwyższą władzę sądowniczą rozpatrując wszystkie sprawy zagrożone karą śmierci, wygnania lub pozbawienia praw obywatelskich (Xen. Lak. Pol. VIII, 4; Plut. Lyk. 26, 2; zob. Arist. Pol. 1294b 33 nn.). Najprawdopodobniej jednak dotyczyło to jedynie obywateli, gdyż prawo do karania periojków (włącznie z wymierzaniem kary śmierci) przysługiwało eforom (Isocr. XII, 181). Zapewne zresztą ci ostatni decydowali również o skierowaniu spraw Spartiatów do geruzji, jeśli uznawali, że zagrożone są one najwyższymi karami. Wprawdzie dwa (wątpliwej zresztą wartości) świadectwa (Plut. Mor. 221; Plut. Lys. 19, 7) wskazywałyby na możliwość wymierzenia Spartiacie kary śmierci przez eforów, ale w rzeczywistości uprawnienie to zarezerwowane było wyłącznie dla geruzji.

Gdy oskarżonym był król, w skład sądu wchodziło 28 gerontów, eforowie oraz drugi król (Paus. III, 5, 2). Nie ma natomiast uzasadnienia źródłowego pogląd, że taki właśnie skład rozpatrywał wszystkie sprawy kryminalne (Bonner, Smith 1942, 113), choć bliższy prawdy wydaje się w tym wypadku MacDowell (1986, 128-129), że chodziło jedynie o procesy, w których oskarżony był król. Dzięki uprawnieniom sądowniczym geruzja wywierała wielki wpływ na procesy królów i innych dowódców wojskowych. Nie ulega wątpliwości, że członkowie geruzji cieszyli się w Sparcie wielkim szacunkiem, choć nie ma możliwości oceny, jaką rzeczywiście odgrywali rolę w spartańskim systemie politycznym (Hooker 1980, 121). Nieuprawniony jest w tej sytuacji sąd Andrewesa (1966, 7), że geruzja „odgrywała stosunkowo nieznaczną rolę”.

## C. Eforowie

Słowo *ephoros* pochodzi od *horao* (patrzę, widzę) i oznacza „nadzorcę” (Richer 1998, 388). W „Księdze Suda” (s.v. *ephoroi*) czytamy, że Lacedaemonczycy nazywają tak eforów z tego powodu, że sprawują oni nadzór nad sprawami miasta (*ephorous ekaloun dia to ephoran ta tes poleos pragmata*). Wielu uczonych jest zdania, że eforowie w V-IV wiekach p.n.e. tworzyli w praktyce rząd Sparty - przyjmowali i wysyłali poselstwa w imieniu państwa, zgłaszali na Zgromadzeniu projekty praw, gdy zdecydowało ono o wojnie, podejmowali stosowne przygotowania, zazwyczaj oni przewodniczyli też obradom Zgromadzenia (zob. Hooker 1980, 122; Ehrenberg). Ste-Croix (1972, 148) jest jednak zdania, że rola eforów była ograniczona. Jakkolwiek znakomita monografia eforatu autorstwa Nicholasa Richera (1998) liczy ponad sześćset stron, nie rozstrzyga ostatecznie kwestii znaczenia efo-



rów w życiu Sparty, zwłaszcza ich roli w sprawach wewnętrznych, o których w ogóle zresztą mało wiemy.

### **Czas ustanowienia eforatu**

Początki eforatu są co najmniej niejasne (Cartledge 1987, 125; Richer 1998, 11-151). Nie wiadomo, kiedy powstał, choć na pewno stało się to we wczesnej fazie historii Sparty, o czym świadczy archaiczna metoda wyboru, identyczna jak w przypadku gerontów (Welwei 1997, col. 1088). Eforowie nie są jednak wspomniani ani w Wielkiej Rhetrze, ani u Tyrtajosa, co nie musi zresztą wcale oznaczać, że urząd utworzono później. Wśród starożytnych autorów były znaczne rozbieżności co do tego, kto ustanowił kolegium eforów. Początki eforatu łączono bowiem z: 1) Likurgiem (Hdt. I, 65, 5; Xen. Lak. Pol. VIII, 3; Platon Ep. VIII, 354b; Isocr. XII, 153-4; Eforos FGrHist 70 F 149 [ap. Strabon X, 4, 18, 482]; Diog. Laert. I, 68 [Satyros]), 2) wyznaczeniem ich przez królów w czasie I wojny messeńskiej (Plut. Kleom. 10, 2-4), 3) Theopompem (Arist. Pol. V, 11, 2-3, 1313a 23-33; Plut. Lyk. 7, 1-2; Mor. 779e), 4) „trzecim zbawcą” (*ho te tritos soter* (Platon, Nomoi 691d-692a), przy czym możliwe, że za owego trzeciego zbawcę uważa Platon Theopompa (Oliva 1971, 124-5; inaczej den Boer 1954, 199), wreszcie z 5) Chilonem (Diog. Laert. I, 68 (Sosikrates)).

Starożytni, przynajmniej od czasów Herodota, który mógł czerpać ze spartańskiej tradycji ustnej, przypisywali eforat (podobnie zresztą jak i cały ustrój spartański) Likurgowi (zob. Richer 1998, 21-24). W pewnym momencie ją zakwestionowano. Oto bowiem w 227 roku p.n.e. król Kleomenes III stwierdza, że w związku z trwającą długo wojną messeńską królowie, ponieważ kampanie wojskowe nie pozostawiały im czasu na wymierzanie sprawiedliwości, ustanowili eforów, którzy byli początkowo pomocnikami królów, ale stopniowo wzrosli w siłę (Plut. Kleom. 10, 4). Wiele pokoleń później efor Asteropos jako pierwszy wzmocnił urząd i rozszerzył zakres jego władzy (Plut. Kleom. 10, 5). Związek eforatu z Likurgiem zakwestionował zapewne po raz pierwszy w napisanym na wygnaniu pamphlecie Pauzaniasz, o ile słuszne jest przypisywane mu (Arist. Pol. 1301b 21) dążenie do obalenia eforatu (zob. Hodkinson 1997, 85; Richer 1998, 25-43).

Lista eforów eponymów sięgała podobno 754 roku p.n.e. (Pareti 1958, 212-20; Richer 1998, 67-73; 522-3). Według Plutarcha (Lyk. 7, 1) pierwsze kolegium eforów kierowane przez Elatosa sprawowało władzę sto trzydzieści lat po Likurgu. Euzebiusz (Chroń. II, 78, 81 ed. Schoene) powiada, że eforat ustanowiono w drugim roku szóstej Olimpiady, gdy Spartą od trzystu pięćdziesięciu lat rządzili królowie. Diogenes stwierdza, że pierwszym spartańskim eforem był Chilon w połowie VI wieku p.n.e. (Diog. Laert. I, 68), ale, jak się zazwyczaj przyjmuje za Eduardem Meyerem (1892, 246 przyp.

1) Sosikrates, na którego powołuje się Diogenes, wcale nie mówił, że Chilon był pierwszym eforem, lecz wspominał o pierwszym eforacie Chilona, co zostało źle zrozumiane przez Diogenesa (zob. Oliva 1971, 125).

Nie ma uzasadnienia źródłowego hipoteza, wedle której eforat był prymitywną, dorycką instytucją (Muller 1844, 107-111; Witkowski 1933, 19-26). W późniejszych czasach eforowie byli wprawdzie znani z miast periojskich (IG V, 1, 931-2, 961-2 etc.), z Messenii (Polyb. IV, 4), Thery (IG XII, 3, 322, 326, 330, 336), Kyreny (Arist. fr. 611.18; SEG IX 1 § 5), Euesperides (SEG XVIII, 772) i z italskiej Heraklei (IG XIV, 645), ale stanowi to raczej późniejsze naśladownictwo spartańskiego urzędu (Oliva 1971, 127 zob. Richer 1998, 136-7).

Z przedstawionego materiału wynika tyle, że eforat powstał we wczesnym okresie dziejów Sparty. Wedle tradycji stało się to jeszcze w VIII wieku p.n.e. Jest zarazem możliwe, że początki niewiele mają wspólnego z późniejszymi funkcjami eforów (nawet jeśli odrzucimy jako tendencyjny wykład genezy eforatu autorstwa Kleomenesa III). Eforowie, którym wyobraźnia uczonych przypisała różne funkcje w początkowym okresie ich istnienia - sędziów (Ehrenberg 1929, col. 1376), kapłanów (Luria 1927, 413), heroldów (Chrimes 1952, 409-413))-mogli dopiero z czasem nabrać znaczenia (zob. Carlier 1984, 314). Sprzeczności w tradycji antycznej (zgodnej jedynie co do tego, że eforat był instytucją starą) odzwierciedlać może zmianę funkcji eforatu, którego rola w okresie archaicznym systematycznie rosła (Richer 1998, 149-151).

Busolt łączył z tym okresem zarówno spartański synojkizm, jak i ważne zmiany ustrojowe, podkreślając, że inne państwa greckie w tym czasie również wprowadziły wybory na urzędy, które przejęły znaczną część uprawnień królewskich (Busolt-Swoboda 1926, 683).

Na ogół uważa się, że eforowie od początku mieli stanowić przeciwwagę dla władzy królewskiej i arystokratycznej geruzji. Zwrócono też uwagę, że król Theopomp, z którym łączono utworzenie lub reorganizację eforatu, jest autorem poprawki do rhetry, która kosztem ludu wzmacniała pozycję króla i geruzji (Gilbert 1872; den Boer 1954). A jednak, jak zauważa Oliva, jeśli listę eforów połączono z Theopompem później (w IV w. p.n.e.), hipoteza traci podstawę (Oliva 1971, 128). Oliva nie wierzy też, że jak *kosmoi* na Krecie, najstarsi eforowie byli wybitnymi Spartanami, bliskimi królom (tak Huxley 1962, 39). W gruncie rzeczy same przekonanie o stałej wrogości eforów wobec królów nie musi być wcale słuszne. Z jednej strony wydaje się mało prawdopodobne, aby wśród eforów zawsze panowała jedność. Z drugiej zaś można również powątpiewać, czy eforowie, których kadencja trwała zaledwie rok, narażali się chętnie na wrogość królów, wiedząc, że po roku na powrót staną się osobami prywatnymi. Może nie jest przypadkiem, iż nie słyszymy już więcej o eforze Sthenelaidasie po jego wystąpieniu przeciwko królowi Archidamosowi w 432 roku p.n.e. (zob. Cartledge 1987, 126).

Eforów wybierało w okresie klasycznym Zgromadzenie. Nie znamy jednak szczegółów procedury (Richer 1998, 292-298). Wedle Arystotelesa „na dwa najwyższe urzędy (*tas megistas archas*) lud wybiera na jeden i uczestniczy w drugim (*metechain*): wybiera gerontów i uczestniczy w eforacie (*tes d'ephoreias metechousin*)” (Arist. Pol. 1294b 29-31). Rahe (1980, 385-101) wyciąga z tego wniosek, że lud może zostać wybrany na eforat, ale sam nie wybiera. Zdaniem Rahego eforów wyznaczano za pomocą *klerosis ek prokriton*, losowania z listy kandydatów wyłonionych przez ciało inne aniżeli apella, ale ów pogląd, oparty na interpretacji wspomnianego wyżej przekazu Arystotelesa, spotkał się z uzasadnioną krytyką ze strony Rhodesa (1981, 498-502) i innych uczonych (Ducat 1983b, 221; Carlier 1984, 284 przyp. 255; Richer 1998, 292-298). Gilbert (1872) uważał, że eforów wybierano dopiero od czasów Asteroposa, a do tego momentu (od czasów Theopompa) wyznaczali ich królowie. Nie wiemy, kto zgłaszał kandydatów, czy czynili to oni sami, czy też może inicjatywa musiała wypłynąć od kogoś innego - na przykład od geruzji. W tym ostatnim przypadku w praktyce mogłoby chodzić o rodzaj kooptacji (Momigliano 1963, 152), a Zgromadzenie dokonywałoby jedynie formalnej aklamacji. Najprawdopodobniej jednak wszyscy mieli prawo zarówno wybierać, jak i zostać wybranymi (zob. Richer 1998, 295-6). Być może (źródła tego nie precyzują) można było ubiegać się o stanowisko efora po ukończeniu 30 lat (Richer 1998, 289-91). Jakkolwiek jednak *de iure* wszyscy Spartiacy mogli zostać eforami, *de facto* członkowie elity mieli znacznie większe szanse (Richer 1998, 289).

Wybierano ich tak samo jak gerontów „w pewien bardzo dziecinny sposób (*paidariodesy* (Arist. Pol. 1270b 28), tj. faktycznie właśnie przez aklamację (Richer 1998, 297). O ile jednak formalnie każdy obywatel mógł zostać przez Zgromadzenie wybrany, o tyle w praktyce wymagało to zarówno poparcia wpływowych osób (zwłaszcza królów), jak i zyskania akceptacji obywateli, co oznaczało, że kandydaci musieli prowadzić kampanię, tak samo jak ubiegający się o stanowisko gerontów (zob. Richer 1998, 298 nn.). Zapewne nikt nie mógł piastować eforatu dwukrotnie (Richer 1998, 304-9).

Kolegium eforów składało się z pięciu członków (Arist. Pol. 1272a 6; Xen. Ages.1, 35; Paus. III, 11, 2; IG V, 1, 32 B i 41; zob. Richer 1998, 261-4). Nie bardzo wiadomo, dlaczego było ich akurat pięciu, choć z drugiej strony oczywisty się wydaje ich związek z pięcioma wsiami (*komai*). Timajos, gramatyk z pierwszej połowy IV wieku p.n.e. (Lexicon Platonicum (ed. Ruhnken 128), mówi jednak o pięciu eforach większych i pięciu mniejszych (*ephoroi pente meizous kai pente elattous*). Zdaniem Michella (1964, 118 przyp. 3) eforowie młodsi (Junior") mieliby zastępować starszych („senior"), gdy ci nie byli obecni w Sparcie, tzn. przebywali na wojnie. Większość, tj. co najmniej trzech eforów, zawsze przebywała w Sparcie, co wyklucza taką możliwość. Można się zastanawiać, czy „eforowie mniejsi" nie

sprawowali nadzoru nad młodzieżą albo nie byli jakimiś pomocnikami właściwych eforów, choć najprawdopodobniej funkcja ta w okresie klasycznym w ogóle nie istniała (zob. Richer 1998, 263-4).

Z pięciu eforów jeden był eponimiczny i od niego nazywano rok. Nie wiemy jednak, jak go wyłaniano, choć najbardziej naturalne wydawałoby się powierzenie tej funkcji najstarszemu, niemniej przykład Brazydasa dowodzi, że nie zawsze tak było (Richer 1998, 320-22). Nie jest również do końca jasne, czy eponym miał jakieś szczególne, dodatkowe zadania. Richer (1998, 322) uważa, że nie różnił się pod tym względem od innych eforów. Zazwyczaj działali kolegiально, a w przypadku rozbieżności zdań decydowała większość głosów (cf. Xen. Heli. II, 3, 34 zob. II, 4, 29) (Richer 1998, 380-3).

Eforów wybierano spośród ogółu obywateli na okres jednego roku. Den Boer (1954, 210) uważał, że wywodzili się z arystokracji. Arystoteles stwierdza wszakże wyraźnie, iż eforów wybierano z ludu (*ek tou demou*) i byli oni zwykłymi ludźmi nieposiadającymi żadnych szczególnych kwalifikacji (Arist. Pol. 1270b 8-9). Zostawali nimi często ludzie całkiem biedni i z tego właśnie powodu przekupni (Arist. Pol. 1270b 9-10), co może się jednak odnosić jedynie do IV wieku p.n.e., gdy liczba obywateli spadła, a w obrębie społeczności *homoioi* następowała masowa pauperyzacja (Cartledge 1987, 126). Clauss (1983, 137) sądzi wręcz, że po Leuktrach elita spartańska straciła zainteresowanie życiem publicznym, co mogło ułatwić ludziom z ludu osiągnięcie eforatu. Cyceron porównywał eforów do trybunów ludowych w Rzymie (De Rep. III, 58; de Legibus III, 16), którzy podobnie byli wybierani przez plebejuszy dla obrony interesów ludu (zob. Richer 1998, 501-3). „*Roughly speaking* - stwierdza Jones (1964, 30) - *the ephors represented the will of the majority\**.” Owo porównanie do trybunów ludowych z czasów Republiki Rzymskiej może mieć zresztą głęboki sens, choć niekoniecznie taki, o jakim myślał Jones.

Jak trybunowie byli często instrumentem w rękach arystokracji rzymskiej, tak i mogli nim być eforowie dla spartańskiej elity społecznej. Członkowie owej elity, wśród nich szczególnie królowie, mogli wpływać na wybór „reprezentantów ludu”, a także wykorzystywać jednych z nich przeciwko drugim (zob. Cartledge 1987, 127).

Nie wiadomo, jak dalece mogli eforowie prowadzić politykę niezależną, nawet wbrew Zgromadzeniu, ale wiemy, że w obrębie kolegiów dochodziło nieraz do zasadniczej różnicy zdań, a postawa kolegiów zmieniających się co roku mogła być różna.

„Następnej zimy - powiada Tukidydes, opisując sytuację po zawarciu pokoju Nikiasza - eforowie, którzy zawierali pokój, zastąpieni zostali przez nowych; niektórzy z nich byli przeciwnikami pokoju”. Po odjeździe ze Sparty

\* Mówiąc najogólniej eforowie reprezentowali wolę większości (przyp. red.).

poselstw sprzymierzeńców, Ateńczyków, Beotów i Koryntyńczyków - „eforowie Kleobulos i Ksenares, którzy spośród eforów byli największymi przeciwnikami pokoju, na własną rękę podejmują rozmowy z Beotami i Koryntyńczykami i namawiają ich do porozumienia" (Thuc. V, 36, 1) (zob. Richer 1998, 383-88). Skoro zaś dokonując wyboru, Spartiaci ustosunkowywali się pośrednio do polityki ustępujących urzędników wolno przypuszczać, że owe różnice w polityce eforów mogą odzwierciedlać rozbieżności albo zmiany nastrojów w obrębie społeczności obywatelskiej.

Zakres władzy eforów był bardzo duży (zob. Cartledge 1987, 127-29). Zwolowali oni apellę, a jeden z nich (być może eponym) przewodniczył jej obradom. Współdziałanie eforów z apellą wyrażała formuła uchwały - *edoxe tois ephorois kai te ekklesia*, sugerująca, że eforowie odgrywali w stosunku do Zgromadzenia rolę podobną do ateńskiej *bule*. Wprawdzie porównanie jest o tyle zwodnicze, że nie uwzględnia faktycznego układu sił, niemniej z formalnego punktu widzenia można się zastanawiać nad porównaniem eforów do prytanów, a gerontów do *bule* w Atenach (zob. Richer 1998, 347). Eforowie wykonywali podjęte przez Zgromadzenie decyzje. Uprawnienia probuleutyczne dawały eforom władzę tym większą że Zgromadzenie zbierało się stosunkowo rzadko. W jakimś sensie eforowie rzeczywiście uosabiali władzę państwową.

Mieli władzę dyscyplinarną nad ogółem obywateli. „Obejmując urząd, zwracali się - jak pisze Arystoteles (fr. 539 Rose) - do obywateli z rozkazem, aby obcięli wąsy i bali się praw, by uniknąć kary. A przez wymienienie takiego szczegółu, jak obcinanie wąsów, chcieli - jak mi się wydaje - powiedzieć, że młodzież musi się przyzwyczajać do posłuszeństwa władzy nawet w najbliższych drobnostkach" (Plut. Kleom. 9, 2-3). Jeśli nawet ów zwyczaj odzwierciedla znaczenie abstrakcyjnego kultu Phobos w Sparcie (zob. Richer 1998, 251 nn., 220), u Plutarcha mamy do czynienia z jego racjonalizacją. Co więcej, uściśla on, że chodzi o *neoi*, młodych mężczyzn między 20. a 30. rokiem życia. Starsi nie podlegaliby temu nakazowi, co może podkreślało granicę między *eromenos* a *erastes*, który był brodaty i wąsaty (Richer 1998, 251-5).

Niejako w imieniu państwa eforowie po objęciu urzędu eforowie „wypowiadają wojnę helotom" (*tois heilosoi katangellein polemon*), aby ich zabijanie nie było bezbożne (Plut. Lyk. 28, 7; Arist. fr. 538) (zob. Richer 1998, 249-51).

Jak powiada Ksenofont, eforowie mogli ukarać każdego, kogo chcieli, a także wymierzyć od razu grzywnę. Mogli zdjąć ze stanowiska urzędnika w trakcie kadencji, a nawet uwięzić, a także postawić przed sądem (Xen. Lak. Pol. VIII, 4; Arist. Pol. 1270b 28-31). Wedle MacDowella (1986, 128) dwa przypadki u Plutarcha wskazują że eforowie mogli skazać Spartiatę na śmierć. W zbiorze apothegmatów zachowała się anegdota o Thektamenesie

skazanym przez eforów na śmierć (Plut. Mor. 221 n.), ale nie mówi się w niej, czy był on Spartiatą. W drugim przypadku słyszymy, że eforowie „aresztowali niejakiego Thoraksa, który miał w swym posiadaniu srebro i skazali go na śmierć. (Plut. Lys. 19, 7). Zupełnie jednak możliwe, że Plutarch nie jest w tym miejscu zbyt precyzyjny i jedynie wskazuje na eforów jako na siłę sprawczą oskarżenia, które w rzeczywistości rozpatrywała geruzja. Najprawdopodobniej w sprawach gardłowych należało do eforów, jak pokazuje palimpsest watykański (Vat. Gr. 2306), jedynie przeprowadzenie śledztwa, natomiast sędziami byli w takim przypadku eforowie i geronci (Richer 1998, 431-445). Eforowie na pewno mogli karać śmiercią periojków (Isocr. XII, 181) (zob. Richer 1998, 452-3). Sami też decydowali o tym, czy dane zachowanie zasługuje na karę. Nie podlegali w tym przypadku żadnym prawom. I dlatego Izokrates mógł twierdzić, że proces przed eforami nie jest w ogóle procesem (Isocr. I.c.). Sytuację taką krytykował Arystoteles, który generalnie nie miał o eforach spartańskich najlepszego zdania. Wedle Arystotelesa, choć byli oni zwykłymi ludźmi, mogli wydawać wyroki w wielkich sprawach, chociaż lepiej byłoby dla nich, gdyby nie sądzili wedle własnego odczucia, lecz opierając się na zasadach pisanych i prawie (Arist. Pol. 1270b 28-31).

Czy eforowie zawsze wyrokowali wspólnie (co niewątpliwie zniwelowałyby zagrożenia wspomniane przez Arystotelesa), czy też mogli podejmować decyzje indywidualnie? Przynajmniej w niektórych przypadkach eforowie mogli sądzić samodzielnie. Sam Arystoteles wspomina o rozsądzaniu przez pojedynczych eforów spraw dotyczących „umów” (*symbolaion*, Arist. Pol. 1275b 9-10). Arystoteles pisząc *symbolaion*, miał zapewne na myśli nie tyle jakiś konkretny typ „umowy”, ile sprawy prywatne wszelkiego rodzaju (zob. MacDowell 1986, 130-131). Eforowie sprawowali sądy codziennie (Plut. Mor. 221a-b) i zapewne prawie zawsze można się było do nich zwrócić o rozstrzygnięcie sporu. Nie wiemy, jak wyznaczano efora dla konkretnej sprawy. Najpewniej musiał wysłuchać obydwu stron, a także powołanych przez nie świadków, po czym wydawał werdykt. W sprawach poważniejszych eforowie przypuszczalnie działali wspólnie. W sprawach publicznych, które dotyczyły interesu państwa, czynności wstępne, czy to z własnej inicjatywy (Xen. Lak. Pol. VIII, 4), czy też reagując na skargę obywatela (e.g. Hdt. VI, 82, 1), podejmowali właśnie eforowie. Występowali też zarazem w charakterze policji, jak pokazują sprawy Puzaniasza (Thuc. I, 133) i Kinadona (Xen. Heli. III, 3, 4-11).

Eforowie sprawowali nadzór nad królami (Richer 1998, 389 nn.). Ich stosunki regulowały przynajmniej w części ściśle określone przez tradycję reguły. Odnosimy wręcz wrażenie, że obowiązywał pewien protokół dyplomatyczny. W obecności królów wszyscy inni wstawali, ale eforowie siedzieli (Xen. Lak. Pol. XV, 6) (zob. Richer 1998, 392). Jeśli eforowie wezwali

króla, ten dwukrotnie odmawiał, ale za trzecim razem musiał przyjąć (Plut. Kleom. 10, 5). Co miesiąc składali sobie nawzajem przysięgę: „Eforowie w imieniu państwa (*hyper tes poleos*), a król we własnym imieniu. Przysięga króla jest taka, że będzie rządzić zgodnie z obowiązującymi prawami (*kata tous tes poleos nomous*), zaś ze strony państwa, że jeżeli król dotrzyma przysięgi, państwo zapewni mu nienaruszoną władzę królewską” (Xen. Lak. Pol. XV, 7). Owa przysięga, w której eforowie występowali jako przedstawiciele „wspólnoty obywatelskiej”, stanowiła rodzaj odnawianej co miesiąc umowy. Carlier (1984, 276) zwrócił uwagę, że królowie spartańscy byli tym samym zatwierdzani co miesiąc, tak jak strategowie ateńscy w drodze *epicheirotonia*. Nie wiemy, jak stara była przysięga. Ustalenie *terminus post quem* zależy oczywiście od datacji samego eforatu. Andrewes (1956, 74), który wiązał przysięgę z osiągnięciem porozumienia między arystokracją a królami, wskazywał ogólnie na czasy poprzedzające Wielką Rhetrę. Lenschau (1937, 284) umieszczał przysięgę przed II wojną messeską, Oliva (1971, 131) po niej, a Stibbe (1985, 14) w VI wieku p.n.e., Richer (1998, 396) zaś w VII wieku p.n.e. (czasy Asteroposa?).

Co dziewięć lat eforowie przeprowadzali obserwację nieba. „Polegała ona na tym, że eforowie, siedząc w milczeniu nocą pod bezchmurnym i bezksiężycowym niebem, obserwującego sklepienie. Jeśli wtedy pojawi się na niebie gwiazda przelatująca z jednej strony na drugą, wytaczają proces królom o znieważenie bogów i zawieszają ich w sprawowaniu władzy królewskiej. I zawieszenie to trwa do chwili, gdy z Delf czy z Olimpii nadejdzie odpowiednie orzeczenie wyroczni, które skazanym królom może przyjąć z pomocą” (Plut. Agis 11, 4-5). Według den Boera (1954, 211) nie ma powodu, aby wątpić w historyczność Asteroposa, gdyż imię to mógł uzyskać właśnie dlatego, że wydarł królom prawo do obserwacji nieba, choć z drugiej strony związek imienia z gwiazdami (np. ojciec Anchimolosa nazywał się Aster) może być zupełnie przypadkowy (Richer 1998, 180-1). Wykorzystał ten przepis w rozgrywce z królem Leonidasem efor Lizander, czyniąc użytek z faktu, że król wbrew prawom, przebywając na obczyźnie, poślubił cudzoziemkę (Plut. Agis 11,2). Zarządzając najpierw obserwację nieba, a następnie wytaczając królowi proces, doprowadził do pozbawienia Leonidasa godności królewskiej, którą objął Kleomenes. Mimo że Plutarch najpierw opisuje procedurę asteroskopii, a następnie przypadek (jedyne zresztą taki znamy) jej zastosowania, trudno o jasny opis procedury. Z opisu asteroskopii wynikałoby, że zawieszano obydwu królów (ale podejmowane następnie przez efora Lizandra czynności wymierzone są wyraźnie przeciwko jednemu królowi). W dalszej kolejności miała następować konsultacja wyroczni, ale o tym w związku z Leonidasem nie ma mowy. Następstwem asteroskopii w razie uzyskania negatywnych znaków było ustalenie, w czym królowie przewinili. W przypadku Leonidasa jego małżeństwo nie było w ogóle taje-

mnicy. Wygląda na to, że w 242 roku p.n.e. dopuszczono się nadużycia procedury, naginając ją do doraźnych potrzeb politycznych. Obserwacja nieba mogła należeć do najstarszych zadań eforów, których obowiązkiem było periodyczne sprawdzanie, czy królowie cieszą się nadal łaską bogów (Carlier 1984, 315; zob. też 294-6 oraz Richer 1998, 171-2).

Eforowie mogli wprowadzić aresztować króla (Thuc. I, 131,2 zob. Plut. Agis 18-19), ale sądził go sąd złożony z eforów, gerontów i drugiego króla (Paus. III, 5, 2). Eforowie mogli też ukarać króla, choć, jak zaznacza Plutarch, Agisa IV jako pierwszego z królów spartańskich ukarali śmiercią (Plut. Agis 21, 5).

W razie wojny eforowie przeprowadzali mobilizację (zob. Richer 1998, 324-36, 481), ogłaszając wiek, do którego jeźdźcy i hoplici, potem także rzemieślnicy (*cheirotechnai*), powinni wyruszać w pole (Xen. Lak. Pol. XI, 2).

Wedle Ksenofonta królowi podczas wyprawy wojennej towarzyszyło dwóch eforów, ale „zupełnie się do niczego nie mieszają, chyba że król ich przywoła” (Xen. Lak. Pol. XIII, 5; Hdt. IX, 76, 3). Z dalszych słów Ksenofonta możemy wręcz wnioskować, że swą obecnością przyczyniali się do zachowania dyscypliny w wojsku. Widzimy ich u boku Pausaniasza w czasie wyprawy na Ateny w 403 roku p.n.e. (Xen. Heli. II, 4, 36), gdy ich obecność wcale nie była obojętna politycznie. Wbrew opinii Ksenofonta obecność eforów na pewno ograniczała samodzielność królów, co wyraźnie stwierdza Arystoteles, mówiąc, że królowi towarzyszyło dwóch jego wrogów, gdy wyruszał za granicę (Pol. 1271a 23-6).

Z pewnością król mógł im powierzać zadania, których wykonanie odciągałoby go od zajmowania się sprawami najważniejszymi. Gdy po bitwie pod Platejami zwraca się jako błagalnica do sprawującego władzę królewską Pausaniasza kobieta z Kos, będąca nałożnicą Farandatesa, ten powiada: „Kobieto, bądź dobrej myśli, bo jesteś błagalnicą i jeżeli nadto mówisz prawdę, córką Hegetoridesa z Kos, który najbardziej ze wszystkich zamieszkujących ową okolicę związany jest ze mną prawem gościnności”. Po tych słowach oddał ją pod opiekę obecnym eforom, a potem odesłał na Eginę, dokąd sama chciała się udać” (Hdt. IX, 76, 3).

Z jednej strony uczestnictwo eforów mogło zmierzać do podziału odpowiedzialności, ale służyło też w oczywisty sposób sprawowaniu nadzoru nad królem (który najwyraźniej uznano za niewystarczający, skoro Agisowi przydzielono w 418 roku p.n.e. 10 doradców), ale co ciekawe, eforowie nie zawsze towarzyszyli królowi. Nie widzimy ich u boku Agisa, który zajmował Dekeleję w latach 413—404 p.n.e. (zob. Richer 1998, 407 nn.).



## D. Apella

W spartańskim Zgromadzeniu Ludowym zwanym apellą uczestniczyć mogli wszyscy dorośli obywatele, ale nie jest jasne, czy dopuszczano jedynie tych, którzy ukończyli już trzydziesty rok życia (Hooker 1980, 124), czy raczej obowiązywał wymóg ukończenia dwudziestu lat (Jones 1964, 130; Clauss 1983, 20). Niewątpliwie Spartanie z większą niż Ateńczycy łatwością mogli sobie pozwolić na udział w Zgromadzeniu. Dokładniejsze określenie liczby uczestników zależy od oceny liczby obywateli, czyli w praktyce nie jest właściwie możliwe. Nie wiemy też, czy uczestnictwo miało charakter obowiązkowy, choć z pewnością z różnych przyczyn było ono powszechne.

Zgromadzenia Ludowe w Sparcie i święta młodzieży (efebów) w Delfach nosiły tę samą nazwę *apellai*. Na odbywającym się raz do roku zgromadzeniu plemienia lub rodów przyjmowano efebów do wspólnoty dorosłych. Pierwotnie i w Sparcie zbierało się ono raz w roku, na co wskazuje nazwa miesiąca Apellaios (Burkert 1975, 9-10). Wbrew jednak powszechnemu przekonaniu Zgromadzenie w Sparcie nie zawsze określano mianem apelli. W źródłach literackich używa się też w odniesieniu do niej nazwy ekklezja (Welwei 1997, 242-249).

Wedle tekstu Wielkiej Rhetry Zgromadzenie miało się zbierać *horas ex horas* - „z pory na porę”, czy też mówiąc bardziej zrozumiale, „w ustalonych terminach” (Plut. Lyk. 6,2). Część uczonych na tej podstawie przyjmuje, że *apella* zbierała się prawdopodobnie raz na miesiąc, a w razie potrzeby (np. dla wysłuchania posłów - Xen. Heli. II, 2, 19; V, 2, 11) zwoływano nadzwyczajne posiedzenia (np. Busolt-Swoboda 1926, 691-4; Clauss 1983, 130; Link 1994, 71). Przemawia za tym tekst scholion do Tukidydesa (ad Thuc. I, 67), wedle którego spartańskie Zgromadzenie zbierało się w dniu, na który przypadała pełnia Księżycy, co jednak czasami się kwestionuje. Na przykład Hammond (1950, 43) uważa, że *apella* ma się zbierać *horas ex horas*, tj. zawsze („forever”) i sformułowanie to nie wyznacza periodyczności obrad. Nie wydaje się, aby tak było. Jeśli *apella* istniała wcześniej (i jak agora u Homera była zwoływana w razie potrzeby), nowość rhetry musiała polegać na tym, że wprowadzała stałe (zapewne comiesięczne) okresy posiedzeń (Oliva 1971, 92).

Według tekstu Wielkiej Rhetry Zgromadzenie miało się zbierać „między Babyką a Knakionem” (Plut. Lyk., 6, 2). „Co zaś się tyczy Babyki (...) i Knakion - wyjaśnia dalej Plutarch - dziś nazywają Oinous; Arystoteles zaś mówi, że Knakion jest rzeką, a Babyka mostem” (Plut. Lyk. 6, 4).

Niektórzy uczeni uważają, że Knakion to rzeka Oinous, wspomniana w opisach bitwy pod Sellazją w 222 r. p.n.e. i identyfikują ją z rzeką noszącą obecnie nazwę Kelephina (zob. Oliva 1971, 92-3). Nie przyniosły natomiast najmniejszego sukcesu próby objaśnienia nazwy Babyka. W „Żywo-

cie Pelopidasa" określenie „między Babyką a Knakionem" oznacza ogólnie Spartę (Plut. Pelop. 17, 6), z czego niektórzy uczeni wyciągają wniosek, że owa nazwa odnosi się do całego terytorium Sparty (Chrimes 1952, 485 n.; zob. Oliva 1971, 93).

Na podstawie wspomnianych wzmianek nie da się zlokalizować miejsca posiedzeń apelli. Wynika z nich jedynie tyle, że Zgromadzenie zbierało się pod gołym niebem, a nazwy Babyka i Knakion nie były zrozumiałe już w czasach Arystotelesa (co tłumaczy, dlaczego postanawia on je objaśnić). Na pytanie, gdzie mogło zbierać się w późniejszym okresie Zgromadzenie, udziela odpowiedzi interesująca hipoteza Izraela Shatzmana (1968, 385-389).

Zdaniem Shatzmana owym późniejszym miejscem zgromadzeń była agora, na co wskazuje opowieść Plutarcha o tym, jak pewien młodzieniec kijem wybił na agorze oko Likurgowi (Plut. Lyk. 11). Plutarch nie mówi wprawdzie wprost, że incydent rozegrał się w trakcie lub w związku z posiedzeniem apelli, ale taki wniosek narzuca zakończenie rozdziału jedenastego, w którym czytamy o zakazie wnoszenia kijów na Zgromadzenie Spartiatów. Wedle Shatzmana w jakimś okresie późniejszym przestrzeń „między Babyką a Knakionem" przestała być miejscem posiedzeń apelli, ale pozostała ogólnym określeniem zgromadzenia, które odbywało się już na agorze.

W czasach rzymskich apella, o czym informuje Pausaniasz, obradowała w znajdującym się na agorze budynku o nazwie Skias (Paus. III, 12, 10). Jak zauważa Shatzman, nie potrafimy określić momentu, w którym Skias zaczął funkcjonować jako sala posiedzeń Zgromadzenia. Na pozór wyraźnej wskazówki chronologicznej dostarcza Pausaniasz, który powiada, że wedle Spartan budynek został wzniesiony przez Theodorosa z Samos. Oznaczałoby to, że Skias zbudowano w VI wieku p.n.e., gdyż właśnie wtedy żył Theodoros. Shatzman dopuszcza taką możliwość i stwierdza, że apella zbierała się najpierw „między Babyką a Knakionem", później (może od VI wieku p.n.e.) w na agorze, w ostatnim zaś okresie swego istnienia w znajdującym się obok agory budynku o nazwie Skias. „*The fact that the Skias borders upon the 'agora' shows - pisze Shatzman (1968, 389) - the desire to keep its relation with the former place of meeting*"\*. Rozszerzając ten sposób rozumowania można pytać, czy i wyznaczenie agory nie wynikało z tego samego dążenia, co kazałoby szukać przestrzeni „między Babyką a Knakionem" w pobliżu agory. Jeśli jednak przykładamy jakąś wagę do objaśnienia Arystotelesa, to wnosić z niego powinniśmy, że zgromadzenie zbiera się na otwartej przestrzeni na obrzeżach miasta, a może nawet poza jego granicami. Trzy fazy istnienia spartańskiego miejsca Zgromadzeń powinniśmy też wiązać z doko-

\* Fakt, że Skias graniczy z agorą, wykazuje pragnienie utrzymania jego związku z wcześniejszym miejscem Zgromadzeń (przyp. red.).

nującym się w Sparcie stałym spadkiem liczby obywateli. Kolejne przenosiny mogły pozostawać w związku z coraz mniejszą powierzchnią, potrzebną dla odbycia posiedzeń apelli. W jakimś sensie ów czynnik psychologiczny mógł wymusić przenosiny. W ostatniej fazie istnienia apelli, która swą liczebnością nie odbiegała już wielkością od przeciętnej greckiej *bule*, ulokowano ją w zamkniętym budynku. Z całą pewnością Skias nie mógł być miejscem posiedzeń apelli ani w czasach Leonidasa, ani Archidamosa, ani nawet Agesilaosa. Jeśli więc opinia Spartan wiążąca powstanie budynku z Theodorosem ma jakąś realną podstawę i nie oznacza jedynie, że w II wieku n.e. był to już budynek bardzo stary, to w okresie klasycznym musiał on pełnić zupełnie inną rolę. Zapewne obywatele na posiedzenia apelli zaczęli się w nim zbierać dopiero w okresie hellenistycznym.

Posiedzenia zwoływali oraz przewodniczyli im w V-IV w. p.n.e. eforowie, a przed utworzeniem eforatu zapewne geronci, choć rhetra tego wyraźnie nie precyzuje. Na ogół uważa się, choć nie ma żadnego tekstu, który by to stwierdzał, że obradom apelli przewodniczył efor eponym (zob. Richer 1998, 318).

### **Uprawnienia apelli**

Obywatele podejmowali na Zgromadzeniu ważne decyzje dotyczące polityki państwa, wybierali urzędników, w razie potrzeby wyznaczali dowódców wojska i floty, nadawali lub odbierali obywatelstwo, uchwalali prawa, decydowali o wojnie i pokoju, o zawieraniu sojuszków, przyjmowali posłów.

Czy apella mogła działać jako sąd? Herodot stwierdza, że Lacedemończycy zwołali sąd, uznając, że Egineci zostali niegodziwie potraktowani przez Leotychidasa (Hdt. VI, 85, 1). Z kolei Tukidydes mówi o wyroku Lacedemończyków w sprawie Agisa II (Thuc. V, 63, 2-3). Nie musi tu jednak chodzić w ogóle o Zgromadzenie, lecz o sąd działający w imieniu państwa spartańskiego (MacDowell 1986, 133-4). Gdy oskarżonym był król, funkcję sędziów pełnili geronci, eforowie oraz drugi król (Paus. III, 5, 2). Zgromadzenie rozstrzygało wprawdzie spór o godność królewską pomiędzy Leotychidasem a Demaratosem (Hdt. VI, 66, 1) oraz między Agesilaosem a Leotychidasem (Xen. Heli. III, 3, 4), ale w żadnym z tych przypadków nie mamy do czynienia z procesem w ścisłym tego słowa znaczeniu (MacDowell 1986, 135). Gdy matka i babka Agisa IV żądały, aby osądził go obywatele (Plut. Agis 19, 10), ich żądanie było sprzeczne z panującymi w Sparcie obyczajami. Arystoteles wyraźnie zresztą stwierdza, że spory rozsądza różni urzędnicy (Arist. Pol. 1285b 7-12).

### **Kto zgłaszał wnioski?**

Wedle tekstu Wielkiej Rhetry wnioski na Zgromadzeniu mogli zgłaszać (*eispherein*) wyłącznie *archegetai* (królowie) i geronci (Plut. Lyk. 6, 2).

„Kiedy tłum (*plethos*) był zgromadzony, nikomu innemu (poza starszymi i królami) nie wolno było zgłaszać wniosku, ale lud (*demos*) miał prawo oceniać (*epikrinai*) wniosek przedłożony przez starszych i królów" (Plut. Lyk. 6, 6).

Jak jednak stwierdza Plutarch, nie respektowano tych postanowień - „W późniejszym czasie jednak lud, odejmując coś lub dodając, przekręcał i wypaczał wnioski: dlatego królowie Polydoros i Theopomp dopisali do Rhetry zdanie: »jeśli lud będzie się wypowiadać krzywo, członkowie rady i naczelnicy niech będą tymi, którzy wycofują się (*apostateres*), to znaczy niech nie zatwierdzają, lecz wycofują się rozwiązując zgromadzenie jako zniekształcające i zmieniające wniosek na gorsze«" (Plut. Lyk. 6, 7-8).

Poprawka Polydora i Theopompa spowodowana była notorycznym (i zasadniczym) zmienianiem w trakcie obrad Zgromadzenia treści zgłoszonych wniosków, ale nie wprowadziła (ani nie ponowiła) zakazu zgłaszania poprawek, a jedynie stworzyła zabezpieczenie w postaci możliwości rozwiązania Zgromadzenia, gdyby lud wypowiadał się „krzywo", tj. zniekształcał zgłoszone wnioski. Oznacza to, że rola Zgromadzenia nie sprowadzała się w praktyce wcale do zatwierdzania (lub odrzucania) wniosków starszych i królów. Poprawka wyraźnie godziła w praktykę wprowadzania na obradach zmian w zgłoszonych wnioskach, dążąc do tego, aby nie posuwały się one zbyt daleko.

W 477 roku sprawę wojny z Atenami omawiano w geruzji i na apelli (Diod. XI, 50). Zanim geruzja podjęła decyzję, zwołano w tej sprawie apelkę. Geronta Hetojmaridas zdołał odwieść geruzję i apellę od tego pomysłu. Diodor nie mówi jednak, kto postawił wniosek.

W zachowanym materiale źródłowym nie widzimy królów ani gerontów, którzy zgłaszają wnioski, zwołują lub przewodniczą Zgromadzeniu. W roli tej zawsze występują efor lub eforowie. Epitadeus zgłosił rhetrę, „zostawszy eforem" (Plut. Agis 5). Gdy król Agis chciał znieść długi i przeprowadzić nowy podział ziemi, efor Lizander zgłosił rhetrę najpierw w geruzji, a potem na Zgromadzeniu (Plut. Agis 8-9). Czy manewr Agisa (Lizander jako efor zgłasza wniosek) oznacza, że jedynie efor był zgodnie z prawem uprawniony do przedstawienia projektu? Z cytowanych dotąd wzmianek wynika, że zwoływanie Zgromadzenia i zgłaszanie wniosków na nim zwyczajowo należało do eforów, a Agis wolał postępować zgodnie ze zwyczajem. Po drugie, według rhetry królowie byli jedynie członkami geruzji, która decydowała, jakie wnioski mają trafić na Zgromadzenie. Agis nie miał szans na uzyskanie większości w geruzji i dlatego chciał, aby Zgromadzenie (gdzie wniosek mógł postawić tylko efor) swą postawą wywarło wpływ na geruzję.

W żadnym z tych dwóch wypadków nie jest całkiem jasne, czy na Zgromadzeniu odbyło się formalne głosowanie, zanim geruzja podjęła decyzję, ale historie kończą się odmiennie, co sugeruje, że w jednym przypadku zgro-

madzenie głosowało, w drugim zaś nie. Za Agisa IV negatywny wynik głosowania geruzji zdecydował o utraceniu rhetry.

Jednak nie da się też wykluczyć, że eforowie nie mogli zgłaszać na Zgromadzeniu wniosków bez formalnej zgody geruzji. Wedle tej hipotezy rhetra Lizandra upadła, bo geruzja nie chciała jej poprzeć i przekazać na apellę. Trudniej w świetle tej hipotezy wyjaśnić, dlaczego Hetojmaridas musiał przekonać zarówno lud, jak i geruzję. Chyba że jego wystąpienie przed ludem miało nie tyle formalne, ile polityczne znaczenie, tzn. wyjaśniał on na apelli motywy geruzji, która nie zaakceptowała pomysłu wojny z Atenami. Jeśli rzeczywiście nastroje prowojenne były w społeczeństwie silne, działanie takie dyktowała zwykła rozważa polityczna.

Jak jednak lud mógł podejmować błędne decyzje, przed którymi miała uchronić Spartę poprawka Polydora i Theopompa, rezerwując dla władz możliwość rozwiązania Zgromadzenia? Czyżby obywatele mogli nie tylko wprowadzać wnioski z własnej inicjatywy, ale i poddawać je pod głosowanie?

#### **Czy na apelli odbywały się prawdziwe debaty?**

Z zachowanego materiału źródłowego wynika, że przeciwko wnioskowi mogli na Zgromadzeniu występować królowie i geronci. Jak podkreśla Cartledge (1987, 129), na apelli nie było jednak *isegoria*. Dojrzałość, jaką osiągnęły instytucje spartańskie w V wieku p.n.e., nie pozwala zarazem uznać, że Zgromadzenie, jak „tłum” u Homera, jedynie krzykiem wyrażał swe uznanie lub dezaprobatę (Hooker 1980, 124).

Jakie są jednak dowody na to, że na apelli spartańskiej toczyły się prawdziwe debaty polityczne? Odpowiedź utrudnia sposób, w jaki grecka historiografia za pomocą mów ukazuje motywy polityków oraz głównych państw, zwracając głównie uwagę na prezentację stanowisk i wykazując niewielkie zainteresowanie stanem nastrojów panujących na Zgromadzeniu.

Na ogół też uważa się, że na apelli nie toczyły się prawdziwe debaty polityczne, takie jak w Atenach, które wpływały na ostateczne decyzje Zgromadzenia (Cartledge 1987, 128 nn.). Jak zauważa Clauss (1983, 130), nie wiemy wprawdzie, czy zwykli obywatele dyskutowali na apelli, ale nie wydaje się to bardzo prawdopodobne. Zdaniem Claussa, a reprezentuje on w tym przypadku pogląd większości badaczy, trudno sobie wyobrazić, że posłuszny, zdyscyplinowany spartański żołnierz jako obywatel na Zgromadzeniu zarzucał swoje normalne zwyczaje. Ujmując rzecz inaczej, na Zgromadzeniu władze miały głos decydujący.

Są też pewne dowody na to, że było inaczej. Oto bowiem w 477 lub 475 roku p.n.e., jak już wspomniano, geronta Hetojmaridas przekonał geruzję i lud do odrzucenia propozycji wojny z Atenami (Diod. XI, 50). Najlepszy jednak przykład sporu na apelli dotyczy wydarzeń w 432 roku p.n.e. Relacja Tukidy-

desa (I, 79 n.) wyraźnie pokazuje, że doszło wówczas do wielkiej debaty politycznej. Na Zgromadzeniu wystąpili posłowie z Megary oraz z innych miast, następnie zaś Koryntyjczycy, a po nich Ateńczycy. Po wysłuchaniu przemówień przybyłych Spartanie kazali wszystkim opuścić Zgromadzenie i dalej debatowali we własnym gronie (*ebouleuonto kata sphas autous*). „Opinie większości były podobne, że Ateńczycy źle postępowali i że wojnę należy rozpocząć natychmiast” (Thuc. I, 79), ale król Archidamos wygłosił następnie mowę, opowiadając się za zwłoką, a w końcu efor Sthenelajdas wystąpił gwałtownie za wojną (Thuc. I, 79-86). Wygląda na to, że doszło do debaty, bo trudno sobie wyobrazić, że w obecności milczących obywateli dyskutowali ze sobą eforowie, królowie i geronci (zob. Hooker 1980, 125). Wypowiadano wyraźnie różne opinie, choć niestety nie wiemy, czy wcześniejsi mówcy byli zwykłymi obywatelami, czy też gerontami lub eforami.

W 371 roku dochodzi na apelli do konfliktu między Prothousem a Agesialosem (Plut. Ages. 28, 6). Gdy zastanawiano się nad podjęciem natychmiastowego ataku na Teby, Prothoos opowiedział się za przestrzeganiem litery traktatu, ale Zgromadzenie zlekceważyło jego radę i od razu głosowało za wojną (Xen. Heli. VI, 4, 2-3). I znowu nie wiemy, czy Prothoos zajmował jakieś oficjalne stanowisko.

Jeśli wierzyć anegdocie opowiedzianej w 346 roku przez Aischinesa w mowie „Przeciwko Timarchosowi” (III, 180-181 zob. Plut. Mor. 801b-c) zwykły obywatel, jeśli nie podlegał (np. jako „tchórz” - *tresas*) *atimia*, mógł wystąpić z wnioskiem na Zgromadzeniu. Z „Polityki” (1273a 9-13) Arystotelesa wynika, że ok. 330 roku p.n.e. Zgromadzenie jedynie ustosunkowywało się do wniosków eforów i gerontów. Richer (1998, 356-366) domyśla się zwiększenia między 346 (albo raczej 371) a 330 rokiem p.n.e. uprawnień geruzji, sugerując, że za sprawą Agesilaosa w latach 371-360 nastąpiło ograniczenie praw obywateli, mające na celu uniemożliwienie podjęcia przez apellę decyzji sprzecznych z interesem państwa.

Spadek liczby obywateli i wyrażanie się ustroju spartańskiego w coraz ściślejszą oligarchię sprzyjało umocnieniu w okresie hellenistycznym pozycji geruzji kosztem szeregowych obywateli.

W 242 roku p.n.e., gdy efor Lizander zaproponował zniesienie długów i ponowny podział ziemi, sam przemawiał za wnioskiem. Tak samo uczynili obydwaj królowie, Agis przemawiając za i Leonidas występując przeciw, a w debacie wzięli też udział Mandroklejdas i Agesilaos (Plut. Agis 9-10). Z pewnością Agesilaos nie był eforem, gdyż sprawował eforat w roku następnym (Plut. Agis 12). Mandroklejdas również nie pojawia się jako efor, ale został oskarżony wraz z Lizandrem przez następne kolegium eforów za forsowanie projektu reform (Plut. Agis 12). Obaj byli starszymi mężami i mogli być członkami geruzji, choć rodzi się pytanie, czy gdyby tak było, Plutarch by o tym nie napisał.

Jeśli prawo głosu (i zgłaszania wniosków) rzeczywiście ograniczono do eforów i geruzji dopiero po 371 roku, wizerunek milczącego i posłuszenie przegłosowującego wnioski urzędników Zgromadzenia byłby (przynajmniej dla V wieku) jeszcze jednym elementem spartańskiej legendy.

### **Sposób głosowania**

Gdy dokonywano wyboru urzędników, w budynku znajdującym się w pobliżu miejsca zgromadzeń umieszczano wybranych mężów (*andres chairetoi*), którzy ani nie widzieli, ani nie byli widziani, jedynie słyszeli okrzyki dochodzące z apelli. Kandydaci na urząd przechodzili w milczeniu, o kolejności ich decydowało losowanie, a zamknięci w budynku zapisywali, którego z kandydatów przyjmowano najgłośniejszymi okrzykami. Witany najgłośniejszemu zostawał wybrany (Plut. Lysk. 26, 3-5).

Krzykiem (*bod*) głosowali również Spartanie, podejmując inne decyzje, choć w tym przypadku ocena wyników głosowania należała do przewodniczącego Zgromadzenia. W 432 roku Sthenelaidas „podał jako efor sprawę pod głosowanie na Zgromadzeniu Lacedemończyków. Oświadczył jednak - Lacedemończycy głosują bowiem przez wzniesienie okrzyku, a nie za pomocą kamyczków (*krinousi gar boe kai ou psepho*) - że nie może rozróżnić, który okrzyk był silniejszy" (Thuc. I, 87, 1-2).

Sthenelaidas zarządza wtedy inny rodzaj głosowania, stosowany w Sparcie zapewne wówczas, gdy zachodziła potrzeba bardziej precyzyjnego odczytania woli społeczeństwa: „Chcąc zaś przez jawne głosowanie zachęcić ich do opowiedzenia się za wojną oświadczył: - Lacedemończycy, komu z was się wydaje, że pokój został zerwany i Ateńczycy dopuszczają się bezprawia, niech przejdą na tę stronę - i wskazał im kierunek - a kto jest przeciwnego zdania, niech przejdzie na drugą stronę. - Podniósłszy się, Lacedemończycy rozstąpili się na dwie strony; większość była zdania, że układ pokojowy został zerwany" (Thuc. I, 87, 2-3).

Głosowanie wyrażała formuła, która (jak w innych miastach greckich) wskazuje na współdziałanie organu probuleutycznego (w Sparcie eforów) i Zgromadzenia (*edoxe tois ephorois kai te ekklesia*) (Xen. Heli. III, 2, 23; IV, 6, 3). Wydaje się, że formuła ta, podobnie jak podobna znana z Aten, wyraźnie określa suwerena, którym jest lud. Zgadza się to z wrażeniem, jakie pozostawia historiografia antyczna, tworząc mowy, których celem jest przekonanie uczestników Zgromadzenia. Ono również w Sparcie miało głos decydujący.

## E. Elita rządząca

Opowiadając o spartańskim systemie wychowawczym, Ksenofont wspomina, że pieczę nad nim oddano w ręce męża wyznaczanego spośród tych, którymi „obsadza się najwyższe urzędy” (*hai megistai archai*) (Xen. Lak. Pol. II, 2). Rodzi się pytanie, o jakie „najwyższe urzędy” chodzi, skoro wykluczyć należy spośród kandydatów na pajdonomów królów i gerontów. Skądinąd nie może tu chodzić jedynie o eforów, skoro Ksenofont posługuje się terminem ogólnym urzędnicy.

Zresztą gdybyśmy nawet nie mieli tego świadectwa Ksenofonta, zdrowy rozsądek podpowiadałby, że królowie, geronci i eforowie nie mogli stanowić całego aparatu władzy, zwłaszcza w państwie takim jak spartańskie, w którym zakres wolności jednostki wydaje się znikomy. W polis ateńskiej, nie licząc sędziów i członków Rady Pięciuset i Areopagu, istniało siedemset, zwykle jednorocznych urzędów. Jeśli nawet aparat urzędniczy Sparty był (a wbrew pozorom niewiele za tym przemawia) mniej liczny, różnica nie mogła być aż tak duża. Wrażenie, że aparat urzędniczy miał w Sparcie charakter szczątkowy, bierze się po części stąd, że nie mamy poświęconego Sparcie dzieła porównywalnego do „Ustroju politycznego Aten” Arystotelesa, które jest naszym podstawowym źródłem do historii ustroju ateńskiego. Innym powodem jest skupienie uwagi tych, którzy pisali cokolwiek o Sparcie, na głównych aktorach gry politycznej. Stereotyp Sparty ucierpiałby, gdyby okazało się, że jest ona pod tym względem podobna do innych państw greckich. Jesteśmy więc skazani na przypadkowe informacje, które pojawiają się w opisach historii politycznej i społecznej Sparty. Nie pozwalają one wprowadzić na gruntowną charakterystykę aparatu państwowego, ale dają świadomość, że nie opierał się on jedynie na królach, geruzji, eforach i apelli. Pozwalają zarazem zrozumieć, że wspólnota *homoioi* nie tworzyła masy równych, lecz na odwrót, wielu (większość) z nich sprawowała różne funkcje, a ogólną cechą tego systemu była (choć w mniejszym stopniu niż w Atenach) zasada corocznej rotacji.

Militarny charakter państwa oczywiście przydawał szczególnego znaczenia funkcjom wojskowym. „Jeżeli król prowadzi wojsko, wszystkie rozkazy wychodzą od niego: on je wydaje polemarchom (*polemarchoi*), polemarchowie lochagom (*lochagoi*), lochagowie pentekonterom (*pentekonteres*), pentekonterowie enomotarchom (*enomotarchoi*), a ci enomotiom. Wszystkie rozkazy króla idą tą drogą i szybko docierają na miejsce przeznaczenia: całe niemal bowiem wojsko lacedemońskie, z małymi wyjątkami, składa się z dowódców, którzy mają pod sobą innych dowódców; dokładna kontrola nad wykonaniem każdego zarządzenia rozłożona jest na wielu ludzi” (Thuc. V, 66, 3-4).

Jak moglibyśmy się zresztą spodziewać, zadania są bardzo wyraźnie określone, wojsko spartańskie tworzyło znakomicie zgrany zespół, w którym ogromną rolę odgrywały osoby funkcyjne. I jeśli nawet ich zadania formalnie nie wykraczają po-



za sferę wojskową, ze względu na charakter państwa struktura ta zapewne wywierała niemały wpływ na tworzenie się hierarchii społecznej w czasie pokoju. W przypadku polemarchów musimy zresztą dopuścić możliwość, że posiadali jakieś uprawnienia sędownicze, jeśli prawdą jest, że ukarali grzywną króla Agisa II w Sparcie (Plut. Lyk. 12, 5, ale w Plut. Mor. 226f-227a karę nakładają eforowie).

Poza wymienionymi szczególne znaczenie mieli nauarchowie, dowódcy floty, a także *hippagretai*, dowódcy trzystu *hippeis*, tworzących gwardię przyboczną króla w czasie wojny (Hdt. VIII, 124, 3; Thuc. V, 72, 4).

Zwycięstwo w wojnie peloponeskiej otwiera przed wieloma Spartiatami możliwość sprawowania za granicą funkcji harmostów. W kraju, jak już wcześniej wspomniano, źródłem szczególnego prestiżu było sprawowanie godności pajdonoma.

Inskrypcje z czasów rzymskich wspominają urzędników spartańskich nazywanych *patronomoi* i *nomophylakes* (IG V, 1, 18b, 32b etc.). *Patronomoi* ustanowił jednak dopiero król Kleomenes III w III wieku p.n.e. (Paus. II, 9, 1), natomiast czas powstania urzędu *nomophylakes* nie jest wprawdzie znany, ale nie ma poświadczenia jego istnienia w okresie klasycznym.

Z okresu klasycznego znamy sędziego, wyznaczanego corocznie dla Kythery (*kytherodikos*). Ksenofont wspomina towarzyszących królowi w czasie wyprawy *hellanodikai* (Xen. Lak. Pol. XIII, 11), którzy rozsądzały spory między Lacedemończykami a cudzoziemcami. Zdaniem MacDowella być może czynili to nie tylko za granicą ale i w samej Sparcie. Spośród nich też mogli się rekrutować spartańscy sędziowie wysłani w 427 roku p.n.e., aby sądzić Platejczyków (Thuc. III, 52, 3) oraz ci, którzy sądzili Ismeniasa w 382 roku p.n.e. (Xen. Heli. V, 2, 35).

Kim byli ludzie, którzy sprawowali w Sparcie najwyższe urzędy? Arystoteles uważa, że gerontów wybierano z wąskiej grupy rodzin (Pol. 1306a 18-19). Wiemy zarazem, że o wakaty w geruzji (Xen. Lak. Pol. X, 1-2; Plut. Lyk. 26), a zapewne i o inne urzędy toczyła się zaciekle walka. Z pewnością wygranie jej ułatwiała sława wojskowa. Osiągnięcia wojskowe mogły utorować drogę do najwyższych urzędów, czego przykładem jest kariera Brazydasa, który wkrótce po ocaleniu Methone w 431 r. nie tylko jako pierwszy zasłużył sobie w tej wojnie na oficjalną pochwałę państwa (Thuc. II, 25, 2), ale i został obrany eforem eponymem. Jakkolwiek nie wiemy, jakie było pochodzenie Brazydasa, a mógł on nawet wywodzić się z elity, nie ulega wątpliwości, że o jego awansie zdecydowały rzeczywiste zasługi (zob. Richer 1998, 275-277). Jednak obok przykładów awansu dzięki osobistym zasługom (Brazydas, Sfordrias) mamy też przykłady karier złych dowódców w rodzaju Alkidasa i Agesippidasa. Zważywszy na szczupłość posiadanych przez nas danych o spartańskich urzędnikach, dowódcach i posłach, należy uznać za zastanawiające, jak wielu członków tych samych rodzin sprawowało wysokie funkcje (Hodkinson 1983, 261-2; 1993).

Z pewnością miał na to wpływ sposób rekrutacji na najwyższe stanowiska. W Sparcie nie stosowano w ogóle losowania, wybór zaś jedynie w przypadku eforów i gerontów. Podstawową metodą było wyznaczanie i kooptacja. Za granicą decyzje personalne podejmowali - przynajmniej w kwestii wyznaczania harmostów (jak Lizander po bitwie pod Aigospotamoi), a także innych konkretnych zadań - sami dowódcy (Hodkinson 1993, 160-1). Nawet w przypadku posłów i nauarchów, gdy formalną decyzję podejmowała apella, sprowadzało się to do zaakceptowania zgłoszonych przez geruzję (i eforów?) kandydatów. A na eforów, czy geruzję z pewnością można było wpływać. W 389 roku p.n.e. Anaksibios, dzięki temu, że eforowie byli jego przyjaciółmi, zapewnił sobie stanowisko harmosty w Abydos (Xen. Heli. IV, 8, 32). W 382 roku p.n.e. dowódca Eudamidas przekonał eforów, aby dali drugie dowództwo jego bratu Fojbidasowi (Xen. Heli. V, 2, 24).

Różnice majątkowe działały tu wyraźnie na korzyść elity, która miała środki na zwiększenie swych wpływów politycznych. Agesilaos pozyskiwał sobie tych, którzy piastowali najwyższe godności nie tylko taktownym zachowaniem, ale i przekupstwem (Xen. Ages. 4-5, 1; 11, 8; Plut. Ages. 4, 5; Mor. 482 d).

I jakkolwiek od najmłodszych lat Spartiaci rywalizowali ze sobą, chcąc się wyróżnić i zwrócić na siebie uwagę, wedle słów Finleya (1968, 152) „były rodziny, które potrafiły wpływać na procedury wyznaczania na korzyść swych własnych członków, poczynając od pierwszej sposobności, wśród dzieci”.

Wbrew stereotypowemu przekonaniu o tym, że Spartiata był silniej związany z państwem niż ze swoją rodziną, w rzeczywistości było raczej na odwrót. „Jego krewni (*syngeneis*) - pisze o królu Agesilaosie Ksenofont - mówili o nim, że jest przywiązany do rodziny (*philokedemon*), jego bliscy towarzysze (*chromenoi*) jako zawsze gotowego przyjść z pomocą (*aprophasistos*), ci, którzy służyli pod jego rozkazami (*hypourgesantes*) jako zawsze czujnego (*mnemon*), a ci, którzy zostali pokrzywdzeni (*adikoumenoi*) jako wspomóżyciela (*epikouros*), ci zaś, którzy doznali wraz z nim niebezpieczeństw, jako drugiego po bogach zbawcę” (Xen. Ages. 11, 13) (zob. komentarz Cartledge'a 1987, 143 nn.).

Ważne osobistości, takie jak Agesilaos (zob. Cartledge 1987, 139-159), potrafiły zapewnić awans członkom swojej rodziny i udzielić wsparcia innym, jeśli mogło to oznaczać jakieś korzyści polityczne na przyszłość. Poparcia takich ludzi jak Agesilaos musiały szukać rodziny młodzieńców zabiegających o ich awans. System patronatu odgrywał podstawową rolę w rekrutacji spartańskiej elity, która mogła dzięki temu zapewnić następstwo swoim potomkom, a zarazem umożliwić karierę najzdolniejszym (a zatem najbardziej potrzebnym wspólnocie) ludziom spoza jej kręgu (zob. Rahe 1977; Hodkinson 1983, 260-5; Cartledge 1987, 142). Innymi słowy, istotą systemu było to, że pokolenie sprawujących aktualnie władzę przywódców wybierało ludzi, którzy mieli w przyszłości zająć ich miejsce (Hodkinson 1983, 264).

## Rozdział 3

# Spartiała i jego rodzina

„W Sparcie istniały, jak się wydaje, procedury przeciwko bezżeństwu (*di-ke agamiou*), zbyt późnemu zawarciu małżeństwa (*opsigamiou*) oraz złemu zawarciu małżeństwa (*kakogamiou*). Podlegali im zwłaszcza ci, którzy wchodzili raczej w związki małżeńskie z bogatymi (*plousioi*) rodzinami aniżeli z dobrymi ludźmi (*agathoi*) lub krewnymi (*oikeioi*)" (Plut. Lys. 30, 7 zob. Mor. 493e; Poll. VIII, 40).

Plutarch wspomina o owych przepisach w związku z ukaraniem przez Spartan młodzieńców starających się o rękę córek Lizandra, którzy odmówili ich poślubienia, gdy po jego śmierci okazało się, że nie zostawił on wielkiego majątku (Plut. Lys. 30, 6). Nieco inną wersję tej historii przekazał Aelian (Varia Hist. VI, 4), wedle którego, gdy po śmierci Lizandra okazało się, że nie jest on bogaczem, narzeczony jego córki zerwał zaręczyny, oświadczając, iż nie poślubi dziewczyny. I dlatego właśnie, że nie dotrzymał złożonego przyrzeczenia, wyżej nad przysięgę ceniąc sobie bogactwo, został ukarany przez eforów. Jednak zadaniem MacDowella (1986, 73-4) ów pretendent (albo pretendenci) do ręki córki (albo córek) Lizandra nie podpadał pod żadną z trzech wymienionych przez Plutarcha kategorii, choć zakładając, że Plutarch dobrze wiedział, o czym pisze, jego komentarz do całej sprawy - iż w Sparcie karze podlegała nie tylko *agamia* i *opsigamia*, ale także *kakogamia* - możemy odnieść właśnie do historii córki (albo córek) Lizandra. W takiej zaś sytuacji rację może mieć Turasiewicz (1964, 441), którego zdaniem „podstawę prawną do wytoczenia skargi *kakogamiou* dawały ...zerwane zaręczyny”.

*Agamia* oznacza bezżeństwo i dotyczy starych kawalerów, choć nie wiemy, czy (i ewentualnie jaką) barierę wiekową tu wyznaczano. Nie wiemy również, co w praktyce kryło się za *opsigamia*, dosłownie zbyt późnym zawarciem małżeństwa. Nie jesteśmy też do końca pewni, jakie kary spadały na tych, którzy żenili się źle lub zbyt późno. Wprawdzie u Plutarcha i Eliana czytamy o ukaraniu narzeczonego (narzeczonych) córki (córek) Lizandra

grzywną (*zemia*), ale jeśli tak było w istocie, rodzi się pytanie o charakter kar w okresie, w którym Sparta oficjalnie ignorowała pieniądź monetarny. Zważywszy na ich różną „szkodliwość społeczną”, można ponadto powątpiewać, czy wszystkie trzy wymienione przewinienia traktowano jednakowo. Na to, że jakoś je różnicowano, wskazywałoby świadectwo Aristona z Chios, który powiada, iż karano grzywną *agamia* i *opsigamia*, największą zaś *kakogamia* (Stobajos. Froileg. LXVII, 16).

Z punktu widzenia państwa zainteresowanego wzrostem liczby obywateli najgroźniejsze skutki powodowała *agamia*. *Opsigamia* zmniejszała jedynie szanse na posiadanie dzieci, ale ich nie przekreślała. Z kolei *kakogamia* szkodziła jakoś wartościom oficjalnie wyznawanym przez Spartę, bez względu na to, czy za „złe” uznawano małżeństwo córki na przykład z „tchórzem”, czy też pod taki zarzut podpadaliby starający się o córki z rodzin bogatych i wpływowych. W tym ostatnim przypadku możemy sądzić, że przepis pozostawał w jaskrawej sprzeczności z praktyką życia codziennego, a może nawet, przynajmniej w czasach Arystotelesa, jak sądzi Cartledge (1981, 96) był już martwą literą prawa.

Z faktu, że przewidywano pewne praktyczne rozwiązania dla małżeństw starych mężczyzn z młodymi kobietami (Xen. Lak. Pol. I, 7; Plut. Lyk. 15, 12), MacDowell (1986, 74) wyciąga wniosek, iż karą za *opsigamia* lub *kakogamia* nie było rozwiązanie małżeństwa, co może być prawdą, choć przypuszczalnie *opsigamia* dotyczyła dłuższego starokawalerstwa, a nie starych mężczyzn, którzy brali sobie drugą czy kolejną żonę. Chyba że idzie właśnie o sytuacje najbardziej ekstremalne, gdy mężczyzna w podeszłym, wykluczającym płodzenie potomstwa wieku, poślubił młodą dziewczynę.

Nie wydaje się natomiast słuszną sugestią, że pod zarzut *opsigamia* podpadał mężczyzna, który „mimo zawartej *engye* zwlekał z formalnym dopełnieniem ślubów i nie dotrzymywał terminów wyznaczonych na zawarcie małżeństwa w umowie przedślubnej” (Turasiewicz 1964, 442).

### **Kiedy zawierano małżeństwo**

Wedle Ksenofonta Likurg „zniósł zwyczaj, aby każdy się żenił, kiedy chce, i nakazał zawierać małżeństwa w okresie fizycznego rozkwitu (*en akmais ton somaton*), uważając, że wpływa to pozytywnie na płodzenie dzieci (*eugonia*)” (Xen. Lak. Pol. I, 6).

Zapewne nie chodzi tu o ściśle określenie wieku partnerów, lecz raczej ich, zwłaszcza kobiet, rozwoju fizycznego. Jak bowiem powiada Plutarch, Spartanie poślubiali „nie małe dziewczynki czy niedojrzałe jeszcze do małżeństwa”, lecz „w pełni rozkwitu i dojrzałości (*akmazousas kai pepeirous*)” (Plut. Lyk. 15, 4). Wiemy, że Spartanie przypisywali Likurgowi wprowadzenie regulacji dotyczących wieku zawarcia małżeństwa (Plut.

Mor. 228a), a Plutarch mówi też o wieku minimalnym (Plut. Kleom. 1 zob. Hdt. VI, 61, 5). Zdaniem Cartledge'a (1981, 94-95) normalną w przypadku mężczyzn praktyką było zawieranie małżeństw około 25. roku życia, a kobiet między 18. a 20. Sallares (1991, 149) sądzi jednak, że w Sparcie, podobnie jak w Atenach, mężczyźni żenili się koło trzydziestki. Problem wieku nowożeńców jest szczególnie ważny w związku ze stosunkiem spartańskiego prawa do starych kawalerów.

Wprawdzie przepisy wymierzone przeciwko beżeństwu wiązano z Likurgiem (Plut. Lyk. 15, 1-3), ale w rzeczywistości ich wprowadzenie mogło nastąpić dość późno. Część uczonych jest zdania, że prawo wprowadzono ok. 500 roku p.n.e., aby wzmocnić liczebnie społeczność w obliczu rosnącego zagrożenia najazdu perskiego (zob. Cartledge 1979, 309-10; 1981, 94 przyp. 64, 95). Sankcje prawne wspierał rozbudowany „*ritual and customary apparatus*” (Cartledge 1981, 95).

Jak twierdzi Sallares (1991, 170), Spartanie od V wieku, jeśli nie wcześniej, co wiąże z ich dążeniem do hegemonii w Grecji, zniechęcali do beżeństwa, a także zachęcali do zawierania małżeństw za pomocą środków takich jak urządzenie procesji i zapasów nagich dziewcząt, którym przyglądali się młodzi Spartiaci. „Beżennych”, o czym wspomina Plutarch, dotyczyła pewnego rodzaju *atimia*, czyli pozbawienie części praw przysługujących obywatelowi spartańskiemu. Obowiązywał ich zakaz oglądania gymnopediów (*gymnopaideiai*), czyli odbywających się w środku lata zawodów, w których rywalizowali ze sobą nadzy chłopcy. Sformułowano wprawdzie pogląd, że zakaz służył osłabieniu zapędów homoseksualnych wśród starszych mężczyzn (MacDowell 1986, 75), ale wydaje się, że miał on jednak wyłącznie wydźwięk religijny (den Boer. 1954, 221-26).

Zimą władze (*hoi archontes*) nakazywały starym kawalerom, aby nago chodzili naokoło agory, śpiewając, że słusznie cierpią (*dikaia paschoien*) za okazane prawom (*tois nomois*) nieposłuszeństwo. W pierwszym rządzie owa *agoradromia* była karą (czasami być może również fizycznie dotkliwą, zważywszy, że temperatura potrafi spaść zimą w Lakonii do  $-6^{\circ}\text{C}$ ) (Cartledge 1979, 310), ale zarazem ostrzeżeniem i zachętą zarówno dla innych mężczyzn, jak i samych starych kawalerów. Zwraca uwagę asymetryczność czasowa. W pewien sposób *agoradromia* stanowiła dokładną replikę gymnopedii, które jak ta odbywała się w środku zimy, tak tamte w środku lata (Jordan 1990, 40). Niewykluczone, że marsze starych kawalerów, które dla Plutarcha są już tylko etnograficzną ciekawostką, miały również jakąś wymowę religijną (zob. den Boer 1954, 220-21).

Nie jest jasne, czy odbywały się one corocznie, czy może raczej urządzało je od czasu do czasu z inicjatywy urzędników. Athenajos, cytując żyjącego w III wieku p.n.e. Klearchosa z Soloi, powiada, że „w niektóre święta kobiety w Lacedemonie ciągnęły beżennych wokół ołtarza i okładały kijami,

aby porzucili swą dumę i odczuli potrzebę kochania i w kwiecie wieku zawierali związki małżeńskie" (Athen. XIII, 555c-d).

Starzy kawalerowie byli pozbawieni szacunku, jaki należał się w Sparcie każdemu starszemu ze strony młodszych od niego. Plutarch opowiada historię sławnego wodza Derkyllidasa, któremu młody Spartiata nie chciał ustąpić miejsca, oświadczając, że nie spłodził on syna, który w przyszłości jemu mógłby okazać w ten sposób szacunek (Plut. Lyk. 15, 3). Według den Boera (1954, 218-219) historia Derkyllidasa dowodzi, że owe kary stosowały się nie tylko do kawalerów, ale i do żonatych, którzy nie mieli męskiego potomka. Jeśli jednak brak potomka pozbawiał szacunku należnego starszym, zauważmy, że nie dotyczył w czasach Derkyllidasa (przełom V i IV wieku p.n.e.) statusu politycznego i wojskowego obywatela, skoro Derkyllidas był „sławnym wodzem" (*strategos eudokimos*) (Thuc. VII, 61 nn.; Xen. Hell. III, 1, 8-IV, 8, 32).

Den Boer przypomina, że na początku IV wieku p.n.e. Sparta była widownią walki, której inicjatorem był Pauzaniasz, za i przeciw starym obyczajom, a ów młodzieniec, który tak obcesowo potraktował Derkyllidasa, mógł należeć do „partii" Pauzaniusza. Jeśli tak było w istocie, młodzieniec błędnie zrozumiał stary przepis, który piętnował mężczyzn zdolnych płodzić zdrowe i silne potomstwo, a zaniedbujących swój obowiązek wobec wspólnoty.

Derkyllidas w oczach swego przeciwnika politycznego nie był już przestępcą w znaczeniu religijnym, a jedynie ekcentryczną osobą, której bezżenstwo nie przeszkadza w karierze, z czego wnioskuje, że straciła *agamia* ów sens religijny (den Boer 1954, 219 przyp. 1). Skądinąd potrzeby wojny mogły odwrócić zainteresowanie Spartan od prywatnego życia Derkyllidasa, które po jej zakończeniu dostarczyło przeciwnikom stosownych argumentów. Zapewne zresztą awans Derkyllidasa przypadał na okres, w którym z formalnego punktu widzenia nie podpadał on jeszcze pod zarzut *agamia*. Jeśli Spartanie żenili się najpóźniej około trzydziestego roku życia, można sądzić, że niezawarcie małżeństwa przed pięćdziesiątką mogło stać się powodem oskarżenia o *agamia*, a zawarcie go jeszcze później, w okolicach sześćdziesiątki, narażało na zarzut *opsigamia*.

### **Zawarcie małżeństwa**

Zwykle decyzję podejmowali zapewne „rodzice" młodych. Spartańska „klasa wyższa" zawierała głównie małżeństwa dla interesu, w obrębie grupy, starając się powiększyć, a przynajmniej zachować posiadany majątek (Cartledge 1981, 96). Na przykład Leotychidas wydał Lampito, córkę, którą urodziła mu druga żona Eurydame, za swego wnuka Archidamosa, syna Zeuksidamosa, który był synem Leotychidasa z jego pierwszego małżeństwa (Hdt. VI, 71). Na pewno ręką panny młodej dysponował jej ojciec. O tym, kogo ma poślubić dziewczyna dziedzicząca po ojcu majątek, jeżeli ten wcze-

śniej decyzji nie podjął, decydował król (Hdt. VI, 57, 4). Zachowane świadectwa źródłowe wskazują jednak, że w Sparcie istniały również formy zawarcia małżeństwa nieznane nam z innych miast greckich. Należało do nich porwanie upatrzonej dziewczyny.

Porwanej wybrance pronuba (*he nymphetria*) obcinała krótko włosy, ubierała w męskie szaty i buty, po czym kładła ją na sienniku w izbie bez światła. Po spożyciu posiłku w swojej stołówce, zjawiał się pan młody, który rozwiązywał dziewczynie przepaskę, brał ją na ręce i zanosił do łóżka. Spędziwszy z nią krótki czas, wracał tam, gdzie sypiał zazwyczaj z innymi młodymi mężczyznami. Wybrankę odwiedzał później potajemnie, starając się, aby nikt go przy tym nie zobaczył i trwało to tak długo, że niektórym urodziły się nawet dzieci, zanim za dnia zobaczyli swoje żony (Plut. Lyk. 15, 4-9). Czynności towarzyszące porwaniu miały wyraźnie symboliczne znaczenie, wskazujące, że w dawnych czasach mógł to być swoisty „rite de passage” (den Boer 1954, 227-30).

Obcięcie włosów oznaczało nieodwołalne przejście od statusu dziewicy (*parthenos*), czy dziewczyny (*kore*) do statusu kobiety (*gyne*), która nie mogła już nosić długich włosów (Arist. Lak. Pol. = Herakleides Lembos 373. 13 Dilts). Przebieranie się w szatę i sandały mężczyzny miało apotropaiczny charakter. Jeśli wierzyć Plutarchowi (Lyk. 15, 9), pan młody często spotykał się ze swą wybranką potajemnie aż do narodzin dziecka i dopiero od tego momentu stawali się oni wobec wspólnoty mężem i żoną. Mimo całej symboliki porwania, wskazującej na dawność zwyczaju, w okresie klasycznym zwykle była to już formalność, choć mogły się niekiedy zdarzać i prawdziwe porwania (Oliwa 1971, 31). O tym mówi Herodot, wyjaśniając przyczynę wrogości Leotychidasa do Demaratososa: „Gdy zaręczył, się był z Perkalos, córką Chilona, wnuczką Demarmenosa, Demaratos unieważnił podstępnie to małżeństwo, gdyż wprzód sam porwał Perkalos i pojął za żonę” (Hdt. VI, 65, 2).

Umowa i porwanie nie były jedynym sposobem zawarcia małżeństwa w Sparcie. „W Lacedemonie - jak napisał w III wieku p.n.e. Hermippos ze Smyrny - wszystkie dziewczęta (*pasai hai korai*) oraz nieżonatych młodzieńców zamykano w ciemnym pokoju, a każdy młodzieniec musiał pojąć bez posagu tę dziewczynę, którą złapie. Z tego powodu ukarano Lizandra, ponieważ porzucił pierwszą dziewczynę i chciał poślubić drugą, znacznie ładniejszą” (ap. Ath. XIII, 555b-c).

Czy mamy tu do czynienia z „prastarym zwyczajem, który zanotował skrzętny zbieracz różnego rodzaju »ciekawostek« Ateneusz” (Turasiewicz 1964, 438)? Jeśli założymy, że zwyczaj taki w Sparcie istniał rzeczywiście w jakimś okresie (z tekstu Hermipposa wynika, że obowiązywał w końcu V wieku p.n.e.), rodzi się pytanie o przyczyny i detale organizacji tej szczególnej formy łączenia dziewcząt i chłopców w pary. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że chodziło o to, aby wszyscy młodzi znaleźli sobie partnerów. Nie wie-

my jednak, ani jak często, ani na czyj rozkaz spędzano młodzież do ciemnego pomieszczenia. Dwa wszakże fakty wskazują na to, że ów zwyczaj brał pod uwagę raczej interes dziewcząt aniżeli chłopców. Hermippos wyraźnie bowiem mówi o tym, iż „zamykano w ciemnej izbie wszystkie dziewczęta”, wcale natomiast nie sugeruje, że dotyczyło to wszystkich młodzieńców. Po drugie, zaś wspomina o tym, że dziewczęta nie otrzymują posagu, co, w świetle innych informacji dotyczących posagów w Sparcie (patrz dalej), może wskazywać, iż chodziło o te dziewczęta, które posagu otrzymać nie mogły. Dla Lizandra, który sam notabene pochodził z biednej rodziny (czyżby więc cały zwyczaj dotyczył młodzieży obojga płci z uboższych rodzin?) nie posag zresztą był problemem, lecz uroda przypadkowej wybranki, napotkanej w ciemnym pomieszczeniu.

### **Posag a trzy procedury zawarcia małżeństwa**

Nie ulega wątpliwości, na co wskazują i przepisy prawne i znane przykłady z życia Spartan, że wielu z nich starało się dobrze ożenić, poślubiając dziewczęta z wpływowych i bogatych rodzin. Arystoteles powiada, że prawie 2/5 całej ziemi należy w Sparcie do kobiet, gdyż jest wśród nich wiele dziedziczek (*epikleroi*), a także dlatego, że daje się wielkie posagi (Arist. Pol. 1270a 23-25). Z drugiej strony Plutarch przytacza rzekomą odpowiedź Likurga na pytanie, dlaczego dziewczęta mają być wydawane za mąż bez posagu: „Aby żadna nie pozostała niezamężna z powodu ubóstwa ani pożądana z powodu bogactwa, lecz każdy mężczyzna skupił swą uwagę na charakterze dziewczyny i dokonał wyboru na podstawie jej zalet” (Plut. Mor. 227f(Apophthegmata Lakonika 2, 27, 15) zob. Iust. Inst. III, 3).

W przypadku doboru w pary w ciemnym pomieszczeniu wspomnianym przez Hermipposa rzeczywiście jest mowa o tym, że dziewczęta brane są bez posagu (*iaproikon*). W tej sytuacji możemy się zastanawiać nad tym, czy nie było rozbieżności między dawnym zwyczajem a istniejącą praktyką (MacDowell 1986, 81-82). Nie da się też wykluczyć, że posag był czymś normalnym w przypadku małżeństw ułożonych z ojcem panny młodej, podczas gdy w innych mogło być inaczej. Jednak zdaniem Cartledge'a (1981, 97-98), mówiąc, że w Sparcie było wiele *epikleroi* i dawano wielkie posagi Arystoteles myli się, nie tylko dlatego, że używa ateńskiego terminu *epikleroi*, ale przede wszystkim dlatego, iż w odróżnieniu od Atenek Spartanki naprawdę dziedziczyły po swoim ojcu (*patrouchos* Hdt. VI, 57, 4). Cartledge uważa, iż za „wielkimi posagami” Arystotelesa kryją się umowy małżeńskie, obejmujące zarówno ziemię, jak i ruchomości, które ojciec postanowił przekazać córce. Jeśli córka nie miała ojca lub brata z tego samego ojca, dziedziczyła jako *patrouchos* - stając się szczególnie łakomym kąskiem dla łowców posagów. W wyniku tego i ze względu na malejącą liczbę pełnoprawnych męskich dziedziców spora część ziemi koncentrowała się w rękach kobiet.



### **Poligamia?**

W Sparcie istniała monogamia, choć z pewnymi modyfikacjami. Oto, gdy król Anaksandrydas nie mógł mieć dzieci ze swą pierwszą małżonką, eforowie zażądali, aby się z nią rozwiódł i wziął sobie nową żonę, ażeby zapewnić ciągłość dynastii. Gdy król odmówił, dowodząc, że jego żona nie zasługuje na takie traktowanie, po rozważeniu sprawy eforowie i geronci pozwolili mu ją zachować, żądając, aby przyjął również nową żonę, z którą spłodził dzieci. Anaksandrydas zgodził się i odtąd miał dwie żony i dwa domy, co Herodot uznał za postępowanie bardzo niezwykle dla Spartan (Hdt. V, 40).

Historia Anaksandrydasa dowodzi, że poligamia w Sparcie, acz możliwa, była zarazem zjawiskiem wyjątkowym. Z drugiej wszak strony spartański model monogamii odbiega znacznie od ogólnie przyjętych w tej mierze w Grecji zwyczajów:

1. „Gdyby się zaś zdarzyło, że człowiek stary ma młodą żonę, widząc, że tacy szczególnie pilnują swych żon, Likurg i tutaj ustanowił zupełnie inne [niż pozostali Grecy] zwyczaje. Nakazał bowiem staremu, aby wziął sobie do domu w celu płodzenia dzieci (*teknopoiesasthai*) takiego, którego ciało i duszę podziwiał" (Xen. Lak. Pol. I, 7). O tym samym mówi Plutarch, który powiada, że wolno było starszemu mężowi młodej żony, jeśli lubił i pochwalał jakiegoś szlachetnego (*kalos kagathos*) młodzieńca, przyprowadzić go do niej i wypełnić ją dobrym nasieniem (*gennaion sperma*), aby adoptować potomstwo jako swoje własne" (Plut. Lyk. 15, 12). Zdaniem den Boera (1954, 216-217) ów zwyczaj wskazuje na występującą w prymitywnych społeczeństwach wiarę w życiową energię *sperma* wojownika oraz przekonanie, że musi ona zostać wykorzystana dla dobra społeczności. Znalezienie odpowiedniego zastępcy stanowiło zarówno obowiązek religijny, jak i społeczny (zob. Cartledge 1981, 103; Sallares 1991, 169).

2. „Gdyby ktoś nie chciał mieszkać z żoną, ale pragnął mieć dzielne (*axiologoi*) dzieci, [Likurg] i to ustawowo zarządził, aby taki człowiek płodził dzieci z kobietą, która - jak sam widzi - dzielne rodzi dzieci, a pochodzi ze szlachetnego rodu, tylko to musi omówić z jej mężem" (Xen. Lak. Pol. I, 8). Gdy żona urodziła już Spartiacie dość dzieci, uchodziło za rzecz piękną oddać ją jednemu ze swoich przyjaciół (Polyb. XII, 6b 8), jak rozumiemy po to, aby mogła również jemu rodzić potomstwo. Zaczyn (*chrestos*) mężczyzna, który podziwiał żonę innego, która odznaczała się roztropnością (*sophrosyne*) i rodziła dobrze dzieci, mógł odbywać z nią stosunki, za zgodą jej męża, „jakby rzucając ziarno na urodzajne pole" i płodząc dzielne (*agathous*) dzieci, które stawały się krewnymi dobrej rodziny (Plut. Lyk. 15, 13).

Celem tych regulacji było oczywiście zwiększenie liczby obywateli. Za każdym razem niezbędna była zgoda męża kobiety, co dowodzi, że rozwiązanie nie było obligatoryjne, choć, jak zauważa MacDowell (1986, 85-86),

mąż, który miał młodą, zdrową żonę i nie płodził z nią dzieci, podlegał prawdopodobnie „silnej presji moralnej”, aby dać taką możliwość innemu mężczyźnie. Zdaniem MacDowella prawne ojcostwo takich dzieci było elementem umowy między mężczyznami, poprzedzającej przekazanie kobiety.

Sallares (1991, 169) zwyczaj dzielenia się żonami wiąże z istnieniem w Sparcie systemu grup wiekowych i uważa, że stanowił on następstwo dawniejszej sytuacji, gdy wszyscy członkowie danej grupy wiekowej mieli zbiorowe prawo dostępu do wszystkich żon członków grupy. Czy jednak rzeczywiście owe przepisy stosowano w Sparcie V-IV wiekach p.n.e.? Wątpliwości budzi samo ich istnienie w państwie, w którym kobiety cieszyły się większą niż w innych miastach greckich niezależnością, a rodzina zdawała się mieć o wiele większe znaczenie, aniżeli wyznaczyli jej twórcy mitu spartańskiego. Być może właśnie wyjątkowe rozwiązania spartańskie przykuły uwagę autorów antycznych, którzy woleli pisać o tym, co odmienne, a nie o tym, co podobne w zwyczajach spartańskich do obyczajów znanych z innych terenów Grecji. A pisząc wyłącznie o tym, co odbiegało od greckich norm, stworzyli wrażenie, że stosunek Spartan do małżeństwa był inny niż u pozostałych Greków. To, co wyjątkowe uznano w ten sposób za normalne. Nie oznacza to zanegowania historyczności wspomnianych wyżej obyczajów. Z pewnością kobiety z dobrych rodzin, bogate i na dodatek ładne i płodne, były w Sparcie przedmiotem szczególnego pożądania. A że spełnienie na raz wszystkich tych warunków nie zawsze było możliwe, zapewne próbowano innych rozwiązań, odwołując się do starych zwyczajów, albo nawet tworząc „stare” zwyczaje od nowa. Na przykład Ariston, pragnąc posiadać żonę swego przyjaciela Agetosa, przysiągł, że da mu ze swego majątku cokolwiek ten zechce i nakłonił go do złożenia podobnej przysięgi. Gdy Agetos wybrał sobie jakiś klejnot należący do Aristona, ten zażądał od niego żony, którą ten, rad nierad, musiał mu oddać (Hdt. VI, 62).

### 3. Polyandria?

„Wśród Lacedemończyków było zwyczajem *{patrion en}*, że trzech lub czterech mężczyzn mieli jedną żonę, czasami było ich więcej, jeśli byli braćmi. Dzieci należały do nich wszystkich razem”. (Polyb. XII, 6b, 8). Oczywiście jest możliwe, że w sprawie wspólnego ojcostwa dzieci Polibiusz myli Spartę z jakimś innym państwem (na przykład z „Państwem” Platona (Pol. 457d)), albo źle rozumie uwagę przypisywaną Likurgowi, że dzieci nie są prywatną własnością swoich ojców, lecz należą do polis (*koinous tes poleos*) (Plut. Lyk. 15, 14) (MacDowell 1986, 86). Jeśli jednak, czego MacDowell nie kwestionuje, kilku mężczyzn miało jedną żonę, uznanie dzieci za wspólne było rozwiązaniem racjonalnym, choćby z powodu problemów związanych z ustaleniem faktycznego ojcostwa. Przekaz Polibiusza wskazuje wprawdzie na dawność praktyki, ale mogła ona wiązać się z rozkładem daw-

nych stosunków społecznych w okresie hellenistycznym. Nie wiemy jednak, jaki był dokładnie jej sens. Dlaczego kilku mężczyzn miało jedną żonę? Czyżby była to próba ratowania majątku przed rozdrobnieniem? O ile taką możliwość moglibyśmy rozważać w przypadku braci, o tyle brzmi ona mało prawdopodobnie w odniesieniu do innych mężczyzn wspomnianych przez Polibiusza. Powinniśmy zarazem pamiętać, że stale zmniejszającą się liczebnie wspólnotę Spartiatów tworzyli ludzie, którzy w mniej lub bardziej odległy sposób byli ze sobą spokrewnieni.

### **Stosunki pozamałżeńskie**

W Sparcie nie ma cudzołóstwa! Zapewne, na ile możemy wnosić z opowieści Plutarcha, taką odpowiedź usłyszeliśmy w Sparcie. Plutarch przytacza anegdotę o tym, jak pewnego bardzo starego Spartiatę o stosownym do wieku imieniu Geradas cudzoziemiec zapytał, jak w Sparcie każe się cudzołożników (*hoi moichoi*). „Ależ u nas nie ma cudzołożników”, odparł Geradas. „A gdyby znalazł się jakiś?”, dopytywał się dalej cudzoziemiec. „Wtedy”, rzekł Geradas, „musiałby ofiarować w charakterze zadośćuczynienia byka tak wielkiego, aby stał na szczycie Tajgetu i pił wodę z Eurotasu”. Zdziwiony cudzoziemiec miał zapytać - „Gdzie można znaleźć takiego byka?”, na co Geradas odparł, „A gdzie można znaleźć cudzołożnika w Sparcie?” (Plut. Lyrk. 15, 17-18).

Wprawdzie Ksenofont w ogóle o cudzołóstwie nie wspomina, a Plutarch zaprzecza jego istnieniu (Plut. Lyrk. 15, 17-18; Mor. 228B-C), ale rzeczywistość wyglądała mniej różowo. I to nie tylko dlatego, że Spartanie pożyczali sobie żony albo znajdowali dla nich partnerów seksualnych, traktując to jako zachowanie normalne. Istnieje dość dowodów na to, że cudzołóstwo (*moicheia*) było zjawiskiem całkiem częstym, choć przez prawo zupełnie ignorowanym.

Król Ariston stwierdził publicznie, że Demaratos nie jest jego synem, co zrodziło w przyszłości kryzys dynastyczny. Pozbawiony w związku z tym (po mniej więcej dwudziestu pięciu latach sprawowania władzy królewskiej) tronu Demaratos usiłował się dowiedzieć prawdy od swej matki i zapytał ją naiwnie, jak było naprawdę: „Bo Leotychidas twierdził przed sądem, że przysłaś do Aristona brzemienią od poprzedniego męża; niektórzy nawet dość bezmyślną przytaczają gadkę, żeś miała stosunek z pewnym niewolnikiem, pastuchem osłów, i że ja jestem jego synem. Zaklinam cię więc na bogów, byś mi wyznała prawdę; jeżeli bowiem nawet uczyniłaś coś z tego, o czym mówią, nie ty jedna tak zrobiłaś, lecz wiele innych postępuje podobnie” (Hdt. VI, 68, 2-3). Odpowiedź matki Demarata może się wydać cokolwiek dziwna. Nie zapewnia ona wcale syna, że jego ojcem był Ariston, lecz powiada, że w trzecią noc po ślubie zjawił się u niej podobny do Aristona heros Astrabakos i że urodziła po siedmiu miesiącach. Cudowne okoliczno-

ści poczęcia Demarata pogłębiają jedynie wątpliwości co do jego pochodzenia, zaś abstrahując od historii króla, zwraca uwagę myśl ogólna, jaką wyraża on na temat stosunków Spartiatek z niewolnikami, a sam fakt pojawienia się tego typu plotki również dowodzi, że Spartiatki zdradzały swoich mężów, jak pokazuje przykład Alkibiadesa (Xen. Ages. 4, 5; Plut. Alkib. 23, 7-9; Ages. 3; Mor. 467f; Athen. XIII, 574c-d) - nie tylko zresztą z helotami.

Samowystarczalność systemu społecznego Sparty rozciągała się również na sprawy seksu. Zgodzić się trzeba z Cartledge'em (1981, 104), że nieobecność w Sparcie w V-IV w. p.n.e. prostytutek stanowił nie tyle wynik panującej rzekomo wśród Spartan „wolnej miłości”, ile powszechności stosunków obywateli z helotkami. O bastardach (*nothoi*) wspomina Ksenofont (Xen. Heli. V, 3, 9). Zapewne przynajmniej część *mothaków* stanowiło potomstwo Spartiatów i helotek.

### Rozwody

Nie wiemy, w jaki sposób dokonywano rozwiązywania małżeństwa w Sparcie. Dość powszechnie uważa się, że żonę odsyłano do ojca, a decyzja należała całkowicie do męża. Nie sądzę jednak, aby znana zresztą z innych miast greckich procedura *apopompe* mogła gdziekolwiek działać w tak prosty sposób. Pominąwszy wszelkie inne skutki, odesłanie pociągało za sobą ważne konsekwencje społeczne, godząc w cześć rodziny żony. Aby odesłać żonę, mąż musiał mieć ku temu powody wystarczająco przekonujące również dla jej rodziny. Najbardziej oczywistym (i być może w ogóle jedynym) była jej bezpłodność. Spartiaci, a przynajmniej ci, których poznajemy za pośrednictwem historyków i biografów, zmieniali żony.

Leotychidas po śmierci Zeuksidamosa, syna z pierwszej żony (nie wiemy, co się z nią stało, zmarła lub została wydana za mąż?), poślubił Eurydame, z którą miał córkę Lampito (Hdt. VI, 71). Król Ariston, który dwukrotnie był żonaty, sądząc, że z winy swych żon nie ma dzieci, pojął trzecią, która była wówczas żoną Agetosa (Hdt. VI, 61). Skoro uczynił to, w nadziei iż zapewni mu potomstwo, należy wnosić, że dwie poprzedniczki nie wyszły za mąż, a w każdym razie nie doczekały się dzieci, skoro można je było posądzić o bezpłodność.

Zachowane przekazy stwarzają wrażenie, że jedynym celem spartańskiego małżeństwa było płodzenie dzieci. „Nakazał bowiem [Likurg], aby mąż wstydział się, aby go widziano, kiedy idzie do kobiety, i tak samo się wstydział, gdy od niej odchodzi. Więc - rozumował - gdy tak będą żyć ze sobą, to tym bardziej muszą się wzajemnie pożądać, a gdyby coś się urodziło, to będzie dzięki temu silniejsze, niż gdyby czuli przesyt we wzajemnych stosunkach” (Xen. Lak. Pol. II, 5). Ksenofont kładzie nacisk na prokreacyjny charakter separacji mężczyzn i kobiet w Sparcie. Sallares (1991, 171) wiąże to jednak z powszechnością stosunków homoseksualnych, zarówno w świecie

spędzających wspólnie czas mężczyzn, jak i żyjących własnym życiem kobiet. W gruncie rzeczy bardzo niewiele potrafimy powiedzieć o tym, jak układały się stosunki w rodzinie spartańskiej. Zachowane źródła interesują się nią wyłącznie z punktu widzenia potrzeb państwa i jego ingerencji w sprawy uczuciowe czy intymne obywateli, niemniej nie wydaje się, aby obraz męża homoseksualisty i żony lesbijki, spotykających się jedynie w związku z *teknopoiia*, był do końca prawdziwy. Postawa Anaksandrydasa wskazuje na istnienie głębszych uczuć między mężem a żoną. Król Agis po powrocie z Attyki woli towarzystwo swej żony niż członków swojej *syssitii*. Hamilton (1991, 13-14) podejrzewa, że Archidamos poślubił Eupolię z miłości, skoro była biedna i brzydka.

Podobnie jak inni Grecy, Spartiata zakładając rodzinę, miał nadzieję dochować się potomstwa. W odróżnieniu od większości państw greckich w Sparcie uregulowano „ustawowo” kwestie z tym związane. O ile karano za bezżeństwo, o tyle nagradzano za posiadanie liczego potomstwa. Wedle Arystotelesa, chcąc, aby Spartan było jak najwięcej, ich prawodawca zachęcał obywateli do płodzenia dzieci - ojca trzech synów zwalniając z obowiązku służby wojskowej (*aphrouros*), czterech ze wszystkich obowiązków (*atelles pantoń*) zarówno wojskowych, jak i wszelkich innych (Arist. Pol. 1270b 1<sup>1</sup>). O tym samym mówi Aelian, który (zapewne błędnie) drugi przywilej wiąże z posiadaniem pięciu synów (Ael. Var. Hist. 6, 6). Nie wiemy jednak, w jakim momencie Spartiata mógł korzystać z owych przywilejów - gdy synowie osiągnęli dorosłość czy może gdy się narodzili. Sprawą sporną jest, kiedy Spartanie owe nagrody wprowadzili. Jeśli stanowiły one wraz z karami za *agamion* część proprokreacyjnej polityki państwa, wprowadzono je być może w tym samym co. tamte czasie, czyli, jak sądzi część uczonych, na początku V wieku p.n.e. (zob. Cartledge 1979, 309; 1987, 169; Sallares 1991, 170).

### Narodziny chłopca

Spartiata nie decydował sam o losach swego potomstwa. Zanosił dziecko (*to gennethen*) do miejsca zwanego *lesche*, gdzie zasiadali najstarsi członkowie jego *fyli* (*ton phyleon hoi presbytatoń*), którzy przeprowadzali oględziny dziecka (*to paidarion*). Jeśli było ono dobrze zbudowane i silne (*eupages kai rhomaleon*), kazali ojcu je wychowywać, przydzielając zarazem jedną z dziewięciu tysięcy działek ziemi. Jeśli jednak było chuderławne i niekształtne (*agennes kai amorphoń*), odsyłali je do tak zwanych *Apothetai*, jamy w ziemi w pobliżu Tajgetu, wierząc, że zarówno dla dziecka, jak i dla polis lepiej będzie, jeśli umrze, skoro od samego początku nie miało zdrowia i siły (*euexia i rhome*)" (Plut. Lyk. 16, 1-2).

Plutarch mówi ogólnie o dziecku, ale wzmianka o *kleros* sugeruje, że owe przepisy odnosiły się do chłopców (Roussel 1943, 16; MacDowell 1986, 71;

Link 1998, 154). Dziecko pokazywano starszyźnie fyli ojca, co w razie po-myślnego rezultatu oznaczało zaakceptowanie niemowlęcia jako przyszłego członka fyli, a tym samym i wspólnoty obywatelskiej. Każda z fyl miała swoją własną *lesche* (MacDowell 1986, 53), gdzie przy różnych okazjach odbywały się spotkania członków. Nie wiemy, po jakim czasie ojciec musiał tam zanieść niemowlę. Nie wiemy też, czy starszyzna spotykała się w razie potrzeby, czy też inspekcje niemowląt przeprowadzano w stałych odstępach czasu, na przykład co miesiąc. Cała procedura sprowadzała się zapewne do oględzin, po których następowała, w razie pozytywnego dla dziecka werdyktu, dokonywana przez kobiety kąpiel niemowlęcia w winie. Opowiadając o inspekcji niemowląt, a następnie o kąpeli w winie, Plutarch przypisuje owym czynnościom znaczenie sprawdzianu medycznego, ale zupełnie możliwe, że, jak sądzi den Boer (1954, 233-39) były to relikty odległej przeszłości, w których skład wchodziły różne rytury inicjacyjne, prowadzące do przyjęcia nowego członka społeczności.

Nie da się też rozstrzygnąć, czy ojciec sam mógł zdecydować o porzuceniu dziecka, uprzedzając decyzję starszyzny. MacDowell uważa to za możliwe. Porzucanie niemowląt to zjawisko dobrze znane w starożytnej Grecji, przy czym wiemy, że w innych państwach o losie nowonarodzonego decydowała wola ojca. Poza Spartą porzucane dzieci często przeżywały, „podnoszone” przez ludzi, którzy wychowywali je na niewolników. Zapewne jednak w Sparcie nie wolno było zabierać dzieci porzuconych w Apothetai. Zauważmy, że ich nie zabijano (aby uniknąć winy zabójstwa), lecz porzucano (choć na pewną śmierć). To, co dotychczas powiedziano, zgodnie ze sposobem rozumowania Plutarcha, zakłada, że państwo czuwało nad tym, aby eliminować słabe jednostki. Możemy też zastanawiać się nad inną zupełnie możliwością. Jeśli przyjmiemy tradycyjny obraz Sparty z *kleroi* dziedzicznymi jedynie przez najstarszych synów możemy przypuszczać, że rodzina spartańska, starając się ocalić obywatelski status, mogła być zainteresowana tym, aby mieć jak najmniej dzieci, co z kolei kłóciło się z interesem państwa, które potrzebowało żołnierzy (Link 1998, 163-164). Gdyby Spartiaci starali się ograniczyć liczbę synów do jednego, inspekcja niemowląt mogłaby być próbą ograniczenia ich wolności w tym zakresie (zob. Cartledge 1987, 168).

Inspekcja niemowląt w *lesche* obejmowała jedynie potomstwo Spartiatów i Spartiatek. Ze słów Plutarcha wynika, że badano stan fizyczny noworodka, ale zapewne także jego status prawny (czy też status jego rodziców), skoro werdykt oznaczał przyznanie prawa do *kleros*. Możliwe jest jednak również, że mówiąc o przydziale *kleroi* i badaniu fizycznym, Plutarch miesza ze sobą dwie różne opowieści (Huys 1996, 52; Link 1998, 156). Nie wydaje się natomiast, aby fakt, że o całej sprawie nie wspomina Arystoteles, dowodził (zob. Link 1998, 157), iż jest to zwyczaj bardzo archaiczny, bo w czasach historycznych zależało już Spartiatom na jak największej liczbie obywateli.

Od pierwszych dni życia dziecko wychowywano na przyszłego Spartiatę, tj. traktowano je nieco inaczej niż dzieci w pozostałych państwach Grecji. Spartiatki nie zajmowały się osobiście opieką nad niemowlętami, lecz raczej sprawowały jedynie nadzór nad mamkami: „Dbano także umiejętnie o karmicielki, by bez powijaków chowając niemowlęta, już wtedy nadawały im kształt i wygląd wolnych jednostek, uczyły je zadowalać się prostymżywieniem, przyzwyczajały znosić odważnie ciemność i samotność, oduczały kaprysów i kwileń. Toteż niejeden cudzoziemiec brał swym dzieciom niankę lakońską” (Plut. Lyk. 16, 4).

Starożytni wierzyli, że Likurg wprowadził w Sparcie specjalne przepisy dotyczące małżeństw i rodzenia dzieci (Plut. Lyk. 14, 1). Likurg miał też ustanowić prawo, że „każdy ma być panem dzieci własnych i cudzych” (Xen. Lak. Pol. VI, 1). Z pewnością u źródeł takiej opinii stała wiedza o tym, że każdy dorosły mógł wydawać dzieciom i młodzieży polecenia i wymierzać kary. Dla zilustrowania owej „wspólnoty dzieci” Ksenofont nie odwołuje się do żadnych przepisów ani konkretnych faktów, lecz przytacza zasłyszana opinię o zwyczajach spartańskich: „Jeżeli zaś jakiś chłopiec uderzony przez drugiego doniesie o tym ojcu, to uchodzi za hańbę nie dodać synowi jeszcze więcej razów. Tak bardzo sobie ufają wzajemnie, że żaden nie nakazuje chłopcu coś złego” (Xen. Lak. Pol. VI, 2).

Nie ma powodu podważać prawdziwości tego zwyczaju, choć własny komentarz Ksenofonta zawarty w drugim zdaniu może być chybiony. Chłopców starano się w Sparcie tak kształtować, aby sami radzili sobie w trudnych sytuacjach i w związku z tym także sami rozwiązywali swoje problemy. Możemy zatem uwierzyć, że chłopiec, który poskarżyłby się ojcu, zostałby przez „prawdziwego” Spartiatę ukarany, „tak samo jak ten, który dałby się złapać na kradzieży żywności - w obydwu przypadkach za to, że mu się nie udało.

W żadnym razie w Sparcie nie uznawano natomiast, że dzieci są wspólne. Ściślej traktowano je jako wspólne dobro, ale respektowano odrębność własności.

### **Dziewczęta**

Czy inspekcji podlegały także niemowlęta płci żeńskiej? Sprawa nie jest jasna. Część uczonych sądzi, że nie i że decyzję o tym, czy należy chować dziewczynkę pozostawiano rodzicom, ale opisując procedurę, Plutarch używa rodzaju nijakiego - *to gennethen*, *to paidarion* (Plut. Lyk. 16, 1-2) - który może się odnosić do obojga płci. Z drugiej jednak strony wzmianka o przydziale *kleros* wskazuje, że sam Plutarch myślał jednak o chłopcach. W odróżnieniu od chłopców dziewczynki, jak w innych państwach greckich, od urodzenia do zamążpójścia wychowywały się w domu pod okiem matki (Cartledge 1981, 90). Otrzymywały jakąś formę „wychowania państwowego-

go", nawet jeśli nie ma dowodów potwierdzających sugestię Nilssona (1908, 308-340), że przechodziły szkolenie podobne do *agoge* chłopców.

### **Spartanki**

Wyjątkowa pozycja kobiet spartańskich znajdowała wyraz w ich stroju. Nosiły one krótką szatę (*schistos chiton* Pollux 5, 77), która nie krępowała im ruchów oraz podobnie jak mężczyźni uprawiały ćwiczenia sportowe. Jednak świadectwo Eurypidesa (Andr. 597-600), że dziewczęta spartańskie uprawiały nago zapasy z chłopcami, brzmi zbyt fantastycznie. Podobną niewiarę budzi rzekomy spartański zwyczaj obnażania dziewczyc w obecności cudzoziemców (Athen. XIII, 566e). Plutarch informuje o tym, że dziewczęta nago uczestniczyły w procesjach religijnych (Plut. Lyk. 14, 4-7). Skąpy ubiór Spartanek, któremu zawdzięczały one przydomek „pokazujące uda” (Ibykos fr. 58 Page; Eurypides, *Andromacha* 597 n.; *Hekabe* 933 n.; Sofokles fr. 788 n.), znajduje odpowiednik w serii spartańskich brązów. Zasługują one na tym większą uwagę, że w sztuce greckiej VI wieku p.n.e. nagość była czymś nietypowym, co musiało szokować innych Greków, utwierdzając stereotypowy wizerunek nagiej Spartanki.

„Prawa Likurga” wymagały od dziewcząt dbałości o sprawność fizyczną (Xen. Lak. Pol. 1,4). Słyszymy o zawodach dziewcząt w bieganiu, rzucaniu dyskiem i oszczepem, o uczestnictwie w świątach religijnych, śpiewaniu, tańcu (Xen. Lak. Pol. 1,4; Plut. Lyk. 14, 3-7; Mor. 227d). Dziewczęta spartańskie musiały być wysportowane. Niejako efektem ubocznym było sławne piękno Spartanek (*kalligynaika* Hom. Od. XIII, 412). Podziw budziły ich mięśnie, skóra, jędrne piersi, a przede wszystkim sprawność. Arystofanes ukazuje Spartanę jako osiłka zdolnego własnoręcznie zadusić byka (Ar. Lys. 79-83).

Spartanie, którzy wśród wielu innych przypisali i tę myśl swemu wielkiemu prawodawcy, uważali, że dziewczęta nie powinny prząść wełny, a zajmować się tym winny niewolnice, gdyż „dla dziewcząt wolnych najważniejsze jest płodzenie dzieci”. I dlatego nakazał, aby „płeć żeńska ćwiczyła ciało nie mniej niż męska, a następnie wprowadził żeńskie konkurencje w biegu i w okazaniu siły, jak u mężczyzn, uważając, że z krzepkich obojga rodziców silniejsze rodzi się potomstwo” (Xen. Lak. Pol. I, 3, 4).

Spartanka była żoną, a przede wszystkim matką. Zasługiwała na szacunek tym większy, im więcej zdrowego potomstwa wydała na świat. Podobnie jak Spartiatom poległym na polu bitwy, kobietom zmarłym w połogu przysługiwało (być może) prawo do umieszczenia na nagrobku jej imienia (Plut. Lyk. 27, 2) (zob. den Boer 1954, 294-5; Cartledge 1979, 309; 1981, 95).

Mimo podyktowanym względami eugenicznymi naciskiem na ćwiczenia sportowe wychowanie umysłowe nie zostało, zdaniem Cartledge'a (1981, 92), całkowicie zaniedbane. Cartledge powołuje się na przekaz Platona, który twierdzi, że nie tylko Spartiaci, ale i ich żony znają się na *philosophia*





Fot. 1. Równina lakońska i miasto Sparta.



Fot. 2. Rozlewiska Eurotasu w pobliżu Sparty



Fot. 3. Spartański akropol.



Fot. 4. Świątynia Ateny Chalkiojkos na akropolu.



Fot. 5. Wykonana z brązu statuetka Ateny (V wiek p.n.e.) znaleziona w świątyni Ateny Chalkiojkos.



Fot. 6. Ruiny sanktuarium Artemidy Orthia.



Fot. 7. Ruiny sanktuarium Artemidy Orthia.



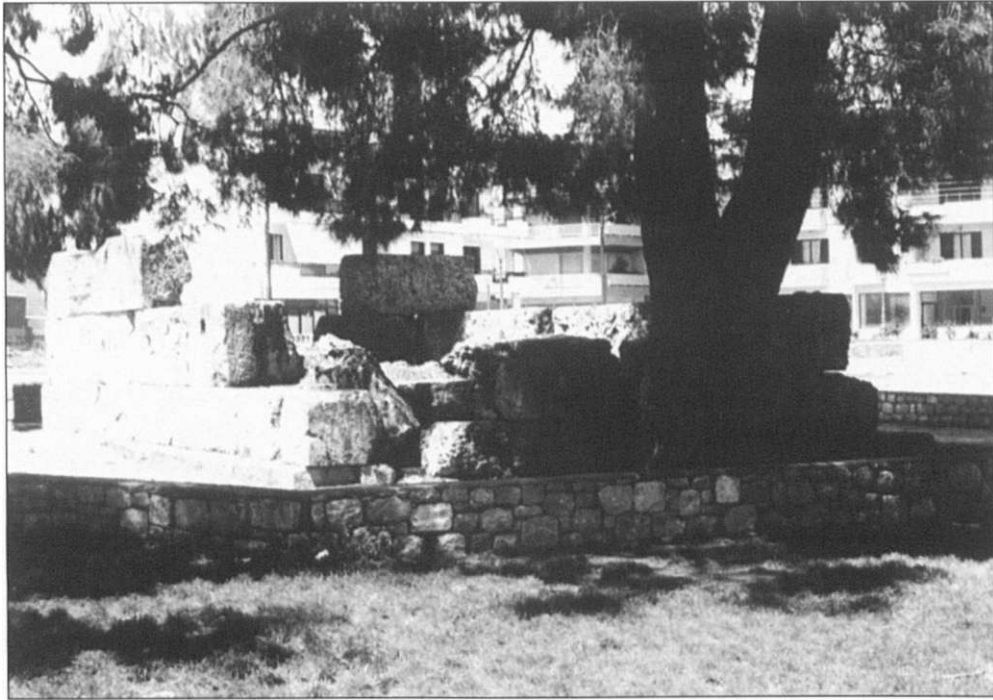
Fot. 8. Figurka brązowa z sanktuarium Artemidy Orthia (koniec VIII wieku p.n.e.).



Fot. 9. Tzw. Menelajon. Świątynia Menelaosa i Heleny.



Fot. 10. Fundamenty budowli mykeńskiej (druga połowa XV wieku p.n.e.) na wzgórzu Menelajon.



Fot. 11. Leonidajon w Sparcie.



Fot. 12. Marmurowy posąg tzw. Leonidasa (początek V wieku p.n.e.) odnaleziony na spartańskim akropolu w czasie badań prowadzonych przez Brytyjczyków w latach 1924-1927.



Fot. 13. Ruiny świątyni Apollona w Amyklai. Wprawdzie patronką Sparty była Atena, największym „narodowym” świętem Spartan zaś Hyakinthie obchodzone w Amyklai, ku którym drogą hiakynthyjską podążała procesja ze Sparty.



Fot. 14. Gliniana głowa z Amyklai (okres geometryczny).



Fot. 15. Amfóra lakońska z końca VII wieku p.n.e.



Fot. 16. Wnętrze czary lakońskiej (VI wiek p.n.e.) przedstawiające króla Kyreny Arkesilaosa w czasie ważenia rośliny zwanej sylfion.



i *musike* (Prot. 342d; *Nomoi* VII, 806a). Nie tylko ftolakonizm Platona, ale i sam charakter oraz kontekst przekazu nie pozwalają jednak dosłownie potraktować tego świadectwa. Spartanki, tak jak ich mężowie, raczej słuchały, niż czytały i raczej mówiły, niż pisały. A Spartanki były sławne z tego, że miały coś do powiedzenia i nie bały się wygłaszać swych opinii (Plut. *Mor.* 240-242d; zob. Tigerstedt 1974, 16-30).

W jakimś sensie o możliwościach umysłowych Spartanek świadczyć też może (skądinąd niejednoznaczny) materiał epigraficzny, który utwierdza nas w przekonaniu, że przynajmniej niektóre Spartanki opanowały w podstawowym zakresie sztukę pisania i czytania. Od końca VII wieku p.n.e. mamy ekswota ze Sparty z wypisanymi na nich imionami kobiet. Fakt, że są to dedykacje dla bóstw kobiecych, każe uznać odpowiedzialność kobiet za ich wystawienie.

Z wizerunkiem wysportowanej, ćwiczącej nago i rodzącej kolejne dzieci, zdyscyplinowanej Spartiatki kłóci się zła opinia kobiet rozwiązłych i rozmiłowanych w luksusie, jaką mieszkanki krainy nad Eurotasem cieszyły się w starożytnej Grecji (Arist. *Pol.* 1269b 19-23; 1270a 6-8). Zapewne od kobiet, które rodziły dzieci lub przekroczyły już wiek, w którym mogły to robić, nie oczekiwano uprawiania ćwiczeń (MacDowell 1986, 72). Słyszymy również, że kobietom nie wolno było posiadać biżuterii, ani nosić długich włosów (Herakleides Lembos *Exc. Pol.* (ed. Diels), 13). Inaczej niż ich mężowie, Spartanki strzygły krótko włosy. Oznaczałoby to, że również dojrzałe kobiety podlegały rygorom, które wykluczały jeśli nie rozwiązłość, to przynajmniej luksus. A jednak krytykując spartańską politeję w II ks. „*Polityki*”, Arystoteles za jeden z głównych jej defektów uznaje fakt, że spartańscy mężowie są rządzani przez kobiety' (*gynaikokratoumenoi*). Zdaniem Arystotelesa jest to typowe dla wszystkich wojskowych i wojowniczych ludów, z wyjątkiem tych, którzy, jak Celtowie i niektórzy inni „otwarcie uznają stosunki miłosne między mężczyznami” (Arist. *Pol.* 1269b 19-23). Najwyraźniej Arystoteles wcale nie uważa, by rodzina i żona zajmowały w życiu Spartiaty podrzędne miejsce. Czy jednak możemy uznać Spartę za „miasto kobiet”? Świadectwa dotyczące stosunków w Sparcie w III wieku p.n.e. pozornie taki pogląd wspierają. W latach czterdziestych owego wieku matka i babka młodego króla Agisa IV agitowały za planami króla: „Zapraszały do siebie znajomych i zagrzewały ich do współdziałania z młodym królem, a także przedstawiały jego plany innym kobietom. Wiedziały, że Lacedaemończycy zawsze chętnie słuchają swych żon i pozwalają im o wiele więcej mieszać się do spraw publicznych niż sobie samym do spraw domowych. Poza tym w rękach kobiet była także większa część wszelkiej własności w ówczesnej Sparcie” (Plut. *Agis* 7). I może właśnie pozycja majątkowa Spartanek tłumaczy w największym stopniu ich stosunkowo wysoką pozycję społeczną. Opinii o wpływie Spartanek na ich mężów nie da się wprawdzie

zweryfikować, choć pewnie dotyczy głównie przedstawicielek elity. Jeśli nawet było to zjawisko bardziej powszechne, nie pozostawiło po sobie uchwytanych śladów źródłowych. Tak więc, jeżeli Arystoteles nie dopuszcza się tu rażącej przesady, swe zakulisowe rządy sprawowały Spartanki tak dyskretnie, że tajemnica się nie wydała. Jak wszędzie indziej w Grecji politykę państwa tworzyli naprawdę mężczyźni.

## Rozdział 4

# Spartańskie wychowanie

Zwane *agoge* w epoce hellenistycznej i rzymskiej, idealizowane przez filozofów i cudzoziemskich arystokratów wychowanie stało się symbolem spartańskiego *kosmos*, jak nazywano system polityczny, społeczny i moralny przypisywany Likurgowi. Obraz wychowania podlegał różnym deformacjom w ramach „mirage Spartiatę”, którego był jednym z najważniejszych elementów (Levy 1997, 151).

Podobieństwo systemów wychowawczych Sparty i miast doryckich na Krecie nasuwa przypuszczenie o wspólnym rodowodzie lub zapożyczeniu. Herodot (I, 65) i Eforos (ap. Strabon X, 481 nn.) byli przekonani o pierwszeństwie Krety. Wierzy w nie również Arystoteles, który generalnie ustrój Lacedemończyków uważa za kopię ustroju Kreteńczyków i przytacza opowieść o tym, że Likurg odwiedził Kretę, zanim ustanowił swoje prawa (Pol. 127 lb). Strabon zaprzecza Eforowi, ale Plutarch idzie za Arystotelesem (Plut. Lyk. 4). „W rzeczywistości - powiada Jones (1964, 34) - podobieństwo stanowi wyraźny wynik wspólnego, prymitywnego pochodzenia”.

Spartańskie wychowanie okresu klasycznego do niedawna uważano niemal powszechnie za mieszaninę prymitywnych obyczajów i rytuałów, uznając większość jego elementów za przeżytek z wcześniejszych okresów. Stało się ono wdzięcznym obszarem dla analiz antropologicznych, wychodzących z założenia, że w związku z ich prymitywnym charakterem sens instytucji wychowawczych Sparty można odczytywać, znajdując analogie w rzekomo skamieniałych kulturach afrykańskich systemów plemiennych (Jeanmaire 1939). Owo podejście antropologiczne, przynoszące nieraz interpretacje bardzo efektowne i interesujące, a z całą pewnością pobudzające do myślenia, okazało się jednak generalnie błędne. Już Finley (1968, 158) zwrócił uwagę na trudność znalezienia śladów *agoge* w najstarszych greckich świadectwach źródłowych. Nowsze badania pokazują niezbicie, że spartańska *agoge* w takim kształcie, w jakim wyobrażano ją sobie do niedawna, w V-IV wiekach p.n.e. w ogóle nie istniała. Zaslugą Nigela Kennela jest wykazanie,

iż stanowi ona wytwór epoki hellenistycznej i rzymskiej (Kennel 1995; Hodkinson 1997, 97; Levy 1997, 151-2).

Nawet sam termin *agoge* nie pojawia się w źródłach z V-IV wieków na oznaczenie spartańskiego wychowania. Zapewne, jak Ksenofont (Lak. Pol. II, 1 i 14) nazywano je *paideia*, a termin *agoge* pojawił się dopiero w III wieku p.n.e. Najstarszym znanym autorem, który używał tego terminu w stosunku do wychowania spartańskiego, jest cynik Teles, twórca dzieła o wygnaniu napisanego w latach 240/39-229 p.n.e. Samo słowo nie ma zresztą szczególnego związku ze Spartą. Oznacza ogólnie „kierowanie, prowadzenie” i równie dobrze mogło zostać użyte w odniesieniu do koni, statków, jak i dzieci (zob. Kennel 1995, 114-116).

W okresie klasycznym wychowanie nie tylko nie miało żadnej technicznej nazwy, ale i nie było, w odróżnieniu od okresu późniejszego, osobną instytucją. Jako taką zaczęto je postrzegać, gdy w zapomnienie poszedł sposób życia, którego dotąd stanowiło część i wtedy dopiero zyskało sobie odrębną nazwę (Kennel 1995, 115). *Agoge* została stworzona w III wieku p.n.e. zgodnie z ówczesnymi celami politycznymi oraz tym, jak sobie wówczas wyobrażano wychowanie w czasach wielkości Sparty.

Oznacza to, że spora część materiału źródłowego na temat *agoge* z okresu hellenistycznego i rzymskiego nie ma żadnego związku z wychowaniem archaicznym i klasycznym. Oznacza to także, iż większość rzekomo prymitywnych elementów opisanych w późnych źródłach stanowią stosunkowo świeże wynalazki (Hodkinson 1997, 97).

Często jednak mamy wątpliwości co do oceny konkretnych faktów. Z jednej bowiem strony wiele elementów wyraźnie archaicznym może mieć rzeczywiście stary rodowód (np. chodzenie boso lub zrywanie gołymi rękoma trzciny nad Eurotasem), ale z drugiej strony znane dobrze z Grecji z czasów Cesarstwa Rzymskiego zjawisko „*la mode archaisante*” mogło prowadzić do celowych zabiegów, obliczonych na otoczenie instytucji spartańskich aurą dawności (Levy 1997, 153-154). Rzymska Sparta, aby podkreślić swą odrębność i wyższość, a także przyciągnąć turystów, starała się wyglądać możliwie najbardziej archaicznie.

Sparta, która była wówczas miastem prowincjonalnym, podobnym do innych we wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego i nie miała wiele wspólnego ze Spartą Leonidasa lub Archidamosa, lakonizowała, starając się za wszelką cenę stworzyć wrażenie, iż pieczołowicie zachowuje dawne zwyczaje i prawa. Jak była w tych działaniach skuteczna, świadczy choćby opinia Cyserona (Flacc. 63), który po swej wizycie w Lakonii stwierdził, że Spartanie są Jedynym ludem na świecie, który od ponad siedmiuset lat stosuje się do tych samych, niezmiennych praw”.

Jeden z przykładów świadomej archaizacji znajdujemy w materiale epigraficznym. Zachowało się ponad tysiąc spartańskich inskrypcji, z których

151 stanowią związane z *agoge* inskrypcje dedykacyjne z żelaznymi sierpami oraz stele wystawiane przez zwycięzców w zawodach rozgrywanych w sanktuarium Artemidy Orthia. Większość spartańskich inskrypcji zapisana jest w *koine*, używanej ówczesnie w całym świecie greckim, ale 46 (w tym 43 dotyczące *agoge*) zawiera odmienne, doryckie formy dialektalne (Kennel 1995, 87 nn.). Wielu uczonych uznało to za świadectwo odrodzenia dialektu lakońskiego i starych zwyczajów spartańskich w czasach rzymskich (Ehrenberg 1929, col. 1451-2; Chrimes 1952, 85, 160-1; Tigerstedt 1974, 163). Dokładniejsza analiza wykazuje jednak coś zupełnie innego. Archaizujące inskrypcje nie wykazują wcale wpływu dawnego dialektu lakońskiego, lecz są adaptacją współcześnie używanej *koine*. Zmiany sprowadzają się wyłącznie do ortografii (m. in. pisanie *alpha* zamiast *etha*, *sigma* zamiast *theta*, *omega* zamiast dyftongu *omikron-ypsilon*, podwójna *delta* zamiast *zeta*, *rho* zamiast końcowej *sigmy*), a ich celem było przydanie *agoge* nimbu dawności. Co ciekawe, owa archaizacja językowa ograniczała się do dość krótkiego okresu czasu. Inskrypcje, w których odnajdujemy jej ślady, pojawiają się w latach trzydziestych II wieku, a znikają w połowie III wieku n.e. Z faktu, że dotyczą one niemal wyłącznie *agoge* należy wnosić, iż właśnie ją starano się przede wszystkim przybrać w stare szaty i że to ona stała się Likurgową wizytówką Sparty, która dawno temu przestała być Spartą.

Innym przykładem zmian jest walka chłopców przy ołtarzu Artemidy Orthia o sery, która mogła się wydawać okrutnym i pradawnym rytuałem. Co roku w końcu maja lub w czerwcu na terenie sanktuarium Artemidy odbywała się niezwykła ceremonia. Do ołtarza podchodzili w grupach po czterestu lub piętnastu młodzi chłopcy, aby poddać się próbie wytrzymałości (*hotes karterias agoń*). Stali nadzy z podniesionymi nad głowę rękoma, a na ich plecy spadały razy zadawane przez stojących obok ludzi z biczami (*hoi mastigountes*). W czasie biczowania (*diamastigosis*) chłopcy nie mogli okazać bólu, wycofać się ani wydać okrzyku cierpienia. Ten, który wytrzymał najdłużej, otrzymywał zaszczytny tytuł zwycięzcy (*bomonikes*) i prawo do wystawienia posągu upamiętniającego okazaną dzielność. Agon obserwowali obecni w sanktuarium widzowie, wśród nich ojcowie i matki chłopców, którzy głośno zachęcali swe pociechy do wytrwania. Zachowane źródła zapewniają, że często chłopcy woleli umrzeć pod batami, aniżeli nie przejść próby i narazić się na wstyd w obecności rodziców. Jednak z pięciu naocznych świadków ceremonii zaledwie jeden jest pewien, że dochodziło rzeczywiście do śmierci chłopców. Cyceron (Tusc. 2, 34) stwierdza jedynie, że słyszał o takich przypadkach, Pauzaniasz w ogóle o nich nie wspomina, Filostratos (VA 6, 20) wręcz zaprzecza, aby do takich sytuacji dochodziło, ze słów Lukiana (Anach. 38-39) można wnioskować, iż sam również niczego podobnego nie widział, a jedynie Plutarch (Lyk. 18, 2 zob. Mor. 239c-d (Inst. Lac. 40) twierdzi, że widział wielu młodzieńców umierających pod razami batów

przy ołtarzu (choć i tu interpretacja *apothneskontas* nie jest wcale jednoznaczna).

*Ho tes karterias agon* stał się największą atrakcją turystyczną Sparty w czasach rzymskich. O zainteresowaniu, jakim się cieszył, świadczy powiększenie w III wieku n.e. widowni, aby pomieścić mogła większą liczbę widzów (Dawkins 1929, 34; Levy 1997, 154). Dla elity Cesarstwa Rzymskiego biczowanie chłopców w sanktuarium Orthii było kwintesencją tego wszystkiego, co spartańskie. Dla wielu nowożytnych uczonych stało się reliktem prymitywnej przeszłości, zadziwiającym świadectwem przetrwania w Sparcie tradycyjnych cnót dzielności i posłuszeństwa, kultu odwagi i wytrzymałości. Uznano *agon* za klasyczny przykład *rite de passage*, ceremonii inicjacyjnej, w której chłopcy przekraczali jedną z najważniejszych w swym życiu granic.

Jednak jak dowiódł Kennel (1995, 70-97), ów sprawdzian wytrzymałości nie był wcale zabytkiem najdawniejszej przeszłości, który w niezmienionej postaci przetrwał przez setki lat, lecz zupełnie nowym obrzędem, wymyślonym w latach dwudziestych III wieku p.n.e. przez Sfajrosa Borystenitę, który zmienił sens rzeczywiście starego, opisywanego przez Ksenofonta (Lak. Pol. II, 9) obyczaju walki dwóch drużyn chłopców o sery znajdujące się na ołtarzu Orthii. Pierwotny ryt inicjacyjny pozbawiono zasadniczego charakteru religijnego (choć zachowano jego związek z Artemidą, patronką *agoge*), modelując go zgodnie ze stoickimi poglądami Sfajrosa i programem społeczno-politycznym króla Kleomenesa III. Sfajros jak nowy Likurg przywrócił, czy ściślej rzecz biorąc, stworzył zupełnie od nowa spartańskie wychowanie i *syssitie* (Plut. Kleom. 11, 4), które około pół wieku wcześniej zniknęły z życia Spartan. Z faktu, że król Agis IV (ok. 244-240 p.n.e.) jeszcze przed wstąpieniem na tron głosił chęć przywrócenia dawnego systemu wychowawczego, wnioskujemy, że w jego czasach już on nie funkcjonował. Nie istniał zapewne już wtedy, gdy się urodził w 264 roku p.n.e., choć jeszcze w 274 roku król Pyrrus mówił o tym, że chciałby, aby jego synowie przeszli spartańskie wychowanie (Plut. Pyrrh. 26, 21). Ostatnim Spartiatą, o którym wiemy, że przeszedł *agoge*, był Ksanthippos, którego w czasie I wojny punickiej Kartagińczycy zatrudnili jako najemnego dowódcę, aby kierował działaniami przeciwko Rzymianom w 255 roku p.n.e., a ponieważ miał on już doświadczenie wojskowe (Polyb. I, 32) i w ogóle mało prawdopodobne, aby Kartagińczycy powierzyli tak odpowiedzialne zadanie komuś niedoświadczonemu, wnioskujemy, że klasyczna *agoge* istniała od początku VI wieku do około 270-250 roku p.n.e.

Agisowi IV nie udało się odrodzić *agoge*. Dokonał tego dopiero Kleomenes III w wyniku zamachu stanu przeprowadzonego w 227 roku p.n.e. Skombinowana przez Sfajrosa (zob. Kennel 1995, 98-114) z elementów starych i nowych *agoge* hellenistyczna przetrwała zaledwie 39 lat (226-188

p.n.e.). Odrodzenie zniesionej wraz z innymi instytucjami Likurgowymi w 188 roku przez Filopojmena *agoge*, zdaniem części uczonych (Oliva 1971, 311 przyp. 2; Chrimes 1952, 46-8; Levy 1997, 151-160) nastąpiło już około 183-178 roku p.n.e. W rzeczywistości, jak tego dowiódł Kennel (1995, 9-10, 13-14), nastąpiło to dopiero w 146 roku p.n.e. po zburzeniu przez Rzymian Koryntu. Nowa, rzymska *agoge*, wzorująca się na stworzonej przez Sfajrosa, przetrwała do IV wieku n.e. O *agoge* rzymskiej wiemy też najwięcej, gdyż poza dość licznymi świadectwami literackimi dysponujemy również wcale obfitym materiałem epigraficznym.

Względne bogactwo źródeł dotyczącym rzymskiej fazy *agoge* stało się jednak największym wrogiem badaczy wychowania spartańskiego, którzy dysponując źródłami od IV wieku p.n.e. do IV wieku n.e., powszechnie stosowali metodę synchroniczną. Zakładając milcząco niezmiennosc *agoge* wykorzystywali jednocześnie źródła ze wszystkich okresów. Co gorsza, główną podstawą rekonstrukcji *agoge* uczyniono „Żywot Likurga” autorstwa Plutarcha, który opisywał przede wszystkim rzymską *agoge*. Stwierdzając sprzeczności, występujące między tekstem Plutarcha a wcześniejszymi źródłami, nagminnie starano się te ostatnie poprawiać, tak aby zgadzały się z obrazem późniejszym. Skutkiem tych zabiegów był fałszywy wizerunek wychowania spartańskiego w okresie klasycznym oraz ogólne zamieszanie, szczególnie widoczne w dziedzinie terminologii nazw grup wiekowych w ramach *agoge*. Nie zachowały się one z okresu klasycznego, stąd uznano, że były takie same jak owe poświadczone później. Nazwy te również w czasach hellenistycznych i rzymskich wcale nie były identyczne, a na dodatek zmieniła się ich liczba. W tej sytuacji próby pogodzenia sprzeczności musiały zawoalować rozwiązaniami tyleż arbitralnymi, co w oczywisty sposób błędnymi (zob. np. Marrou 1969, 52-54).

Konsekwencją tego stanu rzeczy musi być sceptycyzm w stosunku do informacji zawartych w „Żywocie Likurga” Plutarcha, który dostarcza najwięcej danych o *agoge*. Również wcześniejsze źródła nie są, niestety, poza podejrzeniem. Z jednej strony szanse poznania spartańskiego systemu wychowawczego w okresie klasycznym (i archaicznym) osłabia fakt, że naszym najstarszym źródłem jest powstały dopiero w IV wieku p.n.e. „Ustrój polityczny Sparty” Ksenofonta (Lak. Pol. II—IV). Problem nie polega jednak tylko na tym, że nie możemy rekonstruować wcześniejszego systemu i zachodzących w nim zmian. Dalsze ograniczenia wynikają z tendencyjności samego Ksenofonta, który przesadnie podkreśla wyjątkowość wychowania spartańskiego.

Jak się bowiem okazuje, w swych ogólnych zarysach nie odbiegało ono aż tak dalece, jakby się mogło wydawać, od istniejącego w innych miastach greckich. Generalnie etapy wychowania rozpoczynanego w siódmym roku życia dziecka, trwającego do mniej więcej dwudziestego roku, nawet pewne

rytuały przypominały rozwiązania ogólnie stosowane w świecie greckim. Spartańskie wychowanie wyróżniała natomiast bezpośrednia kontrola sprawowana nad nim przez państwo oraz „*collective identity of the youth*”, co wynikało z instytucjonalizacji praktyk edukacyjnych, które gdzie indziej miały charakter dobrowolny (Hodkinson 1997, 98). Pod tym względem *agoge* Kleomenesa III nie musiała się zresztą bardzo różnić od spartańskiej *pajdeii* z okresu klasycznego. Zasadnicze znaczenie miało obowiązkowe wychowanie zbiorowe zorganizowane przez państwo oraz długotrwałość wychowania. Chłopcy podlegali władzy nadzorcy (*paidonomos*) wyznaczanego spośród tych, którzy sprawowali najwyższe urzędy (Xen. Lak. Pol. II, 2). Miał on szerokie uprawnienia dyscyplinarne nad całą młodzieżą. Dysponował oddziałem młodych mężczyzn (*hebontes*) z biczami (*mastigophoroi*), którzy wymierzali na jego polecenie kary (Xen. Lak. Pol. II, 2). Zapewne *pajdonomos* czuwał nie tylko nad zachowaniem dyscypliny, ale w imieniu państwa nadzorował całe wychowanie, co jak podkreśla Ksenofont (Lak. Pol. II, 2), w innych państwach należało do rodziców.

Ksenofont nie pisze wprost, w jakim wieku rozpoczynało się wychowanie państwowe. Milczenie Ksenofonta wskazuje jednak pośrednio, że spartańskie obyczaje zgadzały się w tym przypadku z panującymi w Grecji. Gdyby było inaczej, Ksenofont, który chętnie i często wskazuje na oryginalność spartańskich rozwiązań, na pewno by o tym napisał. Prawdopodobnie wychowanie zaczynało się więc od siódmego roku życia. Jak powiada Plutarch, w Sparcie nie wolno było nikomu chować syna według własnego uznania i wszyscy chłopcy, którzy ukończyli siedem lat (*heptaeteis*), przechodzili pod nadzór państwa; dzielono ich na drużyny (*eis agelas*) i odtąd żyli wspólnie, podlegając tym samym prawom, bawiąc się wspólnie i razem znosząc trudy (Plut. Lyk. 16, 7).

Nie jest całkiem jasne, czy *heptaeteis genomenous* oznacza w praktyce chłopca, który ukończył siedem lat i znajdował się między siódmym a ósmym rokiem życia, czy może był w wieku siedmiu lat, a więc między szóstym a siódmym rokiem życia. Mimo to trudno uznać za satysfakcjonujące stwierdzenie, że sami Spartanie nie byli w stanie dokładnie określić wieku chłopców i dlatego pewnego konkretnego dnia (na przykład pierwszego dnia roku) przyjmowali chłopców, którzy wyglądali na mniej więcej siedem lat (MacDowell 1986, 160).

Niewątpliwie siedem lat życia stanowiło pierwszy z trzech progów w życiu młodego Spartiaty. Nie wiemy natomiast, czy już wówczas, czy może dopiero od dwunastego (a może nawet czternastego) roku życia chłopiec zamieszkiwał w koszarach (Jones 1964, 34; Hodkinson 1983, 242; Levy 1997, 155). Natomiast z całą pewnością od tego właśnie momentu przechodził pod opiekę państwa i rozpoczynał swój okres formacyjny.

Młodszych chłopców od siódmego do trzynastego roku nazywano *paides* (zob. Hodkinson 1983, 242, 249). Chłopcy podzieleni byli na druży-



ny (*ilai*) (Xen. Lak. Pol. II, 11). Ksenofont nie używa żadnych innych terminów, co nie pozwala na jednoznaczną identyfikację il z okresu klasycznego z ilariami wspomnianymi przez późniejszych autorów (Plut. Inst. Lac.), a tym bardziej nie uprawnia do stwierdzenia, że w V-IV wiekach p.n.e. istniały również *agelai* i *bouai* (zob. Kennel 1995, 120). W skład każdej *ilai* wchodziło chłopcy z jednej grupy wiekowej. Ilą dowodził „najbystrzejszy z arsenów” (*ton torotaton ton arsenoi*) (Xen. Lak. Pol. II, 11). Dwukrotnie użyty przez Ksenofonta termin *arsen* (*arzeń*) (Lak. Pol. II, 5 i 11) zamieniono na niepoświadczony w żadnym z rękopisów słowo *eiren*, zapewniając w ten sposób (pozorną) zgodność tekstu Ksenofonta z przekazem Plutarcha, który stwierdza, że na czele każdego oddziału stawiano najrozsądniejszego (*sophronestaton*) i najwaleczniejszego (*machimotaton*) z ejrenów (Plut. Lyk. 17, 2).

Sądząc z opisu Ksenofonta (Lak. Pol. II, 3-11), wychowanie *paides* miało charakter ogólny, służyło zahartowaniu chłopców, kształtowaniu w nich posłuszeństwa i wytrzymałości.

W odróżnieniu od swoich rówieśników z innych miast greckich chłopcy spartańscy chodzili bez sandałów, nosili przez cały rok tę samą szatę, większość czasu spędzali w grupie rówieśniczej. „Zamiast wydelikacąc stopy noszeniem obuwia polecił [Likurg] hartować je przez chodzenie boso, uważając, że jeżeli w tym się wyćwiczą, o wiele łatwiej będą się piąć do góry i bezpieczniejsz będą schodzić po spadzistym terenie i jeżeli (chłopiec) zahartuje nogi, prędzej boso niż obuty będzie chodzić, wspinać się i biegać” (Xen. Lak. Pol. II, 3). Wprawdzie Ksenofont wiąże chodzenie bez butów z przygotowaniem do przyszłych trudów wojennych, ale możemy tu mieć do czynienia z racjonalizacją zwyczaju mającego pierwotnie znaczenie raczej religijne niż wojskowe. Jak bowiem możemy znaleźć dla chodzenia boso analogie w sferze religii w związku z uczestnictwem w świętach i *rites de passage*, tak brak zupełnie innych świadectw, które wiązałyby je ze szkoleniem żołnierzy (zob. Kennel 1995, 123).

Chłopiec otrzymywał zaledwie jedną szatę (*himation*) na rok. Znowu możemy się zastanawiać, czy zgodnie z interpretacją Ksenofonta (Lak. Pol. II, 4) miało to służyć przyzwyczajaniu chłopców do twardego trybu życia, czy może jedno *himation* podkreślało (przynajmniej pierwotnie) odrębność i jedność całej zbiorowości młodych, tak jak czarna chlamida w przypadku efebów ateńskich (zob. Kennel 1995, 123-4).

Chłopcom nie wolno było używać oliwy do nacierania się, a kąpać się pozwalano im zaledwie kilka razy w roku (Plut. Lyk. 16, 12-13 zob. Xen. Lak. Pol. II, 5; Plut. Inst. Lac. 5-12). Zauważmy, że wedle dzisiejszych wyobrażeń mycie się jest nie tyle sprawą wstrzemięźliwości, ile higieny (den Boer 1954, 242). Wprawdzie chłopcy mogli (zapewne) kąpać się w Eurotasie, ale zwłaszcza zimą niewielu musiało się na to decydować.

Chłopcy jadali skromnie. Wolno im było natomiast kraść żywność, choć jeśli ich na tym przyłapano, byli surowo karani (Xen. Lak. Pol. II, 6-8; Arist. Lak. Pol. Rose fr. 611, 13; Plut. Lyk. 17-18). Z przekazu Ksenofonta i Plutarcha wielu uczonych wyciągnęło wnioski, że kradzieże były w Sparcie zjawiskiem codziennym. Dopuszczenie możliwości, że młodsza część spartańskiej społeczności stale uzupełniała swoją dietę za pomocą kradzieży, kłóci się wszakże ze zdrowym rozsądkiem, ignorując fakt, iż skutkiem takiej sytuacji nieuchronnie musiałby być rodzaj anarchii. Znacznie bardziej prawdopodobne, że owe kradzieże, którym swoim zwyczajem Ksenofont przypisuje wyłącznie racjonalne przyczyny, możliwe były jedynie w wyraźnie ustalonych okolicznościach, związanych z niektórymi świętami religijnymi. W tej zaś sytuacji kradzieże stanowiłyby nie tyle sposób na wzbogacanie skromnej, codziennej diety, ile rodzaj rytualnej aktywności, usytuowanej wyłącznie w przestrzeni święta religijnego (Kennel 1995, 122-3).

Szkolenie *paides* obejmowało również naukę pisania i czytania (Plut. Lyk. 16, 10). Anonimowy autor „Dissoi Logoi” (2, 10) stwierdza jednak, że Spartanie nie uważali za rzecz dobrą dla swych dzieci uczyć ich muzyki i literatury. Jakkolwiek rzeczywiście istnieje tradycja, uznająca Spartan za pełnych nieuków (Plut. Mor. 237a (Inst. Lac. 4); Isocr. XII, 209 zob. den Boer 1954, 241-2), po przejściu *agoge* Spartiata z pewnością umiał czytać (jeśli nawet niezbyt biegle) i nie miał problemów z odczytaniem przekazywanych na piśmie rozkazów wojskowych (zob. Boring 1970, 63, 46-7). Zagadką jest jednak, jak i kto uczył chłopców czytania i pisania. Nauczanie mogło wprawdzie stanowić sprawę indywidualną i przebiegać pod okiem ojca lub kochanka chłopca (Kennel 1995, 125-6), albo (co bardziej prawdopodobne) organizowane było dla grup rówieśników przez państwo. Wprawdzie nie słyszymy w źródłach o nauczycielach pisania i czytania, ale nie ma w nich również wzmianek o „instruktorach” uczących władania mieczem, rzucania włócznią lub taktyki wojskowej, z czego nie wynika, że ich w ogóle nie było. Pominięcie nauczycieli pisania i czytania zgadza się z manierą autorów starożytnych, polegającą na zaznaczaniu odmienności zwyczajów spartańskich i mówieniu głównie o tym, co w Sparcie było inne. Zapewne zresztą nauczanie nie znajdowało się tam w rękach „fachowców”, lecz instruktorów „amatorów”, którymi stawali się obywatele, odznaczający się biegłością w danej dziedzinie.

W czternastym roku życia spartański chłopiec rozpoczynał nowy okres swej egzystencji. Od tego momentu już na pewno opuszczał dom i na stałe zamieszkiwał w koszarach. W drugim okresie wychowania chłopców (od czternastu do dwudziestu lat) nazywano *paidiskoi*.

„A kiedy wyrosną z chłopców na młodzieńców (*ek paidon eis to meirakiousthai*), wtedy wszyscy inni Grecy odbierają ich od opiekunów (*paidagogoi*) i nauczycieli (*didaskaloi*); teraz już nikt nimi nie kieruje, ale puszczają ich na swo-

bodę. Natomiast Likurg i tutaj był zupełnie innego zdania. Zauważywszy bowiem, że młodzi ludzie w tym wieku mają z natury bujną wyobraźnię, a zwłaszcza unoszą się dumą i opanowuje ich wielka chęć używania przyjemności, w tym okresie narzucił im najwięcej wysiłków i obmyślił najwięcej zajęć" (Xen. Lak. Pol. III, 1-3). Idąc za sugestią Cobeta i Tazelaara (1967), wielu uczonych uznało wyrażenie *eis to meirakiousthai* za późniejszy dodatek, nie pochodzący od samego Ksenofonta, który w tym miejscu, jak i w „Historii greckiej” miałby na oznaczenie chłopców w drugim okresie wychowania używać terminu *paidiskoi* (zob. Tazelaar 1967, 127-153; Hodkinson 1983, 249-50; Cartledge 1987, 25). Równie możliwe, że Ksenofont zupełnie świadomie nazywa *meirakia* tych, którzy przestali być *paides* (zob. Diller 1942; MacDowell 1986, 166; Kennel 1995, 32-3). Innym ekwiwalentem tego terminu mogło być słowo *sideunas* (zob. Levy 1997, 157-8).

*Paidiskoi* rozpoczynali prawdziwe szkolenie wojskowe. W okresie hellenistycznym i rzymskim podzieleni byli na roczniki określane osobnymi terminami. Terminy rzymskie znamy z inskrypcji, natomiast hellenistyczne z dwóch glos (Lexeis Herodotou s.v. *eiren* [Stein, Herodoti historiae, 2, 465]); glosa na marginesie „Geografii” Strabona (Diller 1941, 499):

Wiek	Okres hellenistyczny	Okres rzymski
14	rhobidas	
15	promikizomenos	
16	mikizomenos	mikichizomenos
17	propais	pratopampais
18	pais	hatropampais
19	melleiren	melleiren
20	eiren	eiren

Nie wiemy, jakie terminy stosowano w okresie klasycznym (zob. Kennel 1995, 22). Stając w obronie harmosty Tespiów Sfodriasa, król Agesilaos powiedział, że jako chłopiec (*pais*), młodzieniec (*paidiskos*) oraz młody mężczyzna (*hebon*) wzorowo wypełniał on wszystkie swoje obowiązki (Xen. Heli. V, 4, 32). Podział wychowania na trzy główne etapy (I *paides*, II *paidiskoi*, III *hebontes*) odnajdujemy również w „Ustroju politycznym Sparty” Ksenofonta (Lak. Pol. II, 1- IV, 7).

„Sypiali razem wedle il i ageli na szuwarze (*epi stibadoñ*), który obłamywali z łodyg palcami - bez użycia żelaza - nad Eurotasem i sami sobie znosili. W zimie mieszało sitowie z ziołem zwanym *lykophanon*, gdyż uważa się, że posiada ono pewne ciepło” (Plut. Lyk. 16, 12-13).

Sianie na łożach z trzciny zrywanych gołymi rękoma nad Eurotasem służyło hartowaniu chłopców, ale miało też symboliczne znaczenie (zob. den Boer 1954, 242-245) i rzeczywiście mogło stanowić relikwiotę odległej przeszłości.

ści. Prawdopodobnie zaznaczało również odrębność grupy młodych, pozostających poza obrębem należącej do świata kultury społeczności dorosłych (Kennel 1995, 120).

*Paidiskoi* byli szczególnym obiektem zainteresowania państwa i starszych. Przyszłe szanse życiowe młodzieńców w niemalym stopniu zależały od ich postępów w tym okresie wychowania. Wedle Ksenofonta *paidiskoi*, którzy opuszczali się w swoich obowiązkach, wykluczano ze sprawowania w przyszłości zaszczytnych urzędów (Lak. Pol. III, 3). Szczególną rolę odgrywała ważna już od początku wychowania rywalizacja, zarówno indywidualna, jak i grupowa. Chłopcy i młodzieńcy uczestniczyli w różnych świętach (np. Gymnopedia) i zawodach. Większość zawodów (m.in. *moa*, *keloia*, *kynagetas*, *eubalkes*, *deros*, *platanistas*) znamy wyłącznie z okresu rzymskiego i nie da się stwierdzić całkiem jednoznacznie, czy były one kontynuacją lub adaptacją dawniejszych, czy też zupełnie nowymi wynalazkami (zob. Kennel 1995, 49-69). Nie do końca jasna jest też sprawa gry w piłkę (*sphairomachia*), która w czasach rzymskich stała się elementem *agoge*. W V-IV wiekach p.n.e. być może uprawiała ją nie tylko młodzież, skoro Ksenofont do kar spadających na *tresantes* zalicza to, że nie wybiera się ich do drużyn grających w piłkę (Xen. Lak. Pol. IX, 5 zob. Kennel 1995, 131).

Wyraźnie istniał pewien *ethos paidiskoi*. „Aby wpoić im szacunek dla drugich [Likurg] nakazał, żeby na ulicy trzymali ręce pod płaszczami (*himation*), szli w milczeniu, nigdzie się nie rozglądali, ale patrzyli przed siebie" (Xen. Lak. Pol. III, 3). *Paidiskoi* obowiązywała powściągliwość zarówno w gestach, jak i w słowach. W obecności starszych winni jedynie odpowiadać na pytania i nie odzywać się, jeśli ich o to nie poproszono. Od wczesnego dzieciństwa uczono chłopców zwięzłego, „lakonicznego" wysławiania się (Arist. Lak. Pol. fr. 611, 13 Rose; Plut. Lyk. 19, 1).

Plutarch opisuje swoiste lekcje wychowania politycznego prowadzone przez ejrena. Jeśli ów zwyczaj istniał w okresie klasycznym, chodziłoby o stojącego na czele *iii arsena*. Oto po skończonym posiłku ejren Jednemu chłopcu kazał - bywało - zaśpiewać co, innemu zadawał pytanie wymagające przemyślanej odpowiedzi, np. jaki mąż jest najdzielniejszy i czym się objawia. W ten sposób chłopcy uczyli się osądzać *ta kala*, i od początku zajmować się społeczeństwem. Bo nie umieć odpowiedzieć na pytanie, który obywatel jest dzielny, a który mało poważany, uchodziło za oznakę duszy gnuśnej i nieambitnej. Odpowiedź musiała zawierać zwięzłe uzasadnienie. Za odpowiedź nietrafną ejren karał ukąszeniem w wielki palec u ręki" (Plut. Lyk. 18, 3-6). Wedle jednej z hipotez mamy tu do czynienia z „magicznym obrzędem", w którym ugryzienie ejrena ma przekazać chłopcu siłę i mądrość (Volkman 1935 zob. Michell 1964, 196). Inne interpretacje sugerują, że ugryzienie mogło oznaczać: „Nie jesteś mężczyzną, nie jesteś jeszcze zdolny do noszenia broni", skoro obcięcie kciuka pozbawiało zdolności bojowej

i dlatego było stosowane wobec jeńców wojennych (den Boer 1954, 275-281). Z pewnością kara miała jakąś wymowę symboliczną (nawet jeśli nie przekonują wymienione dotąd objaśnienia, podobnie jak uznanie palca za substytut fallusa lub języka - zob. den Boer 1954, 276-288). Podkreślmy niezwykłość sytuacji, w której uczonego zwykle posłuszeństwa dla starszych chłopiec jest proszony o wyrażenie własnej opinii o starszych od niego osobach.

Czyżby oznaczało to, że owe lekcje wychowania politycznego w istocie wprowadzono dopiero w późniejszych fazach *agoge*? Nie da się wykluczyć, że na pierwszy rzut oka niezwykle prymitywny sposób karania chłopców należał do świadomych zabiegów archaizujących, zwłaszcza że dostrzegamy tu ten sam element brutalizacji, co w przypadku ceremonii w sanktuarium Artemidy Orthia.

Często ejren karał chłopców w obecności starszych i urzędników (*presbyteron kai archonton*), którzy sprawdzali, czy w sposób właściwy wymierza kary. Nie wtrącali się oni, ale po odejściu chłopców ejren zdawał sprawę, czy nie ukarał zbyt surowo, albo zbyt łagodnie (Plut. Lyk. 18, 6-7). Zapewne takie kontrole, jeśli odbywały się one również w okresie klasycznym, urządzał pajdonomos i być może on właśnie wyznaczał dorosłych, którzy je przeprowadzali.

Sporą wagę przykładano w Sparcie do wychowawczej roli muzyki i śpiewu. „Pieśni spartańskie, których niemniej starannie uczono, sławiły przeważnie poległych za Spartę lub ganiły tchórzów, przedstawiając nędzę ich życia, oraz zawierały przyrzeczenia mężnej postawy w życiu dojrzałym lub wyrazy dumy z powodu takiego życia już minionego - stosownie do wieku” (Plut. Lyk. 21,2).

Śpiewano tradycyjne pieśni i bez wątpienia czytano Homera i spartańskich poetów (zob. Jones 1964, 35). Zakończenie całego cyklu wychowania zaznaczała ceremonia rytualnej kradzieży serów z ołtarza Artemidy Orthii, w której uczestniczyły dwie drużyny *paidiskoi* (Xen. Lak. Pol. II, 9; Plut. Mor. 239c [Inst. Lac. 40]). Owa ceremonia symbolizowała osiągnięcie dorosłości. Niedawni *paidiskoi* stawali się młodymi wojownikami (*irenes*) (Kennel 1995, 125; zob. den Boer 1954, 262-274).

W okresie klasycznym Spartiatę, który zaczynał służyć jako żołnierz, nazywano *ires* albo *arsen* (Kennel 1995, 120). Dwudziestoletni Spartiata wstępował wprawdzie do *syssitii* i służył w wojsku, ale nie był jeszcze pełnoprawnym obywatelem. *Hebontes*, jak nazywano wszystkich młodych mężczyzn między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia, nie mogli sprawować urzędów, a istnieje również (jak się wydaje błędny) pogląd, że nie mogli (w związku z rzekomym zakazem uczęszczania na agorę - Plut. Lyk. 25, 1) nawet uczestniczyć w posiedzeniach *apelli*. *Hebontes* podlegali nadal władzy *pajdonoma*, przechodzili obowiązkowe ćwiczenia, brali udział

w chórach i zawodach atletycznych (Xen. Lak. Pol. IV, 2). Nadal sypiali wspólnie.

Spośród *hebontes* eforowie wybierali trzech *hippagretai*, z których każdy dobierał sobie z tej grupy stu *hippeis*, którzy tworzyli elitarny oddział wojskowy. Nowych *hippeis* na miejsce tych, którzy ukończyli lat trzydzieści, wyznaczali hippagretowie z grupy świeżych *irenes*. Zaszczycem było przyjęcie do oddziału, hańbą nie uzyskanie nominacji hippagrety. Jak opowiada Ksenofont, odrzuceni bezustannie czyhali na błędy bardziej szczęśliwych kolegów i ciągle dochodziło między nimi do bójek, w których sędziami byli starsi obywatele, a w ostatniej instancji eforowie (Lak. Pol. IV, 5-6).

W wieku lat trzydziestu (przekroczywszy *ten hebetiken helikian* Xen. Lak. Pol. IV, 7) Spartiata stawał się pełnoprawnym obywatelem, opuszczał rówieśników, z którymi spędzał dotąd większość czasu, zamieszkiwał w swoim własnym domu i mógł (formalnie) sprawować urzędy.

## Rozdział 5

# Syssitie

Cały czas spędzają na tańcach, ucztowaniu, polowaniu, albo ćwiczeniach gimnastycznych i rozmowie, gdy nie prowadzą wojny

(Plut. Lyk. 24, 5).

„Wychowanie (*paideia*) rozciągało się również na wiek już dorosły. Nikomu nie wolno było żyć tak, jak mu się podobało, lecz, jak w obozie wojskowym, wszyscy mieli w mieście przewidziane obowiązki i w ogóle uważali, że nie należą do siebie, lecz do ojczyzny. Jeśli nie przykazano im innego życia, nadzorowali chłopców, uczyli ich różnych rzeczy pożytecznych lub sami uczyli się od starszych" (Plut. Lyk. 24, 1). Spartańscy obywatele jak pszczoły - do których porównuje ich Plutarch - wszyscy zgodnie działali dla wspólnego dobra, podporządkowując swe życie potrzebom ojczyzny (Plut. Lyk. 25, 5). Jest to oczywiście element spartańskiej legendy, choć trzeba pamiętać, że tworząc ją Spartanie sami się jej ulegali. Agesilaos po powrocie z Azji był uwielbiany i podziwiany przez (wszystkich) swych rodaków za swój sposób życia. W odróżnieniu od wielu innych dowódców nie wrócił bowiem do Sparty jako zupełnie inny człowiek, zepsuty przez obce i niezadowolony z panujących w jego własnym kraju obyczajów, lecz, tak jak ci, co nigdy nie przekroczyli Eurotasu, kochał i szanował stare zwyczaje, nigdy nie zrezygnował ze wspólnych posiłków, kąpieli, domowego życia z żoną swej troski o broń albo wyposażenie swego domu, drzwi którego, jak mówi nam Ksenofont (Ages. 8,7), były tak stare, iż myślano, że są to jeszcze te same drzwi, które wstawił Aristodemos. Ksenofont również mówi nam, iż *kannathron* jego córki nie było piękniejsze od tych należących do innych dzieci (Plut. Ages. 19, 5-7).

W przypadku Agesilaosa mamy przynajmniej po części do czynienia z zachowaniem podyktowanym wyrachowaniem politycznym. Podobnie Agis IV celowo (choć może i szczerze) pozował na gorliwego wyznawcę starospartańskich cnót i obyczajów. Świadomie odwoływał się do dawnych zwyczajów, unikał wszelkiego przepychu (*polyteleia*), z dumą nosił gruby płaszcz spartań-

ski (*tribon*), przestrzegał posiłków (*deipna*), kąpeli i w ogóle lakońskiego trybu życia (*diaitas Lakonikas*). A przy tym mówił, że władzy królewskiej pragnie jedynie dlatego, aby za jej pomocą móc przywrócić do życia dawne prawa i obyczaje ojców (*tous nomous kai ten patrion agogen*) (Plut. Agis, 4, 2). Nie ulega wątpliwości, że „spartański styl życia” (*diaita*), na co wskazuje Tukidydes, różnił się od znanego z innych państw greckich. Do jego najbardziej charakterystycznych przejawów należały wspólne posiłki obywateli.

Z chwilą osiągnięcia dorosłości, a więc skończywszy dwudziesty rok życia (Jones 1964, 36 zob. Lavrencic 1992, 19-20), Spartiata stołować się musiał codziennie wraz z innymi obywatelami. Usprawiedliwiała go jedynie nieobecność związana ze składaniem ofiar albo udziałem w polowaniu, ale wówczas obowiązkiem było odesłanie części mięsa do *syssitii* (Plut. Lyk. 12, 4).

Stołówkę nazywali Spartanie *feideition* (*pheideition*) (IG V, 1, 128, 13; 150, 1; 155, 6) albo *feidition* (*pheidition*) (IG V, 1, 1507, 1). Autorzy ateńscy nazywają ją *fidition* (*phidition*), czasami zaś *syssition* (*syssition*). U Alkmana pojawia się też termin *andrejon* (*andreion*) (Alkman 98 Page), u Ksenofonta zaś *syskenion* (*syskenion*) (Xen. Lak. Pol. V, 2) (Na temat terminologii zob. Lavrencic 1992, 12-16; Rundin 1996, 207 przyp. 47).

Plutarch wyjaśnia, że wspólne posiłki (*syssitia*) Kreteńczycy nazywają *andrejami* (*andreia*), zaś Lacedemończycy *fiditiami* (*phiditia*). Jego zdaniem ta ostatnia nazwa może pochodzić od *philia* ze względu na panującą w *syssitiach* atmosferę przyjaźni, lub od *pheido* (oszczędność, oszczędzanie) z powodu prostoty posiłków, albo nawet, że pierwotnie nazywały się one nie *feiditia*, lecz *editio*, od oznaczającego żywność słowa *edode* (Plut. Lyk. 12, 1-2).

Najbardziej ogólny sens ma termin *syssition* (*syssitia*) stosowany na oznaczenie wspólnych posiłków, ale także sal jadalnych. W dalszym znaczeniu oznaczać także może jednostkę wojskową (Hdt. I, 65, 5; Polyajnos, Strat. II, 1,15; II, 3, 11). Na wojskowy kontekst zapewne wskazuje też użyty przez Ksenofonta termin *syskenia* (*skene* - namiot) (Xen. Heli. V, 3, 20; Lak. Pol. V, 2; VII, 4; XV, 5; IX, 4; XIII, 1; 7).

Spartanie uważali, że zwyczaj wspólnego spożywania posiłków ustanowił Likurg. „Likurg zastał u Spartan jak u innych Greków zwyczaj spożywania potraw w domu; zauważywszy jednak, że bardzo przez to gnuśniejają- powiada Ksenofont - wprowadził owo wspólne jądanie poza domem, w przekonaniu że w ten sposób wcale nie będą przekraczali praw” (Xen. Lak. Pol. V, 2)

Chcąc położyć kres luksusowi i zlikwidować pożądanie bogactw wprowadził - jak dodaje Plutarch - trzecią i najbardziej godną podziwu ze swych reform, ustanawiając *syssitie*, na których nie było miejsca na bogactwo. Z bogactwa nie można było korzystać ani się nim cieszyć, ani nawet pokazywać w kosztownym wyposażeniu, gdy biedny ucztował przy tym samym stole, co bogaty; stąd to dobrze znane powiedzenie, że „bogactwo jest ślepe i leży jak nieprzytomny pień” uważano za prawdziwe jedynie w Sparcie ze wszystkich miast pod nie-



bem. Mężom nie wolno było nawet jadać wcześniej w domu i potem przychodzić na ucztę publiczną, gdyż inni patrząc, kto nie je i nie pije z nimi, oskarżyliby go jako niemającą siły wewnętrznej osobę, zbyt zniewieściałą, aby jeść proste pożywienie (Plut. Lyk. 10, 1-5).

Często uważa się wspólne uczyty za przeżytek starej plemiennej instytucji „domu męskiego”, poświadczonej w wielu prymitywnych społeczeństwach (Nilsson 1912, 319; Oliva 1971, 30). Słyszymy rzeczywiście o nich w kilku miastach greckich - w Tebach (Polyajnos, Strat. II, 3, 11; Polyb. XX, 5; Platon, Nomoi 636b), w Milecie i Thourioi (Platon, Nomoi 636b) - a także w Kartaginie (Arist. Pol. II 1272b), ale najbliższej paraleli dostarcza Kreta (Oliva 1971, 30). Arystoteles krytykuje wspólne posiłki Spartan (Pol. 1271a 26-37), uznając za bardziej doskonały właśnie system kreteński, w którym posiłki finansowano z funduszy publicznych, a nie ze środków dostarczanych przez obywateli (zob. Arist. Pol. 1272a 13-15).

Poglądy na temat genezy spartańskiej *syssitii* są podzielone (zob. przegląd dyskusji - Lavrencic 1992, 6-11). Oswyn Murray uważa, że praktyka wspólnych posiłków sięga swymi początkami uczt grup wojowników, opisywanych w poematach Homera. W większości *poleis* w wyniku reformy hoplickiej owa grupa wojowników przekształciła się w arystokrację, a jej uczyty we wspólne biesiady zwane sympozjonami. W Sparcie przyjęto ową instytucję jako podstawę armii hoplickiej. Wszyscy obywatele byli „równi” i w równej mierze byli arystokratami przez to, że tworzyli strukturę wojskową opartą na wspólnych ucztach (Murray 1983a, 267; 1983b, 196). Uznanie arystokratycznej genezy *syssitii* i stwierdzenie, że jej pierwowzór odnajdujemy u Homera, nie oznacza zdaniem zwolenników tej tezy, iż w Sparcie (lub gdziekolwiek indziej) mieliśmy do czynienia z naśladowaniem Homera. Jak powiada bowiem John Rundin (1996, 211), idea wspólnych posiłków mogła być wspólnym dziedzictwem kulturowym, które znalazło swój wyraz zarówno w poematach Homera, jak i w spartańskich stołówkach.

Jednak jak celnie zauważa Hodkinson (1997, 91), uczeni szukający związku z ucztą Homerową popełniają pewien zasadniczy błąd. Uczestnicy uczt u Homera wcale nie tworzą bowiem „grupy wojowników”. Jeśli jest prawdą, że w Sparcie *syssitie* i organizacja wojskowa były ze sobą ściśle powiązane, to nie mamy tu do czynienia z rozszerzeniem praktyki homeryckiej, lecz z wprowadzeniem zupełnie nowych struktur organizacji wojskowej. U Homera uczyty pełniły funkcję społeczną, a nie wojskową, co zbliżało je do sympozjonu, a nie do *syssitii*. Co więcej, jak wykazał Ewen Bowie (Murray 1990, 225 przyp. 16) w Sparcie archaicznej istniały sympozjony i to je właśnie przekształcono w *syssitie homoioi* w VI wieku p.n.e. Mimo pewnych podobieństw między *syssitiami* i sympozjonami (podział obydwu na dwie części, uczestnicy spoczywali w pozycji (półożącej) należy podkreślić odrębność *syssitii* związanej z objęciem nimi całej społeczności obywatel-

skiej, umieszczeniem ich w miejscu publicznym, obowiązkowymi comiesięcznymi składkami, co w sumie wyrażało zakres kontroli państwa nad tą formą życia społecznego. W VI wieku p.n.e. dokonała się, jak to ujął Powell (1998, 129), „likurgizacja” sympozjonu.

### Składki na syssitie

Spartańskie syssitie były ucztami składkowymi. Jeśli Spartiata nie był w stanie wywiązać się z tego obowiązku, tracił prawa obywatelskie (Arist. Pol. II, 9, 1271a 30-35). O wysokości świadczeń wnoszonych przez uczestników informują Plutarch (Lyk. 12, 3) oraz podając nieco inne wielkości, cytowany przez Athenajosa (IV, 141 a-c) Dikajarchos. Według Plutarcha Spartiata dostarczał co miesiąc 1 *medimnos* mąki jęczmiennej, 8 *choes* wina, 5 *mnai* sera, 2  $1\frac{1}{2}$  *mnai* fig oraz „niewielką sumę pieniędzy” na zakup dodatkowej żywności (*eis opsoniañ*). Według Dikajarchosa Spartiata przekazywał do swej syssitii 1  $\frac{1}{2}$  attyckiego medymna jęczmienia, 11 lub 12 choesów wina, niewielką ilość fig i sera oraz 10 egineckich oboli na mięso. Niektórzy uczeni kwestionują ścisłość tych informacji, zwracając uwagę zwłaszcza na fakt, że ilość wina wydaje się zbyt wielka.

Badacze usiłowali przeliczać jednostki Plutarcha i Dikajarchosa na nam współczesne. Uważa się, że Plutarch posługuje się miarami lakońskimi, które Dikajarchos zamienia na attyckie (Lavrencic 1992, 36-37). Hultsch

	Plutarch	Dikajarchos	Hultsch	Foxhall- -Forbes	Dzienna wartość odżywcza w kaloriach
Mąka jęczmienna ( <i>alphita</i> )	1 <i>medimnos</i>	1 $\frac{1}{2}$ attyckiego medyma	73 litry	30,9 kg	3416
Wino	8 <i>choes</i>	12 <i>choes</i>	36,5 litra	24 litry	568
Ser	5 <i>min</i>	?	3 kg	3,013 litra	106
Figi	2 $\frac{1}{2}$ <i>miny</i>	?	1,5 kg	1,5 litra	140
Pieniądze	niewielka suma	ok. 10 oboli egineckich			

(Za: Foxhall-Forbes 1982, 58)

(1882, 534), za którym idzie wielu autorów, uznaje, że jeden spartański medymn odpowiada naszym 73 litrom, a attycki 53 litrom. Niestety, wszelkie szacunki są obarczone znacznym marginesem błędu wynikającym tak ze znacznych niekiedy różnic lokalnych miar, jak i z trudności związanych z przeliczaniem greckich miar pojemności na dzisiejsze jednostki wagi, zwłaszcza w przypadku zboża:

Jak te wielkości miały się do codziennych potrzeb Spartiaty? Racja dzienna Spartan na Sfakterii (Thuc. IV, 16, 1) wynosiła w 425 roku p.n.e. dwa attyckie chojniksy mąki jęczmiennej (*choiniks* 1,08 l), co daje 60 chojniksów miesięcznie, ale to z kolei nie odpowiada 1,5 attyckiego medymna (1 attycki medimnos = 48 chojniksów). Wniosek z tego, że składka była wyższa (1,5 attyckiego medymna = 72 chojniksy). Cartledge (1979, 171) przypuszcza, że nadwyżkę (12 chojniksów) konsumowali członkowie gospodarstwa obywatela albo składowano je w publicznym magazynie (inaczej Figueira 1984, 95 przyp. 25).

Dikajarchos mówi o 12 choesach (= 144 kotyle, 1 chous = 12 kotyli, 1 kotyle - 0, 273 litra) wina na miesiąc. Dienne spożycie wina przez Spartan wynosiło jednak według Herodota (Hdt. VI, 57, 3) jedną kotylę, wedle zaś Tukidydesa dwie kotyle (Thuc. IV, 16, 1). Herodot mówi więc o 30, Tukidydes o 60, a Dikajarchos o 144 kotyloch miesięcznie. Bielschowsky (1869, 27) tłumaczy różnicę znacznym wzrostem spożycia wina (na co brak dowodów) w późniejszym okresie, ale możliwe, że dane Plutarcha są zawyżone, zaś Herodota i Tukidydesa są bliższe prawdy (Michell 1964, 290; Foxhall-Forbes 1982, 59). Zauważmy jednak, że Herodot i Tukidydes mówią o sytuacjach wyjątkowych, gdy spożycie mogło być mniejsze. Według Foxhalla i Forbesa (1982, 58) Spartiaci wypijali 8,0 l wina dziennie. Nie jest to wcale ilość rażąco duża jak na południe Europy. W literaturze antycznej można się spotkać zarówno z poglądem, że Spartanie nie pili dużo (Kritiasz (D-K, fr. 88 B6; 33), jak i że pili dużo i to różnych trunków (Fylarchos ap. Athen. IV, 142b). W takiej sytuacji nie da się, nie znając dokładnie „starożytnych norm” w tej dziedzinie, dyskutować o spożyciu alkoholu w Sparcie. Tym bardziej że Spartiata nie wypijał sam całego dostarczonego na syssitie wina. Jakieś rezerwy gromadzić musiało państwo na czas świąt, wojny, a także podejmowania zagranicznych gości. Spartanie jak inni Grecy pili wino zmieszane z wodą. Jak inni Grecy, choć znali wino białe, pili głównie czerwone (Lavrencic 1992, 77-82).

Wedle Plutarcha Spartiata dostarczał również na syssitie 2,5 miny fig. Oznacza to rację miesięczną 1,5 kg i nie więcej niż kilka fig dziennie. Na syssitie trafiało niewiele więcej, bo zaledwie 5 min sera. 3 kg daje dziennie zaledwie ok. 10 dkg (Lavrencic 1992, 41). Według Foxhalla i Forbesa dzienne spożycie wynosiło 0,1 kg sera i 0,04 kg fig. Z niewielkich ilości sera i fig wynika, że albo dane są błędne, albo produkty te przeznaczone były wyłącz-

nie dla *homoioi* (Michell 1964, 294). Spartanie nie zjadali jednak zapewne codziennie takiej samej żelaznej porcji sera i fig. Czasami tych produktów nie było w ogóle, a w związku z tym kiedy indziej mogły się pojawiać w większych ilościach.

Uwzględniając wszystkie wymienione dotąd produkty, Foxhall i Forbes (1982, 48 i 49) ustalili dzienną wartość odżywczą tego, co Spartiata wnosił na *syssitie* - na 4230 kalorie. Gdyby Spartiata zjadł cały jęczmień, ser i figi oraz wypił wino, które dostarczył, spełniłby współczesne normy FAO, które wynoszą 3882 kalorie dziennie dla młodych, zdrowych mężczyzn, prowadzących bardzo aktywny tryb życia. Nie wiadomo jednak po pierwsze, czy wszystko, co przynosił, zjadał sam, po drugie zaś pewnie jadł również inne rzeczy, o czym świadczy między innymi fakt, że wpłacał pieniądze - *eis opsonian*.

Jeśli Plutarch mówi ogólnie o niewielkiej sumie pieniędzy, Dikajarchos wymienia dziesięć egineckich oboli, co wśród innych rodzi także pytanie: Skąd pochodziły pieniądze, skoro wedle praw Likurga, użycie pieniądza, z wyjątkiem żelaznego było rzekomo w Sparcie zakazane? Jeśli więc Dikajarchos nie rozmija się z prawdą, oznaczałoby to, że pieniądz nigdy nie był w Sparcie zakazany, a tzw. pieniądz żelazny był rzadko wykorzystywany (Michell 1964, 291). A może, skoro sama Sparta długo nie biła pieniędzy, chodzi o pieniądz obcy, albo o przeliczanie żelaznych oboli na pieniądz srebrny (Cartledge 1971, 173)? Istnieje też pogląd, że Spartiaci nie wpłacali wcale dziesięciu oboli, lecz dostarczali dodatkową żywność o tej właśnie wartości (Figueira 1984, 89). Najbardziej jednak prawdopodobne wydaje się, iż pieniężny element składki jest późny.

W gruncie rzeczy nie wiemy, ani skąd Spartiata brał pieniądze, ani na co je przeznaczano. Jeśli, co dość oczywiste, kupowano za nie to, czego nie obejmowała składka, chcielibyśmy wiedzieć, u kogo i co. W przypadku pierwszego pytania możemy jedynie zgadywać, że chodzi o periojków (jeśli zakładamy tradycyjny obraz społeczeństwa spartańskiego) albo o Spartiatów (jeśli stwierdzamy, że byli wśród nich bogaci i biedni). Odpowiedź na drugie pytanie pozornie nie sprawia kłopotów. Sami autorzy starożytni mówią przecież, że pieniądze przeznaczano na *opson*. Słowo to może oznaczać, obok warzyw, także ser, mięso i ryby, a właściwie wszystko, co jest dodatkiem do chleba (Lavrencic 1992, 44). Niejasność terminu nie pozwala stwierdzić całkiem jednoznacznie, co kryje się w tym wypadku za *opson*.

Za najbardziej oczywiste moglibyśmy uznać, że pieniądze przeznaczano na zakup mięsa, którego Plutarch i Dikajarchos nie wymieniają wśród świadczeń obywateli (Bielschowsky 1869, 24; Michell 1964, 291). Ze składek Spartiatów nabywano by wieprzowinę, potrzebną do przygotowania słynnej „krwawej zupy”. Oznaczałoby to, że wieprzowiny nie dostawali Spartiaci ze swych *kleroi* (Lavrencic 1992, 44-45).

W źródłach nie ma żadnych wskazówek, które wyjaśniałyby, jak wyglądała strona techniczna uiszczania składek. Nie wiadomo, czy heloci dostarcza-

li produkty bezpośrednio z *kleros* na *syssitie*, czy może raczej przekazywali żywność do domu właściciela, skąd jej część trafiała następnie na *syssitie*. Nie wydaje się natomiast, aby Spartiata sam zajmował się dowozem produktów ze swego majątku (Lavrencic 1992, 43). Z pewnością robili to heloci, choć szczegółów nie znamy. Cartledge (1979, 171) domyśla się istnienia centralnego młyna w pobliżu Sparty, może w okolicy niezlokalizowanej dokładnie miejscowości Alesiai. Nie wydaje się, aby to przypuszczenie było trafne. Jeśli bowiem obowiązki helotów wobec Spartiatów określano w skali roku, obowiązki obywateli związane z uczestnictwem w *syssitii* regulowano co miesiąc. Z tego należy wnosić, że państwo nie zajmowało się miesięczną redystrybucją żywności między *syssitie*, czego żadne źródło zresztą nie sugeruje. Ustalenie miesięcznej składki wskazuje, że *syssitie* (bo do nich przecież trafiała żywność) dysponowały jakimiś strukturami organizacyjnymi i zapleczem niezbędnym dla przechowania zapasów, ale nie na tyle dużym, aby w grę wchodziło dłuższe magazynowanie żywności.

#### **Liczba członków**

*Syssitie* liczyły około piętnastu członków (Plut. Lyk. 12, 3), choć w scholion do Platona (Nomoi 633a) mowa jest jedynie o dziesięciu, co uznaje się za pomyłkę (Lavrencic 1992, 23 przyp. 28). Gdy Agis IV usiłował odrodzić dawny ustrój, zwiększając przez przyjęcie periojków i cudzoziemców liczbę obywateli do 4500, zamierzano utworzyć piętnaście stołówek po czterystu i dwustu członków (Plut. Agis 8, 4).

Różnie interpretowano te dane. Bielschowsky (1869) uważał, że 4500 obywateli zamierzano rozdzielić między trzysta stołówek, liczących po piętnastu członków (zob. też Lazenby 1985, 182 przyp. 30). Nie znajdujemy jednak w źródłach niczego, co by taką tezę, oznaczającą pogwałcenie tekstu Plutarcha, potwierdzało (zob. Michell 1964, 296). Clauss (1983, 79), a także Jones (1964, 153) uważają, że Agis planował zmianę funkcji *syssitii*, z kameralnych klubów na wielkie stołówki. Zdaniem Forresta pierwotne *syssitie* miały jednak liczyć 300 mężczyzn każda (1980, 45-46).

#### **Przyjęcie do stołówki**

O przyjęciu nowego członka decydowało tajne głosowanie starych, przy czym nawet jeden głos przeciwny oznaczał odrzucenie kandydatury (Plut. Lyk. 12, 9-11 zob. Lavrencic 1992, 20-23). W czasie oceny (*dokimasia*) każdy członek *syssitii* wrzucał w milczeniu kawałek chleba do naczynia, które służący niósł na głowie. Ci, którzy głosowali za przyjęciem, wrzucali po prostu trzymany w ręku chleb. Pokruszony chleb wrzucali ci zaś, którzy głosowali przeciw. Jeśli znaleziono choć jeden pokruszony kawałek, oznaczało to odrzucenie kandydata. Wymóg jednomyślności objaśnia Plutarch tym, że pracodawca chciał, aby w *syssitii* panowała przyjazna atmosfera.

O takim kandydacie mówiono, iż został odrzucony przez *kaddichos*, od nazwy naczynia, do którego wrzucano chleb.

Jakkolwiek mogło się (przynajmniej teoretycznie) zdarzyć, że kolejne stołówki odrzucały kandydata, nie słyszymy o tym, aby stanowiło to w praktyce jakikolwiek problem. Liczba stołówek była najwyraźniej dostatecznie duża, aby zagwarantować wchłonięcie wszystkich chętnych. Skądinąd domyślamy się, że była wśród nich (nieformalna) hierarchia i że od uczestnictwa w *syssitii* w znacznej mierze zależały życiowe szanse Spartiaty. Do połowy V wieku p.n.e. członkowie *syssitii* pochodzili być może z tej samej wsi, później, po reformie wojskowej, z różnych wiosek (Hodkinson 1983, 251-2).

Zdaniem Hodkinsona (1983, 252) nie było dowolności w ubieganiu się o przyjęcie. Wiadomo było z góry, do jakiej kto *syssitii* powinien przystąpić. O wyborze decydowano *de facto* znacznie wcześniej, a okazji ku temu dostarczały wizyty młodzieńców w *syssitiach* (*paidiskoi* - Xen. Lak. Pol. III, 5; *paides* - Plut. Lyk. 12, 6). Spore, jak sądzi Hodkinson, znaczenie miały związki pederastyczne. Możliwe, że zwykle młody człowiek był wprowadzany do *syssitii* przez swego starszego kochanka (*erastes*) (Hodkinson 1983, 253).

#### **Zróżnicowanie wiekowe członków**

Członkowie *syssitii* byli w różnym wieku. Ksenofont podkreśla, że o ile w innych państwach wspólnie biesiadują przeważnie rówieśnicy, o tyle w Sparcie Likurg celowo wymieszał biesiadników, aby młodzi stale wychowywali się pod doświadczonym okiem starszych (Xen. Lak. Pol. V, 5). Zróżnicowanie wiekowe uczestników *syssitii*, któremu Ksenofont przypisuje wpływ wychowawczy, wynikało przede wszystkim z potrzeb lacedemońskiej falangi, w której szeregach służyli członkowie *syssitii* (Hodkinson 1983, 252 przyp. 32).

#### **Chłopcy na syssitiach**

Na wychowawcze funkcje *syssitii* kładzie też nacisk Plutarch. Zabierano chłopców (*hoi paides*) na biesiady (*syssitia*), jakby były szkołami dobrych obyczajów; przysłuchiwali się rozmowom o polityce, przyglądali się wzorcom szlachetnego zachowania i uczyli się, jak obcować ze sobą, żartując bez wulgarności, jak będąc przedmiotem żartów, nie stracić panowania nad sobą. Uważano za typowo lakońską postawę potrafić znieść żart z siebie, gdy jednak ofiara nie mogła tego dłużej wytrzymać, miała prawo poprosić, aby dano jej spokój. Gdy wchodzili, najstarszy z obecnych mówił do każdego, wskazując na drzwi - „Za nie nic nie może wyjść” (Plut. Lyk. 12, 6).

Plutarch mówi ogólnie o *paides*, natomiast Ksenofont wiąże z *fiditiami meirakia* (którzy nie należą już do *paides*) (Xen. Lak. Pol. III, 1 nn.). Obecność dzieci i młodzieży Plutarch i Ksenofont traktują nie jako coś wyjątko-

wego, lecz uznają za codzienne, oczywiste zjawisko. Z pewnością wizyty takie stwarzały znakomitą okazję do oceny przydatności młodych ludzi przed podjęciem decyzji o ich późniejszym przyjęciu do syssitii (Hodkinson 1983, 252 n.). Należy też pamiętać, że dzieci miały swoje własne stołówki i zapewne uczestniczyły w syssitiach dorosłych już po zakończeniu głównego posiłku (Lavrencic 1992, 32).

### **Atmosfera syssitii**

Z „*Apophthegmata Lakonika*” dowiadujemy się, że król Archidamos II (469-427 p.n.e.) odrzucił pomysł serwowania w stołówkach delikatniejszego wina, stwierdzając, że zwiększyłyby to jego konsumpcję, a andrejony stałyby się jeszcze głupsze aniżeli są (Plut. Mor. 218c). Atmosfera syssitii jest dla nas oczywiście zagadką, ale wiemy na przykład, że dyskutowano na nich o sprawach publicznych (Plut. Lyk. 12, 6). Syssitie stanowiły zapewne forum, na którym formowały się postawy polityczne, kształtował się stosunek Spartiaty do wydarzeń politycznych i ogólnie rzecz biorąc, tworzyła się spartańska opinia publiczna (zob. Hodkinson 1983, 253). Syssitie umacniały solidarność wspólnoty (Rundin 1996, 179-215). Ich pierwszą jednak funkcją było określanie i umacnianie życia politycznego obywateli (Fornis, Casillas 1997, 37-46).

### **Hierarchia na syssitiach**

Na syssitiach byli równi i równiejsi (Cartledge 1987, 131). Syssitie miały swoją hierarchię, która znajdowała odzwierciedlenie w miejscu, jakie zajmował każdy z uczestników (Persajos ap. Athen. IV 140f). Bogaci, którzy przekazywali dodatkową żywność, zajmowali lepsze miejsca, podobnie jak ci, którzy dostarczali mięso z polowań, wyróżnili się na wojnie, generalnie starsi (Athen. IV, 140e, 141d) (zob. Lavrencic 1992, 90-93). Imiona darczyńców ogłaszali kucharze (*mageiroi*), gdy wnoszono dostarczone przez nich potrawy (Athen. IV, 141d).

### **Więzi między członkami**

Między członkami syssitii wytwarzały się specyficzne więzy. Plutarch powiada, że Agesilaos zaprzyjaźnił się z Agesipolisem właśnie dlatego, iż należeli do tej samej fidyty (Plut. Ages. 20, 8). Zapewne w jednej syssitii jadalizander i Agesilaos, najbardziej znana ze spartańskiej historii para *erastes-eromenos*. W jakimś stopniu zdaniem Sallaresa (1991, 166) była to sytuacja typowa: oto ubogi Lizander zostaje kochankiem Agesilaosa z bogatej i wpływowej rodziny. Problem polega na tym, że Agesilaos w rzeczywistości nie pochodził ani z bogatego, ani z wpływowego rodu. Agesilaos zawdzięczał swą późniejszą karierę Lizandrowi, a nie odwrotnie. Na przełomie lat trzydziestych i dwudziestych V wieku p.n.e., gdy zbliżyli się do siebie, żadnemu z nich nie była jeszcze pisana wielka kariera.

### **Hierarchia między syssitiami**

Wśród syssitii istniała hierarchia. Jedne z nich były ważniejsze, inne mniej (Cartledge 1987, 131). Eforowie danego roku jadali w czasie swego urzędowania wspólnie (Plut. Kleom. 8, 1). Ich syssition znajdowało się blisko świątyni Phobos (Plut. Kleom. 9, 7). Wraz z eforami stołowało się dziesięciu niższych urzędników. Syssition eforów stanowiła dogodne miejsce dla omawiania bieżących spraw politycznych (Bielschowsky 1869, 16; Michell 1964, 285). Obaj królowie należeli do tej samej syssitii (*phidition* Plut. Ages. 20, 8; *syskenousi* Xen. Heli. V, 3, 20), w której otrzymywali podwójne porcje jedzenia, a gdy król był nieobecny, przekazywano mu jego racje do domu (choć wtedy nie podwójne) (Hdt. VI, 57, 3; Xen. Lak. Pol. XV, 4, Plut. Lyk. 12 zob. Lavrencic 1992, 27). Król nie mógł sam decydować, czy weźmie udział w syssitii. Podobnie jak wszyscy obywatele król miał obowiązek stołować się w syssitii. Świadczy o tym historia Agisa II, który po powrocie z wyprawy wojennej przeciwko Ateńczykom chciał zjeść w domu ze swoją żoną, wysłał po swoją część do stołówki, a polemarchowie nie pozwolili mu jej wydać. Gdy następnego dnia z powodu gniewu nie złożył zwyczajowej ofiary, ukarali go grzywną (Plut. Lyk. 12, 5).

### **Cudzoziemcy na syssitiach**

Na syssitie dopuszczano też czasami jako gości cudzoziemców (o tym Lavrencic 1992, 33-35). Zapewne brał w nich udział Alkibiades, który zachowywał się w Sparcie jak prawdziwy Spartiata, wzbudzając tym ogólny podziw mieszkańców (Plut. Alkib. 23). Michell uważa za możliwe, że w czasie swego pobytu w Sparcie Alkibiades stał się stałym członkiem syssitii (1964, 286). Jeśli nawet (co wątpliwe) tak się stało, było to wyjątkowe. Spartiaci starali się zachować syssitie dla siebie. Cudzoziemców podejmowano osobno.

Nasze źródła nie wyjaśniają niestety, gdzie syssitie się odbywały. Ksenofont mówi o „namiotach” (*skenai*, sing. *skene*, dor. *skand*), ale nie pisze, jak wyglądały (zob. Lavrencic 1992, 103-108). Zakładając, że było dziewięć tysięcy obywateli, Bielschowsky dopuszczał istnienie 600 *skenai*, co wymagało wiele miejsca, które znajdowało się według niego w pobliżu „Via Hyakinthia”, łączącej Spartę z Amyklai (zob. też Cartledge 1979, 190). W związku z obchodami Karnejów Demetrios ze Skepsis wspomina o dziewięciu miejscach nazywanych *skiades* ze względu na podobieństwo do namiotów (Athen. IV, 141f). W gruncie rzeczy owa wzmianka w niczym nie poszerza naszej wiedzy o pomieszczeniach, w których odbywały się syssitie. Nie potrafimy też powiedzieć, czy ich miejscem były namioty, czy też raczej jakieś bardziej solidne konstrukcje (Michell 1964, 287).



### **Czas posiłków**

Syssitie czynne były codziennie, z wyjątkiem dni, na które przypadały święta związane ze składaniem ofiar (Hesychios s.v. *apheiditos*). Z Ksenofonta (Lak. Pol. V, 7) i Plutarcha (Lyk. 12) wynika, że posiłki spożywano wieczorem. O innych posiłkach właściwie nic nie wiemy (Lavrencic 1992, 101-102). Zapewne jednak rano Spartiata zjadał w domu skromne śniadanie, zwykle pewnie chleb maczany w winie (*akratisma*). Posiłek południowy (*ariston*) spożywał już być może w stołówce (Mitchell 1964, 284). „Zważywszy znów, że ci, którzy robią wysiłki po jedzeniu, mają zdrową cerę, są tężdzi i silni, a ci, co się nie wysilają, są opaśli, wyglądają źle i są słabowici, także i tego nie zlekceważył, ale widząc, że jeżeli ktoś z własnej woli się trzodzi, okazuje się dostatecznie silnym, zarządził, aby w każdym *gymnasion* starszy zadbał o to, aby nie jedli, nigdy nie uczestnicząc w ćwiczeniach” (Xen. Lak. Pol V, 8). Jeśli stanowiący wynik emendacji Schenkla *gymnasion* odnosi się w tym miejscu do syssitii (zob. MacDowell 1986, 69), wynikałoby z tego, że Spartiaci zjadali dwa posiłki w swojej syssitii. Na pewno wiemy jednak tylko tyle, że spożywali w niej wieczorem swój główny posiłek (*deipnon*). „Biesiada poza domem także również przynosi korzyści: muszą wychodząc z domu odbywać przechadzkę i uważać, by nie spili się winem, wiedząc, że nie zostaną tam, gdzie biesiadowali i że trzeba dostosować się tak samo do zmroku, jak i do dnia. Bo kto obowiązany jest jeszcze do służby wojskowej, nie może chodzić ze światłem” (Xen. Lak. Pol. V, 7). Spartiata nie mógł idąc nocą, oświetlać sobie drogi pochodnią (Xen. Lak. Pol. V, 7; Plut. Lyk. 12, 14), co miało wyrabiać w nim czujność, zwiększając szanse w razie nieoczekiwanego ataku (MacDowell 1986, 68-69). Wygląda na to, że Spartanie wracali z syssitii<sup>^</sup> gdy było już ciemno. Nie powinniśmy jednak wyciągać z tego wniosku, że ich „biesiady” ciągnęły się do późnej nocy. Jeśli ćwiczone przed udaniem się do stołówki, musiało być jeszcze widno.

### **Co i ile jedli?**

Starożytni podkreślali umiar Spartan w jedzeniu (Hdt. IX, 82; Plut. Mor. 230e). „A co do pożywienia, radził, aby mężczyzna jadł tyle, by nie obciążał go nadmiar jedzenia, ale by raczej uczył się znosić niedostatek. Uważał bowiem, że tak wychowani łatwiej mogliby w razie potrzeby pracować, i to z wysiłkiem, bez jedzenia, i łatwiej wytrzymać z tą samą żywnością, gdyby taki był rozkaz, przez dłuższy czas, mniej potrzebowaliby przyprawy, łatwiej by się stosowali do każdej potrawy i byłiby zdrowsi. Sądził też, że do wzrostu bardziej przyczynia się pożywienie, które ciała czyni smukłymi, niż takie, które powoduje otyłość” (Xen. Lak. Pol. II, 5).

	Staro- Żytna miara	Litry	Kilo- gramy	Waga na osobę na rok (kg)	Waga na 1 dzień	Kalorie na dzień	% zapotrze- bowania dla bardzo ak- tywnej oso- by	% spożycia dla nie- zwykle ak- tywnej osoby
Grecka prze- ciężna norma	1 attyc- ki choj- niks dzien- nie	1,087	0,839	306	0,839	2803	84	73
Racje dla Spartan na Sfakte- ni	2 choj- niksy attyckie <i>alphita</i> dzien- nie	2,174	1,4	510	1,4	4641	139	121
Racje dla spar- tań- skich niewol- ników na Sfakte- rii	1 choj- niks at- tyckie <i>alphita</i> dzien- nie	1,087	0,698	255	0,698	2320	70	61
Składki na sys- sitie (Plut. Lyk. 12,2)	1 me- dimnos <i>alphita</i> na mie- siąc	48	30,9	376	1,03	3416	102	89

(Foxhall-Forbes 1982, 86-89)

Z powyższego zestawienia, które uwzględnia wyłącznie jęczmień (*alphita*), wynika, że Spartiata jadł więcej niż przeciętny Grek. Z jednej więc strony można podejrzewać, że część pochodzącej ze składek żywności przeznaczona była dla osób obsługujących syssitie (Figueira 1984, 91, 104). Z dru-

giej zaś najwyraźniej sławne umiarkowanie spartańskie w stosunku dojadła przejawiało się nie tyle w jego ilości, ile w prostocie. Na spartańskich stołach darmo by szukać egzotycznych lub wyrafinowanych potraw (Hdt. IX, 82; Athen. IV, 138d; Plut. Lyk. 12, 13). Główna część posiłku nazywała się *aiklon*. Zasadniczym składnikiem spartańskiej diety był chleb jęczmienny (*maza*) i różne wypieki z mąki jęczmiennej (Lavrencic 1992, 63-66). Narodową potrawą była słynna „czarna polewka” (*ho melas zomos*), krwawa zupa (*haimatia*), zwana też *bapha* (Poll. VI, 57; Hesychios s.v. *bapha* i *baphe*). Składała się z krwi oraz gotowanej wieprzowiny (Poll. VI, 57; Plut. Lyk. 12; Athen. IV, 141b).

„Czarną polewkę” ceniono podobno tak bardzo, że starsi nie zwracali uwagi w ogóle na mięso, lecz zawsze oddawali je młodym, a sami zadowalali się zupą (Plut. Lyk. 12, 12). Spartanie zdawali sobie sprawę z tego, że ich upodobania kulinarne są inne niż reszty Greków. Gdy za panowania króla Kleomenesa III przywrócono zwyczaje i posiłki spartańskie, nie zmuszano do ich spożywania gości zagranicznych. Kiedy jeden z przyjaciół Kleomenesa przyjął cudzoziemców samą tylko spartańską zupą i chlebem jęczmiennym (*zomon melana kai mazan*), jaki według zwyczaju jadano w Sparcie przy codziennych posiłkach (*en tois phiditiois*), został zganiony przez króla za nadgorliwość.

W Grecji spartański przysmak cieszył się złą sławą. Opowiadano anegdotę o pewnym królu Pontu, który nabył lakońskiego kucharza i kazał sobie przyrządzić polewkę, która jednak mu nie posmakowała. Dowcipny, jak świadczą o tym jego słowa, kucharz miał uratować się przed gniewem króla, mówiąc, że aby docenić polewkę, najpierw należy wykąpać się w Eurotasie (Plut. Lyk. 12, 13). W innej wersji anegdoty bohaterem jej jest nie król Pontu, lecz tyran Syrakuz Dionizjusz (Plut. Inst. Lac. 2). W obu jednak chodzi o specyficzny smak polewki.

Na *syssitiach* pojawiały się też inne potrawy podawane w czasie drugiej (zwanej *epaiklon*) części posiłku, która następowała po *aiklon*. Nie słyszymy wprawdzie o tym, aby heloci dostarczali Spartiatom oliwki lub/i oliwę, a ów brak trzeciego podstawowego elementu „śródziemnomorskiej triady dietetycznej” jest jakoś zaskakujący (Cartledge 1979, 173), z całą jednak pewnością oliwki pojawiały się na *syssitiach* (Dikajarchos ap. Athen. IV, 141b), a olej z oliwek był konsumowany w ramach *epaiklon* (Persajos ap. Athen. IV, 140f). Skądinąd oliwki wbrew powszechnemu przekonaniu nie były uprawiane w całej Grecji i mogły być w Lakonii artykułem dość luksusowym. Na *syssitiach* jedli też Spartiaci suszone i świeże figi, a także sery z owczego i koziego mleka. „Wiele też niespodziewanych potraw pochodzi z polowania, a bogaci nieraz dają również chleb pszeniczny (*arton*, w rękopisach jest wprawdzie *argon*, bez pracy, ale większość wydawców przyjmuje tę zmianę - zob. Proietti 1987, 53 przyp. 15), tak że nigdy nie brakuje u nich potraw na

stole, kiedy kończą jedzenie ani nie powodują wiele kosztów" (Xen. Lak. Pol. V, 3).

Zakazał też niepotrzebnego picia wina przy jedzeniu, co przynosi szkodę dla ciała i ducha, i polecił, aby każdy pił, kiedy ma pragnienie, uważając, że wtedy picie najmniej będzie szkodliwe i najprzyjemniejsze (Xen. Lak. Pol. V, 4). Pośrednim tego świadectwem jest zwyczaj upijania helotów, co miało pokazać młodym zgubne skutki pijaństwa (Plut. Lyk. 28). Zapewne ku przestrodze młodzieży opowiadano o tym, że Kleomenes oszalał, bo nauczył się od Scytów pić czyste wino. Stąd to, jak sami powiadają - pisze Herodot - jeśli chcą mocniej popijać, każą sobie nalewać po scytyjsku! (Hdt. VI, 84, 3). To już świadczy o tym, że bywały sytuacje, gdy Spartiaci potrafili jednak tego popić.

### **Obsługa**

Obsługę *syssitii* stanowili heloci, którzy jako służący pełnili rolę kucharzy i kelnerów (zob. Lavrencic 1992, 94-100). Wiemy jednak, że funkcja kucharzy (*mageiroi*) była dziedziczna w niektórych rodzinach spartańskich (Hdt. VI, 60), co może wskazywać na jej znaczenie społeczne. Znamy też urząd krojczego (*kreodaites*) (Plut. Ages. 8, 1; Lys. 23), którego Nilsson (1912, 317) uważał za przewodniczącego *syssitii* (tak Rundin 1996, 208; nie Hodgkinson 1983, 253 przyp. 39). Zdaniem Rundina *kreodaites* mógł być identyczny z *magejrosem*. Z pewnością jednak ani jeden, ani drugi nie zajmował się przygotowaniem posiłków. Specjalni kucharze (*zomopoioi*) czuwali nad przygotowaniem „czarnej zupy” (Plut. Lyk. 10). Inni kucharze (*opso-poioi*) przygotowywali mięso (Athen. XII, 550d). Słyszymy też o innych członkach obsługi, takich jak *kerakon*, który mieszał wino oraz *oinochoos*, który je podawał (Athen. XI, 463e).

### **Obyczaje przy stole**

Nie wiemy, jak wyglądały w Sparcie obyczaje przy stole. Dikajarchos (Athen. IV, 141b) informuje natomiast o pewnym porządku jedzenia. Każdy Spartiate otrzymywał kawał mięsa wieprzowego oraz tyle, ile chciał chleba (*maza*) podawanego na specjalnych misach (*mazonomia* Poll. VI, 87). Po tym serwowano ugotowaną na tym mięsie zupę (*zomos*). Przy każdym ucze-stniku stało naczynie na wino, napełniane na żądanie (Ath. IV, 141b). W odróżnieniu od obyczajów panujących na greckich sympozjonach Sparta nie pili w trakcie, a nie po posiłku. Jedli palcami, które wycierali sobie o kawałki chleba. A że rzucali je następnie psom, owe „serwetki” spartańskie zyskały sobie nazwę *kynades*.

### **Wojskowe funkcje syssitii**

Jak wcześniej wspomniano, *syssitie* nie były po prostu miejscem spożywania posiłków. Stanowiły niezwykle ważny element całego „porządku

spartańskiego", w którym spełniały wielorakie funkcje. Zarazem tworzyły integralną częścią obozu wojskowego, do którego Platon (Nomoi 666e) i Izokrates (Archidamos 81) porównywali Spartę. Samo powstanie syssitii wiązać można z organizacją wojska. Ksenofont określa syssitie mianem sy-skenii, zaś Herodot powiada, że w związku ze sprawami dotyczącymi wojny Likurg ustanowił enomotie, triakady i syssitie (*enomotiai, třeekades, syssitia*) (Hdt. I, 65, 5). Podobnie Polyajnos (Strat. II, 3, 11) zna podział wojska spartańskiego na mory, lochosy, enomotie i syssitie. Zdaniem Oswyna Murraya (1983a, 267; 1983b, 196) przekaz Herodota o armii spartańskiej podzielonej na enomotie, triakady i syssitie wyraźnie dowodzi, że jej początki tkwią w arystokratycznym świecie sympozjonów i grup hetajrów. Czyżby jednak, skoro Tukidydes i Ksenofont nie wspominają o związkach syssitii z wojskiem, straciły one z czasem swą dawną funkcję (Michell 1964, 238)? Świadectwo Plutarcha może wskazywać, że tak się nie stało. Gdy pytano Likurga, dlaczego ten porządek wprowadził i tak podzielił obywateli [na syssitie], aby zawsze tylko trochę uzbrojeni razem jadal, odpowiedział: aby szybko rozkazy otrzymywać (Plut. Mor. 226e zob. Dion. Hal. II, 23).

Zdania uczonych na temat wojskowego charakteru syssitii są jednak podzielone. Lazenby (1985, 17, 13) jest pewien, że syssitie nie były częścią struktury wojskowej, choć (jak wszystko w Sparcie) miały militarny charakter (1985, 55). Wielu jednak badaczy uważa syssitie za „najniższą jednostkę wojskową”, przynajmniej w czasach Herodota (Michell 1964, 235, 238; Lavrencic 1992, 112 i przyp. 15). Możliwe, że członkowie syssitii tworzyli jedną enomotię (Hodkinson 1983, 258). Gdy w czasach Tukidydesa liczebność enomotii zwiększono do 32 żołnierzy, składały się na nią od tej pory dwie syssitie (Toynbee 1969; Michell 1964, 237 n.). Jest jednak pewna trudność z ustaleniem relacji liczbowej syssitii do enomotii (z dwóch 15-osobowych syssitii nie da się stworzyć liczącej 40 żołnierzy enomotii, tym bardziej że wśród 15 mogli być ludzie po 60., którzy nie służyli w armii. Osobny problem wiąże się z relacją Spartiaci - nieSpartiaci w enomotiach) (Hodkinson, 1983, 258 przyp. 57). A poza tym powstaje pytanie o to, jak (formalna?) hierarchia w obrębie syssitii miała się do hierarchii służbowej w ramach enomotii. Domyślamy się, że nawet w Sparcie nie mogły być one identyczne.

Niewątpliwie problem syssitie a wojsko należy do najbardziej zagadkowych zagadnień tajemniczej w ogóle historii Sparty. Jednak zamiłowanie Spartan do prostych rozwiązań każe wierzyć w to, że syssitie nie były instytucją osobną, lecz stanowiły podstawę organizacji wojskowej Sparty. Nie mamy powodu nie wierzyć w przypisane Likurgowi stwierdzenie, iż syssitie miały ułatwić szybkie przekazywanie rozkazów. Syssitia była nie tylko podstawową „komórką” życia społecznego i politycznego w Sparcie, ale i, nawet jeśli sama nie była podstawą mobilizacji, za dziwne wręcz można by uznać, gdyby Spartanie nie wykorzystywali syssitii w tym właśnie celu.

### **Czy były w Sparcie sympozjony?**

W tradycyjnym obrazie Sparty, której młodzież poddana jest surowym rygorom *agoge*, a dorośli na przemian oddają się gimnastyce, sportom „obronnym” oraz uczestniczą w *syssitiach*, nie ma oczywiście miejsca na sympozjony. Na ich nieobecność wskazywałoby milczenie źródeł, gdyby nie świadomość, że mamy do czynienia z pewnym stereotypem. W jednym zresztą przypadku znajdujemy w źródłach, które relacjonują przywileje króla, wzmiankę o podwójnych porcjach, jakie otrzymywali królowie, gdy byli zapraszani przez osoby prywatne. Wraz z rozluźnieniem rygorów w IV wieku p.n.e. Sparta upodabnia się do innych miast greckich również pod względem spędzania czasu. Materiał ikonograficzny potwierdza odbywanie biesiad przypominających sympozjony również w okresie wcześniejszym. Na wazach lakońskich z VI wieku znajdują się wizerunki uczt, które ze względu na obecność kobiet, a także liczbę uczestników nie mogą być przedstawieniami *syssitii* (tych zresztą w materiale ikonograficznym w ogóle nie ma!). Wprawdzie Maria Pipili pisze, iż kobiety uczestniczyły w *syssitiach*, lecz że „późniejsi autorzy ich nie wspomnieli” (Pipili 1987, 72 przyp. 694), ale brzmi to jak herezja w świetle tego wszystkiego, co wiemy o *syssitiach*. O ile więc nie uznamy, że malowidła wazowe nie mają nic wspólnego z rzeczywistością spartańską (co jest możliwe), należy uznać je za ilustrację sympozjonu spartańskiego, który w tej sytuacji byłby podobny do tych, jakie odbywały się w innych miastach Grecji.

## Rozdział 6

# Świat wojny

„Rzecz to piękna zaprawdę, gdy krocząc w pierwszym szeregu,  
Ginie człowiek odważny, walcząc w obronie ojczyzny”.

(Tyrtajos 11(8) tłum. Wł. Appel)

Jakkolwiek Spartanie mogliby się nam wydawać ludem niezwykle wojowniczym, w samej Grecji, jak pokazują słowa wypowiedziane na spartańskiej apelli w 432 roku przez Koryntyjczyków, mieli opinię ludzi spokojnych: „Wy bowiem, Lacedemończycy, jesteście jedynymi wśród Hellenów, którzy lubicie spokój i bronicie się przeciw cudzym atakom nie siłą, lecz wolą, jedynymi, którzy niszczą potęgę nieprzyjacielską nie wtedy, kiedy ona zaczyna wzrastać, lecz dopiero wtedy, kiedy wzrośnie w dwójnasób. A przecież mówiono o was, że jesteście ostrożni - widać macie lepszą opinię, niż na to zasłużyliście" (Thuc. I, 69, 4-5). W jakimś sensie przyznaje mu rację król Archidamos, gdy stwierdza, że ostrożność zawsze dobrze służyła interesom Sparty. „Nie wstydzcie się także - mówi, zwracając się do swoich rodaków - owej powolności i niezdecydowania, które nam najwięcej zarzucają; zbyt ni pośpiech przedłużyłby sprawę wszczętą bez przygotowania. Przecież właśnie ta powolność zapewniła trwałą niepodległość i sławę naszemu państwu. Jest ona w gruncie rzeczy rozważą i umiarkowaniem. Dzielni jesteśmy i roztropni dzięki rozwadze, dzielni dlatego, że rozważa łączy się najściślej z poczuciem honoru, a poczucie honoru z dzielnością" (Thuc. I, 84).

Zauważmy też, że tematyka militarna nie jest szczególnie mocno reprezentowana na wazach lakońskich (Powell 1998, 128). Zapewne jednak i stosunek do wojny, i jej rola w życiu Spartan zmieniały się w ciągu V i IV wieków p.n.e. Wojenne zaangażowanie Sparty wzrasta od 431 roku. W IV wieku Sparta stale prowadzi działania wojenne, często na bardzo odległych terenach.

Choć Sparta przeszła do historii jako potęga wojskowa, zaskakująco mało wiemy o jej armii. Sprawa struktury organizacyjnej armii spartańskiej nale-

zy do najbardziej skomplikowanych zagadnień (Hodkinson 1983, 255-258). Zarówno Herodot, jak i Tukidydes podają nazwy jednostek wojskowych - *lochoi* (Hdt. IX, 53, 2; 57, 1-2; Thuc. V, 68, 3), *enomotiai* (Hdt. I, 65, 5; Thuc. V, 68, 3); Tukidydes wspomina również *pentekostyes* (Thuc. V, 68, 3). Spośród dowódców u Herodota występują polemarchowie (VII, 173, 2), a u Tukidydesa polemarchowie, lochagowie, pentekonterowie i enomotarchowie (V, 67, 3). Z przekazu Tukidydesa wynika, że najniższą jednostką (enomotia) dowodzili enomotarchowie, a pentekostią pentekonterowie. Pozostaje pytanie, czym dowodzili lochagowie i polemarchowie. Na pierwszy rzut oka oczywistym się wydaje, że lochagowie stali na czele lochosów. Jednak jeśli, jakby można wnioskować z Herodota i Tukidydesa, największą jednostką był *lochos*, polemarchowie pozostaliby bez przydziału, gdyż nie było już oddziału, którym mogliby oni dowodzić (zob. Lazenby 1985, 42). Brakującą jednostkę znajdujemy dopiero u Ksenofonta, a jest nią wzmiankowana w związku z wydarzeniami 403 roku *mora*. Z faktu, że o morach nie wspominają Herodot i Tukidydes może oczywiście wynikać, że powstały one później (między 418 a 403 rokiem p.n.e.). Na możliwość jakichś zmian w strukturze armii spartańskiej wskazuje również fakt, że późniejsi autorzy nie znają również wspomnianych przez Herodota (I, 65, 5) *triakades* i *sysstia*. Lazenby (1985, 42-3) odrzuca taką możliwość, sądząc, że Tukidydes myli *lochoi* i *morai*. Jego zdaniem armia spartańska, opisywana przez Tukidydesa w związku z bitwą pod Mantineją, była zorganizowana dokładnie tak samo jak w czasach Ksenofonta. Poza helotami (*Brasideioi*), neodamodami i Skirytami w jej skład w 418 roku p.n.e. wchodzić miało 6 *morai* po 1024 ludzi każda, co w sumie dawałoby 6144 żołnierzy (a nie  $3072 = 6 \times 512$ ). W trudnym do precyzyjnego ustalenia momencie w połowie V wieku p.n.e. dokonano reformy. O ile jeszcze w 479 roku oddziały spartańskie składały się wyłącznie ze Spartiatów, w 425 roku (Sfakteria) znajdujemy w nich również nieobywateli. W okresie wcześniejszym armia była zorganizowana zgodnie z podziałem na 5 ob, z których każda wystawiała jeden oddział, choć Lazenby (1985) nie uważa, aby (w 479) obywatele należeli do 5 fyl opartych na 5 obach, a armia składała się z 5 *lochoi*. Nie bardzo wiadomo dokładnie, na jakie mniejsze jednostki dzieliły się te oddziały.

Pod Platejami 5000 obywateli-hoplitów dzieliło się na 5 lochosów. Wedle powszechnego przekonania (Wade-Gery 1958, 37-85; Mitchell 1964, 235 nn.; Jones 1964, 31-2; Cartledge 207, 256; inaczej Lazenby 1985, 50 nn.) armia spartańska składała się z 5 *lochoi*, wystawianych przez 5 *phylai* identycznych z 5 *obai* (Pitana, Mesoia, Limnai, Konooura i Amyklai).

Zasadniczy problem wiąże się z Amomfaretosem „lochagiem lochosu Pitanałów” (*lochegeon tou Pitaneteo lochou* Hdt. IX, 53, 2). Z jednej strony Tukidydes (I, 20, 3) kategorycznie zaprzecza istnieniu takiego lochosu. Z drugiej Herodot wymienia Amomfaretosa wśród innych „(e)irenes”,



mówiąc o trzech grobach, w których osobno pochowano Spartiatów, ejrenów i helotów (Hdt. IX, 85,1-2). Bez względu na to, czy ejrenem nazywano młodzieńca dwudziestoletniego, czy nieznacznie starszego, po pierwsze, nic nie wskazuje na to, aby ejrenowie tworzyli osobne oddziały w armii, a po drugie, nawet gdyby je tworzyli, mało prawdopodobne, by ejren mógł sprawować nad nimi dowództwo; albo więc Amomfaretos nie był ejrenem, albo nie dowodził ejrenami, albo Herodot mówi o dwóch różnych osobach noszących to samo imię. Niewątpliwie dziwi stwierdzenie Herodota o pochowaniu w osobnych grobach ejrenów, Spartiatów i helotów, przy jednoczesnym braku wzmianki o periojkach.

Ale też w rzeczywistości nie Herodot, lecz uczeni wynaleźli grób ejrenów, „poprawiając” tekst Herodota. W rękopisach znajdujemy bowiem wersję *ireas/irees* (kapłani) (Hdt. IX, 85, 1-2). A skoro uznano za mało prawdopodobne, aby osobno pochowano spartańskich kapłanów, emendowano owe słowa na *irenaslirenes*, co jednak wymaga dalszego założenia, że jest to jońska forma *eirenas/eirenes*. Za zasadnością emendacji przemawia fakt, że w *Lexeis Herodotou* znajdujemy słowo *eiren*, które nigdzie u Herodota nie występuje. Być może więc pierwotnie znajdowało się ono w inkryminowanym miejscu. Kłopot w tym, że w *Lekseis* są też słowa, których Herodot nie użył. Nie ma więc żadnej gwarancji, że Herodot w ogóle użył słowa (*e*)*iren* (den Boer 1954, 288 nn). Poza tym można się zastanawiać nad inną emendacją- na przykład *hippeas* zamiast *ireas* albo *erees* (od *heros*) (zob. den Boer 1954, 288-98).

Zamiana *irees* w tekście Herodota na *irenes* w gruncie rzeczy stwarza więcej problemów, aniżeli ich rozwiązuje. W istocie też poza zgodą większości uczonych w tej sprawie niewiele przemawia za odrzuceniem wersji rękopisów (Kennel 1995, 14-16). Innymi słowy, poza „poprawionym” tekstem Herodota nie mamy źródeł z V wieku na temat ejrenów w wojsku.

Przez czterdzieści lat od osiągnięcia dorosłości (*tettarakonta aph' hebes* Xen. Heli. V, 4, 13; Plut. Ages. 24, 3), a więc do sześćdziesiątego roku życia Spartiata służył w wojsku. Przez cały ten czas musiał odbywać ćwiczenia fizyczne (Xen. Lak. Pol. V, 8; XII, 5). Obowiązkowi służby wojskowej podlegali wszyscy obywatele od 20. do 59. roku życia, ale zazwyczaj mobilizowano jedynie roczniki w wieku od 20. do 49. lat. Zapewne enomotie obejmowały po jednym żołnierzu z każdej z grup wiekowych.

W jednostkach spartańskich w drugiej połowie V wieku p.n.e. służyli już nie tylko pełnoprawni obywatele. Wśród 292 wziętych do niewoli na Sfakterii w 425 roku p.n.e. było około 120 Spartiatów (Thuc. IV, 38, 5). Liczba Spartiatów w wojsku stale się zresztą zmniejszała. O ile w 425 roku 41% jeńców ze Sfakterii stanowili jeszcze Spartiaci, o tyle w bitwie pod Leuktrami, w której walczyły cztery mory (w sumie 4480 żołnierzy), zaledwie 400 (oraz osobny oddział 300 *hippeis*), a więc jedynie 9%, stanowili Spartiaci.

Kim byli pozostali? Mogli oczywiście być periojkami, choć, na ile wiemy, ci ostatni nie byli zawodowymi hoplitami jak Spartiaci. Możliwe również, że w oddziałach spartańskich, przynajmniej w końcu V wieku, służyli obok pełnoprawnych Spartiatów inni, którzy z tego lub innego powodu utracili pełne prawa obywatelskie. Tłumaczyłoby to, dlaczego Tukidydes nie podaje dokładnej liczby Spartiatów wśród jeńców ze Sfakterii, ustalenie czego nie powinno być trudne, gdyby wśród nich znajdowali się Spartiaci i periojkowie (Lazenby 1985,45).

Od połowy V w. p.n.e. żołnierze lochosu nie pochodzili z jednej wsi. Jak wiemy z Ksenofonta, w 390 r. żołnierze z Amyklai służyli w różnych regimentach (Xen. Heli. IV, 5,11). W nowej armii w każdej enomotii również znajdował się jeden żołnierz z każdej grupy wiekowej, ale zazwyczaj mobilizowano ludzi od 20 do 54 roku życia.

Naczelnym dowódcą był król. W czasie wyprawy towarzyszyli mu członkowie jego *syssitii* - „publicznego (namiotu)” (*hoiperi [tan] demosian [skanaj]*) (Xen. Heli. IV, 5, 8; VI, 4, 14; Lak. Pol. XIII, 7). W jakimś sensie stanowili oni jego sztab (inaczej - Cartledge 1987, 212-13). Królowi podlegało pięciu polemarchów, którzy w IV wieku p.n.e. dowodzili morami. W skład mor wchodziły lochosy, na czele z lochagami, te dzieliły się na pentekostie z pentekonterami. Najniższą jednostką były enomotie, którymi dowodzili enomotarchowie (Thuc. V, 66, 3<sup>4</sup>; Xen. Lak. Pol. XI, 4). W wojsku spartańskim istniał podział na 6 *morai*, 12 *lochoi* (1 mora = 2 lochosy), 48 *pentekostyes* (1 lochos = 4 pentekostie) oraz prawdopodobnie 192 enomotie (Lazenby 1985, 69). Jeśli przyjmiemy ustalenia Lazenby'ego, w czasach Ksenofonta przy pełnym składzie wszystkich jednostek liczyłyby one łącznie 7980 żołnierzy (6 *morai* po 1280 żołnierzy oraz 300 *hippeis*). Enomotia liczyła 40 żołnierzy, pentekostia 160, lochos 640, a mora 1280. Zgadzałoby się to z informacją o istnieniu 9000 *kleroi*, a także ze słowami Demaratos, który mówi o 8000 mężów w Sparcie (Lazenby 1985, 75). Tyle tylko że w czasach Ksenofonta armia Sparty nie składała się już wyłącznie z pełnoprawnych obywateli.

Nie wiemy, jak powoływano dowódców. Zapewne awansowano stopniowo. Najniższych dowódców, enomotarchów, wyłaniano spośród tych, którzy przeszli krypteję, a potem służyli w korpusie *hippeis* (Cartledge 1987, 204).

W enomotii było sześciu funkcyjnych żołnierzy, z których każdy dowodził jednym szeregiem (Xen. Lak. Pol. XI, 4-5). W wojsku spartańskim istniała zatem ścisła hierarchia i podział ról, co czyniło ją niezwykle skuteczną w działaniu machiną. Fakt, że członkowie enomotii w czasie pokoju zapewne wspólnie spędzali czas, jedząc posiłki w tej samej stołówce i wspólnie ćwicząc, sprawiał, iż tworzyła je grupa ludzi bardzo ze sobą żytych i doskonale (przynajmniej w sprawach wojskowych) się rozumiejących. Jednocześnie w obu okresach swego istnienia wykazywała ona wiele cech

typowych dla innych armii hoplickich. Zasadnicza różnica polegała na tym, że tworzyli ją ludzie, którzy byli zawodowymi żołnierzami.

Spartiaci uchodzili za mistrzów wojny (*technitai ton polemikoń*) (Xen. Lak. Pol. XIII, 5; Plut. Pelop. 23, 3). Istotę problemu oddaje opowieść przekazana przez Plutarcha. Oto gdy sprzymierzeńcy narzekali, że oni tworzą większość lacedemońskiego wojska, Agesilaos, chcąc im wykazać błędność tego rozumowania, kazał usiąść osobno sprzymierzeńcom i Lacedemończykom. Następnie rozkazał, aby wstali wszyscy garncarze, a po nich kolejno kowale, stolarze, murarze, wreszcie kupcy. Gdy niemal wszyscy sprzymierzeńcy stali, a Spartanie nadal siedzieli, Agesilaos miał rzec - Widzicie zatem, jak wielu wysyłamy wam żołnierzy (Plut. Ages. 26). Inna rzecz, że w miarę zmniejszania się liczby obywateli spadał nie tylko udział Spartiatów w morach, lochosach i enomotiach, ale i generalnie ich wkład w wysyłane w imieniu Symmachii armie.

Jeśli *syssitia* stanowiła podstawę organizacji wojskowej w Sparcie, mobilizacja musiała przebiegać niezwykle sprawnie: „Więc najpierw eforowie ogłaszają wiek, do którego jeźdźcy i hoplici powinni wyruszyć w pole, potem także rzemieślnicy. Skutkiem tego, ilu tylko ludzi potrzebują Lacedemończycy w mieście, tych mają pod dostatkiem i na wojnie, a ile narzędzi wojsko potrzebowałoby wspólnie, wszystko to według rozkazu dostarcza się na wozie albo na zwierzętach jucznych. W ten sposób wcale nie można ukryć tego, co (wojsku) brakuje” (Xen. Lak. Pol. XI, 2). Mobilizację przeprowadzali eforowie. Oni formalnie wypowiedali wojnę i stawiali Spartę w stan gotowości bojowej. Do nich też należały, jak pisze Ksenofont, dalsze czynności techniczne, ogłoszenie roczników powoływanych do wojska, liczby mor jakie należało wysłać.

Ściśle uregulowane były wszystkie inne kwestie związane z uzbrojeniem żołnierzy, którym zapewne państwo dostarczało broń i zbroję. Każdy żołnierz miał identyczną tarczę (najpóźniej w 425 roku p.n.e. pokrytą już brązem) i zaopatrzoną w literę A, obok której żołnierz mógł również umieścić swój osobisty emblemat (Hodkinson 1983, 256). Obowiązkowa również dla każdego żołnierza była „purpurowa szata” (Xen. Lak. Pol. XI, 3).

Wojsko spartańskie było armią hoplitów. Oddziały i ich uzbrojenie były do siebie podobne. Istniała też jednostka elitarna, którą tworzyło trzystu *hippeis*, z nazwy jeźdźców, ale w rzeczywistości również hoplitów (zob. Richer 1998, 470-2). Wbrew pozorom nie do końca niestety znamy zasady ich rekrutacji. Nie wiemy też, jak długo służyli. Najprawdopodobniej wybierano ich z dziesięciu najmłodszych roczników z przedziału wiekowego 20-29 lat, utrzymując stale liczebność jednostki na poziomie trzystu żołnierzy dzięki przyjmowaniu nowych w przypadku śmierci, kalectwa albo ukończenia trzydziestu lat przez aktualnych *hippeis* (Cartledge 1987, 204). Nie wydaje się natomiast, aby *hippeus* służył aż do sześćdziesiątego roku życia, jak sądził

Cozzoli (1979, 88). Na czele jednostki stało trzech *hippagretai*, wyznaczonych przez eforów spośród Spartiatów powyżej trzydziestego roku życia (Xen. Lak. Pol. IV, 3). *Hippagretai* właśnie dokonywali naboru do *hippeis*, zapewne preferując młodzieńców wywodzących się z elity spartańskiej, i jak sądzi Cartledge, faworyzując tych, z którymi łączyły aktualnych *hippeis* związki pederastyczne, sięgające ostatnich lat *agoge* kandydatów (1987, 205). Oddział *hippeis* mógł uczestniczyć w kryptei (zob. Jeanmaire 1939, 550 nn.). Istnieje (błędny) pogląd, że w Termopilach Leonidas dowodził oddziałem *hippeis* (Hooker 1981, 164).

Prawdziwą jazdę stworzyli Spartanie stosunkowo późno. Po raz pierwszy jest ona poświadczona w 424 roku p.n.e., gdy powstały ruchome oddziały w celu zwalczania ataków ateńskich na wybrzeża Peloponezu (Thuc. IV, 55, 2). Niska opinia Ksenofonta (Heli. VI, 4, 11) o jeździe spartańskiej dowodzi, że rekrutacja do niej raczej nie odbywała się wśród elity (która prawdopodobnie dostarczała wierzchowce), lecz może w obrębie zubożałych Spartan („*hypomeiones*” - Lazenby 1985, 47-8).

Armia spartańska wypracowała nie tylko ścisłe procedury mobilizacyjne, ale też dotyczące taktyki i logistyki. „A kiedy król dowodzi w marszu, o ile nieprzyjaciel się nie pojawi, nikt przed nim nie idzie oprócz Skirytów i konnych zwiadowców. Jeżeli jednak przypuszczają że dojdzie do walki, król bierze gwardzistów z pierwszego oddziału i prowadzi ich, skręciwszy w prawo, aż znajdzie się w środku, mając dookoła dwie mory i dwóch polemarców” (Xen. Lak. Pol. XIII, 6).

W skład spartańskiej armii poza Spartiatami wchodziły też inne oddziały wystawiane przez periojków oraz członków Symmachii. Osobny oddział piechoty (a nie jazdy - zob. Lazenby 1985, 176 przyp. 16) zajmujący zawsze miejsce na lewym skrzydle w szyku bitewnym tworzyli Skiritai, periojkowie zamieszkujący górski region Skirytis.

Zawsze tak samo zakładano obóz wojskowy: „Powiem także, jak Likurg nakazał zakładać obóz. Ponieważ kąty czworoboku są nieużyteczne, rozkładano obóz w kształcie koła, o ile nie było góry zapewniającej osłonę albo jeśli nie mieli muru lub rzeki za plecami. Straże zaprowadził dzienne, baczące w stronę obozu. Bo nie dla wrogów, ale dla przyjaciół są wystawiane. Wrogów obserwują jeźdźcy z takich stanowisk, z których patrząc przed siebie, mogliby z bardzo wielkiej odległości widzieć, gdyby ktoś nadchodził. Ale uważał, że w nocy powinni czuwać Skiryty na wysuniętych placówkach poza obozem. Obecnie wykonują jednak tę służbę nawet żołnierze najemni, jeżeli jacy są właśnie w wojsku”. (Xen. Lak. Pol. XII, 1-3).

W obozie nie zaniedbywano ćwiczeń. „Również ćwiczenia gimnastyczne nakazane są prawem wszystkim Lacedemończykom, dopóki pozostają w polu, tak że odważniejsi są sami wobec siebie i okazują się dzielniejsi od innych. Ani przechadzka, ani bieg nie może dalej sięgać, niż rozciąga się obóz

mory, aby żołnierz nie znalazł się za daleko od swej broni. Po ćwiczeniach w gimnazjum pierwszy polemarch nakazuje przez herolda, aby usiąść (jest to jakby przegląd wojskowy), potem zjeść śniadanie i szybko zluźnić warty. Potem znów rozmowy i odpoczynek przed wieczornymi ćwiczeniami. Po tym wszystkim herold zapowiada wieczerzę i skoro zanucą pieśń ku czci bogów, dla których ofiara przyniosła pomyślną wróżbę, mają się kłaść obok swej broni (...)" (Xen. Lak. Pol. XII, 5-7).

Uregulowane zwyczajem były czynności przed rozpoczęciem bitwy. „Kiedy już w obliczu wrogów zabijają kozę, prawo nakazuje, żeby wszyscy obecni fletniści grali i aby żaden Lacedemończyk nie był bez wieńca na głowie. I zapowiadają, żeby wyczyścić broń, by błyszczała (...) (Xen. Lak. Pol. XIII, 8).

Nie ma jasnych wskazówek, gdzie stali w czasie bitwy oficerowie, ale wydaje się, że zajmowali oni miejsce w szyku po prawej stronie, dowodzonej przez siebie jednostki (Lazenby 1985, 178 przyp. 38). Król, przynajmniej pod Mantineją w 418 roku p.n.e., stał w środku (Thuc. V, 72, 4).

Jak pokazuje opis bitwy pod Mantineją, Spartanie nieco inaczej niż pozostali Grecy zachowywali się też na polu walki: „Zaczęła się bitwa. Argiwczycy i sprzymierzeńcy szli ostro i gwałtownie, Lacedemończycy powoli, przy dźwiękach licznych fletów; nie jest to u nich zwyczaj religijny, lecz sposób na utrzymanie rytmu w marszu, aby się nie załamał szyk bojowy, jak to się często zdarza przy natarciu dokonywanym przez wielkie armie" (Thuc. V, 70).

O ile wierzyć Tukidydesowi, Spartanom wystarczało osiągnięcie zwycięstwa: „Lacedemończycy bowiem, dopóki nieprzyjaciel stawia opór, walczą zazwyczaj zawzięcie i nieustępliwie, kiedy jednak nieprzyjaciel zostanie zmuszony do odwrotu, ścigają go tylko przez krótki czas i na niewielkiej przestrzeni" (Thuc. V, 73, 4). Zapewne nie kryło się za tym nic więcej poza obawą, że kontynuując pościg, oddziały mogłyby zapędzić się zbyt daleko i same wpaść w kłopoty (Lazenby 1985, 45).

W czasie bitwy zasadniczą sprawą było posłuszeństwo dowódcom: „Ponieważ jednak rozkaz [króla Agisa] był wydany w pośpiechu i podczas ataku, Hipponoidas i Aristokles [polemarchowie] nie chcieli go wykonać; później zresztą zostali za to pod zarzutem tchórzostwa skazani na wygnanie ze Sparty" (Thuc. V, 72, 1). Inny znany przykład niesubordynacji na polu bitwy dotyczy Amomfaretosa (zob. też Thuc. V, 65, 2; Xen. Heli. IV, 2, 22).

Spartańscy oficerowie i żołnierze nie byli przyzwyczajeni do ślepego posłuszeństwa. Nie tolerowano jednak również brawury. Spartanie nie przyznali nagrody Aristodemosowi, bo dokonał swych czynów, „szalejąc i opuszczając szereg" (*lyssonta te kai ekleiponta ten taxin* - Hdt. IX, 71, 3), sprzeniewierzając się w ten sposób kodeksowi hoplity, narażając na szwank życie swoich towarzyszy z szeregu falangi (Lazenby 1985, 57).

Niewątpliwie odwaga była w Sparcie niezwykle wysoko ceniona, a tchórzostwo, o czym świadczy stosunek do *tresantes*, traktowano niezwykle surowo.

Ci, którzy wyróżnili się na polu bitwy, otaczani byli powszechnym szacunkiem (zob. Hodkinson 1983, 259 przyp. 60). Śmierć żołnierza (*kalos* albo *euklees thanatos*) stanowiła ważny temat w polis spartańskiej. Stanowiła element moralności hoplickiej (Loroux 1977, 105). Bez względu na to, czy istniały w Sparcie prawa (zob. Xen. Cyr. III, 3, 52-53) dotyczące „pięknej śmierci”, czy mamy tu do czynienia jedynie z obyczajem, jest jasne, że zajmowała ona w ideologii spartańskiej ważne miejsce. Polegli na wojnie dostępowali zaszczytu umieszczenia swego imienia na nagrobku (Plut. Lyk. 27, 3; Mor. 238d). Zachowały się niektóre z tych inskrypcji (IG V, 1, 701-703 i 707). Przetrwał również nagrobek wystawiony dla Spartiatów, którzy zginęli w 403 roku p.n.e. w Atenach (Willemsen 1977).

Śmierć za ojczyznę należała do głównych tematów popularnych w Sparcie pieśni (Plut. Lyk. 21, 2). W czasie gymnopedii śpiewano pieśni ku czci trzystu wojowników (a właściwie 299), którzy polegli w „bitwie trzystu” w 545 r. p.n.e. Szczególnie zasłużonych (np. Brazydasa w 431 r.) wyróżniano publiczną pochwałą za *aństeia*. Alfeos i Maron, którzy odznaczyli się w bitwie w Termopilach, podobnie jak Leonidas mieli swoje sanktuaria w Sparcie (Paus. III, 12, 19; 14, 1). Na kamiennej tablicy upamiętniono imiona wszystkich Spartiatów poległych w Termopilach i co roku obchodzono uroczystości przypominające ich bohaterski czyn. Swój pomnik w Sparcie miał również Brazydas, który zginął pod Amftpolis w 422 roku (Paus. III, 14, 1).

Męstwo było w Sparcie najwyższą cnotą. Spartiata według znanej anegdoty wracał z wojny z tarczą albo na tarczy (Plut. Mor. 241). Jak powiada Demaratos do Kserksesa opisując charakter Spartan, prawo nakazuje im „nie uciekać z pola walki przed żadną masą ludzi, lecz pozostać w szyku bojowym i zwyciężyć lub zginąć (*epikrateein e apollysthai*). W przeciwnym razie czekała go niesława (*oneidos kai atimie*) (Hdt. VII, 231; IX, 71, 2), a nawet kary. Herodot i Ksenofont opisują rodzaj społecznego ostracyzmu, na jaki wystawieni byli tacy ludzie (Hdt. VII, 253; Xen. Lak. Pol. IX, 4-6).

Jak powiada Ksenofont, inaczej niż w innych państwach traktuje się tchórzy: „A w Sparcie każdy wstydziłby się wziąć tchórze na towarzysza stołu, w zapasach na partnera. Nieraz, kiedy wybiera się partnerów do gry w piłkę, to taki zostaje bez stanowiska, a w chórach spychają go na najpodlejsze miejsca, na ulicy zaś musi (mężnemu) ustąpić, a z siedzenia nawet przed młodszymi wstawać; także dziewczęta należące do niego musi wychowywać w domu i one biorą na siebie winę jego tchórzostwa; wolno mu zostawić ognisko domowe bez żony, a równocześnie za to ponosić musi karę, nie może chodzić namaszczonej oliwą ani też naśladować ludzi nienagan-

nych; musi się zgodzić na to, że dzielniejsi od niego wymierzają mu chłostę" (Xen. Lak. Pol. IX, 4-6).

Z kolei Plutarch pisze, że tych, którzy przeżyją bitwę, *tresantes*, dotyka *atimia*. Nie mogą oni sprawować żadnego urzędu, za niegodne uchodzi wydać za niego córkę albo przyjąć jego córkę. Każdy napotkany może ich uderzyć i odnosi się do nich z pogardą. Wałęsają się oni po mieście w nędznym i upodlonym stanie, noszą płaszcze w kolorowe łaty i golą jedynie połowę wąsów, pozwalając, aby druga połowa rosła (Plut. Ages. 30, 2-4).

Część wymienionych przez Ksenofonta i Plutarcha ograniczeń wygląda na przepisy prawa, część zaś na elementy obyczaju społecznego, w którym chodziło o napiętnowanie nagannego zachowania. W procesie tym uczestniczyło całe społeczeństwo. W jakimś sensie Spartanie potrzebowali *tresantes* dla utrwalenia przyjętego systemu wartości (zob. Loraux 1977, 112 przyp. 52).

Gdy nadeszła do Sparty wieść o klęsce pod Leuktrami, eforowie nie pozwolili na przerwanie gymnopediów, ale poinformowali rodziny poległych o ich śmierci. Nazajutrz, kiedy wszyscy wiedzieli już, kto poległ, a kto przeżył, ci, których bliscy zginęli, chodzili z dumą publicznie, ci zaś, których krewni przeżyli, pograżyli się w żałobie (Xen. Heli. VI, 4, 16; Plut. Ages. 29, 2-7). Podobnie okazywali radość rodzice tych, którzy polegli pod Lechajon w 390 roku p.n.e. (Xen. Heli. IV, 5, 10).

Nie wiemy, czy Spartanie wnikali w przyczyny, dla których obywatel nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań, czy też wszystkich ocalałych określali mianem *tresantes*, tj. tych, którzy stchórzyli. Są powody, aby podejrzewać, że kierowali się na ogół pragmatyzmem. Egzaltacja zaszczytnej śmierci służyła Spartanom do praktycznych celów, prowadząc ich do zwycięstwa (zob. Loraux 1977, 110-111). Karanie wszystkich, którym udało się przeżyć, godziłoby w sam byt społeczności obywatelskiej.

Plutarch chwali Agesilaosa za to, że po bitwie pod Leuktrami doradził Spartanom, aby w tej wyjątkowej sytuacji zawieszono działanie praw przeciwko tym, którzy ocalili swą skórę, a których nazywano *tresantes* (Plut. Ages. 30, 2-6). Wedle Diodora podobnie mieli postąpić Spartanie po bitwie pod Megalopolis w 331 r. p.n.e. (Diod. XIX, 70, 5). Wiemy ponadto, że stosowali również inne kary za „tchórzostwo”, na przykład karę wygnania, o której nie wspominają cytowani dotąd autorzy. „Ponieważ jednak - powiada Tukidydes - rozkaz był wydany w pośpiechu i podczas ataku, Hipponoidas i Arystokles nie chcieli go wykonać; później zresztą zostali za to pod zarzutem tchórzostwa skazani na wygnanie ze Sparty" (Thuc. V, 72, 1). Jeszcze inaczej postąpiono ze Spartiatami, których Ateńczycy wzięli do niewoli na Sfakterii. Spartanie, zapytani przez swoich rodaków na Sfakterii, (Thuc. IV, 38, 3), zabronili im uczynić cokolwiek niegodnego.

„Jeńców, którzy zostali wzięci na wyspie Sfakterii i złożyli broń, Lacedemończycy pozbawili pełni praw obywatelskich (*atimous epioiesan*). Bali się

bowiem, żeby ze względu na poniżenie, jakie ich może spotkać w związku z ich niepowodzeniem, ludzie ci, mając pełnię praw obywatelskich, nie przedsięwzięli jakich rozruchów (*'neoterisosin*). Nie pomogło im nawet to, że niektórzy z nich piastowali przedtem godności - teraz nie wolno im było pełnić żadnych urzędów i nie mieli prawa zawierania aktów kupna i sprzedaży" (Thuc. V, 34, 2).

Z drugiej wszak strony Sparta podejmowała intensywne starania o odzyskanie jeńców (Thuc. IV, 41, 3; V, 18, 7; 24, 2). Owa postawa Spartan jest w jakiejś mierze zastanawiająca. Z pewnością nie starali się odzyskać swoich ludzi jedynie w tym celu, aby wymierzyć im karę. Chodziło raczej o to, że przetrzymywanie spartańskich jeńców w Atenach, przypominające o klęsce na Sfakterii, stanowiło plamę na honorze Sparty (zob. Diod. XII, 76; Thuc. V, 34, 2).

W tym wypadku pozbawienie praw (*atimia*) było czasowe. „Później jednak - powiada Tukidydes - przywrócono im znów wszystkie prawa (*epitimoi egenonto*)" (Thuc. V, 34, 2). Nie wiemy, jakie były tego przyczyny. Czy kary zniesiono z powodu wątpliwości dotyczących oceny postawy wziętych do niewoli, czy może z racji pozycji ukaranych, a może z obydwu przyczyn naraz?

Czy *atimia*, jaka spadała na *tresantes*, zawsze miała charakter czasowy i wreszcie, czy *tresantes* było terminem technicznym, zawsze stosowanym w takich przypadkach?

Niestety, nie znamy odpowiedzi na te pytania. Jednak wbrew MacDowelowi (1986, 44-46), który odnosi do *tresantes* wszystkie wspomniane w źródłach kary, sądzę, że kary wobec tzw. *tresantes* stopniowano, uzależniając je od charakteru czynu i od aktualnej sytuacji. Być może nawet nie zawsze używano terminu „*tresantes*” (może nie jest rzeczą przypadku, że Tukidydes nie używa ich wobec schwytych na Sfakterii). Aby twierdzić, że było inaczej, musielibyśmy uznać Spartiatów za skrajnych doktrynerów, którzy nie zadawali sobie trudu zrozumienia istoty każdorazowego przypadku i nie wnikali w konsekwencje swoich decyzji dotyczących tzw. *tresantes*.



# **Część II**

**Dzieje Sparty w V i IV wieku**



## Rozdział 7

# Sparta Kleomenesa i Leonidasa

Od schyłku VII wieku p.n.e. dobrobyt Sparty i jej potęga stale rosły. Zwycięstwo w II wojnie messeńskiej ostatecznie przesądziło o losie Messenii. Nie oznaczało jednak zahamowania ekspansji Sparty. Jej uwaga przeniosła się na sąsiednią Arkadię. Ufni w swą siłę Spartanie ruszyli przeciwko Tegei, zabierając ze sobą kajdany i narzędzia miernicze. Chcieli je wykorzystać przy podziale zdobytej ziemi (Hdt. I, 66, 2-4). Najwyraźniej zamierzali z terytorium Tegei zrobić to samo, czego dokonali wcześniej w Messenii. Tym razem Spartanom się nie powiodło. Pokonani w walnej bitwie, skończyli uprawiając ziemię Tegeatów jako jeńcy zakuci w przywiezione przez siebie kajdany. Zapytana wówczas o radę wyrocznia w Delfach oświadczyła Spartanom, że jeśli zdobędą kości Orestesa, pokonają Tegeę (Hdt. I, 67, 2-4). Korzystając z rozejmu, Spartanie wykradli kości jakiegoś olbrzyma znalezione wtedy w Tegei i ogłosili, że są to kości Orestesa. „I od tego czasu, ilekroć mierzyli się nawzajem w boju, znacznie górowali Lacedemończycy nad wrogami, a także większa część Peloponezu była im już podległa" (Hdt. I, 68, 6). Relacja Herodota jest, niestety, niezbyt precyzyjna. Nie wyjaśnia przede wszystkim, w jaki sposób Spartanie rozciągnęli swą władzę na Peloponez. Herodot stwierdza, że za królów Leona (Agiada) i Agasikleasa (Eurypontyda), tj. ok. 575-560 roku p.n.e. Sparta odnosiła zwycięstwa we wszystkich prowadzonych przez siebie wojnach (Hdt. I, 65,1). Sam wspomina jedynie o wojnie z Tegeą. W następnym pokoleniu za panowania Anaksandrydasa i Aristona większa część Peloponezu miała już znajdować się we władaniu Lacedemończyków (Hdt. I, 68, 6). W każdym razie Spartanie pokonali Tegeę (Hdt. I, 68-69). Zawarli z nią układ, w którym Tegea zobowiązywała się do wygnania ze swego terytorium wszystkich Messeńczyków (Hdt. I, 65-68; Plut. Mor. 292b).

Wykradzenie kości Orestesa symbolizowało zmianę, jaka po zwycięstwie nad Tegeą dokonała się w polityce Sparty. Zrezygnowała ona z aneksji terytorialnych i jako prawowity spadkobierca „achajskich" władców Pelopone-

zu - Menelaosa, Agamemnona i jego syna Orestesa - zgłosiła pretensje do hegemonii na Peloponezie, a nawet w całej Grecji (zob. Cartledge 1979, 139).

Nie znamy przyczyn owej zmiany. Zdaniem Cartledge'a w połowie VI wieku p.n.e. pod wpływem trzęsienia ziemi, o którym wspominają Cynceron (Div. I, 112) i Pliniusz (Nat. Hist. 2, 191), Sparta porzuciła agresywną, imperialistyczną politykę, rozszerzając swą hegemonię na Peloponezie za pomocą dyplomacji i propagandy (Cartledge, 1976b). W rzeczywistości Sparta wyczerpała po prostu możliwości dalszego rozszerzania swego terytorium, co zmusiło ją do innego ułożenia stosunków z pozostałymi państwami Peloponezu.

Nowa polityka Sparty, za inicjatora której uważa się niekiedy (Naffisi 1991, 124-138) Chilona, efora eponyma z ok. 556 roku p.n.e. (na co jednak nie ma solidnych dowodów - Hodkinson 1997, 87), przyniosła jej liczne sukcesy. Jakkolwiek nie jesteśmy w stanie nawet w przybliżeniu zrekonstruować chronologii wydarzeń, wiemy, że w wyniku podejmowanych przez Spartę działań w wielu miastach Peloponezu (na pewno w Sikyonie, Flius, Megarze) władzę stracili tyrani, których zastąpili prospartańscy oligarchowie. Zapewniali oni Sparcie oparcie przeciwko Argos i potencjalnej irredencje helockiej, a zależąc od poparcia spartańskiego, stawali się członkami tworzonego przez Spartę systemu sojuszy. W ten właśnie sposób Sparta stała się w VI wieku p.n.e. głównym mocarstwem Peloponezu.

I dlatego, gdy w 555 roku król Lidii Krezus szukając sojusznika w Grecji, zwrócił się o radę do Delf, wyrocznia wskazała na Spartę, której złożył on następującą propozycję: „Lacedemończycy, ponieważ bóg przez wyrocznię swą poradził mi, żeby w Helladzie pozyskał sobie przyjaciela, wy zaś, jak słyszę, przodujecie w Helladzie, przeto was wedle wyroczni wzywam, bo chcę stać się waszym przyjacielem (*philos*) i sprzymierzeńcem (*symmachos*) bez podstępu i oszukaństwa (*aneu te dolou kai apates*)" (Hdt. I, 69).

Sparta i Lidia zawarły układ o przyjaźni i przymierzu (Hdt. I, 68-70). Gdy jednak Krezus poprosił Spartę o pomoc wojskową przeciw Persom (Hdt. I, 77, 3; I, 82-83), ta jej nie udzieliła, albowiem w 546 roku p.n.e. sama zajęta była wojną z Argos (Hdt. I, 82). Agresorem w tym konflikcie była Sparta, która zajęła Thyreatis, co spowodowało wystąpienie Argejczyków. W trakcie pertraktacji „zgodzono się, żeby walczyło po trzystu mężów z obu stron, a którzy z nich zwyciężą, do tych kraina ma należeć" (Hdt. I, 82, 3). W walce zginęło 597 wojowników. Przy życiu pozostali Alkenor i Chromios z Argos oraz Othryades ze Sparty. Gdy z nastaniem nocy obaj Argejczycy pobiegli do Argos, aby donieść o swym zwycięstwie, Spartiata zdjął z ciał poległych Argejczyków i zaniósł ich broń do swego obozu. Gdy następnego dnia na polu bitwy zjawili się Argejczycy i Spartanie, i jedni, i drudzy twierdzili, że zwycięstwo do nich należy; pierwsi wobec faktu, że więcej ich po-

zostało przy życiu, drudzy zaś dlatego, iż przeciwnicy rzekomo uciekli, a jedynie ich wojownik odarł zwłoki poległych ze zbroi i pozostał na miejscu. Klótnia przerodziła się w regularną bitwę, w której zwycięstwo odnieśli Spartanie. „Od tego czasu Argejczycy strzygli sobie włosy, choć przedtem musieli nosić długie włosy, a nadto ustanowili prawo i obciążyli je klątwą że żaden z Argejczyków wprzód włosów nie zapuści i żadna niewiasta złotych ozdób nosić nie będzie, aż z powrotem odzyskają Thyreatis. Lacedemończycy zaś ustanowili przeciwne temu prawo (*nomos*), bo choć nie nosili przedtem długich włosów, odtąd je zapuszczali. A jedyny, co ocalał z owych trzystu mężów, jak mówią, wstydząc się (*aischynomenon*) wrócić do Sparty, skoro padli jego druhowie, tam w Thyreatis odebrał sobie życie” (Hdt. I, 82, 7-8).

Bitwa zadecydowała o przyszłości Peloponezu. Wedle Herodota Spartanie zajęli w jej wyniku należące dotąd do Argos ziemie na wschód od gór Parnon i wschodnie tereny półwyspu Malea, a także wyspę Kytherę. Jeśli nawet podzielimy wątpliwości Cartledge'a (1979, 140) co do istnienia w tym okresie tak rozległego „imperium” argińskiego i pogodzimy się z faktem, że nie potrafimy odtworzyć procesu, w wyniku którego Sparta osiągnęła swe ostateczne granice na wschodzie, nie ulega wątpliwości, iż zwycięstwo nad Argos przypieczętowało przewagę Sparty na Peloponezie.

### **Związek Peloponeski**

Do końca trzeciej ćwierci VI wieku p.n.e. „większość Peloponezu została ujarzmiona” (Hdt. I, 68, 6). Dwie piąte Peloponezu zajmowały ziemie państwa spartańskiego. Niemal wszystkie państwa peloponeskie weszły w skład kierowanej przez Spartę *symmachii*. Nazywamy ją niekiedy Związkiem Peloponeskim. Jego oficjalna nazwa brzmiała w starożytności - „Lacedemończycy i ich sprzymierzeńcy (*symmachoi*)”. U schyłku VI wieku Związek Peloponeski obejmował miasta nadmorskie - Korynt, Sikyon, zapewne Megarę i Eginę oraz miasta Argolidy, a być może nawet Achaję. Początki Związku nie są zbyt dobrze znane (Wickert 1961). Na ogół uważa się, że jego formowanie rozpoczął wspomniany już układ, zawarty przez Spartę z Tegeą. Cartledge (1987, 248) uważa za możliwe, że Sparta zawarła swój pierwszy sojusz nie z Tegeą, lecz z Elidą, gdy w drugiej ćwierci VI wieku pomogła Elejczykom w uzyskaniu kosztownego przewodnictwa w Igrzyskach Olimpijskich. Nie wiemy dokładnie, kiedy poszczególne miasta znalazły się w Związku, chociaż wydaje się prawdopodobne, że większość z nich weszła w jego skład wkrótce po bitwie pod Tegeą tj. w jakimś momencie w drugiej połowie VI wieku p.n.e.

Nie wiemy też na pewno, czy już w tym wczesnym okresie formuła przysięgi wierności składanej w czasie wstępowania była identyczna dla wszystkich członków i obejmowała zobowiązanie do „podążania za Lacedemoń-

czykami, gdziekolwiek ci poprowadzą". W tej formie jest ona poświadczona dopiero przez znalezioną na spartańskim akropolu (najprawdopodobniej) V-wieczną inskrypcję, zawierającą tekst traktatu zawartego przez Spartan z Erxadieis z Etolii (SEG 26, 461). Ustanawia on przyjaźń (*philia*), pokój (*hirana*) i przymierze (*symmachia*) między układającymi się stronami. Etołowie zobowiązali się do posiadania tego samego przyjaciela i wroga co Spartanie. Nie zawrą też - jak głosi traktat - pokoju bez zgody Lacedemończyków i wzajemnie będą sobie pomagać w razie agresji. Tekst traktatu zawiera również zobowiązanie do nieprzyjmowania wygnańców, co odnieść należy do helotów (Peek 1974, 6-7; Ste. Croix 1972, 102-105; Cartledge 1976c, 87-92; 1978b 189-190; Kelly 1978, 189-190; Cozzoli 1985, 67-76).

„Lacedemończycy - jak pisze Tukidydes - sprawowali hegemonię nad swymi sprzymierzeńcami, nie żądając od nich daniny (*phoros*). Starali się jedynie o to, ażeby zgodnie z ich interesem ustrój u sprzymierzeńców był oligarchiczny" (Thuc. I, 19). Symmachia była sojuszem zaczepno-odpornym, w którym miasta członkowskie łączył układ zawarty ze Spartą jako hegemonem, nie zawierały one natomiast odrębnych traktatów między sobą. Jeśli sprzymierzona polis została zaatakowana, Sparta miała pospieszyć jej z pomocą. W razie ataku na Spartę obowiązek ten spadał na jej sojusznika. W końcu VI wieku p.n.e. podjęcie działań przez symmachię jako całość zależało od inicjatywy Sparty, która, jeśli uznała to za stosowne, wzywała przedstawicieli miast sprzymierzonych na zgromadzenie do Sparty w celu podjęcia decyzji ostatecznej. I wówczas jednak, i później Sparta, której wolę wyrażała formalnie apella, musiała się poważnie liczyć z głosem swoich sprzymierzeńców, którzy tworzyli znaczną część wspólnych sił wojskowych Symmachii.

Obecność miast nadmorskich sprawiała, że Symmachia musiała zająć jakieś stanowisko wobec zastąpienia Lidii przez Persję na Wschodzie oraz rozszerzenia panowania perskiego na wschodnią część świata greckiego. Spartanie odrzucili wprawdzie prośbę o pomoc, z jaką zwrócili się do nich przybyli do Sparty posłowie z Jonii i Eolii, ale posłali okręt, jak przypuszcza Herodot „na przespiegi" (Hdt. I, 152, 1-2). Wysłani przez nich ludzie po przybyciu do Fokai wydelegowali do Sardes Lakrinesa, „najznakomitszego (*do-kimotatoń*) spośród siebie" - „który miał obwieścić Cyrusowi zakaz Lacedemończyków, żeby żadnego miasta w Helladzie nie ukrzywdził, bo oni tego nie ścierpią" (Hdt. I, 152, 3).

„Gdy herold to oświadczył, Cyrus, jak opowiadają, zapytał obecnych u siebie Hellenów, co za ludzie są Lacedemończycy i jaka jest ich liczba, że z taką się do niego zwracają mową; a dowiedziawszy się, miał do herolda spartańskiego tak się odezwać: - Nigdy nie obawiałem się takich ludzi, którzy w środku miasta mają wyznaczone miejsce, gdzie się schodzą, aby nawzajem oszukiwać się wśród przysiąg. Jeżeli będę zdrow, nie cierpienia

Jonów będą przedmiotem ich gawęd, lecz własne. - Słowa te wymierzył Cyrus przeciw wszystkim Hellenom, gdyż oni urządzają sobie rynki (*agoras ktisamenoí*), gdzie się kupuje i sprzedaje; sami zaś Persowie bynajmniej nie mają zwyczaju posługiwać się rynkami i nie ma ich u nich w ogóle" (Hdt. I, 153, 1-2).

Interesy poszczególnych członków zmuszały też Spartę do ustosunkowania się do rozmaitych innych ważnych dla nich kwestii. Najbardziej wpływowym sojusznikiem spartańskim, Korynt, świadomy swej potęgi wojskowej, a także strategicznego położenia, miał najwięcej do powiedzenia. Obecność Symmachii na Istmie i możliwość prowadzenia polityki poza Peloponezem zależały przecież od stanowiska Koryntu. Najprawdopodobniej Korynt należał już do Symmachii, gdy ta ok. 525 roku p.n.e. uderzyła na Polikratesa z Samos. Za główny motyw przystąpienia Koryntu do Symmachii uznaje Jeffery (1988, 351, 353) łączącą Korynt ze Spartą wrogość do Argos, z którym Korynt rywalizował o kontrolę nad sanktuarium Zeusa w Nemei. O pozycji Koryntu w Symmachii świadczy też wynik konfliktu między Platejami a Tebami.

Z pewnością też obok arystokratów-wygnańców samijskich, którzy prosili w Sparcie eforów o pomoc (Hdt. III, 46), właśnie Korynt (wiele koryntkich rodzin arystokratycznych łączyły związki przyjaźni z możliwymi rodzinami z Samos) najmocniej nakłaniał Spartę (Hdt. III, 48, 1) do podjęcia wyprawy przeciwko Polikratesowi, tyranowi Samos. Jak można oczekiwać, Korynt dostarczył też znaczny kontyngent okrętów (Hdt. III, 54, 1), które wzięły udział w tej nieudanej, zakończonej po czterdziestu dniach oblężenia, próbie obalenia Polikratesa (Hdt. III, 44-56).

Z powodu wrogości do Argos zapewne w tym samym czasie co Korynt do Symmachii przystąpił również Sikyon. Nie wiadomo natomiast kiedy, być może dopiero w V wieku p.n.e., znalazły się w nim położone na zachód od Sikyonu nadbrzeżne miasta i wioski Achai. Nie miały one zresztą większego znaczenia politycznego ani militarne. Nabrały go dopiero w latach sześćdziesiątych V wieku p.n.e., gdy Ateny, zajmując Patrai w Achai oraz Naupaktos w Etolii, zagroziły zachodnim liniom komunikacyjnym Koryntu.

Ważnym elementem rozszerzania wpływów Związku było przystąpienie, być może w 519 roku p.n.e., Megary (Burn 1984, 171). Otoczona ze wszystkich stron przez Attykę, Beocję, Korynt i wreszcie morze Megara była rodzajem państwa buforowego. Znaczenie Megary z punktu widzenia Związku polegało więc na tym, że jej terytorium stanowiło korytarz łączący Peloponez z Beocją. Megara miała swoje własne problemy. Była uwikłana w konflikt z Atenami (o Eleuzis i Salaminę), a także z Koryntem (o Geraneję). W końcu VI wieku p.n.e. Megara z pomocą Argos zwyciężyła Korynt. Z tym wydarzeniem wiąże się wystawienie przez Megarejczyków skarbcza w Olimpii. Jeżeli Megara należała już wówczas do Symmachii, tym bardziej

zasługuje na uwagę, że nie przeszkadzało to jej toczyć wojny z innym państwem członkowskim Związku. Spór graniczny z Koryntem doprowadził w 460 roku p.n.e. do opuszczenia przez Megarę Związku i zawarcia przez nią przymierza z Atenami i Argos (Thuc. I, 103, 4).

Poza Symmachią pozostawało oczywiście Argos, główny przeciwnik Sparty na Peloponezie. Jednak dla wielu państw członkowskich Związku właśnie wrogość do Argos była jeśli nie przyczyną przystąpienia do Symmachii, to przynajmniej czynnikiem wzmacniającym jej jedność. Argos przegrało ostatecznie walkę o hegemonię na Peloponezie, a powstanie i umocnienie Symmachii przypieczętowało jej przegraną. Mimo to zagrożenie ze strony Argos pozostało nadal jednym z głównych czynników określających zasady spartańskiej polityki zagranicznej. Osamotnione na Peloponezie Argos miało też w trzeciej ćwierci VI wieku p.n.e. pewne wpływy poza Peloponezem. W szczególności łączyły je przyjazne stosunki z Atenami Pizystrata, którego druga żona pochodziła z Argos. Z pomocą Pizystratowi przyszli też w ważnym dla niego momencie najemnicy argejscy.

Wzajemna wrogość spartańsko-argiwska w oczywisty sposób wpłynęła na zajęcie przez obydwu państwa odmiennego stanowiska wobec sukcesów Persji na Wschodzie. Gdy szukając pomocy wojskowej przeciwko Persom, Krezus zwrócił się do Sparty, uznając, że słowa wyroczni delfickiej nakazujące mu szukać pomocy „najsilniejszych z Greków” odnoszą się właśnie do niej - oznaczało to oczywisty afront dla Argos. Zapewne dało impuls do nawiązania przez Argos w trudnym do dokładnego ustalenia momencie stosunków z Persją. Zdaniem Jeffery (1988, 354-5) być może chodziło o *philia kai xenia*, co symbolizował propagandowy mit czyniący argejskiego Perseusza wspólnym przodkiem Argiwów i Persów.

### **Sparta Kleomenesa I**

Około 521 roku p.n.e. królem ze starszej linii królewskiej Agiadów został Kleomenes I (ok. 521-490 p.n.e.), syn Anaksandrydasa i jego drugiej żony. Drugi król, Demaratos z dynastii Eurypontydów (ok. 515-491 p.n.e.), przez prawie cały czas pozostawał w jego cieniu. Sam Kleomenes był postacią wybitną acz zarazem niezwykle kontrowersyjną. Spory wokół Kleomenesa trwały już w starożytności. W rezultacie u Herodota opinie wrogie (głównie) mieszały się z przychylnymi Kleomenesowi.

Wczesne jego działania nie wzbudzały aż tak wielkich emocji jak późniejsze. Wskazują one, że Kleomenes nie chciał wplątywać Symmachii w przedsięwzięcia militarne z dala od kraju, po części zapewne z obawy, iż może to doprowadzić do wzmocnienia pozycji niektórych sprzymierzeńców (zwłaszcza Koryntu), a jeszcze bardziej kierując się względami bezpieczeństwa wewnętrznego, tj. zagrożeniem ze strony Messeńczyków i innych helotów, jeśli ekspedycja potrwa długo i spowoduje duże straty w ludziach.



I tak Kleomenes wsparty przez eforów w 517 roku p.n.e. odmówił wsparcia Symmachii dla Majandriosa z Samos, który chciał zająć miejsce Sylosonta, brata Polikratesa (Hdt. III, 148). Około 514 roku (zob. Wade-Gery 1958, 158-163) odrzucił prośbę Scytów, którzy z pomocą Greków chcieli odciąć wojska Dariusza w Tracji (Hdt. VI, 84). W 499 roku nie zgodził się wesprzeć powstania jońskiego, gdy w Sparcie zjawił się Aristagoras (Hdt. V, 38; 49-50). Interesujące, że Aristagoras zwrócił się o pomoc właśnie do króla, a nie do eforów, a Herodot, który nie miał dobrego zdania o Kleomenesie, przyznaje, że nie dał się on przekupić Aristagorasowi. Inna rzecz, że zasługę przypisuje raczej obecnej w czasie decydującej rozmowy ośmio- czy dziewięcioletniej wówczas Gorgo, córce króla: „Wtedy Aristagoras zaczął swe obietnice od dziesięciu talentów, jeżeli król spełni jego żądania. Wobec odmowy Kleomenesa podwyższał stopniowo sumę pieniędzy, aż mu przyrzekł pięćdziesiąt talentów, a wtedy zawołało dziewczę: - Ojczy, ten cudzoziemiec ciebie przekupi, jeżeli stąd zaraz nie odejdiesz! - Kleomenesa ucieszyła ta rada dziecka, i odszedł do innego pokoju; a Aristagoras całkiem opuścił Spartę" (Hdt. V, 51, 2-3).

Decyzje te świadczą dobitnie o tym, że Sparta Kleomenesa I nie zamierzała angażować się na odległych terenach, ryzykując konflikt z Persją. Zasługuje to na tym większą uwagę, iż Sparta była konsekwentnie nieprzyjazna Persji. Z jednej strony pozostawała w dobrych, a nawet przyjaznych stosunkach z jej wrogami - Krezusem, Amazisem, Scytami - z drugiej zaś występowała przeciw jej faktycznym lub potencjalnym przyjaciołom, np. tyranom Samos i Aten.

Jednocześnie podejmowała działania, które świadczą o zamiarze rozszerzenia wpływów poza Peloponez. W 519 roku p.n.e. (o możliwości innej datacji - 509 albo nawet 499 rok, zob. Gomme 1956, 358) Kleomenes poprowadził wojska Symmachii poza Istm z przyczyny, której Herodot wprawdzie nie podaje, ale możemy sądzić, że chodziło o przyłączenie Megary (Hdt. VI, 108, 2). Zagrożone przez Teby Plateje poprosiły wówczas Kleomenesa o natychmiastową pomoc. Zapewne uznał, że są zbyt odległe i małe, aby warto było ryzykować ich włączenie do Symmachii. W każdym razie doradził Platejczykom, żeby zwrócili się do Aten, co stało się źródłem przyszłej wrogości tebańsko-ateńskiej (Hdt. VI, 108, 2-3). Za radą Kleomenesa bowiem wkrótce potem Plateje zawarły z Atenami sojusz. W sporze między Tebami a Atenami na rozjemcę wyznaczono (proateński wówczas) Korynt, który wyrokował na korzyść Aten. Nieuchronna w tej sytuacji wojna zakończyła się przegraną Teb.

W latach 514-510 p.n.e. siły Symmachii skierowały się na Ateny, gdzie rządził tyran Hippiasz. Na politykę Sparty miało w tym wypadku wpłynąć stanowisko Delf. W Delfach znaleźli się bowiem wygnani z Aten Alkmeonidzi, którzy zaskarbili sobie wdzięczność kapłanów, zbierając środki na odbudowę świątyni Apollona. I dlatego wyrocznia zwracała Spartan do obalenia tyranii.

Wedle jednej z wersji (Hdt. V, 63, 1) Alkmeonidzi wzmocnili zresztą uznanie, jakie zyskali, doprowadzając do odbudowy świątyni, przekupując samą Pytię (Hdt. V, 61, 1; 66, 3-4; zob. Plut. Mor. 860c-d). W rezultacie, ilekroć Spartanie zwracali się z jakimkolwiek pytaniem do wyroczni, ta nakażywała im uwolnić Ateny od tyranii (Arist. Ath. Pol. XIX, 3).

Ustalenie związku między przyczynami irracjonalnymi a racjonalnymi interwencji Sparty w Atenach nie jest sprawą prostą, jeśli dopuszczamy oczywiście jakikolwiek wpływ tych pierwszych na ówczesną politykę Spartan. Z pewnością interes polityczny przemawiał za podjęciem interwencji. Pewne grupy w Sparcie odziedziczyły po poprzednim pokoleniu świadomość wzrostu potęgi Persji i, mimo że fiasko wyprawy przeciw Samos w 525 roku p.n.e. kazało im odrzucić wcześniejsze możliwości podjęcia antyperskiej akcji jako skazanej na niepowodzenie (Hdt. III, 148; VI, 84), byli gotowi podjąć działania przeciwko rządowi w Atenach proberskiego władcy Aten (zob. Cartledge 1979, 146).

Autor „Ustroju politycznego Aten” za ważny czynnik uważał przyjaźń Pizystratydów z Argos (Ath. Pol. XIX, 4). Znaczenie tej przyjaźni nie jest dla nas wprawdzie do końca jasne, ale Sparta mogła ją uznać za potencjalne źródło zagrożenia dla swej pozycji na Peloponezie.

Z kolei wśród motywów irracjonalnych wymienia się wrogość Sparty wobec tyranii jako takiej. Zaprzecza temu fakt, że Pizystratydzi byli *xenoi* Sparty Skądinąd nie bardzo potrafimy określić czas, w którym mogła się zrodzić owa wrogość Spartan, którą po raz pierwszy zakłada Herodot (V, 92a I). Z drugiej zaś strony wydaje się, że byli oni wrodozy nie tyle wobec tyranii, ile wobec konkretnych tyranów, a przede wszystkim dążyli do zastąpienia tyranów prospartańskimi oligarchami.

Drugi motyw irracjonalny dotyczy posłuszeństwa Spartan wskazaniom wyroczni. W pełni zgadzam się z Lewisem (1988, 301), że nie powinniśmy zbyt pośpiesznie odrzucać poglądu, iż Delfy wpłynęły na postawę Spartan. Bez względu na motywy kapłanów delfickich, a także wpływ wyroczni na poczynania Kleomenesa, stworzyła ona wygodne uzasadnienie dla podjęcia działań (zob. Kulesza 1994, 161 przyp. 86), w których chodziło o realizację różnych celów politycznych. A uzasadnienie było w tym wypadku jeszcze o tyle potrzebne, że Spartanie musieli się jakoś wytłumaczyć, dlaczego ruszyli przeciw Pizystratydom, mimo łączącej ich ze Spartą *xenia*.

Interwencja spartańska w Atenach nie od razu zresztą przyniosła rezultaty. Za pierwszym razem, gdy (być może) w 511 roku p.n.e. wojsko pod wodzą Anchimolosa przewieziono morzem do Faleronu, zostało ono odparte przez sprzymierzoną z tyranem jazdę z Tessalii (Hdt. V, 63, 3-4). W czasie tej interwencji zginął sam Anchimolos, którego pochowano w Alopekaj w Attyce, niedaleko świątyni Heraklesa na terenie Kynosarges (Hdt. V, 63, 4; Arist. Ath. Pol. XIX, 5).

Wczesnym latem 510 roku p.n.e. drogą lądową przez Istm wyruszyła druga, znacznie silniejsza wyprawa prowadzona przez samego Kleomenesa (Hdt. V, 64; Arist. Ath. Pol. XIX, 5). Zdołał on usunąć tyranów, ale zwycięstwo polityczne wymknęło się z rąk Alkmeonidom, gdyż Kleomenes zawarł *xenia* z konkurentem Alkmeonidów, Isagorasem. Wedle Herodota pewną rolę odegrała tu żona Isagorasa, która dała się, być może z polecenia swego ambitnego męża, uwieść Kleomenesowi.

Gdy wojska spartańskie opuściły Ateny, doszło do walk między Klejstenesem a Isagorasem, który wezwał na pomoc Kleomenesa (Hdt. V, 70, 1). Ten przybył tuż przed połową lata 507 roku p.n.e. z niewielkim oddziałem, ale po wypędzeniu stronników Klejstenesa sam został pobity i wyrzucony z miasta (Hdt. V, 72; Arist. Ath. Pol. XX, 2-3).

Odpowiedzią na tę porażkę był atak całych sił Symmachii na Ateny wiosną 506 r., prowadzony przez obydwu królów spartańskich, Kleomenesa i Demaratos. Według Herodota Kleomenes zamierzał teraz uczynić Isagorasa tyranem (Hdt. V, 74, 1), co brzmi jednak podejrzanie, gdyż stoi w sprzeczności z oficjalną propagandą Symmachii. W każdym razie sprzymierzeńcy - znowu prowadzeni przez Korynt - odeszli, nie bacząc na przysięgę, która zobowiązywała ich do posłuszeństwa Sparcie. Na domiar złego wycofał się i król Demaratos (Hdt. V, 75, 1), co wywołało w Sparcie poważny kryzys polityczny, doprowadzając do przyjęcia przez Spartan postanowienia, że odtąd wysyłać będą z wojskiem tylko jednego króla. Na przyszłość miało to uchronić Spartę przed negatywnymi dla jej polityki zagranicznej (i dla jej wizerunku w świecie greckim) skutkami konfliktów między dwoma królami. Doraźnie mogło też wzmocnić pozycję samego Kleomenesa (zob. Richer 1998, 402-404). Świadczyć mógłby o tym fakt, że o ile jeszcze w 517 roku p.n.e. eforowie wydali Majandriosowi rozkaz opuszczenia Sparty, o tyle w 499 roku jedyną osobą, z którą Aristagoras prowadził rozmowy, był król Kleomenes.

Akcja Koryntyjczyków i Demaratos ułatwiła położenie Aten, ale nie zlikwidowała całkowicie grożącego im niebezpieczeństwa. Atak Symmachii był bowiem wprawdzie najważniejszym, ale tylko jednym z trzech części trójstronnego ataku - Lacedemończyków, Tebańczyków i Chalkidyjczyków. Jednak po odejściu wojsk Symmachii Ateńczycy zdołali pokonać Teby i Chalkis.

Kleomenes jako wódz Symmachii został poniżony klęską machinacji z Isagorasem w Atenach 508/7 roku, a stosunki Związku z Beocją i Chalkis doznały poważnego uszczerbku wskutek niepowodzenia wspólnej akcji w roku 506 p.n.e. Z tym łączyć należy niezrealizowany w rezultacie niechęci sprzymierzeńców Sparty plan przywrócenia Hippiasza na stanowisku tyra na w Atenach (Hdt. V, 90-94). Debatowano nad nim na pierwszym znanym nam (i być może pierwszym w ogóle) posiedzeniu Symmachii ok. 504

roku. Sprzymierzeni z inspiracji Koryntyjczyków odrzucili pomysł, a Hipiasz, który zjawiał się w tym czasie w Sparcie, musiał wracać do Persji.

Kolejnym posunięciem Kleomenesa był zakończony zwycięstwem atak na Argos w 494 roku p.n.e. (Hdt. VI, 76-80). Wprawdzie próbowano umieścić to wydarzenie o około ćwierć wieku wcześniej (Lenschau 1921, 697), ale z Herodota wynika, że wyprawa na Argos miała miejsce przed inwazją perską w 490, a nieco po upadku Miletu w 494 roku (Zwolski 1964, 198). Wojsko jego ojca zdobyło na Argos Thyreatis i Kynurię. On sam zaś za wszelką cenę chciał utrzymać te cenne nabytki, co tłumaczy wystąpienie przeciwko Argos w 494 roku p.n.e.

Kleomenes odniósł wielkie zwycięstwo nad Argejczykami w bitwie pod Sepeją koło Tirynsu. Straty Argejczyków były ogromne. W bitwie zginęło 6000 (Hdt. VII, 148, 2), 5000 (Paus. III, 4, 1), a według Plutarcha 7777 Argejczyków (Plut. De mul. virt. 4). W Argos doszło do przewrotu wewnętrznego, a państwo na czas dłuższy przestało stanowić realne zagrożenie dla Sparty, tracąc panowanie nad równiną Argolidy (Kulesza 1998, 33 nn.).

Mimo wielkiego zwycięstwa Kleomenesa „po powrocie oskarżyli go wrogowie przed eforami, że dał się przekupić i dlatego nie zajął Argos, chociaż mógł to łatwo uczynić”. Jakkolwiek powoływanie się przez Kleomenesa na względy religijne możemy uznać dzisiaj za mało przekonujące, „mowa jego wydawała się Spartiatom wiarogodna i słuszna, i większością głosów uwolniono go od zarzutów oskarżycieli” (Hdt. VI, 82, 2).

Znalazłszy się u szczytu powodzenia w okresie bitwy pod Sepeją, Kleomenes miał niewiele lat potem przeżyć najcięższe w swym życiu chwile. Gdy w 492/1 roku p.n.e. do Grecji przybyli posłowie króla perskiego z żądaniem „ziemi i wody”, otrzymali je między innymi od Eginetów. Skłóceni z Eginetami Ateńczycy, obawiając się, że wyspa może posłużyć Persom za bazę do ataku na ich miasto, zwrócili się o pomoc do Sparty.

Na żądanie Aten król Kleomenes zajął się aresztowaniem medyzujących Eginetów (Hdt. VI, 50). Udał się na Eginę bez lub z niewielkim wsparciem wojskowym i to właśnie dało jego przeciwnikom w Sparcie, z których najpotężniejszym był król Demaratos, szansę na wzmocnienie oporu Eginetów. Za namową Demaratosą odmówili oni wydania kogokolwiek, twierdząc, że Kleomenes działa bez zezwolenia ogółu Spartiatów, przekupiony przez Ateńczyków (Hdt. VI, 50, 7-8). Jak podkreśla Herodot, Kleomenes „działał dla wspólnego dobra Hellady”, zaś Demaratos powodowały „zazdrość i zawiść (*phthonos kai age*)” (Hdt. VI, 61,1). Po powrocie do kraju Kleomenes zaczął snuć intrygi zmierzające do usunięcia Demaratosą, zarzucając mu, że nie jest synem króla Aristona (Hdt. VI, 61-66). Zważywszy na fakt, iż Demaratos był królem od ok. 515 roku p.n.e., zainteresowanie jego rodowodem w 491 roku miało wymowę polityczną. Nawet jeśli tchną oczywistą przesadą słowa Herodota, gdy ów powiada, że Demaratos „wślawił się u Lacedemończyków wielokrot-

nie czynem i słowem, a zwłaszcza przez to, że przysporzył im zaszczytu zwycięstwa w Olimpii, jakie odniósł swą czwórką koni: jedyny to ze wszystkich królów Sparty, który tego dokonał" (Hdt. VI, 70, 3).

A powodu dostarczyła historia, która, jeśli popadła do owego czasu w Sparcie w zapomnienie, od tego momentu stała się znowu głośna. Szło o to, że na początku lat trzydziestych VI wieku p.n.e. ojciec Demaratos, król Ariston, nie doczekawszy się dzieci z dwiema pierwszymi żonami, a sądząc, że stało się tak nie z jego winy, postanowił poślubić trzecią. Upatrzył sobie kobietę niezwykle urodziwą żonę swego przyjaciela Agetosa, któremu pozwolił wybrać najcenniejszą rzecz ze swego majątku, uzyskując pod przysięgą zapewnienie, że ten pozwoli mu wybrać, co zechce z jego. Zaskoczony Agetos, acz wbrew woli, musiał oddać swą żonę podstępemu przyjacielowi. Kiedy nowa żona urodziła mu w krótszym niż zazwyczaj czasie syna Demaratos, Ariston, któremu doniesiono o tym, gdy rozmawiał z eforami, stwierdził publicznie, iż nie może być to jego syn (Hdt. VI, 63, 2). Wprawdzie Ariston żałował później tych słów, wierząc, że Demaratos jest naprawdę jego synem, a cała sprawa z upływem czasu przyschła, pamiętano jednak o niej na tyle dobrze, iż Kleomenes miał gotową broń przeciwko swemu przeciwnikowi.

Osiągnął swój cel, pozyskawszy wpływowego w Delfach Kobona syna Aristofantosa, a przez niego kapłankę Periallos i zapewniając sobie współdziałanie Leotychidas z rodu Eurypontydów (Hdt. VI, 66). Samym Leotychidasem kierowało nie tylko pragnienie zdobycia władzy, ale i wrogość do Demaratos. Jej powodem była uraza osobista. „Gdy [Leotychidas] zaręczył się był z Perkalos, córką Chilona, wnuczką Demarmenosa, Demaratos uniemożliwił podstępnie to małżeństwo, gdyż wprzód sam porwał Perkalos i pojął za żonę" (Hdt. VI, 65, 2). W 491 roku p.n.e. Leotychidas zarzucając Demaratosowi, że jest nieślubnym synem, wezwać miał na świadków eforów, w obecności których przed prawie pięćdziesięciu laty Ariston stwierdził, że ów nie jest jego synem (Hdt. VI, 65, 4). Rzecz może się wydać wręcz niewiarygodna (zob. Richer 1998, 399), choć z drugiej strony jeśli uświadomimy sobie, że dawni eforowie mogli mieć w 491 roku p.n.e. po około osiemdziesiąt lat, nie jest zupełnie nieprawdopodobna. Pozbawiony godności królewskiej Demaratos w jakiś czas potem udał się najpierw do Elidy, a stamtąd umknął przed ścigającymi go Spartanami do Persji, gdzie zyskał sobie przyjazne przyjęcie (Hdt. VI, 67-70; VII, 3). Zdziwiająco przychylne oceny Demaratos (i nieprzyjazne dla Kleomenesa), który w końcu znalazł się po stronie największego wroga Greków, wynikają może częściowo z faktu, że źródłem informacji Herodota mogli być żyjący w Troadzie jeszcze w IV wieku p.n.e. potomkowie wygnanego króla (zob. Cartledge 1979, 201).

Zastąpił go Leotychidas II syn Menaresa (491-469 rok) (Hdt. VI, 71, 1). Obydwaj królowie udali się razem na Eginę, sprowadzając stamtąd „zakładników" do Aten (Hdt. VI, 73).

Jednakże niewiele później sam Kleomenes nagle opuszcza Spartę: „Gdy jednak potem stało się głośnie, że Kleomenes użył niegodziwych sztuczek przeciw Demaratowi, ogarnęła go trwoga przed Spartiatami, tak że umknął do Tessalii. Stąd wrócił do Arkadii i próbował wywołać rozruchy, podburzając Arkadyjczyków przeciw Sparcie i każąc im złożyć przysięgę, że pójdą za nim, dokąd ich powiedzie; zwłaszcza gorliwie się o to starał, żeby zwierzchników arkadyjskich zaprowadzić do miasta Nonakris i zaprzysiąc na wody Styksu. Albowiem w pobliżu tego miasta, jak utrzymują Arkadyjczycy, znajduje się woda Styksu” (Hdt. VI, 74). Wynikałoby z tego, że Kleomenes chciał wciągnąć Arkadów do działań przeciwko Sparcie (Zwolski 1964, 207). O próbie zjednoczenia Arkadyjczyków świadczyć może pojawienie się z początkiem V wieku p.n.e. monet z napisem APKADIKON (Wallace 1954; Cartledge 1979, 152).

Nie wiemy niestety, jak długo przebywał Kleomenes poza Spartą, i co gorsza, nie mamy pojęcia, co się podczas jego nieobecności działo w Sparcie. Nicolas Hammond (1955, 406<sup>411</sup>), który datuje całą sprawę na 491/490 rok p.n.e., uważa, że wygnanie Kleomenesa trwało zaledwie dwa tygodnie (od końca października do połowy listopada). Z pewnością w tak krótkim czasie Kleomenes nie mógłby jednak udać się do Tessalii, wrócić stamtąd do Arkadii, namówić Arkadyjczyków do współpracy i złożenia przysięgi. Na dodatek Wallace (1954, 32-35) uważa, że mógł w tym czasie wejść w konszachty z helotami i Messeńczykami. Zapewne Kleomenes nie podróżował do Arkadii przez Tessalię, jak podają rękopisy Herodota, lecz przez Sellazję (Hdt. VI, 74, 1) (emendacja Herewarda - *Sellasion* zamiast *Thessalien*). Z pewnością musiał przebywać na wygnaniu czas dłuższy, zwłaszcza jeśli słuszne jest łączenie z tym okresem działalności Kleomenesa również synojkizmu Herai (Strabo VIII, 3, 2 (337) (zob. Kulesza 1998, 145-6).

Obawiając się skutków jego działalności na obczyźnie, władze Sparty nakłoniły Kleomenesa do powrotu i ponownego objęcia godności królewskiej. Gdy wrócił, jak powiada Herodot, ogarnęło go szaleństwo, zakończone samobójstwem (Hdt. V, 75): „Po powrocie rychło ogarnęła go choroba szaleństwa (*hypelabe manie nousos*), zwłaszcza że już przedtem nie był przy całkiem zdrowych zmysłach (*eonta hypomargoteron*). Ilekroć spotkał jakiego Spartiatę, uderzał go w twarz laską (*skeptron*). Gdy tak postępował i szalał, przywiązali go krewni (*hoi prosekontes*) do pała. Związany, widząc, że po odejściu innych został sam strażnik, prosił go o nóż (*machaira*). Ten nie chciał mu z początku dać, lecz wobec pogroźek Kleomenesa, co z nim zrobi, gdy będzie wolny, przerażony strażnik (a był to jeden z helotów) dał mu go wreszcie. Wtedy Kleomenes wziął żelazo (*sideros*) i począł kaleczyć się, poczynając od łydek: mianowicie rozcinając na sobie wzdłuż mięso, postępował od łydek do ud, od ud do bioder i lędźwi, aż doszedł do brzucha, który pociął w pasy, i w ten sposób zakończył życie” (Hdt. VI, 75, 1-3).

Obraz schyłku panowania Kleomenesa budzi wiele wątpliwości. Większość Greków, w tym sam Herodot, widziała w śmierci Kleomenesa karę za bezbożność (Hdt. VI, 75, 3). Spartanie wiązali śmierć Kleomenesa z szaleństwem, w jakie popadł z powodu pijaństwa (Hdt. VI, 84). Część badaczy uznała wiarygodność tradycji o samobójstwie (Luria 1928, 27-29), ale sformułowano też wiele wątpliwości (Roobaert 1985, 59; Richer 1998, 403; zob. Devereux 1995, 92-96). Niektórzy uczeni uważają Kleomenesa za epileptyka (Giusti 1928, 54-76) albo za ofiarę schizofrenii (Forrest 1968, 93; Devereux 1995, 141-181). Devereux uznaje wręcz domniemaną chorobę Kleomenesa za „klasyczny przypadek schizofrenii paranoidalnej” (1995, 180). Sposób śmierci Kleomenesa stanowi wedle Devereux najdobitniejsze świadectwo jego choroby. Wskazuje na negatywne czynniki, które w czasach dzieciństwa i młodości Kleomenesa wpłynęły na kształtowanie jego osobowości. Zalicza do nich bigamię jego ojca, króla Anaksandrydasa, wypaczone stosunki rodzinne, nienormalne relacje z ojcem, wpływ żyjącej w abstynencji seksualnej matki, rywalizację ze znacznie zdolniejszym od niego bratem przyrodnim Dorieusem (Devereux 1995, 71-88). Gdy wszystko się zawaliło i stało się jasne, że przegrał, Kleomenes, uświadomiwszy sobie nieuchronną klęskę, targnął się na swoje życie (Devereux 1995, 106 i przyp. 1). Możemy tu też mieć do czynienia z próbą (zresztą ze wszech miar udaną) oczernienia Kleomenesa przez jego wrogów, którzy stworzyli wszelkie pozory samobójstwa (zob. Cartledge 1979, 153), aby ukryć na zawsze coś, co było w rzeczywistości brutalnym mordem politycznym. Nie da się zarazem wykluczyć, że rychły upadek jeszcze nie tak dawno potężnego wodza pchnął go do desperackich i sprzecznych z kodeksem spartańskim czynów.

Istnieje pogląd, że Kleomenes, gdy grunt palił mu się pod nogami, usiłował wykorzystać helotów przeciwko swym przeciwnikom politycznym. Jego autor Guy Dickins (1912, 24, 26, 30) uważa, że Kleomenes dążąc do wzmocnienia władzy królewskiej, zniszczenia eforatu, wznowienia podbojów zagranicznych, zmierzał do rozszerzenia praw obywatelskich na całą zbiorowość helotów. Pogląd Dickinsa w większym lub mniejszym stopniu przyjęło wielu badaczy, m.in. Wallace (1954, 32, 34), Wolski (1954, 76 przyp. 2; 1963, 198 n.) oraz Huxley (1962, 98). Jednak, jak słusznie wskazuje Oliva (1971, 146-7), nie ma on oparcia źródłowego. Herodot ani słowem nie wspomina o takiej możliwości. Aby twierdzić, że Kleomenes podburzał helotów, musimy powiązać go z rzekomym buntem helockim, odpowiedzialnym według Platona (Nomoi 698 d-e) za to, iż Spartanie nie przybyli na czas z pomocą Ateńczykom w 490 roku p.n.e. (zob. Cartledge 1979, 153-4). Jakkolwiek też nie ma wątpliwości, że w łonie grupy rządzącej dochodziło do konfliktów, których źródłowo uchwytnym przejawem jest spór Kleomenesa z Demaratosem, to trudno wzorem Dickinsa poważnie traktować możliwość istnienia w Sparcie owego czasu „partii rojalistycznej”

na czele z Kleomenesem - ugrupowania o wyraźnie monarchistycznym programie, dążącego do centralizacji władzy państwowej w rękach jednego człowieka. Jakkolwiek jednak sprawy się miały, Kleomenes stał się dla Sparty w końcu lat dziewięćdziesiątych V wieku p.n.e. niezwykle kłopotliwym problemem.

Czy Spartanie nie pomogli w jego rozwiązaniu? Zastanawiał się nad tym David Harvey (1979, 253-260) rozważając hipotezę mordu politycznego na Kleomenesie. Oto Herodot powiada, że szalonego Kleomenesa kazali związać jego krewni (*hoi prosekontes*, Hdt. VI, 75, 2), za czym kryć się mogą dwaj jego młodsi o rok (lub dwa) przyrodni bracia Leonidas i Kleombrotos (trzeci Dorieus zmarł jakiś czas wcześniej) oraz siedemnastoletnia córka Gorgo. Najstarszy z tej trójki Leonidas nie tylko musiał czuć się odpowiedzialny za członka rodziny, który popadł w chorobę umysłową ale i był najbardziej oczywistym kandydatem do tronu. Jak dowiadujemy się z innego miejsca u Herodota, Leonidas nieoczekiwanie został królem (Hdt. VII, 204), tzn. do krytycznego momentu nie miał nadziei na objęcie tronu, co było oczywiste, zważywszy, że nadal żyli dwaj jego starsi bracia Kleombrotos i Dorieus oraz sprawujący władzę królewską Kleomenes. Dopiero śmierć Dorieusa, a właściwie szaleństwo Kleomenesa, stworzyło mu taką szansę, co czyni go też najbardziej podejrzaną, jeśli przyjmiemy teorię spisku na życie Kleomenesa, postacią w tej sprawie. Niestety, nie wiemy, kiedy Leonidas poślubił Gorgo, choć z całą pewnością było to małżeństwo dynastyczne, wzmacniające jego prawa do tronu, kosztem brata (być może bliźniaka) Kleombrotosa (Hdt.V, 41,3: VII, 205, 1).

O następstwie tronu zaczęto w Sparcie debatować jeszcze przed powrotem Kleomenesa, jakiś czas po odkryciu jego knowań, które doprowadziły do pozbawienia tronu Demaratos. Notabene interesujące, że ze Sparty uciekł król wyznaczony zgodnie z prawem, a został Leotychidas, który objął tron w wyniku intrygi. Oczywiście można stwierdzić, że stało się tak z powodu braku innego kandydata, skoro Demaratos udał się do Persji (Hdt. VI, 70, 3), ale ciekawe, że problem ten w ogóle nie pojawia się w źródłach. Zapewne wynika to ze stronniczości źródeł Herodota, które kierując się niechęcią do Kleomenesa, przedstawiają jego wrogów, medyzującego Demaratos a przywódcę nieudanej wyprawy kolonizacyjnej Dorieusa w lepszym świetle, aniżeli wynikałoby to z ich działalności i zapewne też z ocen samych Spartan.

Gdy udał się na wygnanie, nie dało się zgodnie z praktykowanym w Sparcie zwyczajem umieścić na tronie jego syna, gdyż Kleomenes go nie miał. Następcą Kleomenesa został więc - lub miał nadzieję nim wkrótce zostać - Leonidas. Owe nadzieje zniweczyło zaproszenie przez Lacedemończyków przebywającego w Arkadii Kleomenesa do Sparty na tych samych jak poprzednio prawach, tzn. jako prawowitego króla (Hdt. VI, 75, 1). I to właśnie



uczyniło Leonidasa „*an obvious centre for palace intrigue*”\* (Harvey 1979, 257). Czy stał się zarazem zabójcą Kleomenesa? Za tym, że nim nie był, przemawia przede wszystkim milczenie źródeł.

Czy może ono jednak dziwić w przypadku bohatera spod Termopil? Zważywszy na nienawiść do Kleomenesa Spartan, Ateńczyków, Argejczyków, wypada stwierdzić, że jakkolwiek sprawa musiała być w Grecji głośna (choć pewnie wiedziano o niej tyle tylko, ile postanowili powiedzieć na ten temat Spartanie), nie bardzo było komu żałować zmarłego. Jeśli jednak Herodot znał historię od starzejącej się Gorgo, żony Leonidasa albo od jej syna Plejstarchosa (Harvey 1979, 254-255), można sądzić, że wzmianka o „krewnych” Kleomenesa nie stawiała (zdaniem ich samych) w podejrzanym świetle Leonidasa. W całej tej sprawie pozostają głównie znaki zapytania i nikłe są szanse na to, abyśmy kiedykolwiek mogli się dowiedzieć, jak było naprawdę. Śmierć Kleomenesa miała swe reperkusje międzynarodowe. Egineci wysłali do Sparty posłów, oskarżając króla Leotychidesa w związku z zatrzymanymi w Atenach zakładnikami (Hdt. VI, 85): „Lacedemończycy zebrali sąd i uznali, że Leotychidas bardzo znieważył Eginetów”. W tej sytuacji Egineci początkowo zamierzali uprowadzić Leotychidasa, ale w końcu uzgodnili z nim, że uda się z nimi do Aten i doprowadzi do wydania zakładników. Leotychidas niczego w Atenach nie zdołał wskórać (Hdt. VI, 86 nn.).

Upadek Kleomenesa doprowadził do wyniesienia jego wrogów. I oni właśnie stworzyli nieprzychylny wizerunek polityki i czynów Kleomenesa. Wbrew twierdzeniom Georges Devereux (1995, 199), którego zdaniem geniusz Kleomenesa zrodził się jedynie w wyobraźni badaczy, był on niewątpliwie najwybitniejszym królem spartańskim V wieku p.n.e. On bowiem pokonując Argos, umocnił pozycję Sparty na Peloponezie, a podejmując działania w Grecji Środkowej, stworzył podstawy jej panhelleńskiego autorytetu. Przywództwo Sparty w okresie wojen perskich to w niemałej mierze zasługa króla, który odszedł w niesławie, oczerniony przed potomnością przez swych licznych wrogów, którzy uzyskali wymownego rzecznika w osobie Herodota.

### **Wojny perskie. Leonidas i Pauzaniasz**

Problemy wewnętrzne Sparty rychło zeszły na drugi plan wobec niebezpieczeństwa, jakie zagroziło całej Grecji. W 491 roku p.n.e. wysłannicy Dariusza zażądali od miast greckich „ziemi i wody”, symbolizujących uznanie władzy króla perskiego. Żądania Persów spełniły wszystkie państwa wyspiarskie Morza Egejskiego oraz wielu mieszkańców lądu stałego. Odmówili natomiast Ateńczycy i Spartanie. Wedle legendy posłów Dariusza wrzuc-

\* „oczywistym ośrodkiem pałacowej intrygi” (przyp. red.).

no w Atenach do jamy w ziemi, a w Sparcie do studni z wodą, każąc im stamtąd zabrać „ziemię i wodę” dla króla. Widoczna w 491 roku nieuchronność wojny z Persją nie zjednoczyła Greków, choć gotowały się do niej dwa największe państwa - Ateny i Sparta. Sparcie nie groziło jednak ze strony Persów bezpośrednio niebezpieczeństwo. Pierwszym i najważniejszym celem ataku miały być Ateny. Ateńczycy mogli być pewni pomocy sprzymierzonych z nimi Platei. Ze względu na odległość pod znakiem zapytania stała pomoc Sparty, którą jej przeszła polityka postawiła w rzędzie wrogów Persji. Zapewne jednak Sparta obiecała Atenom wsparcie wojskowe. Gdy wojska perskie po opanowaniu Eretrii znalazły się w Attyce na początku września 490 roku p.n.e., Ateńczycy wysłali do Sparty gońca Filippidesa, który poprosił o natychmiastową pomoc (Hdt. VI, 106, 1-2). Spartanie obiecywali wprawdzie przybyć jak najszybciej, ale „nie mogli tego zaraz uczynić, bo nie chcieli przekroczyć prawa: wszak był to dziewiąty dzień nowego miesiąca; w dziewiątym dniu, jak mówili, kiedy tarcza Księżyca nie jest jeszcze pełna, nie wyruszą. Oczekiwali więc pełni” (Hdt. VI, 106, 3). Słowa te brzmią tajemniczo, a nawet podejrzanie. Czyżby Spartanie nie chcieli przyjąć z pomocą i dlatego posłużyli się wymówką, która jednak nie jest w stanie zwieść czujności krytycznego, nowożytnego czytelnika? Zauważmy, że podobne wątpliwości zgłaszali również późniejsi greccy autorzy, szukając racjonalnego uzasadnienia nieobecności spartańskich żołnierzy pod Maratonem.

Z pism Platona dowiadujemy się, że Spartanie nie mogli przybyć z powodu buntu helotów (Platon, *Nomoi* III 698e, 692d). Wśród historyków zdania co do owej rewolty helockiej w dobie Maratonu są podzielone. Jedni w nią wierzą (jak Kiechle, 1959, 117; Huxley 1962, 88-89; Zwolski 1964, 206-7; Oliva 1971, 48, 142-146), inni zaś nie (jak Roobaert 1977, 142-144; Ducat 1978, 26, 1990, 142 n.; Clauss 1983, 198), a na podstawie zachowanych źródeł trudno spór przesądzić. Izokrates twierdził, że wojsko Spartan wyruszyło bez najmniejszej zwłoki, ale nie zdążyło przybyć na czas. Plutarch z Cheronei podkreśla z naciskiem, że Spartanie wcale nie czekali na pełnię i powtarza wersję Izokratesa (Plut. *De malignitate Herodoti* 26).

Jak było naprawdę? W chwili przybycia Filippidesa Spartanie jak zawsze w miesiącu Karnejos (ateński Boedromion) obchodzili święto ku czci Apollona Karnejskiego. W rzeczywistości nie ma podstaw, aby podważać szczerść intencji Spartan, których zresztą współcześnie nikt nie podawał w wątpliwość. Tym bardziej że Spartanie jedynie o włos rozminęli się z Persami. Wprawdzie przybyli, gdy flota perska już odpłynęła, ale ok. 230 kilometrów, jakie dzieliły Spartę od Aten, pokonali w zaledwie trzy dni, opuściwszy Spartę zaraz po pełni Księżyca. W Attyce zjawiono się 2000 Lacedemończyków. A że było już po wszystkim, obejrzeni pole bitwy pod Maratonem, złożyli gratulacje Ateńczykom i odeszli do Lakonii.

Jakkolwiek musiano się w Atenach głośno i długo radować ze zwycięstwa, w końcu miejsce euforii zajęła obawa o przyszłość. W całej Grecji zdawano sobie sprawę, że porażka Persów sprowokuje ich do znacznie poważniejszego wystąpienia. Zmiana na tronie perskim sprawy odwlekła, ale nie na długo. Nowy król Kserkses był zdecydowany rozpocząć wielką wojnę z Grekami. Przygotowania do niej zajęły cztery lata. Nie były one zresztą dla Greków tajemnicą. Wedle Herodota o grożącym niebezpieczeństwie ostrzegł swych rodaków przebywający w Persji Demaratos. „Nie mogąc zaś w inny sposób tego uczynić, z obawy, aby go nie przyłapano, wymyślił, co następuje. Wziął podwójną tabliczkę, zeszkrobał z niej wosk, a następnie na drzewie tabliczki wypisał zamiar króla; uczyniwszy to, polał znowu litery woskiem, aby niosącemu próżna tabliczka nie przyczyniła jakiego kłopotu ze strony straży strzegącej drogi. Kiedy tabliczka istotnie dostała się do Lacedemonu, nie mogli Lacedemończycy zgadnąć, co ona oznacza, aż (jak słyszę) córka Kleomenesa, a żona Leonidasa, Gorgo, jedyna ich pouczyła. Ona to po namyśle kazała im zeszkrobać wosk, mówiąc, że odnajdą litery na drzewie. Usłuchali, znaleźli litery i odczytali, a następnie dali znać reszcie Hellenów. To więc tak podobno się stało" (Hdt. VII, 239, 3-4). Nawet jeśli to prawda i bez tego dobrze orientowano się w rozwoju wydarzeń na Wschodzie.

„Wyprawa perska pozornie zwracała się przeciw Atenom, w rzeczywistości skierowana była przeciw całej Helladzie. Jednak Hellenowie, którzy byli o tym uwiadomieni na długo przedtem, nie w jednaki sposób wszyscy postępowali. Bo jedni z nich, którzy Persom dali ziemię i wodę ufali, że nie doznają niczego złego od barbarzyńców; drudzy, którzy jej nie dali, popadli w wielką trwogę, gdyż w Helladzie nie było okrętów, które liczebnie byłyby zdolne podjąć bój z najeżdźcą, a większość państw nie chciała uczestniczyć w wojnie, lecz gorliwie sprzyjała Medom" (Hdt. VII, 138). Koalicja antyperska budowała się wokół Sparty, która była pierwszą potęgą militarną Grecji, oraz Aten, które zwycięsko stawily czoło Persom pod Maratonem. One też miały być celem ataku perskiego.

Do oporu nie zachęcały Delfy (Hdt. VII, 139 nn.). Posłowie Sparty usłyszeli w Delfach, że Zeus jest po stronie Persów i albo Sparta zostanie zdobyta, albo jej król polegnie (Hdt. VII, 220, 4). Zważywszy, że żaden król spartański nie zginął dotąd na polu bitwy, nietrudno się domyślić, że Delfy starały się odwieść Spartan od walki z Persami. Ateńczykom Apollon kazał uciekać na skraj ziemi. Inne państwa zniechęcał do walki.

Spartanie wysłali do Persji dwóch posłów, Spermiasa, syna Aneristosa oraz Bulisa, syna Nikolaosa. Owi, jak ich określa Herodot, „Spartiaci znakomici rodem i pierwsi majątkiem" (*andres Spartietai physi te gegonotes eu kai chremasi anekontes es ta prota*) gotowi byli własnym życiem odpokutować za śmierć posłów Dariusza w 492 roku p.n.e. (zob. Hdt. VII, 134, 2). Posłowie mogli rzeczywiście sądzić, że czeka ich śmierć z rąk Persów, ale

Kserkses okazał się niezwykle łaskawy. Jeśli jednak Spartanie mieli cichą nadzieję, iż uda się jakoś przekonać Wielkiego Króla do porzucenia myśli o wojnie, spotkał ich zawód.

Mimo wątpliwości, które z pewnością i w Sparcie wyrażano, postanowiła ona wespół z nielicznymi innymi gotowymi walczyć państwami, stawić czoło perskiej nawale. Jesienią 481 roku p.n.e. ich przedstawiciele spotkali się na Istmie Korynckim. Zawiazali wówczas sojusz zaczepno-odporny zwany przez nas Związkiem Helleńskim. Sposób, w jaki Herodot opisuje jego powstanie, nie pozwala niestety wnikać w szczegóły organizacji Związku. Z pewnością jednak uczestnicy spotkania na Istmie omawiali problemy militarne i powierzyli Sparcie najwyższe dowództwo na lądzie i morzu. Członkowie Związku zgodzili się zawiesić wszelkie spory między sobą. Postanowili też wysłać szpiegów do Azji oraz zwrócić się o pomoc do Argos, Syrakuz oraz miast na Krecie (Hdt. VII, 145, 2).

W Argos posłów przyjęła Rada. Na przekór wyroczni delfickiej Argejczycy (przynajmniej pozornie) zgłosili gotowość przystąpienia do sojuszu, stawiając jednak warunki, których odrzucenia mogli być pewni. Żądali, aby Sparta zawarła z nimi rozejm na trzydzieści lat oraz oddała im połowę dowództwa nad siłami sprzymierzonych. Pierwszą propozycję posłowie Sparty gotowi byli przedłożyć apelli, w drugiej kwestii ofiarowywali 1/3 dowództwa. Nie zadowolilo to Rady, która nakazała posłom opuścić granice Argos jeszcze przed zachodem słońca (Hdt. VII, 149). Najwyraźniej Argejczycy prowadzili jedynie grę, stawiając niezwykle wygórowane warunki albo po prostu szukając pretekstu do zerwania rozmów.

Nad tym, czy Argos nawiązało w tym czasie bliższe stosunki z Persją, zastanawiano się już w starożytności (Hdt. VII, 152). Sprzymierzeni zdawali sobie jednak na pewno sprawę z tego, że gdyby Kserksesowi udało się wkroczyć na Peloponez, Argos stałoby się jego sojusznikiem.

Zachowując neutralność, Argos *de facto* znalazło się w gronie państw medyzujących. Najwyraźniej było dość silne, aby jego udział w koalicji miał swoje znaczenie i jednocześnie zbyt słabe, aby móc sobie pozwolić na politykę otwartej wrogości wobec Sparty i jej sojuszników. Zaistniałą sytuację skrzętnie wykorzystali dwaj sąsiedzi Argos - Tiryns i Mykeny - którzy wzięli udział w wojnie z Persją. Mykeńczycy wystawili w 480 roku osiemdziesięciu hoplitów (Hdt. VII, 202), a w następnym roku wraz z Tirynsem czterystu (Hdt. IX, 28, 4). Zaangażowanie Mykeńczyków i Tiryntyjczyków po stronie koalicji zapewniło im całkowitą bezkarność ze strony Argejczyków, tak w czasie wojny, jak i bezpośrednio po jej zakończeniu.

Miasta Krety odniosły się wprawdzie początkowo życzliwie do propozycji Związku Helleńskiego, ale gdy nadeszła odpowiedź z Delf, odmówili jakiegokolwiek pomocy (Hdt. VII, 169 nn.). Na Korkyrze posłowie uzyskali obietnicę posiłków, ale flota złożona z sześćdziesięciu okrętów nie zdołała

na czas opłynąć Peloponezu, co zrodziło podejrzenia co do prawdziwych intencji Korczyrejczyków (Hdt. VII, 168 n.). W Syrakuzach tyran Gelon pozornie się zgodził, pod tym wszakże (nierealnym i niczym nieuzasadnionym) warunkiem, że otrzyma naczelne dowództwo. Odmowa, z jaką nieuchronnie się spotkał, pozwoliła Gelonowi umyć ręce od całej sprawy (Hdt. VII, 153 nn.). Najwyraźniej Argejczycy, Kreteńczycy, Korczyrejcycy i Gelon nie tyle chcieli pomóc, ile szukali najwygodniejszego sposobu, w jaki mogliby się od udziału w wojnie wymigać.

Ostatecznie w skład koalicji antyperskiej weszło 31 państw: Lacedemon, Ateny, Korynt, Tegea, Sikyon, Egina, Megara, Epidaurus, Orchomenos, Flius, Trojzena, Hermione, Tiryns, Plateje, Tespie, Mykeny, Keos, Melos, Tenos, Naksos, Eretria, Chalkis, Styra, Elida, Potidaja, Leukas, Anaktorion, Kythnos, Sifnos, Ambrakia, Lepreon. Państwa te wystawiły armię złożoną prawie z 40 000 hoplitów, 70 000 lekkobroejnej piechoty, 400 trier i nieco mniej pentekonter. W koalicji wiodącą rolę odgrywała Sparta, której powierzono dowództwo na lądzie i na morzu.

Pierwszym posunięciem wojskowym Związku było wysłanie morzem dziesięciu tysięcy hoplitów w rejon równiny Tempe oddzielającej Macedonię od Tessalii. Wkrótce potem zrezygnowano jednak z obrony rozległych równin Tessalii. Wycofano wojska z Tempe. Postanowiono bronić Wąwozu Termopilskiego, jedyne dogodne przejścia z Tessalii do Fokidy.

Sprzymierzeni zdecydowali się obsadzić wąwóz w Termopilach, a flotę ulokować w pobliżu przylądka Artemizjon, by broniła wejścia do Cieśniny Eubejskiej (Hdt. VII, 175). Skierowano do Termopil 6-7000 hoplitów, w tym 4000 Peloponezyjczyków (w tej liczbie 300 Spartiatów oraz 900 lub 1000 Lacedemończyków) (zob. Diod. XI, 4, 2, 5; Isocr. IV, 90), 700 z Tespii, 400 z Teb, kontyngenty Fokejczyków i Lokrów z Opus (Hdt. VII, 202-203). Na czele wojska stał król Leonidas, który „dobrał sobie trzystu wyznaczonych prawem mężów, którzy mieli już synów” (Hdt. VII, 205, 1).

Wojska te stanowiły forpocztę głównych sił, które miały przybyć po zakończeniu Karnejów w Sparcie oraz igrzysk w Olimpii (Hdt. VII, 206). Sposób, jaki Leonidas wybrał żołnierzy, dowodzi, że zdawał sobie sprawę z samobójczego charakteru misji, albo przynajmniej brał pod uwagę taką możliwość, że cały oddział zginie. Jaki jednak sens miała cała ta heroiczna akcja, poza tym, iż za jej sprawą wypełniły się słowa delfickiej wyroczni? Dlaczego nie przybyły z pomocą główne siły Związku? Dlaczego nie skierowano w przewidywany rejon walk więcej wojska, skoro starczyło czasu na wybranie trzystu, co wymagało z pewnością zastanowienia, a także pewnie i zgody zainteresowanych? Nie ma niestety zadowalających odpowiedzi na te pytania. Na pewno też nie może jej zastąpić wskazywanie na niebezpieczeństwo grożące wówczas Sparcie ze strony jej wrogów na Peloponezie (zob. Cartledge 1979, 205). Późniejszy rozwój wypadków pokazuje, że Grecy

wcale nie mieli zamiaru stoczyć z Persami walnej bitwy w Grecji Środkowej w 480 roku p.n.e. Wszystko, co wiedzieli o potężnej armii perskiej, kazało im opóźnić jej marsz, by tym lepiej przygotować się do obrony Istmu Korynckiego.

Chociaż Kserkses przybył nieco później, niż się spodziewano, posiłki greckie nie nadeszły i Leonidas postanowił walczyć samotnie (Hdt. VII, 207). W pobliżu przylądka Artemizjon stanęła flota grecka pod dowództwem Spartiaty Eurybiadesa. Składały się na nią 271 triery, z których 147 pochodziło z Aten, Platei i ateńskiej kleruchii w Chalkis, co uczyniło Ateńczyka Temistoklesa najbardziej wpływową w otoczeniu Eurybiadesa postacią.

Żołnierze Leonidasa zajmowali wąski pas łądu między urwiskiem a morzem. Na ścieżkę, którą można było obejść jego pozycję (o czym jednak dowiedział się już po przybyciu), Leonidas wysłał Fokejczyków. Znalazłszy się w Termopilach, Kserkses wyprawił konnego zwiadowcę. Pokonawszy najważniejsze miejsce wąwozu, zobaczył on jedynie trzystu Spartiatów. Jedni z nich czesali włosy, inni oddawali się ćwiczeniom gimnastycznym. Nie zwrócili uwagi (czy tak przynajmniej mu się zdawało) najeźdźca, który odjechał pospiesznie, by zdać o wszystkim sprawę królowi (Hdt. VII, 208). Kserkses podzielił się swym zdziwieniem z obecnym u jego boku Demaratomem, który miał go ostrzec, aby nie lekceważył Spartan, gdyż są oni w całej Helladzie najdzielniejszymi mężczyznami (Hdt. VII, 209, 4). Po czterech dniach zwłoki, gdy wbrew oczekiwaniom Persów Grecy nie cofnęli się, Kserkses wydał rozkaz do natarcia (Hdt. VII, 210).

Przez dwa dni Grecy odpierali ataki (Hdt. VII, 211-212). Drugiego dnia wieczorem Efiates z Malis wskazał Persom górską ścieżkę (Hdt. VII, 213-214). Z nim jako przewodnikiem ruszył Hydarnes, dowódca elitarnego oddziału „nieśmiertelnych” (Hdt. VII, 215). Trzeciego dnia o świcie Fokejczycy usłyszeli nadchodzących Persów (Hdt. VII, 218). W dole jeszcze przed wschodem słońca Leonidas dowiedział się, że Persowie wchodzą na ścieżkę (Hdt. VII, 219). Zwołał naradę. Rozkazał wszystkim się wycofać (Hdt. VII, 219-220). Pozostać mieli jedynie Spartiaci i Tebańczycy. Nie posłuchali rozkazu wieszczek Megistias z Akarnanii i hoplici z Tespiów (Hdt. VII, 221-222). Zostali i zginęli razem z Leonidasem.

Leonidas zgromadził swych żołnierzy w najszerszym miejscu wąwozu. Przed południem wyprowadził ich przed wąwóz i uderzył na nieprzyjaciela (Hdt. VII, 223). Wkrótce pokruszyły się włócznie Greków, walczyli więc dalej mieczami. Kiedy padł Leonidas, nad jego martwym ciałem przetaczała się trzykrotnie bitwa, aż wreszcie unieśli je Grecy (Hdt. VII, 224).

I wówczas nadszedł Hydarnes z „nieśmiertelnymi”. Grecy wycofali się do środka. Tam Tebańczycy odeszli i z podniesionymi rękoma poddali się Persom (Hdt. VII, 233). Pozostali walczyli do końca, otoczeni ze wszystkich stron, zasypywani gradem pocisków (Hdt. VII, 225-6). Zginęli wszyscy.

W walce wyróżnili się Lacedemończycy Alfeos i Maron, synowie Orsifantosa (Hdt. VII, 227), a zwłaszcza Spartiata Dienekes, który na wieść o tym, że Persów jest tak wielu, że gdy wypuszczą strzały, zrobi się ciemno, miał rzec, iż to dobra wiadomość, gdyż dzięki temu walka odbędzie się w cieniu, a nie w słońcu (Hdt. VII, 226).

Kserkses rozkazał obciąć głowę Leonidasa, a jego ciało ukrzyżować (Hdt. VII, 238). Resztę zwłok spalono, a Tebańczyków napiętnowano królewskim znamieniem (Hdt. VII, 233). Gdy dni grozy minęły, amfiktion delfickcy postawili później Spartanom w Termopilach pomnik, na którym wryto znane powszechnie strofy Simonidesa: „Przechodniu, idź i powiedz Lacedemończykom, żeśmy tu wszyscy legli posłuszni ich prawom (*tois keionon rhemasi peithomenoi*)” (Hdt. VII, 228, 2).

Dwaj Spartiaci, Eurytos i Aristodemos, mieli szansę ocalić swe życie, gdyż z powodu choroby oczu Leonidas odesłał ich do Alpenoj (Hdt. VII, 229, 1). „Eurytos, dowiedziawszy się o obejściu góry przez Persów, zażądał zbroi i, wdziawszy ją, kazał się zaprowadzić przez helotę do walczących. Ten zaprowadził go i uciekł, a Eurytos wpadł w tłum nieprzyjaciół i zginął” (Hdt. VII, 229, 1). W odróżnieniu od niego Aristodemos, któremu „zabrakło odwagi”, ocalał. Cokolwiek sam myślał o swojej postawie, Spartanie obeszli się z nim okrutnie: „Kiedy zaś wrócił do Lacedemonu, zyskał tylko wstyd i hańbę (*oneidos kai atimien*). Zniesławiony, tego zaznał: żaden ze Spartiatów nie roznieci}: mu ognia ani z nim nie rozmawiał, a dla hańby nazywano go „tchórzem Aristodemosem” (*ho tresas Aristodemos kaleomenos*). W bitwie pod Platejami zmazał on jednak całą winę, jaką mu zarzucano” (Hdt. VII, 231). „Opowiadają - dodaje dalej Herodot - że jeszcze inny z owych trzystu, którego wysłano jako posła do Tessalii, został przy życiu; nazywał się on Pantites. Kiedy wrócił do Sparty i doznał niesławy, powiesił się” (Hdt. VII, 232).

W Wąwozie Termopilskim poległo 298 Spartiatów. I tylko ich śmierć uznano za godną pamięci potomnych. Czy byli rzeczywiście jedynymi, którzy oddali życie, broniąc wolności Grecji w Termopilach? Z pewnością nie. Herodot przytacza treść napisu, który stwierdza, że w Termopilach walczyło cztery tysiące Peloponezyjczyków (Hdt. VII, 228, 1), a w innym miejscu zdaje się zakładać, iż tylu właśnie (nie tylko z Peloponezu) żołnierzy znalazło śmierć (Hdt. VIII, 25, 2). Skoro sam stwierdza, że kontyngent peloponeski liczył 3100 ludzi (Hdt. VII, 202), wnosić z tego należy (Cartledge 1979, 204), że zapomniał o 900 lub 1000 hoplitów z osad periojków, do których dodać należy również helotów, jacy towarzyszyli Spartiatom we wszystkich ich bitwach. Interesująca jest tu nie tylko postawa Herodota, który skupia się wyłącznie na bohaterstwie samych Spartiatów, ale i skuteczność propagandy spartańskiej, która potrafiła przypisać śmierci swych obywateli wyższą rangę. W Wąwozie Termopilskim walczyli i ginęli obywatele

różnych państw, periojkiowie i heloci, ale tylko Spartiaci zostali bohaterami.

Przez cały czas gdy toczyły się walki w Termopilach, pod Artemizjon stała licząca 271 okrętów flota sprzymierzonych. Jak już wcześniej wspomniano, jej wodzem wyznaczono za ogólną zgodą, choć podobno wcale nie przy powszechnym entuzjazmie (o pretensjach Ateńczyków wspomina Herodot (VIII, 3)), Spartiatę Eurybiadesa, którego państwo wystawiło zaledwie dziesięć (zapewne obsadzonych przez periojków) okrętów. „Albowiem sprzymierzeńcy oświadczyli, że jeżeli Lakończyk nie będzie nimi dowodził, to nie pójdą pod wodzą Ateńczyków, tylko rozwiążą flotę, która miała powstać” (Hdt. VIII, 2, 2).

Eurybiades, o którym Herodot pisze - „Spartiatą, ale nie pochodzący z rodu królewskiego” (Hdt. VIII, 42, 2) - od samego początku myślał o wycofaniu się, ale nie mógł tego uczynić, dopóki nie zakończyły się walki w Termopilach. Poza tym utarczki z osłabioną stratami spowodowanymi przez sztorm flotą perską przyjmowały z reguły pomyślny dla Greków obrót, co sprawiało, że odwrót nie był sprawą bardzo pilną (chronologię kampanii Termopile-Artemizjon omawia Hignett 1963, 379-385).

Mimo wszystko Eubejczycy bezskutecznie mieli prosić Eurybiadesa, aby zatrzymał flotę pod Artemizjon do czasu, gdy ewakuują w bezpieczne miejsce „swoje dzieci i niewolników”. Skoro nie udało się im nic wskórać, przekupili Temistoklesa, wodza Ateńczyków, przekazując mu trzydzieści talentów (Hdt. VIII, 4, 2). Temistokles pięć dał Eurybiadesowi, a trzy Adejmantosowi, wodzowi Koryntu, nakłaniając ich do pozostania i stoczenia bitwy pod Artemizjon (Hdt. VIII, 5). Gdy bitwa nie przyniosła rozstrzygnięcia, flota na wieść o zagładzie oddziału Leonidasa popłynęła na południe (Hdt. VIII, 21).

Związek Helleński postanowił zbudować mur w najwęższej, liczącej sześć kilometrów części Istmu i tam się bronić, flotę zaś umieścić w Zatoce Salaminie (Hdt. VIII, 40). Na Istmie dowodził Kleombrotos, brat Leonidasa, a pod Salaminą Eurybiades, syn Euryklejdesa. Gdy Persowie zajęli Ateny i spalili Akropol, przerażeni Grecy chcieli spod Salaminie wycofać się na Istm. Eurybiades choć nie od razu, ustąpił i wydał rozkaz odwrotu. Nocą Temistokles namówił go jednak, aby zwołał jeszcze jedną radę. Temistokles przekonywał na niej do stoczenia bitwy pod Salaminą, a gdy dowódca koryncki nazwał go obelżywie „człowiekiem bez miasta (*apoli andri*)” (Hdt. VIII, 61), zagroził, że odpłynie z flotą ateńską liczącą 200 okrętów i założy kolonię na Zachodzie. Jego argumenty przekonały wreszcie (lub chociaż przestraszyły) przeciwników i Eurybiades cofnął rozkazy. Przez około trzy tygodnie nic się nie działo. W końcu obawiając się, że Peloponezyjczycy zmuszą Eurybiadesa do wycofania się, Temistokles uciekł się do podstępu. Wysłał swego niewolnika Sikinnosa do Kserksesa, aby go ostrzec, że Grecy zamierzają się wycofać, co odbierze mu szansę rozgromienia ich w walnej bitwie. Zamówiwszy sobie tym sposobem atak floty perskiej, Temistokles



doprowadził do upragnionej bitwy. Grecy odnieśli pod Salaminą wielkie zwycięstwo. W największej mierze było ono zasługą Ateńczyków, którzy dostarczyli najwięcej okrętów i genialnego, a zarazem przebiegłego wodza i polityka. Niewątpliwie najmniejszy wkład wnieśli w to zwycięstwo Spartanie, których pod Salaminą reprezentował Eurybiades z szesnastoma okrętami.

Po bitwie pod Salaminą Kserkses wycofał flotę z Grecji i zabierając większość wojska, pomaszerował drogą lądową nad Hellespont. W Grecji pozostawił jednak część armii pod wodzą Mardoniosa. W jakiś czas po zwycięskiej bitwie Hellenowie popłynęli na Istm, „aby nagrodę za męstwo (*añstetia*) przyznać temu z Hellenów, który w tej wojnie okazał się jej najgodniejszy" (Hdt. VI-II, 123, 1). Nie udało się wyłonić zwycięzcy, gdyż każdy z wodzów głosował za przyznaniem pierwszej nagrody dla siebie, większość natomiast głosowała za drugą nagrodą dla Temistoklesa.

„Hellenowie wskutek zazdrości nie chcieli uznać tego rezultatu, lecz bez rozstrzygnięcia każdy odjechał do swego kraju; mimo to stał się Temistokles sławnym i miał w całej Helladzie opinię bezspornie najmądrzejszego z Hellenów męża. Ponieważ jednak mimo zwycięstwa nie został uczczony przez współwalczących pod Salaminą udał się zaraz potem do Lacedemonu, pragnąc tam zaznać czci. Jakoż Lacedemończycy dobrze go przyjęli i bardzo uczcili. Wprawdzie nagrodę dzielności (*aristeia*) dali Eurybiadesowi, mianowicie wieniec oliwny, ale nagrodę mądrości (*sophies*) i zręczności (*dexiotetos*) przyznali Temistoklesowi, i to również wieniec oliwny; obdarzyli go też najpiękniejszym wozem, jaki był w Sparcie. Obsypanego licznymi pochwałami odprowadziło go, gdy odjeżdżał, trzystu najprzedniejszych Spartiatów, z tych, którzy nazywają się „rycerzami" (*hippeis*), aż do granic Tegeatów. Jest to więc jedyny ze wszystkich znanych nam ludzi, któremu Spartiaci dali eskortę" (Hdt. VIII, 124).

Grecy mieli powody do radości, a że nie minęło jeszcze zupełnie zagrożenie, można sądzić, iż spory nie przyćmiły - przynajmniej, jak się okazuje, w Sparcie - uznania dla zasług Temistoklesa. I dlatego przejawem nadmiernej podejrzliwości wydaje się sugestia Cartledge'a (1979, 211), że wspomniana przez Herodota „eskorta honorowa" miała dopilnować tego, aby Temistokles udał się tam, gdzie władze spartańskie sobie tego życzyły, a nie w jakieś niebezpieczne dla Sparty rejony Peloponezu.

Mardonios, który ze swoimi oddziałami rozlokował się zimą 480/79 roku p.n.e. w Tessalii, szukał porozumienia z Atenami. Sytuacja była delikatna. Ateny wprawdzie ani myślały układać się z Persami, ale zarazem Sparta najwyraźniej nie paliła się do walki z Mardoniosem, pokładając całą swą nadzieję w zbudowanym w końcu murze obronnym, przecinającym Istm Koryncki. Mimo żądań stawianych przez Ateńczyków Spartanie nie kwapili się w 479 roku p.n.e. do opuszczenia Peloponezu. Jak w 490 roku czekali na pełnię Księżycy (Maraton), a w 480 roku wymawiali się Karnejami (Termopi-

le), tak tym razem powoływali się na Hyakinthie. Dopiero obawa, że Ateny przejdą na stronę Persów, co uświadomił im Chileos z Tegei (Hdt. IX, 9, 1), skłoniła wreszcie Spartę do działania (Hdt. IX, 9-10). Na wezwanie Ateńczyków Spartanie postanowili wyruszyć na północ. Siłami Związku Helleatów dowodził syn nieżyjącego króla Kleombrotosa Pauzaniasz, siostrzeniec Leonidasa, regent sprawujący władzę w imieniu małoletniego króla Plejstarchosa, syna Leonidasa (Hdt. IX, 10, 1-2). Na swego współdowódcę wybrał Pauzaniasz Euryanaksa, syna (z nieprawego łoża) Dorieusa (Hdt. IX, 10, 3) (zob. Lazenby 1985, 194 przyp. 31).

Nocą wyruszyło pięć tysięcy Spartiatów (Hdt. IX, 10, 1; 28), zapewne podzielonych na tysiącosobowe oddziały z każdej z pięciu wsi. Jeśli Demaratos nie mylił się, mówiąc o 8000 Spartiatów w 480 roku (Hdt. VII, 234, 2), oznacza to, że powołano pod broń 2/3 obywateli w wieku „poborowym”. Po nich wyruszyło pięć tysięcy lacedemońskich periojków (Hdt. IX, 11, 3). Każdemu Spartiacie towarzyszyło siedmiu helotów, co oznacza, że było ich w sumie 35 000 (Hdt. IX, 10; 28-29).

Wojska spartańskie czekały na Istmie na przybycie pozostałych sprzymierzeńców. Zanim jeszcze wszyscy się zebrali, do Megarydy wysłano tysiąc żołnierzy (Hdt. IX, 14, 1). W armii sprzymierzonych reprezentowane były 24 państwa, które wystawiły łącznie 38 700 hoplitów oraz prawie 70 000 lekkiej piechoty (z czego połowę stanowili heloci). Oczywistą słabością był niemal zupełny brak jazdy.

Gdy Argejczycy donieśli przebywającemu w Atenach Mardoniosowi o wymarszu, ten zniszczył Ateny i ruszył najpierw do Megary, potem do Beocji (Hdt. IX, 13). Tymczasem armia Pauzaniaza najpierw rozlokowała się na Istmie, a stamtąd przeniosła się do Eleuzis w Attyce, a w końcu do Beocji (Hdt. IX, 19). Wrogie armie stanęły naprzeciwko siebie pod Platejami. Przez dłuższy czas obie strony unikały decydującego starcia. Trudności aprowizacyjne, a także ciągłe ataki perskiej konnicy skłoniły wreszcie Pauzaniaza do rozpoczęcia bitwy.

Pauzaniasz zwołał naradę, na której postanowiono przesunąć się nieco bliżej Platei. W nocy rozpoczął się marsz. W strachu przed perską konnicą oddziały w centrum posunęły się szybko naprzód aż do samych Platejów.

Sytuację Pauzaniaza skomplikował „dowódca (*lochagos*) oddziału (*lochos*) Pitanatów” (Hdt. IX, 53, 2) Amomfaretos, który nie był na naradzie i nie podporządkował się rozkazowi, uznając odwrót za przejaw tchórzostwa (Hdt. IX, 53-55). Na próżno Pauzaniasz i Euryanaks, którzy obawiali się, że pozostawienie Amomfaretosa z jego ludźmi skaże ich na pewną śmierć, usiłowali go przekonać, aby wyruszył z resztą wojska. Spory trwały przez całą noc.

O świcie Pauzaniasz dał rozkaz wymarszu, polecając zostawić Amomfaretosa razem z jego oddziałem. Ateńczycy szli równiną, natomiast Pauza-

niasz poprowadził swą armię przez wzgórze. „Amomfaretos sądził z początku, że Pauzaniasz w żaden sposób nie ośmieli się ich zostawić, i upierał się wytrwać tam i nie opuszczać szyku bojowego. Kiedy jednak ów ze swoimi poszedł naprzód, przekonał się, że go jawnie opuszczają; kazał więc swemu oddziałowi (*lochos*) wziąć broń i powiodł go wolnym krokiem za resztą wojska. Ono zaś, odszedłszy na jakie cztery stadia, czekało na oddział Amomfareta, stojąc obozem koło rzeki Moloejs i pod miejscowością, zwaną Argiopion, gdzie też położona jest świątynia Eleuzyjskiej Demetery. Czekają zaś dlatego, aby w razie jeżeli Amomfaretos ze swoim oddziałem nie opuści stanowiska, gdzie go umieszczono, lecz tam zostanie, można było wrócić do nich z odsieczą. Ledwie Amomfaretos ze swymi ludźmi doszedł do nich, cała jazda barbarzyńców przypuściła atak" (Hdt. IX, 57).

W bitwie pod Platejami Persowie ponieśli druzgocącą klęskę. Armia perska poszła w rozsypkę i w popłochu uciekała na północ. Pauzaniasz triumfował. Za pośrednictwem herolda zabronił komukolwiek zabierania zdobyczy, którą zebrali i zgromadzili w jednym miejscu heloci. „Wiele tam heloci pokradli i sprzedali Eginetom, wiele też oddali, czego nie dało się ukryć. Otóż stąd wzięło początek wielkie bogactwo Eginetów, którzy kupowali u helotów złoto, jakby to był spiz" (Hdt. IX, 80, 1). Nie wiemy dokładnie, jak przebiegała operacja zbierania i dzielenia łupów, gdyż Herodot nie o wszystkim pisze. Wzmiankę o wzbogaceniu się Eginetów dzięki naiwności helotów najeżałoby może złożyć na karb informacji ateńskiej proveniencji, z której korzysta Herodot (Cartledge 1979, 209). Z pewnością natomiast wydzielono dziesięcinę dla Apollona w Delfach, Zeusa w Olimpii oraz Posejdona na Istmie.

„To odjąwszy, rozdzielili resztę między siebie, i każdy otrzymał to, co mu się należało: nałożnice (*tas pallakas*), Persów, złoto, srebro i inne skarby (*alla chremata*), i bydłota juczne" (Hdt. IX, 81, 1). „Pauzaniaszowi zaś dziesięciokrotnie wszystko wybrano i dano: niewiasty, konie, talenty (*talanta*), wielbłądy, a tak samo resztę cennych rzeczy (*talia chremata*)" (Hdt. IX, 81, 2). „Hellenowie, rozdzielwszy w Platejach między siebie zdobycz, pogrzebali swych poległych, każdy lud osobno. Lacedemończycy urządzili trzy groby. Pochowali tu naprzód młodszych mężów (*tous (e)irenas*, ale w rękopisach - kapłani), do których należeli też Posejdonios, Amomfaretos, Filokyon i Kallikrates. W jednym więc grobie spoczęli młodzi (*hoi (e)irenes*, ale w rękopisach - kapłani), w drugim reszta Spartiatów (*hoi alloi Spartietai*), a w trzecim heloci (*hoi heilotes*). Taki był ich sposób grzebania". (Hdt. IX, 85, 1-2).

Zwycięstwo pod Platejami było w niemałej mierze zasługą Spartiatów oraz ich dowódcy. „A bezsprzecznie najdzielniejszy (*aristos*) - powiada Herodot - był według naszego zdania Aristodemos, który ocalał spod Termopil, jedyny z trzystu mężów, i obarczony był hańbą i wzdargą (*oneidos kai*

*atimien*). Po nim odznaczyli się Spartiaci Posejdonios, Filokyon i Amomfaretos. Co prawda, gdy kiedyś rozprawiano, kto z nich był najdzielniejszy, uznali obecni przy tym Spartiaci, że Aristodemos chciał widocznie polec jako obciążony winą, przeto szalejąc i opuszczając szyk bojowy, dokonał wielkich czynów (*erga megala*), Posejdonios zaś, nie szukając śmierci, okazał się dzielnym mężem (*andra agathon*); o tyle on zasługuje na pierwszeństwo. Jednak to może też z zazdrości (*phthono*), mówili. Ci wszyscy jednak, których wyliczyłem z poległych w tej bitwie, zostali uczczeni prócz Aristodema; Aristodemos zaś, który szukał śmierci z powodu wyżej wspomnianej winy, nie został uczczony" (Hdt. IX, 71, 2-4).

Pogrzebawszy poległych pod Platejami, Grecy wyruszyli na Teby i zażądali wydania zwolenników Persji (Hdt. IX, 86). Tebańczycy wytrzymali dwudziestodniowe oblężenie, po czym wydali wszystkich zdrajców sprawy greckiej, którym nie udało się uciec (Hdt. IX, 87 nn.). Z rozkazu Pauzania-sza stracono ich później w Koryncie.

W tym samym (wedle greckiej tradycji) dniu, w którym (rano) stoczyli Grecy bitwę pod Platejami, pod wieczór rozegrała się również zwycięska dla nich bitwa morska pod Mykale (Hdt. IX, 100). Dowodził w niej król Leoty-chidas, który wiosną 479 roku p.n.e. zastąpił Eurybiadesa.

Po zwycięstwie pod Mykale Hellenowie naradzali się na Samos w sprawie przyszłości Jonii. Peloponezyjczycy opowiadali się za wysiedleniem Jonów, pozostawieniem Jonii Persom oraz osiedleniem Jonów w Grecji, na terenie miast nadmorskich, których mieszkańcy splamili się medyzowaniem (Hdt. IX, 106). Z pewnością kryła się za tym obawa Spartan przed angażowaniem się na odległych terenach. Sparta miała też świadomość, że jako potęga lądowa nie sprosta zadaniu, które wymagało silnej floty. Innymi słowy, Sparta ani nie miała sił do obrony Jonii, ani środków na to, aby je kiedykolwiek samodzielnie zgromadzić. Co więcej, Spartanie zapewne rozumieli lub przynajmniej przeczuwali, że uczestnictwo z udziałem Sparty w obronie Jonii przesunie punkt ciężkości w polityce greckiej na korzyść państw morskich, zwłaszcza Aten, które już dysponowały potężną flotą. Od dylematu, co począć z Jonami, zaczęły się też pierwsze poważne rozdzwigi w łonie zwycięzców.

Sparta chciała zostawić ich samym sobie. Ateny z kolei uważały, że nie wolno dopuścić do ewakuacji Jonii. Ostatecznie flota ruszyła nad Hellespont, ale tam drogi niedawnych sojuszników się rozeszły. „Otóż Leoty-chidas i Peloponezyjczycy postanowili odpłynąć do Hellady, Ateńczycy zaś i ich wódz Ksanthippos tu pozostać i zacząć Chersones. Lacedemończycy więc odjechali do domu, a Ateńczycy przeprawili się z Abydos na Chersones i obiegli Sestos" (Hdt. IX, 114, 2). Od tego momentu Ateńczycy działali już samodzielnie.

Po Platejach mieszkańcy Aten wrócili do miasta i zabrali się do odbudowy zniszczonych murów obronnych. Sparta zażądała zaniechania tych prac.

Jej zdaniem należało zrównać z ziemią wszelkie fortyfikacje w środkowej i północnej Grecji, aby Persowie w razie ponownej inwazji nie znaleźli tu żadnych punktów oparcia. Peloponez - jak twierdzili Spartanie - zapewni schronienie wszystkim Grekom. Spartanie usiłowali niewątpliwie wykorzystać trudną sytuację Aten. Pozbawione murów obronnych byłyby łatwym łupem nie tylko dla Persów. W praktyce skazane byłyby na łaskę i niełaskę Spartan. W Atenach doskonale zdawano sobie z tego sprawę. W szczególności dobrze to rozumiał Temistokles, który znajdował się wówczas u szczytu powodzenia i wpływów. Ateńczycy za jego radą wybrali samodzielną politykę. Ksanthipposowi kazano do skutku oblegać Sestos, a Temistokles udał się do Sparty, gotów za wszelką cenę doprowadzić do odbudowy murów obronnych w Atenach (Thuc. I, 90-93).

Temistokles przybył do Sparty, zanim wyruszyli z Aten pozostali członkowie poselstwa. Wykorzystał swą popularność wśród Spartan, starając się uspić czujność gospodarzy. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami reszta posłów opuściła Ateny, gdy mury obronne osiągnęły już dostateczną wysokość. Gdy wieści o tym zaczęły docierać do Sparty, Temistokles udał niedowierzanie i nakłonił Spartan do wysłania do Aten poselstwa, które miało zbadać sprawę na miejscu. Zgodnie z instrukcjami Temistoklesa owych posłów Ateńczycy zatrzymali jako zakładników. Gdy wreszcie reszta ateńskiego poselstwa zjawiała się w Sparcie, Temistokles przystąpił do ostatecznej rozgrywki. Oświadczył, iż Ateny są już zdolne do obrony i że będą się broniły. W czasie wojny dowiodły, że potrafią wybierać taki sposób postępowania, który uwzględnia zarówno ich własne interesy, jak i ich sprzymierzeńców. Podobnie postąpiły i teraz odbudowując swe mury, proszą więc Spartę, by uszanowała ich decyzję. Nie mając innego wyjścia, Sparta, chcąc nie chcąc, wyraziła zgodę. Temistokles wrócił wraz ze swoimi rodakami do Aten, a posłowie spartańscy do Sparty.

Wspólne niebezpieczeństwo ze strony Persji przesłoniło na czas jakiś różnice polityczne między Spartą a Atenami, ale pozostał w Sparcie osad nieufności, jaki pozostawiła intryga Temistoklesa, a może i niechęci, zwłaszcza jeśli intencje Sparty, gdy ta żądała zaniechania odbudowy murów, nie były całkiem czyste. Na razie jednak, szczerze lub nie, Ateny i Sparta pozostawały oficjalnie w najbardziej przyjaznych w swej historii stosunkach.

Sparta też ani myślała zrezygnować z przewodnictwa w świecie greckim, które dzięki skutecznemu sprawowaniu przez nią naczelnego dowództwa w czasie wojen perskich zyskało jej powszechne uznanie. Jednak wówczas, jak i w późniejszych dziejach Sparty, istniały w łonie elity politycznej i szerzej w obrębie całej wspólnoty obywatelskiej różnice zdań co do najlepszego kierunku działań. Wzloty i upadki spartańskich przywódców politycznych po części były z pewnością wynikiem intryg, ale odzwierciedlają też w jakiejś mierze zmiany w opinii społecznej.

Po zwycięstwie pod Salaminą i Platejami Sparta mogła nadal toczyć wojnę z Persami na morzu, czego domagali się Jonowie. Mogła też podjąć działania odwetowe przeciwko państwom medyzującym w środkowej i północnej Grecji, a także ograniczyć swe zainteresowania do spraw peloponeskich, umacniając panowanie na tym obszarze kosztem państw, które nie stanęły po właściwej stronie lub nie dość ochoczo i ofiarnie służyły w 480-479 roku p.n.e. wspólnej sprawie.

Zapewne nie było w Sparcie zgody co do optymalnego kierunku działań, skoro realizowała ona po trosze każdy z tych pomysłów, co (wprawdzie jedynie przejściowo) ograniczyło w końcu horyzont polityki spartańskiej do Peloponezu.

Latem 478 roku (Cartledge 1979, 212), a według Rooberta (1985, 246-252 zob. też Richer 1998, 546, 471) dopiero w 469/68 roku p.n.e. Związek Helleński wysłał dwie ekspedycje. Pierwsza pod wodzą króla Sparty Leotychidasa miała ukarać zwolenników Persji na północy Grecji, głównie tessalskich Aleuadów. W tym samym zapewne roku Sparta postawiła na Radzie Amfiktionii wniosek, aby wykluczyć wszystkich członków, którzy przeszli na stronę Persów w czasie wojny (Plut. Them. 20; zob. Zeihofer 1959, 41).

Druga ekspedycja, w której skład weszło dwadzieścia okrętów peloponeskich, trzydzieści z Aten i wiele innych sprzymierzeńców (Thuc. I, 94) pod wodzą zwycięzcy spod Piątejów, regenta Pauzanasza, zdobyła część Cypru i Byzantion.

Podjęte przez Spartę w 479/78 roku p.n.e. działania wyraźnie pokazują jej dążenie do umocnienia swej kierowniczej roli w świecie greckim. Owa polityka znalazła swego największego orędownika w osobie Pauzanasza oraz (zapewne) Leotychidasa. Do klęski tej polityki przyczynili się zarówno jej wrogowie w Sparcie, jak i przeciwnicy Sparty z zewnątrz.

Leotychidasowi nie udało się wypędzić Aleuadów z Larysy. W Sparcie postawiono go przed sądem i uznano winnym korupcji. Za przyczynę niepowodzenia wyprawy uznano przyjęcie przez Leotychidasa łapówek od Tessalów (Hdt. VI, 72, 5). Wsławionego zwycięstwem pod Mykale króla skazano na dożywotnie wygnanie ze Sparty. Zapewne nie został formalnie pozbawiony godności królewskiej, ale na zawsze opuścił Spartę, by osiaść w Tegei, gdzie zmarł ok. 469 roku p.n.e. Z kolei w Delfach Temistokles nie dopuścił do przyjęcia postawionego przez Spartę wniosku, strasząc inne państwa zdominowaniem Rady Amfiktionii przez Spartę.

Sparta doznała również niepowodzenia na północy. Autokratyczne zapędy Pauzanasza (Thuc. I, 95, 1) miały sprawić, że niektórzy Jonowie i Eolowie (z przedstawicielami Chios, Lesbos i Samos na czele) zwrócili się do Arystydesa, proponując, aby Ateny przejęły nad nimi dowództwo jako miasto-założyciel miast jońskich.

Wiosną lub latem 477 roku p.n.e. (Wolski 1956, 78) wezwano Pauzania-sza do Sparty. „Tymczasem Lacedemończycy - pisze Tukidydes - odwołali Pauzania-sza, aby przeprowadzić dochodzenie w sprawie zarzutów przeciw-niemu, gdyż przybywający Hellenowie zgodnie oskarżali go o bezprawie, a sprawowane przez niego dowództwo podobne było raczej do tyranii" (Thuc. I, 95, 3). Dalszy przebieg wydarzeń każe się zastanawiać, czy za oskarżeniami nie stali Ateńczycy dążący do przejęcia władzy nad flotą hel-leńską (Wolski 1956, 76 nn.). W jakimś sensie potwierdza te podejrzenia Plutarch: „Sojusznicy bowiem w bardzo wielkiej części przystali do niego [Kimona] i do Arystydesa, nie mogąc znieść przykrości ze strony wyniosłe-go Pauzania-sza. A Kimon i Arystydes nie tylko tych ludzi sobie zyskiwali, ale i przez posłów zawiadamiali eforów, że Sparta traci na powadze i w Gre-cji panuje zamieszanie, żądając odwołania Pauzania-sza" (Plut. Kim. 6).

Ale jak pisze Tukidydes, Pauzania-sz po przybyciu do Sparty „został wprawdzie skazany za pewne akty samowoli (*pros tina adikematon*), lecz oczyszczono go z najważniejszych zarzutów, pomawiano go zaś o sprzyja-nie Persom (*medismos*), co, zdaje się, nie ulegało wątpliwości" (Thuc. I, 95,5; I, 128). Na czym owo sprzyjanie Persom miało polegać, wyjaśnia Tu-kidydes nieco później.

Oto w czasie pobytu nad Hellespontem (o czym jednak dowiedziano się dopiero później) Pauzania-sz miał wejść w konszachty z Persami, dążąc do zdobycia władzy nad Grecją. Aby przypodobać się władcy perskiemu, miał odesłać potajemnie ważnych jeńców („przyjaciele i krewni królewscy"), Grekom oświadczając, że mu uciekli. Wysłał też wtedy list do króla, które-go treść poznano jednak później, takiej oto niby treści: „Pauzania-sz, wódz spartański, chcąc się przypodobać, odsyła ci tych oto jeńców zdobytych na wojnie. Jest moim zamiarem, jeśli i ty się na to zgadzasz, pojąć twoją córkę za żonę i oddać pod twoje rozkazy Spartę i pozostałą Grecję. Wydaje mi się, że mógłbym tego dokonać w porozumieniu z tobą. Jeśli te propozycje ci się spodobają, wyślij nad morze zaufanego człowieka, za którego pośrednic-twem na przyszłość będziemy się porozumiewali" (Thuc. I, 128, 7).

Kserkses z radością miał przyjąć propozycję, wysyłając Artabazosa, syna Farnakesa, który zastąpił na stanowisku satrapy daskilijskiego Megabatesa, nakazując mu wspierać Pauzania-sza i przekazując list do niego. „Treść listu - pisze Tukidydes - była następująca: »Tak mówi król Kserkses do Pauza-niasza: Za mężów, których mi uratowałeś z Byzantion i przesłałeś przez mo-rze, wdzięczność na zawsze jest zapisana w moim domu, a słowa, które przychodzą od ciebie, podobają mi się i niech cię nie powstrzymają wydatki w złocie i srebrze z tym związane ani ilość wojska, jeśli gdzieś będzie go po-trzeba; lecz wraz z dzielnym mężem Artabazosem, którego ci posłałem, działaj śmiało w moich i swoich sprawach tak, jak najlepiej i najkorzystniej będzie dla nas obu«" (Thuc. I, 129, 3).

Owa odpowiedź miała jeszcze bardziej wbić Pauzaniaśa w „pychę”. „Nie potrafił już żyć według obyczajów helleńskich, lecz wyjeżdżając z Byzantion, ubierał się w stroje perskie, a podczas marszu przez Trację miał przy sobie straż przyboczną złożoną z Medów i Egipcjan; jadał również na sposób perski. Nie mógł się też opanować, ale nawet w drobiazgach zdradzał, jakie to wielkie plany snuje w głębi ducha na przyszłość. Stał się nieprzystępny i do wszystkich tak przykro i z góry się odnosił, że nikt nie mógł się do niego zbliżyć. Był to jeden z powodów przejścia sprzymierzeńców na stronę Ateńczyków” (Thuc. I, 130) i, jak zaraz potem dodaje Tukidydes, powód, dla którego Spartanie odwołali go do kraju (Thuc. I, 131,1).

Na miejsce Pauzaniaśa wysłali „Dorkisa i kilku innych z niewielkim wojskiem, ale tym sprzymierzeńcy nie ofiarowali już naczelnego dowództwa. Ci zrozumiałwszy to, odjechali; Lacedemończycy zaś nie przysyłali już później żadnych innych dowódców, z jednej strony bojąc się, żeby nie ulegali oni złym wpływom na obczyźnie jak Pauzaniaś, z drugiej zaś chcąc się wycofać z wojny przeciwko Persom. Zresztą uważali Ateńczyków za wystarczająco dobrych przywódców i za oddanych sobie wówczas przyjaciół” (Thuc. I, 95, 7).

Tukidydes (I, 130), a zwłaszcza Herodot (VIII, 3, 3) obarczają Pauzaniaśa odpowiedzialnością za zdobycie hegemonii przez Ateńczyków. W 478/77 roku p.n.e. założyli oni I Związek Morski, który miał kontynuować wojnę z Persami na Morzu Egejskim.

W 478 roku Sparta rzeczywiście pogodziła się z porażką, jakiej doznała za sprawą Aten w północnej Grecji i na Morzu Egejskim. Jakkolwiek źródła nie informują o stosunku mieszkańców Sparty do tych wydarzeń, to wbrew temu, co wynika z przekazów Tukidydesa i Herodota, wydaje się, że nie obyło się bez potężnego wstrząsu politycznego. O decydującym starciu politycznym wokół polityki zagranicznej informuje nas Diodor (Diod. XI, 50). W 477/76 (lub 476/75) roku p.n.e. spartańska geruzja i Zgromadzenie debatowały nad tym, jak ułożyć stosunki z Atenami na przyszłość. I tu, i tam wiele głosów padło za wojną, która usuwając Ateny, przywróciłaby Sparcie kierownicze stanowisko w Związku Hellenów na morzu. Walka toczyła się między zwolennikami aktywnej polityki zagranicznej, do których Diodor zalicza „młodszych” (*hoi neoteroi*). Opowiadali się oni za wojną z Atenami i odzyskaniem hegemonii na morzu. Przeciwników walki o hegemonię reprezentował członek geruzji Hetojmaridas, „wywodzący swój ród od Heraklesa i cieszący się szacunkiem obywateli z powodu swej *arete*”. Jakkolwiek Diodor nie precyzuje bliżej, kim byli ludzie popierający Hetojmaridasa, Parsikov (1968, 134-135) uważa, że reprezentował on „politykę określonych spartańskich kręgów i za nim stała spartańska arystokracja i wszyscy stronnicy »porządku Likurga«”. Wedle tego, jak sprawę relacjonuje Diodor, Hetojmaridas zdołał wyperswadować



Spartanom prowadzenie aktywnej polityki morskiej, przekonując, że nie byłaby ona korzystna dla Sparty.

Dlatego też najbliższe lata to okres swego rodzaju dwoistej hegemonii, w czasie którego Sparta i Ateny, każde na czele własnej symmachii, pozostawały ze sobą w przymierzu, a w świecie państw greckich panowała równowaga.

W połowie 477 roku p.n.e. zwolennicy aktywnej polityki zagranicznej w Sparcie doznali poważnego niepowodzenia, ale też nie zrezygnowali całkowicie! Świadczy o tym kolejna podróż Pauzanasza nad Hellespont, co doprowadza nas do nader skomplikowanego problemu „zdrady” i upadku zwycięzcy spod Piątejów.

Pauzaniusz po raz drugi wyruszył do Byzantion (wiosną lub latem 477 r. - Wolski 1956, 78), jak stwierdza Tukidydes z zamiarem podjęcia potajemnych rozmów z królem perskim (Thuc. I, 128, 3). Zmuszony w 476/75 roku (Wolski 1956, 80) przez Ateńczyków do opuszczenia Byzantion udał się do Kolonai w Troadzie, skąd kontynuował konszachty z Persami (Thuc. I, 131, 1). Z pewnością dla oceny działalności Pauzanasza zasadnicze znaczenie ma właściwe zrozumienie charakteru jego misji. Tukidydes nie pozostawia wątpliwości, że wyruszył on nad Hellespont jako osoba prywatna. „Jednakże on sam, wzięwszy okręt hermioński, bez upoważnienia ze strony Lacedemończyków przybył do Hellespontu pozornie na wojnę z Persami, w rzeczywistości zaś, żeby dalej prowadzić tajne układy z królem perskim, jak to już zaczął za pierwszym razem, kiedy był w Hellesponcie - dążył bowiem do panowania nad całą Grecją” (Thuc. I, 128, 3).

Tukidydes najwyraźniej nie ma najmniejszej wątpliwości co do prywatnego charakteru działań Pauzanasza, skoro nieco później znowu powiada, że działał on wyłącznie na własną rękę.

„Kiedy po raz drugi bez ich [Lacedemończyków] rozkazu wypłynął na okręcie hermiońskim, okazało się, że znów postępuje tak samo. Kiedy więc wypędzony przez Ateńczyków siłą z Byzantion nie wracał do Sparty, lecz zamieszkałszy w Kolonai w Troadzie - jak doniesiono do Sparty - układał się potajemnie z barbarzyńcami i tamtejszy jego pobyt nie miał na celu nic dobrego, wtedy już nie wahano się dłużej. Eforowie wysłali herolda i *skytale* z żądaniem powrotu, w przeciwnym razie Sparta wypowie mu wojnę (*polemon auto Spartiatas pro agoreuein*). Pauzaniusz zaś chcąc rozproszyc podejrzenia i licząc na to, że pieniędzmi unicestwi powtórne oskarżenie, wrócił do Sparty. Na początku eforowie zamknęli go w więzieniu; mają bowiem prawo postąpić w ten sposób nawet z królem. Później jednak Pauzaniusz wyszedł z więzienia i z wolnej stopy stawał przed sądem, oświadczając, że będzie odpowiadał każdemu, kto ma przeciw niemu zarzuty” (Thuc. I, 131).

Przekaz Tukidydesa budzi rozliczne wątpliwości. Zauważmy, że cała opowieść Tukidydesa o Pauzanzuszu sprawia wrażenie, jakby bezkrytycznie po-

wtarzał on cudzą relację (Charona z Lampsaku?), która skądinąd mniej by dziwiła w dziele Herodota niż Tukidydesa. Jakkolwiek wielki historyk jest całkowicie przekonany o tym, że Pauzaniasz działał na własną rękę, sprawa nie wygląda całkiem jasno. Takiego zdania jest Gomme (1945, 433). Według jego opinii za wysłaniem Pauzaniaша stało państwo, co jednak uważnie skrywano (tak też Wolski 1956, 88). O tym zaś świadczy fakt, że do przebywającego w Kolonai Pauzaniaша przybył ze Sparty wysłany przez eforów herold ze *skytale* z rozkazem powrotu. Zważywszy, że *skytale* składała się z dwóch pałek, z których jedną mieli eforowie, a drugą wysłany ze Sparty z zadaniem (Plut. Lys. 19, 8-12), można sądzić, że Pauzaniasz w istocie wcale nie był osobą prywatną. Jeśli zaś owo rozumowanie nie rozmija się z prawdą (zob. jednak Richer 1998, 483-490), samo wysłanie Pauzaniaша mogłoby być ostatnim sukcesem zwolenników aktywnej polityki zagranicznej.

Tukidydes mówi też, że eforowie zażądali od Pauzaniaша, aby wrócił do Sparty, grożąc, że jeżeli rozkazu nie usłucha, Spartiaci wypowiedzą mu wojnę (*polemon proagoreuein*) (Thuc. I, 131, 1). Zdaniem Dunkera (1883) sformułowanie użyte przez Tukidydesa było w Sparcie terminem technicznym oznaczającym wyjęcie człowieka spod prawa. Trudno się z tym zgodzić. Chodziło raczej o to, że eforowie ostrzegali Pauzaniaша, iż w razie непослушенstwa będzie traktowany jak wróg (Oliva 1971, 148). Wypowiadanie wojny nie należało w Sparcie do eforów, a wypowiedanie wojny członkowi wspólnoty obywatelskiej nie było ani w Sparcie ani nigdzie indziej w Grecji praktykowane.

Dalej dowiadujemy się z Tukidydesa, że Pauzaniasz wrócił, licząc na to, iż uda mu się przekupić sędziów. Z pewnością jest to tłumaczenie *ex post*, wymyślone przez wrogów Pauzaniaша, których interesom nie dogadzało posłuszeństwo, z jakim król wykonał polecenie eforów. Skądinąd sam powrót króla w sposób oczywisty pokazuje, że Pauzaniasz albo nie zdawał sobie sprawy z ogromu grożącego mu niebezpieczeństwa, albo sądził, że potrafi się z nim uporać. „Wyraźnego dowodu winy nie posiadali ani Spartiaci, ani jego wrogowie, ani całe miasto; nie było podstawy do ukarania człowieka pochodzącego z rodu królewskiego, który nawet odbierał wówczas cześć królewską, gdyż jako krewny był opiekunem małoletniego króla Plejstarcha, syna Leonidasa. Niemniej przez wykroczenia przeciw tradycyjnym obyczajom spartańskim i przez naśladowanie barbarzyńców Pauzaniasz budził podejrzenia, że chce się przeciwstawić istniejącemu porządkowi. Śledzili rozmaite jego odchylenia od obyczajów spartańskich (*nomimon*)” (Thuc. I, 132, 1-2).

Najwyraźniej ci, którzy (w trybie pilnym) odwołali Pauzaniaша, nie mieli nic, co mogliby w czasie publicznego procesu zarzucić zwycięzcy spod Platejów i na dodatek jedyjnemu czynnemu królowi Sparty, skoro Leotychi-

das przebywał na wygnaniu, zaś Plejstarchos był małoletni. Rzekome „dowody” zdrady Pauzanasza, które w końcu przedstawiono, również wydają się szyte grubymi nićmi. W pierwszej kolejności wątpliwości dotyczą rzekomej korespondencji Pauzanasza i Kserksesa. obrońcy autentyczności „cytowanych” przez Tukidydesa listów powołują się na argumenty językowe (użycie *tade*, a nie *toiade*, podobieństwo sformułowań ze znanymi z listu Dariusza do Gadatesa, a także z traktatów spartańsko-perskich z okresu wojny peloponeskiej) (Waszyński 1900, 113-117. Zob. Gomme 1945, 432; wiarygodność korespondencji Kserkses-Pauzanasz kwestionuje także Fornara 1966, 261 nn.). W rzeczywistości dla oceny autentyczności całej korespondencji ważniejsza jest treść niż forma. Zgłoszona przez Pauzanasza w liście do Kserksesa propozycja małżeństwa z córką Kserksesa (Thuc. I. 128, 7) jest w sposób oczywisty podejrzana i obliczona na wywołanie efektu wśród publiczności greckiej, a zwłaszcza spartańskiej. W odróżnieniu od Tukidydesa Herodot wie jedynie o zaręczynach z córką perskiego arystokraty Megabatesa, w co zresztą wątpi (Hdt. V, 32). Zauważmy też, że jakkolwiek wedle przytoczonego przez Tukidydesa „listu Kserksesa” ten obiecuje Pauzanaszowi wszelką pomoc w pieniądzu i wojsku (Thuc. I, 129, 3), sam Tukidydes (mimo że w różnych miejscach kategorycznie orzeka o winie Pauzanasza) nie potrafi o tym powiedzieć nic konkretnego. Co więcej, jak pisze Tukidydes, treść listu Pauzanasza odkryto dopiero później (*hysteron*), co oznacza, że nie był on podstawą podjęcia w Sparcie kroków przeciwko regentowi (Thuc. I, 128, 6).

Rozpaczliwa sytuacja miała, według Tukidydesa, popchnąć Pauzanasza do zbrodniczej w oczach Spartan obietnicy nadania helotom wolności i obywatelstwa w zamian za udzielenie mu pomocy: „Mówiono także, że porozumiewa się z helotami, i w istocie tak było. Przyrzekł im bowiem wolność i prawa polityczne (*politeia*), jeśli tylko powstaną i będą z nim we wszystkim współpracować. Mimo to Lacedemończycy nie uwierzyli donosicielom spośród helotów i nie uznali za stosowne przedsięwziąć przeciw Pauzanaszowi ostrzejszych kroków; zgodnie bowiem z tradycją unikają lekkomyślnych podejrzeń w stosunku do Spartiaty, ażeby nie podejmować żadnej nieodwołalnej decyzji bez niezbitych dowodów” (Thuc. I, 132, 4).

Wprawdzie część uczonych uznaje podburzenie helotów za „bezpośrednią przyczynę upadku regenta” (Wolski 1964, 208; Welwei 1974, 122; zob. Oliva 1971, 146-52), ale z Tukidydesa wynika raczej co innego: „W końcu zdradził go podobno pewien Argilijczyk, dawny jego ulubieniec, człowiek niezwykle mu wierny, który miał ostatni jego list przewieźć do Artabazosa. Zauważywszy bowiem, że żaden z poprzednio wysłanych przez Pauzanasza posłów nie wrócił, zląkł się i otworzył list. Uprzednio podrobił pieczęć, żeby się nie zdradzić, w razie gdyby podejrzenia były nieuzasadnione lub gdyby Pauzanasz zażądał z powrotem listu, aby w nim coś zmienić. W liście

znalazł potwierdzenie swych podejrzeń, mianowicie adnotację, że doręczyciela należy zgładzić" (Thuc. I, 132).

Dopiero w tym momencie eforowie rzekomo postanowili zacząć działać, choć i tym razem bardzo ostrożnie. „Kiedy pokazał ten list eforom, wątpliwości ich zaczęły się rozwiewać, jednakże chcieli na własne uszy usłyszeć przyznanie się Pauzanasza. Argilijczyk więc udał się z ich polecenia do Tajnaron jako proszący o opiekę i zamieszkał tam w chatce, która w środku przedzielona była ścianką; za tą ścianką ukryło się kilku eforów. Kiedy Pauzanasz przybył i wypytywał Argilijczyka o przyczynę jego ucieczki, eforowie wszystko najdokładniej słyszeli. Słyszeli, jak Argilijczyk robił wyrzuty Pauzanaszowi o to, co napisał o nim w liście; jak wszystko szczegółowo opowiadał i twierdził, że chociaż służąc Pauzanaszowi, nigdy go nie zawiódł podczas układów z królem, mimo to został na równi z innymi sługami uznany za zasługującego na śmierć; słyszeli dalej, jak Pauzanasz wszystkiemu potakiwał i jak prosił sługę, żeby się nie gniewał o to, co zaszło; jak mu zaręczał, że mu się nic nie stanie, jeśli opuści świątynię; jak wzywał, żeby jak najszybciej ruszał w drogę i nie opóźniał rozpoczętych układów. Eforowie zaś, usłyszawszy dokładnie to wszystko, oddalili się i przekonani już zupełnie o winie Pauzanasza, przygotowywali aresztowanie go w mieście" (Thuc. I, 133).

Interesujące, że o ile wcześniej Pauzanasz miał szansę odparcia zarzutów, o tyle tym razem jego los zależał całkowicie od policyjnych uprawnień eforów. „Opowiadają - pisze Tukidydes - że kiedy miał być aresztowany na drodze, poznał po wyrazie twarzy jednego ze zbliżających się eforów, w jakim celu do niego podchodzi, kiedy zaś inny efor z życzliwości do niego skinął nieznacznie, dając mu znak ostrzegawczy, pędem przebiegł do świątyni Ateny Chalkiojkos; uniknął pościgu, gdyż świąty okrag był blisko. Żeby nie pozostawać pod gołym niebem i nie narażać się na niepogodę, wszedł do niewielkiego budynku należącego do świątyni i przebywał tam w spokoju. Eforowie wobec tego zaniechali pościgu. Później jednak zdjęli dach, upatrzyli chwilę, kiedy Pauzanasz był wewnątrz, i nie pozwoliwszy mu wyjść, zamurowali drzwi, i stojąc na straży morzyli głodem. Spostrzegłszy, że już umiera, wyprowadzili go ze świątyni; oddychał jeszcze, ale po wyprowadzeniu natychmiast zmarł" (Thuc. I, 134, 1-3).

Najmniej wątpliwości budzi tragiczny koniec króla, zapamiętany z pewnością dobrze ze względu na wielkość osoby i niezwykłość podjętych przeciwko niej środków. Aby eforowie mogli zastosować takie środki, Pauzanasz musiał na nie zasłużyć, a w każdym razie eforowie musieli zadbać o to, aby wydawało się, że na nie zasłużył. Mogło być zatem i tak, że poza pomówieniami i plotkami nie było jakichkolwiek rzetelnych dowodów winy Pauzanasza, a dostarczyła ich właśnie intryga, w której kluczową rolę odegrał Argilijczyk.

Zauważmy, że przekaz Tukidydesa ukazuje eforów w niezwykle pozytywnym świetle. Zwlekają oni z podjęciem działań aż do momentu, gdy uzyskują niezbite dowody winy. Zaledwie mimochodem powiada Tukidydes, że jeden z obecnych przy aresztowaniu Pauzanasza eforów ostrzega go o groźnym niebezpieczeństwie lekkim kiwnięciem głowy (Thuc. I, 134, 1). Dowodzi to istnienia jakiejś różnicy zdań w gronie, które przejęło inicjatywę w całej sprawie. Z pewnością dalecy od jednomyślności byli również pozostali Spartanie. Wynika to także z rozbieżności co do tego, co począć z ciałem regenta: „Zwłoki jego zamierzali - podobnie jak to czynią ze zbrodniarzami - strącić w przepaść Keadasu, potem jednak postanowili pogrzebać je gdzieś w pobliżu. Bóg delficki kazał później Lacedemończykom przenieść grób Pauzanasza na miejsce jego zgonu - jeszcze teraz, jak głoszą napisy na stelach, grób jego znajduje się na placu przed świętym okręgiem. Ponadto, ponieważ dopuścili się świętokradztwa, bóg kazał ofiarować Atenie Chalkiojkos w zamian za jedno ciało - dwa ciała. Lacedemończycy więc, wykonawszy dwa spiżowe posągi Pauzanasza, złożyli je w ofierze bogini w zamian za niego samego" (Thuc. I, 134, 4-5).

Czy Pauzanasz był winny zarzucanych mu zbrodni? Z racji wykonywanych zadań kontaktował się z Persami i nietrudno było na tej podstawie zbudować opowieść o zdradzie, jakiej się dopuścił. W medyzowanie Pauzanasza niewielu też chyba dzisiaj wierzy (Wolski 1979, 7-19). Inaczej jest, jak już wcześniej wspomniano, z podburzaniem helotów, w które wielu uczonych rzeczywiście wierzy (Oliva 1971, 150-1; Grundy 1912, 267; Jordan 1990, 45 przyp. 14). Nie da się oczywiście wykluczyć, że przyparty do muru Pauzanasz w chwili rozpacz pomyślał o czymś takim, ale i to wydaje się podejrzanе. Nie padają żadne konkretne informacje, nie ma żadnych szczegółów i trudno złożyć to na fakt, że heloci byli tematem tabu, a Pauzanasz chciał uderzyć w samo serce Sparty. W szczególności nie przekonują oderwane zupełnie od materiału źródłowego hipotezy, wpisujące podburzanie helotów w generalny plan przebudowy państwa. Nieporozumieniem wydaje się pomysł, że Pauzanasz na podobieństwo Temistoklesa miałby, wyzwalając helotów myśleć o stworzeniu wielkiej floty, w której ci służyliby jako wioślarze (Wolski 1979). Jeszcze bardziej na luznej grze skojarzeń oparta jest hipoteza (Lazenby 1975, 246—48), wedle której Pauzanasz (jak później Brazydas) dążył do wykorzystania helotów jako hoplitów. W obu przypadkach nadawanie praw obywatelskich nie było elementem niezbędnym. Generalnie wydaje się mało prawdopodobne, aby przypisywane Pauzanaszowi podburzanie helotów miało jakikolwiek związek z rzeczywistością (zob. Robaert 1977, 144-145; Clauss 1983, 113-114; Cartledge 1987, 175; Ducat 1990, 129-130).

Uzasadnienie kaźni Pauzanasza było obliczone dla dwóch różnych publiczności, niespartańskiej, dla której sprawa helotów byłaby za słabym uza-

sadnieniem dla zgładzenia bohatera spod Platei i której trzeba było pokazać potworne oblicze króla-zdrajcy wszystkich Greków, oraz spartańskiej, której wystarczyliby sami heloci, ale która również lepiej się czuła ze świadomością, iż król poniósł karę za zdradę Sparty i Grecji.

Jeśli zaś choćby na chwilę oddalimy od Pauzanasza zarzut sprzeniewierzenia się ojczyźnie i Helladzie, rodzi się pytanie, czym objaśnić ów potężny konflikt, który bez wątpienia wstrząsnął umysłami mieszkańców Lakonii? Wobec siły napięć w ówczesnej Sparcie diagnoza Olivy (1971, 150) - że przyczyn konfliktu między Pauzaniem a eforami należy szukać w wewnętrznej sytuacji Sparty - brzmi zbyt beznamiętnie, ale nawet jeśli nie prowadzi daleko, wskazuje właściwy kierunek poszukiwań.

Swymi czynami, a także ambicjami Pauzanasz wyrósł ponad swoją ojczyznę. Stała się ona dla niego za ciasna. Z drugiej strony zapewne nie to, że ta nie chciała lub nie mogła się do niego nagiąć, musiało być powodem dramatu. Tymi, którzy nie cofnęli się przed niczym, aby go zniszczyć, nie musiały powodować szczytne chęci ocalenia ustroju Likurga. Za najważniejszą, choć niewypowiedzianą przyczynę moglibyśmy uznać zazdrość i ambicje wrogów Pauzanasza. Zgładzenie regenta było skutkiem działania grupy, wystarczająco zdeterminowanej i zorganizowanej nie tylko, aby przeprowadzić mord polityczny, ale i przekazać taki obraz wydarzeń, który całkowicie i na zawsze oddalał problem ich odpowiedzialności. Co więcej, obraz tak sugestywny i rzeczowy, że zaakceptował go bez zastrzeżeń sam Tukidydes ulegając propagandzie wrogów Pauzanasza (Wolski 1956, 76 nn.), przy tym zgodnie z interesami Ateńczyków, którzy zyskiwali korzystne dla siebie przedstawienie okoliczności przejścia kierownictwa nad flotą grecką.

Pauzanasza oskarżono o zdradę i *hybris*, zarzucając mu „dążenie do panowania nad Helladą” (Thuc. I, 128, 3). Jakkolwiek ambicje Pauzanasza z pewnością sięgały daleko, trudno znaleźć niezbite dowody na to, że chciał zdobyć władzę nad całą Grecją. Jednym z takich rzekomych dowodów miał być przytoczony przez Tukidydesa tekst napisu, jaki Pauzanasz kazał umieścić na upamiętniającym zwycięstwo platejskie umieszczonym w Delfach trójnogu:

Wódz Hellenów, gdy Medów zniszczył i wykrwawił,  
Pauzanasz Fojbosowi ten pomnik wystawił.

(Thuc. I, 132, 2)

Czy nazywając siebie „wodzem Hellenów” (*Hellenon archegos*) Pauzanasz głównie sobie przypisywał zasługę zwycięstwa nad Persami? W jakiś czas później pogląd taki zrodził się w Grecji, a Platejczycy (zapewne za podszeptem Ateńczyków) zgłosili w tej sprawie skargę w amfiktionii (Dem. LIX, 97-98) i ostatecznie sami Spartanie napis usunęli. Nie przesądza

to jednak o intencjach Pauzanasza. I chociaż próbowano dowieść, że sformułowanie *Hellenon archegos* (Parsikov 1968, 132) wyrażało wielkie ambicje Pauzanasza, najbliższy prawdy zdaje się Wolski (1956, 82), którego zdaniem *archegos* to neutralne określenie wodza, jakkolwiek podkreślało zarazem pretensje (i prawa) samej Sparty do panhelleńskiej hegemonii.

Inaczej wygląda sprawa brązowego krateru, jaki Pauzanasz poświęcił na brzegach Pontu po zwycięstwach na Cyprze i w Byzantion. Na kraterze, który widział Herodot (Hdt. IV, 81, 3), Pauzanasz określił siebie mianem *archon Hellados eurychorou* (Nimfajos ap. Athen. XII, 536 a).

Wrogowie Pauzanasza nie musieli więc występować przeciwko niemu bez przekonania, zmyślając wszystko; mogli wierzyć w to, że walczą z potworem i bronią słusznej sprawy. Gdy w niewiele lat później Spartę zniszczyło trzęsienie ziemi (w ślad za czym wybuchło wielkie powstanie helotów w Messenii), wierzono, że to kara za świętokradztwo, jakiego dopuścili się Spartanie, zabijając helotów, którzy schronili się jako błagalnicy w świątyni Posejdona w Tajnaron, a także za splamienie świątyni Ateny Chalkiojkos, w której schronił się Pauzanasz (Thuc. I, 128, 1; Diod. XI, 63, 3)

Nie ma zarazem powodu, aby traktować rzekome podburzanie helotów za iskierkę, od której rozpoczęła się III wojna messeńską (choć mówiąc, że Pauzanasz podburzał helotów, eforowie mogli nieświadomie na nich wpłynąć). Wzmianka o błagalnikach z Tajnaron nie wskazuje na wielką ich liczbę. Jeśli rzecz rozegrała się w tym samym czasie, co śmierć Pauzanasza i miała z nią związek (źródła o tym nie przesądzają), nie musiała potwierdzać oskarżeń stawianych królowi. Ukaranie choćby kilku helotów „zamieszanych” w zbrodnicze plany było eforom wręcz potrzebne. Domyślamy się, że helotom nie musiano przedstawiać żadnych dowodów winy i żałować jedynie trzeba, iż o sprawie Tajnaronu nie wiemy więcej (zob. Ducat 1990, 130-1), co nie pozwala do końca ogarnąć całego planu, którego celem było zniszczenie osoby i dobrego imienia Pauzanasza.

Śmierć Pauzanasza różnie datowano, umieszczając opisane wyżej wydarzenia między 474 a 470 r. (Cartledge 1979, 213), w 473 (najpóźniej - Forrest 1960, 237 n.), ok. 470 (Dickins 1912, 34), 470/69 (Wolski 1954, 93), między 470 a 467 (Lippold 1965), na początku lat sześćdziesiątych (Oliva 1971, 151 przyp. 2), w 467/6 p.n.e. (White 1964, 140-152; Jordan 1990, 45). Najbardziej jednak prawdopodobne, że afery rozegrała się ok. 471 roku p.n.e. Spartańscy wrogowie Pauzanasza, którzy przeprowadzili całą intrygę, zażądali od Aten, aby solidaryzując się ze Spartą, uwięziły Temistoklesa, którego obciążał przechwycony list Pauzanasza. Ostracyzmowany przez Ateńczyków Temistokles przebywał wówczas w Argos, skąd udało mu się uciec, zanim dopadli go Spartanie i jego rodacy.

W przypadku Temistoklesa Sparta również szukała pretekstów, a nie sprawiedliwości. Szczegóły działalności Temistoklesa na Peloponezie nie są

wprawdzie znane (Thuc. I, 135, 3; Plut. Them. 23), ale w ogólnych zarysach daje się odtworzyć sens jego ówczesnych poczynań (zob. Kulesza 1998, 36). Zapewne właśnie pod jego wpływem niewielkie gminy (*damoi*) Elidy połączyły się w jedno miasto (*synoikismos*), które stało się stolicą bardziej scentralizowanego państwa i prawdopodobnie przyjęło demokratyczną formę rządów. Sparta, która zawsze popierała oligarchie na Peloponezie, słusznie dopatrywała się w tym działań wymierzonych przeciwko sobie. Jej powody do niepokoju był jeszcze większe jeśli, co możliwe, Temistokles stał za ustanowieniem demokracji w samym Argos, synojkizmem Mantinei i buntem Arkadii (Kulesza 1998, 36).

Wraz z upadkiem Leotychidasa II i Pauzanasza w Sparcie i Temistoklesa w Atenach około 470 roku p.n.e. od władzy odeszło pokolenie zwycięzców z okresu wojny perskiej. Sytuacja w Sparcie i Atenach, a także ogólna sytuacja polityczna w Grecji uległa odtąd zasadniczej zmianie.



## Rozdział 8

# Sparta między wojnami

Po upadku Pauzanasza i wygnaniu Leotychidasa II królem z dynastii Agiadów został małoletni syn Leonidasa, Plejstarchos (480-459 r. p.n.e.), z dynastii Eurypontydów zaś młodociany Archidamos II (469-427 r.), wnuk Leotychidasa. W praktyce rządy sprawowali przedstawiciele elity, która pozbyła się Pauzanasza i Leotychidasa.

O ile też mogli oni być pewni swej władzy nad Spartą, o tyle sytuacja na Peloponezie miała się im wymknąć spod kontroli. Odnosimy wrażenie, że Sparta musiała stawić czoło skutkom wymierzonych przeciwko niej działań Temistoklesa w Argos, Elidzie i Arkadii. Między 479 a 457 rokiem p.n.e. umieszcza Herodot trzy wielkie bitwy stoczone przez Spartan z Tegeatami i Argejczykami pod Tegeą z Arkadami (ale bez Mantinejczyków) pod Dipają (lub Dipaieis) oraz z Messeńczykami pod Isthmos (Hdt. IX, 35, 2). Nie wiemy niestety dokładnie, kiedy rozegrały się owe bitwy ani jak wyglądał przebieg poszczególnych konfliktów. Skazuje nas to na domysły i jedynie bardzo hipotetyczne rekonstrukcje tego okresu dziejów Sparty.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i sześćdziesiątych V wieku p.n.e. zepchnięte dotąd do defensywy Argos skrzętnie wykorzystano postępujący rozkład układu politycznego z okresu wojen perskich. Strabon (VIII, 6, 11, 377) powiada, że Argejczycy zawarli wymierzony przeciwko Sparcie sojusz z Tegeą i uderzyli na Mykeny. Opanowanie Myken datowane przez Diodora na rok 469/67 p.n.e. sprowokowało z kolei atak Sparty, która pokonała pod Tegeą zjednoczone siły Argos i Tegei. Na tym jednak nie skończyły się kłopoty Sparty, która wkrótce stanęła w obliczu buntu Arkadii. Sytuację Sparty ułatwił jednak kompromis z Argos, z którą po bitwie pod Tegeą zawarła ona być może układ, zobowiązujący Argejczyków do zaprzestania wrogich działań wobec Spartan, w zamian za co uzyskali od nich *carte blanche* w Argolidzie, co ułatwiło zajęcie Tirynsu (Tomlinson 1972, 108-109).

Spartanie, którym nie groził już atak ze strony Argos, rozprawili się ze zbuntowanymi Arkadami, pokonując ich pod Dipają. Argejczycy z kolei mo-

gli kontynuować rozpoczęte (co nie znaczy, że zakończone) za zgodą Sparty „zjednoczenie” Argolidy.

Najpewniej zresztą Argejczycy nie rozpoczęli zbierania ziem argiwskich od rozprawy z Mykenami, lecz od wysiedlenia Tiryntyjczyków ok. 468 roku p.n.e. (Paus. VIII, 27, 1; II, 17, 5; 25, 8; V, 23, 3; Strabon VIII, 6, 11 (373), w ślad za czym nastąpił atak na Hysiai i Orneai (Paus. VIII, 27, 1; II, 25, 6), a w końcu, zapewne w 465/64 roku na Mykeny (Paus. VI, 25, 5-7; VIII, 27, 1; Diod. XI, 65; Strabon VIII, 6, 19 (377) (Kulesza 1998, 159-161). Argejczycy najpierw zwyciężyli Mykeńczyków w bitwie w otwartym polu, a następnie zdobyli miasto, któremu Sparta nie mogła przyjść z pomocą z powodu osłabienia spowodowanego przez trzęsienia ziemi (Diod. XI, 65).

Wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło Spartę w połowie lat sześćdziesiątych V wieku p.n.e. (Diod. XI, 63-64; Plut. Kim. 16-17; Polyajnos I, 41,3). Wedle Diodora doprowadziło ono do zniszczenia w Sparcie wielu budynków i śmierci prawie dwudziestu tysięcy Lacedemończyków (Diod. XI, 63, 1). Zdaniem Plutarcha zniszczenia były tak wielkie, że przetrwało zaledwie pięć domów (Plut. Kim. 16, 4). Zapewne trzęsienie ziemi w większym stopniu dotknęło zamieszkałych w mieście Spartan i ich rodziny aniżeli pozostałe rozproszone po wsiach i osadach grupy ludności. Powstały w Sparcie zamęt wykorzystali heloci, podnosząc bunt przeciwko swoim panom (Thuc. I, 101, 2; Diod. XI, 63-4; Paus. I, 29, 8-9; IV, 24, 5-7; Ar. Lys. 1137-45 cum schol.; Ael. V. H. VI, 7).

Przed helotami, którzy ruszyli na Spartę, ocaliły ją energiczne działania młodego króla Archidamosa. Zdołał on zebrać i zorganizować do walki pozostałych przy życiu Spartiatów, co zniechęciło helotów do uderzenia na miasto (Diod. XI, 63-64; Plut. Kim. 16, 7). Wedle Diodora heloci wycofali się wówczas do Messenii, wedle Plutarcha zaś zajęli się miastami periojków, których wiele przeszło na ich stronę. Tukidydes stwierdza jednak, że tylko dwa miasta periojków, Thouria w Messenii i Aithaia (w Lakonii lub w Messenii) (zob. Ducat 1990, 132) przyłączyły się do helotów (Thuc. I, 101, 2). Jakkolwiek autorzy antyczni nie są całkiem zgodni co do charakteru powstania, które jedni uznają za bunt Messeńczyków (Tukidydes, Pauzaniasz), drudzy za bunt helotów i Messeńczyków (Diodor), a jeszcze inni podkreślają, że rozpoczęli je heloci lakońscy (Plutarch), nie ulega wątpliwości, iż głównym terenem walk rychło stała się Messenia.

Przebieg powstania nie jest znany w szczegółach. Ostatnia faza działań wojennych łączy się z oblężeniem góry Ithome w Messenii, na której ufortyfikowali się powstańcy. Zanim jednak wycofali się na Ithome, wojska powstańcze stoczyły zapewne wiele mniejszych lub większych bitew w otwartym polu. Z Herodota wiemy, że Spartiata Arimnestos, który zabił pod Platejami Mardoniosa, wraz z trzystu innymi Spartanami zginął w czasie wojny messeńskiej w bitwie na terenie Stenyklaros (*en Stenyklaro*) (Hdt. IX, 64, 2).

W innym miejscu Herodot wspomina bitwę Spartan i Messeńczyków pod Isthmos (Hdt. IX, 35, 2). Zdaniem części uczonych chodzi tu o bitwę pod Ithome, ale Herodot wymienia Isthmos wśród innych bitew w otwartym polu, a trudno za taką uznać oblężenie Ithome (zob. Oliva 1971, 154). Dlatego Cartledge (1979, 219) przypuszcza, że chodzi tu o ciągnący się od Ithome do Tajgetu „isthmos” oddzielający północną część równiny Pamisosu (Stenyklaros) od południowej (Makaria). Musimy (przynajmniej teoretycznie) dopuścić też możliwość, że ani bitwa na terenie Stenyklaros, ani pod Isthmos nie rozegrały się podczas powstania, które miało miejsce w latach sześćdziesiątych (zob. Ducat 1990, 141).

Spartanie nie potrafili zdobyć Ithome. Zwrócili się więc o pomoc do innych państw greckich. W walkach wzięły udział m.in. oddziały z Platei (Thuc. III, 54, 5), Eginy (Thuc. II, 27, 2; IV, 56, 2), Mantinei (Xen. Heli. V, 2, 3) oraz z Aten (Thuc. I, 102, 1-2). Szczególnie liczyli na Ateńczyków ze względu na ich doświadczenie w zdobywaniu ufortyfikowanych miejsc. Ateńczycy wysłali pod Ithome cztery tysiące hoplitów pod wodzą Kimona (Ar. Lys. 1143 n.). Gdy obecność Ateńczyków nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, rozczarowani Spartanie nabrali co do nich podejrzeń, obawiając się, że mogą oni przejść na stronę powstańców. Spartanie kazali więc im wracać do domu. Czy Ateńczycy znalazłszy się w Messenii, doznali wstrząsu, uświadamiając sobie, że „niewolnicy” spartańscy są Grekami (SteCroix 1972, 179 nn.)? Chyba nie. Z Tukidydesa wynika, że Ateńczykom nie brak było dobrych chęci, ale ich umiejętności oblężnicze nie dorównywały opinii, jaką się cieszyli. W każdym razie Spartanie nie wyjawili oficjalnie przyczyn, dla których odprawili Ateńczyków, stwierdzając jedynie, że ich nie potrzebują. A że odesłano wyłącznie Ateńczyków, nie rezygnując z innych sojuszników, wywołało to „oburzenie” w Atenach. Ateńczycy - powiada Oliva (1971, 155) - zdali sobie sprawę, że ich sojusznicy im nie ufają. I w ten sposób ów epizod z trzeciej wojny messeńskiej stał się jednym z powodów gwałtownego pogorszenia stosunków między obu państwami. „Oburzeni i przekonani, że nie zasłużyli sobie na to ze strony Lacedemończyków, zaraz po powrocie do domu zerwali zawarte podczas wojen perskich przymierze ze Spartą i weszli w sojusz z nieprzyjaciółmi Sparty, Argejczykami. Później oba te państwa połączyły się takim samym sojuszem z Tessalami” (Thuc. I, 102, 4). Zaczął się okres wzajemnej wrogości.

Przedstawiony wyżej obraz wydarzeń budzi jednak wiele wątpliwości. W szczególności zastanawia prośba, z jaką do Ateńczyków zwrócili się Spartanie, a następnie nagle, jak by się mogło wydawać, odesłanie posiłków ateńskich. Owa prośba Spartan dziwi szczególnie w związku z wydarzeniami poprzedzającymi trzęsienie ziemi w Sparcie. Jak zwraca bowiem uwagę French (1955, 108-118), po bitwie pod Platejami nastąpił trwający przez piętnaście lat okres przyjaźni ateńsko-spartańskiej. Odnotowujemy liczne przypadki współ-

pracy i brak wyraźnych śladów pogorszenia stosunków, gdy Ateńczycy stworzyli I Związek Morski. I choć zdarzały się również zgrzyty, źródła sugerują przede wszystkim współpracę między obu państwami. W sprawie Temistoklesa Ateńczycy zrobili dokładnie to, czego chcieli Spartanie. O filolakońskich nastrojach w Atenach świadczyła zarówno pozycja Kimona, jak i wysłanie pomocy walczącym z Messeńczykami Spartanom.

Właśnie gdzieś w tym okresie stosunki ateńsko-spartańskie nieodwołalnie się popsuły. Z Tukidydesa wiemy, że pokonani w bitwie i oblegani przez Ateńczyków Tazyjczycy zwrócili się o pomoc do Spartan, chcąc, aby ci najechali Attykę. Spartanie w tajemnicy przed Ateńczykami obiecali to zrobić i zamierzali dotrzymać słowa, ale, jak powiada Tukidydes, przeszkodziło im w tym trzęsienie ziemi (Thuc. I, 102, 1-2).

Jeśli relacja Tukidydesa jest ścisła (a nie ma powodu, aby w to nie wierzyć), Spartanie musieli się znaleźć w sytuacji naprawdę dramatycznej, aby zwrócić się o pomoc do państwa, wobec którego potajemnie planowali podjęcie wrogich kroków. Wszystko wskazuje na to, że rzeczywiście zagrożony był sam byt państwa spartańskiego. W „Lizystracie” Arystofanesa widzimy przerażonego posła spartańskiego błagającego Ateńczyków o pomoc. Nie przypadkiem jest nim Periklejdas (Ar. Lys. 1138), który nadał swemu synowi imię Athenajos (Thuc. IV, 119, 2), podobnie jak Kimon nazwał jednego ze swych synów Lakedajmoniose. Ze swej strony Kimon apeluje do rodaków, aby nie okaleczali Grecji, pozwalając na upadek Sparty (Plut. Kim. 16).

Jak wcześniej wspomniano, Ateńczycy udzielają pomocy. Jednak Tukidydes mówi o jednej tylko wyprawie ateńskiej na Peloponez, podczas gdy Plutarch wie o dwóch (Plut. Kim. 16-17). Zdaniem Frencha (1955, 114) nie ma tu zasadniczej sprzeczności, gdyż zapewne Tukidydes mówi o najważniejszej wyprawie, zakończonej odesłaniem Ateńczyków, gdy Plutarch dokładniej relacjonując z punktu widzenia biografii Kimona wydarzenia, opowiada o dwóch. Jak słyszeliśmy, Spartanie odesłali Ateńczyków obawiając się z ich strony podwójnej gry. Zważywszy na opiekę, jaką otoczyli później Ateńczycy Messeńczyków, trudno całkowicie odrzucić zasadność takich obaw. Na dodatek jeśli obiecali wcześniej pomoc Tazyjczykom, mogli się obawiać, że, jeśli sprawy wyjdą na jaw, sami sprowokują ową podwójną grę Ateńczyków. Szczególnie jeśli miały miejsce dwie wyprawy, a pierwsza pozwoliła opanować Spartanom trudną sytuację i największy strach już minął, można by się spodziewać zwrotu w polityce spartańskiej (albo powrotu do dawnej linii). Najprawdopodobniej też w samych Atenach, może pod wpływem wieści o korszach Sparty z Tazyjczykami między pierwszą a drugą wyprawą nastroje uległy zmianie i Spartanie mogli mieć powody do nieufności.

Odesłanie Kimona, choć trudno je uznać za przyczynę wzajemnej wrogości, z pewnością stanowiło jej wyraz i rozpoczęło okres zaostrożonych stosunków między Spartą a Atenami. Na pewno kłopoty Sparty dodały Atenom

skrzydeł, osłabiając, jak być może niektórym się wydawało ostatecznie, potęgę militarną i polityczną Sparty. Sparta szybko rozwiała te nadzieje, zwyciężając Ateńczyków w bitwie pod Tanagrą w 457 roku p.n.e., co doprowadza nas do zawikłanej kwestii chronologii omawianych wydarzeń.

Nie wiemy, jak długo trwało powstanie, a ściślej, cała jego chronologia jest przedmiotem dyskusji. Na ogół przyjmuje się, że trzęsienie ziemi miało miejsce w 464 roku p.n.e. (zob. Oliva 1971, 155 n.). Tukidydes omawia bunt helotów w związku z buntem Tazos (465—463 r. p.n.e.), a przed przyłączeniem Megary do Aten i wyprawą Ateńczyków do Egiptu (Thuc. I, 101-103). Wedle autora „Wojny peloponeskiej” powstańcy poddali się dziesięć lat później (*dekato etei* - Thuc. I, 103, 1), co wskazywałoby na 455 rok. Z kolei Diodor (XI, 63) oraz scholiasta do Arystofanesa (Ar. Lys. 1144) umieszczają początek powstania w 469/68 roku. Podobnie jak Tukidydes Diodor twierdzi, że powstanie trwało dziesięć lat (Diod. XI, 64, 4), ale jego koniec datuje na 456/55 r. (Diod. XI, 84, 8).

Jednakże to, co wiemy o sytuacji w Grecji w latach pięćdziesiątych V wieku p.n.e., podważa taką możliwość, skoro w 457 roku Ateńczycy i Spartanie starli się w bitwie pod Tanagrą. Nie wydaje się prawdopodobne, aby przed zakończeniem wojny messeńskiej Spartanie mogli podjąć poważną kampanię wojenną z dala od swego terytorium, w czym utwierdza stwierdzenie Starego Oligarchy, że Spartanie rozpoczęli wojnę z Ateńczykami, gdy pokonali Messeńczyków ([Xen.] Ath. Pol. III, 11).

I z tego powodu na najróżniejsze sposoby poprawiano i/lub tłumaczono odpowiedni fragment Tukidydesa. Za Krugerem (1836) w swym wydaniu „Wojny peloponeskiej” Classen (1862-63) zaproponował zastąpienie zachowanego w manuskrypcie *dekato etei* na *tetarto etei*. Oznaczałoby to, że powstanie upadło nie po dziesięciu, lecz po czterech latach. Wedle innych propozycji trwało sześć lat (Steup), pięć albo sześć lat (Gomme 1945, 401-411), cztery albo sześć (Cartledge 1979, 217) ale nie brak też takich, którzy wierzą w dziesięć lat (Lewis, Scharf, Sealey). Różnie też przedstawia się początek i koniec (całość dyskusji - Oliva 1971, 156-161), choć zgodnie odnosi się powstanie do lat sześćdziesiątych. Wilamowitz (1893, 295 nn.) uważał, że wojna wybuchła w 468, a dobiegła końca w 459 r. p.n.e. (zob. Scharf 1954/55, 153 nn.; Hammond 1955; 1959.; Zwolski 1964, 208-209).

Wedle przyjętej przeze mnie chronologii Ernsta Badiana (1988, 289-320) w 458/57 roku p.n.e. nie mogąc dłużej stawiać oporu, oblężeni na Ithome skapitulowali przed Lacedemończykami. Zawarty układ dawał im prawo swobodnego opuszczenia Peloponezu, zakazywał zarazem powrotu, a w razie gdyby ktokolwiek z nich wrócił, miał się stać niewolnikiem tego, kto go schwyta (Thuc. I, 103, 1; Diod. XI, 84, 8; Paus. IV, 24, 7).

Zważywszy na długotrwałość i charakter wojny, a także stosunek Spartan do helotów, postanowienia owego układu wydają się zaskakująco łagodne.

Tukidydes objaśnia je obawami religijnymi Spartan i wpływem Delf. Jeszcze przed tymi wydarzeniami, pisze Tukidydes, wyrocznia Apollona Pytyjskiego zalecała Lacedemończykom puszczanie wolno każdego, kto odda się pod opiekę Zeusa Ithomajskiego (Thuc. I, 103, 2). Z kolei Pausaniasz wypuszczenie Messeńczyków wiąże z jednej strony z obronnością trudnego do zdobycia miejsca, z drugiej zaś również z ostrzeżeniem Pytii, grożącej Lacedemończykom karą w przypadku znieważenia błagalników Zeusa Ithomaty (Paus. IV, 24, 7 zob. III, 11,8).

Skłonność do racjonalizowania widoczna wśród nowożytnych uczonych doprowadziła wielu do szukania ukrytych, pozareligijnych motywów Spartan. I tak Gomme podkreślał (1945, 303) „siłę oporu” Messeńczyków, którzy nadal zachowywali silną pozycję przetargową. Zdaniem Fischera (1937, 73 n.) Spartanie nie byli w stanie ostatecznie pokonać Messeńczyków i musieli pójść na kompromis. Cartledge (1979, 221) widzi w posunięciu Spartan gest pojednawczy w stosunku do Aten. Karavites (1982, 66-68) podkreśla wpływ opinii publicznej, odnoszącej się podobno z sympatią (na co brak dowodów) do helotów. Najwyraźniej Spartanie nie mogli, a zapewne i nie chcieli, odsyłać powstańców na *kleroi*, obawiając się ich wpływu na pozostałych helotów (Oliva 1971, 162).

Sama skala problemu stawiała Spartan w wielce kłopotliwej sytuacji. Wraz z kobietami i dziećmi liczbę wysiedlonych Messeńczyków szacuje się na od piętnastu do dwudziestu tysięcy ludzi (w tym cztery tysiące dorosłych mężczyzn) (Kiechle 1958, 85-86). Z pewnością był to czynnik, który wywarł znaczny wpływ na decyzje Spartan. Pozbywali się najbardziej buntowniczo nastawionych helotów, wykluczając, jak się mogło wówczas wydawać, jakikolwiek ich wpływ na pozostałych w kraju. Czy mamy tu do czynienia z planowanym działaniem Sparty, która od początku V wieku p.n.e. dążyła do zniszczenia helockiej „elity”, pozostać musi w sferze domysłów. Nie ma też powodu, aby podważać szczerą religijnych skrupułów Spartan. Jeśli trzęsienie ziemi uważali za karę za zabicie helockich *hiketai* w świątyni Posejdon, żywili z pewnością głęboką obawę przed konsekwencjami podobnego potraktowania messeńskich *hiketai*, nad którymi czuwał Zeus Ithomata. Spartanie nie chcieli ponownie ściągnąć na siebie gniewu boga, a skoro nie mogli unicestwić przeciwnika, pragnęli, aby znalazł się jak najdalej od Peloponezu.

Wypędzeni z Peloponezu Messeńczycy wraz z dziećmi i żonami zostali osiedleni przez Ateńczyków w Naupaktos (Thuc. I, 103, 2; Diod. XV, 66, 5; Isocr. XII, 93; Paus. IV, 24, 7). Zapewne nie udali się tam od razu. Może najpierw trafili do Aten, a w każdym razie w Atenach zapadły decyzje co do ich przyszłości (Kulesza 1998, 40).

Dlaczego Ateńczycy postanowili przyjść Messeńczykom z pomocą? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w sytuacji politycznej w Atenach owe-

go czasu. Odesłanie dowodzonych przez Kimona posiłków ateńskich niewątpliwie negatywnie zaważyło na jego pozycji w Atenach. Ostracyzmowanie Kimona było równoznaczne ze zwycięstwem w Atenach orientacji wrogiej Sparcie. Z tym właśnie łączyć należy zwrot w polityce Aten od pomocy Sparcie w jej wojnie z helotami (ekspedycja Kimona) do pomocy helotom (osiedlenie ich w Naupaktos).

Odesłanie posiłków ateńskich spod Ithome uzasadniano podejrzeniami Spartan dotyczącymi sympatii Ateńczyków dla helotów. Nie mamy sposobu stwierdzić, na ile w dobie Ithome owe obawy były uzasadnione, ale późniejsze osiedlenie w Naupaktos wskazuje, że zarzut nie musiał być całkowicie bezpodstawny. Z pewnością trudno byłoby złożyć zaangażowanie Ateńczyków w sprawie wypędzonych wyłącznie na karb odwetu za policzek ze strony Sparty. Decyzja Ateńczyków sprawia wrażenie dobrze przemyślanej. Osiedlili Messeńczyków w 456/55 roku p.n.e. w Naupaktos, z którego wypędzili niedawno (*neosti*) część dotychczasowych mieszkańców (Thuc. I, 103, 3; Paus. IV 24, 7; Diod. XI, 84). Odnosząc użyte przez Tukidydesa słowo *neosti* do zdobycia Naupaktos przez Ateńczyków, możemy zastanawiać się nad tym, czy nie podjęli oni tej akcji specjalnie w tym celu, aby zrobić miejsce dla Messeńczyków. Jak dowiódł jednak Badian (1990), *neosti* należy odnieść do osiedlenia w Naupaktos usuniętych Lokrów. Ateńczycy zyskali na przyszłość dogodną bazę dla operacji przeciwko Sparcie (Kagan 1969, 79). Spartanie, zapewne całkiem trafnie, odczytali postępowanie Ateńczyków jako przejaw otwartej wrogości. Owo z pozoru niezbyt ważne, ledwie odnotowane w źródłach wydarzenie położyło się głębokim cieniem na stosunkach między obydwoma państwami, otwierając okres wzajemnych podejrzeń, a wkrótce nienawiści.

Otoczenie opieką Messeńczyków wpisywało się w szersze cele polityki ateńskiej, która coraz wyraźniej nabierała antyspartańskiego oblicza. Ateny zawarły sojusz z Argos roszczącym sobie pretensje zarówno do hegemonii na Peloponezie, jak i w szczególności do zajętej przez Spartan w VI wieku p.n.e. Kynurii. Niedługo potem Megara opuściła Symmachię, zawierając sojusz zaczepno-odporny z Atenami (Thuc. I, 103, 4). Ateńczycy odcięli w ten sposób Lacedemończykom drogę na północ przez Megarydę. Szczególnie zagrożony był Korynt, którego panowanie nad Zatoką Koryncką obecność Messeńczyków w Naupaktos i sojusz Megary z Atenami stawiały pod wielkim znakiem zapytania. Jakby tego było mało, Ateńczycy zdobyli w 457/6 roku p.n.e. należącą formalnie do Symmachii Eginę, zmuszając ją do płacenia daniny. Energiczne poczynania Ateńczyków, którzy wyraźnie wykorzystywali (i jak się miało okazać nawet przeceniali) osłabienie Sparty, zmusiły ją w końcu do działania.

Pretekstu dostarczyły walki między Dorydą a Fokidą, która zajęła Delfy. Spiesząc z pomocą Dorydzie, uchodzącej za ojczyznę Dorów, Spartanie

chcieli odbudować nadszarpnięty ateńskimi sukcesami autorytet jako hegemona Symmachii. W 457 roku p.n.e. dowodzone przez Nikomedesa wojska, w skład których wchodziło 1500 Lacedemończyków oraz 10 000 sprzymierzonych, wyruszyły do Grecji Środkowej. A ponieważ Megaryda znajdowała się w rękach Ateńczyków (z którymi Spartanie nie byli jednak formalnie w stanie wojny) zapewne przerzucono wojsko drogą morską przez Zatokę Korynecką. Zgodnie z oczekiwaniami przybycie oddziałów peloponeskich zapewniło Dorydzie zwycięstwo nad Fokidą. O bezpiecznym odwróceniu nie mogło być jednak mowy, albowiem gdy Spartanie znajdowali się w Beocji, Ateńczycy posłali pięćdziesiąt okrętów wokół Peloponezu do Pegaj, aby odciąć wojskom Nikomedesa powrót morzem. Odwrót drogą lądową również nie wchodził w grę, skoro Ateńczycy równie pilnie strzegli Megary i przejść przez Geraneję w kierunku Istmu.

Nie mając innego wyboru, Lacedemończycy pozostali w Beocji. Ateńczycy ściągnęli posiłki z Argos oraz od innych swoich sprzymierzeńców, przygotowując się do walki. W bitwie pod Tanagrą Spartanie pokonali jednak Ateńczyków (Thuc. I, 108), co pozwoliło im przez Istm wrócić wreszcie do kraju. Zwycięstwo nie było jednak miażdżące. Na uwagę zasługuje fakt, że zwycięstwo tanagryjskie uczcili Spartanie jedynie w Olimpii (Meiggs, Lewis 36), co świadczy również o tym, iż zmiany spowodowane ich obecnością w Delfach wcale nie miały trwałego charakteru. Porażka pod Tanagrą wcale też nie odebrała animuszu Ateńczykom.

W dwa miesiące po odejściu Spartan, w sierpniu 457 roku p.n.e. Ateńczycy pod wodzą Myronidesa rozgromili wojska beockie pod Ojnofytami, co oddało Atenom kontrolę nad Beocją (Thuc. I, 108, 3). Uzyskawszy przewagę w Grecji Środkowej, Ateńczycy w 456 roku podjęli działania wymierzone bezpośrednio przeciwko Sparcie. Złożona z pięćdziesięciu trier flota Tolmidesa wzięła kurs na wybrzeża Peloponezu. W czasie tej wyprawy Tolmides spalił stocznice spartańskiej floty wojennej (Thuc. I, 108, 5), najprawdopodobniej w Gythejon (Diod. XI, 84, 6), spustoszył Kytherę i miasto Bojai w Lakonii (Paus. I, 27, 5) oraz Methone w Messenii (Diod. XI, 84, 6), skąd popłynął do Naupaktos. Nie znamy reakcji Spartan na ową zaczepkę Ateńczyków. Następne lata miną Atenom na rozwiązywaniu własnych problemów związanych z buntującymi się (przy cichym wsparciu Spartan?) członkami Związku.

W 451 roku p.n.e. Sparta uregulowała stosunki z Atenami, zawierając z nimi rozejm na lat pięć (Thuc. I, 112, 1). W tym samym roku podpisała trzydziestoletni pokój z Argos, które wycofało się jednocześnie z przymierza z Atenami. Na pozór mogłoby się wydawać, że Sparta uzyskała przewagę. W rzeczywistości jednak odłożenie konfliktu ze Spartą dało swobodę działania przede wszystkim Atenom, które w 448 roku p.n.e. zakończyły wojnę z Persją (tzw. pokój Kalliasa). Z tą chwilą stosunki spartańsko-ateńskie



wkroczyły w nową fazę. Jeszcze w 448 roku z inicjatywy Peryklesa Ateńczycy zwołali „kongres panhelleński”, który miał radzić nad odbudową zniszczonych przez Persów świątyń oraz zapewnieniem ogólnego pokoju w świecie greckim (Plut. Per. 17). Owo wystąpienie Aten w roli nowego przywódcy wszystkich Greków Lacedemończycy słusznie odczytali jako zamach na własną pozycję i doprowadzili do utracenia pomysłu. Przedstawiciele państw greckich nie skorzystali z zaproszenia i „kongres” nie doszedł do skutku.

O rozstrzygnięciu konfliktu miały zadecydować działania wojenne. Pretekstu znowu dostarczyła zapalna sytuacja w Grecji Środkowej. Ateny zapewne jeszcze w 454/53 roku p.n.e. zawarły sojusz z Fokidą, której ponownie pomogły odzyskać kontrolę nad Delfami. W odpowiedzi Sparta rozpoczęła wojnę świętą, odbierając Fokidzie władzę nad Delfami. Ogłaszając autonomię Delf, Sparta występowała w obronie gwałconej przez Ateńczyków wolności Hellady. Ateńczycy nie pozostali Spartanom dłużni i latem 447 roku przywrócili wcześniejszy stan rzeczy, interweniując zbrojnie na korzyść Fokejczyków. Śladem kolejnych interwencji zwaśnionych potęg w Delfach było uwiecznienie najpierw przez Spartę, a następnie przez Ateny prawa do pierwszeństwa w zasięganiu wyroczni na ustawionym w świątyni Apollona brązowym posągu wilka.

Spór o Delfy był jednak sporem zastępczym, tym bardziej że żadna ze stron nie potrafiła odnieść w nim decydującego zwycięstwa. Jeśli zresztą nawet w 447 roku p.n.e. przejściowo uzyskali je Ateńczycy, ich powodzenie przyćmiła klęska, jaką w tym samym roku zadali im Beoci pod Koroneją, zmuszając do wycofania się z Beocji.

Prawdziwe kłopoty dopiero Ateny czekały. Znacznie bardziej niebezpieczny był bunt Eubei, która miała dla Aten ogromne znaczenie ekonomiczne i strategiczne. Na domiar złego, jesienią 446 roku p.n.e. prowadzone przez młodego króla Plejstoanaksa wojska Symmachii Spartańskiej wkroczyły do Megarydy, a stamtąd pomaszerowały do Eleuzis w Attyce. Los Aten wydawał się przesądzony, niemniej król Plejstoanaks zamiast zmusić Ateńczyków do stoczenia bitwy, dość nieoczekiwanie się wycofał (Thuc. I, 114; II, 21).

Plejstoanaks i jego doradca Kleandrydas mieli zostać w 446 roku p.n.e. przekupieni przez Peryklesa. Po powrocie do Sparty stanęli przed sądem i zostali skazani, jak się zdaje nie bez powodu, skoro jeszcze wiele lat później żartowano sobie w Atenach ze sposobu, w jaki Perykles ocalił państwo (Plut. Per. 22-23; Diod. XII, 9).

Po odejściu Spartan Perykles z 5000 hoplitów i 50 okrętami błyskawicznie przeprawił się na Eubeję i spacyfikował wyspę. Zimą 446/45 roku p.n.e. Ateny podpisały ze Spartą pokój na lat trzydzieści, wycofując się z Achai, Trojzeny, Megary i zachowując jedynie Naupaktos (Thuc. I, 115) (zob. Car-

tledge 1987, 8-9; 1979, 230). Zagwarantowały też autonomię Eginie, która pozostała jednak członkiem Związku Morskiego. Oba państwa podpisały traktat w imieniu własnym oraz swoich sprzymierzeńców. Państwa niewymienione w traktacie mogły wchodzić w sojusze zarówno z Atenami, jak i ze Spartą, co automatycznie rozciągało na nie warunki zawartego pokoju. Szczególny status przewidziano dla Argos, któremu zabroniono zawierania sojuszków z żadną ze stron traktatu (w praktyce chodziło oczywiście o Ateny), ale mogło (i powinno) pozostać w przyjacielskich stosunkach z obydwojema. Ważnym postanowieniem było zobowiązanie obydwu stron, Aten i Sparty wraz ze sprzymierzeńcami, do przedkładania wszelkich spraw spornych wyrokom sądu rozjemczego.

Zawarty w 446 r. p.n.e. pokój ustanawiał (a właściwie przywracał) równowagę sił między dwoma blokami państw, na czele których stały Ateny i Sparta.

## Rozdział 9

# Wojna peloponeska\*

Do wybuchu wojny peloponeskiej prowadziło stopniowe narastanie napięcia, którego istotę Tukidydes ujął w sposób następujący: „Otóż za najistotniejszy powód (*alethestate prophasis*), chociaż przemilczany uważam wzrost potęgi ateńskiej i strach (*phobos*), jaki to wzbudziło u Lacedemończyków” (Thuc. I, 23, 6). Fakt, że po 446 roku p.n.e. nie dochodziło do starć zbrojnych, mógłby wskazywać, że w stosunkach spartańsko-ateńskich zapanował spokój. W rzeczywistości Sparta z coraz większym niepokojem obserwowała kolejne poczynania Aten. Świadectwem ich potęgi i mocarstwowych zapędów było stłumienie buntu Samos w latach 440-439. Jeśli Sparta naprawdę skłonna była wówczas udzielić Samiejczykom pomocy (Ste. Croix 1972, 117, 143, 200-203), dowodziłoby to, że nie tylko kibicowała wrogom Aten, ale i gotowa była ich czynnie wspierać. Zwycięstwo Aten, a zwłaszcza bezwzględne potraktowanie pokonanych, wzmocniło nie tylko pozycję Aten w Związku Morskim, ale i obawy w wielu państwach greckich co do dalszego kierunku polityki ateńskiej.

Jednakże mimo (a może właśnie z powodu) tak wyraźnego zwycięstwa Aten ich wrogowie zachowywali się przez kilka następnych lat dość biernie. Odnosimy wrażenie, że inicjatywa należała przez cały czas do Aten, a ich przeciwnicy reagowali jedynie na poczynania Ateńczyków.

Czas pokazał, że albo Ateńczycy posunęli się wówczas za daleko, albo Sparta i jej sprzymierzeńcy uznali, iż miarka się przebrała. W swej prezentacji wydarzeń poprzedzających wybuch wojny peloponeskiej Tukidydes eksponuje rolę Koryntu, który stał się głównym orędownikiem walki z Ateńczykami w związku z ich ingerencją w sprawy dawnych kolonii korynckich - Korkyry i Potidai. Właśnie spór Koryntu ze wsparciem przez Ateny Korkyrą w Epidamnos oraz sprawa Potidai stanowiły główne punkty zapalne przybliżające perspektywę wielkiej wojny.

\* Rozdział ten stanowi zmienioną wersję mojej wcześniejszej pracy poświęconej wojnie peloponeskiej (Kulesza 1997).

Niepowodzenia skłoniły Koryntyjczyków do szukania pomocy Sparty. Za ich podszeptem do Sparty popłynęły również skargi innych członków Symmachii na postępowanie Ateńczyków. Naciskani z wszystkich stron Spartanie wezwali w końcu sprzymierzeńców do przedstawienia na Zgromadzeniu Ludowym swoich pretensji. „Koryntyjczycy - jak opowiada Tukidydes - pozwolili najpierw innym podburzać Lacedemończyków, sami zaś wystąpili na ostatku” (Thuc. I, 67, 5). Niestety, Tukidydes nie informuje, kim byli owi „inni”, a wiodącą rolę Koryntyjczyków podkreśla również tym, że jedynie ich mowę (czy może raczej ich punkt widzenia) przytacza. Koryntyjczycy zarzucili Spartanom, iż doprowadzili do wzrostu Aten po wojnach perskich i że obecnie nie reagują na ich agresywne poczynania.

„Wy bowiem, Lacedemończycy, jesteście jedynymi wśród Hellenów, którzy lubicie spokój i bronicie się przeciw cudzym atakom nie siłą, lecz wolą, jedynymi, którzy niszczą potęgę nieprzyjacielską nie wtedy, kiedy zaczyna ona wzrastać, lecz dopiero wtedy, kiedy wzrośnie w dwójnasób. A przecież mówiono o was, że jesteście ostrożni - widać macie lepszą opinię, niż na to zasługujecie (...) Zamiast sami atakować, wolicie odpierać później napastników i poddać się zmiennym losom wojny w walce z przeciwnikiem o wiele potężniejszym. Wiecie przecież, że Pers potknął się raczej o własne błędy i że my w walce z Ateńczykami niejednokrotnie już wygraliśmy raczej wskutek ich błędów niż dzięki waszej pomocy; zaufanie bowiem do was niejednego już doprowadziło do zguby, dlatego że licząc na was, sami się zbroili” (Thuc. I, 69). Koryntyjczycy wskazywali dalej na różnice między stawiającymi sobie bezustannie nowe wyzwania Ateńczykami a ceniącymi spokój, stroniącymi od ryzyka i nowości Spartanami.

„Mimo że z takim państwem macie do czynienia, wahacie się jeszcze, Lacedemończycy i nie zdajecie sobie sprawy, że ci najdłużej mają zapewniony pokój, którzy przygotowani na wszystko postępują sprawiedliwie. Gdy jednak ktoś im wyrządzi krzywdę, zdecydowanie pokazują, że przed niesprawiedliwością nie ustąpią. Wy zaś mniemacie, że najsprawiedliwiej jest nie wyrządzać przykrości innym i nie narażać się nawet dla własnej dumy. Gdybyście nawet sąsiedowali z państwem, które jest do was podobne, to i tak z trudem dałoby się te zasady zastosować. Dla państwa żyjącego w głębokim spokoju najlepsze są urządzenia niezienne, takie jednak państwo, które zmuszone jest mieszać się do wielu spraw, musi często wprowadzać ulepszenia. Stąd państwo ateńskie mając za sobą wielkie doświadczenie jest bardziej nowoczesne od waszego. Połóżcie kres waszej powolności i zgodnie z obietnicą przyjdźcie z pomocą innym sprzymierzeńcom i Potideatom, wkraczając szybko do Attyki” (Thuc. I, 71). Koryntyjczycy nie tylko przekonywali Spartan, że z uderzeniem na Ateńczyków nie można już dłużej zwlekać, ale wręcz uciekli się do szantażu, grożąc, że jeśli nie zostaną wysłuchani, będą musieli rozejrzeć się za jakimś nowym sojuszem (Thuc. I, 71, 4). Nie wyda-

je się zresztą, aby groźba była poważna, skoro sojusz z Atenami niejako z definicji był wykluczony, a poza Spartą trudno by wskazać wówczas w Grecji państwo zdolne przeciwstawić się Atenom. W istocie więc Koryntjczycy starali się wywrzeć na słuchaczach możliwie największe wrażenie, optymalnie odgrywając swoją rolę w grze, której przebieg i cel uzgodniony był (przynajmniej w zasadniczym zarysie) ze zwolennikami wojny w samej Sparcie. Nie wywarło na Spartiatych zamierzonego wrażenia przemówienie posłów ateńskich, którzy bawili akurat w Sparcie. Wskazywali na zasługi Aten w wojnach perskich (Thuc. I, 73-74). Starali się uświadamiać Spartanom, że polityka Aten wobec członków Związku Morskiego nie różni się od stosowanej przez nich samych (Thuc. I, 76-77). Ostrzegali, że zwycięstwo Spartan szybko postawi ich w sytuacji, w jakiej obecnie są Ateńczycy.

„Gdybyście nas obalili i sami doszli do władzy, szybko stracilibyście tę sympatię, jaką macie tylko dlatego, że wszyscy odczuwają lęk przed nami (...) Macie bowiem obyczaje (*nomima*) nie dające się pogodzić ze zwyczajami innych Greków. Poza tym żaden z was znajdując się na obczyźnie nie stosuje się ani do zwyczajów swego ojczystego miast, ani do tych, które panują w innych krajach greckich" (Thuc. I, 77, 6). Ateńczycy ostrzegali przed niepotrzebnym podejmowaniem ryzyka wojny, godząc się na polubowne rozwiązanie sporów (Thuc. I, 78).

Do tego momentu Tukidydes przedstawia sprawy w taki sposób, jakby to Korynt popychał niezadowoloną, ale bierną Spartę do czynu. Jednak dalszy bieg wypadków sugeruje coś zupełnie innego. Sparta bardzo umiejętnie rozgrywała antyateńską ofensywę propagandową, starając się winą za wybuch wojny obarczyć Ateny. O tym, jak była w tym względzie skuteczna, świadczą nowożytnie dyskusje, które najczęściej właśnie Ateny obsadzają w roli winowajcy. Spartańscy zwolennicy wojny musieli zaś tym bardziej zadbać o pozory, że przekonać o potrzebie wojny należało nie tylko członków Symmachii i grecką opinię publiczną, ale i samych Spartan, wśród których do samego końca nie brakowało przeciwników konfliktu zbrojnego.

Po wysłuchaniu przedstawicieli sprzymierzeńców Spartanie kazali im opuścić obrady i dalej debatowali sami nad zaistniałą sytuacją (*ebouleuonto kata sphas autous peri ton paronton*) (Thuc. I, 79, 1). Większość uważała wojnę za nieuniknioną, z czym nie zgadzał się jednak król Archidamos, „człowiek znany z rozumu i umiarkowania (*aner kai xynetos dokon einai kai sophron*)" (Thuc. I, 79, 2): „Lacedemończycy! W wielu innych już wojnach brałem udział i wśród was widzę wielu w tym samym wieku co ja: nie powinniśmy więc jak tłum, któremu brakuje doświadczenia, życzyć sobie wojny, uważając ją za coś korzystnego i bezpiecznego. Jeśliby zaś ktoś rozsądnie się zastanowił, doszedłby do przekonania, że wojna, nad którą obecnie radzicie, nie będzie bynajmniej najłatwiejsza" (Thuc. I, 80, 1). Archidamos wskazywał na ogromną przewagę Aten na morzu i ich wielkie możliwości finansowe, pod-

kreślając zarazem słabość pod tym względem Sparty. „Jeżeli nie zapanujemy na morzu albo nie odetniemy im źródeł dochodów, z których utrzymują flotę, będziemy raczej stroną przegrywającą. A w takiej sytuacji nie będziemy mogli nawet zawrzeć honorowego pokoju, zwłaszcza jeśli się będzie nazywało, że myśmy wojnę zaczęli. Bo nie ludźmy się, że wojna prędko się skończy, jeśli ich kraj zniszczymy: raczej lękam się, żebyśmy jej nie pozostawili naszym dzieciom”. Zdaniem Archidamosa należało zyskać na czasie, odwlekając wojnę i podejmując niezbędne przygotowania. W sprawie pretensji zgłoszonych przez sprzymierzeńców radził wyrzucić nacisk dyplomatyczny na Ateńczyków. „Najlepiej będzie, jeśli Ateńczycy dadzą się przekonać naszym posłom: w przeciwnym wypadku za dwa albo trzy lata - jeśli uznamy to za stosowne - wyruszymy przeciw nim już lepiej uzbrojeni. Może, widząc nasze zbrojenia i słysząc zgodne z nimi słowa posłów, łatwiej ustąpią, zwłaszcza że ich kraj nie będzie jeszcze zniszczony i decydować będą nie na ruinach, lecz na dobrych warunkach” (Thuc. I, 82, 2).

Archidamos przeciwstawiał się też pomysłowi Koryntyjczyków, aby uderzyć na Attykę. Zachęcał do zachowania rozwagi i odpierał stawiane Spartanom przez sprzymierzeńców zarzuty: „Nie wstyďte się także owej powolności i niezdecydowania (*to brady kai mellon*), które wam najwięcej zarzucają; zbyt ni pośpiech przedłużyłby sprawę wszczętą bez przygotowania. Przecież właśnie ta nasza powolność zapewniła trwałą niepodległość i sławę naszemu państwu. Jest ono w gruncie rzeczy rozwagą i umiarkowaniem, my też jesteśmy jedyni, którzy dzięki tej właściwości naszego charakteru nie jesteśmy zarozumiali w chwilach powodzenia, a w nieszczęściu mniej niż inni upadamy na duchu. Kiedy ktoś pochwałami stara się zachęcić nas do awanturniczych przedsięwzięć wbrew naszemu przekonaniu, nie damy się uwieść miłemu pochlebstwu; tak samo jeśli ktoś chce nas podniecić, czyniąc nam wyrzuty, nie damy się w najmniejszym stopniu rozdrażnić i nakłonić. Dzielni jesteśmy i roztropni dzięki rozwadze, dzielni dlatego, że rozwaga łączy się najsilniej z poczuciem honoru, a poczucie honoru z dzielnością; roztropni zaś dlatego, że za prosto jesteśmy wychowani na to, żeby wydawać się sobie samym mądrzejszymi od prawa i obyczajów, i za surowo, żeby prawom odmawiać posłuszeństwa. Nie dość jesteśmy wyćwiczeni w tej nieużytecznej sztuce, która uczy, jak w pięknych słowach ganiąc przygotowania nieprzyjaciół, gdy czynem nie umieją słowom dorównać” (Thuc. I, 84, 1-3).

„Nie podejmujemy pośpiesznie, w jednej krótkiej chwili, decyzji, od której zawisło życie wielu ludzi, bogactwo, los państw i dobre imię, lecz rozważmy wszystko w spokoju. Możemy sobie na to pozwolić bardziej niż kto inny dzięki naszej potędze. Wyślijcie poselstwo do Ateńczyków w sprawie Potidai i w sprawie tego wszystkiego, co sprzymierzeńcy uważają za swoją krzywdę, zwłaszcza że Ateńczycy gotowi są do poddania się sądowi rozjemczemu: a skoro się na to godzą, nie wypada przeciw nim od razu występo-

wać, tak jak się występuje przeciw dopuszczającemu się bezprawia. Równocześnie przygotowujcie się do wojny. To będzie decyzja najlepsza i dla przeciwników najgroźniejsza" (Thuc. I, 85, 1-2).

Mimo że, jak czujemy, mowa musiała wywrzeć na zebranych spore wrażenie, efor Sthenelaidas, który wystąpił po Archidamosie, w krótkim, iście „lańskim” przemówieniu przesądził sprawę, stwierdzając po prostu, iż Ateńczycy krzywdzą sprzymierzeńców Sparty i powinni za to zostać ukarani. „Trzeba przyjść z pomocą szybko i ze wszystkich sił. I niechaj nikt nie poucza, że nam krzywdzonym, wypada się zastanawiać: raczej ci, którzy mają zamiar wyrządzić krzywdę, powinni długo się nad tym zastanowić. Uchwalcie więc, Lacedemończycy - zgodnie z honorem Sparty - wojnę i nie dopuśćcie do wzrostu Ateńczyków. Nie zdradzajmy naszych sprzymierzeńców, lecz z pomocą bożą ruszajmy przeciw krzywdzicielom" (Thuc. I, 86, 4).

Sthenelaidas skorzystał z prawa, jakie przysługiwało mu jako przewodniczącemu posiedzenia, i zarządził głosowanie. Wyraźnie też dążył do zastraszenia tych, którzy wahali się lub może nawet dalis się przekonać Archidamosowi. Chcąc, aby zebrani jawnie opowiedzieli się za wojną udał, że nie może rozróżnić, za którą z uchwał Spartanie głośniejsz krzyczą:

„Lacedemończycy, komu z was się wydaje, że pokój (*hai spondai*) został zerwany i Ateńczycy dopuszczają się bezprawia (*adikein*), niech przejdzie na tę stronę - i wskazał im kierunek - a kto jest przeciwnego zdania, niech przejdzie na drugą stronę" (Thuc. I, 87, 2). Gdy Spartanie się rozstąpili, okazało się, że większość chce wojny.

Tukidydes uważał, że Spartanie głosowali za wojną „nie tyle z namowy sprzymierzeńców, ile ze strachu przed Ateńczykami (*phoboumenoi tous Athenaios*). Widząc bowiem, że wielka część Hellady jest już opanowana przez Ateńczyków, bali się, żeby ich potęgą jeszcze bardziej nie wzrosła" (Thuc. I, 88).

W Sparcie zatem, a nie w Atenach zapadła decyzja o wojnie. I Sparta, a nie Ateny, które zgodnie z warunkami podpisanego w 446 roku p.n.e. pokoju gotowe były poddać się wyrokowi sądu rozjemczego, z czego radził skorzystać Archidamos, stała się w tej wojnie agresorem (zob. Thuc. VII, 18, 2 oraz I, 23, 6 i 88). Zdecydowana na wojnę Sparta zgodnie z obowiązującymi w Symmachii procedurami zwołała Zgromadzenie Sprzymierzonych, do którego formalnie należała ostateczna decyzja (Thuc. I, 119). Za sprawą Koryntyjczyków, którzy zdołali przekonać do wojny większość wysłanników pozostałych państw, jesienią 432 roku Zgromadzenie Symmachii podjęło identyczną uchwałę jak wcześniej apella spartańska (Thuc. I, 125). Następny rok upłynął Symmachii na przygotowaniach do wojny, a Sparcie na zabiegach dyplomatycznych, których celem było przerzucenie na Ateny odpowiedzialności za rozpętanie konfliktu. Zasięgnięto oczywiście rady w Delfach, gdzie Apollon ustami kapłanki zachęcał do wojny, obiecując że, przyszony czy nie, będzie pomagał Sparcie.

Spartanie ślali do Aten poselstwa, „aby stworzyć dla siebie najdogodniejszy pozór (*prophasis*) do wojny, w razie gdyby Ateńczycy skargi ich odrzucili” (Thuc. I, 126, 1). Zażądali usunięcia zmyły ciążyącej na Atenach w związku z zamordowaniem przed prawie dwustu laty z winy Alkmeonidów zwolenników niedoszłego tyrana Kylona, którzy schronili się jako błagalnicy w świątyni Ateny na Akropolu. Żądanie godziło w Peryklesa, który ze strony matki należał do rodu Alkmeonidów i był wówczas nie tylko najbardziej wpływową postacią w Atenach, ale zajmował wobec Spartan całkowicie nieprzejednaną postawę i „pchał Ateńczyków do wojny”. Mało prawdopodobne, aby Spartanie wierzyli, że nakłonią Ateńczyków do wygnania Peryklesa. W najlepszym razie mogli liczyć na zdyskredytowanie Peryklesa w oczach ateńskiej opinii publicznej (Thuc. I, 127). Jednak i to się im nie udało. Spartańskie prowokacje wywarły wręcz odwrotny skutek. „Zamiast podejrzeń i oczerniających zarzutów zyskały one Peryklesowi tylko jeszcze większe zaufanie u ludu i cześć u obywateli. Bo Ateńczycy wiedzieli, że jest on u wrogów przedmiotem największej nienawiści i strachu” (Plut. Per. 33).

Ateńczycy, którzy słusznie cieszyli się opinią ludzi inteligentnych i dowcipnych, nie pozostali Spartanom dłużni. Zażądali od nich zmazania zbrodni, jakiej ci dopuścili się na początku V wieku p.n.e., mordując helotów, którzy schronili się jako błagalnicy w świątyni Posejdona w Tajnaron (Thuc. I, 128, 1). Zażądali również zmazania zbrodni popełnionej przeciw Atenie Chalkiojkos, w której świątyni eforowie zagłodzili na śmierć Pausaniasza (Thuc. I, 128, 2 nn.).

Żadna ze stron nie wykazała w tej wojnie na słowa skłonności do ustępstw, składając drugiej absurdalne żądania wygnania winnych dawnych zbrodni. Nadal jednak trwała wymiana poselstw, które przywoziły coraz to nowe żądania. Spartanie domagali się ustąpienia Ateńczyków spod Potidai, a także przywrócenia autonomii Eginie, na koniec zaś uzależnili swą decyzję o rozpoczęciu wojny od cofnięcia uchwały zakazującej Megarejczykom „korzystania z portów w państwie ateńskim i z rynku ateńskiego” (Thuc. I, 139, 1).

Ateńczycy nie zamierzali w niczym ustąpić, zupełnie trafnie uznając wszystkie te zabiegi za próbę sił. Z kolei Spartanie, nie uzyskawszy dotąd od Aten niczego, nagle zażądali wszystkiego. Żądania przywieźli Ramfias, Melisippos i Agesandros, członkowie ostatniego z poselstw wysłanych przez Spartę. „Lacedemończycy pragną pokoju (*eirene*) i pokój ten jest możliwy - oświadczyli w Atenach posłowie spartańscy - jeśli Ateńczycy dadzą autonomię (*autonomia*) Hellenom” (Thuc. I, 139, 3). Uznano, iż Sparta jest gotowa do wojny albo że wykorzystano już wszystkie argumenty. Odmowa Aten miała pokazać wszystkim Grekom, że Sparcie nie pozostawiono żadnego wyboru. Za radą Peryklesa Ateńczycy oświadczyli Spartanom, że pozwolą Megarejczykom korzystać z portów i rynku, jeśli Lacedemończycy zaprzestaną wydalania ze swego kraju Ateńczyków i ich sprzymierzeńców, przyznają autonomię państwom, które korzystały z niej w chwili zawierania



w 446 roku p.n.e. układu pokojowego, jeśli ponadto pozwolą rządzić się swym sprzymierzeńcom wedle własnej woli, a nie zgodnie z ich interesem; podkreślali też, że chcą poddać sprawę sądowi rozjemczemu. Na koniec stwierdzali: „Wojny nie rozpoczniemy, lecz bronić się będziemy przeciw tym, którzy ją rozpoczną”.

Na tym zakończyła się wojna propagandowa między Spartą a Atenami. Spartanie uzyskali dowody nieustępliwości Aten. Z braku lepszych argumentów musiały wystarczyć dla uzasadnienia wojny, której celem było wyzwolenie Greków spod władzy Aten, miasta-tyrana (Thuc. II, 8, 4).

W rzeczywistości jednak agresorem była Sparta, nawet jeśli Ateńczycy nie okazali woli do ustępstw. Do wojny zachęcali Spartan oraz ich sprzymierzeńców Koryntyjczycy. Również w samej Sparcie przewagę zdobyli zwolennicy wojny, których opinię wyraził na apelli Sthenelaidas.

„Zarówno na Peloponezie, jak i w Atenach było - powiada Tukidydes - wielu młodych ludzi, którzy nie wiedząc, czym jest wojna, byli pełni animuszu; również reszta Hellady była podniecona i zainteresowana konfliktem dwóch głównych potęg (...). Ogólna sympatia była wyraźnie po stronie Lacedemończyków, zwłaszcza że uroczyście zapowiedzieli oswobodzenie Hellady. Na równi z prywatnymi ludźmi państwa starały się, jak tylko mogły, pomóc Lacedemończykom; każdemu zdawało się, że sprawa ucierpi na tym, jeśli on sam nie weźmie w niej udziału. Tak wrogo odnoszono się przeważnie do Ateńczyków: jedni pragnęli uwolnić się spod ich panowania, inni bali się mu ulec” (Thuc. II, 8).

W gruncie rzeczy Sparta nie była do wojny przygotowana. Rzecz zasługuje na tym większą uwagę, że to ona właśnie była agresorem. Sparta nie miała floty niezbędnej do walki z potęgą morską jaką były Ateny. Zamierzała toczyć wojnę z Atenami na ich własnym terytorium, co najwyraźniej przewidywał Temistokles, za wszelką cenę starając się otoczyć miasto murami obronnymi. W 431 roku p.n.e. Sparta mogłaby pokonać Ateny tylko na ich własne życzenie, gdyby przyjęły walną bitwę na lądzie. Ateny tego właśnie za żadną cenę nie zamierzały uczynić. Strategia Peryklesa polegała na ściągnięciu ludności z Attyki do Aten i przetrzymaniu sezonowych najazdów spartańskich, które nie mogły trwać dłużej niż miesiąc, najwyżej półtora. Ateny miały więc bronić się na lądzie i atakować z morza, wykorzystując przewagę, jaką dawała im potężna flota. W rezultacie przez kilka następnych lat każda ze stron toczyła wojnę na swoich własnych zasadach, Ateny na morzu, a Sparta na lądzie. A skoro ani Ateny ani Sparta nie mogły zadać przeciwnikowi decydującego ciosu na jego własnym terenie, zapowiadało się na długą wojnę. O jej losach mogło zdecydować jedynie przyjęcie przez jedną ze stron wizji wojny strony przeciwnej. Stało się to wówczas, gdy Lacedemończycy nauczyli się walczyć na morzu i pokonali ateńską flotę. W 431 roku p.n.e. wiodła do tego jeszcze bardzo daleka droga.

Wojnę peloponeską rozpoczął w marcu 431 roku niespodziewany atak na Plateje Tebańczyków, którzy albo działali w porozumieniu ze Spartą, albo, co bardziej prawdopodobne, usiłowali wykorzystać panujące w Grecji zamieszanie. Niedługo potem Spartanie ogłosili mobilizację wojsk Symmachii. Zebrały się one na Istmie Korynckim, skąd pod wodzą króla Archidamosa ruszyły na północ w maju 431 roku p.n.e. (Thuc. II, 10). Archidamos raz jeszcze próbował nawiązać negocjacje z Ateńczykami, ale ci nawet nie wpuścili jego posła Melesipposa do miasta (Thuc. II, 12, 1).

Z początkiem lata 431 roku Archidamos wkroczył do Attyki, której ludność Perykles ewakuował do Aten (Thuc. II, 14). Niszcząc pola Ateńczyków, Archidamos miał nadzieję, że zmusi ich do opuszczenia miasta i stoczenia walnej bitwy. Jednak Ateńczycy nie dali się sprowokować. W odpowiedzi na inwazję spartańską wysłali natomiast na początku lipca sto okrętów z tysiącem hoplitów na pokładzie w celu zaatakowania nadbrzeżnych osad na Peloponezie. Wkrótce potem wojska spartańskie wycofały się z Attyki i wróciły do kraju. Pierwsza inwazja Attyki trwała niewiele ponad miesiąc (Thuc. II, 19, 2).

Działania floty ateńskiej, choć nie stanowiły dla Sparty zasadniczego zagrożenia, były dla niej uciążliwe. Jedynie w Methone w Lakonii brawurowa akcja młodego Brazydasa z setką Spartan zmusiła Ateńczyków do odstąpienia (Thuc. II, 25, 2; Diod. XII, 43, 2-3). Brazydas jako pierwszy w czasie tej wojny uzyskał oficjalną pochwałę od państwa (*epainos*) (Thuc. II, 25, 2) i został wybrany eforem eponymem (Xen. Heli. II, 3, 10) (Lewis 1977, 42). Niewątpliwym sukcesem Aten było natomiast opanowanie podległych Koryntowi miast Sollion i Astakos w Akarnanii, a zwłaszcza pozyskanie Kefaleńczyków.

Gdy latem 431 roku p.n.e. Ateńczycy wysiedlili z Eginy jej mieszkańców, część z nich przyjęła gościnę Sparty, która osiedliła uchodźców w Thyreatis na Peloponezie (Thuc. II, 27, 2; IV, 56, 2). Spartanie nie tylko pomagali w ten sposób ofiarom ateńskiej tyranii, ale i odwdzięczali się za pomoc, jakiej udzielili im Egineci w czasie powstania helotów w latach sześćdziesiątych V wieku p.n.e. Wybór Thyreatis był przy tym eleganckim i niezwykle celnym politycznie posunięciem. Osiedlając związanych tradycyjną przyjaźnią z Argejczykami Eginetów na terytorium spornym z Argos, zabezpieczali swe interesy na tym terenie. Spartanie nie tylko przestali być sami użytkownikami Thyreatis, ale i nie musieli się obawiać, że Argejczycy wykorzystają zamieszanie wojenne dla odzyskania spornego obszaru. Grecja zaś otrzymywała żywy dowód na to, że spartańskie zapewnienia o wojnie sprawiedliwej, toczonej w imię wolności, są całkowicie uzasadnione.

Gdy w Atenach wybuchła w 430 roku p.n.e. zaraza (Thuc. II, 47-54; III, 87), a do Attyki wkroczyły ponownie wojska Archidamosa, Ateńczycy nie bacząc na piętrzące się trudności, wysłali na Peloponez flotę, którą tym ra-

zem osobiście dowodził Perykles. Po spustoszeniu ziem Epidauros, Trojzeny, Halieis i Hermione oraz zdobyciu i zburzeniu Prasiai w Lakonii Ateńczycy wrócili do domu (Thuc. II, 56). W Attyce nie zastali już Spartan, którzy po czterdziestu dniach (Thuc. II, 57, 2), w obawie przed zarazą, odeszli na Peloponez.

Sytuacja w samych Atenach była tragiczna. Szalejąca epidemia pochłaniała tysiące ofiar. Obwinianego za wszystkie nieszczęścia Peryklesa zdjęto z urzędu stratega. Zgromadzenie Ludowe zdecydowało o wysłaniu poselstwa do Sparty, ale tam nie chciano w ogóle rozmawiać z przedstawicielami Aten (Thuc. II, 59, 1). Spartanie woleli czekać, sądząc, że czas jest teraz ich najlepszym sprzymierzeńcem. Najwyraźniej Apollon rzeczywiście postanowił pomóc Spartanom.

Gdy zawiodły nadzieje na porozumienie ze Spartą, do łask wrócił Perykles. Po jego rychłej śmierci następcy Peryklesa rywalizujący ze sobą Nikiasz i Kleon, mimo dzielących ich różnic będą kontynuować wojnę ze Spartą.

Spartanom najwyraźniej wojna również zaczęła się już dawać we znaki i z pewnością zrozumieli zlekceważone w 432-31 roku p.n.e. argumenty Archidamosa, skoro wysłali poselstwo do króla perskiego, które miało zabiegać o poparcie finansowe i przystąpienie Persji do wojny. Posłowie wpadli jednak w ręce Ateńczyków, którzy skazali ich na śmierć (Thuc. II, 67, 1-4).

W 429 roku p.n.e. z obawy przed zarazą Spartanie nie podjęli ataku na Attykę i w połowie maja wyruszyli wraz ze swoimi sprzymierzeńcami przeciwko Platejom (Thuc. II, 71). Po nieudanej próbie zajęcia Platei przez Tebańczyków w 431 roku większość ludności ewakuowano do Aten. W mieście pozostało kilkuset żołnierzy i niewielki oddział ateński. Platejczycy przypomnieli Archidamosowi zobowiązanie, jakie złożyli Hellenowie po zwycięstwie nad Persami w 479 roku, obiecując, że nikomu nie będzie wolno podejmować przeciwko Platejom wojny niesprawiedliwej albo zmierzającej do ich ujarznienia, a gdyby się tak stało, Platejczykom pomogą „wszyscy sprzymierzeńcy”. Sytuacja, z czego Spartanie doskonale zdawali sobie sprawę, była niezwykle delikatna. Nie mogli złamać przysięgi z 479 roku tylko dlatego, że Platejczycy byli (zresztą właśnie za sprawą Spartan) sprzymierzeńcami Ateńczyków.

Zapewne dlatego Archidamos najpierw zaproponował Platejczykom przystąpienie do wojny o wolność Hellady albo zachowanie neutralności, gdy zaś Platejczycy odrzucili ów pomysł - opuszczenie kraju na czas wojny i pozostawienie go pod opieką Lacedemończyków (Thuc. II, 72). Zasięgnąwszy za zgodą Archidamosa rady Aten, które obiecywały pomoc i zachęcały do oporu, Platejczycy nie wyrazili zgody i wojska Spartan rozpoczęły regularne oblężenie. Próby szybkiego zdobycia miasta jednak zawiodły i 18 września Spartanie wycofali się, a pod Platejami pozostała część wojska z Teb i Peloponezu (Thuc. II, 78).

Sparta toczyła wojnę ze zmiennym szczęściem. Nie udało się jej opanować proateńskiej Akarnanii. Formion pokonał flotę spartańską w bitwie pod Spartolos. W maju 428 roku p.n.e. po raz kolejny Archidamos poprowadził wojska lacedemońskie do Attyki. Nową szansę dla Sparty stworzył bunt Mityleny na Lesbos, która potajemnie zwróciła się o pomoc do Spartan (Thuc. III, 2 nn.).

Spartanie postanowili przyjąć Lesbos do Związku i pomóc jej, organizując kolejny atak na Attykę. Jeśli jednak liczyli na to, że bunt Lesbos zmniejszy zaangażowanie Ateńczyków na innych terenach, pomylili się. Ateńczycy obsadzili sto okrętów i jak w poprzednich latach posłali je na Peloponez. Taktyka atakowania nadbrzeżnych osad Lacedemonu i tym razem poskutkowała, zmuszając Spartan do odwrotu. Ateńczycy odwołali wtedy flotę i wszystkie siły skierowali na Lesbos. Po kapitulacji Mityleny Ateńczycy, choć nie brakło wśród nich zwolenników masowej eksterminacji mieszkańców, ostatecznie ukarali jedynie oligarchów bezpośrednio odpowiedzialnych za wywołanie buntu (Thuc. III, 49-50).

Z tą postawą kontrastowało postępowanie Spartan wobec Platejczyków, których brak żywności zmusił do poddania się wkrótce po kalitulacji Mityleny. Spartanie, którzy mogli wziąć miasto szturmem, woleli, aby mieszkańcy sami skapitulowali. Zabezpieczali się tym samym przed wydaniem miasta, gdyby kiedyś doszło do zawarcia z Atenami układu pokojowego, przewidującego zwrot miast zdobytych w czasie wojny (Thuc. III, 52). Spartanie obiecali Platejczykom, że zostaną osądzeni przez sędziów lacedemońskich i że nic złego ich poza tym nie spotka. Pozostawieni sami sobie, wyczerpawszy możliwości obrony Platejczycy  *nolens volens* zawierzyli spartańskiemu słowu.

Proces przed pięcioma przysłanymi ze Sparty sędziami okazał się naigraniem się ze sprawiedliwości. Sędziowie pytali po kolei Platejczyków jedynie o to, czy ci wyświadczyli w tej wojnie jakąkolwiek przysługę Spartanom i ich sojusznikom (Thuc. III, 52, 4). W końcu Platejczycy wymusili na sędziach przedstawienie przez swego reprezentanta własnego punktu widzenia. Na argumenty platejskie sędziowie pozostali jednak głusi. Dwustu Platejczyków i dwudziestu pięciu Ateńczyków wymordowano, a kobiety sprzedano w niewolę (Thuc. III, 68, 1-3). Odnosimy wrażenie, że sprawa Platejczyków skończyła się w atmosferze skrajnie odmiennej od stworzonej przez propozycje Archidamosa. Czy dlatego, że były jedynie grą? A może długotrwałe obłędzenie odebrało Spartanom skłonność do łagodności? Może też odpowiedzialne były za to zmiany polityczne w samej Sparcie? W 427 roku p.n.e. zmarł Archidamos II, a jego miejsce na tronie Eurypontydów zajął Agis II (427-400/399 p.n.e.).

W 426 roku p.n.e. Spartanie nie uderzyli na Attykę. Zebrane na Istmie Korynckim pod wodzą Agisa, syna Archidamosa, wojska Symmachii rozeszły

się do domów na wieść o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Peloponez (Thuc. III, 89). Niepowodzeniem zakończyła się podjęta później przez Spartan wyprawa przeciw Naupaktos, gdzie Ateńczycy osiedlili Messeńczyków. W walnej bitwie dowodzeni przez Demostenesa Ateńczycy i ich sprzymierzeńcy pokonali Etołów dowodzonych przez Spartiatę Eurylochosa.

W maju 425 roku p.n.e. wyprawę przeciw Attyce poprowadził król Agis (Thuc. IV, 2, 1). Flota ateńska jak zwykle popłynęła na południe, ale tym razem Peloponez nie był jej głównym celem. Czterdzieści ateńskich okrętów pod wodzą Sofoklesa i Eurymedonta miało bowiem popłynąć na Sycylię, po drodze udzielając pomocy demokratom na Korcyrze.

Kiedy Ateńczycy znaleźli się u wybrzeży Lakonii, usłyszeli o sześćdziesięciu okrętach, które Sparta wysłała na Korcyrę. Gdy Sofokles i Eurymedont chcieli jak najprędzej dotrzeć do Korcyry, wysłany wraz z nimi Demostenes radził zająć pobliskie Pylos, skąd łatwo można szkodzić Sparcie na jej własnym terenie. Wprawdzie nie przekonał pozostałych dowódców, ale z powodu niepomyślnych wiatrów flota nie mogła wypłynąć. Z braku innego zajęcia sami żołnierze dla zabicia czasu zaczęli wówczas prowizorycznie umacniać Pylos. Gdy po kilku dniach flota ateńska ruszyła w dalszą drogę, Demostenes pozostał w Pylos wraz z pięcioma okrętami (Thuc. IV, 3-5). W pierwszej chwili Spartanie nie docenili zagrożenia, jakie mogła dla nich stanowić obecność Ateńczyków na ich własnej ziemi, rychło jednak wpadli w popłoch. Po zaledwie piętnastu dniach Agis opuścił Attykę (Thuc. IV, 6). W Sparcie ogłoszono powszechną mobilizację. Z Korcyry ściągnięto sześćdziesiąt okrętów, które, podobnie jak armia lądowa, posuwały się w kierunku Pylos (Thuc. IV, 8, 1-2). Na wezwanie Demostenesa wróciły też okręty Sofoklesa i Eurymedonta.

Spartanie zablokowali okrętami wąski przesmyk między Pylos a wyspą Sfakterią, na której umieścili garnizon złożony z 420 ludzi. Jego skład kilkakrotnie wymieniano, wyznaczając przez losowanie członków oddziału. Na czele ostatniego stał Epitadas syn Molobrosa. Miał on nie dopuścić do lądowania Ateńczyków. Dalsze oddziały miały bronić dostępu do lądu stałego (Thuc. IV, 8, 3-9).

Spartanie postanowili siłą usunąć Ateńczyków z Pylos. Uderzyli od strony lądu, gdzie Demostenes umieścił najwięcej żołnierzy i gdzie umocnienia były najsolidniejsze. Ponad czterdzieści okrętów wykorzystano do ataku od strony morza, gdzie fortyfikacje były najsłabsze, ale ze względu na skały i ukształtowanie terenu lądowanie wiązało się z ogromnymi trudnościami. „I tak dziwnie zrządził przypadek, że Ateńczycy z lądu, i to z lądu lakońskiego, odpierali atak morski, a Lacedemończycy walczyli z okrętów i próbowali wylądować w swoim własnym kraju opanowanym przez nieprzyjaciela” (Thuc. IV, 12, 3). Po dwóch dniach bezskutecznych starań Spartanie zrezygnowali i postanowili uderzyć całymi siłami od strony lądu. Wtedy pojawi-

ła się flota ateńska. Wpłynęła ona przez cieśninę obok Sfakterii do przystani i zniszczyła cumujące w Pylos okręty nieprzyjaciela. Ateńczycy zyskali panowanie na okolicznych wodach, a Spartanie zostali odcięci od swej załogi na Sfakterii (Thuc. IV, 13-14).

Blokada Sfakterii stworzyła całkiem nową sytuację. Chcąc jak najszybciej wydostać swoich ludzi z wyspy, Spartanie poprosili o zawieszenie broni i wysłali do Aten poselstwo z prośbą o pokój (Thuc. IV, 15-16). W Sparcie zapanowało przerażenie. W zamian za zgodę na rozejm wydano sześćdziesiąt okrętów peloponeskich i zobowiązano się nie atakować umocnień ateńskich. Ateńczycy pozwolili wysyłać dwa attyckie chojniksy jęczmienia, dwie kotyle wina i trochę mięsa dla każdego żołnierza oraz połowę tej racji dla służących (Thuc. IV, 16, 1).

Spartanie myśleli pewnie, że Ateńczycy z radością przyjmą propozycję pokojową. Mowa spartańskich posłów (Thuc. IV, 17-20), którzy ofiarowywali pokój, sojusz i przyjaźń (*eirene, ksymmachia, philia*) (Thuc. IV, 19, 1), jednak nie przekonała Ateńczyków. Świadomi atutu, jaki mieli teraz w ręku, chcieli znacznie więcej, a nadzieje te podsycił niezwykle wpływowy wówczas Kleon. Na jego wniosek Zgromadzenie Ludowe zażądało kapitulacji załogi Sfakterii oraz odstawienia jej do Aten, a ponadto wydania Nisai, Pegaj, Trojzeny i Achai jako wstępnego warunku rozpoczęcia rokowań pokojowych. Zaskoczeni posłowie nie chcieli dyskutować postawionych warunków. Zapewne jednak w niejednym gotowi byli ustąpić, skoro prosili o poufne rozmowy z komisją wyznaczoną specjalnie w tym celu przez Zgromadzenie. Wykorzystał to Kleon, insynuując, że chęć prowadzenia poufnych pertraktacji świadczy źle o intencjach Spartan, którzy nie chcą otwarcie i publicznie przed całym ludem przedstawić swego stanowiska (Thuc. IV, 21-22).

Na tym misja spartańska się zakończyła. Rozstrzygnięcie losu Sfakterii zależało od wyniku działań wojennych. Ateńczycy nie oddali przekazanych im przez Spartan okrętów i robili wszystko, aby zachować osiągniętą przewagę. W nocy cała flota ateńska, po przybyciu posiłków licząca siedemdziesiąt okrętów, patrolowała wody naokoło Sfakterii. W dzień opływały ją dwa okręty, które mijaly się, płynąc w przeciwnych kierunkach. Ponawiane raz po raz przez Spartan ataki na Pylos od strony lądu niezmiennie kończyły się niepowodzeniem (Thuc. IV, 23).

Ateńczycy liczyli na to, że obrońcy Sfakterii z powodu braku wody i żywności szybko się poddadzą. Uciążliwa również dla Ateńczyków kampania przeciągała się. Ustanowienie przez Spartan wielkich nagród (pieniężnych dla wolnych, wolności dla helotów) dla każdego, kto dostarczy na Sfakterię mąkę, wino, ser i inną żywność (Thuc. IV, 26, 5), sprawiło, że znajdowali się śmiałkowie (zwłaszcza heloci), którym udawało się na łodziach dotrzeć do wyspy. Usiłowano też, z całkiem dobrym skutkiem, transportować żywność pod wodą. Nurkowie płynęli, ciągnąc „za sobą na linie wory z makówkami nasycony-

mi miodem i z potłuczonymi ziarnami lnu" (Thuc. IV, 26, 6-7) (zob. Lazenby 1985, 196 przyp. 18).

W miarę jak oblężenie się przeciągało, dobre samopoczucie w Atenach słabło, a jego miejsce zaczęły zajmować wątpliwości. Gdy na Zgromadzeniu Ludowym po raz kolejny debatowano nad problemem Sfakterii i Pylos, Kleon, czując, że zmiana nastrojów może obrócić się przeciwko niemu, zaatakował ówczesnego stratega Nikiasza, mówiąc, iż „gdyby strategowie byli mężczyznami, to łatwo można by było, wyprawiwszy się z odpowiednią flotą, opanować wyspę i że sam on, gdyby miał dowództwo, potrafiłby tego dokonać" (Thuc. IV, 27, 5). Wykorzystując lekkomyślną, jak się wydawało, deklarację Kleona, Nikiasz oświadczył, że strategowie upoważniają go do poprowadzenia wyprawy, skoro zadanie wydaje mu się tak łatwe. Kleon bronił się jak mógł, ale wobec coraz liczniejszych zachęt, nie chcąc narazić się na kompromitację, obiecał, iż w ciągu dwudziestu dni sprowadzi jeńców spartańskich do Aten. Ateńczycy śmiali się z jego samochwalstwa, a przeciwnicy zacierali ręce, sądząc, że sam na siebie wydał wyrok.

Na swojego współpracownika Kleon wybrał doskonale zorientowanego w sytuacji w rejonie Pylos Demostenesa, który sam planował wcześniej lądowanie na Sfakterii. Nieoczekiwanie sytuację obrońców pogorszył przypadkowy pożar, który ogołocił zupełnie porośniętą dotąd lasem wysepkę. O świcie zaatakowano Sfakterię od strony pełnego morza i od przystani. Przez cały dzień na wyspie trwały zacięte walki. Spartanie wycofali się do fortu leżącego na skraju wyspy. Ze względu na ukształtowanie terenu Ateńczycy mogli nacierać tylko frontalnie, co oznaczało, że Spartanie potrafili się bronić do ostatniego żołnierza. Idący wzdłuż brzegu oddział Messeńczyków zdołał jednak zająć Spartan od tyłu.

W krytycznym momencie Kleon i Demostenes obawiając się, że Spartanie zostaną doszczętnie wybici, nakazali przerwać walkę, proponując obrońcom poddanie. Kleonowi chodziło o to, aby dotrzymać obietnicy i dostarczyć jeńców do Aten. Za pośrednictwem Ateńczyków obrońcy zwrócili się do dowódców znajdującej się na lądzie stałej armii spartańskiej, którzy kazali im przekazać następującą wiadomość: „Lacedemończycy zostawiają wam samym decyzję w waszej sprawie, ale nie wolno wam popełnić nic niehonorowego (*meden aischron poiountas*)" (Thuc. IV, 38, 3). Po naradzie 292 ocalałych z 420-osobowej załogi Sfakterii poddało się. Wśród jeńców było około 120 pełnoprawnych obywateli spartańskich (Thuc. IV, 38, 5).

Kleon dotrzymał słowa (Thuc. IV, 39). W ciągu dwudziestu dni zakutych w kajdany jeńców przewieziono do Aten. Zaskoczenie było powszechne. Można się było spodziewać, że Spartanie zginą w walce; ich poddanie się było czymś jednocześnie zaskakującym i szokującym.

„Był to wypadek - relacjonuje Tukidydes - dla Hellenów najmniej oczekiwany w tej wojnie: sądzili bowiem, że Lacedemończycy ani głodem, ani żad-

nym innym środkiem nie dadzą się zmusić do złożenia broni, lecz walcząc do ostateczności, z bronią w ręku zginą; nie mogli też uwierzyć, że ci, co się poddali byli ludźmi tej samej miary, co polegli. Kiedy później któryś ze sprzymierzeńców ateńskich złośliwie zapytał jednego z jeńców, czy ci, którzy polegli, byli mężami dzielnymi (*kaloï kagathoi*), odpowiedział mu jeńiec, że niezwykle celną musiałaby być strzała, która by potrafiła odróżnić dzielnych (*tous agathous*), zaznaczając w ten sposób, że kamienie i strzały trafiały na oślep" (Thuc. IV, 40).

Ateńczycy byli teraz panami sytuacji. Jeńcy spartańscy stali się cenną kartą przetargową, a posiadanie Pylos dawało Ateńczykom świetny punkt wypadowy do ataków na Lakonię. Gdy Ateńczycy zagrozili zabiciem jeńców, w razie gdyby choć jeden Spartiatą postawił stopę na ziemi attyckiej, ustały przeprowadzane dotąd corocznie najazdy (Thuc. IV, 41, 1). Ze Sparty szło do Aten poselstwo za poselstwem. Ufni w swe szczęście Ateńczycy nie myśleli jednak paktować. Dążyli do zupełnego zwycięstwa i całkowitego upokorzenia przeciwnika.

Najważniejszy był teraz Peloponez. W Pylos umieszczono Messeńczyków z Naupaktos, najpewniejszych sojuszników Aten. Ich nienawiść do Spartan, znajomość terenu, fakt, że posługiwali się tym samym, co Spartanie dialektem, sprawiał, że przysporzyli Sparcie niemało kłopotów: „Lacedemończycy nie byli przyzwyczajeni dotąd do tego rodzaju rabunkowej wojny (*lestēia*), a wobec tego, że heloci przechodzili na stronę Messeńczyków, zaczęli się obawiać, żeby ruch ten nie zatoczył jeszcze większych kręgów w kraju" (Thuc. IV, 41, 3). W 424 roku p.n.e. z większą niż wcześniej nadzieją zegnali Ateńczycy sześćdziesiąt okrętów, które pod wodzą Nikiasza i Autoklesa popłynęły na Peloponez. Nikiasz zdołał nakłonić do poddania się zamieszkaną przez lacedemońskich periojków Kytherę (Thuc. IV., 53-54). Spartanie, w obawie aby nie powtórzyła się historia ze Sfakterii, zapewne wcześniej wycofali swój garnizon z wyspy (Cartledge 1979, 245). Zdobycz była niezwykle cenna. Leżąca opodal Lakonii wyspa chroniła dotąd Spartę przed napasciami piratów. Zajmując Kytherę, Ateńczycy zyskiwali następny po Pylos niebezpiecznie bliski sercu państwa spartańskiego przyczółek. Oczekując, że po Kytherze Nikiasz uderzy bezpośrednio na Peloponez, Spartanie strzegli wybrzeża za pomocą ruchomych oddziałów, które mogły szybko przemieszczać się na zagrożony w danym momencie teren. Utworzyli też niewielki oddział jazdy i łuczników (Thuc. IV, 55). Pustosząc nadbrzeżne okolice, Ateńczycy odpłynęli na Kytherę, a stamtąd wyruszyli do Thyreatis (Thuc. IV, 56, 2), gdzie na granicy z Argos Spartanie umieścili wcześniej uchodźców egineckich. Mimo nalegań Eginetów obecni tam Spartiaci nie odważyli się podjąć walki z Ateńczykami, uznając że nie są *axiomachoi*. Najwyraźniej po Sfakterii w duszach Spartiatów zagościł strach, a w każdym razie opuściła ich zwykła pewność siebie.



Żołnierze Nikiasza zajęli i spalili miasto Thyreę, a wziętych do niewoli Eginetów odstawili do Aten (Thuc. IV, 57, 4; Diod. XII, 65, 9). Wśród jeńców znajdował się również dowódca spartański, Tantalos, który został ranny w czasie walki (Thuc. IV, 57, 5).

Ateńczykom dopisywało szczęście. Udało się im zdobyć Nisaję. Planowali uderzenie na Beocję. W 424 roku p.n.e., gdy wydawali się bliscy zwycięstwa, doszło właśnie do przesilenia w działaniach wojennych. Latem 424 roku Spartanie, aby odciągnąć uwagę Ateńczyków od Peloponezu, wysłali Brazydasa z 1700 hoplitami do Chalkidyki (Thuc. IV, 78, 1).

Z prośbą o pomoc zwrócili się do Spartan Chalkidyjczycy, król Macedonii Perdikkas i ateńscy sprzymierzeńcy z Tracji, którzy wcześniej porzucili Ateny i teraz obawiali się odwetu. Stworzyło to Sparcie szansę na rozciągnięcie teatru działań wojennych, a także rozwiązanie własnych problemów wewnętrznych. Po Pylos całkiem poważnie obawiano się, że obecność ateńska może doprowadzić do buntu helotów. Aby wyłowić najbardziej niebezpiecznych, Spartanie kazali się zgłosić wszystkim tym helotom, którzy wedle swego odczucia najbardziej odznaczyli się na wojnie, obiecując im wolność. Wybrano spośród nich dwa tysiące, którzy „niedługo potem zniknęli i nikt nie wiedział, co się z nimi stało” (Thuc. IV, 80, 3–4). Z pewnością chęcią pozbycia się potencjalnych buntowników należy również tłumaczyć przydzielenie Brazydasowi na wyprawę do Chalkidyki siedmiuset helotów, którzy mieli walczyć jako hoplici (Thuc. IV, 80, 5).

Kampania Brazydasa na północy przyniosła wreszcie jakże potrzebne Sparcie sukcesy. Brazydas okazał nie tylko talent strategiczny, ale i niemałe zdolności polityczne (Thuc. IV, 81). Nie dał się wciągnąć Perdikkasowi w walkę z jego wrogiem Arribajosem, którego przeciągnął na swą stronę. Wobec Greków występował jako obrońca przed tyranią ateńską (Thuc. IV, 85, 1-5; 86, 1; 108, 2; 114, 3; 121, 1), zjednując sobie licznych zwolenników łagodnością wobec pokonanych i dążeniem do rozsądnych kompromisów. Dzięki temu udało mu się oderwać od Aten Akantos i Stagiros. Następnym celem Brazydasa stała się kolonia ateńska Amfipolis. Zaskoczony pojawieniem się żołnierzy Brazydasa dowódca ateńskiego garnizonu strateg Eukles ledwo zdążył wysłać po pomoc do stratega Tukidydesa, autora „Wojny peloponeskiej”, który przebywał wtedy w okolicach Tazos. Spodziewając się nadejścia odsieczy, Brazydas ogłosił, że w przeciągu pięciu dni każdy mieszkaniec Amfipolis musi zdecydować o pozostaniu lub odejściu z miasta. Uznawszy warunki za łagodne, mieszkańcy poddali się, zanim przybył z okrętami Tukidydes. Widząc, że Amfipolis wpadło w ręce wroga, Tukidydes udał się do Eion, ku któremu skierował również swe kroki Brazydas. Zdaniem Tukidydesa jego zjawienie się w Eion, w którym przyjął uchodźców z Amfipolis, ocaliło miasto.

Od tej pory inicjatywa na północy przeszła jednak całkowicie w ręce Spartan. Pojedyncza polityka Brazydasa święciła triumfy. Liczba jego zwolenn-

ników w Tracji rosła, choć malała w Sparcie, gdzie wielu zazdrościło mu sławy. Za ich sprawą ze Sparty nie wysłano posiłków, o które prosił Brazydas. Mimo to odniósł on kolejny sukces, zajmując Torone.

Pokonane na północy Ateny poniosły również klęskę w Grecji Środkowej, przegrywając z Beotami w bitwie pod Delion. Po raz pierwszy w tej wojnie i Ateny, i Sparta uznały, że potrzebują wytchnienia. W marcu 423 roku zawarły na rok zawieszenie broni (*ekecheiria*) (Thuc. IV, 117, 1). Ateńczycy potrzebowali czasu, aby zabezpieczyć się przed dalszymi postępami Brazydasa. Nie wykluczali też możliwości zawarcia układu pokojowego, gdyby udało się wynegocjować ze Spartanami korzystne warunki. Spartanie liczyli na to, że Ateńczycy skłonią się w końcu ku myśli o pokoju i wydadzą jeńców ze Sfakterii.

W czasie gdy podpisywano rozejm, o czym Brazydas jeszcze nie wiedział, na jego stronę przeszło Skione. Gdy zjawili się wysłannicy mający ogłosić treść rozejmu, poseł ateński uznał, że Skione oderwało się już po zawarciu rozejmu, a zatem powinno wrócić pod władzę Aten. Jednak Brazydas miasta nie wydał. Ateńczycy byli oburzeni, ale władze spartańskie stanęły po stronie Brazydasa, godząc się jedynie na oddanie sprawy sądowi rozjemczemu. Ateńczycy nie chcieli nawet o tym słyszeć. Na wniosek Kleona uchwalili zburzenie Skione i wymordowanie mieszkańców oraz zarządzili przygotowania do wyprawy. W tym samym czasie od Aten odpadło Mende na półwyspie Pallene, które wziął po swoją opiekę Brazydas, uznając, że Ateńczycy również nie dotrzymują rozejmu. Uprzedzając spodziewany atak ateński, ewakuował kobiety i dzieci ze Skione i Mende do Olintu i posłał do obydwu miast swoich żołnierzy. Gdy Brazydas latem 423 roku wraz z Perdikkasem wyruszył na zakończoną niepowodzeniem wyprawę przeciwko wrogowi tego ostatniego Arribajosowi, Ateńczycy zdołali odzyskać Mende i skierowali się ku Skione. Brazydas zatrzymał się w Torone. Wolał nie ryzykować starcia ze znacznie liczniejszym wojskiem ateńskim, na które składało się pięćdziesiąt okrętów, tysiąc hoplitów, sześciuset łuczników i tysiąc peltastów z miast sprzymierzonych oraz najemnicy. Kiedy Ateńczycy otaczali Skione murem, chcąc zablokować miasto, skłócony z Brazydasem Perdikkas zawarł z nimi układ przeciwko Spartanom. Wykorzystując swe wpływy w Tessalii, Perdikkas udaremnił plan dostarczenia Brazydasowi posiłków ze Sparty. Ateńczycy mogli więc bez przeszkód oblegać Skione, skąd po zakończeniu budowy fortyfikacji wycofali główną część armii, zostawiając załogę.

Formalnie rzecz biorąc, nadal obowiązywał rozejm. W rzeczywistości nie bardzo się nim przejmowano, choć do bezpośrednich walk między Atenami i Spartą nie dochodziło. Walczyli natomiast sojusznicy obydwu stron. Mantinejczycy i Tegeaci starli się w bitwie pod Laodokejon w Orestydzie, a Brazydas z początkiem wiosny usiłował zniemacka zdobyć Potidaję.

Już po zakończeniu rozejmu wiosną 422 roku p.n.e. na wybrzeże trackie przybył Kleon, wioząc na trzydziestu okrętach 1200 hoplitów, 300 jeźdźców

i oddziały sprzymierzeńców. Spod Skione, które nadal stawiało opór, przenieśli się do Torone, dowiedziawszy się, że po odejściu Brazydasa w mieście nie pozostało wielu żołnierzy. Brazydas spóźnił się z odsieczą, a gdy dotarła do niego wieść o zdobyciu miasta, zrezygnował z walki. Kobiety i dzieci z Torone Kleon sprzedał w niewolę, a siedmiuset mężczyzn, wśród których byli Toronejczycy, Peloponezyjczycy i Chalkidyjczycy, odesłał do Aten. Po zawarciu w 421 roku pokoju Peloponezyjczykom zwrócono wolność, a pozostałych jeńców wymieniono z Chalkidyjczykami na jeńców ateńskich.

Z Torone Kleon udał się do Amfipolis, gdzie czekał na niego Brazydas. Zanim nadeszły posiłki macedońskie, o które prosił Kleon, doszło pod Amfipolis do bitwy zakończonej sromotną klęską i ucieczką Ateńczyków. W bitwie zginął Kleon, a ciężko ranny Brazydas zmarł po przeniesieniu go do miasta (Thuc. V, 10). Pochowano go z wielkimi honorami, ustanawiając na jego cześć igrzyska i ofiary (Thuc. V, 11, 1). Oddziały ateńskie odplynęły do domu. Starcie pod Amfipolis nie miało wielkiego znaczenia militarnego, ale śmierć Kleona i Brazydasa, zagorzałych zwolenników wojny, wywarła na najbliższe wydarzenia ogromny wpływ.

Spartanie, którym nie udało się wyekspediować posiłków do Tracji, byli gotowi zawrzeć pokój (Thuc. V, 12-13). Ich nadzieje na pokonanie Aten przez coroczne ataki na Attykę zawiodły. Na Sfakterii doznali klęski i upokorzenia niemających precedensu w historii Sparty. W 421 roku p.n.e. wygasła pokój trzydziestoletni z Argos. Jego przedłużenie Argejczycy uzależniali od oddania im spornego terytorium pogranicznego - Kynurii. Postawa helotów, zwłaszcza wobec obecności Ateńczyków w Pylos, napawała niepokojem. Zagrożona zabójczą wojną na dwa fronty, z Argos i z Atenami, a także buntem helockim, Sparta pragnęła pokoju.

Ateńczycy również zdawali się żałować, że nie wykorzystali szczęśliwej okazji, jaką dał im sukces na Sfakterii. Pokonani pod Delion, a teraz i pod Amfipolis, znacznie spuścili z tonu. Zginęli Brazydas i Kleon, a ich miejsce zajęli zwolennicy pokoju - król Plejstoanaks w Sparcie i Nikiasz w Atenach.

W 421 roku p.n.e. zawarto więc układ pokojowy na lat pięćdziesiąt, zwany Pokojem Nikiasza. Przewidywał on wydanie wszystkich zdobyczy wojennych i załatwianie wszelkich spraw spornych przed sądem rozjemczym. Sparta wraz ze sprzymierzeńcami oraz Ateny ze swymi sojusznikami zobowiązywały się do dochowania pokoju i sojuszu. Traktat został zaprzysiężony przez przedstawicieli układających się stron, miał być odnawiany co roku, a jego tekst umieszczono na kamiennych stelach wystawionych w Olimpii, Delfach, na Istmie Koryneckim, na Akropolu ateńskim oraz w świątyni Amyklaj w Sparcie.

Zgodnie z wynikiem losowania Spartanie pierwsi mieli wydać zajęte przez siebie tereny. I tu zaczęły się od razu problemy. Beoci, Koryntyjczycy, Elej-

czycy i Megarejczycy sprzeciwili się warunkom pokoju. Obawiając się ewentualnego konfliktu z Argos, a nie mogąc zapanować nad swoimi sprzymierzeńcami, Spartanie sami zawarli wówczas z Atenami przymierze zaczepno-odporne, zobowiązujące obie strony do wzajemnej pomocy w razie ataku państwa trzeciego. Tekst przymierza nakładał ponadto na Ateńczyków obowiązek pomocy Sparcie w wypadku buntu helotów:

„Lacedemończycy będą sprzymierzeńcami Ateńczyków przez lat pięćdziesiąt; jeżeli jakiś nieprzyjaciel napadnie na terytorium lecedemońskie i podejmie kroki nieprzyjacielskie wobec Lacedemończyków, Ateńczycy udzielą Lacedemończykom w miarę możliwości jak najwydatniejszej pomocy; jeżeli zaś napastnik odejdzie, spustoszywszy kraj, to zostanie on uznany za nieprzyjaciela przez Lacedemończyków i Ateńczyków, obie strony będą z nim prowadziły wojnę i żadne z obu państw nie zakończy wojny na własną rękę. Ma to być dokonane uczciwie, chętnie i bez podstępów. Jeżeli zaś jakiś nieprzyjaciel napadnie na terytorium ateńskie i podejmie kroki nieprzyjacielskie wobec Ateńczyków, Lacedemończycy udzielą Ateńczykom w miarę możliwości jak najwydatniejszej pomocy; jeżeli zaś napastnik odejdzie, spustoszywszy kraj, to zostanie on uznany za nieprzyjaciela przez Lacedemończyków i Ateńczyków, obie strony będą z nim prowadzić wojnę i żadne z obu państw nie zakończy tej wojny na własną rękę. Ma to być dokonane uczciwie, chętnie i bez podstępów. Jeżeli zaś zbuntują się niewolnicy (*he douleia epanistetai*), Ateńczycy przyjdą Lacedemończykom w miarę swych sił z pomocą (*panti sthenei kata to dynaton*). Układ ten mają zaprzysiąc z obu stron ci sami, co zaprzysięgali układ poprzedni. Przysięga winna być odnawiana corocznie. W tym celu przybywać będą Lacedemończycy do Aten na święto Dionizjów, Ateńczycy zaś do Lacedemonu na święto Hya-kinthiów. Obie strony wyryją tekst układu na stelach, z których jedna znajdować się będzie w świątyni Apollona Amyklajskiego, druga zaś w Atenach na akropolu, przy świątyni Ateny. Jeśli zaś Ateńczycy i Lacedemończycy postanowią coś dodać albo coś usunąć z tekstu obecnego traktatu, będą to mogli uczynić i przysięga zachowa swe znaczenie, pod warunkiem że obie strony się na to zgodzą.

Zaprzysięgli ten traktat w imieniu Lacedemończyków Plejstoanaks, Agis, Plejstolas [efor eponymos], Damagetos, Chionis, Metagenes, Akanthos, Daitos, Ischagoras, Filocharidas, Zeuksidas, Antippos, Alkinadas, Tellis, Empedias, Menas, Lafilos; ze strony Ateńczyków Lampon, Isthmionikos, Laches, Nikias, Euthydemos, Prokles, Pythodoros, Hagnon, Myrtilos, Thrasykles, Theagenes, Aristokrates, Iolkios, Timokrates, Leon, Lamachos, Demosthenes" (Thuc. V, 23).

Mimo wszelkich prób dogadania się z Ateńczykami ponad głowami swoich sprzymierzeńców Sparta, choć w końcu oddano jej jeńców ze Sfakterii, nie mogąc wypełnić innych swych zobowiązań, nie otrzymała ani Pylos, ani

Kythery. Pokój Nikiasza, który zapowiadał powrót do *status quo ante*, w rzeczywistości przynosił jedynie zawieszenie na czas bliżej nieokreślony działań wojennych, otwierając okres tzw. Zbrojnego Pokoju. Przez niemal siedem następných lat Ateny i Sparta nie prowadziły ze sobą otwarcie wojny, ale też nie było w Grecji prawdziwego pokoju. Zaczynem niesnasek stało się znowu niezadowolenie sprzymierzeńców Sparty. Beoci nie chcieli oddać Platei, twierdząc, że miasto nie zostało zdobyte siłą, skoro mieszkańcy poddali się z własnej woli. Z kolei Koryntyjczycy knuli w Argos, chcąc wokół tego wrogiego Sparcie państwa zbudować nową koalicję przeciwko Atenom. Argejczycy, którym śniła się hegemonia na Peloponezie, w pierwszej chwili połknęli haczyk. Wezwali do sojuszu inne państwa greckie, z wyłączeniem Aten i Sparty. Do sojuszu przystąpili Mantinejczycy i Elejczycy. Koryntyjczycy zwlekali z otwartą deklaracją, próbując pozyskać innych, zwłaszcza Beotów. Gdy Beoci nie zgodzili się na przymierze z Argos, Koryntyjczycy usiłowali za ich pośrednictwem uzyskać rozejm z Atenami. Ateńczycy, którzy mieli odnawiany co dziesięć dni rozejm z Tebami, nie zamierzali jednak zawierać podobnego z Koryntyjczykami, twierdząc, że jeżeli są oni sprzymierzeńcami Sparty, obejmuje ich ogólny pokój. Nie doszło więc do formalnego uregulowania stosunków między Koryntem a Atenami, choć w praktyce obowiązywał między nimi pokój.

Pokój był kruchy, a podejrzliwość po obu stronach wielka. W Atenach oburzano się, że Spartanie nie wydali m.in. Amfipolis ani nie zmusili swoich sprzymierzeńców do przestrzegania pokoju. Spartanie mieli pretensje o to, że Ateńczycy nie oddali Pylos i innych miejscowości. Przyczyny wzajemnych pretensji miały swe źródła zarówno w nieufności, która kazała wietrzyć wszędzie podstęp i złą wolę, jak i w tym, że Sparta nie potrafiła narzucić swej woli niezadowolonym sojusznikom. W obu miastach nie brak było ludzi, którzy uważali, że układ pokojowy nie zabezpiecza należycie interesów ich państw. W Sparcie eforami na 421/20 rok p.n.e. zostali przeciwnicy Pokoju Nikiasza. Zaczęli nawet potajemnie zachęcać Beotów i Koryntyjczyków do zawarcia przymierza z Argos, aby przez nich doprowadzić do sojuszu z Argos, bardziej dla nich, jak mówili, cennego niż pokój z Atenami. Wprawdzie rzecz nie doszła do skutku, ale Argejczycy przestraszyli się, gdy Spartanie podpisali formalne przymierze z Beotami i obawiając się, że pozostaną sami, pośpiesznie podpisali ze Spartą rozejm na lat pięćdziesiąt (Thuc. V, 41).

Spartanom, którym udało się uregulować stosunki z Argos, chodziło zaś o to, aby uzyskać od Beotów zajęte przez nich Panakton oraz jeńców ateńskich, bez czego Ateńczycy odmawiali opuszczenia Pylos. Ateńczycy nie dali się przekonać, wyrzucając Spartanom rozmaite uchybienia w realizacji traktatu, a zwłaszcza zawarcie bez porozumienia z nimi sojuszu z Beocją (co było w istocie sprzeczne z układem) oraz wydanie Panakton dopiero po jego zburzeniu przez Beotów.

W tej atmosferze swarów oraz uzasadnionych i urojonych podejrzeń usiłował zyskać rozgłos w Atenach Alkibiades, syn Klejniasa. Idąc za jego namową Argejczycy, a za nimi Elejczycy i Mantinejczycy, przybyli do Aten w celu rozpoczęcia pertraktacji w sprawie sojuszu. Jednocześnie z nimi zjawili się Filocharidas, Leon i Endios, posłowie Sparty zaniepokojonej zachowaniem Argos. Na posiedzeniu Rady Pięciuset Spartanie pokazali, że są skłonni do daleko idących ustępstw. Zapewniali, że mają pełnomocnictwa do załatwienia wszelkich spraw spornych (Thuc. V, 45, 1). Obawiając się, że jeżeli wyjawią to na posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego, Ateńczycy gotowi dać się przekonać ugodową postawą Spartan, Alkibiades obiecał posłom, iż przeprowadzi wszystko po ich myśli, jeśli nie wspomną w swoim wystąpieniu przed ludem o pełnomocnictwach. Gdy tak się stało, Alkibiades jął oczerniać Spartan, że co innego mówią przed Radą a co innego przed Zgromadzeniem. Przekonywał, że w związku z tym nie można im ufać i należy zawrzeć sojusz z Argos, Eleją i Mantineją. Gdyby nie trzęsienie ziemi, które przerwało posiedzenie Zgromadzenia, być może udałoby się Alkibiadesowi do końca doprowadzić całą intrygę (Thuc. V, 45).

Na Zgromadzeniu, które zebrało się następnego dnia, zwyciężył wniosek Nikiasza, aby nie zrywać lekkomyślnie ze Spartą lecz wysłać poselstwo, które wybada jej prawdziwe zamiary. Sprawdzianem dobrej woli Sparty miało być wydanie Panakton, Amfipolis oraz zerwanie przymierza z Beocją, o ile Beoci nie przystąpią do przymierza ateńsko-spartańskiego. Kładąc nacisk na sprawę Beocji, posłowie nie osiągnęli porozumienia, co ułatwiło zadanie Alkibiadesowi (Thuc. V, 46). Ateńczycy uchwalili pokój i przymierze na sto lat z Argos, Mantineją i Elis. Nadal obowiązywał układ ateńsko-spartański, a obok tego sprzeczny z nim co do intencji ateńsko-argiński. Koryntyjczycy nie przystąpili do żadnego z nich, uważając, że wystarcza im udział w przymierzu Argos, Elis i Mantinei.

W następnych latach nadal trwały niesnaski i rodziły się nowe źródła lokalnych konfliktów. Aby podreperować swój autorytet na Peloponezie, Spartanie wysłali przeciwko Argos króla Agisa z wojskiem (Thuc. V, 57). Mimo znacznej przewagi Agisowi nie udało się zdobyć Argos. „Lacedemończycy po odwróceniu spod Argos i zawarciu czteromiesięcznego zawieszenia broni czynili Agisowi ciężkie zarzuty, że nie opanował Argos, chociaż sposobność po temu nadarzyła się, ich zdaniem, piękna jak nigdy dotąd”. Na wieść o zajęciu przez nieprzyjaciół Orchomenos niezadowolenie wzrosło do tego stopnia, że „wbrew utartym zwyczajom od razu postanowili zburzyć dom Agisa, a jego samego ukarać grzywną stu tysięcy drachm. Lecz on zaklinał ich, żeby tego nie robili; twierdził, że wyruszysz na wyprawę, dzielnym czynem zmaże stawiane mu zarzuty; w przeciwnym wypadku będą mogli zrobić z nim, co zechcą. Lacedemończycy powstrzymali się więc od nałożenia grzywny i zburzenia domu, ale korzy-

stając z tej okazji, ustanowili prawo, jakiego nigdy dotąd u nich nie było: dodali mianowicie Agisowi spośród Spartiatów dziesięciu doradców, bez których zgody nie miał prawa wyprowadzać wojska z miasta" (Thuc. V, 63). Wkrótce nadarzyła się okazja do rehabilitacji, gdy, obawiając się przejścia Tegei na stronę Argos, Lacedemończycy znowu pospiesznie wyruszyli w pole. W bitwie pod Mantineją w 418 roku p.n.e. starły się wojska Sparty, Tegei i Arkadii z Argejczykami, Ateńczykami i Mantinejczykami (Thuc. V, 66-74). Poległo około trzystu Lacedemończyków, siedmiuset Argejczyków, dwustu Mantinejczyków i tyle samo Ateńczyków.

Spartanie odnieśli pod Mantineją świetne zwycięstwo, zmazując zarzut tchórzostwa, jaki stawiali im Hellenowie z powodu Sfakterii (Thuc. V, 77, 6). Skutkiem tej bitwy były również zmiany w polityce Argos. Argejczycy zerwali sojusz z Mantinejczykami, Ateńczykami i Elejczykami, zimą 418/17 roku zawierając na pięćdziesiąt lat pokój i przymierze ze Spartą (Thuc. V, 77, 79). Za przykładem Argos poszła Mantineja, podpisując podobny układ (Thuc. V, 81, 1; Xen. Heli. V, 2, 2). Elida zapewne wróciła do Symmachii. Sytuacja daleka jednak była od stabilności. Oligarchiczny przewrót w Argos zdawałoby się utrwalił prospartańską orientację w mieście, ale wkrótce doszło do wojny domowej, a w jej wyniku do wymordowania lub wypędzenia oligarchów oraz przywrócenia demokracji, a wraz z nią ponownego zbliżenia z Atenami. Interwencja zbrojna Sparty nie zmieniła sytuacji w Argos.

Mimo rozmaitych incydentów sytuacja w Grecji była jednak dość stabilna. Zagrozeniem dla pokoju okazały się natomiast wydarzenia na Sycylii.

W 416 roku p.n.e. w Atenach zjawili się posłowie z Segesty i Leontinoi, szukając pomocy przeciw Selinuntowi, kolonii Megary oraz sojuszniczki Syrakuz. Po burzliwej debacie na Zgromadzeniu Ludowym Ateńczycy w czerwcu 415 roku wysłali na Sycylię wielką flotę pod dowództwem Alkibiadesa, Nikiasza i Lamachosa. Jednak jej losy już wkrótce się skomplikowały, gdyż tuż po przybyciu do Italii Ateńczycy wezwali do powrotu do kraju Alkibiadesa, chcąc postawić go przed sądem za udział w zniszczeniu posągów Hermesa oraz profanację misterii. W Syrakuzach, które stały się głównym celem ataku, prowadzono natomiast intensywne przygotowania wojenne oraz zwrócono się do Koryntu i Sparty o pomoc. Posłowie syrakuzkańscy zachęcali Spartan do wznowienia w Grecji wojny z Atenami. Przekonywał ich również do tego Alkibiades, który uciekł do Sparty, oferując jej swoje usługi przeciwko własnej ojczyźnie. Alkibiades dla większego efektu odsłaniał przed swoimi gospodarzami najgorsze oblicze ateńskiego imperiaлизmu: „Popłynęliśmy na Sycylię, aby najpierw, jeśli się uda, podbić Sycylijczyków, następnie Italików, a później spróbować ataku na państwo kartagińskie i na samych Kartagińczyków. W razie całkowitego lub choćby częściowego przeprowadzenia tych planów zamierzaliśmy uderzyć na Peloponez, przeciągnąwszy uprzednio na swoją stronę wszystkie siły italskich Hellenów

i zaciągnawszy wielką liczbę obcokrajowców, Iberyjczyków oraz innych tamtejszych barbarzyńców, cieszących się powszechnie sławą wielkiej dzielności. Mając dostateczny zasób drzewa w Italii, powiększylibyśmy flotę naszych trójrzędowców i zablokowalibyśmy nimi Peloponez. Atakując jednocześnie od strony lądu, jedne miasta byśmy zdobyli, a inne zablokowali i w ten sposób łatwo opanowalibyśmy Peloponez, a potem całą Helladę. Pieniędzy i żywności potrzebnych do wykonania tych wszystkich planów miały nam - nie licząc naszych tutejszych dochodów - dostarczyć w dostatecznej ilości zdobyte tam przez nas kraje. Tak więc usłyszeliście o celach tej wyprawy od człowieka najlepiej poinformowanego: pozostali wodzowie będą się nadal starali ten plan w miarę możliwości wykonać" (Thuc. VI, 90-91). Strasząc Spartan wizją ateńskiego imperializmu, Alkibiades osiągnął swój cel. Za jego radą postanowili oni wspomóc Syrakuzy oraz uderzyć w samo serce Aten, fortyfikując Dekeleję w Attyce.

Na Sycylię wysłali w 414 roku p.n.e. jako dowódcę armii syrakuzkańskiej Gylipposą, syna Kleandrydasa (Thuc. VI, 93, 2). Jego kompetentne dowództwo, a także skierowanie w 413 roku na Sycylię sześciuset najlepszych helotów i neodamodów (Thuc. VII, 19, 3; 58, 3), trzystu hoplitów z Beocji, pięciuset z Koryntu i oraz dwustu z Sikyonu, przyczyniło się do zagłady całej armii ateńskiej. Nie pomogło wysłanie przez Ateńczyków dodatkowych oddziałów z pomocą Nikiaszowi i Lamachosowi.

Zapewne w 414 roku p.n.e. zdecydowali Spartanie o uderzeniu na Attykę (Thuc. VI, 93, 2). W tym właśnie roku dwukrotnie najechali Argolidę (Thuc. VI, 95, 1; 105, 1). Na pierwszy atak odpowiedzieli Argejczycy najazdem na Thyreatis. Gdy Spartanie ruszyli po raz drugi, z pomocą Argejczykom przyszli Ateńczycy, których flota skierowała się na wschodnie wybrzeże Lakonii (Thuc. VI, 105, 2). Ateńczycy spustoszyli wówczas m.in. Epidauros Limerą i Prasiai. Agresywne działania Aten, które podejmowały również akcje ze swej bazy w Pylos, a także odrzucenie przez nie propozycji arbitrażu, stawiało Spartę w sytuacji zupełnie innej niż w 431 roku. Tym razem słuszność była rzeczywiście po jej stronie. Na dodatek, wracając z Sycylii Demostenes znowu spustoszył w 413 roku ziemie Epidauros Limerą, a następnie wznosił fort naprzeciwko Kythery (w pobliżu wysepki zwanej dziś Elaphonios?) (Thuc. VII, 26, 2). Decydujące znaczenie miała oczywiście klęska wyprawy sycylijskiej w 413 roku p.n.e.

Wiosną 413 roku do Attyki wkroczyły wojska spartańskie, dowodzone przez króla Agisą. Spustoszyły część Attyki, a następnie zajęły oddaloną o kilkanaście kilometrów od miasta Dekeleję, przystępując do wznoszenia tam fortyfikacji (Thuc. VII, 27 n.). Od okupacji Dekelei zaczyna się ostatnia faza konfliktu, zwana wojną dekelejską. Od tej pory aż do końca wojny Lacedemończycy byli stale obecni w Attyce, uniemożliwiając Ateńczykom dostęp do ich pól uprawnych.



Kłęska Aten na Sycylii i atak Sparty na Attykę odmieniły sytuację w Grecji. Jednak, choć zdawało się, że wszyscy Grecy obrócą się teraz przeciw nim, Ateńczycy postanowili bronić się za wszelką cenę (Thuc. VIII, 1-2). Lacedemończycy gotowali się tymczasem do zadania Atenom ostatecznego ciosu (Thuc. VIII, 3). Zimą 413/412 roku p.n.e. zebrano wojska lądowe i flotę liczącą 100 okrętów. O pomoc zwrócili się do Spartan Eubejczycy, Lesbijczycy, Chioci i Erytrejczycy. Wszyscy oni zamierzali oderwać się od Aten. Z pomocą ofiarowywał się satrapa Tyssafernes, licząc na to, że po pokonaniu Aten będzie mógł ściągać daninę od miast greckich. Z tych samych powodów do wyprawy nad Hellespont zachęcał Spartan inny satrapa, Farnakes. Przystąpienie Persji do wojny było wydarzeniem o wielkiej doniosłości. Perska pomoc finansowa była bezcenna (zob. David 1979/1980, 31-37). Po długich naradach postanowiono poprzeć przede wszystkim Chiotów i Tyssafernesa. Najpierw chciano urządzić wyprawę na Chios, potem na Lesbos i na końcu nad Hellespont.

Przygotowania do wyprawy na Chios przeciągnęły się. Ateńczycy odgadli zamiary nieprzyjaciół i zdołali uniemożliwić zarówno bunt, jak i jego wsparcie, zniechęcając Spartę do działań morskich. Znajdujący się w Sparcie Alkibiades przekonywał do kontynuowania wysiłków, obiecując, że sam doprowadzi do powstania w Jonii i do przymierza z królem. Zjednawszy sobie eforów, Alkibiades otrzymał pięć okrętów i wraz z Chalkideusem ruszył na Chios (Thuc. VIII, 11, 3). Za pomocą kłamstwa - oświadczając, że za nim nadciąga znaczna flota - Alkibiades zachęcił do buntu Chiotów, Erytrejczyków, a następnie Klazomeńczyków. Ateńczycy pośpiesznie wysłali na Chios Strobichidesa z ośmioma okrętami. Flota Alkibiadesa i Chalkideusa, która powiększyła się w tym czasie do 23 jednostek, zmusiła go do ucieczki, ścigając aż do Samos. Następnie Alkibiadesowi udało się oderwać od Aten Milet, a wkrótce potem Chalkideus zawarł w imieniu Sparty sojusz z królem perskim (zob. Lewis 1977, 85-107; Levy 1983, 221-41), reprezentowanym przez Tyssafernesa: „Lacedemończycy i ich sprzymierzeńcy zawarli z królem i Tyssafernesem przymierze (*xymmachia*) na następujących warunkach: cała ziemia miasta, które król perski posiada i które przedtem posiadali jego przodkowie, należeć mają do króla. Król i Lacedemończycy oraz ich sprzymierzeńcy wspólnymi siłami przeszkodzą Ateńczykom w pobieraniu z tych miast pieniędzy czy też innych świadczeń, które z nich poprzednio wpływały. Wojnę przeciw Ateńczykom będą prowadzić wspólnymi siłami król i Lacedemończycy oraz ich sprzymierzeńcy: ani królowi, ani Lacedemończykom i ich sprzymierzeńcom nie wolno zawrzeć odrębnego pokoju z Ateńczykami, chyba że tak postanowią obie układające się strony. Jeśliby ktoś zbuntował się przeciw królowi, zostanie uznany za nieprzyjaciela także przez Lacedemończyków i ich sprzymierzeńców. A jeśliby ktoś zbuntował się przeciw Lacedemończykom i ich sprzymierzeńcom, zostanie uznany za

nieprzyjaciela przez króla" (Thuc. VIII, 18). Zaangażowanie Persji po stronie Sparty miało przeważyć szalę wojny na korzyść tej ostatniej, ale nie oznaczało natychmiastowego zwycięstwa. Ateńczycy doprowadzili do przewrotu demokratycznego na Samos. Zimą 412/411 roku p.n.e. 109 okrętów, stanowiących trzon floty ateńskiej, stacjonowało na Samos. Trzydzieści pięć wysłano na Chios, reszta pozostała na wyspie, z której podejmowano ataki przeciw Miletowi.

Gdy Astyochos przybył do Miletu, aby objąć dowództwo nad flotą podpisano nowy układ z Tyssafernesem, uznając poprzedni za niewystarczający. Zawarte było w nim zobowiązanie króla do utrzymywania wojsk greckich, jeśli, przybywszy na jego wezwanie, znajdą się na podległym mu terytorium (Thuc. VIII, 37).

Lacedemończycy zaczęli podejrzewać Alkibiadesa o podwójną grę i w końcu wysłali do Astyochosa list z poleceniem zabicia go (Thuc. VIII, 45, 1). Do upadku Alkibiadesa przyczynił się Agis, któremu ten w czasie pobytu w Sparcie uwiódł żonę. Alkibiades uciekł do Tyssafernesa i od tej pory zaczął szkodzić Spartanom jako doradca satrapy perskiego. Za jego podszeptem oligarchowie dokonali w 411 roku p.n.e. przewrotu, przejmując władzę w Atenach. Jednym z pierwszych posunięć oligarchów było zwrócenie się do znajdującego się w Dekelei Agisa z propozycjami pokojowymi. Jednak ani wówczas, ani później podejmowane przez oligarchów próby rokowań z Agisem, a następnie negocjacji w samej Sparcie nie przyniosły rezultatu. Licząc na to, że w Atenach dojdzie do walk wewnętrznych, co pozwoli mu zająć miasto, Agis srodze się zawiódł (Thuc. VIII, 71).

A jednak osłabienie Aten, w których oligarchowie dzierżyli władzę w mieście, a flota na Samos trwała przy demokracji, ośmieliło Spartan. Astyochos ze 112 okrętami zjawił się u wybrzeży Samos (Thuc. VIII, 79). Ateńczycy woleli nie ryzykować bitwy, ale gdy z Hellespontu wrócił z dodatkowymi okrętami Strobichides, posunęli się ku Miletowi, dążąc do starcia ze Spartanami. Gdy do niego nie doszło, wrócili na Samos. Uznając, że mają za mało okrętów, aby pokonać Ateńczyków, Spartanie, zawiedzeni brakiem należącego wsparcia ze strony Tyssafernesa, wysłali Ramfiasa z czterdziestoma okrętami do Farnabazosa nad Hellespont. Celem było zajęcie wiernego dotąd Atenom Byzantion (Thuc. VIII, 80).

Trazybulos na Samos zdołał w tym czasie przekonać żołnierzy, aby sprowadzić Alkibiadesa, sądząc, że przeciągnie on na ich stronę Tyssafernesa. Uzyskawszy jego solenne zapewnienie, iż satrapa będzie ich popierał, wybrali go strategiem i „oddali mu nadzór nad wszystkim" (*ta pragmata panta anetithesan*). Alkibiades lawirował między Tyssafernesem a Ateńczykami, pokazując pierwszemu, jakie ma wpływy u Ateńczyków, natomiast Ateńczykom, jak liczy się z jego zdaniem perski dostojnik. Wieści o kontaktach Alkibiadesa z Samos jeszcze bardziej zniechęciły Spartan do Tyssafernesa. Na

sztuczki Alkibiadesa najwyraźniej nabrali się i Ateńczycy, i Spartanie. Wtedy właśnie Alkibiades oddał największą w swym życiu przysługę. Zdołał bowiem powstrzymać dowódców floty na Samos przed wyruszeniem na Pireus, co oznaczałoby początek wojny domowej i niechybną klęskę Ateńczyków.

Wśród oligarchów w Atenach zaczęły się tymczasem nieporozumienia. Umiarkowani z Teramenesem i Aristokratesem na czele zaczęli napierać na rzeczywistą realizację koncepcji rządów pięciu tysięcy obywateli, a skrajni oligarchowie, którym przewodzili Antyfont, Pejsandros i Frynichos, widząc, że grunt zaczyna się im palić pod nogami, dążyli do zawarcia za wszelką cenę pokoju ze Spartą. Pierwsze ich poselstwo zostało przechwycone przez okręt „Salaminia”. Drugie dotarło do Sparty, ale nic tam nie wskórało (Thuc. VIII, 90, 2). Gdy posłowie wrócili, w biały dzień na agorze ateńskiej zamordowano Frynichosa. Atenom groził wybuch wojny domowej. Skrajni oligarchowie rządzą w Atenach, a umiarkowani w Pireusie. Przez chwilę wydawało się, że pogodzi ich nadpłynięcie floty peloponeskiej, która we wrześniu 411 roku zjawiała się w Zatoce Saroniejskiej i uderzyła na Eginę. Wobec zagrożenia od strony lądu i morza oligarchowie postanowili w celu uzgodnienia swoich działań odbyć zgromadzenie w teatrze Dionizosa. W dniu, w którym miało się ono zebrać, na wieść, że ku Salaminie płynie nieprzyjacielska flota, lud popędził do Pireusu, aby uniemożliwić Spartanom lądowanie. W pośpiechu obsadzono okręty, które popłynęły ku flocie strzegącej Eubei; 42 okręty stanęły w Oropos, a 36 w Eretrii. Gdy Ateńczycy rozproszyli się w poszukiwaniu żywności, na znak dany przez Eretrejczyków na okręty ateńskie uderzyła przybyła w ten rejon flota peloponeska. Dwadzieścia dwa okręty ateńskie uległy zniszczeniu. Od tej klęski rozpoczął się bunt Eubei, której wszystkie miasta, z wyjątkiem kolonii ateńskiej Oreos (dawna Histiaja), przeszły na stronę Sparty. Spartanie nie wykorzystali nadarzającej się okazji. Mieli wówczas szansę, aby zdobyć Pireus lub blokując go, zmusić przynajmniej flotę na Samos, aby pośpieszyła na pomoc zagrożonej ojczyźnie. Opieszałość Sparty skrzętnie natomiast wykorzystali Ateńczycy. We wrześniu 411 roku p.n.e. zaprowadzono rządy pięciu tysięcy obywateli, które miały trwać do czerwca 410 roku.

W rzeczywistości umiarkowani oligarchowie, którzy doszli tym sposobem do władzy, umożliwili Atenom łagodne wyjście z kryzysu spowodowanego wcześniejszym przewrotem. Uchwalili odwołanie Alkibiadesa i współdziałając z demokratami na Samos, z całych sił uczestniczyli w wojnie. Współpraca demokracji na Samos i umiarkowanej oligarchii w Atenach sprawiła, że Sparta znowu miała do czynienia ze zjednoczonym wrogiem.

W krytycznym dla Aten momencie, gdy w mieście rządzą jeszcze skrajni oligarchowie, a na Samos demokraci, ocalenie zawdzięczały one szczęśliwemu zbiegowi wypadków. Gdyby Sparta zdecydowała się wówczas ude-

rzyć na flotę zgromadzoną na Samos, Ateny doznałyby prawdopodobnie druzgocącej klęski. Do ataku jednak nie doszło, na co złożyły się różne przyczyny, wśród nich pełne niezdecydowania postępowanie dowódcy spartańskiego Astyochosa, ale także dwuznaczna postawa Tyssafernesa, który ociążał się z udzieleniem efektywnej pomocy, oraz sprzymierzeńców spartańskich i Miletu, którzy wcale nie spieszyli się z wysłaniem Spartanom swoich okrętów.

Zmianę spowodowało zastąpienie Astyochosa przez Mindarosa (Thuc. VIII, 85, 1), który zamiast z Tyssafernesem związał się z jego rywalem Farnabazosem, od dawna zgłaszającym chęć finansowania morskich operacji Sparty (Thuc. VIII, 99). Udało mu się przedostać na wody Hellespontu, gdzie ze swoimi 86 okrętami stanowił śmiertelne zagrożenie dla interesów Aten. Siły ateńskie, liczące zaledwie osiemnaście okrętów, stacjonowały w Sestos. Mindaros zdołał zniszczyć cztery z nich, ale wkrótce dołączyła do nich główna część floty ateńskiej, która pod wodzą Trasybulosa i Trasyllosa nadpłynęła z Samos. W Elajos u wejścia do Hellespontu zebrało się siedemdziesiąt sześć okrętów ateńskich. W bitwie koło przylądka Kynosema zwyciężyli Ateńczycy, niszcząc dwadzieścia jeden okrętów przeciwnika i tracąc piętnaście własnych (Thuc. VIII, 104-106). Ze względu na to, że wybrzeża azjatyckiego broniły wojska peloponeskie, Ateńczycy nie mogli lepiej spżytkować zwycięstwa, ale dzięki wywalczonej w ten sposób swobodzie poruszania się na wodach Hellespontu mogli myśleć o zajęciu zbuntowanego Kyzikos.

Ateńczycy zaczęli znowu odnosić sukcesy. Stacjonująca na Eubei flota spartańska złożona z pięćdziesięciu okrętów rozbiła się, spiesząc z pomocą Mindarosowi. Od Alkibiadesa otrzymywali Ateńczycy wiadomości o tym, że pozyskał Tyssafernesa, umocnił Kos i strzeże Samos z 22 okrętami (Thuc. VIII, 108, 1). Po połączeniu się z oddziałami Trasybulosa i Trasyllosa zdołał on zadać nieprzyjacielowi kolejną dotkliwą klęskę, zdobywając trzydzieści okrętów. W Atenach znowu powiało nadzieją.

W kwietniu lub w maju 410 roku p.n.e. flota ateńska odniosła za sprawą Alkibiadesa kolejne zwycięstwa. W bitwie pod Kyzikos w ręce Ateńczyków wpadło sześćdziesiąt okrętów wroga. Zwyciężywszy na morzu, Alkibiades wysadził żołnierzy na ląd i tu również pokonał wojska peloponeskie i perskie, po czym zajął Kyzikos. Sukces był ogromny. Ateńczycy stali się panami Hellespontu. Podjęta przez Spartę ofensywa morska zakończyła się kompletnym niepowodzeniem. W bitwie zginął sam Mindaros, a jego następcą wysłał do Sparty list następującej treści: „Okręty przepadły. Mindara już nie ma. Ludzie głodują. Nie wiemy, co robić” (Xen. Heli. I, 1, 23). Trzeba było trzech lat, zanim Spartanie zdołali otrząsnąć się po klęsce i zbudować nową flotę zdolną stawić czoło ateńskiej. Spartanie prosili o pokój. W swoim przemówieniu na Zgromadzeniu Ludowym Spartiata Endios słusznie wskazy-

wał, że Ateny w większym niż ich przeciwnicy stopniu ponoszą ciężary wojny. Proponował wymianę jeńców i pokój na zasadzie utrzymania *status quo*. W jego przemówieniu wyraźnie pobrzmiwała niechęć do wojny jako takiej (Diod. XII, 52, 3-8). Przeważył jednak pogląd Kleofonta, który roztaczał przed zebranymi nadzieję ostatecznego zwycięstwa.

I Atenom, i Sparcie dokuczał brak pieniędzy. Sięgano do ostatnich rezerw, korzystano nawet ze skarbów zgromadzonych w świątyniach, starano się jak najwięcej ściągnąć od pokonanych. Ateńczycy narazili się na gniew króla perskiego, zapędzając się w poszukiwaniu łupów na należąca do jego włości Karię. W nieco lepszej sytuacji finansowej byli Spartanie. Dzięki przekazywanym przez Farnabazosa pieniądząm mogli utrzymywać okręty w Jonii i Hellesponcie oraz garnizon w Byzantion, zajęty w 410 roku p.n.e. W zimie 409/408 roku Spartanie odzyskali Pylos, a Megarejczycy Nisaję. W odpowiedzi Ateńczycy uderzyli na Megarę, pokonując jej wojska w walnej bitwie. Dzięki zdradzie opanowali Byzantion.

Końca wojny ciągle nie było widać. Persja nadal ociągała się z udzieleniem pełnej pomocy Sparcie, co musiałoby oznaczać niechybną klęskę Aten. Persowie w 408 roku p.n.e. rozmawiali z posłami obydwu stron, ale na dworze Dariusza dojrzewał już plan zwiększenia poparcia dla Sparty. W 407 roku król wysłał swego młodszego syna Cyrusa w celu podjęcia nowych, zdecydowanych działań, które na razie postanowiono utrzymać w tajemnicy.

W Atenach sądzono, że najgorsze już minęło. Z końcem maja 407 roku p.n.e. po ośmiu latach nieobecności z bogatymi łupami wrócił do Aten Alkibiades. Na początku jesieni 407 roku wypłynął ze stu okrętami w celu odzyskania panowania na morzu. Nieco wcześniej do Efezu dotarł z siedemdziesięcioma okrętami nowy dowódca spartańskiej floty (*nauarchos*) Lizander (Xen. Heli. I, 5, 1; Plut. Lys. 3). Uzyskawszy od Cyrusa pieniądze na podwyższony żołd dla marynarzy oraz zwiększywszy swe siły o dwadzieścia okrętów przybyłych z Chios, Lizander postanowił czekać na sprzyjającą się okazję. Gdy Alkibiades wyruszył do Fokai, zastępujący go Antiochos nieopatrznie sprowokował Lizandra do bitwy. Na początku 406 roku Lizander pokonał Ateńczyków pod Notion (Xen. Heli. I, 5, 14). Wprawdzie niedługo potem uchylił się od walki z liczniejszą od jego własnej flotą dowodzoną przez samego Alkibiadesa, ale widać było, że Ateny znowu zaczynają tracić teren. Wyrazem niezadowolenia z działalności Alkibiadesa było niewybranie go do kolegium strategów na rok 406/405 oraz przekazanie odebranego mu na mocy specjalnej uchwały naczelnego dowództwa Kononowi.

Konon zmniejszył liczebność floty do siedemdziesięciu okrętów, starając się jednocześnie podnieść jej sprawność bojową. Jego przeciwnikiem był Kallikratidas, wyznaczony przez Spartę na naczelnego dowódcę w miejsce Lizandra (Xen. Heli. I, 6, 1-2; Plut. Lys. 7). Mimo złych stosunków z Cyrusem, a także z Lizandrem, Kallikratidas odnosił początkowo znaczne sukcesy

sy. Dysponując 140 okrętami, uderzył na flotę Konona, zdobywając trzydzieści jednostek i blokując pozostałe w Mitylenie. Strateg Diomedon, który z dwunastoma okrętami próbował przyjść Konowi z pomocą, stracił dziesięć ze swoich jednostek.

Ateńczycy znaleźli się w opałach. Na wieść o tym w Atenach ogłoszono pełną mobilizację. W ciągu zaledwie miesiąca wystawiono 110 okrętów, a następnych czterdzieści dostarczyły Samos i inne państwa podległe. Usłyszawszy, że nadciąga wielka flota ateńska, Kallikratidas pozostawił Eteonikosa z pięćdziesięcioma okrętami, aby nadal blokował Mitylenę, a z pozostałymi 120 popłynął do lesbijskiego przylądka Malea, znajdującego się w odległości kilkunastu kilometrów od wysp Arginuz, na których rozlokowali się Ateńczycy.

O północy Kallikratidas wyruszył w kierunku Arginuz, chcąc zniecka zaatakować nieprzyjaciela. Burza pomieszała mu szyki, ale z nastaniem dnia, nie zważając na trudności, Kallikratidas uderza, rozpoczynając katastrofalną dla Spartan bitwę pod Arginuzami (Xen. Heli. I, 6, 28 nn.). Zwycięstwo pod Arginuzami dawało Ateńczykom szansę pokojowego wyjścia z wojny. Pokonani Spartanie zgłaszali gotowość opuszczenia Dekelei i podpisania traktatu pokojowego, uznającego aktualny stan posiadania zwaśnionych stron. Również i tym razem (za sprawą Kleofonta) Ateńczycy odmówili, żądając od Spartan, aby opuścili wszystkie miasta znajdujące się na terenie Związku Morskiego. Za swą odmowę przyszło im zapłacić wysoką cenę. Następną taką okazją nie miała się już powtórzyć.

Nie mając innego wyboru, Spartanie gotowali się do dalszej wojny. Sprzymierzeńcy wymusili na władzach Sparty oddanie naczelnego dowództwa Lizandrowi, który formalnie, ze względu na to, że prawo spartańskie nie pozwalało na dwukrotny wybór tego samego obywatela na to stanowisko, był zastępcą (jako *epistoleus*) nominalnego nauarchy Arakosa (Xen. Heli. II, 1, 7; Plut. Lys. 7). Wykorzystując dobre stosunki z Cyrusem, Lizander za pieniądze perskie wyposażył około dwustu okrętów. Następnie udał się na wody Hellespontu i zdobył szturmem Lampsakos.

W ślad za Lizandrem pożeglowało sto osiemdziesiąt okrętów ateńskich. Zatrzymały się po drugiej stronie Hellespontu, naprzeciwko Lampsakos, w odległości niecałych trzech kilometrów od miasta. Wiedząc o ich obecności, Lizander następnego dnia wypłynął z całą flotą w kierunku Aigospotamoi. Okręty ateńskie ustawiły się do przyjęcia ataku nieprzyjaciela. Lizander jednak nie atakował, wobec czego Ateńczycy wycofali się do Aigospotamoi. Cztery kolejne dni upłynęły na unikach. W końcu Lizander uderzył i rozpoczęła się zwycięska dla Spartan bitwa pod Aigospotamoi (Xen. Heli. II, 1, 27-29; Plut. Lys. 10-11). Gdy okręt państwowy „Parałós” przywiózł wieść o wielkiej klęsce, w mieście zapanowała trwoga. Ateńczycy postanowili jednak na Zgromadzeniu Ludowym bronić się.

Ku Atenom płynęło dwieście okrętów Lizandra. Po drodze usuwał on Ateńczyków z miast dawnego Związku Morskiego, zaprowadzając w nich rządy oligarchiczne. Uwalniając miasta spod panowania ateńskiego, wprowadzał w nich spartańskich zarządców (harmostów) rządzących z pomocą dziesięcioosobowych kolegów oligarchicznych archontów (dekarchie) (Plut. Lys. 19), wzmacniając w ten sposób pozycję swoją i Sparty. Jednocześnie Lizander „odsylał żołnierzy załóg ateńskich i innych Ateńczyków, gdziekolwiek spotkanych do Aten, zapewniając bezpieczny przejazd płynącym tylko tam, a nie gdzie indziej, gdyż wiedział dobrze, że im więcej ludzi się zbierze w grodzie i porcie Ateńczyków, tym prędzej nastąpi brak żywności” (Xen. Heli. II, 2, 2; Plut. Lys. 13). Po przybyciu na Eginę „oddał ponownie miasto Eginetom, starając się zebrać ich jak najwięcej, tak samo Melijczykom i wszystkim innym, pozbawionym swej ziemi” (Xen. Heli. II, 2, 9). W końcu w listopadzie 405 roku p.n.e. Lizander dotarł na Salaminę, a następnie zawinął do Pireusu. Od tej chwili Ateny zostały zablokowane od strony morza.

Już wcześniej do Dekelei, w której nadal stacjonował Agis, przybyła cała armia Symmachii z drugim królem spartańskim Pauzaniaszem. Z Dekelei oddziały peloponeskie przesunęły się pod miasto, rozbijając obóz w Akademii nad rzeczką Kefisos. Oblegani od strony lądu i morza Ateńczycy stracili już wszystko - flotę, sprzymierzeńców, nie mieli nawet zapasów żywności. Wiedząc, że w razie poddania się zostaną surowo potraktowani, „znosili swą niedolę wytrwale i choć w mieście wielu umierało z głodu, o poddaniu się nie mówiło”. Gdy jednak zaczęły kończyć się zapasy zboża, wysłali w grudniu 405 roku p.n.e. posłów do Agisa, zgłaszając gotowość zawarcia pokoju i sojuszu ze Spartanami w zamian za zachowanie murów obronnych. Oświadczwszy, że nie leży to w jego kompetencjach, Agis kazał iść posłom do Sparty (Xen. Heli. II, 2, 11-12). Gdy dotarli do Lacedemonu, w Sellazji eforowie, usłyszawszy o celu ich misji, kazali im odejść i wrócić dopiero wtedy, gdy się dobrze nad wszystkim zastanowią (Xen. Heli. II, 2, 13). Spartanie nie godzili się na żadne warunki wstępne. Wiedzieli dobrze, że Ateńczycy są w sytuacji bez wyjścia i prędzej czy później będą musieli przyjąć taki pokój, jaki będzie odpowiadał Sparcie. Tym razem naprawdę wystarczyło czekać.

Ateńczycy przybici niepowodzeniem poselstwa, obawiając się, że nieprzyjaciel zechce obrócić ich w niewolę, trwali w mieście. Zdawali sobie sprawę z tego, iż Sparcie zależy na zniszczeniu umocnień, ale nie wiedzieli, co się za tym kryje. Na Zgromadzeniu Ludowym Teramenes zaproponował, że uda się do Lizandra jako poseł, aby wy badać intencję Spartan (Xen. Heli. II, 2, 16). Zabawił u Lizandra przez ponad trzy miesiące, licząc na to, iż rosnący głód zmusi Ateńczyków do ustępstw w sprawie murów. Wróciwszy w czwartym miesiącu, Teramenes doprowadził do wysłania nowego posel-

stwa do Lacedemonu. Posłowie, wśród których był on sam, zostali wyposażeni w nieograniczone pełnomocnictwa. Tym razem eforowie dopuścili posłów przed Zgromadzenie Ludowe. Wystąpili na nim również przedstawiciele państw sprzymierzonych ze Spartą. Najgwałtowniej przeciw Ateńczykom przemawiali Koryntyjczycy i Tebanie, „twierdząc, że nie pokój z nimi zawierać, lecz ich całkowicie zniszczyć należy” (Xen. Heli. II, 2, 19).

„Lacedemończycy jednak nie godzili się na to, aby w niewolę oddać ten gród grecki, który w największych niebezpieczeństwach wyświadczył Grecji ogromne dobrodziejstwo, lecz przeciwnie, gotowi byli zawrzeć z Ateńczykami pokój na tych warunkach, że zburzywszy swe mury i port w Pireusie, wydawszy okręty, z wyjątkiem dwunastu, oraz sprowadziwszy z powrotem wygnańców, będą mieli z Lacedemończykami wspólnych przyjaciół i wrogów i zarówno na morzu, jak i na lądzie będą gotowi iść za nimi, gdziekolwiek ci poprowadzą (*kata gen kai kata thalattan hopoi an hegontai*)” (Xen. Heli. II, 2, 20; Plut. Lys. 14, 4-5; Diod. XII, 107; Andoc. III, 11).

Takie warunki pokoju Teramenes zawiózł wraz z resztą posłów do Aten. Miasto odetchnęło z ulgą. Tylko nieliczni protestowali, gdy Zgromadzenie przegłosowywało podyktowane przez zwycięzcę warunki. „Następnie Lizander wpłynął do Pireusu, wygnańcy wrócili - i poczęto z zapalem ogromnym przy muzyce flecistek rozbierać mury, w mniemaniu że dzień ten jest dla Grecji początkiem wolności” (Xen. Heli. II, 2, 23). Tym samym w kwietniu 404 roku p.n.e. wojna peloponeska dobiegła końca.



## Rozdział 10

# Sparta Agesilaosa

Schyłek wojny peloponeskiej najważniejszym człowiekiem w Sparcie i w Grecji uczynił Lizandra. W 408/7 roku p.n.e. jako *nauarchos* kierował działaniami wojennymi na morzu, zwyciężając Ateńczyków w bitwie pod Notion. Gdy niekompetentny Kallikratidas, który go zastąpił w następnym roku, poniósł śmierć w przegranej bitwie pod Arginuzami, sojusznicy za pośrednictwem wysłanych do Sparty posłów domagali się oddania Lizandrowi dowództwa nad flotą. Ze względu na zakaz dwukrotnego sprawowania dowództwa przez tę samą osobę, formalnie nauarchą uczyniono wprawdzie Arakosa, ale Lizandra mianowano jego zastępcą (*epistoleus*) i faktycznym dowódcą. Jemu też w największej mierze zawdzięczali Spartanie decydujące zwycięstwo nad flotą ateńską pod Aigospotamoi.

Kariera Lizandra pokazuje, jak wysoko mógł w Sparcie zajść w czasie wojny utalentowany dowódca. Lizander, syn Aristokritosa, pochodził zapewne z arystokratycznej rodziny, skoro przypisywał sobie pochodzenie od Heraklesa, ale wychował się w biedzie, a Fylarchos (FGrHist 81 F 43) zalicza go nawet do *mothaków* (Lotze 1964, 11-14; Cartledge 1987, 28). Nie wiele też wiemy o jego życiu przed 408/7 rokiem p.n.e., poza tym, że był kochankiem (*erastes*) Agesilaosa (Plut. Ages. 2, 1; Lys. 22, 3), co mogło ułatwić mu karierę polityczną (Rahe 1977; Cartledge 1987, 29).

W 404 roku p.n.e. Lizander był niewątpliwie najpotężniejszym człowiekiem w Grecji. Zachowywał się wręcz jak udzielny władca. Zanim jeszcze Agis opuścił Dekeleję, Lizander popłynął na Samos, gdzie obalił demokrację i wypędziwszy demokratów, zaprowadził rządy wąskiej oligarchii, tzw. dekarchię (Xen. Heli. II, 3, 6-7). Oligarchowie zmienili wówczas nazwę głównego samijskiego święta poświęconego Herze (Heraje) na *Lysandreia* (Plut. Lys. 18, 6). Nie byli zresztą ani jedynymi, ani pierwszymi z Greków, którzy zabiegając o względy Lizandra, przyznawali mu różne zaszczyty. Wystawiono co najmniej szesnaście pomników na jego cześć (Bommelaer 1981, 7-23). „Był on pierwszym Grekiem, jak mówi Durys w swej historii, które-

mu miasta stawiały ołtarze i składały ofiary, jakby był bogiem (*hos theo*)" (Plut. Lys. 18, 5).

Z Samos Lizander odpłynął do Sparty „wioząc ze sobą ozdobne zakończenia (*akroteria*) zdobytych okrętów, zabrane z Pireusu trójrzędowce z wyjątkiem dwunastu, wieńce otrzymane w darze od grodów greckich, czterysta siedemdziesiąt talentów srebra, pochodzących z danin, które mu Cyrus na wojnę przeznaczył oraz pozostałą zdobycz wojenną. To wszystko oddał Lacedemończykom w końcu lata, w którym się zakończyło dwadzieścia osiem lat i sześć miesięcy wojny" (Xen. Heli. II, 3, 8-9). Wcześniej odesłał część pieniędzy do Sparty za pośrednictwem Gylipposa (Plut. Lys. 16, 1).

Lizander znajdował się u szczytu swojej kariery. I to właśnie przyczyniało mu w Sparcie wrogów, którzy milczeli, gdy Lizander zwyciężał dla Sparty i podnieśli głowy, gdy wraz z zakończeniem wojny przestał być już tak bardzo potrzebny. Opozycja przeciwko Lizandrowi ujawniła się po raz pierwszy przy okazji debaty, co zrobić z przywiezionymi przez niego pieniędzmi (Plut. Lys. 16-17), ale na zewnątrz dała znać o sobie, gdy raz jeszcze przyszło Sparcie decydować o przyszłości Aten.

W Atenach wybrano trzydziestu obywateli, którzy mieli opracować projekt ustroju państwa oparty na „ustroju przodków”. Owych trzydziestu, wśród których znajdowali się Kritiasz, Teramenes oraz inni oligarchowie, zwlekało jednak z opracowaniem projektu, i rządziło samowolnie miastem. Sprawy ustroju ateńskiego uzgodniono zapewne wówczas, gdy w czasie poselstwa Teramenes przez długi czas przebywał z Lizandrem, przekonując go (jeśli trzeba go było do tego przekonywać), że najlepszym rozwiązaniem będzie skrajna oligarchia (Proietti 1987, 84). Na ich prośbę Lizander wysłał złożony z siedmiuset żołnierzy (neodamodów? - Cartledge 1979, 269; 1987, 349) garnizon (o co prosili) oraz harmostę Kallibiosa (o co, jak niesłusznie podkreśla Proietti [1987, 84], nie prosili) (Xen. Heli. II, 3, 13-14), pod którego ochroną, niejako pod sztandarami Sparty, poczynali sobie coraz bardziej bezwzględnie.

Wśród „Trzydziestu Tyranów” doszło do konfliktu między Kritiaszem a Teramenesem, który protestował przeciwko brutalnym metodom stosowanym wobec przeciwników politycznych. Na posiedzeniu Rady Pięciuset Kritiasz oskarżył publicznie Teramenesa, oświadczając, że gdy dochodzi do zmiany ustroju, nie da się uniknąć ofiar, zwłaszcza w mieście takim jak Ateny, w którym lud przywykł do wolności. „My zaś - mówił Kritiasz - zdawszy sobie sprawę, jak nieznośnie ciężka jest dla was i dla nas, takich, jakimi dziś jesteśmy, demokracja, zdawszy sobie sprawę i z tego, że lud ten nie może stać się przyjacielem naszych zbawców, Lacedemończyków, lecz że najlepsi (*beltistoi*) pozostaną im zawsze wierni, z tej racji za wiedzą Lacedemończyków ustrój obecny wprowadzamy i jeżeli dowiadujemy się, że ktoś przeciwny jest oligarchii, w miarę możliwości usuwamy go z drogi" (Xen. Heli. II, 3, 25-26).

Uznany przez Kritiasza za „wroga wewnętrznego” Teramenes na próżno usiłował się bronić. Schroniwszy się przy ołtarzu Hestii, domagał się sprawiedliwego procesu. Zastraszona obecnością ludzi Kritiasza oraz żołnierzy spartańskich Rada nie zareagowała, gdy wywleczono Teramenesa z budynku i zmuszono do wypicia kielicha cykuty. Od tego czasu Trzydziestu zaostrzyło jeszcze represje. Ogłoszono zakaz wchodzenia do miasta tym, którzy nie znaleźli się na sporządzonej przez Trzydziestu liście trzech tysięcy pełnoprawnych obywateli. Wyrzucano ludzi z gospodarstw, zabierano im ziemię, półtora tysiąca Ateńczyków zostało zamordowanych, a pięć tysięcy uciekło z miasta. Wbrew wyraźnemu zakazowi Sparty uchodźcy ateńscy znaleźli schronienie w Argos, Megarze, a także w Koryncie i Tebach, które nie tak dawno żądały od Spartan zburzenia Aten.

W Tebach Trazybulos skupił wokół siebie grupę siedemdziesięciu wygnańców, wraz z którymi zimą 403 roku p.n.e. zajął położoną dwadzieścia kilometrów od Aten warownię Fyle. A że przybywali do niego coraz to nowi uchodźcy, zdołał pokonać oddział wysłany przez Kritiasza. Przestraszony niepowodzeniem Kritiasz na wszelki wypadek umocnił wówczas Eleuzis.

W maju 403 roku p.n.e. Trazybulos z tysiącem ludzi zajął Pireus i zwyciężył wojska wysłane przez oligarchów w bitwie, w której zginął Kritiasz. Ostatecznie Trzydziestu wycofało się do Eleuzis, demokraci umacnili się w Pireusie, a umiarkowani oligarchowie przejęli władzę w Atenach. Do Sparty zwrócili się wtedy o pomoc zarówno skrajni oligarchowie z Eleuzis, jak i umiarkowani z Aten (Xen. Heli. II, 4, 28; Arist. Ath. Pol. XXXVIII, 1). Lizander zapewnił dowództwo floty swemu bratu Libysowi, a sam stanął na czele wojsk lądowych (Xen. Heli. IV, 28-29). Zgodnie z zamiarem Lizandra flota miała przeprowadzić blokadę Pireusu, a wojska lądowe uderzyć na Ateny. Wszystko wskazywało na to, że koniec demokratów jest przesądzony. I wtedy właśnie do akcji wkroczyli spartańscy wrogowie Lizandra.

„Kiedy tak się rozwijały wypadki - jak pisze Ksenofont - król Pauzaniusz obawiając się, że Lizander po dokonaniu tego i sam się wsławi, i Ateny swą własnością uczyni, przeciągnął na swą stronę trzech eforów, wojsko zaś wyprowadził w pole” (Xen. Heli. II, 4, 29). Z kolei Plutarch mówi, że „dwaj królowie zazdroszcząc mu potęgi, i obawiając się, aby nie zajął po raz drugi Aten” postanowili, że jeden z nich, tj. Pauzaniusz, wyruszy do Aten, aby pokrzyżować Lizandrowi plany (Plut. Lys. 21, 4-5).

Ksenofont mówi o osobistych motywach Pauzania, ale należy pamiętać, że (przynajmniej formalnie) decyzję podejmowało Zgromadzenie (co nie znaczy oczywiście, iż podzielało stosunek do Lizandra inspiratorów całej intrygi) i eforowie (zob. Proietti 1987, 86-87), a Pauzania i Lizandra mogła dzielić nie tylko wzajemna niechęć, ale i odmienna wizja polityki Sparty (zob. Cartledge 1987, 351-2).

W tej sytuacji Lizander musiał przekazać komendę królowi, który zrobił wszystko, aby doprowadzić do porozumienia między oligarchami a demokratami, w wyniku czego ci ostatni odzyskali Ateny, a Lizander stracił tam oparcie. Pauzaniasz rychło wszedł bowiem w tajne układy z grupą Trazybulosa (Xen. Heli. II, 4, 35), markując ataki na Pireus (Xen. Heli. II, 4, 31 nn.) i tak manipulując oligarchami i demokratami z Aten, aby przeszkodzić Lizandrowi w zajęciu Pireusu. Instruowane przez Pauzaniusza poselstwa z Pireusu spotkały się w Sparcie z przychylnym przyjęciem (Xen. Heli. II, 4, 35 nn.). „Wysłuchawszy wszystkich, eforowie i uczestnicy ekklezji (*hoi ekkletoi*) wysłali do Aten piętnastu mężów i nakazali im wspólnie z Pauzaniaszem doprowadzić poważnionych do możliwie dobrej zgody" (Xen. Heli. II, 4, 38). W wyniku ich działalności uzgodniono warunki pokoju, który zakładał restytucję własności. Nie obejmowała ona jedynie Trzydziestu i ich najbliższych współpracowników. Tym, którzy obawiali się pozostać w Atenach, pozwolono na osiedlenie się w Eleuzis. Do 401/400 roku p.n.e. Ateny składały się wprawdzie z dwóch państw, demokratycznego w Atenach i oligarchicznego w Eleuzis, ale gdy we wrześniu 403 roku król Pauzaniasz opuszczał Attykę, jedność Aten była ocalona. Za archontatu Euklidesa (403/402 r.) przywrócono zrab dawnych praw, które tworzyły podstawy ustroju demokratycznego. Śladem archeologicznym ostatniej interwencji Spartan było wystawienie przez demokratów pomnika na Keramejku dla czternastu Spartan poległych w Pireusie (Willemssen 1977). Zachował się napis z imionami dwóch polemarchów, Chajrona i Thibrachosa, wymienionych przez Ksenofonta (Xen. Heli. II, 4, 33).

Lizander przegrał, ale też nie dowodził tym razem wojskami opłacanymi przez Persów. Wraz z zakończeniem wojny musiał rozpuścić flotę i wrócić do Sparty, gdzie jego wojskowe zdolności nie były już tak potrzebne, jak wcześniej i gdzie nie było instytucjonalnej podstawy dla jego wpływów (Proietti 1987, 88). Porażka w Atenach stanowiła jednak nie tylko osobistą porażkę Lizandra, ale i samej Sparty. Jakkolwiek sprzeczności w łonie spartańskiej elity władzy, które do tego doprowadziły, z pewnością spychały wszystkie inne problemy na drugi plan, cała sprawa wywołała w Sparcie gorące spory, w których musiał się pojawić problem spartańskiej racji stanu. W efekcie Sparta ostatecznie zrezygnowała z uprawianego w praktyce przez Lizandra agresywnego imperializmu, w którym na straży spartańskich wpływów stały rządy wąskich oligarchii (Andrewes 1971, 206-216; Cartledge 1979, 271).

Lizander nie chciał się pogodzić z przegraną. Po powrocie króla Pauzaniusza postawiono tegoż w 403 roku p.n.e. przed sądem złożonym z gerontów i eforów (zob. Cartledge 1987, 133-5). Za winnego uznała go jedynie połowa gerontów oraz król Agis (Paus. III, 5, 2), z czego wniosek, że wszyscy eforowie opowiedzieli się za Pauzaniaszem. Oznacza to, iż właśnie eforowie wraz z Pauzaniaszem stali na czele wrogich Lizandrowi sił w Sparcie (Oliva

1971, 183). Nie mogąc uderzyć wprost na zwycięzcę spod Ajgospotamoi, Pauzaniusz i jego stronnicy atakowali podobno jego zwolenników. Przyjaciel Lizandra, Thorax, miał zostać oskarżony o posiadanie cennych kruszców, czego rzekomo zakazywały prawa Likurga (Plut. Lys. 19, 7). O pokonaniu samego Lizandra Pauzaniusz musiał jednak przynajmniej na razie zapomnieć. Jakkolwiek konflikt z pewnością tlił się podskórnie, to, sądząc z milczenia źródeł, nie wpływał na zasadnicze decyzje Sparty.

Wojnę peloponeską Sparta zakończyła jako sprzymierzeniec Persji. Sytuacja skomplikowała się, gdy po śmierci Dariusza w 405/4 roku p.n.e. na tron perski wstąpił Artakserkses Mnemon, a jego brat Cyrus, sprawujący w charakterze namiestnika władzę nad Azją Mniejszą, postanowił zdobyć władzę. Wyruszając wiosną 401 roku na wojnę z Artakserksesem, zwrócił się o pomoc do Spartan. Eforowie postanowili mu jej udzielić. Latem 401 roku p.n.e. nauarcha spartański (Samios lub Pythagoras) z trzydziestoma pięcioma okrętami wraz z siedmiuset najemnymi hoplitami (pod wodzą Cheirisofosa) dotarli na wybrzeża Cylicji (Xen. Anab. I, 4, 2). Sparta znalazła się *de facto* w stanie wojny z Persją. Ambicjom Cyrusa kres położyła jego śmierć w bitwie pod Kunaksą, w której wzięło udział trzynaście tysięcy najemników greckich pod wodzą Spartiaty Klearchosa.

W 400 roku p.n.e. Sparta wyraźnie zmienia swoją politykę na Wschodzie (Cartledge 1987, 191). Po pokonaniu Aten nie potrzebowała już perskiej pomocy finansowej, a śmierć Cyrusa pod Kunaksą zwolniła Spartan z zaciągniętych wobec niego zobowiązań. Sparta potrzebowała obecnie uzasadnienia dla swych pretensji do odgrywania roli „przywódcy Hellady”, co zresztą Jonowie potrafili zrećznie wykorzystać (Xen. Heli. III, 1, 3). Za udzieleniem Jonom pomocy przemawiał też fakt, że prosili o nią oligarchowie, którzy zawdzięczali Lizandrowi władzę, odebraną im przez wspierającego demokratów Tyssafernesa. Zaangażowanie Sparty na Wschodzie wzrosło w następnych latach jeszcze bardziej wskutek rychłej zmiany na spartańskim tronie królewskim (zob. Cartledge 1979, 273). W grę wchodzić mogły zresztą również inne czynniki. Niewykluczone, że wielu Spartiatów widziało w wojnie w Azji szansę na wybicie i wzbogacenie się (zob. Hamilton 1991, 88-89).

Gdy Artakserkses kazał satrapie Tyssafernesowi zająć miasta greckie, Sparta w odpowiedzi na prośbę Greków małoazjatyckich wysłała w celu obrony Jonii Thibrona z czterema tysiącami piechoty Związku Peloponeskiego, tysiącem neodamodów z Lakonii oraz trzystoma jeźdźcami z Aten (Xen. Heli. III, 1, 4). Thibron wziął również pod swoje sztandary sześć tysięcy żołnierzy spośród tych, którzy przeżyli odwrót spod Kunaksy (Xen. Heli. III, 1, 6; Anab. VII, 8, 24). Na morzu Sparta miała wielką flotę i panowała niepodzielnie na Morzu Egejskim. Eforowie kazali Thibronowi wkroczyć do Karii, licząc na to, że Karyjczycy przejdą na stronę Spartan. Odnosił nawet pewne sukcesy, ale gdy zimą 400/399 roku p.n.e. splądrował ziemie miast greckich, został przez

Spartę odwołany. Jesienią 399 roku zastąpił go Derkyllidas, który miał kierować działaniami w Azji aż do 396 r. Wkrótce zresztą Derkyllidas zawarł rozejm z Farnabazosem, odnowiony wiosną 398 r. p.n.e. Jednocześnie Sparta prowadziła aktywną politykę w Grecji lądowej. Świadectwem ambicji Sparty, usiłującej utrzymać hegemonię w Grecji, a zarazem odrodzić dawne tradycje Związku Peloponeskiego, stała się w 401/400 roku p.n.e. wojna z Elidą (Xen. Heli. III, 2, 21-31). Akcja Sparty stanowiła pokaz siły, ale służyła zarazem zemście na państwie, które uniezależniło się w czasie wojny peloponeskiej (zob. Oliva 1971, 184). Z pewnością też podbój Elidy dawał Sparcie kontrolę nad północno-zachodnim wybrzeżem Peloponezu oraz dostęp do Adriatyku i szlaków na Zachodzie (Falkner 1996, 17-25). Sparta zażądała od Elidy uwolnienia osad w Elei i Trifylii, których ludność zamieniła ona w periojków, a także częściowego pokrycia kosztów wojny peloponeskiej. Wobec odmowy wypowiedziano Elidzie wojnę, a Agis wkroczył z wojskiem na jej terytorium (Xen. Heli. III, 2, 21 nn.). Jednak w związku z trzęsieniem ziemi rychło się wycofał (Xen. Heli. III, 2, 24). W 399 roku „eforowie znów ogłosili wyprawę wojenną do Elidy” (Xen. Heli. III, 2, 25). Tym razem Sparta wprawdzie nakłoniła do wypowiedzenia wojny również swoich sprzymierzeńców, ale Beoci i Koryntyjczycy odmówili przysłania posiłków. W wyprawie wzięły natomiast udział oddziały osłabionych i w związku z tym posłusznych Aten. Spartanie spustoszyli Elidę. W końcu demokratyczni przywódcy Elidy zgodzili się na zawarcie przymierza ze Spartą oraz wydanie floty, zburzenie dwóch twierdz i uwolnienie osad, o które upominała się Sparta (Xen. Heli. III, 2, 30-31). Rozprawa z Elidą miała niemałe znaczenie propagandowe. Z pewnością przestraszyła peloponeskich sprzymierzeńców Sparty, ale też zaniepokoiła inne związane z nią państwa.

Mniej więcej w tym samym czasie Spartanie wypędzili z Naupaktos i Kefallenii Messeńczyków, którzy udali się do Kyrenajki i na Sycylię, gdzie zaciągnęli się jako najemnicy na służbę sojusznika Sparty, tyrana Syrakuz Dionizjosa I.

Po zawarciu pokoju z Elidą Agis, „przybywszy do Delf i złożwszy dzięcię z łupu wojennego, zachorzał w drodze powrotnej, będąc już w podeszłym wieku i jeszcze żywy przyniesiony do Lacedemonu, umarł tam wkrótce i urządzono mu pogrzeb wspanialszy niż jakimukolwiek innemu człowiekowi. Gdy dni żałoby już minęły i trzeba było ustanowić króla, począł się spór o władzę królewską pomiędzy Leotychidasem, podającym się za syna Agisa, a bratem tegoż, Agesilaosem” (Xen. Heli. III, 3, 1).

Spór o następstwo tronu rozegrał się wiosną 400 (Cartledge 1987, 354) lub w 399/98 roku p.n.e. (Hamilton 1991, 18 przyp. 46). Agesilaos zarzucił Leotychidasowi, że nie jest on synem króla, lecz Alkibiadesa (Xen. Heli. III, 3, 2). Trudno dziś orzec, ile było prawdy w tym oskarżeniu. Romans Timai, żony Agisa II, z Ateńczykiem Alkibiadesem był sprawą powszechnie znaną

ale nie przesądza o ojcostwie Alkibiadesa, w które jedni wierzą (Cartledge 1987, 113), inni zaś mu zaprzeczają (Luria 1927; Kelly 1975, 46-49). W każdym razie wokół tego problemu toczyła się w Sparcie wielka dyskusja polityczna o następstwo tronu w domu Eurypontydów (Cartledge 1987, 110-115; Hamilton 1991, 26). Znamca wyroczni (*chresmologos*) Diopieithes z Aten, który w latach trzydziestych V wieku p.n.e. włączył się udziałem w atakach politycznych na ludzi z kręgu Peryklesa, miał w obronie Leutychidasa powołać się na proroctwo Apollona, które kazało wystrzegać się kulawej władzy królewskiej (*ten cholen basileian*) (Xen. Heli. III, 3, 3; zob. Plut. Ages. 3, 3-4; Lys. 22, 5; Paus. III, 8, 9). Agesilaos rzeczywiście, chyba od urodzenia (Plut. Ages. 1, 1-2; Nepos Ages. 8, 1), utykał na jedną nogę. „Lizander jednak, trzymając stronę Agesilaosa, odpowiedział mu, że nie myśli, żeby bóg nakazywał wystrzegać się kalectwa, spowodowanego potłuczeniem nogi, lecz raczej tego, by królem nie został ktoś niebędący z rodu królewskiego, bo byłoby to niewątpliwie królestwo kulejące, gdyby grodowi przewodzili ludzie nie pochodzący od Heraklesa. Wysłuchawszy takich wywodów obu stron, Lacedemończycy obrali królem (*he polis heilonto basilea*) Agesilaosa" (Xen. Heli. III, 3, 3).

Nie ulega wątpliwości, że poparcie Lizandra przyczyniło się do wybrania (jeśli o nim wręcz nie przesadziło) królem Agesilaosa (Xen. Heli. III, 3, 1-4; Plut. Ages. 3, 3-5; Lys. 22, 3-6; Alkib. 23, 7-8; Paus. III, 8, 7-10; Nepos Lys. 1, 5). Agesilaos, niski i kulawy, miał wówczas około czterdziestu pięciu lat. Był człowiekiem żonatym. Z żoną Kleorą (którą poślubił nie wcześniej niż w 420, a nie później niż ok. 400 roku) miał już syna Archidamosa (III) i córkę Proaugę (zob. Cartledge 1987, 146). Nic nie zapowiadało jego wyniesienia na tron królewski. Jako starszy brat przyrodni zmarłego Agisa II (Plut. Lys. 22-23; Ages. 3) nie mógł nawet marzyć o godności królewskiej. Jakkolwiek możemy się zastanawiać, jak mimo swego kalectwa przeżył inspekcję niemowląt, a następnie zdołał przejść *agoge*, niewiele wiemy o jego dzieciństwie i młodości (zob. Hamilton 1991, 12 nn.), poza tym, że łączyły go w przeszłości intymne stosunki z Lizandrem. Wybierając syna Archidamosa II z jego drugiej żony Eupolii (synem z pierwszego małżeństwa był Agis), wybrali Spartanie człowieka Lizandra, a zatem opowiedzieli się za energiczną polityką zagraniczną (Hamilton 1991, 28-9).

Gdy Leutychidasa uznano za nieślubne dziecko i wygnano, Agesilaos uzyskał wraz z tronem wielki majątek zmarłego króla Agisa. Jego połowę rozdzielił między członków rodziny matki (Plut. Ages. 4, 1), rozpoczynając budowę własnego zaplecza politycznego. Już wkrótce miało się okazać, że Agesilaos jest mistrzem intrygi politycznej i znakomitym dyplomata, umiejącym łączyć w swych działaniach zewnętrzny szacunek dla spartańskich obyczajów ze zręcznym wykorzystaniem struktur ustrojowych dla wzmocnienia swojej pozycji w państwie. Agesilaos w sposób wręcz ostentacyjny

okazywał szacunek dla eforów i geruzji. Wzywany przez eforów nie czekał na trzecie wezwanie, lecz natychmiast przybywał. Gdy przychodzili eforowie, nie siedział jak nakazywał obyczaj, lecz wstawał, okazując im w ten sposób swoje poważanie. Zwracając uwagę na zewnętrzne formy, w praktyce bezlitośnie rozprawiał się z przeciwnikami, a stronników zdobywał również za pomocą korupcji. Na przykład nowo wybranym gerontom posyłał szatę i wołu. Starał się też zdobyć sympatię swoich rodaków prostym sposobem życia i przywiązaniem do starych obyczajów, istotnie zyskując sobie wielką popularność. Eforowie mieli go nawet (w co jednak Cartledge [1987, 144, 399] powątpiewa) ukarać grzywną, podając jako przyczynę to, że „przywiązywał Spartan do swej własnej osoby, zamiast do państwa” (Plut. Ages. 5, 4).

### **Sytuacja wewnętrzna w Sparcie - tzw. rhetra Epitadeusa i spisec Kinadona**

Starożytni sądzili, że zwycięstwo w wojnie peloponeskiej całkowicie zmieniło Spartę. Otwarcie na świat zewnętrzny miało doprowadzić archaiczne struktury społeczne Sparty do ruiny, a państwo do upadku. „Początkiem zepsucia obyczajów i niezdrowych stosunków w Sparcie - pisze Plutarch - było niewątpliwie obalenie hegemonii ateńskiej i obłowienie się przy tej sposobności złotem i srebrem” (Plut. Agis 5, 1). Jeśli nawet nie jest to pogląd do końca słuszny, nie sposób zaprzeczyć, że niemal z dnia na dzień stała się Sparta najbogatszym państwem Grecji. Wkrótce po decydującym zwycięstwie pod Aigospotamoi Lizander posłał przez Gylipposa do Sparty pieniądze i przedmioty o łącznej wartości 1000 (Plut. Nic. 28, 3) albo nawet 1500 talentów (Diod. XIII, 106, 8-10). Różnice między Diodorem a Plutarchem mogą wynikać z braku precyzji albo pomyłki (David 1979/80, 39). W końcu lata 404 roku p.n.e. Lizander wrócił do Sparty z łupami, otrzymanymi od miast wieńcami oraz 470 talentami trybutu ściągniętego za zgodą Cyrusa na prowadzenie wojny (Xen. Heli. II, 3, 7-9). Mimo żądań Teb i Koryntu, które domagały się dla siebie 1/12 łupów (Xen. Heli. III, 5, 5; Plut. Lys. 27, 2) wszystko to, w sumie ok. 1470-1970 talentów, Sparta zachowała dla siebie. Jeśli dodamy dochody z trybutu w postaci ponad tysiąca talentów rocznie (Diod. XIV, 10, 2), okaże się, że do Sparty napłynęły bogactwa, jakich nie widziano tam nigdy wcześniej.

Spowodowało to daleko idące zmiany wewnętrzne (David 1979/80, 45; zob. też Cartledge 1987, 168; Hodkinson 1993, 150 nn.) i, jak pokazują źródła, ożywione dyskusje, co zrobić z taką masą pieniędzy. Plutarch twierdzi, że część Spartan była przeciwna wpuszczaniu pieniędzy do miasta. Wedle Teopompa efor Skiraftdas, a wedle Eforosa efor Flogidas zgłosili w tej sprawie odpowiedni wniosek (Plut. Lys. 17, 2). Za pozostawieniem pieniędzy w kraju opowiadali się stronnicy Lizandra. W końcu osiągnięto kompromis,





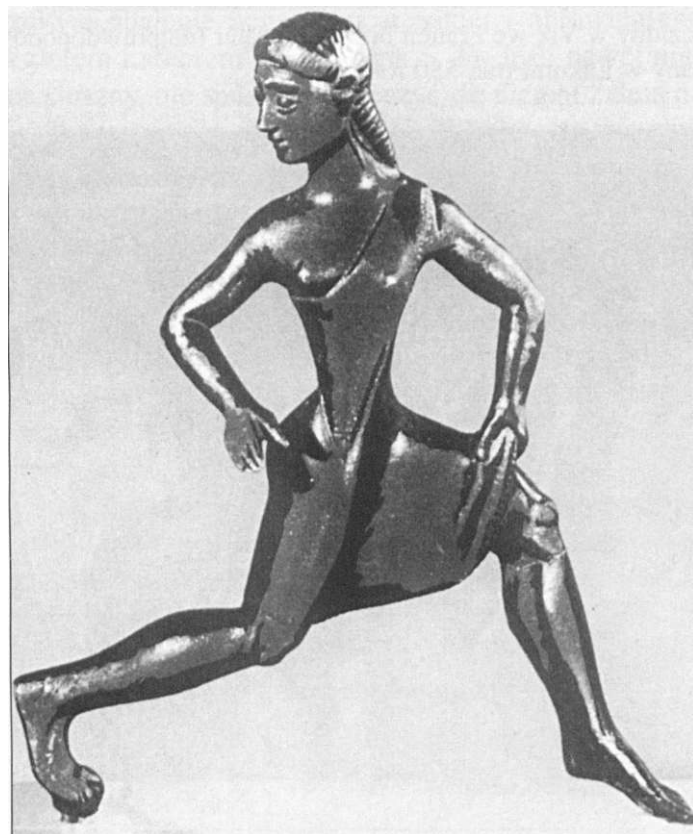
Fot. 17. Znaleziony w Vix we Francji brązowy krater (najprawdopodobniej) wyprodukowany w Lakonii (ok. 530 roku p.n.e.).



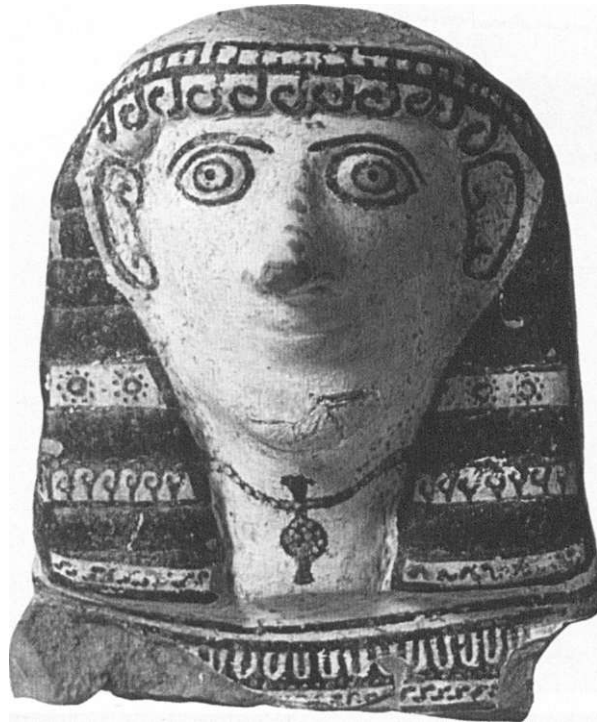
Fot. 18. Lakońska płaskorzeźba nagrobna z ok. 540 roku p.n.e.



Fot. 19. Spartanka. Brązowa statuetka z Lakonii (ok. 550 rok p.n.e.).



Fot. 20. Spartanka. Brązowa statuetka z Lakonii (ok. 500 rok p.n.e.).



Fot. 21. Gliniana głowa kobiety z akropolu spartańskiego.



Fot. 22. Porwanie Europy. Mozaika z willi rzymskiej w Sparcie.



Fot. 23. Alkibiades. Mozaika z willi rzymskiej w Sparcie.



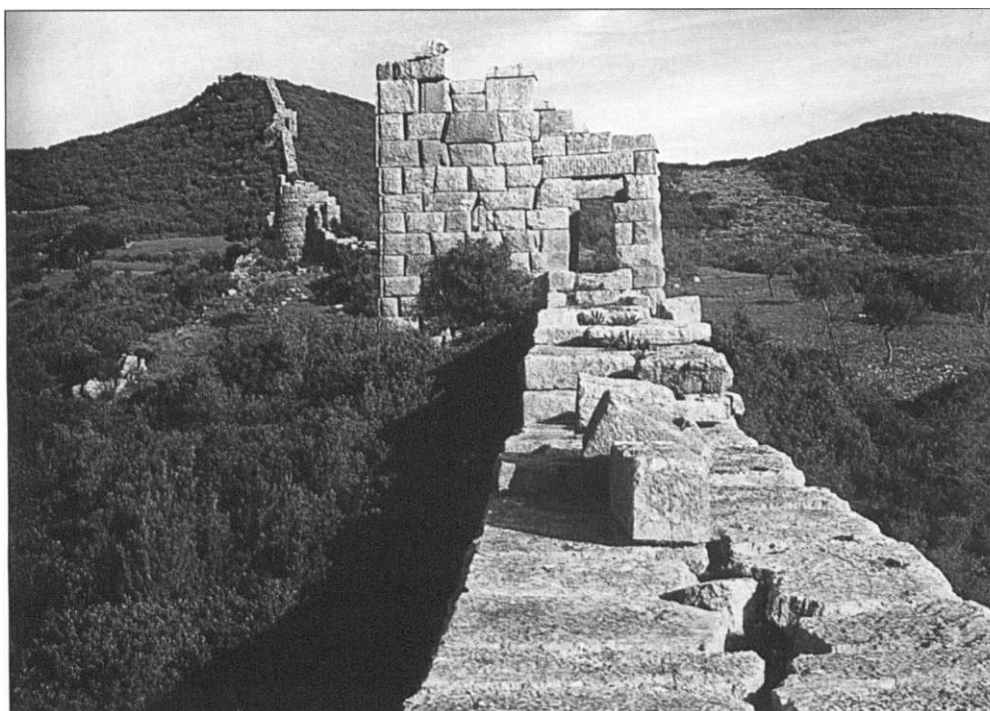
Fot. 24. Odkopany częściowo przez Brytyjczyków w latach 1906-1928 teatr rzymski w Sparcie. W latach 60-ych i 70-ych XX w. prowadzili tu prace greccy archeologowie Christou i Steinhauer. Od 1992 do 1995 roku prace w teatrze prowadzili Waywell i Wilkes.



Fot. 25. Teatr rzymski w Sparcie.



Fot. 26. Ruiny starożytnej Messeny.



Fot. 27. Fortyfikacje starożytnej Messeny na górze Ithome.



Fot. 28. Kythera.



Fot. 29. Methone.



Fot. 30. Pylos i Sfakteria.



Fot. 31. Pomnik Likurga  
w Sparcie.



Fot. 32. Współczesna Sparta.



pieniądze miały pozostać, ale tylko w posiadaniu państwa; za ich posiadanie przez osoby prywatne miała grozić kara śmierci (Plut. Lys. 17, 4). I rzeczywiście, miano skazać później na śmierć Thoraxa, przyjaciela Lizandra, u którego znaleziono pieniądze (Plut. Lys. 17, 4-6; 19, 4). Jeśli to prawda, byłby Thorax pierwszą i zarazem ostatnią osobą w Sparcie skazaną z tego powodu (David 1981, 9). Z całą pewnością w niewiele lat później Spartanie nie tylko przestali się bać, ale i zaczęli obnosić się ze swym bogactwem (Xen. Lak. Pol. XIV, 3). Cała opowieść Plutarcha brzmi zresztą jak bajka dla naiwnych dzieci. Zastanawiano się, co naturalne, nad tym, co zrobić z taką masą pieniędzy, choć nie radzono nad tym, czy, jak twierdzi Plutarch, nie wpuścić ich do miasta. W tym ostatnim przypadku można by zapytać, co zwolennicy Skirafidasa-Flogidasa chcieliby z nimi zrobić - odesłać dawnym właścicielom czy może zniszczyć? Spartiaci potrzebowali pieniędzy, a na pewno potrzebowała ich spartańska polis. Różnice zdań mogły dotyczyć tego, jak je podzielić, a może tego, czy nie nadszedł czas, aby Sparta zaczęła bić własną monetę. Czegokolwiek zresztą dyskusja nie dotyczyła, autorzy antyczni nie informują nas o tym, ale też nie mówią o żadnych zmianach, co każe sądzić, że dawne zwyczaje (raczej niż prawa) pozostały w mocy.

Plutarch powiada, że mimo napływu bogactw, dopóki przestrzegano praw Likurga dotyczących dziedziczenia *kleroi* przez syna po ojcu, utrzymywał się Jakiś porządek i równowaga społeczna w państwie" (Plut. Agis, 5, 2). Zniszczył je dopiero, zostawszy eforem (*ephoreusas*), Epitadeus, człowiek wpływowy (*aner dynatos*), lecz zuchwały i złego charakteru (Plut. Agis 5, 3). On właśnie, „poróżniwszy się ze swym synem, przeprowadził rhetrę, pozwalającą każdemu zarówno za życia oddać, jak i w razie śmierci testamentem przekazać swój dom (*oikos*) i posiadłość (*kleros*), komukolwiek zechce. Tak zatem ten człowiek, aby zaspokoić swój gniew, po prostu dla własnej potrzeby, zaprojektował tę rhetrę, a inni kierując się chciwością przyjęli ją i uchwalili" (Plut. Agis, 5, 3).

Zdaniem Plutarcha rhetra zniszczyła dotychczasowy ustrój Sparty (Plut. Agis 5, 4). „Odtąd możni (*dynatoi*) już bez litości zaczęli wysadzać spadkobierców z ich posiadłości i skupiać je w swych rękach, tak że majątki znalazły się niebawem w posiadaniu niewielu bogaczy, a ogół obywateli popadł w zupełną nędzę" (Plut. Agis, 5, 5). „Ostatecznie więc pozostało nie więcej niż siedmuset Spartiatów, a z tych, okrągło biorąc, tylko stu było takich, którzy posiadali ziemię i spadek (*kleroi*) po ojcach. Reszta siedziała obok nich w mieście jako tłum w nędzy i po ojcach" (Plut. Agis 5, 5-7).

O Epitadeusie i jego rhetrze żaden inny autor poza Plutarchem nie wspomina. Sam zaś Plutarch nie stwierdza wyraźnie, kiedy uchwalono rhetrę. Jedynie z kontekstu wnioskować można, że wprowadzono ją po zakończeniu wojny peloponeskiej w 404 roku, a przed bitwą pod Leuktrami w 371 roku p.n.e.

W sprawie daty zgłaszano jednak w nauce różne propozycje (omawia je Oliva 1971, 189 n). Niese (1909) sądził, że Epitadeus może być identyczny z Epitadasem, wspomnianym przez Tukidydesa (Thuc. IV, 8, 31; 33; 38) dowódcą spartańskim, który w 425 roku p.n.e. zginął w czasie walk na Sfakterii. Oznaczałoby to, że rhetrę wprowadzono jeszcze w okresie wojny peloponeskiej, co wydaje się jednak mało prawdopodobne. Zdaniem Toynbee'ego (1913, 272), który datował ją na ok. 357 rok p.n.e., lepszy niż wojna peloponeska kontekst dla rhetry stanowiłyby czasy po utracie Messenii. Cary (1926, 187) opowiadał się nawet za połową IV wieku p.n.e. (1926, 187). Na ogół jednak przyjmuje się, że rhetrę uchwalono wkrótce po zakończeniu wojny peloponeskiej, a więc na przełomie V i IV lub na początku IV wieku p.n.e. (Oliva 1971, 190; Christien 1974, 202-209; David 1981, 67; Hamilton 1991, 84). Znaczenie rhetry miało być ogromne. *"In itself the «rheta» - pisze Pavel Oliva (1971, 192) - encouraged the new tendencies which culminated in the Hellenistic period. The «rheta» is thus a landmark in the economic and social history of Sparta"*.\*

Dlaczego jednak ją wprowadzono? Jeśli nawet za całą sprawą krył się konflikt efora z synem, to mimo podejrzeń, jakie może to rodzić, w najlepszym razie tłumaczy to motyw efora Epitadeusa, ale już nie Spartiatów, którzy musieliby za takim prawem głosować. Starając się objaśnić motyw tych ostatnich, stworzono wiele różnych hipotez.

Wedle jednej z nich rhetra miała zachęcić najemników, którzy wzbogacili się za granicą do powrotu do ojczyzny i zakupu *kleros* na terenie Lakonii (Toynbee 1913, 272 n.). Według innej przeciwnie, rhetra miała stworzyć korzystne warunki dla tych, którzy pragnęli opuścić Spartę, aby służyć w wojsku najemnym i chcieli sprzedać swoje *kleroi* (Cary 1926, 186 n.). Według wariantu tej hipotezy chodziło tylko o młodych, niezonatych, a w każdym razie bezdzietnych Spartiatów, myślących o służbie najemnej (Michell 1964, 218). Jeszcze inne interpretacje wiązały rhetrę z problemem długów (Asheri 1961) albo widziały w niej środek na znalezienie dziedziców dla 9000 *kleroi* (MacDowell 1986, 99) czy lekarstwo na spadek liczby ludności (Toynbee 1969, 337—43; Michell 1964, 219). Najbardziej prawdopodobne jest, że rzekoma rhetra Epitadeusa, co sugerował już Eduard Meyer (1892, I, 258 przyp. 3) jest całkowicie niehistoryczna (Cartledge 1979, 167-8; 1987, 167; Hodkinson 1986, 391; Flower 1991, 89; 1993, 150 przyp. 1).

O rhetrze wspomina wyłącznie Plutarch. Z drugiej strony stwierdzenie Arystotelesa - „sprzedaż bowiem lub kupno majątku ziemskiego obłożył prawodawca piętnem hańby i zrobił to słusznie, ale zostawił swobodę doro-

\* „«Rheta» sama w sobie nasiliła nowe tendencje, kulminacja których przypadła na okres hellenistyczny. A zatem owa «rheta» to punkt zwrotny w gospodarczych i społecznych dziejach Sparty" (przyp. red.).

wania go lub pozostawienia w spadku wedle woli, choć to musiało przecież dać ten sam wynik, co i w wypadku sprzedaży" (Arist. Pol. II, 9, 1290 a 19 nn.) - zwolennicy historyczności rhetry odnoszą właśnie do Epitadeusa. Aluzja do „prawodawcy” odnosi się jednak do Likurga, jedyne prawo dawcy, o którym Arystoteles mówi. Z tego zaś wynika, że w czasach Arystotelesa przepisy wprowadzone według Plutarcha przez rhetrę Epitadeusa były powszechnie praktykowane i uznawane za część korpusu praw Likurga. Gdyby owo prawo było świeże, moglibyśmy oczekiwać, że Arystoteles by ten fakt podkreślił. Skądinąd zauważmy, iż przyczyn współczesnych trudności Sparty Arystoteles dopatruje się właśnie w pierwotnym prawodawstwie Likurgowym.

Oznacza to, że mamy w źródłach do czynienia z dwiema sprzecznymi tradycjami objaśniającymi upadek Sparty w IV wieku p.n.e. Pierwsza przypisuje go wewnętrznym słabościom ustroju, które ujawniły się z całą siłą właśnie w IV wieku (Arystoteles). Druga tłumaczy upadek tym, że dawne prawa wyszły z użycia, najpierw w wyniku napływu wielkich ilości złota i srebra po wojnie peloponeskiej, następnie w związku z przyjęciem rhetry i jej skutkami (Plutarch). Wprawdzie Ksenofont również objaśnia słabość Sparty tym, że Spartanie przestali być posłuszni dawnym prawom, ale nic nie wie o rhetrze Epitadeusa.

I właśnie owo milczenie współczesnych budzi największe podejrzenia w sprawie Epitadeusa i jego rhetry. Jak przekonująco dowiódł Eckart Schiittrumpf (1987, 441-457), zawarty w „Żywocie Agisa” Plutarcha opis stosunków społecznych w Sparcie przed Agisem opiera się na ustępie „Państwa”, w którym Platon opisuje pogorszenie się stosunków społecznych w wyniku koncentracji majątków w rękach nielicznej grupy bogaczy. Źródło, z którego korzystał Plutarch, ukazuje historię Sparty zgodnie z interesem Agisa IV, który głosząc w III wieku p.n.e. hasła powrotu do ustroju Likurga, musiał złożyć wszelkie słabości państwa na karb błędów kogoś innego niż Likurg, gdyż w przeciwnym razie jego plany straciłyby jakąkolwiek legitymację. Innymi słowy, nie miał innego wyboru, niż pokazać, że zepsuta w IV wieku p.n.e. legislacja Likurga wymagała uzdrowienia. Zdaniem Schiittrumpfa (1987, 456-457) za stworzenie historycznej fikcji, jaką jest rhetra Epitadeusa, nie odpowiada jednak Fylarchos, główny autor, na którym Plutarch opierał się w „Żywocie Agisa”, lecz raczej stoik Sfajros Borystenita, uczeń Zenona, a nauczyciel i współpracownik Kleomenesa.

Jakkolwiek więc rhetra Epitadeusa jest wymysłem, częścią stworzonego w III wieku p.n.e. mitu spartańskiego, Sparta po wojnie peloponeskiej rzeczywiście przeżywała szybsze niż w V wieku zmiany. Wieloletnia wojna zwiększyła kontakty ze światem zewnętrznym, wpłynęła na zmiany w stylu życia, a nierównomierne uczestnictwo w zyskach związanych z wojną przyczyniło się do ubożenia jednych i bogacenia się drugich. W warunkach spar-

tańskich oznaczało to zmniejszenie się liczby pełnoprawnych obywateli, co prowadziło do napięć społecznych. Ich przejawem jest tzw. spisec Kinadona (Xen. Heli. III, 3, 4-11 zob. Arist. Pol. 1306b 33-35; Polyajnos II, 14, 1).

Ksenofont umieszcza spisec w pierwszym roku panowania króla Agesilasa (Xen. III, 3, 4), co oznacza w zależności od przyjętej datacji, że miał on miejsce w 399 (Cartledge 1987, 164) lub 398 roku p.n.e. (David 1979, 243-244; zob. też Oliva 1971, 192 przyp. 3; Pechatnova 1984, 133 przyp. 1). Są również zwolennicy datowania spisku na 397 rok (Chrimes 1952, 228 przyp. 2; 354 n.; Hamilton 1991, 78; zob. przegląd dyskusji - Hamilton 1982, 292).

Gdy Agesilaos składał ofiarę Apollonowi, jak informuje nas Ksenofont, pokazały się złe znaki, świadczące o tym, że w państwie dzieje się coś niedobrego, jakby znalazło się ono w środku nieprzyjaciół. Jak łatwo zgadnąć, zaraz potem, dokładnie pięć dni później, odkryto niebezpieczny spisec.

Jego przywódca Kinadon był człowiekiem wolnym, chociaż nie zaliczał się do *homoioi* i być może należał do grona zubożałych Spartiatów (np. wspomnianych tylko w związku ze spiskiem hypomejonów), którzy stracili na dokonujących się w Sparcie w owym czasie przemianach. „Był to - pisze Ksenofont - młodzieniec z wyglądu okazały i duchem silny, nienależący jednak do koła tak zwanych równych” (Xen. Heli. III, 3, 5). Określenie Kinadona mianem *neaniskos* nie przesądza sprawy jego wieku. Na pewno był dorosły, choć pewnie wyglądał młodo. Pechatnova (1984, 134-135) uważa, że miał osiemnaście do czterdziestu lat, choć pewnie rozsądniej byłoby stwierdzić, że zbliżał się lub nawet już przekroczył trzydziesty rok życia.

O przygotowywanym spisku eforowie dowiedzieli się od młodzieńca, którego próbował zwerbować Kinadon. Wyjawiał on eforom, że Kinadon zaprowadził go na agorę i kazał mu policzyć znajdujących się na niej Spartiatów; „A ja - opowiadał on - policzywszy króla, eforów, gerontów i innych, razem około czterdziestu, spytałem go: «Po co, Kinadonie, kazałeś mi ich policzyć»; on zaś rzekł: «Tych tylko uważaj za twych wrogów, wszystkich zaś innych, obecnych na agorze, w ilości więcej niż cztery tysiące - za swych sojuszników)). Wskazywał on także na ulicach (*en tais hodois*) to jednego, to znów dwóch wrogów, całą zaś resztę uważał za sojuszników. Co do Spartiatów znajdujących się akurat na wsi (*en tois choriois tychoiein*), to według jego słów w każdej wsi jest tylko jeden wróg - gospodarz (*despotes*), sojuszników (*symmachoi*) zaś całe mnóstwo” (Xen. Heli. III, 3, 5).

Z opisu tego można wnosić, że Spartiaci stanowili już w owym czasie nieliczną mniejszość. Na dodatek wygląda na to, iż nie wszyscy mieszkali w Sparcie, lecz część z nich przebywała (chyba czasowo?) w swoich posiadłościach, choć znowu nie bardzo wiadomo, jak to rozumieć, skoro degradacja społeczności polegać miała na tym, że nieliczni mieli w swym ręku wiele majątków. Czyżby dążyli do opanowania *kleroi* w jednym rejonie i dlate-

go mogli mieszkać „we wsi”, jakby w rezydencji, będącej centrum ich posiadłości?

Nie wygląda na to, aby spisek był zbyt dobrze zorganizowany, albo może na odwrót - członkowie byli tak bardzo zakonspirowani, że ostatecznie nie udało się ich złapać. W każdym razie unieszkodliwienie przywódcy problem rozwiązało, aczkolwiek relacja Ksenofonta może sugerować, iż spiskowców było wielu:

„Kiedy znowu eforowie pytali, ilu według Kinadona jest wtajemniczonych w spisek, ten odpowiedział, że ów twierdził, że nawet przywódcy znają ich niewiele, ale za to godnych zaufania, sami zaś mają rzekomo poparcie wszystkich - helotów i neodamodów, i zubożałych Spartiatów (*tois hypomeiosi*) i periojków: gdziekolwiek bowiem zacznie się wśród nich rozmowa o Spartiatach (*logos peri Spartiaton*), nikt nie jest w stanie ukryć, że chętnie jadłby ich nawet na surowo (*homon esthiein*)” (Xen. Heli. III, 3, 6).

Wygląda na to, że Kinadon liczył po prostu na niezadowolonych, ale nie miał, a w każdym razie nie zdradził informatorowi eforów, dokładnego planu działania. Heloci mieli z pewnością dość powodów do niezadowolenia. W przypadku neodamodów w grę wchodziło może ich rozczarowanie nowym statusem (albo ciągłym uczestnictwem w kampaniach wojennych). Hypomejonowie, jak sam Kinadon, mogli boleśnie odczuwać degradację społeczną jaka stała się ich udziałem. Z pewnością natomiast nie wszyscy periojkowie jednakowo odnosili się do Spartiatów. Kinadon miał zapewne nadzieję uzyskać wsparcie ubogich periojków, ale nie warstw rządzących w poleis (Cartledge 1987, 178). Opis Ksenofonta nie rozstrzyga też o geografii spisku. Vidal-Naquet wskazuje wprawdzie na zasadniczo lakoński charakter spisku (Austin, Vidal-Naquet 1972, 280 przyp. 7), ale właściwie trudno tu mówić o czymkolwiek innym niż o wrazeniu. Nie mamy możliwości stwierdzenia, czy spisek obejmował Lakonię i Messenię, czy też tylko samą Lakonię.

Zasłyszane wieści przeraziły jednak eforów, którzy bezwłocznie, w największej tajemnicy zaczęli działać. Nie zwołali nawet, jak powiada Ksenofont, tak zwanego małego Zgromadzenia (*ten mikran kaloumenen ekklesiari*) (Xen. Heli. III, 3, 8), omawiając jedynie sprawę z gerontami. Polski wydawca „Hellenik” Ksenofonta za „małą ekklezję” uznaje apellę, zwołaną w trybie pilnym, w której uczestniczyli jedynie Spartiaci obecni akurat w mieście. Ów pogląd Kahrstedta (1922, 258; zob. też Witkowski 1938, 169-70; Kelly 1981a, 55) w świetle atmosfery, w jakiej działali eforowie, nie wydaje się prawdopodobny. Zdaniem Busolta za *mikra ekklesia* kryje się ciało złożone z najstarszych i najbardziej poważanych obywateli (Busolt, Swoboda 1926, 693). Z kolei Jones (1964, 27) oraz David (1979, 255) uważają że jest to popularne określenie geruzji. Brak innych świadectw nie pozwala całkowicie wykluczyć żadnej z wymienionych hipotez, ale najrozsądniejszy wydaje się

pomysł, wedle którego „mała ekklezja” była (nieformalnym?) gremium złożonym z gerontów, eforów oraz zapewne innych cieszących się ogólnym poważaniem Spartiatów, urzędników i byłych urzędników, których w razie nagłej potrzeby dało się zebrać dla podjęcia ważnych decyzji, uzasadnionych zagrożeniem państwa (zob. Cartledge 1987, 130-1; Hamilton 1991, 69). Eforowie za wszelką cenę starali się uniknąć rozgłosu, aby nie spłoszyć Kinadona i jego ludzi, dlatego nie zwoływali apelli, ani nawet geruzji, lecz (co wynikało także z pośpiechu, w jakim musieli działać) konsultowali się (zapewne z tymi, z którymi mogli to szybko uczynić) z gerontami.

W wyniku tych pospiesznie przeprowadzonych narad eforowie postanowili „wysłać do Aulon Kinadona wraz z innymi młodzieńcami (*syn allois ton neoteron*) i nakazali mu stamtąd powrócić z kilkoma mieszkańcami Aulon oraz tymi helotami, których imiona wypisane były na *skytale*. Otrzymał on także rozkaz przyprowadzenia pewnej kobiety, która uchodziła tam za najpiękniejszą (*kalliste*), lecz okazała pogardę przychodzącym tam Lacedemonczykom, tak starszym, jak młodszym” (Xen. Heli. III, 3, 8). Nie wiemy, dlaczego posłano Kinadona właśnie do Aulon, które znajdowało się gdzieś (dokładna lokalizacja nie jest możliwa) w północno-wschodniej Messenii (Cartledge 1979, 274). Niejasna jest również wzmianka o helotach, którzy wbrew podejrzeniom Welweia (1974, 109 przyp. 5) nie należeli chyba do periojków, lecz uprawiali leżącą gdzieś w pobliżu ziemię Spartiatów.

Owa misja nie zaniepokoiła Kinadona, gdyż eforowie zlecali mu już wcześniej podobne zadania. Kazano Kinadonowi zwrócić się do najstarszego z hippagretów, aby przydzielił mu sześciu lub siedmiu ludzi. „Poprzednio zaś eforowie już zatroszczyli się o to, aby ów hippagreta wiedział, kogo należy posłać, posyłani zaś, aby wiedzieli, że należy schwycić Kinadona” (Xen. Heli. III, 3, 9). Eforowie obawiając się rozmiarów spisku, nie chcieli aresztować go w samej Sparcie. Za udającym się do Aulon Kinadonem wysłali całą morę jazdy (Xen. Heli. III, 3, 10).

Plan eforów został zrealizowany bez przeszkód. Po schwytaniu Kinadona do eforów dotarł jeździec, który przyniósł informację o spiskowcach wskazanych przez Kinadona. Eforowie bezwzględnie zajęli się ich aresztowaniem. Uwięzili „wieszczka Teisamenosa i resztę, co najmniej niebezpieczniejszych spiskowców” (Xen. Heli. III, 3, 11).

Sprowadzono też do Sparty Kinadona, a gdy w czasie tortur „wyznawał wszystko i wymieniał współwinnych, zapytano go w końcu, w jakim to uczynił zamiarze. Na to ten odpowiedział: «Aby w Lacedemonie nie być od nikogo słabszym (*medeis hetton einai en Lakedaimoni*)» (Xen. Heli. III, 3, 11). W świetle tego, co wcześniej powiedziano o przyczynie i celach spisku, sens tej wypowiedzi mógł być inny, a w interesie eforów leżało jej wypaczenie. Kinadonowi nie chodziło przecież o to, aby wszyscy byli *homioi*. Zdaniem Davida *hettones* stanowiło synonim *hypomeiones* (1979, 246). Innymi

słowy, Kinadon nie tyle pragnął obalić system, ile odzyskać w nim należne sobie miejsce (Flower 1991, 94). Stwierdza to wprost Arystoteles, mówiąc, że Kinadon, człowiek mężny, nie zajmował w państwie pozycji, na jaką zasługiwał (Arist. Pol. 1306b). Z pewnością fakt, że Kinadon nie chciał być od nikogo *hetton*, świadczy o jego ambicji i objaśnia przyczyny frustracji, zapewne też odkrywa najważniejszą z jego pobudek. Jeśli jednak przypomniemy, na czyje poparcie liczył Kinadon, trudno przyjdzie uwierzyć, że chciał tego samego dla siebie i dla innych uczestników lub sympatyków powstania (zob. Hamilton 1991, 70).

„Potem - pisze Ksenofont - mając już szyję i obie ręce ujęte w dyby drewniane, smagany i kłuty, on sam i jego stronnicy wodzeni byli dookoła miasta. Taka więc spotkała ich kara" (Xen. Heli. III, 3, 11). Śmierć Kinadona na oczach tłumu (o czym jednak nie wspomina Polyajnos - II, 14, 1) miała być karą i przestrogą dla innych, a zarazem świadectwem siły mniejszości, która pewną ręką trzymała większość za gardło.

Wśród ukaranych jedyny wymieniony z imienia poza Kinadonem to wieszczek Teisamenos (Xen. Heli. III, 3, 11). Zapewne pochodził on z kapłańskiego rodu Iamidai z Elis, którego dwaj członkowie, Teisamenos i jego brat Hagias, uzyskali spartańskie obywatelstwo w 480 roku p.n.e. (Hdt. IX, 33-36; Paus. III, 11, 5-8) (zob. Poralla, 119; David 1979, 246). Brat uczestnika spisku Agias (wnuk Teisamenosa i syn Agelochosa) był wieszczkiem przy Lizandrze pod Aigospotamoi. Zdaniem Davida (1979, 246-7) być może wieszczek Agias odziedziczył *kleros* Agelochosa, wskutek czego jego brat Teisamenos jako *akleros* spadł do kategorii „niepełnoprawnych" i dlatego przystąpił do spisku Kinadona. Jest to możliwe, jak wszystko inne, ale nie ma oczywiście żadnego potwierdzenia w źródłach. Nieco więcej przemawiałoby za sugestią Pechatnovej (1984, 137), że właśnie Agias zwrócił uwagę Agesilaosa na spisek (zob. Xen. Heli. III, 3, 4).

Kinadon liczył na powszechne niezadowolenie. Nie wiemy - gdyż spisek został zduszony w zarodku - czy rzeczywiście mógł liczyć na masowe poparcie. Niewątpliwie kusi pomysł powiązania spisku z pogłębianiem się w Sparcie rozwarstwienia majątkowego po wojnie peloponeskiej, a także z niespełnionymi nadziejami, jakie przypuszczalnie żywili hypomejonowie, neodamodzi i periojkowie, którzy przelewali krew w czasie wojny, a po jej zakończeniu mogli czuć się rozczarowani powrotem do społecznego *status quo ante*. Nie wydaje się natomiast, aby cokolwiek przemawiało za uznaniem spiskowców za ludzi Lizandra albo wręcz stwierdzeniem, że on sam stał za spiskiem (Pechatnova 1984, 139). O ile też kontrowersyjna wydaje się hipoteza Pechatnovej (1984, 140), że spisek Kinadona skłonił władze Sparty do rozpoczęcia wojny w Azji w celu rozładowania napięć społecznych, o tyle można się zastanawiać, czy nie wykorzystano wyprawy azjatyckiej, wysyłając na wojnę m.in. dwa tysiące neodamodów (Xen. Heli. III, 4, 2) dla

pozbycia się potencjalnie niebezpiecznych elementów. Spisek Kinadona niewątpliwie był przejawem napięć społecznych, ale fakt, iż eforowie szybko i sprawnie się z nim uporali, a także to, że stanowi on odosobniony incydent w historii Sparty IV wieku p.n.e., przemawia przeciwko wyolbrzymianiu jego znaczenia.

### **Wyprawa azjatycka**

W 396 roku p.n.e. Lizander dzięki swym przyjaciołom wśród Greków w Azji Mniejszej, którzy zwrócili się w tej sprawie oficjalnie do władz Sparty, sprawił, że naczelne dowództwo w wojnie przeciwko Persom otrzymał Agesilaos (Plut. Lys. 23, 1-2; Ages. 6, 2). Sparta od dłuższego czasu była obecna na tym terenie, a Lizander liczył na to, że uda się mu przywrócić do władzy w miastach greckich swoich dawnych protegowanych.

Jeszcze w 397 roku Derkyllidas i nauarcha Faraks uderzyli na Karię (Xen. Heli. III, 2, 13). Farnabazos oraz Tyssafernes, który zarządzał satrapią południową połączyli swe wojska lądowe. Starali się ochronić złożoną z czterdziestu okrętów flotę stacjonującą pod dowództwem wygnańca Konona w Kaunos. Uniemożliwiło to Derkyllidasowi i Faraksowi przeprowadzenie jednoczesnej akcji na lądzie i morzu. Gdy Derkyllidas wkroczył do Karii, Tyssafernes i Farnabazos ruszyli w kierunku Jonii, zmuszając go tym samym do wycofania się. W końcu obie armie stanęły wprawdzie naprzeciwko siebie, ale żadna z nich nie paliła się do walki. W lecie 397 roku Derkyllidas zawarł z obu satrapami rozejm. Persowie obiecali uznać niezależność miast greckich w Azji, Spartanie - odwołać z nich swoich harmostów i garnizony. Rozejm miał trwać aż do przyjęcia tych ustaleń przez króla perskiego i władze Sparty (Xen. Heli. III, 2, 20). 120 okrętów Faraksa zablokowało tymczasem Konona w Kaunos, ale w końcu wobec przewagi wspierającej tego ostatniego armii lądowej flota spartańska wycofała się na Rodos.

Sparta miała nadzieję dogadać się z Persją na warunkach uzgodnionych wstępnie przez Derkyllidasa i Tyssafernesa. I wtedy właśnie Sparta postanowiła zwiększyć swoje zaangażowanie na Wschodzie. Wśród innych czynników wpłynęły na to niepokojące wieści nadchodzące z Azji o budowie potężnej floty perskiej w Fenicji. Nietrudno było zgadnąć, że król perski zamierza jej użyć przeciwko Spartanom. Najwyraźniej Persowie gotowali się do ostatecznego i całkowitego wyparcia Spartan z Azji.

Oficjalnym celem wyprawy była ochrona miast greckich przed Persami. Według Ksenofonta (Heli. III, 4, 2) Lizander namówił Agesilaosa do podjęcia wyprawy zbrojnej do Azji, aby z jego pomocą przywrócić ustanowione wcześniej przez siebie w miastach, a zniesione przez eforów dekarchie (zob. też Plut. Lys. 23, 1-2; Ages. 6, 1-3). Zważywszy na ambicje Agesilaosa, chyba nie musiał się o to bardzo starać. Z pewnością Lizander walnie przyczynił się do podjęcia wyprawy azjatyckiej, ale do jej najzagorzalszych orę-



downików musiał należeć sam Agesilaos, który od samego początku był świadom szansy, przed jaką stawiała go wojna z Persją. Nie wiemy natomiast, jak mocno musieli oni przekonywać samo Zgromadzenie Spartiatów. Sparta przywykła bowiem już do prowadzenia kampanii na bardzo odległych terenach, ale nigdy przedtem król spartański nie poprowadził wyprawy aż do Azji. Zapewne zrodziło to w 396 roku p.n.e. wiele dyskusji i wątpliwości, a obok entuzjastów przedsięwzięcia byli też jego wrogowie, którzy mogli przypomnieć historię sprzed stu lat, gdy król Kleomenes I odrzucił prośbę Aristagorasa o wysłanie wojsk spartańskich do Azji Mniejszej.

Lizander znalazł się wśród trzydziestu Spartiatów, którzy jako doradcy towarzyszyli królowi. W skład liczących w sumie około piętnastu tysięcy żołnierzy wojsk Agesilaosa wchodziło m.in. 2000 neodamodów oraz 6000 żołnierzy Związku Peloponeskiego. Po złożeniu ofiar Agesilaos wyruszył, żądając posiłków od sprzymierzeńców i kierując się do Aulidy, aby „złożyć ofiary na tym samym miejscu, gdzie składał je Agamemnon, płynący do Troi” (Xen. Heli. III, 4, 3). Ceremonia miała wyraźnie symboliczny charakter. Agesilaos niczym nowy Agamemnon rozpoczynał wielką panhelleńską wyprawę przeciwko odwiecznemu wrogowi. Ceremonia ta pokazuje też głębię ambicji Agesilaosa, który żyjąc dotąd w cieniu, uzyskał szansę urzeczywistnienia swych marzeń o władzy i sławie.

„Gdy tam się to odbywało, władze beockie, dowiedziawszy się, że król składa ofiary, obwieściły mu przez jeźdźców, że nie powinien ich dalej składać, ofiary zaś, które zastali już złożone, zrzucili z ołtarza. Król, pełen gniewu, wzywając bogów na świadków, wsiadł na trójrzędowiec i odpłynął, przybywszy zaś do Geraistos i zebrawszy tam wojska, ile mógł najwięcej, skierował swą wyprawę do Efezu” (Xen. Heli. III, 4, 4 zob. Plut. Ages. 6, 4-6).

Incydent w Aulis głęboko uraził Agesilaosa, może nawet zapoczątkował zapiekłą nienawiść do Teban, której król wielokrotnie w czasie swojego długiego panowania miał dawać wyraz (Hamilton 1991, 9, 11, 30-1, 95).

Po przybyciu Agesilaosa do Efezu satrapa Tyssafernes zaproponował mu rozejm i obiecał respektować wolność miast greckich, oczekując, że ów w zamian powstrzyma się od działań wojennych do czasu uzyskania zgody Wielkiego Króla na zawarcie ostatecznego porozumienia. Zgoda Agesilaosa na trzymiesięczny rozejm po wizycie w Aulis może się wydać zaskakująca. Jednak zdaniem Ksenofonta Agesilaos doskonale zdawał sobie sprawę z oszukańczej gry Tyssafernesa, niemniej zachowywał się tak, jakby chciał, aby Pers dopuścił się krzywoprzysięstwa wobec bogów (Xen. Heli. III, 4, 5-6). Prawdziwe wytłumaczenie decyzji Agesilaosa leży chyba zupełnie gdzie indziej. Zapewne sam również potrzebował czasu na rozeznanie się w sytuacji, zdobycie niezbędnych informacji, rozstrzygnięcie kwestii związanych z zarządaniem miast greckich (na mocy podjętych przez eforów w 397

roku p.n.e. decyzji miano przywrócić ich dawny ustrój), a także rozwiązanie własnych problemów, wśród których nie najmniej ważny wiązał się z osobą starego kochanka i protektora, Lizandra.

Mimo milczenia Ksenofonta w tej sprawie możemy przypuszczać, że między Lizandrem a Agesilaosem nie było różnicy zdań co do celów wyprawy (Proietti 1987, 97), zwłaszcza że Agesilaos zawdzięczał swemu dawnemu kochankowi nie tylko sam pomysł wyprawy i naczelne w niej dowództwo, ale i sprawne przeprowadzenie niezbędnych przygotowań (Hamilton 1991, 30). Jednak wkrótce doszło między nimi do konfliktu i to dlatego, że Grecy małoazjatyccy okazywali większą część Lizandrowi niż królowi (Plut. Lys. 23). Według Ksenofonta zdawało się, że prawdziwym królem (*basileus*) jest Lizander, o którego względy zabiegali miejscowi Grecy, a Agesilaos wyglądał jak osoba prywatna (*idiotes*) (Xen. Heli. III, 4, 7). Sytuacja była nie do przyjęcia dla Agesilaosa, ale skądinąd zupełnie zrozumiała, skoro w odróżnieniu od Lizandra był on w Azji postacią zupełnie nieznaną. Warto przy tym podkreślić, że jeśli Lizander grzeszył w tej sprawie czymkolwiek to zachowaniem, a nie czynami (Proietti 1987, 98). Konflikt coraz bardziej narastał. Wrogo wobec Lizandra odnosili się też królewscy doradcy. Agesilaos musiał (a w każdym razie chciał) pokazać Lizandrowi jego miejsce. Wymagało to na pewno stanowczych kroków. Od Agesilaosa zależało jednak w końcu, na ile będą eleganckie i jakie miejsce w szeregu czy przed nim wyznaczy człowiekowi, z którym łączyły go w przeszłości bliskie uczucia i któremu winien był ogromną wdzięczność za swoje niedawne wyniesienie.

„Kiedy więc Lizander zaczął przyprowadzać doń różnych ludzi, ten [Agesilaos] wszystkich tych, o których wiedział, że ich popiera Lizander, odprawiał, nie uwzględniając ich próśb" (Xen. Heli. III, 4, 8; Plut. Lys. 23). Lizander w końcu zrozumiał, o co chodzi i sam zniechęcał do szukania u niego pomocy. Agesilaos, aby upokorzyć go jeszcze bardziej, wyznaczył Lizandra swoim krojczym ofiarnego mięsa (*kreodaites*) (Plut. Ages. 8, 1 zob. Xen. Heli. III, 4, 7-10; Plut. Lys. 23, 2-24, 2). „Z trudem znosząc ten brak względów dla siebie, przyszedł w końcu do króla i rzekł: «Agesilaosie, nauczyłeś się więc poniżać swych przyjaciół». «Tak jest - odpowiedział - przynajmniej tych, którzy chcą wydawać się więksi ode mnie, natomiast wstydzilibym się, gdybym nie umiał uczcić tych, którzy za większego mnie uważają» (Xen. Heli. IV, 4, 9). Lizander na własną prośbę został wysłany przez Agesilaosa w rejon Hellespontu, skąd osiągnąwszy pewne sukcesy (przeciągnął na swą stronę Spitridatesa), wrócił do Agesilaosa (Xen. Heli. IV, 4, 10; Plut. Lys. 24). Gdy wiosną 395 roku jego kadencja się skończyła, udał się do Sparty. Z pewnością odsunięcie Lizandra, jakkolwiek dokonane w sposób brutalny (stronniczość naszych źródeł w szczególności Ksenofonta, demaskuje fakt, że w ogóle nie pojawia się w nich motyw niewdzięczności Agesilaosa), było zarazem warunkiem osiągnięcia przez Agesilaosa pełnej niezależności.

Dopiero od tego momentu stał się królem prawdziwym. A następne jego działania pokazały, że nie tylko bardzo chciał, ale i potrafił rządzić i dowodzić samodzielnie.

Z powodzeniem walczył w 396 roku p.n.e. przeciwko Farnabazosowi na terenie Frygii, a w 395 roku przeciw Tyssafernesowi w Karii. W 395 r. pokonał jazdę perską w bitwie nad rzeką Paktolos w pobliżu Sardes (Xen. Heli. III, 4, 21-25; Ages. I, 28-33; Heli. Oxy. 11, 4-6; Diod. XIV, 80, 1-4) (dyskusja na temat przebiegu bitwy i literatura - Anderson 1974a; Hamilton 1991, 97-102). Następca Tyssafernesa, zgładzonego z rozkazu Wielkiego Króla, Tithraustes zaproponował Agesilaosowi rozejm i wsparcie finansowe (Xen. Heli. III, 4, 26; Diod. XIV, 80). Agesilaos cieszył się popularnością wśród własnych żołnierzy. Zdobył znaczne łupy. Zaufanie, jakim cieszył się w Sparcie, sprawiło, że władze Sparty złożyły w jego ręce naczelne dowództwo w działaniach na lądzie i morzu, godząc się na to, aby sam wyznaczył nauarchę (Plut. Ages. 10, 9-11). Aby przypodobać się żonie Kleorze, mianował nim swego szwagra Pejsandrosa (Xen. Heli. III, 27-29; Plut. Ages. 10, 11). „Uważano jednak - powiada Plutarch - że popełnił błąd, umieszczając Pejsandra na czele floty, lekceważąc pretensje starszych (*presbyteron*) i bardziej doświadczonych (*phronimotaton*) mężów, stawiając awans brata swej żony ponad interes państwa" (Plut. Ages. 10, 11; zob. Hamilton 1991, 54-5). Agesilaos wezwał „miasta wyspiarskie i nadmorskie" do przysłania okrętów i gotował się do dalszych działań wojennych. Tym razem celem ataku miał być Konon, za którego sprawą zbuntowało się przeciwko Sparcie Rodos (Heli. Oxy. 15).

Mniej więcej w tym czasie Lizander postanowił sięgnąć po najwyższą władzę w Sparcie. Wrócił do Sparty otoczony niesławą przepelniony gniewem na Agesilaosa i nienawiścią do całego spartańskiego ustroju. Wtedy też - jak nas zapewnia Plutarch - zdecydował się wprowadzić w życie plany, o których od dawna przemyślał - znieść dziedziczność tronu w obrębie dwóch rodzin i wprowadzić wybór królów spośród wszystkich potomków Heraklesa czy może nawet spośród wszystkich Spartiatów. Snując takie plany, wyobrażał sobie, że sam dostanie królestwo (Plut. Lys. 24, 4-6). Początkowo zamierzał sam do tego przekonać swoich rodaków za pomocą mowy, jaką przygotował dla niego Kleon z Halikamasu. Później zdecydował się w tym celu również manipulować wyroczniami - próbował przekupić kapłankę w Delfach, a potem w Dodonie, a gdy to się nie udało, osobiście podjął podobną próbę w wyroczni Ammona. Również tam propozycję odrzuciono, informując o tym Spartę (Plut. Lys. 25, 1-4).

Z pewnym wahaniem Arystoteles stwierdza również, że Lizander próbował obalić instytucję królestwa w Sparcie (Arist. Pol. V, 130lb 19). Diodor natomiast powiada, że zamiarem Lizandra było zniesienie królestwa Heraklidów i zastąpienie go wyborem królów spośród ogółu Spartiatów.

Jeśli Lizander snuł takie plany i wyszło to na jaw, zdołał się oczyścić z zarzutów. Dopiero po jego śmierci znaleziono w domu Lizandra wspomnianą wcześniej mowę, rzekomy dowód na to, że chciał przekonać Spartan, aby królów wybierano spośród ogółu Spartiatów (Diod. XIV, 13, 2 i 8; Plut. Lys. 24; 26).

Zastanawia pochodzenie tradycji przypisującej Lizandrowi plany zmiany ustroju (zob. też Nepos Lys. 3). Jakkolwiek jest ona niewątpliwie wymysłem (choć wielu uczonych, m.in. Oliva (1971, 186) i Frolov (1972, 33-37), sądzi inaczej), trudno o nią posądzać Eforosa, skoro plotkę przypisującą Lizandrowi zamiar obalenia królestwa zna już Arystoteles, co każe szukać jej twórców wśród współczesnych wrogów Lizandra, być może nawet spoza Sparty, jeśli uznać, że ten, kto wymyślił wzmiankę o mowie ułożonej przez Kleona, rzeczywiście nie orientował się w tym, że na apelli nie każdy mógł przemawiać (Flower 1991, 81-83). Z pewnością Lizander mógł myśleć o zmianach ustrojowych (wręcz źle by o jego inteligencji świadczyło, gdyby mu to w ogóle nie przyszło do głowy), ale mało prawdopodobne, aby próbował wprowadzić je w czyn. Insynuacje o rewolucyjnych planach Lizandra odwołują się do jego ostatniej przygody azjatyckiej, gdy otoczenie Agesilaosa i on sam cierpieli z powodu odwrócenia ról - gdy Agesilaosa traktowano jak osobę prywatną a Lizandra jak króla. Źródła plotki szukać też powinniśmy w kręgu Agesilaosa, który wśród rzeczy Lizandra „odkrył” mowę, koronny dowód zbrodni.

Po powrocie z Azji Lizander tym mniej musiał się zajmować swą rzekomą „niesławą”, że otworzyły się przed nim nowe możliwości działania. Gdy w Grecji Środkowej wybuchły w 395 roku p.n.e. sprowokowane przez przywódców tebańskich, Ismeniasa i Androklejdasę, walki między popieraną przez nich Lokrydą a Fokidą ta ostatnia zwróciła się do Sparty o pomoc. Eforowie kategorycznie zabronili Beotom podejmowania wrogich kroków przeciwko Fokidzie, nakazując im jednocześnie przedłożenie sporu pod arbitraż Symmachii Spartańskiej. Związek Beocki nie podporządkował się rozkazom, dokonując z końcem lata 395 roku najazdu na Fokidę. W tej sytuacji Sparta wypowiedziała Beotom wojnę. Posłowie tebańscy udali się do Aten, by namówić je do sojuszu (Xen. Heli. III, 5, 8-15). Ateńczycy zawarli wówczas z Beocją i Lokrydą przymierze zobowiązując się do udzielenia pomocy wojskowej.

Do Fokidy wysłano Lizandra (wątpliwe świadectwo „niesławy”), aby zgromadził wojska, które miały się połączyć z tymi, które przyprowadzi Pauzaniasz (Xen. Heli. III, 5, 6). Lizander zdołał oderwać od Związku Beockiego Orchomenos i zaatakował Haliartos, ale został pokonany i zginął (Xen. Heli. III, 5, 17-19; Plut. Lys. 27-28). W dzień po bitwie pod Haliartos zjawił się Pauzaniasz. Zdecydował się podjąć negocjacje z Tebanami, których pozycję przetargową wzmocniło nadejście posiłków z Aten (Xen. Heli. III, 5, 21-24; Plut. Lys. 29).

Ostatecznie więc Pauzaniasz odszedł z pustymi rękoma, z którego to powodu postawiono go w Sparcie przed sądem. Oskarżono go o to, że celowo zbyt późno przybył pod Haliartos. Najwyraźniej niewiele osób miało co do tego wątpliwości, skoro Pauzaniasz uciekł do Tegei, gdzie spędził resztę życia (mniej więcej piętnaście lat) na wygnaniu jako błagalnik w sanktuarium Ateny Alea (Xen. Heli. III, 5, 21-25; Plut. Lys. 29-30; Paus. III, 5, 4-6). Wprawdzie Pauzaniusza obwiniano o śmierć Lizandra, zarzucając mu, że za późno zjawił się na polu walki, ale według Ksenofonta to Lizander przybył pod Haliartos za wcześniej. I w tym wypadku Ksenofont może być bliższy prawdy. Lizander miał wielkie doświadczenie wojskowe, ale także polityczne i wiedział, że tak jak wcześniej pod Atenami, gdy zjawi się Pauzaniasz, to ów jako król przejmie dowództwo - starał się więc wcześniej samodzielnie osiągnąć sukces (Westlake 1969, 222-223).

Ze śmiercią Lizandra i skazaniem Pauzaniusza dobiegł końca okres walk o władzę w Sparcie. Wielkim, a właściwie jedynym zwycięzcą był Agesilaos, który na zewnątrz kontynuował agresywną politykę Lizandra, a w samej Sparcie starał się wzmocnić władzę królewską, o czym marzył również Pauzaniasz. Miejsce wygnanego Pauzaniusza zajął jego młodociany syn Agesipolis. Agesilaos zapewnił sobie uległość Agesipolisa, aranżując związek homoerotyczny (Plut. Ages. 20, 7-9; zob. Cartledge 1987, 146).

### **Wojna koryncka**

W 395 roku p.n.e. przybył do Grecji wysłannik króla perskiego, Timokrates z Rodos, który przekazał duże sumy pieniędzy wrogo wobec Sparty nastawionym przywódcom Teb, Koryntu i Argos (Xen. Heli. III, 5, 1) oraz powiadomił Ateńczyków (którzy nie przyjęli pieniędzy), że flota perska podejmie wkrótce ofensywę na Morzu Egejskim. Z pewnością misja Timokratesa dodała otuchy wrogom Sparty, choć wbrew opinii Ksenofonta nie perskie pieniądze stworzyły koalicję antyspartańską. Jak powiada bowiem autor „Hellenika Oxyrynchia” (7, 2), Ateńczycy od dawna czekali na odpowiednią okazję. W końcu 395 roku zawarły, jak wcześniej wspomniano, sojusz ze Związkiem Beockim oraz z Lokrydą. W kilka miesięcy później dołączyły do nich Korynt, Argos, Akarnania, Leukas, Ambrakia, Eubeja i Związek Chalkidycki.

Obawiając się inwazji na Peloponez, władze spartańskie z początkiem 394 roku p.n.e. wezwały Agesilaosa do powrotu z Azji (Xen. Heli. IV, 2, 1-2; Plut. Ages. 15, 2). Czy rzeczywiście Spartanie, jak sądzi Cartledge (1979, 280), obawiali się ataku na Lakonię? Taką strategię zalecał sprzymierzonym Koryntyjczyk Timolaos (Xen. Heli. IV, 2, 11-12) i Spartanie dobrze o tym wiedzieli.

Niedługo potem eforowie ogłosili wojnę. Z powodu małoletności króla Agesipolisa dowództwo nad wojskiem powierzono Aristodemosowi, „opiekunowi dziecka i członkowi tegoż rodu”. (Xen. Heli. IV, 2, 9). Antyspartań-

ska koalicja wczesnym latem 394 roku p.n.e. rozpoczęła „wojnę korynecką” (zob. Cartledge 1987, 218-226). Zamiast jednak wykorzystać nieobecność Agesilaosa, sojusznicy tracili w Koryncie czas na jałowych debatach (Xen. Heli. IV, 2, 11 nn.).

Spartanie zgromadzili tymczasem pod Sikyonem dwadzieścia tysięcy ciężkozbrojnej piechoty, w tym sześć tysięcy „lacedemońskich hoplitów” (*hoplitai Lakedaimonion*) oraz sześciuset jeźdźców pod wodzą Aristodemosa (Xen. Heli. IV, 2, 16). Wśród „sześciu tysięcy lacedemońskich hoplitów”, o których wspomina Ksenofont, mogło być około dwóch tysięcy Spartiatów, resztę natomiast stanowili prawdopodobnie periojkwowie i neodamodzi (Cartledge 1979, 280-1). Strona przeciwna miała nieznaczną przewagę liczebną. W skład jej armii wchodziło 24 000 hoplitów (7000 z Argos, 6000 z Aten, 5000 z Beocji, 3000 z Koryntu i 3000 z Eubei) oraz około 1500 jeźdźców (Xen. Heli. IV, 2, 17).

W bitwie nad rzeką Nemeją zwycięstwo jednak odniosła Sparta (Xen. Heli. W, 2, 18-23). Spartanie twierdzili później, że zginęło zaledwie ośmiu ich żołnierzy, natomiast poległo bardzo wielu przeciwników (Xen. Heli. IV, 3, 1). Straty ogólne były z pewnością wyższe. Diodor mówi o 1100 poległych Lacedemończykach i ich sojusznikach oraz 2800 po stronie przeciwnej (Diod. XIV, 83, 2). Najwyraźniej zdeprymowana tym koalicja antyspartańska nie podjęła w najbliższym czasie działań zaczepnych. Czekano na dogodny moment, chcąc uderzyć na Agesilaosa, gdy ten zjawi się w Grecji Środkowej.

Agesilaos przeprowił się przez Hellespont i ruszył przez Trację i Macedonię (Plut. Ages. 16). W Amfipolis dowiedział się od Derkylidasa o bitwie nad Nemeją, w której Spartanie rzekomo stracili zaledwie ośmiu swoich ludzi. Znacznie gorsza była wiadomość, że po bitwie pod Haliartos Tessalowie, przez których ziemie musiał przejść, przyłączyli się do Teban (Diod. XIV, 82, 5 n.). Zdołał jednak przedrzeć się na południe koło góry Narthakion, pokonując dzięki swej najemnej jeździe konnicę Tessalów (Xen. Heli. IV, 3, 4 nn.).

Gdy gotował się do najazdu na Beocję w dniu częściowego zaćmienia słońca, 14 sierpnia 394 roku p.n.e., otrzymał wiadomość, że flota Pejsandrosa została rozbita pod Knidos, a on sam zginął (Xen. Heli. IV, 3, 10-12; Diod. XIV, 79, 81, 83; Plut. Ages. 17, 4). Agesilaos ogłosił wtedy, że flota Pejsandrosa zwyciężyła Persów i ruszył w głąb Beocji (Xen. Heli. IV, 3, 13-14). Pod Koroneją odniósł zwycięstwo nad siłami Beocji, Argos, Aten, Koryntu, Eubei, Lokrydy, Ajnanii (Xen. Heli. IV, 3, 14-21; Plut. Ages. 18). Nie było to jednak zwycięstwo miażdżące, które odebrałoby przeciwnikowi raz na zawsze ochotę do walki. Z pewnością natomiast wynik bitwy dowiódł wyższości Spartan w dziedzinie wojskowej (Lazenby 1985, 143-148).

Poza wojskami najemnymi i sojuszniczymi wzięła w niej udział jedna morsa Lacedemończyków z Koryntu, pół mory z Orchomenos oraz pięćdziesię-

ciu młodzieńców, którzy jako ochotnicy przybyli ze Sparty, a także lacedemońscy neodamodzi, którzy wyruszyli z Agesilaosem do Azji (Xen. Heli. IV, 3, 10, 15-16). Wprawdzie Plutarch mówi, że z Peloponezu przysłano dwie mory (Plut. Ages. 17, 1-2), ale świadek wydarzeń, Ksenofont, wyraźnie stwierdza, że Agesilaos miał półtorej mory Lacedemończyków (Xen. Ages. 2, 6).

Zwycięstwo okupiono zresztą pewnymi stratami. Zginął polemarcha Gylis, Pelles oraz około osiemnastu Spartiatów (Xen. Heli. IV, 3, 23). Diodor mówi o ponad sześciuset zabitych po stronie tebańskiej i trzystu pięćdziesięciu w armii spartańskiej. Agesilaos odesłał sprzymierzeńców do domu, a sam wrócił na Peloponez drogą morską przez Zatokę Korynecką (Xen. Heli. IV, 4, 1). Część armii pozostała, wycofując się do Fokidy. Właśnie w czasie podjętego stamtąd ataku na Lokrydę zginął głównodowodzący, polemarcha Gylis.

Przez dwa następne lata nie widzimy Agesilaosa w akcji. Czy przyczyną była zawiniona jednak jakoś przez niego klęska pod Knidos, a może (i) niezadowolenie z wyniku bitwy pod Koroneją czy w ogóle z rezultatów wyprawy azjatyckiej, której pozytywne skutki były właściwie żadne (zob. Hamilton 1991, 109-110)? Z pewnością nie wszyscy Spartanie podzielali wówczas entuzjazm Ksenofonta (zaraźliwy zresztą sądząc po opiniach uczonych na temat tego władcy spartańskiego) dla osoby Agesilaosa. „Odkrycie” przez Agesilaosa w domu Lizandra rzekomych dowodów planowanego przez tego ostatniego przewrotu ustrojowego może też być śladem walki, jaką toczył król ze swoimi wrogami, do których od 396/95 roku p.n.e. musieli należeć również stronnicy Lizandra.

Dwa lata później Agesilaos spróbował sforsować obsadzony przez wrogów Istm, dostępu do którego broniły podwójne mury biegnące w dół od Koryntu do Lechajon nad Zatoką Saronką. W 392 roku p.n.e. wygrał bitwę o te tzw. długie mury Koryntu (Xen. Heli. IV, 4, 6-13), a w 391 roku zajął port koryncki Lechajon nad Zatoką Korynecką, instalując w nim spartański garnizon (Xen. Heli. IV, 4, 17).

Z początkiem lata 390 roku p.n.e. Agesilaos poprowadził wielką wyprawę na Korynt (Xen. Heli. IV, 5, 1). Obawiając się, że Agesilaos, któremu towarzyszyli wygnani oligarchowie korynccy, może zdobyć miasto na skutek zdrady, Koryntyjczycy zwrócili się o pomoc do Ifikratesa, który ze swoimi lekkobrojnymi żołnierzami (peltastami) stacjonował w pobliskim Peiraion. Oni właśnie mieli odegrać szczególną rolę w tej kampanii.

Wyprawa Agesilaosa zbiegła się w czasie ze świętem Hyakinthiów w Sparcie, na które zgodnie ze zwyczajem przybywali zawsze mieszkańcy Amyklaj, nawet jeśli znajdowali się za granicą (Xen. Heli. IV, 5, 11). I tym razem zostali zwolnieni przez Agesilaosa. Odprowadzała ich złożona z sześciuset hoplitów mora z Lechajon oraz niewielki oddział jazdy. W okolicach

Sikyonu dowódca mory powierzył Amyklajczyków jeździe i ruszył ze swoimi ludźmi z powrotem do Lechajon. W czasie drogi powrotnej mora wpadła w zastawioną zasadzkę i została wycięta w pień przez peltastów Ifikratesa (Xen. Heli. IV, 5, 12-17). Sprawa strat spartańskich nie jest jednak wcale jasna. Oto bowiem według Ksenofonta chociaż niewielu zdołało uciec do Lechajon, zginęło jedynie około dwustu pięćdziesięciu ludzi, co zapewne odnosi się do samych Spartiatów. „Ponieważ do takiego nieszczęścia - pisze Ksenofont - nie przywykli jeszcze Lacedemończycy, wielka żałoba panowała w całym wojsku lakońskim; nie smucili się tylko ci, których synowie lub bracia padli na swoim stanowisku; ci bowiem niby zwycięzcy chodzili promienni i radośni mimo osobistego nieszczęścia" (Xen. Heli. IV, 5, 10).

Resztki zniszczonej mory Agesilaos odprowadził do Sparty nocą, wstydząc się iść za dnia koło Mantinei, aby nie wystawiać się na szyderstwa Mantinejczyków (Xen. Heli. IV, 5, 18). Spartanie niedługo potem zarzucili plany otwarcia Istmu, a działania wojenne weszły w okres zastoju.

Wielkim ciosem dla Sparty stało się zawarcie w 392 lub 391 roku p.n.e. „unii" (czy raczej isopolitei) Koryntu z Argos. Po raz pierwszy w okresie klasycznym doszło tym samym do wyjścia z izolacji największego, choć stale pozostającego w defensywie wroga Sparty na Peloponezie - Argos (Xen. Heli. IV, 4, 6; 8, 34; Diod. XIV, 92, 1). Aby zabezpieczyć się przed spodziewaną dywersją Argejczyków w przypadku działań zbrojnych przeciwko Atenom i Beotom. Spartanie postanowili najpierw uderzyć na Argos. Gdy pod wodzą króla Agesipolisa wpadli do Argolidy, Argejczycy zaproponowali zawarcie pokoju. Agesipolis odrzucił propozycję, a Spartanie nie przerwali (polegającej głównie na łupieniu kraju) kampanii, nawet gdy nastąpiło trzęsienie ziemi. W końcu niepomyślne wróżby zmusiły ich do odwrotu (Xen. Heli. IV, 1,1). Wyprawa Agesipolisa nie przyniosła wprawdzie żadnych wymiernych korzyści, ale wyraźnie pokazała, do kogo należał decydujący głos na Peloponezie. W 389 roku Agesilaos przeprowił się przez Zatokę Koryncką i spustoszył Akarnanię, zmuszając ją do zawarcia pokoju i przymierza ze Spartą (Xen. Heli. IV, 7, 1).

Po masakrze mory z Lechajon punkt ciężkości w wojnie koryneckiej przeniósł się na wschód. Po bitwie pod Knidos flota perska całkowicie zapanowała na morzu (Xen. Heli. IV, 8,1 nn.). Konon i Farnabazos usuwali spartańskich harmostów z miast Morza Egejskiego, ogłaszając autonomię tych ośrodków. Wiosną 393 roku p.n.e. rozpoczęła się perska ofensywa w zachodniej części Morza Egejskiego. Farnabazos i Konon popłynęli przez Cyklady do Melos, która stała się ich wysuniętą bazę. Stamtąd zamierzali (za radą messeńskich wygnańców znajdujących się w otoczeniu Konona - zob. Cartledge 1979, 283) podejmować ataki na Lacedemon (Xen. Heli. IV, 8, 7). Zaatakowali Phairai (dzisiejsza Kalamata) i inne osady na wybrzeżu Messenii i zapewne Lakonii. W kontynuowaniu tych działań przeszkadzał jednak brak dogodnych przy-



stani na południu Peloponezu, niedostatek żywności, wreszcie fakt kierowania przez Spartan oddziałów na najbardziej zagrożone tereny

Po spustoszeniu wybrzeży Peloponezu zajęli następnie Kytherę (i jak twierdzi, powołując się na znaleziska archeologiczne Cartledge [1979, 284] - Antykytherę). Kytherejczykom pozwolili udać się do Lakonii. Zanim odpłynęli, pozostawili na wyspie jako swego namiestnika (harmosta) Ateńczyka Nikofemosą (Xen. Heli. IV, 8, 8; Diod. XIV, 84, 5). Dotarłszy na Istm, Farnabazos słowami i pieniędzmi zachęcał przywódców antyspartańskiej koalicji do kontynuowania wojny (Xen. Heli. IV, 8, 8). Z Istmu Farnabazos powrócił na Wschód, Konon zaś wpłynął do Pireusu. Za jego sprawą zakończono wówczas rozpoczętą jeszcze w 394 roku p.n.e. odbudowę fortyfikacji w Pireusie oraz Długich Murów (Xen. Heli. IV, 8, 9-10).

Wiosną 392 roku udał się do Sardes na rozmowy pokojowe z Tiribazosem (następcą Tithraustesa) poseł spartański Antalkidas (Xen. Heli. IV, 8, 12). Spartanie gotowi byli odstąpić Wielkiemu Królowi miasta greckie w Azji Mniejszej w zamian za uznanie autonomii wszystkich innych państw greckich. Sparta oficjalnie wyrzekała się celów, jakie (oficjalnie) przyświecały wyprawie Agesilaosa. Autorzy starożytni (zwłaszcza Ksenofont, ale także Plutarch), którzy obsadzają Agesilaosa w roli panhellena, oddalają od niego zarzut o porzucenie Greków z Azji Mniejszej. A że Plutarch podkreśla wzajemną wrogość Agesilaosa i Antalkidasa (Plut. Ages. 26, 2-3 zob. też Pelop. 15, 2), podejrzewa się niekiedy, że Antalkidas reprezentował odmienną wizję polityki zagranicznej Sparty. Zauważmy zresztą że „wolność” państw greckich w Azji Mniejszej ogłaszali już wcześniej Farnabazos i Konon.

Uznaniu zasady autonomii sprzeciwili się również przybyli do Sardes posłowie Aten, Beocji, Koryntu i Argos, gdyż Ateny straciłyby trzy swoje kleruchie, dla Teb oznaczało to rozwiązanie Związku Beockiego, a dla Argos rozluźnienie kontroli nad Koryntem.

Tiribazos wyraźnie jednak faworyzował Spartę, czego wyrazem było wtrącenie Konona do więzienia i przekazanie Antalkidasowi pieniędzy na dalszą wojnę z Atenami na morzu (Xen. Heli. IV, 8, 16). Jednak posunięcia swego satrapy zdezawuował król perski, przysyłając przyjaznego Atenom Struthasa, który miał nadzorować operacje morskie.

Skoro zawiodły bezpośrednie negocjacje z Persją, zimą 392/91 (lub wiosną 391) roku p.n.e. Sparta wystąpiła z inicjatywą zawarcia powszechnego pokoju (*koine eirene*) z pominięciem Persji (Andokides III). Jego podstawą miało być ponownie uznanie autonomii wszystkich państw, ale z zachowaniem przez Ateny Lemnos, Imbros i Skyros oraz uznaniem Związku Beockiego (niezależność miało jednak zachować Orchomenos). Spartanie liczyli na to, że ustępstwa na rzecz Teb i Aten podzielą koalicję, ale zawiedli się, albowiem Ateńczykom zaczęła się już marzyć odbudowa ich dawnej potęgi morskiej. Wojna toczyła się więc ze zmiennym szczęściem da-

lej, aż w końcu znowu, tym razem na dobre, utknęła w martwym punkcie (391-387 rok).

Zimą 388/87 roku ze Sparty wyruszył do Persji w celu podjęcia negocjacji nauarcha Antalkidas. Tym razem król Artakserkses był bardziej skłonny do układów ze Spartą. Wsparcie Aten dla wybijającego się na niezależność Eua-gorasa, który w 391 roku p.n.e. opanował większość Cypru, wskazywało, że dalsze popieranie wrogów Sparty nie służy interesom Persji. Wiosną 387 roku Antalkidas mógł więc donieść władzom spartańskim o zawarciu oczekiwanego od dawna przymierza z Persją. Sparta mogła odtąd liczyć na pieniądze i pomoc Persji. Pozwoliło to Antalkidasowi zgromadzić na wodach Hellespontu silną, złożoną z osiemdziesięciu okrętów flotę, z których dwadzieścia dostarczył Dionizjos z Syrakuz. Dzięki temu Antalkidas zapanował nad Hellespontem, odcinając Ateńczyków od dostaw zboża, a druga flota spartańska, stacjonująca na Eginie, zablokowała Pireus. Kres wojny wydawał się bliski.

Jesienią 387 roku p.n.e. Tiribazos wezwał posłów z państw greckich, by odczytać im warunki, jakie proponował władca perski: „Król Artakserkses uważa za sprawiedliwe, ażeby grody znajdujące się w Azji należały do niego, z wysp zaś Klazomenai i Cypr; ażeby pozostałe grody greckie, zarówno małe, jak i wielkie, miały nadal zachować autonomię z wyjątkiem Lemnos, Imbros i Skyros, gdyż te, jak było za dawnych lat, powinny być własnością Ateńczyków. Ktokolwiek zaś pokoju tego nie przyjmuje, z tymi ja z pomocą tych, którzy wraz ze mną tego samego pragną, będę wojował na ziemi i morzu, okrętami i pieniędzmi" (Xen. Heli. V, 1, 31).

Zgody nie wyraziły Teby, które chciały zawrzeć odrębny pokój w imieniu Związku Beockiego. Wystarczyło jednak samo ogłoszenie wiosną 386 roku p.n.e. mobilizacji wojsk Symmachii Spartańskiej, aby Teby ustąpiły, godząc się na rozwiązanie Związku Beockiego i uznając autonomię wszystkich miast Beocji. Około 384/3 roku Spartanie rozmieścili swoje garnizony w Tespiach oraz w odbudowanych przez siebie Platejach (Paus. IX, 1, 4). Wojna koryncka dobiegła końca. O jej losach zadecydowały pieniądze i dyplomacja perska, które najpierw zmusiły Spartę do wycofania się z Jonii, a następnie do rezygnacji z obrony jej wolności. Jeśli więc popatrzymy na wojnę koryncką z szerszej perspektywy, możemy uznać ją za wynik działalności dywersyjnej Persów, osłabiającej Greków (z czego uczestnicy tej wojny z pewnością nie zdawali sobie sprawy) oraz wzmocnienia roli Persji jako arbitra w sprawach greckich. Z pozoru tzw. Pokój Królewski przywracał dawne *status quo*. Sparta odzyskiwała hegemonię, ale jej autorytet i możliwości działania w zmienionej sytuacji politycznej Grecji były zupełnie inne niż dawniej. W Sparcie chyba zresztą nie do końca to rozumiano. Zwolennicy umiarkowanej polityki, których poglądy wyrażał król Agesipolis, a po jego śmierci młodzieńcy Kleombrotos, przegrali z Agesilaosem, stronnikiem agresywnej polityki imperialistycznej (zob. Diod. XV, 19, 4 oraz komentarz Hamil-

tona 1991, 121—4). Ambicje i fobie Agesilaosa, który z nienawiścią odnosił się do demokracji i szczerze nie cierpiał Teb, fatalnie zaciążyły na przyszłości Sparty.

Powołując się na postanowienia Pokoju Królewskiego, Sparta postarała się o powrót do władzy w miastach greckich wygnanych oligarchów, którzy skądinąd gwarantowali zgodną z interesem Spartan politykę swych państw. Gdy Mantineja i Flius nie chciały znieść u siebie ustroju demokratycznego, w 385 roku p.n.e. Sparta, wykorzystując wygaśnięcie trzydziestoletniego rozejmu, zażądała od Mantinei zburzenia murów obronnych (Xen. Heli. V, 2, 1-3; Diod. XV, 5, 4). Miała to być kara za to, że pozostając formalnie członkiem Symmachii, Mantineja dostarczała w czasie wojny korynckiej zboże dla Argos oraz odmówiła Sparcie przysłania posiłków. W istocie Mantinejczycy okazali się niegodnymi zaufania sprzymierzeńcami (zob. Cartledge 1987, 259-61). Wyprawę poprowadził Agesipolis, gdyż Agesilaos poprosił o zwolnienie z tego obowiązku, „powołując się na to, że Mantineja wyświadczyła jego ojcu wielkie usługi w wojnach z Messeńczykami” (Xen. Heli. V, 2, 3). Agesipolis zgodził się, mimo że z kolei „jego ojciec Pauzaniasz bardzo był zaprzyjaźniony z przywódcami ludu w Mantinei” (Xen. Heli. V, 2, 3). Za owymi manewrami politycznymi dotyczącymi dowództwa ukrywali się prawdziwi inicjatorzy ekspedycji. Zapewne szukać ich powinniśmy w otoczeniu Agesilaosa, który w razie porażki młodego Agesipolisa zyskałby okazję do wykazania się swoimi wojskowymi kompetencjami, a w przypadku powodzenia zatrudniał go (może wręcz wbrew jego woli) do realizacji swojej polityki. W obydwu wypadkach prawdziwym zwycięzcą byłby Agesilaos (Rice 1974, 168-9).

Odrzucając spartański dyktat, Mantineja znalazła się w sytuacji beznadziejnej, gdyż Ateny i Argos odmówiły jej pomocy. Miasto broniło się mimo to dzielnie. Padło dopiero wówczas, gdy Spartanom udało się odwrócić bieg rzeki, tak że podmyła ona część murów obronnych z niepalonej cegły (Xen. Heli. V, 2, 4-5). W 384 roku p.n.e. Mantineja się poddała. Miasto zostało zburzone, a jego mieszkańcy przesiedleni do pięciu (lub czterech) wsi, w których wcześniej mieszkali (Diod. XV, 5, 4-5; 12, 1-2; Xen. Heli. V, 2, 6-7; Paus. VIII, 8, 9; IX, 14, 4). Wbrew obawom mantinejskich zwolenników Argos i przywódców ludu, którzy sądzili, iż „zostaną skazani na śmierć, ojciec [tj. przebywający na wygnaniu w Tegei Pauzaniasz] zdołał tyle wyjednać u Agesipolisa, że puszczono wolno sześćdziesięciu mężów” (Xen. Heli. V, 2, 6).

Od Fliuntu eforowie zażądali przyjęcia wygnanych w latach dziewięćdziesiątych IV wieku p.n.e. oligarchów (Xen. Heli. IV, 2, 8-10). Oligarchowie wprawdzie wrócili do Flius, ale rychło doszło tam do sporów z demokratami. Na politykę Sparty wpłynęło w tym wypadku zarówno prospartańskie nastawienie oligarchów, jak i fakt, że Agesilaos miał wśród nich bliskich

przyjaciół (Xen. Heli. V, 3, 13). Kiedy więc przybyli oni w 381 roku do Sparty, prosząc o pomoc zbrojną, uzyskali ją bez większego trudu. Na czele ekspedycji stanął tym razem sam Agesilaos. Oblężenie ciągnęło się przez dwadzieścia miesięcy i zakończyło się kapitulacją miasta w 379 roku (zob. Cartledge 1987, 226-9). We Fliuncie umieszczono na sześć miesięcy garnizon spartański, pod którego ochroną rządząli prospartańscy oligarchowie.

W 382 roku p.n.e. nadarzyła się Sparcie sposobność do uderzenia na kierowany przez Olint Związek Chalkidycki, który wspomagał Ateny i Teby w wojnie korynckiej (zob. Cartledge 1987, 266-73). O pomoc przeciw niemu zwrócili się król Macedonii oraz Akanthos i Apollonia (Xen. Heli. V, 2, 12-19; Diod. XV, 19, 2-3). Eforowie dopuścili posłów na posiedzenie apelli, która opowiedziała się za wyprawą. Podobne stanowisko zajęło Zgromadzenie Sprzymierzonych (Xen. Heli. V, 2, 20). Przewidując, że operacje na północy będą długotrwałe, pozwolono miastom, które nie chciały wysyłać własnych żołnierzy, na wpłacanie pieniędzy (trzy egineckie obole dziennie za hoplitę i dwanaście za jeźdźca) (Xen. V, 2, 21 n.). Owe pieniądze zamierzano przeznaczyć na opłacenie najemników, co z jednej strony zapewniało Sparcie większą swobodę manewru w czasie ciągłych walk, z drugiej pośrednio świadczy też o tym, że sprzymierzeńcy nie palili się do wyprawy. Z pewnością owa regulacja dowodzi też przeżycia się zasad, które rządziły organizacją Związku przez ostatnie dwieście lat. Spartanie zorganizowali przeciwko Olintowi dwie wyprawy. Na pierwszą z nich zdecydowano się posłać w 381 roku p.n.e. dziesięć tysięcy żołnierzy. Od razu wyruszył prowadzony przez Eudamidasa oddział złożony z dwóch tysięcy neodamodów, periojków i Skirytów. Jego brat Fojbidas miał ruszyć za nim, zebrawszy resztę wojska (Xen. Heli. V, 2, 24). Znalazłszy się w Beocji za namową Leontiadesa, przywódcy arystokratów tebańskich, Fojbidas zajął podstępem Kadmeję (Xen. Heli. V, 2, 25-36; Plut. Ages. 23, 3-7; 24, 1; Pelop. 5; Diod. XV, 20, 1-3). Trzystu zwolenników Androklejdasza i Ismeniasa uciekło wówczas do Aten, a Leontiades udał się do Sparty. „Tutaj jednak zastał i eforów i ogół obywateli bardzo z Fojbidasa niezadowolonych z tego powodu, że uczynił bynajmniej nie to, co mu nakazywało państwo. Natomiast Agesilaos twierdził, że gdyby ktoś popełnił czyny dla Lacedemonu szkodliwe, to byłoby słuszne, aby poniósł za to karę; rzeczy jednak wolno człowiekowi według odwiecznego zwyczaju dokonywać na własną rękę. «A zatem - zakończył - należy wziąć pod uwagę, czy rzeczy dokonane są istotnie pożyteczne, czy też szkodliwe» (Xen. Heli. V, 2, 32). O pożytkach dla Sparty związanych z zajęciem Kadmei przekonywał również Leontiades. Sprawa Kadmei wywołała powszechne oburzenie w Grecji i zapewne znacznie więcej, niż sugerują zachowane źródła wątpliwości w samej Sparcie. Zajęcie Kadmei stało bowiem w jaskrawej sprzeczności nie tylko z zasadą autonomii, ale i ze zwykłą, nie tylko polityczną, przyzwoitością. W gruncie rzeczy był to akt chuligaństwa politycznego. Tym cie-

kawsze, że Spartanie w końcu postanowili Kadmeję zachować i przeprowadzić sąd nad Ismeniasem. Do Teb wysłali trzech sędziów z Lacedemonu oraz po jednym z pozostałych miast sprzymierzonych. Oskarżono Ismeniasa o zdradę na rzecz Persji. Osądzono go i stracono (Xen. Heli. V, 2, 35-36). Karę poniósł więc Ismenias, a nie Fojbidas. Stanowiło to wyraz bezwzględnej i brutalnej polityki siły, na którą zdecydowała się Sparta. Jej entuzjastą był Agesilaos, który stał za uniewinnieniem Fojbidasa, a zapewne również za skazaniem Ismeniasa, który, nawet jeśli nie miał nic wspólnego z incydentem w Aulis (zob. Hamilton 1991, 114), stał się symboliczną ofiarą antytebańskich fobii króla. Okazja do unieszkodliwienia Teb raz na zawsze wydawała się przy tym wyśmienita. Wizja spartańskich Teb kusila zwolenników wielkiej Sparty. Spartańska apella uwierzyła w tę wizję, a najbliższe lata mogły ją nawet upewnić w przekonaniu, że postąpiła słusznie. Odtąd zwolennicy Leontiadesa rządzący Tebami i „wysługiwali się Lacedemończykom - jak cierpko zauważa Ksenofont - jeszcze bardziej, niż im nakazywano" (Xen. Heli. V, 2, 36).

A że wskutek tych wydarzeń Fojbidas nigdy nie dotarł do Chalkidyki, Spartanie wyznaczyli na jego miejsce Teleutiasa, brata przyrodniego Agesilaosa, przekazując mu naczelne dowództwo operacji (Xen. Heli. V, 2, 37). Gdy latem 381 roku p.n.e. Teleutias zginął w czasie walk, Spartanie postanowili w celu ratowania sytuacji wysłać jednego z królów. Jeszcze w 381 roku ruszyła na Chalkidykę wielka wyprawa pod dowództwem Agesipolisa, któremu towarzyszył sztab złożony z trzydziestu Spartiatów (Xen. Heli. V, 3, 8). Zważywszy, że do tej pory operacjami na północy dowodzili wyłącznie ludzie związani z Agesilaosem, decyzja o wysłaniu Agesipolisa może się wydać w pierwszej chwili zaskakująca. Jest przecież możliwe, że właśnie Agesilaos chciał się go pozbyć ze Sparty, aby bez przeszkód zakończyć sprawę Fliuntu (zob. Rice 1974, 177-78). Zarówno zwycięstwo, jak i przegrana (a nawet śmierć) Agesipolisa znakomicie urządziły Agesilaosa, a skład „sztabu" zapewne gwarantował zgodny z jego intencjami sposób prowadzenia kampanii. „Spośród periojków towarzyszyło mu wielu zacnych (*kaloikagathoi*) ochotników, wielu cudzoziemców zwanych *trophimoi*, wielu synów Spartiatów z nieprawego łoża (*nothoi ton Spartiaton*), młodzieńców pięknych i nieobcych temu, co w mieście tym za piękne uchodzi, wielu wreszcie wyruszyło z nim na wojnę ochotników z grodów sprzymierzonych, a zwłaszcza jeźdźców tesalskich, pragnących dać się poznać Agesipolisowi" (Xen. Heli. V, 3, 9). W czasie oblężenia Olintu Agesipolis zmarł, ale jego następcą Polybiades zmusił głodem miasto do poddania się. W 379 roku rozwiązano Związek Chalkidycki. Jego członkowie zobowiązywali się w podpisanych ze Spartą układach do wzięcia udziału po stronie Sparty w każdej wojnie, którą by ona prowadziła (Xen. Heli. V, 3, 26).

Sparta odniosła wprawdzie wielki sukces na północy, ale jej pozycja w Grecji Środkowej nagle się załamała, gdy z końcem 379 roku p.n.e. wygnańcy tebańscy

Melon, Epaminondas i Gorgidas doprowadzili do przewrotu w Tebach. Dysponujący półtora tysiącem żołnierzy spartański harmosta Kadmei postanowił opuścić Teby w zamian za pozwolenie bezpiecznego odejścia (za co go później stracono) (Xen. Heli. V, 4, 11-13; zob. Diod. XV, 25-27). Z trzech namiestników Teb Spartanie dwóch - Herippidasa i Arkissosa - skazali na śmierć, a trzeciego - Lysanoridasa - na wysoką grzywnę i wygnali (Plut. Pelop. 13). Tymczasem wysłali do Beocji wojsko pod wodzą Kleombrotosa, brata zmarłego niedawno Agesipolisa (Plut. Pelop. 13).

Znalazłszy się w Beocji, Kleombrotos nie zaatakował jednak samego miasta i poprzestając na manifestacji siły, zarządził odwrót, pozostawiając 1/3 armii pod dowództwem Sfordriasa w Tespiach (Xen. Heli. V, 4, 15). Po powrocie do Sparty żołnierze mówili, że ze względu na postępowanie swego wodza nie wiedzieli, czy są w stanie pokoju, czy wojny z Tebami (Xen. Heli. V, 4, 14-18). Kleombrotos nie chciał zapewne zaognić sytuacji, licząc na pokojowe załatwienie spraw, a skoro już został wodzem wyprawy (być może za sprawą Agesilaosa), liczył na to, że przestraszy Teby i Ateny, co może by mu się nawet udało, gdyby nie fatalne posunięcie Sfordriasa, który na własną rękę spróbował zająć Pireus. Jedni uważali, iż namówił go do tego właśnie Kleombrotos (Diod. XV, 29, 5-6), inni, że przekupili go przywódcy tebańscy (Xen. Heli. V, 4, 20; Plut. Pelop. 14; Ages. 24).

Przebywający akurat w Atenach posłowie spartańscy starali się udobruchać Ateńczyków, przekonując, że Sfordrias nie działał na rozkaz Sparty i że zostanie za swój nieodpowiedzialny czyn surowo ukarany (Xen. Heli. V, 4, 22). Jednak wbrew tym zapewnieniom Agesilaos spowodował uniewinnienie Sfordriasa (zob. Cartledge 1987, 136-138): „Eforowie ostatecznie wezwali Sfordriasa na sąd pod zarzutem zbrodni, za którą grozi kara śmierci. Ten jednak ze strachu nie usłuchał wezwania i mimo tego nieposłuszeństwa został uwolniony od odpowiedzialności, co według zdania wielu jest najniesprawiedliwszym wyrokiem, jaki był wydany w Sparcie. Przyczyna zaś tego jest następująca: Sfordrias miał syna, zwanego Kleonymosem, zaledwie wychodzącego z pacholęctwa, bardzo pięknego i wyróżniającego się wśród rówieśników. Złożyło się tak, że zakochał się w nim syn Agesilaosa, Archidamos" (Xen. Heli. V, 4, 24-25). Właśnie Kleonymos prosił Archidamosa, aby ten załatwił poparcie dla swego ojca (Xen. Heli. V, 4, 26 nn.). Mimo (udawanych?) wahań Agesilaos dał się w końcu przekonać. „Niepodobieństwem - oświadczyć miał Agesilaos - jest twierdzić, że Sfordrias jest niewinny, niemniej jednak trudno jest stracić takiego męża, który będąc chłopcem (*pais*), młodzieńcem (*paidiskos*) i młodym mężczyzną (*heboń*) czynił zawsze wszystko, co piękne (*panta ta kala*). Przecież Sparta takich właśnie potrzebuje mężów" (Xen. Heli. V, 4, 32). Sąd uniewinnił Sfordriasa (Plut. Ages. 26).

Za całą sprawą mogła się zresztą kryć mniej piękna od ukazywanej przez Ksenofonta i Plutarcha rzeczywistość. W tym, że Archidamos został kochan-

kiem (*erastes*) Kleonymosa, syna Sfordriasa, Cartledge (1987, 147) widzi rękę Agesilaosa. Zważywszy na fakt, że Sfordrias należał do przeciwnego kręgu politycznego skupionego wokół osoby drugiego króla Kleombrotosa, miałyby to zapewnić Agesilaosowi wpływ na przeciwników politycznych. Przyczyniając się do uratowania mu życia, Agesilaos uczynił Sfordriasa i jego towarzyszy swoimi dłużnikami na całe życie (Cartledge 1987, 158).

A jednak w ten sposób Agesilaos przyłożył rękę do zawarcia przez Ateńczyków sojuszu z Tebami, którym z pomocą posłali Chabriasa z 5000 piechoty i 200 jazdy (Xen. Heli. V, 4, 34 nn.). Na czele wojsk spartańskich stanął Agesilaos, który w drugiej połowie 378 roku p.n.e. wtargnął do Beocji (Xen. Heli. V, 4, 38-41; Diod. XV, 32-33). Nie mogąc zdobyć Teb, spustoszył terytorium tebańskie, po czym wycofał się, pozostawiając w kilku miastach beockich garnizony. Na mniejszą skalę kontynuował walki z Tebańczykami pozostawiony w Tespiach Fojbidas (Xen. Heli. V, 4, 41). Gdy zginął w starciu z wojskiem tebańskim i Teby zaczęły zyskiwać przewagę w Beocji, ze Sparty wysłano posiłki - jedną morę i nowego polemarchę. W 377 roku Agesilaos znowu wkroczył do Beocji, spustoszył jeszcze rozleglejsze tereny, ale i tym razem nie udało mu się wymusić decydującej bitwy (Xen. Heli. V, 4, 47 nn.; Diod. XV, 34).

Sprzymierzeńcy Sparty byli zmęczeni ciągłymi wojnami. Ich niechęć wedle Plutarcha skierowała się przeciwko Agesilaosowi, którego nienawiść do Teb miała być za wszystko odpowiedzialna. Gdy sprzymierzeńcy uskarżali się na to, że rok w rok są wzywani na wyprawy i ponoszą główny ich ciężar, Agesilaos postanowił obrazowo uświadomić im prawdziwy wkład Spartan. Rozkazał usiąść osobno sprzymierzeńcom i Lacedemończykom, po czym kazał kolejno wstawać garncarzom, kowalom, murarzom i innym rzemieślnikom. A gdy już prawie wszyscy stali, a siedzieli jedynie Spartiaci, którym prawo zakazywało uprawiania jakichkolwiek rzemiosł, Agesilaos rzekł: „Widzicie mężowie, o ile więcej od was żołnierzy wysyłamy” (Plut. Ages. 26, 6-9).

W drodze powrotnej Agesilaos zachorował (Xen. Heli. V, 4, 58; Plut. Ages. 27, 1-2). Właściwie nie słyszymy o nim aż do 371 roku p.n.e. Kleombrotosowi nie udało się nawet przekroczyć Kithajronu (Xen. Heli. V, 4, 59). Na domiar złego Ateńczycy pokonali pod Naksos liczącą sześćdziesiąt okrętów flotę spartańską pod wodzą Pollisa, który miał zablokować Ateny od strony morza (Xen. Heli. V, 4, 60-61; 65; Diod. XV, 34-35; Plut. Phok. 6). Gdy w 375 roku Spartanie myśleli o kolejnej inwazji na Beocję, Ateńczycy za namową Teban wysłali Timotheosa z sześćdziesięcioma okrętami dookoła Peloponezu, co związało ręce Spartanom i dało Tebom swobodę działania w Beocji (Xen. Heli. V, 4, 62-63). Szala zwycięstwa coraz wyraźniej przechylała się na stronę przeciwników Sparty. Tebanie zwyciężyli stacjonujący w Tespiach garnizon spartański. W 375 roku złożony z trzystu doboro-

wych hoplitów Święty Zastęp pod wodzą Pelopidasa odniósł świetne zwycięstwo pod Tegyżą, zmuszając do ucieczki dwie mory spartańskie na czele z polemarchami Gorgoleonem i Theopompem (Plut. Pelop. 16, 1-17, 5; Ages. 27, 3; Diod. XV, 81,2). Wedle słów Plutarcha bitwa ta pokazała Grekom, że nie tylko nad Eurotasem, między Babyką a Knakionem, rodzą się dzielni mężowie.

Jedynym punktem oparcia dla Sparty pozostało w Beocji Orchomenos. Wszędzie indziej władzę przejęli protebańscy demokraci. Wzrost potęgi Związku Beockiego na lądzie i założonego przez Ateny w 378/7 roku p.n.e. II Związku Morskiego na morzu stawiał Spartę w coraz trudniejszej sytuacji. Wszystko zależało jednak od jedności antyspartańskiej koalicji, do której dołączył Jazon, tyran Feraj. Gdy zbudowani zwycięstwem pod Tegyżą Tebanie podporządkowali sobie już miasta beockie, uderzyli na Fokidę. Jej mieszkańcy zwrócili się o pomoc do Sparty, która wysłała króla Kleombrotosa z czterema morami i oddziałami sprzymierzeńców (Xen. Heli. VI, 1, 1). Zapewne Jazon dobrze wiedział o przewidywanym niepowodzeniu tej misji i chorobie Agesilaosa, skoro miał swemu przeciwnikowi Polydamasowi powiedzieć, że jeśli chce, może poszukać pomocy w Sparcie. W 375 roku Polydamas z Farsalos w Tessalii namawiał spartańską apellę do udzielenia mu pomocy przeciwko sprzymierzonemu z Tebanami Jazonowi z Ferai (Xen. Heli. VI, 1,2 nn.). Polydamas badał możliwości Sparty, a może wolał uniknąć ich symbolicznego zaangażowania w Tessalii. W każdym razie prosił Spartan, aby ruszyli z całą siłą, a jeśli nie są tego w stanie zrobić, lepiej niech nie wyruszają w ogóle. „Jeśli zaś wyda się wam - dodał - dostateczne wysłać neodamodów z jednym człowiekiem prywatnym (*andra idioteń*), to radzę wam raczej zachować spokój" (Xen. Heli. VI, 1, 14). Przez dwa dni Lacedemonczycy zastanawiali się, obliczając, ile mor mają w Lacedemonie, ile poza jego granicami, jak wyglądają ich potrzeby militarne, a w końcu oświadczyli Polydamasowi, że nie mogą mu pomóc i radzili, aby wybrał takie rozwiązanie, jakie wyda mu się dla niego najlepsze (Xen. Heli VI, 1, 17).

Tymczasem stosunki ateńsko-tebańskie zaczęły się psuć, co doprowadziło w 375 roku p.n.e. do zawarcia pokoju między Atenami a Spartą, albo też wedle innej interpretacji „pokoju powszechnego" z udziałem Teb (Diod. XV, 38, 1-4; Xen. Heli. VI, 2, 1; zob. Ryder 1965, 124-26; Hamilton 190-195). Nowy pokój powtarzał zasadę autonomii wszystkich poleis oraz nakładał w związku z tym obowiązek ewakuacji wszystkich garnizonów z okupowanych miast.

Ksenofont uznał pokój 375 roku za krótkotrwały. Oto bowiem gdy Ateńczyk Timotheos w drodze powrotnej do Aten wysadził na Zakynthos wygnanych demokratów, a ci zaatakowali oligarchów, Sparta interweniowała w Atenach, które mimo to zdecydowały o udzieleniu pomocy demokratom z Zakynthos. Było to równoznaczne ze wznowieniem działań wojennych. Sparta skierowała Mnasipposa z okrętami na Zakynthos i Korcyrę. Owa relacja rodzi wątpliwo-



ści. O ile bowiem wiadomo, że Mnasippos był nauarchą w 374/73 roku p.n.e., o tyle ekspedycja ateńska Timotheosa i Ifikratesa wyruszyła na zachód w drugiej połowie lata 373 roku. Z tego wnosić należy, że Ksenofont upraszcza sprawę, sugerując, iż walki zaczęły się na nowo wkrótce po podpisaniu pokoju (zob. Hamilton 1991, 195-98). Z pewnością jednak sprawy odległej Korkyry i Zakynthos wciągnęły Ateny i Spartę w nowy konflikt. Nastąpiło zarazem dalsze ochłodzenie stosunków między Atenami a Tebami, które umocniły swe panowanie nad Beocją. Ateny wystąpiły znowu do Sparty o pokój, informując zarazem o swej decyzji Teby.

Na rozmowy w sprawie pokoju, które toczyły się w końcu czerwca 371 roku p.n.e. w Sparcie, poza posłami państw greckich przybyli też wysłannicy króla Artakserksesa. Odzyskanie zbuntowanego Egiptu wymagało zaciągnięcia greckich najemników, a na tych nie mógł liczyć, dopóki Grecy walczyli ze sobą. Poparcie Aten i Persji przyczyniło się do przyjęcia propozycji Sparty, które gwarantowały niezależność państw greckich, wycofanie wszystkich garnizonów i ogólny pokój. W dzień po zaprzysiężeniu układu pokojowego pojawiła się jednak komplikacja. Oto Tebanie zażądali, aby słowo „Tebanie” zastąpić słowem „Beoci”, co równałoby się uznaniu Związku Beockiego, a na to nie chcieli się zgodzić ani Ateńczycy, ani Spartanie (Xen. Heli. VI, 3, 19). Szczególną rolę odegrał chyba przy tym zupełnie głuchy na argumentację Epaminondasa Agesilaos (Xen. l.c.; Plut. Ages. 27, 4-28, 2). Wobec tego Tebanie zażądali wykreślenia Teb z traktatu pokojowego i opuścili Spartę.

Agesilaosowi mogło się wydawać, że wreszcie osiągnął upragniony cel - izolację polityczną Teb - ale aby stała się ona faktem, musiał pokonać Teban również na polu bitwy. Pozostawało pytanie, jak i kiedy uderzyć. Armia spartańska znajdowała się w Fokidzie. Kleombrotos został tam wysłany jeszcze w 375 roku p.n.e., ale z pewnością nie przebywał tam od czterech lat. Zapewne jego obecność w środkowej Grecji w 371 roku wiąże się z kolejną wyprawą, o której Ksenofont zapomniał napisać (Hamilton 1991, 203). W każdym razie Kleombrotos na wieść o podpisaniu pokoju posłał do Sparty po instrukcje.

Na posiedzeniu apelli Prothous przekonywał, że Sparta zgodnie z postanowieniami pokoju powinna najpierw wycofać swe wojska, a dopiero potem podjąć kolejne kroki (Xen. Heli. VI, 4, 2-3). Zdecydowano, prawdopodobnie za sprawą Agesilaosa, inaczej. Nakazano Kleombrotosowi wystosować ultimatum, żądające od Teban uwolnienia miast beockich. W razie jego odrzucenia Kleombrotos miał uderzyć na Teban (Xen. Heli. VI, 4, 3).

Niecałe trzy tygodnie od spotkania w Sparcie pod odległe o szesnaście kilometrów od Teb Leuktry dotarło dziesięć tysięcy hoplitów i tysiąc jeźdźców pod wodzą Kleombrotosa (Xen. Heli. VI, 4, 4 nn.). Trzon jego armii stanowiły cztery spartańskie mory, liczące w sumie około 2250 Lacedemończyków, w tym około siedmiuset Spartiatów (Xen. Heli. VI, 4, 15 zob. Cartled-

ge 1979, 294). Słabym punktem Kleombrotosa była jazda. „Jazda zaś Lacedemończyków była w tym czasie - jak podkreśla Ksenofont - bardzo licha, gdyż konie hodowali tam ludzie najbogatsi; ilekroć zaś ogłaszano wojnę, wówczas powołany człowiek otrzymywał konia i uzbrojenie, jakie mu wydawano, i wyruszał w pochód bez przygotowania: spośród żołnierzy ci na koniach okazywali się najślabi i najmniej ambitni" (Xen. Heli. VI, 4, 11).

W bitwie pod Leuktrami zwyciężyli Tebanie (Xen. Heli. VI, 4, 4-15; Diod. XV, 52-56; Plut. Pelop. 20-23; Paus. IX, 13, 3-12; zob. Lazenby 1985, 151-162). Poległo czterystu Spartiatów, w tym król Kleombrotos, polemarcha Deinon, Sfordrias i jego syn Kleonimos (Xen. Heli. VI, 4, 13-14; Plut. Ages. 28; Pelop. 23, 1-4; Paus. IX, 13, 9-10). Według Diodora zginęło cztery tysiące Lacedemończyków (Diod. XV, 56, 4), ale bliższy prawdy jest chyba Ksenofont, wedle którego poległo około tysiąca Lacedemończyków, w tym czterystu z siedmiuset obecnych tam Spartiatów (Xen. Heli. VI, 4, 15; Paus. IX, 13, 11-12).

Polemarchowie zdecydowali się podjąć układy w sprawie wydania ciał i zawarcia rozejmu. Wieść o klęsce dotarła do Sparty ostatniego dnia święta Gymnopaidiai (Xen. Heli. VI, 4, 16; Plut. Ages. 29). Eforowie rozkazali święto obchodzić normalnie, zawiadomili tylko rodziny o śmierci ich bliskich, zabraniając jednak wszelkich oznak żałoby (Xen. Heli. VI, 4, 16; Plut. Ages. 29). Następnego ranka wszyscy w Sparcie wiedzieli już o klęsce. Krewni poległych chodzili z pogodnym obliczem, podczas gdy rodziny tych, którzy ocaleli, ze wstydu siedzieli w domach. Gdy później wojsko wróciło do miasta, matki witały synów w milczeniu i ze smutkiem, podczas kiedy te, których synowie zginęli, szły do świątyń, składając podziękowania bogom i chodząc po mieście z dumnym i radosnym obliczem (Plut. Ages. 29, 5-7).

Tymczasem ogłoszono mobilizację wszystkich mężczyzn do lat sześćdziesięciu, z którymi Archidamos, syn chorego Agesilaosa, wyruszył na północ (Xen. Heli. VI, 4, 17). „Nakazano także pójść za nim innym, nawet piastującym wówczas urzędy publiczne". Na wezwanie Sparty dołączyły do niego oddziały sprzymierzeńców z Tegei, Mantinei, Koryntu, Sikyonu, Achai oraz innych państw Peloponezu (Xen. Heli. VI, 4, 18). Gdy jednak w Ajgosthenai spotkał Archidamos niedobitki spod Leuktrów, widząc ich demoralizację, wrócił do Koryntu i rozpuścił wojsko.

Klęska pod Leuktrami była wielką próbą dla państwa spartańskiego. Spartanie nauczyli się zwyciężać, ale nie przegrywać. Zgodnie z prawem ci, którzy zawiedli na polu bitwy, musieli zostać ukarani. Tym razem władze stanęły przed nie lada dylematem. Spartiaci uciekali pod Leuktrami, ale Sparta potrzebowała teraz bardziej niż kiedykolwiek każdego żołnierza. Na dodatek obawiano się, że ukaranie winnych może ich skłonić do wywołania niepokoju (Plut. Ages. 30, 2-3).

Wyjątkowe okoliczności wymagały zastosowania wyjątkowych środków. Najwyższą władzę oddano, jak się zdaje, Agesilaosowi (Plut. Ages. 30, 2). Nie przeprowadził on jednak żadnych zmian. Oświadczył natomiast, że prawom należy pozwolić zasnąć na jeden dzień, aby mogły znowu zacząć obowiązywać od jutra (Plut. Ages. 30, 4; Mor. 191c; 215b; Comp. Ages. et Pomp. 2; Polyajnos II, 1, 13). Ocalił tym sposobem przed hańbą i prawą, i Spartiatów, którzy przegrali bitwę. A przy okazji nawet, jeśli nie uczynił swoją klientelą trzystu ocalałych i ich rodziny (zob. Richer 1998, 365), zapewnił sobie, co nie było bez znaczenia dla pozycji Agesilaosa w państwie, wdzięczność mniej więcej połowy obywateli. Skupienie się wspólnoty wokół Agesilaosa było dla niej warunkiem przetrwania. Sparta miała stawić wkrótce czoła wrogiemu najazdowi i ciężkiemu kryzysowi wewnętrznemu, który w końcu lat siedemdziesiątych IV wieku p.n.e. ujawnił swe skutki militarne i polityczne (zob. Hodkinson 1993, 147), doprowadzając po raz pierwszy w historii Sparty do buntów jej obywateli.

## Rozdział 11

# W cieniu Teb i Macedonii

Po powrocie wojsk spartańskich na Peloponez Ateny zaprosiły na rozmowy wszystkie państwa, które chciały nadal uczestniczyć w „powszechnym pokoju” (Xen. Heli. VI, 5, 1 nn.). Przybyli posłowie złożyli przysięgę następującej treści: „Wytrwam przy przysłanym przez Króla układzie oraz dekretach (*psephismata*) Ateńczyków i sprzymierzeńców (*symmachoi*). A jeśli ktokolwiek wyruszy przeciwko jakiegokolwiek polis, która złożyła tę przysięgę, przyjdę jej z pomocą ze wszystkich moich sił (*boetheso panti sthenei*)” (Xen. Heli. VI, 5, 2). Ateńczykom wyraźnie zależało na utrzymaniu „powszechnego pokoju” i dlatego usiłowali powstrzymać z pomocą innych państw Teby od wykorzystania zwycięstwa pod Leuktrami.

Pokojowi zagrażały jednak nie tylko ambicje Teb, ale i rozwój wypadków na Peloponezie. W miastach peloponeskich zimą 371/70 roku p.n.e. demokraci powszechnie występowali przeciwko rządóm prospartańskich oligarchów. Doszło do walk wewnętrznych w Tegei i Mantinei, a najprawdopodobniej również w Koryncie, Megarze, Sikyonie, Flius i Figalei.

Elejczycy twierdzili, że pokój nie obejmuje Margany, Skilluntu i Trifylii odebranych im przez Spartan w 398 roku p.n.e. A ponieważ Ateńczycy się z tym nie zgodzili, Elida pozostała poza traktatem pokojowym (Xen. Heli. VI, 5, 2-3). Z osłabienia Spartan skorzystać chcieli również Mantinejczycy przesiedleni w 385 roku przez Agesipolisa na wieś. Spartanie usiłowali zapobiec synojkizmowi, wysyłając jako posła do Mantinei samego Agesilaosa, który na próżno próbował ich odwieść od odbudowy miasta i murów obronnych. Demokraci mantinejscy odbudowali w 371/70 roku miasto, do którego powrócili ze wsi jego dawni mieszkańcy. Pomogli też zdobyć władzę demokratom w Tegei. Obydwa państwa utworzyły Związek Arkadyjski, który wkrótce sprzymierzył się z Elidą. Zmiany te były dla Sparty bardzo groźne nie tylko dlatego, że powiększały szereg jej wrogów, ale i dlatego, że odgradzały Spartan od ich sojuszników z północy, Koryntu i Achai.

W Argos doszło do zaciętych walk. W czasie słynnego „pałkowania” (*skytalimos*) lud zatłukł 1200 przeciwników demokracji (Diod. XV, 57). Demokratyczne Argos stanęło po stronie Elidy i popierało Związek Arkadyjski przeciwko Sparcie.

Jakkolwiek wszystkie te zmiany były wyraźnie wymierzone przeciwko Sparcie, nie była ona w stanie się im przeciwstawić. Jak pokazała misja Agesilaosa w Mantinei, ostrzeżenia upadłego mocarstwa nie robiły na nikim wrażenia. Poważne wystąpienie zbrojne nie wchodziło w grę, choć próbowano działań zbrojnych na mniejszą skalę. Gdy wygnani z Tegei oligarchowie przybyli błagać o pomoc, Sparta wysłała Agesilaosa z wojskiem (Xen. Heli. VI, 5, 10). Zdobył on wprawdzie miasteczko Eutaia, ale gdy posunął się dalej przez ziemie Tegei w kierunku Mantinei, musiał zawrócić, napotkawszy znacznie silniejsze wojska Tegeatów, Mantinejczyków, Argejczyków i Elejczyków.

Upokorzenie, które stało się udziałem Sparty, nie wystarczyło jej przeciwnikom. Szczególnie aktywny był Związek Arkadyjski, który nie uzyskawszy w czasie wyprawy Agesilaosa spodziewanej pomocy Ateńczyków, wezwał na Peloponez Teban (Xen. Heli. VI, 5, 15; Diod. XV, 62, 3). Nie wiadomo, jak dalece Agesilaos sprowokował całą tę sytuację, podejmując w starym, spartańskim stylu interwencję w interesie tegeackich wygnańców. Na pewno nie był dyplomatą (nawet jeśli był mistrzem intrygi) i nie umiał występować inaczej jak z pozycji siły. Na pewno nie był też mężem stanu, jakiego Sparta wówczas potrzebowała. Inna rzecz, że również w wyniku swej wieloletniej działalności politycznej i popierania wyłącznie ludzi z nim związanych, był zarazem jedynym przywódcą, jakiego miała Sparta w tych trudnych dla siebie chwilach.

Tebanie przyjęli zaproszenie Arkadów i wraz ze swoimi sprzymierzeńcami z końcem 370 roku p.n.e. wyruszyli na Peloponez prowadzeni przez Epaminondasa i Pelopidasa. Na miejscu okazało się, że nie ma z kim walczyć, gdyż Spartanie dawno już wrócili do siebie. W Mantinei zastanawiano się więc nad inwazją Lakonii (Xen. Heli. VI, 5, 22-23; Diod. XV, 62, 4-5; Plut. Ages. 31, 1-2). Arkadyjczycy, Argejczycy i Elejczycy namawiali Beotów do jak najszybszego ataku (Xen. Heli. VI, 5, 23 nn.). Tebanie wahali się (zob. Diod. XV, 63, 4). Obawiali się, że granica jest dobrze strzeżona. „I rzeczywiście - jak wyjaśnia Ksenofont - w Oion w ziemi skirytyjskiej stał Ischolaos, mający przy sobie neodamodów i czterystu młodszych wygnańców tegeackich; była też jeszcze inna załoga, znajdująca się w tym Leuktron, które leży powyżej Maleatydy” (Xen. Heli. VI, 5, 24). Niechęć Teban przewyciężyć miały wieści nadchodzące z Karyai w Lakonii.

„Skoro jednak przybyli z Karyai ludzie opowiadający o istniejącej tam pustce i obiecywali sami poprowadzić, i gotowi byli dać się zabić, jeśli się okaże, że oszukują, skoro przychodzili także niektórzy z periojków, przywoły-

wali ich i zapewniali, że sami powstaną, jeśli tylko oni zjawią się w ich ziemi, i mówili również, że już teraz periojtkowie powoływani przez Spartiatów nie chcą im pomagać, Tebańczycy, tego wszystkiego i przy tym od wszystkich się nasłuchawszy, dali się w końcu przekonać - i sami wtargnęli przez Karyai, Arkadowie zaś przez Oion w ziemi skirityjskiej" (Xen. Heli. VI, 5, 25).

Ze względu na wielkość armii, która liczyła jakieś trzydzieści tysięcy żołnierzy (Lazenby 1985, 166), co rodziło rozliczne problemy związane z apro wizacją i transportem, Epaminondas podzielił ją na cztery kolumny marszowe. Miały one dotrzeć różnymi drogami do Lakonii, by tam się znowu połączyć. Argejczycy mieli ruszyć od północy przez Thyreatis, Elejczycy od północnego zachodu wzdłuż szlaku z Olimpii do Sparty, Tebanie z Epaminondasem od południa, z Tegei kierując się na Sellazję, Arkadyjczycy zaś od południowego zachodu przez Karyai w głąb Lakonii. „I gdyby Ischolaos - jak z żalem stwierdza Ksenofont - zajmąwszy miejsce trudne do przekroczenia, stawiał tam opór, nikt by - jak mówiono - nie zdołał w tym miejscu wejść na góry. Ten jednak, chcąc mieć za towarzyszków broni mieszkańców Oion, pozostawał w tej wiosce, a Arkadowie tymczasem z całą swą siłą weszli na górę. Tam więc ludzie Ischolas, póki walczyli twarzą w twarz, mieli przewagę; kiedy jednak wstępujący na górę poczęli ich z przodu, z boków, z dachów domów razić wszelkiego rodzaju pociskami, naonczas zginął Ischolaos i niemal wszyscy jego ludzie: chyba że ktoś zbiegł niepoznany" (Xen. Heli. VI, 5, 26).

Po raz pierwszy w dziejach Sparty na jej ziemię wkroczyła wroga armia (Xen. Heli. VI, 5, 25-32; Diod. XV, 63, 3-65, 5; Plut. Ages. 31 n.; Pelop. 24). Jaki był cel tej pierwszej inwazji tebańskiej? Część uczonych wierzy, że Tebanie mieli ściśle określony plan (tzw. plan Epaminondas). Z pewnością łatwo w tym przypadku pomylić skutki z przyczynami, ale wydaje się, że Tebanom rzeczywiście przyświecała pewna myśl wyższa.

Komunikacja Sparty z północnym Peloponezem, Attyką i środkową Grecją szła z konieczności przez Arkadię i Argolidę, a pomyślność Sparty zależała od zasobów Messenii. Zamknięcie dróg komunikacyjnych na północ i oderwanie Messenii oznaczało automatycznie odebranie Sparcie statusu mocarstwa greckiego. Jak świadczą o tym następne wypadki, Epaminondas dobrze zdawał sobie z tego sprawę, gdy ruszał na Peloponez.

Dowodzona przez Epaminondasę i Pelopidasa wielka armia znalazłszy się na terytorium Lacedemonu, posuwała się wzdłuż wezbranego Eurotasu i dotarła w końcu do Sparty. Sytuacja wydawała się beznadziejna. Sparta nie miała murów obronnych. Nie miała też wielkiej armii. Liczba zbrojnych Spartiatów nie przekraczała ośmiuset. Nieprzyjaciel bezlitośnie grabił okolicę, choć nie podejmował ataku na miasto. „I nawet nie próbowali przechodzić do miasta (Sparty) przez mosty, bo naprzeciw, w miejscu poświęconym Alei, pojawiła się ciężkozbrojna piechota, lecz mając po prawej stronie Eu-

rotas, przechodzili obok, paląc i niszcząc domy pełne wielu cennych rzeczy (*porthountes pollon kagathon mestas oikias*)" (Xen. Heli. VI, 5, 27).

Dlaczego Tebańczycy nie wkroczyli do Sparty? Odpowiedź Ksenofonta jest jasna. Po pierwsze dlatego, że się bali. Po drugie dlatego, że Agesilaos nie pozwolił im jej zdobyć. Znaczenia strachu Teban nie potrafimy określić. Faktem jest, że nie podjęli nawet próby ataku. Może naprawdę nie mieli odwagi, a może, jak podejrzewa Cartledge (1987, 235), wcale nie chcieli miasta zdobywać ani go niszczyć. A może jednak chcieli, a Spartę ocaliła zima i wezbrane wody Eurotasu (Oliva 1971, 195)? W każdym razie starożytni autorzy zgodnie twierdzą, że Spartę uratował mniej więcej siedemdziesięciopięcioletni wówczas król Agesilaos (Xen. Ages. 2, 24; Plut. Ages. 33, 2). On właśnie powstrzymał swoich rodaków przed stawieniem nieprzyjacielowi czoła w otwartym polu, co w ówczesnej sytuacji oznaczałoby niechybną klęskę. „Władze (*tois telesi*) uchwaliły i ogłosiły odezwę do helotów, zapewniającą, że wszyscy, którzy gotowi są chwycić za broń, stanąć do szeregów i wziąć udział w wojnie, ilukolwiek ich będzie, otrzymają rękojmię przyszłego wyzwolenia. Mówiono, że z początku zapisało się ich więcej niż sześć tysięcy (Diodor (XV, 65, 6) mówi o tysiącu), tak iż ustawieni w szeregi zaczęli już budzić obawę i wydawało się nawet, że są zbyt liczni" (Xen. Heli. VI, 5, 28-29).

Niepokój władz budziła też postawa wielu obywateli. Spartanki, które nie mogły znieść widoku dymu dochodzącego z palących się domostw, z pewnością nie dorównały sławie kobiet z legendy spartańskiej. Obok przerażenia i strachu nad Spartą unosiło się jeszcze jedno zagrożenie. Grupa dwustu mężów zajęła Issorion, obronne z natury miejsce, na którym znajdowała się świątynia Artemidy. Lacedemończycy od razu chcieli na nich uderzyć, ale Agesilaos ich powstrzymał, obawiając się jakiegoś większego spisku. Ubrany w zwykłą szatę udał się bez broni z jednym niewolnikiem pod Issorion, krzycząc do zgromadzonych, że źle zrozumieli rozkazy; że nie rozkazano im tam się udać, nie wszystkim razem, lecz iż jedni mieli zostać umieszczeni w jakimś innym miejscu, a reszta gdzie indziej w mieście. Myśląc, że ich zdrada nie wyszła na jaw, zgromadzeni natychmiast udali się we wskazane przez niego miejsca, a Agesilaos bezwzględnie obsadził Issorion wiernym sobie wojskiem, po czym nocą kazał stracić piętnastu przywódców owych dwustu (Plut. Ages. 32, 6-9; Nep. Ages. 6, 2-3; Polyajos II, 1, 14; zob. Cartledge 1987, 164). Agesilaosowi doniesiono o jeszcze jednym spisku, którego członkowie, wszyscy z grona pełnoprawnych obywateli, zebrali się w pewnym domu. Zaznajomiwszy ze sprawą eforów, Agesilaos skazał ich wszystkich na śmierć bez procesu (Plut. Ages. 32, 10-11). Na czym polegała wina buntowników z Issorion i spiskowców zbierających się w tajemniczym domu? Z pewnością w zimowym powietrzu 370 roku p.n.e. nietrudno było wyczuć zapach zdrady. Surowość kary sugeruje, że o nią właśnie cho-

dziło. Choć jednak źródła w tej sprawie milczą, zapewne w Sparcie nie tylko prowadzono przygotowania do obrony, ale i zadawano sobie pytanie o przyczynę spadających na państwo nieszczęść. A że za ratowanie państwa znów brał się król, który, czego można było przy odrobinie złej woli z łatwością dowieść, do jego upadku się przyczynił, pojawili się i tacy, którzy (po kryjomu) wprost wskazywali na niego palcem jako na winnego - nawet jeśli nie podzielali poglądu Hamiltona (1991, 214), że Leuktry stanowiły cenę za obsesję Agesilaosa. Zbierający się potajemnie obywatele spartańscy (*andron Spartiaton*) nie byli najprawdopodobniej wrogami państwa, lecz samego Agesilaosa, którego obwiniali za klęski i pragnęli zdetronizować (Flower 1991, 87). W jakiejś mierze świadczy o tym fakt, że w obydwu wypadkach właśnie Agesilaos niszczył „spiski” i wyeliminował ich przywódców. W atmosferze panującego zamieszania łatwo było Agesilaosowi zatrzeć różnicę między wrogością do niego, a wrogością do Sparty. W niezadowoleniu uciekających z miasta periojków i helotów, którym dano broń do walki, nie znajdziemy natomiast zapewne osobistej urazy do Agesilaosa.

Na szczęście dla Sparty przyszli jej z pomocą sojusznicy z Flius, Koryntu, Epidauros, Pellene i kilku innych miast. Po stronie Spartan walczyli również najemnicy z Orchomenos (Xen. Heli. VI, 5, 29). Epaminondas odstąpił od miasta i ruszył na południe, chcąc przeprowić się przez Eurotas pod Amyklaj. Poniesiona tam w starciu z konnicą spartańską porażka miała odwieść go od zamiaru zdobywania miasta (Xen. Heli. VI, 5, 30-31). Wojska inwazyjne pomaszerowały na południe i pustosząc kraj, dotarły do Gythejonu, którego chyba nie udało się im zdobyć (Xen. Heli. VI, 5, 32). Przez trzy miesiące wojska Epaminondasa pustoszyły Lakonię. W tym czasie nadchodziły posiłki wysłane przez państwa wierne Sparcie, a na prośbę Spartan postanowili im pomóc również Ateńczycy. Jednocześnie wielu peloponeskich żołnierzy Epaminondasa wróciło z łupami do domu. Spustoszywszy gruntownie Lakonię, Tebanie uznali, że osiągnęli cel. Według Teopompa, gdy beotarchowie zdecydowali już o wycofaniu się, nadszedł od Agesilaosa Spartiaty Friksos, oferując dziesięć talentów w zamian za odejście i płacąc im w ten sposób, jak podkreśla Plutarch, za to, co i tak postanowili uczynić (Plut. Ages. 32, 14).

Z Lakonii wojska Epaminondasa pomaszerowały do Arkadii, a stamtąd do Messenii (Xen. Heli. VI, 5, 50-51; Diod. XV, 65, 1-5; Plut. Ages. 31, 3-4; 32, 1-2, 8; Pelop. 24, 2-4). Wódz tebański prawdopodobnie uroczyście ogłosił tam wolność mieszkańców i powstanie nowej polis. Wczesną wiosną 369 roku p.n.e. na stokach Ithome rozpoczęto budowę stolicy Messenii (Paus. IV, 26-27; Diod. XV, 66, 1; Plut. Ages. 34; Pelop. 24, 9; 25, 2; zob. Kulesza 1998, 198). Epaminondas wezwał do powrotu Messeńczyków rozsianych po różnych zakątkach greckiego świata (Paus. IV, 26, 2; Diod. XV, 61, 1, 6). Większość mieszkańców nowego miasta stanowili jednak heloci



i periojkwie (Isocr. VI, 28; Diod. XV, 66, 1; Xen. Heli. VI, 5,25; 32). W budowie nowego miasta, które aż do końca IV wieku nazywano Ithome, pomagali również Arkadyjczycy i Argejczycy, zapewniając mu poza tym ochronę przed Spartanami po odejściu Beotów.

Pozostawiwszy część oddziałów w Messenii, Epaminondas opuścił Peloponez w kwietniu 369 roku p.n.e., unikając starcia z Koryntyjczykami oraz sprzymierzonymi od niedawna ze Spartą Ateńczykami, którzy próbowali przeszkodzić mu w powrocie do Beocji przez Istm (Xen. Heli. VI, 5, 50-52).

Na początku lata 369 roku p.n.e. na prośbę Arkadów Epaminondas ruszył znowu na Peloponez z 7000 piechoty i 600 jazdy (Xen. Heli. VII, 1, 15; Diod. XV, 68, 1). Tebanie przedarli się przez zachodni kraniec umocnień Istmu, broniony przez dwadzieścia tysięcy żołnierzy Sparty, Aten, Koryntu i Pellene (Xen. Heli. VII, 1, 15-17). Zmusili Sikyon i Pellene do zawarcia z nimi sojuszu, spustoszyli ziemie Epidauros i Koryntu, po czym wrócili przez Istm do swego kraju (Xen. Heli. VII, 1, 18-22).

Druga inwazja tebańska wzmocniła pozycję Związku Arkadyjskiego. U źródeł Alfejosa z inicjatywy Epaminondasa wzniesiono jego stolicę Megalopolis. Nowe miasto powstało w drodze synojkizmu trzydziestu dziewięciu miasteczek, których mieszkańcy przesiedlili się do Megalopolis w 368/67 r. (Paus. VIII, 27, 1-8; IX, 14, 4; Diod. XV, 72, 4; FGrHist 329 F 73 [Marmor Parium]; Dein. I, 72-73).

Skutkiem dwóch inwazji Epaminondasa było wyniszczenie Lakonii, odebranie od niej Messenii i utworzenie na jej terenie niezależnego, wrogiego Sparcie państwa. Tebanom nie chodziło jedynie o pognębienie przeciwnika. Doprowadzając do powstania Messenii i Megalopolis, dążyli do przeprowadzenia na Peloponezie takich zmian, które trwale i skutecznie osłabiłyby Spartę. I to im się udało. Otoczona ze wszystkich stron łańcuchem wrogich jej państw Sparta została zamknięta w południowej części Peloponezu.

O tym, że nie została zgnieciona całkowicie, zdecydowały ambicje jej dawnych i nowych wrogów. Oto Ateny z obawy i niechęci przed Tebami od klęski pod Leuktrami konsekwentnie popierały Spartę, zawierając z nią w 369 roku p.n.e. formalny sojusz. Z drugiej strony kierowany przez Lykomedesa Związek Arkadyjski spróbował na własną rękę opanować cały Peloponez. Już po odejściu Epaminondasa wiosną 369 roku Lykomedes z pięćmioma tysiącami żołnierzy wtargnął do spartańskiej Pellany. Jesienią tego samego roku wyprawił się do Asine (w Lakonii?) (Xen. Heli. VII, 1, 25). Wiosną 368 roku zjawił się w Grecji jako wysłannik króla perskiego Filiskos z Abydos. Celem jego misji było przeprowadzenie zaciągu najemników dla Artakserksesa, ale aby osiągnąć swój cel, musiał wcześniej pogodzić zwaśnione państwa greckie. Zwołał więc ich przedstawicieli na konferencję pokojową do Delf (Xen. Heli. VII, 1, 27; Diod. XV, 70, 2). Znamienne, że tym razem wybór nie padł ani na Ateny, ani na Spartę. Wyznaczenie na miejsce rozmów

„neutralnych” Delf świadczyło o zmianie w układzie sił, jaki dokonał się po Leuktrach. Konferencja skazana była zresztą na niepowodzenie. Tebanie twardo żądali uznania niezależności Messenii za niezbędny warunek porozumienia. Spartanie, którzy równie kategorycznie odrzucali taką możliwość, nie chcieli uznać prawa Teb do głosowania w imieniu miast beockich. Spotkanie zakończyło się więc niczym. Filiskos zebrał jednak dwa tysiące najemników, których oddał do dyspozycji Sparty (Xen. Heli. VII, 1, 27; Diod. XV, 70, 2). W 367 roku Spartanie otrzymali jeszcze jeden oddział żołnierzy najemnych od Dionizjosa z Syrakuz. Z tymi siłami mogli uderzyć na Arkadię. Sukces spartańskiej wyprawy odwetowej tłumaczy się również tym, że zajęta sporami wewnętrznymi oraz problemami związanymi z Tessalią Beocja nie mogła w 368/7 r. przyjść Arkadyjczykom z pomocą.

Pospieszili z nią natomiast Messeńczycy. Gdy najemnicy Dionizjosa, uznawszy, że okres ich służby się skończył, ruszyli do Sparty, ze wzgórz powyżej Malea Messeńczycy odcieśli ich w wąskim przejściu. Zasadzka się jednak nie powiodła, gdyż Archidamos nadszedł na czas z odsieczą, zamieniając coś, co zdawało się na początku zapowiadać zwycięstwo Arkadyjczyków i Argejczyków w ich klęskę (Xen. Heli. VII, 1, 28-32; Diod. XV, 72, 3; Plut. Ages. 33, 3-8).

„Kiedy po bitwie wzniesiono pomnik zwycięstwa (*tropaion*), Archidamos wysłał do grodu ojczystego herolda Demotelesa z wiadomością o wielkim zwycięstwie: z Lacedemończyków nie zginął nikt, z przeciwników zaś liczba wielka. Opowiadano, że w Sparcie, gdy usłyszano o tym, wszyscy płakali, poczynając od Agesilaosa, gerontów i eforów: do takiego stopnia łyż są oznaką zarówno radości, jak i smutku. Z nieszczęsnego dla Arkadów wypadku cieszyli się w nie mniejszym stopniu Lacedemończycy, jak Tebańczycy i Elejczycy. Tak dalece dla ich pychy poczynano ich już nienawidzić” (Xen. Heli. VII, 1, 32).

Owa „bitwa bez łez” (*adakrys mache*) (Plut. Ages. 33; Diod. XV, 72) nie tylko rozbudziła nadzieje w Sparcie, ale i (w pewnym przynajmniej stopniu) przywróciła mocno nadszarpniętą reputację wojskową Spartan.

Szukając pomocy przeciw Beotom, Sparta i Ateny wysłały w 367 roku p.n.e. posłów do Persji. Do Persji udały się również poselstwa Beocji, Arkadii, Elidy i Argos. Największą sympatię króla zyskał Pelopidas (Plut. Pel. 30), przedstawiciel najsilniejszego wówczas w Grecji państwa. Podyktowane przez króla warunki pokoju uwzględniały też przede wszystkim interes Teb. Tak zwany pokój Pelopidasa głosił autonomię i wolność państw greckich, wymagał od Sparty uznania niezależności Messenii, a od Aten rezygnacji z wielkiej floty i Amfipolis (Xen. Heli. VII, 1, 36; Plut. Pelop. 30, 3-5; Diod. XV, 81, 3).

Na wiosnę 366 roku p.n.e. Teby zaprosiły do siebie przedstawicieli państw greckich, którzy odmówili jednak przyjęcia warunków pokoju, zasłaniając

się brakiem uprawnień. Gdy Tebańczycy zwrócili się do poszczególnych miast w tej sprawie, te kolejno odmawiały (Xen. Heli. VII, 1, 39-40). W przypadku Sparty główną przeszkodą była sprawa Messenii. Sparta przyjmowała w tym wypadku postawę o tyle dla niej samej kłopotliwą, że nie mogła liczyć na niczyje poparcie. Coraz częściej pojawiały się w Grecji głosy w obronie Messeńczyków. Zachowały się dwa fragmenty zatytułowanego „Messeniaka” pisma Alkidamasa z Elei (ucznia Gorgiasza), w którym bronił on prawa Messeńczyków do niezależności na gruncie moralnym, głosząc, że wszyscy ludzie mają prawo do wolności (Arist. Rhet. 1373 b; 1397d).

Wiosną 366 roku p.n.e. Epaminondas po raz trzeci zaatakował Peloponez, choć wojska Sparty i Aten strzegły umocnień na południe od Istmu. Gdy dołączyły do niego oddziały z Argos, Arkadii, Messenii, Sikyonu i Elidy, wkroczył do wiernej nadal Sparcie Achai, skłaniając miasta achajskie do związania się z koalicją beocką (Xen. Heli. VII, 1, 42-43). Sukces był niewątpliwy, ale przejściowy, gdyż w niedługi czas potem oligarchowie utracili władzę, co oznaczało powrót Achai do jej dawnej polityki.

A ponieważ Tebom nie udało się zaprowadzić w Grecji pokoju, jakiego sobie życzyli, rozpoczął się w stosunkach między państwami okres tyleż gorączkowej, co chaotycznej aktywności. Na ogólną sytuację szczególnie wpływ wywarło zaangażowanie Związku Beockiego na północy, w Tessalii i Macedonii, które dało wrogom Teb większą swobodę działania, ograniczając jednocześnie możliwości jej przyjaciół. Sytuację pogorszyła jeszcze śmierć Pelopidasa w bitwie pod Kynoskefalai w Tessalii (364 rok p.n.e.). Choć śmierć jednego z twórców wielkości Teb nie zahamowała ich ekspansji (w 364 r. zniszczyły Orchomenos), dla polityki tebańskiej była to strata ogromna.

W tym czasie na Peloponezie wybuchła wojna między Elidą i Arkadią o Trifylię. Po stronie Arkadii opowiedziały się Teby i Ateny oraz Argos i Messenia. Sparta wraz z Achają stanęły po stronie Elidy.

W 364/63 roku p.n.e. Arkadyjczycy wkroczyli do Olimpii i oddali Pisatom przewodnictwo w Igrzyskach Olimpijskich po zajęciu przez Arkadyjczyków skarbcza świątynnego doszło do podziału wewnątrz Związku Arkadyjskiego. Część jego członków, którym przewodziła Tegea, opowiadała się za sojuszem z Beocją i za demokracją. Grupa państw prospartańskich i prooligarchicznych skupiła się wokół Mantinei. Gdy te ostatnie w 363 r. uzyskały przewagę, Epaminondas zagroził interwencją. Tegea, Megalopolis i Messenia stanęły za Epaminondasem, zaś Mantinejczycy poprosili o pomoc Elidę, Achają, Ateny i Spartę.

W 362 roku p.n.e. Epaminondas wkroczył ponownie na Peloponez. Jego przeciwnicy gromadzili się pod Mantineją. Gdy nie zastał tam pomocy, na jaką liczył, spróbował forsownym marszem dotrzeć do Sparty. W porę zrozumiawszy zamiar Tebańczyka, Agesilaos ostrzegł pozostałą w Sparcie za-

łogę i sam zdążył wrócić z częścią wojska (Xen. Heli. VII, 5, 9-10; Plut. Ages. 34, 3-4). Jeśli wierzyć Ksenofontowi, mimo szczupłości sił spartańskich (dziewięć z dwunastu lochosów przeznaczono do obrony miasta) nie udało się Epaminondasowi zająć Sparty. Za okazane bohaterstwo eforowie nagrodzili wieńcem Isidasa syna Fojbidasa, karząc go zarazem grzywną 1000 drachm za to, że ryzykował swe życie bez zbroi (Plut. Ages. 34, 6-8). Straciwszy szansę na zdobycie miasta, a obawiając się nadejścia Arkadyjczyków, Epaminondas wycofał się do Tegei, skąd ruszył znowu pod Mantineję. Właśnie tam doszło do walnej bitwy, w której trzydzieści tysięcy hoplitów Epaminondasa starło się z dwudziestoma tysiącami żołnierzy Sparty, Aten, Mantinei, Elidy i Achai (Xen. Heli. VII, 5, 4-5; Diod. XV, 85). W bitwie śmiertelnie ranny został Epaminondas.

Wieści o bitwie wywołały ogromną radość w Sparcie. Spartanie cieszyli się z wyniku starcia, które zmazało ich wcześniejszą hańbę. Albowiem, jak zapewnia Plutarch, przed bitwą Spartanie odczuwali tak wielki wstyd, że nawet nie mieli odwagi patrzeć swoim żonom w twarz (Plut. Ages. 33). W rzeczywistości bitwa nie przyniosła rozstrzygnięcia, choć śmierć Epaminondasa uczyniła Teby, jak miała pokazać przyszłość, wielkim przegranym. W Grecji rozpoczął się okres jeszcze większego niż dotąd chaosu. Pogorszyła się również sytuacja Sparty, która coraz ciężiej znosiła skutki toczonych od wielu lat, od niedawna również na jej terytorium, wojen. Wobec dokonującej się w latach sześćdziesiątych IV wieku p.n.e. dekompozycji Związku Peloponeskiego, pozbawiona zupełnie sojuszników znalazła się w całkowitej izolacji, nie przystępując do kolejnego „powszechnego pokoju”, który ogłaszał autonomię wszystkich państw greckich (Diod. XV, 89, 1; Plut. Ages. 35, 3-4; Polyb. IV, 33, 8-9).

Aby odzyskać Messenię, a przynajmniej rozprawić się z Arkadią i innymi wrogami na Peloponezie, Sparta potrzebowała pieniędzy na opłacenie najemników. Pozbawiona Messenii straciła swą podstawę ekonomiczną. Potrzeby finansowe państwa decydowały więc w znacznej mierze o polityce zagranicznej Sparty (zob. Oliva 1971, 196; Lazenby 1985, 169). Z tym wiązało się wysłanie między 366 a 364 rokiem p.n.e. osiemdziesięcioletniego Agesilaosa do Azji Mniejszej. Wprawdzie Ksenofont twierdzi, że Agesilaos pojechał jako poseł (Xen. Ages. 2, 25-27) do satrapy Ariobarzanesa, ale z dalszej relacji wynika, iż służył jako wódz najemny (zob. Hamilton 1991, 239-40 przyp. 82). Z pewnością nie oznacza to, że Spartanie w okrutny sposób wykorzystywali staruszka. Można się nawet zastanawiać, czy ze strony Agesilaosa nie była to w jakimś sensie próba okupienia grzechów, skoro Spartanie mieli odczuwać wrogość do króla, za którego panowania utracili Messenię (Plut. Ages. 34). Nie była to zresztą ostatnia tego typu misja w życiu Agesilaosa. W 361 roku na mocy decyzji państwowej wraz z trzydziestoma doradcami udał się do Egiptu, gdzie służył u Tachosa jako dowódca wojska najem-

nego (Xen. Ages. 2, 28-29; Diod. XV, 90. 2; 92, 2; Plut. Ages. 36-40; zob. Cartledge 1987, 314-330). Agesilaos zmarł zimą 360/59 roku na wybrzeżu Libii w czasie drogi powrotnej do kraju (Xen. Ages. 2, 31; Diod. XV, 93, 6; Plut. Ages. 40; Nepos Ages. 8, 7) - zapewne ze starości. Miał wtedy osiemdziesiąt cztery lata, zaawansowany wiek jak na najemnika. Na początku jego panowania Sparta była największą potęgą Grecji. Państwo, które pozostawiał swemu synowi Archidamosowi, było już państwem przegranym, upokorzonym i wyczerpanym finansowo. Tym większe więc zdziwienie budzi fakt, że był on wedle powszechnej opinii najznakomitszym (*epiphanestatos*) mężem swoich czasów (Teopomp FGrHist 115 F 321 ap. Plut. Ages. 10, 10). Zaskakująco wysokie - jak na króla, który uczestniczył w bankructwie swojego państwa - oceny Agesilaos w (znacznej) części zawdzięcza Ksenofontowi. Ów stworzył idealizowany obraz władcy, odsuwając od niego odpowiedzialność za błędne decyzje, ukazując sukcesy większymi, niż były w istocie. W gruncie rzeczy może bardziej interesująca od idealizacji osoby Agesilaosa jest trwałość jego wizerunku. W każdym razie, gdy myślimy o bilansie panowania Agesilaosa, do głowy przychodzi z jednej strony słowa Teopompa, z drugiej zaś obawa eforów, która kazała im ukarać ojca Agesilaosa za poślubienie Eupolii. Na pewno bowiem Agesilaos rozpoczął panowanie jako „król”, a skończył jako „królik”.

Służba najemna Agesilaosa nie zapełniła skarbu spartańskiego złotem, ale najwyraźniej była jakimś sposobem na łatanie dziur, skoro słyszymy, że podobną działalność uprawiał jego syn Archidamos III. Walczył na czele najemników, najpierw na Krecie, pomagając Lyktos w 343 roku p.n.e. (Diod. XVI, 62, 4), a potem w południowej Italii, na służbie Tarentu przeciwko Lukanom i Messapiom (Diod. XVI, 63, 1; 88, 3).

O panowaniu Archidamosa, który w wieku ponad czterdziestu lat objął tron w 359 roku p.n.e., wiemy stosunkowo niewiele, głównie z powodu ubóstwa źródeł. W dłuższej perspektywie zasadniczy wpływ na dzieje Grecji (i Sparty) wywarło objęcie władzy w Macedonii w tymże 359 roku przez Filipa II, ale najbliższe lata nie zmieniły jeszcze wiele w sytuacji politycznej w świecie greckim.

Sparta zaangażowała się w tzw. III wojnie świętej (356/5-346 p.n.e.), do której pretekstu dostarczył zadawniony spór między Fokejczykami a Lokryjczykami o Delfy. Interwencja Sparty w interesie Fokejczyków miała położyć kres wspieraniu przez sprzymierzone z Lokryjczykami Teby wrogów Sparty na Peloponezie. Swym zachowaniem Teby dodatkowo zresztą sprowokowały Spartę. Oto wykorzystując swe wpływy w Amfiktionii Delfickiej, doprowadziły do nałożenia przez nią 500 talentów grzywny na Spartę za zdradzieckie zajęcie i okupowanie Kadmei w 382 roku. A że Sparta ani nie chciała, ani nie mogła zapłacić grzywny, w 356 roku Amfiktionia z inicjatywy Teb podwoiła ją, nakładając jednocześnie grzywnę na Fokidę. Zważywszy na

trudną sytuację Sparty na samym Peloponezie, nie podjęła ona akcji zbrojnej w Grecji Środkowej, ale Archidamos potajemnie przekazał przywódcy fokejskiemu Filomelosowi 15 talentów, które miały posłużyć na zaciągnięcie najemników. Filomelos zajął Delfy, od czego zaczęła się ogłoszona przez Amfiktionię wojna święta. Filomelos został pokonany i zabity w 354 roku, ale jego następca Onomarchos z wielką energią kontynuował wojnę, zaciągając za pieniądze ze skarbca delfickiego oddziały najemne, dzięki czemu odniósł również zwycięstwo nad Filipem, który w 353 roku p.n.e. przyszedł z pomocą Tessalom. Jednakże zwycięska dla Filipa bitwa na Krokusowym Polu w 352 roku uczyniła go panem Tessalii i rozpoczęła okres przewagi Macedonii. Chcąc ją powstrzymać, Fokejczycy z pomocą Ateńczyków i Spartan, którzy wysłali 1000 żołnierzy (głównie periojków), zajęli Termopile, zmuszając Filipa do odwrotu.

Do tego momentu uwagę Sparty zaprzętała przede wszystkim sprawa Peloponezu. Wroga koalicja Argos, Megalopolis i Messenii mogła wprawdzie wspólnymi siłami obronić się przed Spartą, ale powodzenie aktywnej polityki zależało od uzyskania znacznej pomocy z zewnątrz. Ok. 356 roku p.n.e. Messenia zawarła sojusz z Atenami, które obiecały pomoc w razie agresji ze strony Sparty (Dem. XVI, 9). W następnych latach Ateny za kierownictwa Eubulosa, mimo namów Demostenesa („W obronie Megalopolitan”), przyjęły ostrożniejszą politykę, odmawiając pomocy Megalopolitanom, którzy chcieli podobnego układu, jak uzyskany wcześniej przez Messenię. Sojusz z Atenami skutecznie chronił Messeńczyków przed atakiem Spartan (zob. Roebuck 1941, 48). Następstwem odrzucenia przez Ateńczyków propozycji sojuszu z Megalopolis był najazd Spartan na południową Arkadię. Messenia, Argos i Sikyon udzieliły wówczas pomocy Megalopolis, natomiast Teby nie mogły tego uczynić od razu, lecz dopiero rok później (Diod. XVI, 39). W pierwszej fazie kampanii Spartanie odnosili więc sukcesy, ale przybycie Teban zmieniło sytuację. Żadnej ze stron nie udało się odnieść decydującego zwycięstwa. Z konieczności więc doszło do zawarcia pokoju, uznającego niezależność wszystkich stron konfliktu. Ów pokój przywrócił więc równowagę (czy może nierównowagę) sił na Peloponezie. W 353 roku Spartanie, którzy byli wówczas sprzymierzeńcami Onomarchosa, pokonali Argos w bitwie pod Orneajem. Wykorzystując swe zwycięstwo, zgłosili propozycję powrotu wszystkich ziem do ich dawnych właścicieli. W przypadku realizacji tego planu Fokida zatrzymałaby Delfy, Sparta odzyskałaby Messenię, Ateny zaś Oropos, natomiast Teby straciłyby Orchomenos, Tespie i Plateje. Jak nie trudno zgadnąć, pomysł nie spotkał się w Grecji z powszechnym entuzjazmem.

W 351 roku p.n.e. wykorzystując przejściowe sukcesy w Grecji Środkowej, Spartanie pod wodzą Archidamosa i jego syna, przyszłego Agisa III, rozpoczęli wojnę z Megalopolis. Z pomocą przyszedł im Fokejczyk Falaj-

kos, który zastąpił Faylosa, wysyłając trzy tysiące najemnych żołnierzy. Megalopolis z kolei otrzymało wsparcie ze strony Argos, Sikyonu, Messenii oraz Beocji. Dowodzeni przez króla Archidamosa Spartanie odnieśli zwycięstwo; podpisano rozejm, a Fokejczycy i Beoci opuścili Peloponez. Na północy natomiast w 347/6 roku przewagę osiągnął Filip, który, jako sojusznik Teb, pokonał Fokejczyków, zajmując ich miejsce w Amfiktionii. Na Peloponezie Filip II przyjął rolę wcześniej odgrywaną przez Teby i wspierał antyspartańską koalicję Argos, Megalopolis i Messenii. Filip II ostrzegł Spartę przed agresją na Messenię i posłał pieniądze oraz najemników Argejczykom i Messeńczykom. Ateńczycy, wysyłając jesienią 344 roku poselstwo z udziałem Demostenesa, bezskutecznie próbowali odwieść Messeńczyków od sojuszu z Filipem II. Argos i Messenia zawarły przymierze z Filipem II. Następne jednak poselstwo ateńskie, w którym ponownie uczestniczył Demostenes, zdołało pozyskać Argos, Megalopolis, Messenię, Achaję i Mantynę. Wiosną 342 roku Ateny zawarły sojusz z Messenią (IG II<sup>2</sup>, 1, 225) i zapewne w tym samym czasie z pozostałymi państwami, co jednak wcale nie oznaczało automatycznego wyrzeczenia się przez nie sojuszu z Filipem II (Roebuck 1941, 51). Rychło też, nie bez wpływu agentów i łapówek Filipa oraz porażek Aten na innych terenach, sytuacja wróciła do poprzedniego stanu.

Gdy w 340 roku p.n.e. Ateny próbowały zmontować antymacedońską koalicję, misja Demostenesa doprowadziła jedynie do przyłączenia się Achajów i Koryntyjczyków. Messenia, Argos i Megalopolis odmówiły udziału, a Sparta w ogóle wycofała się z greckiej polityki. Archidamos wolał udzielić poparcia Lyktos na Krecie, a potem Tarentowi w południowej Italii. W rezultacie Teby i Ateny samotnie walczyły z Macedończykami pod Cheroneją w 338 roku p.n.e. Zwycięski Filip II uregulował sprawy Peloponezu w interesie swych sojuszników - Argos, Arkadii i Messenii - którzy zgłaszali pretensje terytorialne wobec Sparty. Jesienią 338 roku Filip II dokonał inwazji na Lakonię (Polyb. IX, 28 i in.). Sprawę pretensji terytorialnych rozstrzygnął formalnie Związek Koryncki, którego Messenia stała się członkiem. Na mocy decyzji Związku Argejczycy uzyskali graniczne ziemie na północy Lakonii. Messenia otrzymała Ager Denthaliatis (Tac. Annales IV, 43, 3) oraz nadbrzeżne terytorium wzdłuż Zatoki Messeńskiej na południe od rzeki Pamisos. Miasta periojków na zewnątrz tych terytoriów - Asine, Mothone, Thouria - choć nie ma na to dowodów, prawdopodobnie zostały przekazane Messenii. W efekcie Sparta zachowała poza doliną Eurotasu, część półwyspu Mani oraz półwysep Malea. Po raz pierwszy od wieków Spartiaci, pozbawieni tradycyjnych źródeł dochodów, sami musieli uprawiać ziemię.

Sparta jako jedyne z państw greckich nie weszła w skład Związku Korynckiego i nie wzięła udziału w wyprawie Aleksandra Wielkiego (Iust. IX, 5, 3). Na wotum z łupów zdobytych nad Granikiem król kazał napisać, że zostały

zdobyte przez Aleksandra, syna Filipa oraz przez Hellenów, z wyjątkiem Lacedemończyków (Arr. I, 16, 7; Plut. Alex. 16).

Z pewnością zadecydowała o tym sprawa Messenii. W przeciwnym razie Spartanie zapewne przypomnieliby sobie (i innym) o swych dawnych, a także tych sięgających początków panowania Agesilaosa sukcesach w walkach z Persami. Osłabiona i upokorzona przez Filipa II Sparta przyglądała się biernie wystąpieniu Teb, a zburzenie miasta przez Aleksandra z pewnością upewniło Spartan w przekonaniu o korzyściach wynikających z trzymania się z boku. W 335/4 roku p.n.e., gdy Aleksander gotował się do wyprawy przeciw Persom, Spartanie podjęli - zakończone zresztą niczym - rozmowy z wysłannikami króla Dariusza III. Aleksander nie miał powodów do obaw. Izolacji Sparty na Peloponezie nic nie mogło przełamać.

A jednak Dariusz III usiłował, wysyłając do Grecji pieniądze, zmontować antymacedońską koalicję, przeznaczając w niej Sparcie rolę przywódcy. W 333 roku p.n.e. zjawił się w Suzie na rozmowy z królem perskim Spartiatą Euthykles. Z końcem 333 lub na początku 332 roku Agis III spotkał się na wyspie Syfnos z następcami Memnona, Greka na służbie perskiej. Za radą Agisa wysłano wtedy dziesięć okrętów i trzydzieści talentów do jego brata Agesilaosa, który miał na terenie Tajnaron zwerbować najemników i ruszyć z nimi na Kretę. Myślano o podjęciu działań, które zmusiłyby Aleksandra do wycofania się z Azji. I choć być może udało się opanować Kretę, zwycięstwo Aleksandra nad flotą perską zniweczyło całkowicie nadzieję na zdobycie panowania na morzu. Agis, który dołączył do Agesilaosa na Krecie, musiał w końcu 322 roku wracać do Lakonii.

Gdy Antypater udał się do Tracji, aby stłumić bunt króla Odrysów, Sparta zimą 332/1 roku p.n.e. próbowała namówić Ateny do wspólnego wystąpienia przeciw Macedonii. Mimo zachęt Demostenesa Ateńczycy odrzucili propozycję. Sparta zdecydowała się jednak na wystąpienie zbrojne (zob. Cartledge, Spawforth 1989, 22-23). Na początku 331 roku dowodzone przez króla Agisa wojska spartańskie, którym z pomocą przyszły oddziały z Elidy, Arkadii i Achai, pokonały wojska macedońskie i rozpoczęły oblężenie Megalopolis. Przejściowe sukcesy zakończyło przybycie na Peloponez Antypatra z głównymi siłami macedońskimi.

W bitwie pod Megalopolis (331 r. p.n.e.), w której śmierć poniósł król Agis, zwyciężyli Macedończycy (Diod. XVII, 62-3; Paus. III, 10, 5; Curt. VI, 1, 21). Wprawdzie Aleksander miał określić ją mianem „mysiej wojny” (*myomachia*), ale w rzeczywistości miała ona dla dalszych losów jego wyprawy niemałe znaczenie. W bitwie poległo 5300 Lakonów i ich sprzymierzeńców. Sparta straciła króla i wielu obywateli, a także szansę na odbudowę swej pozycji militarnej i politycznej. Tak jak po Leuktrach nie ukarano *tresantes*, co jednak przysporzyło Sparcie na przyszłość jedynie problemów wewnętrznych. Sparta musiała uznać niezależność Messenii i wydać zwy-



ciężcy pięćdziesięciu zakładników. Zachowała niezależność. Sprawą dyskusyjną jest kwestia, czy zmuszono ją do przystąpienia do Związku Korynckiego (Cartledge, Spawforth 1989, 24-25). Stale jednak zachowywała pewien dystans wobec władcy macedońskiego. Gdy król w 324 roku p.n.e. zażądał od Greków oddawania mu czci boskiej, Sparta w ironiczny niewątpliwie sposób wyraziła swą (dez)aprobatę, uchwalając następującą odpowiedź: „Skoro Aleksander chce być bogiem, niech nim będzie”.

A jednak nigdy nie odważyła się, nawet po śmierci Aleksandra, gdy doszło do tzw. wojny lamijskiej (323-22 r.), wystąpić zbrojnie przeciwko Macedończykom. W jakiejś mierze mogło na to wpłynąć przetrzymywanie przez Antypatra zakładników spartańskich, a także postawa Messenii i Argos, ale ważniejsza była świadomość własnej słabości.

Niż też należy tłumaczyć bierną postawę Sparty w okresie walk diadochów o schedę po Aleksandrze. Interwencja Polyperchonta na Peloponezie w 315 roku p.n.e. skłoniła natomiast Spartan do budowy umocnień obronnych wokół miasta. Sparta przeszła do defensywy. Jedyne, co mogła zaofiarować światu, to najemni żołnierze i dowódcy.

Jednym z nich stał się Akrotatos, starszy syn Kleomenesa II, który na przekór eforom skorzystał z zaproszenia miast sycylijskich, szukających dowódcy do walki z Agatoklesem z Syrakuz (Diod. XIX, 70, 5). Przez jakiś czas bawił na Sycylii, gdy jednak zaczął przejawiać zbytne skłonności autokratyczne, został wypędzony i wrócił do Sparty, gdzie zmarł jeszcze przed swym ojcem Kleomenesem, który zakończył życie w 309 roku p.n.e.

## Rozdział 12

# Epilog

W okresie hellenistycznym Sparta nie odgrywała wprawdzie pierwszoplanowej roli politycznej, ale ciągle jeszcze była liczącym się na terenie Grecji państwem. Dawna wielkość Aten i Sparty zapewniła im szczególne miejsce w polityce władców hellenistycznych. Żołnierze spartańscy nadal cieszyli się świetną opinią. Wielu Spartan szukało szczęścia jako żołnierze i oficerowie najemni w armiach hellenistycznych, zbijając nieraz na tym niemały majątek. Mimo oczywistego osłabienia, stanowiącego przede wszystkim konsekwencją utraty Messenii, Sparta pozostała jednym z głównych państw Peloponezu. Ztracając swą odrębność i upodabniając się do innych państw tego okresu, Sparta uczestniczyła aktywnie w grze politycznej, zwłaszcza z inicjatywy swych ambitnych królów, próbując nadrobić straty poniesione w IV wieku p.n.e.

Po śmierci Kleomenesa II w 309/8 roku p.n.e. tron przypadł jego wnukowi Areusowi I. Z powodu małoletności tego ostatniego regentem został młodszy brat Akrotatosa, Kleonymos. Sam zgłosił on zresztą pretensje do tronu. W ich realizacji skutecznie przeszkodziła jednak geruzja. Wkrótce pojawiła się okazja do rozwiązania narosłego w związku z tym konfliktu. Oto w 303 roku z prośbą o pomoc przeciw Lukanom zwrócił się do Sparty Tarent, oferując pieniądze na zaciąg najemników. Wrogowie Kleonymosa chętnie skorzystali ze sposobności, aby pozbyć się go (jak się okazało na zawsze) ze Sparty. Wraz z pięcioma tysiącami najemników Kleonymos wylądował w Italii, odnosząc tam znaczne sukcesy i zmuszając Lukanów do zawarcia układu z Tarentem (Diod. XX, 104-5).

W Sparcie tymczasem około 300 roku p.n.e. po śmierci Eudamidasa I królem z dynastii Eurypontydów został jego syn Archidamos IV. Jemu oddano w 294 roku dowództwo nad wojskami Sparty, gdy na Peloponez wkroczyła armia Demetriosa Poliorketesesa. W bitwie pod Mantineją Archidamos poniósł klęskę. Wśród siedmiuset Spartan, którzy padli na polu bitwy, znajdował się być może on sam. Demetrios wkroczył do Lakonii, ale zrezygno-

wał ze zdobywania miasta, gdyż rozwój wypadków na północy zmusił go do pospiesznego opuszczenia Peloponezu.

Kłęska (i może śmierć) Archidamosa pozwoliły znowu wypłynąć Kleonymosowi. W 293 lub 292 roku p.n.e. wysłano go z wojskiem do Beocji. Mimo współdziałania Beocji i Związku Etolskiego nie zdołał nic wskórać i musiał wracać do Sparty. Zapewne osłabiło to pozycję Kleonymosa w Sparcie, wzmacniając jego wrogów. Około 281 roku Areus I, który mniej więcej wtedy wkroczył w wiek dorosły, podjął próbę aktywnej polityki zagranicznej w starym spartańskim stylu. Usiłował wykorzystać trudności Macedonii, występując przeciwko Etolom, którzy stali się sojusznikami Antygona Gonatasa. Oficjalnym celem wojny było uwolnienie Delf spod wpływu Etolów. Udało się zbudować dość silną koalicję, w której skład weszły cztery miasta achajskie (w 280 roku założyły one Związek Achajski) - Beocja, Megara, większość Arkadii (bez Megalopolis) oraz część miast Argolidy. Etolowie zadali jednak ciężką klęskę wojskom Areusa I. Przed wyprawą odwetową uchroniły Spartę własne kłopoty Antygonidów, a Areusa przed upadkiem - poczynania jego wuja Kleonymosa, który przeszedł na stronę króla Epiru Pyrrusa. Przyczyny decyzji Kleonymosa nie są całkiem jasne (Cartledge, Spawforth 1989, 33). Oddanie naczelnego dowództwa jego bratankowi z pewnością uraziło Kleonymosa, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Jaką rolę odegrały także sprawy uczuciowe. Pięćdziesięcioletni Kleonymos poślubił na początku lat siedemdziesiątych III wieku p.n.e. młodą dziedziczkę rodu Eurypontydów (sam należał do Agiadów), Chilonis, która odwzajemniła jednak zabiegi Akrotatosa, syna Areusa, przy czym nie chodziło tu zapewne wyłącznie o uczucia, ale i o polityczne kalkulacje samego Areusa.

Kleonymos okazał się cennym sojusznikiem Pyrrusa po jego powrocie z Italii w 275 roku p.n.e. Przyczynił się do opanowania przez króla Epiru znacznej części Macedonii, a swą prośbą o interwencję w Sparcie dostarczył mu pretekstu do zaangażowania się w sprawy Grecji. Pyrrus wykorzystał prośbę Kleonymosa, organizując w 272 roku inwazję na Peloponez (Lazenby 1985, 171). Pyrrus liczył na to, że uda mu się umieścić na tronie spartańskim posłusznego sobie władcę, a w szerszej perspektywie umocnić swą pozycję wśród władców hellenistycznych. Prawie trzydziestotysięczna armia Pyrrusa dotarła do Achai, przeprawiając się przez Zatokę Koryncką. Sparta nie była przygotowana do odparcia ataku, a jej król Areus przebywał wówczas na Krecie. Spartańskiemu poselstwu, które przybyło do niego do Megalopolis, Pyrrus oświadczył, że zamierza wyzwolić Greków spod panowania macedońskiego. W zasadniczej sprawie powrotu niepopularnego w Sparcie Kleonymosa porozumienia nie osiągnięto. Pyrrus wkroczył do Lakonii i przystąpił do oblężenia Sparty. Plutarch opowiada o bohaterskich czynach Spartanek na czele z Archidamią, wdową po Eudamidasi I, oraz Akrotatosa, ale o ocaleniu Sparty naprawdę zdecydowało wysłanie z pomocą przez Antygona Gonatasa części najemników z Koryntu oraz

powrót Areusa z 2000 żołnierzy. Pyrrus musiał się wycofać spod Sparty. Niepowodzeniem zakończyła się również próba zdobycia Argos, ku któremu skierował następnie swe kroki. Zginął w 272 roku w walce z najemnikami Gonatasa i Areusa. Głównym zwycięzcą był Gonatas, ale przegrana Pyrrusa przydała też sławy Areusowi, który walnie się do niej przyczynił.

Król Areus I dążył do odbudowy pozycji Sparty na Peloponezie. Jego poczynania świadczą o tym, że chciał przebudować Spartę, upodabniając ją do innych państw hellenistycznych. Sparta po raz pierwszy w swej historii zaczęła wybijać srebrne monety z wizerunkiem Areusa i napisem „króla Areusa”. Podkreślimy, że nie wybijano ich w samej Sparcie i służyły one głównie propagandzie obliczonej na pozaspartańskiego odbiorcę, pokazując równoprawność Areusa z innymi władcami hellenistycznymi. Sparta powoli stała się częścią świata hellenistycznego. Zbudowano teatr podobny do tych, które istniały w innych miastach greckich. Symboliczny charakter ma zwycięstwo Nikona, syna Eumathidasa, aktora komediowego ze Sparty na ustanowionym (ok. 270 r. p.n.e.) przez Etolów w Delfach święcie Soteria dla upamiętnienia odparcia najazdu Galów w 279 r.

W wojnie chremonidejskiej (ok. 267-262 r. p.n.e.) państwa greckie wystąpiły pod przewodnictwem Aten i Sparty przeciwko Macedonii (Paus. I, 1, 1; 7, 3; III, 6, 4-6; Athen. VI, 50). W 268/67 r. na wniosek niejakiego Chremonidesa Ateny zawarły ze Spartą sojusz wymierzony przeciwko Antygonowi, którego tekst zachował się w uchwale ateńskiego Zgromadzenia Ludowego (Syll.<sup>3</sup> 434/5). Do Aten i Sparty dołączyli Elejczycy oraz część Arkadyjczyków i Kreteńczyków. W powstaniu koalicji macedońskiej znaczną rolę odegrał Ptolemeusz II, który jednak nie udzielił jej należytego poparcia. W rezultacie wojna zakończyła się klęską Greków w 263/62 roku. W czasie próby sforsowania umocnień na Istmie zginął król Sparty Areus I. Ateny skapitulowały przed Antygonem. Zwycięstwo umocniło pozycję Antygona w Grecji. W walkach z Megalopolis ok. 262 roku zginął Akrotatos, syn Areusa I.

O historii Sparty od 262 do 244 roku p.n.e. niewiele wiemy. Być może ok. 250 roku Agis, sprawujący jako regent władzę w imieniu 15-letniego Agisa IV, poprowadził wojska spartańskie przeciwko Mantinei. Z pomocą tej ostatniej przyszło Megalopolis, a także Związek Achajski, do którego za namową Aratosa przystąpił Sikyon. W tej sytuacji wyprawa zakończyła się klęską. Na Peloponezie rosło znaczenie Związku Achajskiego, który pod przewodnictwem Aratosa stał się główną potęgą regionu. W 243 roku Aratos usunął garnizon macedoński z Akrokoryntu i zawarł przymierze z Ptolemeuszem III Euergetesem. Mniej więcej wtedy Sparta sprzymierzyła się - zapewne - z Achają.

### **Agis IV i Kleomenes III**

Kryzys społeczno-ekonomiczny i polityczny, który dotknął Spartę w IV i III wieku p.n.e., doprowadził do zmniejszenia liczby pełnoprawnych obywateli, koncentracji własności (przede wszystkim ziemskiej) oraz wzrostu zadłużenia większości ludności. Równoległe z tym procesem następował stopniowy upadek polityczny i militarny państwa. Sparta okazała się nieprzystosowana do realiów nowego świata, w którym dominowały wielkie terytorialne monarchie. W Sparcie powstały warunki do wybuchu, w którym powinny znaleźć swój wyraz wewnętrzne konflikty społeczne. Miała na to wpływ narastająca idealizacja ustroju Likurga, w którym wszyscy Spartiaci mieli równe nadziały ziemi i równe prawa.

Ogólne niezadowolenie starali się wykorzystać Agis IV, a po nim Kleomenes III, podejmując próbę przebudowy struktury społeczno-politycznej państwa. Usiłowali oni zapewnić sobie należne miejsce wśród monarchów hellenistycznych, odwołując się do wizji dawnej potęgi Sparty. W jakimś sensie drugorzędne znaczenie ma kwestia, czy dokonywali reformy, czy rewolucji (Cartledge, Spawforth 1989, 39-40). Głosząc powrót do „praw Likurga”, dążyli oni, a przynajmniej Kleomenes, do „unowocześnienia” państwa przez wprowadzenie takich zmian, które zwiększyłyby liczbę obywateli (a zatem i żołnierzy), wzmocniłyby władzę królewską oraz stworzyły stabilny system społeczny i ekonomiczny. Żadnemu z nich nie udało się zrealizować swych planów do końca, co utrudnia dyskusję na temat ich programu. Domyślamy się, że wzmocniona w wyniku reform Sparta miała odzyskać w przyszłości utracone ziemie, hegemonię na Peloponezie, a w sprzyjającej sytuacji jej ambitni królowie mogliby snuć jeszcze bardziej dalekosiężne plany.

Młody Agis IV z rodu Eurypontydów, syn Eudamidasa II, zasiadł na tronie ok. 244 roku p.n.e. Zapewne pragnąc zwiększyć potencjał militarny Sparty, postanowił dokonać reformy państwa. Mimo bogactwa, w jakim za młodu wzrastał w domu rodzinnym, jak opowiada Plutarch, odwrócił się od przyjemności życiowych, zdjął z siebie wszystkie ozdoby, które miały jego postaci nadawać jak najwięcej wdzięku, wyzbył się i unikał potem wszelkiego przepychu i rozrzutności (*polyteleian*). Z dumą nosił staroświecką krótką spartańską szatę zwaną *tribon*, jadł i zażywał kąpieli zgodnie ze spartańskim zwyczajem (*diaita*). Zwykł przy tym mawiać, że władzy królewskiej pragnie jedynie po to, aby za jej pomocą móc przywrócić do życia dawne prawa i obyczaje ojców (*tous nomous kai tenpatrion agogen*) (Plut. Agis 4, 2).

Wprawdzie zarówno Agis, jak i jego zwolennicy (wśród nich Fylarchos, który jest jeśli nawet nie najważniejszym, to przynajmniej jednym ze źródeł Plutarcha) byli później zainteresowani podkreśleniem kontrastu między postawą młodego Agisa a większości ówczesnych, ale nie ulega wątpliwości, że Sparta połowy III wieku p.n.e. nie przypominała państwa znanego nam

z okresu klasycznego. Wyszły z użycia dawne obyczaje, zniknęły syssitie, przestało funkcjonować państwowe wychowanie. Daleko idące zmiany dokonały się w składzie i charakterze społeczności obywatelskiej. Wedle Plutarcha „ostatecznie pozostało nie więcej niż siedmiuset Spartiatów, ale z tych zaledwie stu posiadało ziemię i *kleros*. Pozostały lud *{ho allos ochlos}* siedział w mieście w ubóstwie (*aporos*) i bez czci (*atimos*). Odpierał wroga bez energii i entuzjazmu i bez przerwy wyczekiwał odpowiedniej chwili do przewrotu i zmiany stosunków (*metaboles kai metastaseos ton paronton*)” (Plut. Agis 5, 6-7).

Problem *oliganthropia* i koncentracji ziemi w rękach nielicznej grupy bogaczy nie był w Sparcie niczym nowym. Gwałtowny w V i IV wiekach p.n.e. spadek liczby obywateli nawet zwolnił na przełomie IV i III wiekach p.n.e. tempo (choć, jak się zdaje, z siedmiuset obywatelami Sparta znalazła się na granicy samodzielnego przetrwania). Pozbawiona Messenii nie była w stanie ocalić swego dawnego ustroju. Otwarcie na świat zewnętrzny w połączeniu ze zmniejszonymi możliwościami państwa nieuchronnie upodabniało je do otoczenia.

Rodzi się oczywiście pytanie, kim było owych siedmiuset, skoro jedynie stu z nich posiadało „ziemię i *kleros*”. Zapewne łączyło ich wszystkich posiadanie (formalnie) praw obywatelskich, dzieliła zamożność. Sześciuset żyło w biedzie, ale posiadało jakąś ziemię (w przeciwnym razie nie byłiby obywatelami), prawdopodobnie jednak zadłużoną. Zadłużenie i zagrożenie utratą ziemi tłumaczy zarówno ich frustrację, jak i obojętność wobec spraw państwa. Z pewnością wielu znalazło się poza nawiasem wspólnoty obywatelskiej, powiększając rzesze „niepełnoprawnych” Spartiatów, zwanych przez nas umownie hypomejonami. Cartledge szacuje liczbę tych ostatnich na około 2000 (Cartledge, Spawforth 1989, 43). W tej grupie mogli się również znajdować synowie Spartiatów i helotek, a nawet wyzwoleni heloci.

Z pewnością ich niezadowolenie mógł zagospodarować Agis. Problem jednak w tym, że jeśliby chciał zreformować państwo w sposób legalny, ich ewentualne poparcie nie miało formalnego znaczenia, skoro ani nie mogli brać udziału w posiedzeniach apelli, ani nie powoływano ich do wojska.

Agis zyskał wprawdzie poparcie młodych (*hoi neoi*), którzy w imię wolności (*eleutheria*) gotowi byli porzucić dotychczasowe obyczaje (Plut. Agis 6, 1), co, chociaż nie bez znaczenia, nie mogło zastąpić poparcia wpływowych osób. A większość z nich nastawiona była wrogo do pomysłów powrotu do „praw Likurga”. W szczególności przeciwne były temu niezwykle wpływowe w Sparcie kobiety. Ich stanowiska nie zmieniło nawet błogosławieństwo, jakiego Agisowi udzieliły jego matka Agesistrata i babka Archidamia, największe właścicielki ziemi w Sparcie owego czasu (Plut. Agis 7, 3-4). „Zapraszały do siebie znajomych i zagrzewały ich do współdziałania z młodym królem, a także przedstawiały jego plany innym kobietom. Wie-

działy, że Lacedemończycy zawsze chętnie słuchają swoich żon i pozwalają im o wiele więcej mieszać się do spraw publicznych niż sobie samym do spraw domowych. Poza tym w rękach kobiet była także większa część wszelkiej własności w ówczesnej Sparcie" (Plut. Agis 7, 4-5). Na szczęście jednak dla Agisa po jego stronie opowiedziały się również część starszych, Lizander syn Libisa, Mandroklejdas syn Ekfanesa oraz Agesilaos, wuj młodego króla.

Sukcesem Agisa i wspierającej go grupy był wybór Lizandra, potomka zwycięzcy spod Aigospotamoi, na członka kolegium eforów na rok 243/42 p.n.e. Za jego pośrednictwem król wystąpił do geruzji z projektem zniesienia długów i nowego podziału ziemi. Po zaakceptowaniu przez geruzję zgłoszonej przez efora rhetry miała ona następnie trafić pod obrady Zgromadzenia. Celem było stworzenie 4500 *kleroi* dla obywateli i 15 000 dla periojków (Plut. Agis 8, 1). Owe ostatnie działy miano przekazać periojkom „zdolnym do noszenia broni (*tois hoplapherein dynamenois*)". 4500 *kleroi* Agis chciał rozłosować między samych Spartiatów, „których liczba ma być uzupełniona periojkami i cudzoziemcami (*xenoi*), wychowanymi w dobrych obyczajach, pochodzącymi z dobrych domów, odznaczającymi się piękną budową fizyczną i będącymi w kwiecie wieku" (Plut. Agis. 8, 3). Zapewne za *xenoi* kryją się najemnicy przebywający wówczas w Lakonii (Cartledge, Spawforth 1989, 45). Zgodnie z projektem miano przywrócić starospartański styl życia (*diaita*), z *agoge* i *syssitiami*. Nowością była jednak liczebność *syssitii*, których miało być piętnaście i miały się one składać z czterystu i dwustu członków (Plut. Agis 8). Nie wiemy, ani dlaczego jedne z nich miały liczyć dwustu, inne zaś czterystu członków, ani też jaki cel przyświecał projektowanemu powiększeniu stołówek, liczących niegdyś około piętnastu członków. Problem w tym, że 4500 ludzi nie da się podzielić na 15 *syssitii* po 200 i 400 członków. Może więc chodzi o to, że dawniej było piętnaście *syssitii* 200-osobowych i piętnaście 400-osobowych (co dawało łącznie 9000 uczestników), a może w istocie Agis IV chciał utworzyć 300 stołówek piętnastuosobowych (Lazenby 1985, 182 przyp. 30). Może chciano w ten sposób przyspieszyć integrację nowej wspólnoty, a zarazem zapobiec skutkom partykularyzmu związanego z dawnymi elitarnymi *syssitiami* (Cartledge, Spawforth 1989, 46). Powodzenie reformy w wielkiej mierze zależało od pokonania oporu tych, którzy wbrew swej woli wprzęgnięci zostaliby w kierat *syssitii*. Jeśli liczba niezadowolonych wynosiłaby zaledwie stu wielkich posiadaczy ziemskich (o których wspomina Plutarch), zmajoryzowanie ich w wielkich stołówkach przez około 4000 nowych obywateli nie nastęczałoby problemu.

Członkowie geruzji nie zdołali jednak przyjąć wspólnego stanowiska w sprawie reformy. W tej sytuacji Lizander poddał projekt pod obrady apeli. Za reformą przemawiali Lizander, Androklejdas, Agesilaos, a także sam

Agis, który zgłosił gotowość przekazania na ten cel własnego majątku, którego wartość szacowano na 600 talentów. Apella stanęła wprawdzie po stronie Agisa, ale plan reformy spotkał się z zaciekłym oporem bogaczy, którym przewodził pochodzący z rodu Agiadów drugi król Leonidas II, syn Kleonymosa. Leonidas był człowiekiem bywałym w świecie, wiele lat spędził na Wschodzie, służył w wojsku Seleukosa. W geruzji po zacieklej debacie przewagą jednego głosu (co oznacza, że geruzja nie obradowała w pełnym składzie) zwyciężyli przeciwnicy reform.

Aby je wprowadzić w czyn, Agis musiał się więc odwołać do drastycznych środków. Warunkiem powodzenia było usunięcie Leonidasa, wokół którego skupili się wrogowie reform. Najwyraźniej nie dało się nic zarzucić pochodzeniu Leonidasa II, skoro wyciągnięto z lamusa stary obyczaj astroskopii. Zarządzono obserwację nieba, a Lizander stwierdził, że dostrzegł spadającą gwiazdę, co wedle starych praw pozwalało na zdjęcie króla z urzędu. Oskarżono Leonidasa o małżeństwo z cudzoziemką, w czasie gdy był dowódcą jazdy u Seleukosa. W obawie o swe życie Leonidas schronił się w świątyni Ateny Chalkiojkos. Królem ustanowiono zięcia Leonidasa, Kleombrotosa. Dzięki tym zmianom uchwalono w końcu zaprojektowaną przez Agisa rhetrę (Cartledge, Spawforth 1989, 45).

Sytuacja odmieniła się jednak całkowicie, gdy upłynęła kadencja Lizandra. Wybrani na 242/41 rok p.n.e. eforowie stanęli po stronie Leonidasa. Opuścił on świątynię Ateny. Oskarżono Lizandra i Mandroklejdesa z powodu wniesienia projektu zniesienia długów i nowego podziału ziemi. Zwolennicy reformy obalili wtedy eforów, wyznaczając swoich, wśród nich Agesilaosa. Leonidas musiał uciekać do Tegei. W nowej sytuacji przystąpiono do realizacji reformy. Nieoczekiwany cios zadał jej stryj Agisa, Agesilaos, który był wielkim właścicielem ziemskim, ale miał zarazem wiele długów. Powodowany własnym interesem i/lub rachubami politycznymi przekonał on Agisa, aby najpierw przeprowadzić kasatę długów, a dopiero później wprowadzić pozostałe reformy. „Ostatecznie więc wszyscy przynieśli ze sobą na agorę tabliczki z zapisami długów i dłużników, zwane klariami (*klaria*), złożyli je na stos i tak spalili" (Plut. Agis 13, 3). Od tej pory Agesilaos robił wszystko, aby odwlec przeprowadzenie nowego podziału ziemi.

Jakkolwiek Plutarch eksponuje rolę Agesilaosa, który perfidnie wykorzystał idealizm młodego króla, zniesienie długów mogło zaspokoić oczekiwania i innych Spartiatów, którzy popierali dotąd plan reformy. Za nimi opowiedział się w końcu złożony z sześciuset Spartiatów *plethos*, w tym młodzi. Status obywatelski i materialny tej grupy został wystarczająco zabezpieczony. I zupełnie możliwe, że wobec dalszej części reform Agisa mogła ona okazywać wręcz wrogą postawę.

Na zniesieniu długów w 242 roku p.n.e. zakończyły się reformy Agisa. Wcale tak jednak być nie musiało. O klęsce Agisa zdecydowały wydarzenia



poza granicami Sparty. Zdając sobie sprawę z tego, że zwycięstwo wojskowe wzmocni jego pozycję w kraju, a także może mu przysporzyć łupów, Agis latem 241 roku wyruszył z wojskiem na Istm Koryncki, gdy o pomoc przeciw Etolom, powołując się na łączący Spartę z Achajami sojusz, poprosił Aratos z Sikyonu.

Zamiast sukcesów czekało jednak Agisa upokorzenie. Zagrożenie inwazją Etolów na Peloponez zniknęło, a Aratos, być może obawiając się wpływu Agisa na państwa Związku Achajskiego, a może po to, aby skomplikować jego sytuację w Sparcie, odesłał wojska Agisa do domu.

Wykorzystując nieobecność Agisa, jego wrogowie wezwali tymczasem do powrotu Leonidasa i doprowadzili do unieważnienia reform. Gdy młody król wrócił z wyprawy, sytuację kontrolowali już ludzie Leonidasa. Agis schronił się w świątyni. Kleombrotos, najwyraźniej przygotowując się do opuszczenia Lakonii, udał się do Tajnaron. Wyznaczono nowych eforów. Przeprowadzono nad Agisem sąd i skazano go na śmierć. Agisa powieszono w 241 roku p.n.e. razem z matką i babką (Plut. Agis 18-20). Zwolennicy zamordowanego króla, wśród nich jego brat Archidamos, a także Hippomedon syn Agesilaosa, musieli uciekać ze Sparty.

Pod pretekstem przywrócenia wygnañców w 240 lub 239 roku p.n.e. Związek Etolski uderzył na Lakonię. W rzeczywistości Etolom chodziło raczej o utwierdzenie swej pozycji na Peloponezie i o zdobycie łupów. O ile też drugi cel osiągnięto, pierwszego wyprawa nawet nie przybliżyła. W samej Sparcie rozpoczęły się rządy reakcji. W praktyce diarchię zastąpiła monarchia z Leonidasem II jako jedynowładcą. Zapewne wykorzystując uprawnienia królewskie do dysponowania ręką dziedziczki (*patrouchos*), Leonidas wydał Agiatis, żonę zamordowanego Agisa IV, za swego niepełnoletniego syna Kleomenesa. Uczynił tak nie tylko dlatego, że Agiatis dziedziczyła majątek swego ojca Gylipposa, ale też zapewniał w ten sposób pierwszeństwo swojej gałęzi rodu Agiadów przed linią Agisa. Zgodnie ze zwyczajem królem powinien zostać w przyszłości Eudamidas, syn Agiatis i Agisa, ale do osiągnięcia przez niego pełnoletności miał go zastępować regent i opiekun. Oczywistym kandydatem był jego wuj Archidamos, ale ten przebywał na wygnaniu w Messenii. Opiekunem Eudamidasa stał się więc Kleomenes.

Los sprawił wszakże, że Kleomenes III, który po śmierci swego ojca Leonidasa około 235 roku p.n.e. objął w wieku lat dwudziestu pięciu tron królewski, kontynuował politykę Agisa IV (zob. Oliva 1971, 230-268). Według romantycznej (choć może co najmniej w części prawdziwej) wersji Plutarcha wielki wpływ wywarła na Kleomenesa starsza od niego żona Agiatis. „Od pierwszej chwili umiała także pozyskać sobie jego miłość, tak że do pewnego stopnia nawet współcierpiał z nią nad losem Agisa i dzielił jej żal za nim i pamięć, jaką o nim zachowywała. Często też pytał ją sam o życie i czyny Agisa, z wielką uwagą słuchając jej opowiadań o jego planach i po-

gładach na życie" (Plut. Kleom. 1, 3). „Widział wtedy [gdy objął tron po Leonidasie], jak właśnie w tym czasie panowało wszędzie wśród obywateli spartańskich zupełne rozprężenie. Bogacze (*plousioi*) oddani prywatnym przyjemnościom (*hedone*) i chciwości (*pleonexia*) nie zajmowali się sprawami publicznymi (*ta koina*), ogół zaś, cierpiąc niedostatek i nędzę w domu, nie miał ochoty do wojny. Gdy przyszło bić się z nieprzyjacielem, wyzbył się wszelkich ambicji i nie dbał zupełnie o ideały wychowania spartańskiego. Sam Kleomenes widział, że z króla nie pozostawało mu nic oprócz tytułu, a cała władza spoczywa w rękach eforów" (Plut. Kleom. 3, 1).

Abstrahując od motywacji Kleomenesa, wyciągnął on właściwą naukę z doświadczeń Agisa. Zrozumiał, że nie da się zreformować systemu drogą legalną, odwołując się do dobrej woli tych, którzy go tworzyli. Zanim Kleomenes przystąpił do reform, starał się wzmocnić swe zaplecze militarne. Jeśli nawet Kleomenes od dawna przemyślał nad reformą państwa, w pierwszych latach swego panowania musiał jednak przede wszystkim uporać się z niebezpieczeństwem zewnętrznym. Oto w 235 roku p.n.e., gdy Kleomenes został królem, kierowane przez swego dawnego tyrana Lydiadasa Megalopolis przyłączyło się do wrogo wobec Sparty nastawionego Związku Achajskiego. Spór z Megalopolis dotyczył formalnie pogranicznego terytorium Belminatis, ale miał też szersze tło związane z dążeniem Achajów do hegemonii na Peloponezie. Z pomocą przyszli Kleomenesowi Etołowie, dzięki którym zajął on Tegeę, Mantinę, Orchomenos i Kafyaj, uzyskując tym samym oparcie na północy. W 229 roku rozpoczęła się tzw. wojna kleomenejska o panowanie nad Megalopolis (Polyb. II, 46, 7). Związek Etołski zajął w niej ostatecznie neutralną postawę, ale sprzymierzona z Etołami Elida wsparła Spartę. Kleomenes odniósł zwycięstwo nad Achajami niedaleko góry Likajon w Arkadii. Aratos zdobył jednak Mantinę, co zagroziło Orchomenos i innym miastom Arkadii. Wykorzystując ten fakt, eforowie odwołali Kleomenesa do kraju. Kleomenes, który sam sprawował władzę królewską wezwał w 228 roku do powrotu z wygnania Archidamosa, brata Agisa. Zupełnie możliwe, że zamierzał powtórzyć manewr Agisa, który w 242/41 roku z pomocą drugiego króla Kleombrotosa usunął eforów. Zabójcy Agisa zgładzili Archidamosa (Plut. Kleom. 5, 3). Polibiusz gotów był uwierzyć, że kryła się za tym ręka samego Kleomenesa, który usunął w ten sposób potencjalnego konkurenta.

Kleomenes zdołał (za pomocą łapówek) nakłonić eforów do wznowienia działań wojennych i pokonał w 227 roku p.n.e. Achajów. Wykorzystując zwycięstwo, zajął się sprawą reformy państwa. W Arkadii pozostawił większość wojska, a w nim swych wrogów, a sam z oddziałami najemnymi wrócił do Sparty. Usunął z niej osiemdziesięciu najbardziej nieprzejednanych wrogów reform. Zgładził czterech eforów, a piąty, Agylajos, ocalał tylko dlatego, że udawał martwego. Zamordowano też dziesięciu innych popleczników eforów.

Kleomenes mógł przystąpić do realizacji swojego programu przywrócenia ustroju Likurga. Drugim królem Kleomenes ustanowił swego brata Eukleidesa, co formalnie przywracało dawną diarchię, w karykaturalnej wszak postaci, skoro Agiadów i Eurypontydów zastąpili dwaj królowie z rodu Agiadów. Przeprowadził na apelli zniesienie eforatu pod takim oto pretekstem, że jest on instytucją nielikurgową (Plut. Kleom. 10). Utworzono nowe kolegium patronomów. Sprawą sporną jest, czy Kleomenes zniósł geruzję. Pauzaniusz (II, 9, 11) powiada, że król Kleomenes, „skruszywszy siłę geruzji, zamiast niej wyznaczył patronomów”. Podobnie jak zniesienie eforatu zmiana funkcji geruzji stanowiła warunek powodzenia reformy. Geruzja ze swej natury była nie tylko ciałem konserwatywnym, ale i jej skład odzwierciedlał istniejący stan stosunków politycznych i społecznych. Szerokie (przynajmniej potencjalnie) uprawnienia geruzji sprawiały, że opanowana przez wrogów zmian byłaby ona na przyszłość poważnym zagrożeniem. Utworzenie nowego kolegium „strażników praw” (*patronomoi*), a także zapewne zniesienie dożywotniego członkostwa geruzji i zastąpienie go roczną kadencją wyłanianych przez wybór gerontów miało zabezpieczyć nowy ustrój przed zakusami ze strony oligarchii spartańskiej (zob. Cartledge, Spawforth 1989, 51-52).

Przeprowadziwszy niezbędne reformy aparatu władzy, Kleomenes stworzył, jakby mogło się wydawać, solidne podstawy swej pozycji i rozpoczął reformę państwa. „Ogółowi pozostałych obywateli Sparty - oświadczył Kleomenes na apelli - oddaję do rozporządzenia całą jej ziemię. Dłużników uwalniam od długów. Zarządzam przeprowadzenie doboru i oceny (*krisis kai dokimasia*) cudzoziemców (*xenoi*), aby najdzielniejsi (*hoi kratistoi*) z nich mogli zostać Spartiatami i bronić państwo przed wrogiem” (Plut. Kleom. 10, 11). Zniesiono ponownie długi, albowiem najprawdopodobniej po zamordowaniu Agisa IV, unieważniono kasatę z 242 roku p.n.e.

Przeprowadzono nowy podział ziemi i przydzielono równe działki obywatelom, zmniejszając jednak ich liczbę z 4500 planowanych przez Agisa do 4000. „Prócz tego uzupełnił liczbę obywateli najznakomitszymi (*chariestatoi*) spośród periojków, i zorganizował cztery tysiące hoplitów” (Plut. Kleom. 11, 3). W sumie 1400 działek przypadło periojkom i *xenoi*, zapewne głównie najemnikom, z których pomocą Kleomenes przeprowadził zamach stanu. Zainicjował przy tej okazji zmiany w uzbrojeniu wprowadzając na wzór macedoński długie sarissy oraz tarcze. Bardziej problematyczna jest natomiast reforma wojskowa, która miałaby polegać na stworzeniu szóstej oby (*Neopolitai*) i szóstej mory w wojsku (Cartledge, Spawforth 1989, 53). „Nadto - zwrócił uwagę na wychowanie młodzieży i na tak zwaną *agoge*. Tutaj największą osobistą pomocą służył mu Sfajros. W krótkim więc czasie wprowadzone zostały na nowo przymusowe ćwiczenia gimnastyczne, a także *syssitie*. Niektórych trzeba było zmuszać do tego przemocą, ale takich by-

ło niewielu. Na ogół młodzież poddała się temu surowemu i prawdziwie spartańskiemu sposobowi trybowi życia (*Lakoniken diaitan*) przeważnie dobrowolnie" (Plut. Kleom. 11, 3-4).

Sfajros Borystenita, uczeń Zenona z Kition, odegrał kluczową rolę jako doradca Kleomenesa w sprawach syssitii i *agoge*, których nie widziano w Sparcie od mniej więcej pół wieku. Nie potrafimy ustalić, w jakim stopniu odwoływał się do dawnych spartańskich wzorców (i skąd je mógł znać), w jakim zaś dostosował stworzone przez siebie instytucje do nowych możliwości i potrzeb Sparty. W każdym razie wszystkie późniejsze wzmianki o syssitiach i *agoge* muszą się odwoływać przede wszystkim do krótkotrwałego, ale niezwykle głośnego eksperymentu, którego autorem był właśnie Sfajros. W nowej zaś rzeczywistości stare zwyczaje spartańskie musiały się wydawać Spartanom równie sztuczne, jak mogą się zdawać współczesnemu czytelnikowi. „Wojsko to było zawsze wolne od wszelkiego rodzaju zabaw błazeńskich, od wyuzdania i wystawności. Młodzież w nim oddawała się przeważnie nauce i ćwiczeniom pod kierunkiem starszych. Jeżeli żołnierze korzystali czasem z wolnych chwil, spędzali je na żartach i zaprawianiu się w tradycyjnych trafnych powiedzeniach, a także na wzajemnym odpowiadaniu sobie w sposób dowcipny i przy tym prawdziwie lakoniczny" (Plut. Kleom. 12, 4). „Gdy jeden z przyjaciół Kleomenesa przyjął obcych gości samą tylko spartańską zupą czarną i chlebem jęczmiennym, jaki według zwyczaju jadano w Sparcie przy codziennych wspólnych posiłkach, Kleomenes dowiedziawszy się o tym, udzielił mu nagany, mówiąc: «Nie trzeba w tych rzeczach, i to w stosunku do obcych gości, być zbyt gorliwym Spartiatą (*akn-bos lakonizein*)»" (Plut. Kleom. 13, 5-6).

Reformy przyjęto z nadzieją w wielu miastach Peloponezu, w których podnosiły się żądania zniesienia długów i ponownego podziału ziemi. Skażało to Kleomenesa na wrogość elity rządzącej Związkiem Achajskim. Kleomenesowi obca jednak była myśl o zaszczerpieniu idei radykalnych zmian społecznych i ekonomicznych poza granicami Sparty.

Zaprosili go do siebie Mantinejczycy, którzy sami pozbyli się stacjonujących w ich mieście żołnierzy Związku Achajskiego. Po zwycięstwie Kleomenesa nad wojskami Związku pod Hekatombajon w zachodniej Achai w 226 roku p.n.e. podjęto negocjacje. W praktyce Sparta chciała hegemonii w Związku. Elity kierujące Związkiem Achajskim, a zwłaszcza jego przywódca Aratos zajmowali jednak wobec Sparty nieprzejednanie wrogą postawę. „Uciekał Aratos przed jęczmiennym chlebem (*maza*) i szarym płaszczem spartańskim (*tribon*), a chcąc uniknąć tego, co Kleomenesowi zarzuca się jako największe przestępstwo, mianowicie zniesienie bogactw i poprawę bytu nędzarzy, wolał siebie samego i całą Achaję rzucić do usług diademom i purpuirom, i rozkazom Macedonii czy satrapów!" (Plut. Kleom. 16, 7).

Gdy w 225 roku p.n.e. wznowiono działania wojenne, a Kleomenes odnosił początkowo sukcesy, stanęły po jego stronie Argos i Korynt. Aratos wezwał na Peloponez Antygona Dosona, co zepchnęło Kleomenesa do defensywy. Nie uzyskał on wbrew nadziejom skutecznej (poza pieniędzmi) pomocy ze strony Ptolemeusza III Euergetesa. Stracił też poparcie mas ludowych w miastach Peloponezu, które zawiódł, nie przeprowadzając spodziewanych reform społecznych. Antygonos zajął Tegeę, Orchomenos, Mantinę, zamykając Kleomenesa w Lakonii. Brak żołnierzy i gotówki na zaciągnięcie najemników skłoniły go do zastosowania w 223/2 roku nadzwyczajnych środków. „W tym położeniu ogłosił Kleomenes nadanie wolności tym wszystkim helotom, którzy zapłacą za siebie po pięć min attyckich. Tak zebrał pięćset talentów i uzbroił za nie na sposób macedoński dodatkowo dwa tysiące żołnierzy" (Plut. Kleom. 23, 1). Zebranie aż 500 talentów dowodzi, że pieniądze wpłaciło 6000 helotów. Powołanie do wojska jedynie trzeciej ich części może wynikać zarówno z ich wieku i kondycji fizycznej, jak i stanowić świadectwo ostrożności Kleomenesa, który nie chciał wywołać obaw wśród pozostałych obywateli. Chociaż też zgłoszono wątpliwości co do ogólnej liczby wyzwolonych wydaje się, że nie ma poważnych podstaw do podważania historyczności całego wydarzenia (Cartledge, Spawforth 1989, 56).

Ataki Kleomenesa na Megalopolis i Argos nie zmieniły jednak zasadniczo jego położenia, choć zburzył on niemal doszczętnie Megalopolis, zasługując sobie na nienawiść Polibiusza. Ostatecznie w 222 roku p.n.e. Kleomenes został pokonany przez Antygona w bitwie pod Sellazją i musiał uciekać do Egiptu, gdzie nie udało mu się jednak namówić Ptolemeusza do udzielenia mu pomocy. Kleomenes spróbował jeszcze wywołać bunt przeciw Ptolemeuszowi, a gdy i to się nie powiodło, popełnił wraz z towarzyszami samobójstwo wiosną 219 roku. Zamordowanie matki i dzieci Kleomenesa wskazuje jednak, że za całą sprawą mogło się kryć coś więcej niż samobójstwo. „Król Ptolemajos, dowiedziawszy się o tym wszystkim, kazał ciało Kleomenesa ubrać w skórę zwierzęcą i tak zawiesić na krzyżu, a jego dzieci i matkę wraz z jej towarzyszkami kazał zabić" (Plut. Kleom. 38, 4).

Zwycięski Antygonos po bitwie pod Sellazją zajął Spartę. Po kilku dniach opuścił miasto, pozostawiając tam jako namiestnika Tebańczyka Brachyllasa. Być może odebrano Sparcie Dentheliaty, Belminaty i wschodnie przedgórze Parnonu. Doprowadzono do powrotu wygnańców, ustanowiono na nowo kolegium eforów i zniesiono przeprowadzone przez Kleomenesa reformy. Wedle słów Polibiusza (II, 70, 1) przywrócono „ustrój przodków" (*patrios politeia*). Sparta stała się wraz z Achają członkiem utworzonej pod hegemonią Antygona symmachii obejmującej większość państw Peloponezu. W Sparcie władzę odzyskali oligarchowie. Zawdzięczając Antygonowi swoje wyniesienie, pozostali wierni najpierw jemu, a potem jego synowi Filipowi.

Sytuacja miała się szybko zmienić, gdy w Grecji wybuchła tzw. wojna sprzymierzeńska (220-217 r. p.n.e.). Na początku 219 roku Etolowie namówili Spartan do wystąpienia przeciwko Achajom. Już wcześniej zresztą usunięto z miasta Brachyllasa i macedoński garnizon. W Sparcie rządy sprawowali w trzech kolejnych latach (221/20, 220/19, 219/18 r. p.n.e.) eforowie reprezentujący różne koncepcje polityki zagranicznej. W 220/19 roku eforowie przywrócili diarchię, wyznaczając na królów Agesipolisa III z rodu Agiadów, oraz Likurga. Agesipolis był małoletni i regencją w jego imieniu sprawował jego wuj Kleomenes. Z kolei Likurg wedle Polibiusza (IV, 35, 14) nie był Eurypontydą, a wyniesienie na tron królewski zapewnił sobie łapówkami, przekazując każdemu z eforów jeden talent srebra. W rzeczywistości jednak nie łapówki musiały przesądzić o wyborze, a Likurg mógł pochodzić z bocznej gałęzi Eurypontydów (zob. Cartledge, Spawforth 1989, 62). W każdym razie w 219 roku właśnie Likurg stał się w praktyce jedynym królem spartańskim.

W czasie wojny sprzymierzeńskiej latem 219 roku p.n.e. Likurg poprowadził zwycięską wyprawę na wschodnie przedgórze Parnonu, co spowodowało wyprawę odwetową Filipa V. Już po odejściu Filipa V doszło w Sparcie do zaburzeń wewnętrznych. Na ich czele stanął niejaki Chilon, zapewne z rodu Eurypontydów, który dążąc do przejęcia władzy, głosił hasła nowego podziału ziemi (Polyb. IV, 81). Chilon doprowadził do wymordowania eforów, i gdy Likurg zbiegł do Pellany, przejął kontrolę nad miastem. Nie zdołał jednak utrzymać się długo, zbiegł do Achai, a do Sparty powrócił Likurg. Zapewne dla podratowania swego autorytetu w 218 roku uderzył na Tegeę i Messenię, co spowodowało kolejną inwazję Filipa, który tym razem zapuścił się aż do przylądka Tajnaron. Filip V spustoszył Lakonię, ale, choć zaatakował Menelajon, nie zaatakował samej Sparty.

Tymczasem eforowie oskarżyli Likurga o wzniesienie niepokojów i znowu musiał on szukać schronienia w Etolii. Wkrótce jednak wrócił do Sparty, podejmując kolejną bezowocną zresztą wyprawę przeciwko Messenii. W 217 roku p.n.e. wojna sprzymierzeńska dobiegła końca. Likurg uporządkował wtedy zgodnie ze swym interesem stosunki w Sparcie, pozbawiając władzy młodego Agesipolisa i znosząc diarchię. Nie znamy niestety szczegółów samodzielnych rządów Likurga. Najwyraźniej jednak nic jego władzy nie zagrażało, skoro po jego śmierci królem ogłoszono w 211/10 roku jego syna Pelopsa.

W sytuacji międzynarodowej zasadniczym czynnikiem stało się zaangażowanie Rzymu na terenie Grecji. Gdy Filip V sprzymierzył się z Hannibalem, Rzym zawarł sojusz z Etolami. Za namową posłów etolskich po ich stronie opowiedziała się też Sparta. Wedle Liwiusza (XXXIV, 32, 1) sojusz zawarł to z „prawowitym i legalnym królem lacedemońskim Pelopsem”. Pelops nie był jednak pełnoletni, co rodzi pytanie o to, kto w jego imieniu sprawował władzę. Jedynym znanym kandydatem jest Machanidas, ale nic jego opieki

nad Pelopsem i rządów w charakterze regenta nie potwierdza (Cartledge, Spawforth 1989, 65-66).

Za Polibiuszem Liwiusz nazywa Machanidasa „tyranem”, co może wskazywać na podobieństwo jego polityki do uprawianej później przez Nabisa, ale nie konkretnego na ten temat nie wiemy. Słyszymy natomiast o jego działaniach przeciwko Związkowi Achajskiemu. Prawdopodobnie w 208 roku p.n.e. odzyskał Belminatis, zdobył Tegeę i zaatakował Elidę. W roku następnym wyprawił się przeciwko Argos. Ale w 207 roku wojska Związku Achajskiego dowodzone przez Filopojmena zadały armii Machanidasa miazdzącą klęskę w bitwie pod Mantineją. Podobno zginęło w niej 4000 Spartan, a Filopojmen osobiście zabił Machanidasa (Polyb. XI, 11-18). Sama niezależność Sparty stanęła pod znakiem zapytania.

Między 222 a 207 rokiem p.n.e. walki wewnętrzne w Sparcie doprowadziły kilkakrotnie do rzezi i zmian rządów. Ocalenie Sparty przed ostatecznym rozkładem było niewątpliwie zasługą Nabisa, jednej z najwybitniejszych postaci w jej dziejach. Nabis, syn Demaratos, był zapewne potomkiem Demaratos z rodu Eurypontydów, który w 491 roku p.n.e. udał się na wygnanie do Persji (Cartledge, Spawforth 1989, 67-68). Nabis został następcą Machanidasa (jako regent rządzący w imieniu Pelopsa, którego się później pozbył - Diod. XXVII, 1) w 207 r. p.n.e.

Zachowani autorzy starożytni, Polibiusz i zależny od niego Liwiusz, odnoszą się do Nabisa z nienawiścią, nazywając go tyranem. Negatywny wizerunek Nabisa w źródłach antycznych utrudnia zrozumienie jego polityki (zob. Cartledge, Spawforth 1989, 60). Częściową pomocą służą źródła numizmatyczne i epigraficzne. Wbrew spartańskim obyczajom sprawował sam rządy, ale, jak o tym świadczą legendy na wybijanych przez niego monetach (*bailos Nabios*) oraz inne napisy, nosił tytuł króla (IG V, 1, 885; Syll<sup>3</sup>. 584) i zapewne pochodził z bocznej linii Eurypontydów. Wbrew opinii części uczonych (np. Will 1975, 409, 413) nie był tyranem, demagogiem i rewolucjonistą. Nabis zniszczył starą, archaiczną strukturę polityczną spartańskiej polis i stworzył nową monarchię typu hellenistycznego (Texier 1975, 24).

Otoczył się gwardią złożoną z najemników, nosił symbolizującą władzę królewską purpurową szatę, mieszkał w królewskim pałacu. Wbrew starym spartańskim zwyczajom poślubił cudzoziemkę, Agię z Argos, co zapewniło mu poparcie Argejczyków. Związki z Argos, ważne ze względu na stosunki z Achają i Macedonią, umocnił, wydając jedną ze swych (i Agii) córek za brata Agii, Pythagorasa. Nabis zwalczał, nie cofając się przed użyciem najbardziej brutalnych metod, swoich przeciwników. Doprowadził do likwidacji geruzji i eforatu. W praktyce przestało funkcjonować, zwoływane jedynie wyjątkowo, Zgromadzenie, a obywatele stali się faktycznie królewskimi poddanymi.

Nabis przebudował strukturę społeczną Sparty, nadając wolność wielu tysiącom niewolników. Nazywani przez Polibiusza (XIII, 6, 1-6; XV, 13, 1) *douloi*, a przez Liwiusza (XXXIV, 31, 11) *servi* mogli być zarówno helotami, jak i zwykłymi niewolnikami lub wywodzić się z obydwu tych grup. Nie jest przy tym jasne, czy wyzwolenie objęło wszystkich, czy tylko część *douloi*. Możliwe, że Nabis wyzwolił i nadał obywatelstwo helotom żyjącym w majątkach wygnanych przez siebie bogatych Spartan, co pozwoliło mu zarówno rozdzielić ziemię między zubożałych Spartiatów, jak i zapewnić status obywatelski wyzwolonym helotom. Zwiększając zaś liczbę obywateli, powiększał zarazem liczebność swojej armii. W odróżnieniu od Kleomenesa, dla którego wyzwolenie sześciu tysięcy helotów było ostatnią deską ratunku, Nabis przebudowę struktury społecznej Sparty uczynił jednym z głównym elementem swej polityki.

Za panowania Nabisa dokonano się po raz pierwszy w jej historii prawdziwa urbanizacja Sparty. Zbudowano solidne mury miejskie. Zadbano o zaopatrzenie miasta w wodę. Rozwijało się rzemiosło. Zmieniło się nie tylko oblicze społeczne, ale i gospodarcze Sparty.

Sprawy wewnętrzne, które pochłaniały Nabisa w pierwszym okresie jego panowania, miały związek z jego planami dotyczącymi polityki zagranicznej. Stworzył silną armię złożoną z obywateli oraz (głównie kreteńskich) najemników, a także flotę morską. W 204 roku p.n.e. poczuł się na tyle silny, aby rozpocząć wojnę ze Związkiem Achajskim. Został jednak pokonany przez Filopojmena, stratega Związku pod Tegeą a wojska achajskie spustoszyły Lakonię, posuwając się aż do Sellazji.

Rozwój sytuacji międzynarodowej sprzyjał Nabisowi. Sparta pozostawała formalnie sojusznikiem Rzymu, natomiast Achajowie byli sprzymierzeńcami Filipa. Sytuację zmienił jednak wybuch II wojny macedońskiej (200-197 r. p.n.e.) między Rzymem a Macedonią. Gdy w 198 roku Achajowie przeszli na stronę Rzymian, a Argos opowiedziało się za Filipem, ten, nie będąc w stanie przyjść mu z pomocą zawarł układ z Nabisem, przekazując mu Argolidę. W Argos Nabis przeprowadził zniesienie długów (Liv. XXXII, 38). Owe zmiany, które wywołały sprzeciw Związku Achajskiego, miały umocnić panowanie Nabisa nad nowo zajęтым terytorium. Późną zimą lub wczesną wiosną 197 roku Nabis spotkał się w Mykenach z reprezentującym Rzym konsulem Flamininusem oraz greckimi sprzymierzeńcami Rzymu, wśród których znajdował się Attalos I, władca Pergamonu. Nabis przeszedł na stronę Rzymian. Sparta jako sojusznik Rzymu zachowywała w swym posiadaniu Argos, uzyskiwała kilka miast na Krecie, wreszcie zobowiązywała się do udzielenia niewielkiej pomocy wojskowej (600 najemników kreteńskich). W 197 roku Rzymianie pokonali Filipa pod Kynoskefalai w Tessalii, a latem następnego roku Flamininus ogłosił na Igrzyskach Istmijskich „wolność Hellady”.



Aby spełnić swą obietnicę, Rzymianie powinni wycofać z Grecji swe legiony. Przeciwno temu przemawiała zarówno niepewna sytuacja w Etolii i Tessalii, jak i zagrożenie ze strony władcy Syrii Antiocha III, który mógł zaatakować Grecję. Wyjściem z sytuacji okazała się rozprawa z Nabisem, który zgodnie z proklamacją Flamininusa powinien opuścić Argos. Rzymianie doprowadzili do przyjęcia stosownej uchwały o wojnie ze Spartą przez kongres panhelleński w Koryncie. Wiosną 195 roku p.n.e. Flamininus wkroczył na czele pięćdziesięcioletniej armii do Lakonii. Zgromadzono również potężną flotę.

Mimo przewagi przeciwnika Nabis podjął wyzwanie. W skład jego wojska wchodziło 10 000 piechoty spartańskiej, 2000 żołnierzy z Krety oraz 3000 najemników. „Miasto obwarował rowem i wałem, a dla zabezpieczenia się przed ewentualnym wewnętrznym powstaniem trzymał ludzi w karchach strachem i surowością kar. Bo nie mógł się spodziewać, by pragnęli ocalenia tyrana” (Liv. XXXIV, 27). Aresztował, a następnie kazał stracić około osiemdziesięciu obywateli „z przedniejszych rodzin”. „Następnie pewną liczbę helotów - są to wieśniacy z dawien dawna mieszkający w górskich miejscowościach obronnych (*castellani*) - posądzonych o chęć przejścia na stronę wroga, przepędzono pod batami po wszystkich drogach wiejskich i także zabito” (Liv. XXXIV, 27). Nabis nie chciał bitwy w otwartym polu i zamierzał bronić się w mieście. Po dotarciu do Sparty Rzymianie nie zaatakowali Sparty, lecz ruszyli na południe, zdobywając Gythejon i inne miasta nadbrzeżne. W końcu doszło do zawarcia pokoju, którego warunki były dla Nabisa bardzo ciężkie: rezygnacja z Argos i miast na Krecie, przejście pod władzę Związku Achajskiego wielu osad periojków w Lakonii (m.in. Gythejon), wydanie okrętów wojennych, zwrot messeńskich niewolników, kontrybucja w wysokości pięciuset talentów, wydanie zakładników (Liv. XXXIV, 35; 40; 43). Syn Nabisa, Armenas, trafił jako jeniec do niewoli rzymskiej i szedł następnie w pochodzie triumfalnym Kwinkcjusza Flamininusa w Rzymie.

Sparta została osłabiona, choć nie tak bardzo, jak zyczyliby sobie tego jej peloponescy wrogowie. W szczególności Nabis nie stracił władzy. Rzym nie był jednak zainteresowany zupełnym pognębieniem Sparty. Dopóki stwarzała ona realne zagrożenie dla Związku Achajskiego, Rzym mógł być pewien jego lojalności. I dlatego oszczędzono Spartę. Nie zmuszono Nabisa do przyjęcia wygnanych przez niego obywateli, pozwolono mu zachować Belminatis, a także mury miejskie. Nabis nie zamierzał się poddawać. Liczył na to, że Rzym zajęty konfliktem z Antiochem III pozostawi Peloponez jego własnemu losowi. W 193 roku p.n.e. spróbował odzyskać Gythejon (które w 195 roku odegrało kluczową rolę w powstaniu „*koinon* Lacedemończyków”). Spowodowało to kontrakcję Związku Achajskiego. Jego strateg Filopojmen został wprawdzie pokonany przez Nabisa w bitwie morskiej, ale zwyciężył

niedługo potem w bitwie lądowej, stoczonej na terenie północnej Lakonii. Przez miesiąc Filopojmen pustoszył Lakonię, gdy zjawił się Flamininus, który zawarł z Nabisem rozejm na warunkach z 195 roku. Flota rzymska i pergameńska odzyskała Gythejon.

Rozwiązanie to nie mogło zadowolić ani Achajów, ani Nabisa. Sprzymierzył się on z Etolami, wrogami Związku Achajskiego. Wybór okazał się dla Nabisa fatalny. Rozbieżności zdań doprowadziły do zamordowania w 192 roku p.n.e. Nabisa przez wodza oddziału posiłkowego, który zamierzał przyłączyć Spartę do Związku Etolskiego. Nie doszło do tego wskutek sprzeciwu samych Spartan, co wykorzystał Związek Achajski. Filopojmen wkroczył z wojskiem do Sparty, zapewniając sobie zgodę części bogatych Spartan do wstąpienia do Związku Achajskiego. Wprawdzie w 192 roku nie zmieniono ustroju Sparty, ale została ona pozbawiona niezależności i przeżyła największe być może upokorzenie w swej historii. Z formalnego punktu widzenia nie była teraz niczym więcej niż dawne miasta periojków. W Sparcie rozpoczęły się rządy proachajskich oligarchów. Jak dalece były niepopularne wśród samych Spartan, świadczy ich wypędzenie z miasta jesienią 191 roku. Władzę przejęli wówczas dawni stronnicy Nabisa. Zwrócili się oni do Rzymu o zwrot miast periojków oraz wydanie przebywających nad Tybrem pięciu zakładników. Zwolniono czterech, pozostawiając Armenasa, obawiając się, że mógłby stać się potencjalnym przywódcą opozycji. W 189 roku Spartanie odnieśli zwycięstwo nad wygnańcami, którzy usadowili się na półwyspie Tajnaron. Wykorzystał to Filopojmen, żądając wydania winnych złamania rozejmu z 195 roku. Sparta odpowiedziała wymordowaniem trzydziestu zwolenników Achajów, wystąpieniem ze Związku i oddaniem się pod opiekę Rzymu. Wobec bierności Rzymu Filopojmen wkroczył do Lakonii wraz z wygnańcami spartańskimi.

Filopojmen zarządził zburzenie murów miejskich, wygnanie, a w razie oporu sprzedanie w niewolę niewolników, których Nabis uczynił obywatelami oraz włączenie Sparty do Związku Achajskiego. Belminatis zwrócono Megalopolis. Zniesiono dawny ustrój Sparty, likwidując m.in. *agoge* i *syssitie* (Polyb. XXI, 32 c.3; Liv. XXXVIII, 34, 1-3; Paus. VIII, 51, 3). W miejscach spartańskich wprowadzono prawa i instytucje obowiązujące w miastach achajskich.

Z chwilą inkorporacji Sparty do Związku Achajskiego w 192 roku p.n.e. nie ustały problemy w Sparcie i ze Spartą. Achajowie, z którymi Rzym w uznaniu za ich wierność w okresie walk z Filipem V, Etolami oraz Antiochem III, zawarł ok. 192/1 roku *foedus aequum*, uważali, że sprawa Sparty jest wewnętrznym problemem Związku. Tymczasem do Rzymu przybywały kolejne poselstwa ze Sparty ze skargami. Ich powody były tak różne jak skład samych poselstw. Pomocy senatu rzymskiego szukali zarówno wygnani przez Filopojmena zwolennicy Nabisa, jak i ci, którzy powrócili do mia-

sta wskutek zwycięstwa Achajów. Mimo dzielących Spartan różnic łączyło ich przekonanie, że ogłoszona przez Rzymian „wolność Hellenów” pozostaje w sprzeczności z członkostwem Sparty w Związku Achajskim w ogóle, a na warunkach narzuconych przez Filopojmena w szczególności. Niezadowolone budziło obalenie przez Filopojmena „praw Likurga” i zniszczenie wzniesionych przez Nabisa murów miejskich. Poselstwa spotkały się z przychylnym przyjęciem w Rzymie, który zyskiwał dzięki nim pretekst do osłabienia niezależności Achai. Władze Związku pozostały jednak głuche na sugestie i napomnienia Rzymu.

Zachęceni tym Spartanie nie tracili nadziei. Zimą 184/3 roku w Rzymie zjawiły się co najmniej cztery konkurencyjne poselstwa spartańskie, wśród nich dwa reprezentujące wygnańców, jedno z Seripposem, a drugie z (wygnanym w 188 r. p.n.e.) Chajronem na czele. Senat wyznaczył wówczas w celu zbadania sprawy komisję złożoną z trzech greckich ekspertów. Unikając wypowiedzania się w sprawach wewnętrznych Sparty, komisja zaleciła jednak umożliwienie powrotu do kraju wszystkim wygnańcom spartańskim, przywrócenie praw Likurga i odbudowę murów miejskich. Zgodnie z jej propozycjami Sparta winna pozostać członkiem Związku na dotychczasowych zasadach, ale w procesach gardłowych Spartanie nie mieli odpowiadać przed sądami achajskimi.

Ani Achajom, ani Spartanom propozycje nie przypadły do gustu i nie wcielono ich w życie. Do Sparty wrócili natomiast w 183 roku p.n.e. Chajron i inni związani z nim wygnańcy. W tym samym roku wypędzono z miasta część dawnych wygnańców, wśród nich króla Agesipolisa III. Zginął on niedługo potem z rąk piratów, gdy próbował dostać się do Rzymu, w nadziei że pomoże mu to wrócić do ojczyzny.

Gdy zimą 183/2 roku p.n.e. zjawiły się kolejne poselstwa ze Sparty, Senat „umył ręce”, dając zarazem do zrozumienia, że opuszczenie przez Spartę Związku nie będzie źle widziane. Zapewne za sprawą Chajrona latem 182 roku, gdy Achajowie byli zajęci buntem Messenii, Sparta spróbowała się uniezależnić. Wprawdzie Filopojmen zginął w walkach na terenie Messenii, ale jego następcą Lykortas przywrócił władzę Związku nad Messenią i Spartą.

W 181 lub 180 roku p.n.e. władzę w Sparcie przejął Chajron, który ogłosił nowy podział ziemi. Jego „rządy” trwały jednak bardzo krótko. Przeciwnicy doprowadzili do ustanowienia kolegium „kontrolerów” (*dokimasteres*), które miało się zająć malwersacjami finansowymi Chilona. Uprzedzając niekorzystną dla siebie decyzję, Chajron zaaranżował zamordowanie głównego kontrolera, gdy ten wychodził z łaźni. Stało się to pretekstem do interwencji Związku i skazania Chajrona na śmierć (Polyb. XXIV, 7, 1-4). Jak podkreśla Cartledge, incydent ten miał jeden pozytywny wpływ na Spartę (Cartledge, Spawforth 1989, 83). Spartanie zrozumieli, że tylko stabilizacja sytuacji

politycznej w kraju może uchronić ich przed kolejnymi interwencjami zbrojnymi Związku.

Sytuacja Sparty uległa zasadniczej zmianie za sprawą Kallikratesa. Polibiusz przyczynił się do utrwalenia negatywnej opinii o nim, uznając go za sprawcę wielkich nieszczęść dla wszystkich Greków, a zwłaszcza dla Achajów (Polyb. XXIV, 10, 8). Niewątpliwie na ocenie Polibiusza zaważył w tym wypadku fakt, że Kallikrates był przeciwnikiem jego ojca Lykortasa. Dlatego przedstawia on poselstwo Kallikratesa do Rzymu w 180 roku w kategoriach zdrady. Wykorzystując uznanie, jakie uzyskał w Rzymie, Kallikrates został wybrany jesienią 180 roku strategiem Związku Achajskiego. Jako strateg doprowadził do powrotu wygnańców do Sparty oraz do odbudowy murów miejskich.

Następne trzydzieści lat w historii Sparty „*sinks below the horizon of sources concerned only with «big politics»*”<sup>\*</sup> (Cartledge, Spawforth 1989, 84). Głównym jej epizodem była III wojna macedońska (171-168 r. p.n.e.). Klęska Perseusza pod Pydną w 168 roku rozstrzygnęła o przyszłości nie tylko Macedonii, ale i Grecji. Achaja nie pomogła w czasie tej wojny Perseuszowi, lecz nie okazała też bezwarunkowej wierności Rzymowi. Wykorzystano to, aby położyć kres upartemu autonomizmowi Achajów. W 167 roku deportowano do Italii 1000 czołowych Achajów, wśród nich przyszłego głosiciela wielkości Rzymu, Polibiusza.

Nowa polityka Rzymu wobec Achajów otworzyła też nowe możliwości przed Spartą. Zimą 168/7 roku p.n.e. do Sparty przybył Lucius Aemilius Paullus, zwycięzca spod Pydny. Wykorzystując twardą politykę Rzymu wobec Achai, Sparta próbowała około 164 roku wznowić w Rzymie starania o zmianę swojej północnej granicy z Megalopolis (chodziło o utracone w 188 r. ziemie Belminatis) i być może z Argos. Rzym opowiedział się jednak za zachowaniem *status quo* na Peloponezie.

W 151 roku p.n.e. Menalkidas został pierwszym i ostatnim spartańskim strategiem Związku Achajskiego. Zapewne stał on za próbami przekonania Rzymu do zwrotu Belminatis. Oskarżony przez Kallikratesa o zdradę, zapewnił sobie uniewinnienie, przekupując swojego następcę, stratega Diajosa z Megalopolis. Gdy Sparta w 149 roku wysłała nowe poselstwo do Rzymu, podnosząc swoje pretensje terytorialne, Diajos uznał to za złamanie zasad obowiązujących państwa członkowskie. Wtargnął do Lakonii, zmuszając do opuszczenia kraju 24 czołowych Spartan, w tym Menalkidasa.

Nowi wygnańcy zwrócili się o pomoc do Rzymu. Zajęty sprawami Macedonii i Kartaginy Rzym unikał zajęcia zdecydowanego stanowiska. Odpowiedź Senatu Menalkidas i Diajos zinterpretowali odmiennie, zgodnie ze swoimi intencjami. W 140 roku p.n.e. Sparta wycofała się ze Związku, co

<sup>\*</sup> „znika z widnokręgu źródeł skupionych tylko na «wielkiej polityce»” (przyp. red.).

spowodowało jego interwencję zbrojną. Strateg Damokritos pokonał Spartan w bitwie na północy Lakonii i spustoszył kraj, nie uderzył jednak na samo miasto. Za podpisanie rozejmu ze Spartą został ukarany grzywną i musiał uchodzić z kraju. Jego miejsce zajął strateg Diajos.

W 148/7 roku p.n.e. Diajos umieścił w zajętych przez Damokritosa miastach periojków garnizony achajskie. Wojska spartańskie pod wodzą Menalkidasa odbiły jedno z miast, co równało się zerwaniu rozejmu. Sparta odmówiła wsparcia Menalkidasa, który, nie czekając na proces, popełnił samobójstwo. Nieco później Senat zdecydował, że Sparta, Korynt, Argos, arkadyjskie Orcho-  
menos i Herakleja Ojtaja nie będą członkami Związku Achajskiego.

Na fali antyrzymskich nastrojów Achajowie obrali strategiem związkowym Kritolaosa. Zgromadzenie Związku wiosną 146 roku p.n.e. wyznaczyło Kritolaosa naczelnym wodzem na wojnę ze Spartą a faktycznie z Rzymem. Ogromna dysproporcja sił skazywała Achajów na nieuchronną przegraną. Po zwycięstwie pod Leukopetrą konsul Lucius Mummius zburzył Korynt.

Sparta, która nie uczestniczyła w „wojnie achajskiej”, odzyskała być może Belminatis, ale nie zwrócono jej osad periojków, które utworzyły teraz (albo jeszcze w 195 roku p.n.e.) „*koinon* Lacedemończyków”. Rzymianie przyznali Sparcie reparacje od Achajów i nadali jej status *civitas libera* (Strabon VIII, 5, 5; Paus. VII, 16, 6-7, 10). Zgodzili się na (częściowe) przywrócenie „praw Likurga”, w tym *agoge*, dla której wzorcem stała się zniesiona w 188 roku *agoge* Kleomenesa III.

Czasy rzymskie stały się dla Sparty okresem spokoju i dobrobytu. Wraz ze zniknięciem grupy helotów społeczeństwo Sparty w drugiej połowie II wieku p.n.e. ostatecznie upodobniło się do reszty świata greckiego.

Szczęśliwie dla siebie w czasie wojny domowej w Rzymie Spartanie stanęli po właściwej stronie. O ile Messeńcyzy postawili na Antoniusza, Spartanie poparli Oktawiana. Za jego też sprawą prawdopodobnie w 27 roku p.n.e. Lakonia została podzielona na powiększoną o Denthelias (kosztem Messenii), Belminatis i Aigytis (kosztem Megalopolis) Spartę oraz złożony z 24 miast periojków „*koinon* wolnych Lakonów”. August przekazał ponadto Spartanom Kardamyle i Thouria oraz, jako osobistą własność Caiusa Iuliusa Euryclea, Kytherę.

Znajdując się pod szczególną opieką Rzymian, którzy z wielkim szacunkiem odnosili się do jej wielkiej przeszłości, wiodła Sparta w I-IV wieku n.e. pomyślny i dostatni żywot, stając się dla elity rzymskiej jedną z głównych atrakcji turystycznych Grecji.

W 395 roku p.n.e. miasto zniszczyli prowadzeni przez Alaryka Wizygoci, którzy w niewiele lat potem uderzyli na sam Rzym.

Z końcem V wieku Sparta staje się miastem chrześcijańskim. Początek średniowiecza jest dla niej, jak i dla całej Grecji czasem bardzo niespokoj-

nym. Urzędujący w Konstantynopolu cesarze nie potrafili skutecznie bronić swoich poddanych w Grecji. W VI wieku na Peloponez dotarli Słowianie. Mieszkańcy Sparty w VII wieku opuścili swoje miasto. Jedni szukając bezpiecznego schronienia, przenieśli się na półwysep Mani (dawne Tajnaron), inni uciekali jeszcze dalej, nawet aż na Sycylię. Gdy cesarz Nikeforos II odzyskał na początku IX wieku Peloponez, zasiedlił ponownie Spartę osadnikami z Azji Mniejszej.

W wyniku IV krucjaty w Grecji pojawili się rycerze z Francji. Niedawna Lakedaimonia, nazywana teraz La Cremonie, stała się jedną z siedzib księcia Achai. Jeden z nich, Guillaume de Villehardouin, wzniósł kilka kilometrów od miasta obronny zamek zwany Mistra (1246-1249). Odbudowa Cesarstwa Bizantyńskiego w drugiej połowie XIII wieku pod władzą dynastii Paleologów oraz ciągle walki stworzyły również na południu Peloponezu stan chaosu i nieustannego zagrożenia, zmuszając mieszkańców miasta Lakedaimonia do przeniesienia się do Mistry. Do budowy domów wykorzystano budowlę antycznej Sparty. Potężnego impulsu do rozwoju nowego ośrodka dostarczyły przenosiny do Mistry siedziby biskupstwa Lakedaimonii. Mistra, w której powstały kolejne kościoły i monasteria, wyrosła na ważny ośrodek życia religijnego i naukowego. Od 1349 roku bizantyńską częścią Peloponezu zarządzał despota Morei, mający swą siedzibę właśnie w Mistrze.

W 1460 roku do Mistry wkroczyły wojska tureckie. Od 1687 roku znajdowała się w rękach Weneccjan, którzy po trzydziestu latach musieli ustąpić miejsca Turkom. Zniszczenie Mistry w 1825 roku zamyka pewien etap w dziejach Sparty. W 1834 roku król Otton, władca odrodzonej Grecji, zakłada nowe miasto Spartę. Jego mieszkańcami zostali uciekinierzy z Azji Mniejszej oraz przybysze z różnych stron greckiego świata, w tym także z nieodległej Mistry.

\* \* \*

Sparta XXI wieku nie udaje, jak jej poprzedniczka z czasów rzymskich, kontynuatorki tradycji Likurga. To zwyczajne choć niepozbawione pewnego uroku miasteczko, którego mieszkańcy żyją z handlu, rolnictwa, rzemiosła i turystyki. Antyczna przeszłość jest w Sparcie mniej widoczna i bardziej martwa niż niezwykle żywe tradycje bizantyńskie. Jakkolwiek jednak śladów starożytności nie znajdziemy w Sparcie wiele, żyje spartańska legenda, która zresztą bywa czasami ciekawsza, a w każdym razie bardziej pociągająca od rzeczywistości. Okazała się przy tym o wiele trwalsza od swego pierwowzoru i zapewne na przekór uczonym rewolucjom trwać będzie jeszcze, czego zresztą jej życzymy, bardzo długo.

# Bibliografia

Brak obszernej bibliografii jest pierwszą z przeszkód, na jakie napotyka historyk starożytnej Sparty. Nawet tam, gdzie dostęp do literatury fachowej nie jest aż tak utrudniony jak w Polsce, badacze nie zawsze zdają sobie sprawę z istnienia różnych ważnych dla rozmaitych kwestii szczegółowych publikacji. W nadziei że ułatwi to zadanie zainteresowanym różnymi aspektami (i okresami) dziejów Sparty, włączyłem do bibliografii prace dotyczące zarówno historii, jak i archeologii oraz historii sztuki, uwzględniając publikacje odnoszące się do różnych okresów starożytności, aż do czasów rzymskich włącznie. Prezentowana bibliografia jest więc najpełniejszą jak dotąd (co nie znaczy, kompletną) bibliografią Sparty starożytnej. Z niewielkimi wyjątkami obejmuje ona książki i artykuły poświęcone wyłącznie Sparcie. Odstępstwo od tej zasady wiąże się z odwoływaniem się w tekście do publikacji poświęconych wprawdzie innym zagadnieniom, ale zawierających hipotezy ważne dla zrozumienia poruszanych przeze mnie zagadnień. Podobne przyczyny zadecydowały o włączeniu do bibliografii niektórych syntez dziejów Grecji starożytnej.

Stosując zamiast tradycyjnych przypisów skrócony opis obejmujący - nazwisko autora, rok wydania pracy, strony (np. Cartledge 1987, 157) - odsyłam do odpowiedniej pozycji w bibliografii, co nie znaczy, że cytowane są one wszystkie. Nie sądzę, aby istniała na świecie (nawet w krajach, w których docenia się pracę umysłową) biblioteka, w której czytelnik mógłby znaleźć na półce wszystkie uwzględnione w bibliografii publikacje. Zasoby polskich bibliotek są w tej dziedzinie wręcz nieprzyzwoicie ubogie. Poza wszystkim i z tego powodu wykorzystałem przy pisaniu książki jedynie część uwzględnionych w bibliografii pozycji, starając się w czasie krótkich pobytów w bibliotekach zagranicznych sięgać do najważniejszych pozycji klasycznych oraz prac najnowszych.

- 1) Abbadi 1979 - Abbadi M.A.H.E1., The Greek Attitude toward the King's Peace of 386 B.C., „Bulletin de la Societe Royale d'Archeologie d'Alexandrie" 43, 1979, 17-41
- 2) Accame 1951 - Accame S., Ricerche intorno alla guerra corinzia, Napoli 1951

- 3) Adamantiou 1934 - Adamantiou A., *Anaskaphe Spartes*, „Praktika tes en Athenais Archaiologikes Hetaireias" 1931,91-96; 1934, 123-8
- 4) Adcock 1932 - Adcock F.E., Alcidas *argyrologos*, Melanges G. Glotz, I, Paris, 1932
- 5) Adcock 1947 - Adcock F.E., *Epiteichmismos* in the Archidamian War, „Classical Review" 61, 1947, 2-7
- 6) Adrados 1954 - Adrados F.R., Sobre la retra di Licurgo, con una nueva conjetura, „Emerita" 22, 1954, 271-277
- 7) Africa 1968 - Africa T.W., Cleomenes III and the Helots, „California Studies in Classical Antiquity" 1, 1968, s. 1-11
- 8) Africa 1960 - Africa T.W., Phylarchus, Toynbee and the Spartan Myth, „Journal of the History of Ideas" 1960, 266-272
- 9) Africa 1961 - Africa T.W., Phylarchus and the Spartan Revolution, Berkeley 1961
- 10) Africa 1979 - Africa T.W., Thomas More and the Spartan Myth, „Historical Reflections" 1979, 6, 343-52
- 11) Allcroft 1895 - Allcroft A.H., Sparta and Thebes: a history of Greece 404-362 B.C., London 1895
- 12) Alfieri 1975 - Alfieri Tonini T., Il problema dei 'neodamodeis' nell'ambito della societa spartana, „Rendiconti dell'Istituto Lombardo" 109, 1975, 305-316
- 13) Amit 1973 - Great and Smali Poleis, Brussel 1973
- 14) Amit 1974 - Amit M., A peace treaty between Sparta and Persia, „Rivista Storica del' Antichita" 1974, 4, 55-63
- 15) Anderson 1974a - Anderson J.K., The Battle of Sardis in 395 B.C., „California Studies in Classical Antiquity" 7, 1974, 27-53
- 16) Anderson 1974b - Anderson J. K., Xenophon, London 1974
- 17) Andreades 1915 - Andreades A.M., *He demosia oikonomia ton Spartiaton*, „Epeteris Parnassou" 1915, 101-64
- 18) Andreades 1931 - Andreades A., La mort de Sparte et ses causes demographiques, „Metron" 9, 1, 1931, 99-105
- 19) Andreev 1967 - Andreev J.V., Mužskije sojuzy w dorijskich gorodach-gosudarstvach (Sparta i Krit), diss. 1967
- 20) Andreev 1969 - Andreev J.V., Spartanskije 'vsadniki', „Vestnik Drevnej Istorii" 110, 1969, 24-36
- 21) Andreev 1975 - Andreev J.V., Sparta ais typ einer Polis, „Klio" 57, 1975, 73-82
- 22) Andreev 1973 - Andreev J.V. Sparta kak tip polisa, „Vestnik Leningradskogo Gosudarstvennogo Universiteta" 8, 1973, 48-56
- 23) Andreev 1982 - Andreev J.V., K problemie 'Likurgowo zakonodatelstva', Problemy anticznoj gosudarstviennosti, Leningrad LGU 1982, 33-59
- 24) Andreev 1987 - Andreev J.V., Archaiceskaja Sparta: kultura i politika, „Vestnik Drevnej Istorii" 1987, 4, 70-86
- 25) Andreev 1988 - Andreev J.V., Sparta i ellenisteceskij gorod, V Vsesojuznyj simpozjum po problemam ellenisticeskoj kultury na Vostokie, Tezisy dokladov konferenciji 18-22 maia 1988, Erevan 1988, 8-10



- 26) Andreev 1993 - Andreev J.V., Emancipacija po-spartanski, Socialnyje struktury i socialnaja psihologija anticnogo mira. Doklady konferencii Rossijskoi asociacii antikovedov, Moskva 1993, 1-6
- 27) Andreev 1994 - Andreev J.V., Greceskij polis bez birokratii i literatury (pismiennost w zizni spartanskogo obscestva), Hyperboreus. Klassiceskaia filologia i istoria, SanktPetersburg 1994, t. 1, 9-18
- 28) Andreev 1995 - Andreev J.V., Spartanskaja ginekokratia, Ženscina w anticnom mirie, Moskva 1995, 44-62
- 29) Andreotti 1935 - Andreotti R., Sulforigine delia patronomia spartana, „Athenaeum" 13, 1935, 187-194
- 30) Andrewes 1938 - Andrewes A., Eunomia, „Classical Quarterly" 32, 1938, 89-102
- 31) Andrewes 1952 - Andrewes A., Sparta and Arcadia in the Early Fifth Century, „Phoenix" 6, 1952, 1-5
- 32) Andrewes 1954 - Andrewes A., Probouleusis. Sparta's Contribution to the Technique of Government. An Inaugural Lecture delivered before the University of Oxford on 25 May 1954, Oxford 1954
- 33) Andrewes 1956 - Andrewes A., The Greek Tyrants, London 1956
- 34) Andrewes 1959 - Andrewes A., Thucydides on the Causes of the war, „Classical Quarterly" 53, 1959, 223-239
- 35) Andrewes 1966 - Andrewes A., The Government of Classical Sparta (w:) Ancient Society and Institutions. Studies Presented to V. Ehrenberg, Oxford 1966, 1-20
- 36) Andrewes 1971 - Andrewes A., Two Notes on Lysander, „Phoenix" 25, 1971, 206-226
- 37) Andrewes 1978 - Andrewes A., Spartan imperialism? (w:) (ed.) P.D.A. Garnsey, S. Whittaker, Imperialism in the Ancient World, Cambridge 1978, 91-102
- 38) Andronikos 1956 - Andronikos M., *Lakonika anaglypha*, „Peloponnesiaka" I, 1956, 253-314
- 39) Argos kai Argolida: topografia kai poleodomia: praktika diethnous synedriou, Athina-Argos 28/4-1/5/1990 (ed.) Anne Pariente, Gilles Touchais, Athenes-Paris 1998
- 40) Armstrong 1992 - Armstrong P., Zeuxippus Derivative Bowls (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 1-19
- 41) Armstrong, Cavanagh, Shipley 1992 - Armstrong P., Cavanagh W.G., Shipley G., Crossing the River: Observations on Routes and Bridges in Laconia from the Archaic to Byzantine Periods, „Annual of the British School at Athens" 1992, 87, 293-310
- 42) Asheri 1961 - Asheri D., Sulla legge di Epitadeo, „Athenaeum" 49, 1961, 45-68
- 43) Asheri 1963 - Asheri D., Laws of inheritance, distribution of land and political constitutions in ancient Greece, „Historia" 12, 1963, 1-21
- 44) Asheri 1983 - Asheri D., La diaspora e il ritorno dei Messeni (w:) Tria Corda. Scritti in onore di Arnaldo Momigliano a cura di E. Gabba, Como 1983, 27—47

- 45) Atkinson 1972 - Atkinson K.M.T., Ancient Sparta, Westport 1972
- 46) Auberger 1992 - Auberger J., Pausanias et les Messeniens: une histoire d'amour!, „Revue des Etudes Anciennes" 94, 1992, 187-197
- 47) Aucello 1964 - Aucello E., Ricerche sulla cronologia della Guerra corinzia, „Helikon" 4, 1964, 29-45
- 48) Aucello 1965 - Aucello E., La genesi della Pace di Antalcida, „Helikon" 5, 1965, 340-380
- 49) Austin, Vidal-Naquet 1972 - Austin M., Vidal-Naquet R., Economies et sociétés en Grèce ancienne, Paris 1972
- 50) Auerbach L., De Lacedaemoniorum regibus, diss. Berlin 1863
- 51) Badian 1967 - Badian E., Agis III, „Hermes" 95, 1967, 170-192
- 52) Badian 1990 - Badian E., Athens, the Locrians and Naupactus, „Classical Quarterly" 40, 1990, 289-320
- 53) Baladie 1980 - Baladie R., Le Peloponnese de Strabon, Paris 1980
- 54) Bali 1977 - Bali R., 'Menelaos' in the Spartan Agiad King-List, „Classical Quarterly" 27, 1977, 312-316
- 55) Baltrusch 1998 - Baltrusch E., Sparta: Geschichte, Gesellschaft, Kultur, München 1998
- 56) Banou 1996 - Banou E., Beitrag zum Studium Lakoniens in der mykenischen Zeit, München 1996
- 57) Barello 1996 - Barello A., Il processo di Cleomene e la crisi dinastica di Sparta (w:) Processi e politica nel mondo antico, a cura di Marta Sordi, Milano 1996, 19-27
- 58) Bar-Hen 1977 - Bar-Hen E., Le parti de la paix a Sparte a la veille de la guerre du Peloponnese, „Ancient Society" 8, 1977, 21-31
- 59) Barber 1992 - Barber R.I.N., The Origins of the Mycenaean Palace (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 11-23
- 60) Barrow 1975 - Barrow R., Sparta, London 1975 (Greek and Roman Topics 29)
- 61) Bauer 1890 - Bauer A., Der zweimalige Angriff des Epameinondas auf Sparta, „Historische Zeitschrift" 1890, 65, 240-74
- 62) Baunack 1883 - Baunack J., Über das lakonische Wort *kasseratorin* und die *theromachia* bei den Griechen, „Rheinisches Museum" 38, 1883, 293-300
- 63) Beatti 1951 - Beatti A. J., An Early Laconian lex sacra, „Classical Quarterly" 45, 1951, 46-58
- 64) Beloch 1879 - Beloch K. J., Die Nauarchie in Sparta, „Rheinisches Museum" 34, 1879, 117-130
- 65) Beloch 1886 - Beloch K.J., Die Bevölkerung der griechisch-römischen Welt, Leipzig 1886
- 66) Beloch 1900 - Beloch K. J., Zur Geschichte des Eurypontidenhauses, „Hermes" 35, 1900, 254-267
- 67) Beloch 1906 - Beloch K.J., Griechische Aufgebote, II, „Klio" 6, 1906, 34-78
- 68) Beloch 1912/1916, 1922/1927 - Beloch K.J., Griechische Geschichte (2 wyd.), I-II, Strasbourg 1912-1916, III-IV, Berlin-Leipzig 1922-1927
- 69) Berger 1936 - Berger A. K., Sočjalnyje dvizenija w drevnej Spartie, Moskwa 1936

- 70) Bernhardt 1987 - Bernhardt R., Die Entstehung der Legende von der tyrannenfeindlichen Sparta im sechsten und funften Jahrhundert v. Chr., „Historia" 36, 3, 1987, 257-289
- 71) Bernini 1978 - Bernini U., Studi su Sparta ellenistica. Da Leonida II a Cleomene III, „Quaderni Urbinati di Cultura Classica" 27, 1978, 29-59
- 72) Bernini 1981, 1982 - Bernini U., Archidamo e Cleomene III. Politica interna ed estera a Sparta (241-227 A.C.). „Athenaeum" 59, 1981, 439-458; 60, 1982, 205-223
- 73) Bernini 1985 - Bernini U., Il „progetto politico" di Lisandro sulla regalita spartana e la teorizzazione critica di Aristotele sui re spartani, „Studi italiani di filologia classica" 1985, 205-238
- 74) Berthiaume 1976 - Berthiaume G., Citoyens specialists a Sparte, „Mnemosyne" 29, 1976, 360-364
- 75) Berve 1931 - Berve H., Sparta, „Historische Vierteljahrschrift" 25, 1931, 1-22
- 76) Berve 1936 - Berve H., Sparta, Leipzig 1936 (= Gestaltende Krafte der Antike, Munchen 1966 (II wyd.), 58-207)
- 77) Berve 1941 - Berve H., Vier Sparta-BUcher, „Gnomon" 17, 1941, 1-11
- 78) Bethe 1907 - Bethe E., Die dorische Knabenliebe-ihre Ethik und ihre Ideale, „Rheinisches Museum" 62, 1907, 438-475
- 79) Bicknell 1982 - Bicknell P.J., Herodotus 9. 35. 1; or, Could Isagoras have become a Spartan?, „Acta Classica", 1982, 127-130
- 80) Bielschowsky 1869 - Bielschowsky A., De Spartanorum Syssitiis, Vratislavia 1869
- 81) Bikermann 1952 - Bikermann E., La trêve de 423 av. J.-C. entre Athenes et Sparte, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquite", 1, 1952, 199-213
- 82) Billheimer 1947 - Billheimer A., Age-Classes in Spartan Education, „Transactions of the American Philological Association" 78, 1947, 99-104
- 83) Bingen 1953 - Bingen J., Inscriptions du Peloponnese, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 77, 1953, 616-47
- 84) Birgalias 1997 - Birgalias N., *Eris peri aretes*, „Hellenica" 1997, 47 (1), 35-52
- 85) Blakeway 1935 - Blakeway A., Demaratus. A study in some aspects of the earlier hellenisation of Latium and Etruria, „Journal of Roman Studies" 1935, 129-149
- 86) Blamire 1970 - Blamire A., Pausanias and Persia, „Greek Roman and Byzantine Studies" 11, 1970, 295-305
- 87) Bloedow 1981 - Bloedow E. F., The Speeches of Archidamus and Sthenelaidas at Sparta, „Historia" 30, 1981, 129-143
- 88) Bloesch 1959 - Bloesch H., Spartanischer Krieger, „Museum Helveticum" 16, 1959, 249-256
- 89) Blouet 1833 - Blouet A., Expedition Scientifique de Moree, vol. 2, Paris 1833
- 90) Blumenthal 1942 - Blumenthal A., Zur 'lykurgischen' Rhetra, „Hermes" 76, 1942, 212-215
- 91) Boardman 1963 - Boardman J., Artemis Orthia and Chronology, „Annual of the British School at Athens" 58, 1963, 1-7

- 92) Boardman 1972 - Boardman J., „For You Are the Progeny of Unconquered Herakles" (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1972, 25-29
- 93) Boblaye 1836 - Boblaye, Pouillon M.E., Expedition Scientifique de Moree: Recherches Geographiques sur les Ruines de la Moree, Paris 1836
- 94) Bockisch 1965a - Bockisch G., *Harmostai* (431-387), „Klio" 46, 1965, 129-239
- 95) Bockisch 1965b - Bockisch G., Die Lakedaimonier auf Lesbos, „Klio" 43/45, 1965, 67-73
- 96) Bockisch 1967 - Bockisch G., Die Harmostie Herakleia Trachis (Ein Kolonisationsversuch der Lakedaimonier vom Jahre 426), „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae" 15, 1967, 311-317
- 97) Bockisch 1968 - Bockisch G., Die Politik der Lakedaimonier in Ionien von 412<sup>05</sup>, „Helikon" 8, 1968, s. 139-160
- 98) Bockisch 1974a - Bockisch G., Die Entstehung des Staates der Lakedaimonier (w:) Beitrage zur Entstehung des Staates, Berlin 1974, 123-133
- 99) Bockisch 1974 b - Bockisch G., Die sozial-ökonomische und politische Krise der Lakedaimonier und ihrer Symmachoi im 4. Jahrhundert v. u. Z. (w:) Welskopf E. (Hrsg.), Hellenische Poleis, I, Berlin 1974, 199-230
- 100) Bock 1940 - Bock M., Zum Chironrelief in Sparta, „Hermes" 75, 1940, 231-234
- 101) Bock 1943 - Bock M., Bemerkungen zu den spartanischen Heroenreliefs, „Jahrbuch des Österreichischen Archäologischen Instituts" 35, 1943, Beiblatt 5-14
- 102) Bodin 1935 - Bodin L., Thucydide et la campagne de Brasidas en Thrace. Remarques sur la composition de l'expose, Melanges O. Navarre, Toulouse 1935, 47-55
- 103) Boegehold 1979 - Boegehold A.L., Thucydides' Representation of Brasidas before Amphipolis, „Classical Philology" 74, 1979, 148-152
- 104) Boeldieu-Trevet 1997 - Boeldieu-Trevet J., Brasidas: la naissance de Part du commandement (w:) Esclavage, guerre, economie en Grece ancienne, Hommages a Yvon Garlan, (ed.) P. Brule, J. Oulhen, Rennes 1997, 147-158
- 105) Boer 1954 - Boer den W., Laconian Studies, Amsterdam 1954
- 106) Bölte 1929 - Bölte F., Zu lakonischen Festen, „Rheinisches Museum" 78, 1929, 124-143
- 107) Bölte 1929 - Bölte F., Sparta (Namen und Ableitungen. Geographie), RE 2 A (1929), col. 1967-1373
- 108) Bommelaer 1971 - Bommelaer J.F., Notes sur les navarques et sur les successeurs de Polyclate e Delphes, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 95, 1971, 43-64
- 109) Bommelaer 1981 - Bommelaer J.F., Lysander de Sparte: histoire et traditions, Paris 1981
- 110) Bon 1951 - Bon A., Le Peloponnese byzantin, Paris 1951
- 111) Bonner, Smith 1942 - Bonner R.J., Smith G., Administration of Justice in Sparta, „Classical Philology" 37, 1942, 113-129

- 112) Borgna 1996 - Borgna E., Un arciere dali 'Amyklaion?: tradizioni iconografiche nella tarda eta del bronzo in Egeo, „La Parola del Passato" 51, 1996, 49-73
- 113) Boring 1979 - Boring T.A., Literacy in Ancient Sparta, Leiden 1979 (Mnemosyne 54)
- 114) Bórker 1980 - Bórker C., König Agesilaos von Sparta und der Artemis-Tempel in Ephesos, „Zeitschrift fur Papirologie und Epigraphik" 37, 1980, 69-75
- 115) Borza 1971 - Borza E. N., The End of Agis' Revolt, „Classical Philology" 66, 1971, 230-235
- 116) Bos 1947 - Bos I., Plutarchus' leven van Agesilaus, Groningen 1947
- 117) Bosanquet 1905/1906a - Bosanquet R.C., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. I. The season's work, „Annual of the British School at Athens" 12, 1905/1906, 277-83
- 118) Bosanquet 1905/1906b - Bosanquet R.C., Laconia II. Excavations at Sparta. The Cult of Orthia as Illustrated by the Finds, „Annual of the British School at Athens" 12, 1905/1906, 331-343
- 119) Bosanquet 1905/1906c - Bosanquet R.C., The sanctuary of Artemis Orthia, „Annual of the British School at Athens" 12, 1905/1906, 303-317
- 120) Bosworth 1975 - Bosworth A.B., The Mission of Amphoterus and the Outbreak of Agis' war, „Phoenix" 29, 1975, 27-43
- 121) Bourguet 1927 - Bourguet E., Le dialecte laconien, Paris 1927
- 122) Bourriot 1982 - Bourriot F., Pausanias, fils de Cleombrotos vainqueur de Platees, „L'information historique" 44, 1982, 1-16
- 123) Bourriot 1996 - Bourriot F., Kaloi kagathoi, kalokagathia a Sparte aux epoques archaique et classique, „Historia" 1996, 45 (2), 129-140
- 124) Bouschor, Massov 1927 - Bouschor E., Massov W. von, Vom Amyklaion, „Mitteilungen des deutschen archaologischen Instituts (Athenische Mitteilungen) 52 (1927), 1 nn.
- 125) Bowersock 1961 - Bowersock G.W., Eurycles of Sparta, „Journal of Roman Studies" 51, 1961, 112-118
- 126) Bowra 1960 - Bowra C.M., Early Greek Elegists, Cambridge 1960 (II wyd.)
- 127) Bowra 1961 - Bowra C.M., Greek lyric poetry from Alcman to Simonides, Oxford 1961 (II wyd.)
- 128) Box 1931, 1932 - Box H., Roman Citizenship in Laconia, „Journal of Roman Studies" 21, 1931, 200-214; 22, 1932, 165-183
- 129) Bradford 1977 - Bradford A.S., A Prosopography of Lacedaemonians from the Death of Alexander the Great, 323 B.C., to the Sack of Sparta by Alaric, A.D. 396, Munchen 1977
- 130) Bradford 1980 - Bradford A.S., The Synarchia of Roman Sparta, „Chiron" 10, 1980, 413-425
- 131) Bradford 1986a - Bradford A.S., The date Hadrian was eponymous *patronomos* of Sparta, „Horos" 4, 1986, 71-74
- 132) Bradford 1986b - Bradford A.S., Gynaikokratoumenoi: did Spartan women rule Spartan men?, „Ancient World" 14, 1986, 13-18

- 133) Bradford 1994 - Bradford 1994 - Bradford A.S., The duplicitous Spartan (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), The Shadow of Sparta, London-New York 1994, 59-85
- 134) Brake 1939 - Brake J., Spartanische Staatserziehung, Hamburg 1939
- 135) Brasa 1953 - Brasa S.R., La liga del Peloponeso del 550 al. 450 A.C., „Humanidades" 5, 1953, 211-227
- 136) Brauer 1933 - Brauer H., Die Kriegsschuldfrage in der geschichtlichen Überlieferung des peloponnesischen Krieges, Emsdetten 1933
- 137) Braun 1956 - Braun E., Die Kritik der lakedaimonischen Verfassung in den Politika des Aristoteles, Klagenfurt 1956
- 138) Braun 1956/1958 - Braun E., Das Lob Spartas in der Nikomachischen Ethik, „Jahreshafte des Österreichischen archaologischen Instituts" 43, 1956/1958, 132-138
- 139) Braunert 1969 - Braunert H., Der Ausbruch des Kampfes zwischen Athen und Sparta. Eine antike Kriegsschuldfrage, Geschichte in Wissenschaft und Unterricht 20, 1969, 38-52
- 140) Bravo 1988 - Bravo B., Wipszycka E., Historia starożytnych Greków, t. 1, Warszawa 1988, 213-234
- 141) Breitenbach 1971 - Breitenbach H.R., Die Seeschlacht bei Notion (407/406), „Historia" 20, 1971, 152-171
- 142) Brelich 1969 - Brelich A., Paidés e parthenoi, I, Roma 1969
- 143) Bresson 1990 - Bresson A., Le cercle des *oikeioi* a Sparte, Melanges Pierre Leveau, 5, 1990, 53-59
- 144) Bringmann 1971 - Bringmann K., Xenophons Hellenika und Agesilaos. Zu ihrer Entstehungsweise und Datierung, „Gymnasium" 78, 1971, 224-241
- 145) Bringmann 1975 - Bringmann K., Die große Rhetra und die Entstehung des spartanischen Kosmos, „Historia" 24, 1975, 513-538
- 146) Bringmann 1980 - Bringmann K., Die soziale und politische Verfassung Spartas - ein Sonderfall der griechischen Verfassungsgeschichte?, „Gymnasium" 87, 1980, 465-484
- 147) Brouwers 1952 - Brouwers A., Lycurge et la date de la fondation des jeux olympiques, Melanges G. Smets, Bruxelles 1952, 117-124
- 148) Brownson 1903 - Brownson C.I., The Succession of Spartan Nauarchs in Hellenica I, „Transactions of the American Philological Association" 34, 1903, 33-40
- 149) Bruce 1960 - Bruce I.A.F., Internal Politics and the Outbreak of the Corinthian War, „Emerita" 28, 1960, 75-86
- 150) Bruce 1967 - Bruce I.A.F., An Historical Commentary on the Hellenica Oxyrhynchia, Cambridge 1967
- 151) Bruit L., The Meal at the Hyakinthia: Ritual Consumption and Offering (w:) O. Murray (ed.) Symptomata, London 1990, 162-174
- 152) Brule 1999 - Brule P., Polybe et Nabis (w:) J. Renard (ed.), Le Peloponnes. Archeologie et Histoire, Rennes 1999, 176-193
- 153) Bruni 1979 - Bruni G. b., Mothakes, Neodamodeis, Brasideioi, „Pubbl. deli' Istituto di Storia antica, Univ. di Padova" 13, 1979, 21-31

- 154) Bruni 1995 - Bruni S., Orthia, Aristaios e il Pittore della Caccia, „Ostraka" 4, 1995, 213-228
- 155) Brunt 1951 - Brunt P.A., The Megarian Decree, „American Journal of Philology" 72, 1951, 269-282
- 156) Brunt 1953/1954 - Brunt P.A., The Hellenic League against Persia, „Historia" 2, 1953/1954, 135-163
- 157) Brunt 1965 - Brunt P.A., A Spartan Policy and Strategy in the Archidamian War, „Phoenix" 19, 1965, 255-280
- 158) Buckler 1971 - Buckler J., Dating the Peace of 375/4 B.C., „Greek, Roman and Byzantine Studies" 12, 1971, 353-361
- 159) Buckler 1977a - Buckler J., Plutarch and the Fate of Antalkidas, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 18, 1977, 139-145
- 160) Buckler 1977 b - Buckler J., Land and Money in the Spartan Economy - A Hypothesis, „Research in Economic History" 2, 1977, 249-279
- 161) Buckler 1980a - Buckler J., The Alleged Theban-Spartan Alliance of 386 B.C., „Eranos" 78, 1980, 179-185
- 162) Buckler 1980b - Buckler J., The Theban Hegemony, 371-362 B.C., Cambridge Mass. 1980
- 163) Buffier 1980 - Buffier F., Eros adolescent. La Pederastie dans la Grèce antique, Paris 1980
- 164) Bulle 1937 - Bulle H., Das Theater zu Sparta, München 1937
- 165) Bultrighini 1990 - Bultrighini U., Pausania e le tradizioni democratiche: Argo ed Elide, Padova 1990
- 166) Burkert 1965 - Burkert W., Demaratos, Astrabakos und Herakles. Königsmythos und Politik zur Zeit der Perserkriege (Herodot 6, 67-69), „Museum Helveticum" 22, 1965, 166-177
- 167) Burkert 1975 - Burkert W., Apellai und Apollon, „Rheinisches Museum" 118, 1975, 1-21
- 168) Burn 1962 - Burn A.R., Persia and the Greeks. The defence of the West, 546-478 B.C., London 1962 (wyd. II 1984)
- 169) Burn 1964 - Burn A. R., Pausanias, Neue Beiträge zur Geschichte der Alten Welt 1, Berlin 1964, 185-191
- 170) Buschor, Massów 1927 - Buschor E., Massów W. von, Vom Amyklaion, „Mitteilungen des deutschen archaologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)" 52, 1927, 1-85
- 171) Busolt 1878 - Busolt G., Die Lakedaimonier und ihre Bundesgenossen bis zur Begründung der athenischen Seehegemonie, Leipzig 1878 (reedycja 1980)
- 172) Busolt 1893-1904 - Busolt G., Griechische Geschichte, Gotha 1893-1904
- 173) Busolt 1905 - Busolt G., Spartas Heer und Leuktra, „Hermes" 40, 1905, 387-449
- 174) Busolt, Swoboda 1926 - Busolt G., Swoboda H., Griechische Staatskunde, II, München 1926 (III wyd.), 633-737
- 175) Butler 1962 - Butler D., Competence of the demos in the Spartan Rhetra, „Historia" 11, 1962, 385-396
- 176) Buttman 1872 - Buttman A., Agesilaus. Sohn des Archidamus. Lebensbild, Halle 1872

- 177) Bux 1925 - Bux E., Zwei sozialistische Novellen bei Plutarch, „Klio" 19, 1925,413-431
- 178) Calame 1987 - Calame C., Le recit genealogique spartiate, „Quaderni Storici" 26, 1987, 43-91
- 179) Calligas 1992 - Calligas P.G., From the Amyklaion (w:) . Lakonian Studies in honour of Hector Catling, (ed.) J.Motyka Sanders, London 1992, 31—48
- 180) Callipolitis 1954 - Callipolitis D., A Lakonian Krater at Corfu, „Journal of Hellenic Studies" 74, 1954, 179
- 181) Callmer 1943 - Callmer C., Studien zur Geschichte Arkadiens bis zur Griindung des Arkadischen Bundes, Lund 1943
- 182) Camassa 1982 - Camassa G., Le istituzioni politiche greche: Il modello spartano (w:) Storia delle idee politiche, economiche e sociali, I, (ed.) L. Firro, Torino 1982, 34^2
- 183) Cantarelli 1890 - Cantarelli L., I *mothakes* spartani, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 18, 1890, 465-483
- 184) Capelle 1908 - Capelle W., Erdbeben im Altertum, „Neue Jahrbücher für das klassische Altertum" 11, 1908, 603-633
- 185) Cardauns 1967 - Cardauns B., Juden und Spartaner. Zur hellenistisch-jüdischen Literatur, „Hermes" 95, 1967, 317-324
- 186) Carlier P. I in., Sparte a l'epoque archaïque, „Ktema" 2, 1977, 65-155-165
- 187) Carlier P., La vie politique a Sparte sous le regne de Cleomene Ier, „Ktema" 2, 1977, 65-84
- 188) Carlier 1984 - Carlier P., La Royauté en Grèce avant Alexandre, Strasbourg 1984 (La royauté spartiate 240-324)
- 189) Carter 1987 - Carter J.B., The masks of Ortheia, „American Journal of Archaeology" 91, 1987, 355-83
- 190) Cartledge 1975 - Cartledge P., Early Sparta c. 950-650 B.C.: an Archaeological and Historical Study, Ph.D. Oxford 1975
- 191) Cartledge 1975 - Cartledge P., Towards the Spartan Revolution, „Arethusa" 8, 1975, 59-84
- 192) Cartledge 1976a - Cartledge P., Agesilaus and Sparta, „Classical Quarterly" 26, 1976, 62-84
- 193) Cartledge 1976b - Cartledge P., Seismicity and Spartan Society, „Liverpool Classical Monthly" 1, 1976, 25-28
- 194) Cartledge 1976 c - Cartledge P., A New 5<sup>h</sup>-century Spartan Treaty, „Liverpool Classical Monthly" 1, 1976, 87-92
- 195) Cartledge 1976d - Cartledge P., Did Spartan Citizens Ever Practise a Manual *tekhne*?, „Liverpool Classical Monthly" 1, 1976, 115-119
- 196) Cartledge 1977 - Cartledge P., Hoplites and Heroes. Sparta's Contribution to the Technique of Ancient Warfare, „Journal of Hellenic Studies" 97, 1977, 11-27
- 197) Cartledge 1978a-Cartledge P., Literacy in the Spartan Oligarchy, „Journal of Hellenic Studies" 98, 1978, 25-37
- 198) Cartledge 1979 - Cartledge P., Sparta and Lakonia. A Regional History 1300-362 B.C., London 1979



- 199) Cartledge 1980 - Cartledge P., The Peculiar Position of Sparta in the Development of the Greek City-State, „Proceedings of the Royal Irish Academy" 80, 1980, 91-108
- 200) Cartledge 1981 - Cartledge P., Spartan wives: liberation or licence?, „Classical Quarterly" 31, 1981, 84-105
- 201) Cartledge 1981b - Cartledge P., The politics of Spartan Pederasty, „Proceedings of the Cambridge Philological Society" 207, 1981, 17-36 (=Sexualität und Erotik in der Antike (Wege der Forschung), Hrsg. A. K. Siems, Darmstadt 1988)
- 202) Cartledge 1982 - Cartledge P., Sparta and Samos: special relationship?, „Classical Quarterly" n.s. 32, 1982, 243-265
- 203) Cartledge 1983 - Cartledge P., The Decline of Sparta, „Classical Quarterly" 33, 1983, 385-400
- 204) Cartledge 1985 - Cartledge R., Rebels and *sambos* in Classical Greece: a comparative view (w:) P. Cartledge, F.D. Harvey (ed.), Crux, Exeter 1985, 16–46
- 205) Cartledge 1987 - Cartledge P., Agesilaos and the crisis of Sparta, Baltimore 1987
- 206) Cartledge 1988 - Cartledge P., Yes, Spartan kings were heroized, „Liverpool Classical Monthly" 13 (3), 1988, 43-44
- 207) Cartledge 1991 - Cartledge P., Richard Talbert's revision of the Spartan-helot struggle: a reply, „Historia" 40, 1991, 379-381
- 208) Cartledge 1992 - Cartledge P., Early Lakedaimon: The Making of a Conquest-State, (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 49-55
- 209) Cartledge 1998a - Cartledge P., City and chora in Sparta: Archaic to Hellenistic (w:) Sparta in Laconia. Proceedings of the 19<sup>th</sup> British Museum Classical Colloquium held with the British School at Athens and King's and University Colleges, London 6-8 December 1995, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 39-47
- 210) Cartledge 1998b - Cartledge P., Heloten, Der Neue Pauly, Band 5, Stuttgart 1998, col. 333-336
- 211) Cartledge 2000 - Cartledge P., Perioikoi, Der Neue Pauly, Stuttgart 2000, Band 9, col. 582-583
- 212) Cartledge 2001 - Cartledge P., Spartan Inventions, London 2001
- 213) Cartledge, Spawforth 1989 - Cartledge P., Spawforth A., Hellenistic and Roman Sparta: a tale of two cities, London 1989
- 214) Cary 1926 - Cary M., Notes on the History of the Fourth Century I. Rhetra of Epitadeus, „Classical Quarterly" 20, 1926, 186 n.
- 215) Cary 1927 - Cary M., The Ascendancy of Sparta, Cambridge Ancient History VI, 1927, 25-54
- 216) Castle 1965 - Castle N. B., Die Erziehung in der Antike und ihre Wirkung in der Gegenwart, Stuttgart 1965
- 217) Cataldi 1996 - Cataldi S., Le theme de l'hegemonie et la constitution spartiate au IV<sup>e</sup> siecle av. J.C. (w:) Le IV<sup>e</sup> siecle av. J.C.: approches historiographiques, (ed.) Pierre Carlier, Paris 1996, 63-83

- 218) Catling 1974 - Catling H.W., Arkadia-Lakonia: Sparta, „Archaeological Reports" 20, 1974, 14-15
- 219) Catling 1975a - Catling H.W., Laconia: Sparta, „Archaeological Reports" 21, 1975, 12-15
- 220) Catling 1975 b - Catling H.W., Excavations of the British School at Athens at the Menelaion, Sparta, 1973-75, „Lakonikai Spoudai" 2, 1975, 258-69
- 221) Catling 1975c - Catling H.W., Sparta. Excavations at the Menelaion, „Archaiologikon Deltion" 30 [1975] B I Chr., 80-85
- 222) Catling 1976a - Catling H.W., Laconia: Sparta, „Archaeological Reports" 22, 1976, 13-15
- 223) Catling 1976b - Catling H.W., New Excavations at the Menelaion, Sparta (w:) Neue Forschungen in griechischen Heiligtumern, (ed.) U. Jantzen, Tübingen 1976, 77-90
- 224) Catling 1977a - Catling H.W., Excavations at the Menelaion, Sparta, 1973-1976, „Archaeological Reports" 23, 1977, 24<sup>2</sup>
- 225) Catling 1977b - Catling H.W., Excavations at the Menelaion, 1976-1977, „Lakonikai Spoudai" 3, 1977, 408<sup>116</sup>
- 226) Catling 1978 - Catling H.W., Lakonia: Menelaion, „Archeological Reports" 24, 1978, 31
- 227) Catling 1979a - Catling H.W., Lakonia-Arkadia: Sparta, Menelaion, 1978-1979, „Archaeological Reports" 25, 1979, 19-20
- 228) Catling 1979b - Catling H.W., Excavations at the Menelaion, Sparta, 1973, 1974, „Archaiologikon Deltion" 29 B 2 Chr. 1979, 302-312
- 229) Catling 1981 - Catling H. W., Arkadia-Lakonia: Sparta, Menelaion, „Archaeological Reports" 27, 1981, 16-19
- 230) Catling 1982 - Catling H.W., Excavations and Study at the Menelaion, Sparta, 1978-81, „Lakonikai Spoudai" 4, 1982, 28<sup>13</sup>
- 231) Catling 1983 - Catling H.W., Study at the Menelaion, 1982-1983, „Lakonikai Spoudai" 7, 1983, 23-31
- 232) Catling 1984 - Catling H.W., Sparta, Menelaion, „Archaiologikon Deltion" 31, 1984 [1976] B I Chr. 79-80; 32, 1984 B I Chr 63-65
- 233) Catling 1985 - Catling H.W., Sparta. Excavations at the Menelaion, „Archaiologikon Deltion" 33 [1978] 1985 B I Chr. 75-76
- 234) Catling 1986a - Catling H.W., Arkadia-Lakonia. Sparta, Menelaion, „Archaeological Reports" 32, 1986, 29-30
- 235) Catling 1986 b - Catling H.W., *He Anglike Archaiologike Schole Athenon sten Sparte*, „Lakonikai Spoudai" 8, 1986, 189-204
- 236) Catling 1988 - Catling H.W., Sparta, Menelaion, „Archaiologikon Deltion" 35, 1988 [1980] B I Chr 153-157
- 237) Catling 1989 - Catling H.W., Arkadia-Lakonia. Sparta, Akropolis. Sparta, Menelaion, „Archaeological Reports" 35, 1989, 35-36
- 238) Catling 1990a - Catling H.W., Lakonia. Aphyssou, Tsakona, „Archaeological Reports" 36, 1990, 22-24
- 239) Catling 1990b - Catling H.W., A sanctuary of Zeus Messapeus near Sparta: an interim report, „Lakonikai Spoudai" 10, 1990, 276-95
- 240) Catling 1992 - Catling H., TILOLAKON, Lakonian Studies in honour of

- Hector Catling, (ed.) John Motyka Sanders, The British School at Athens, London 1992, 57-75
- 241) Catling 1995 - Catling H., A Mycenaean terracotta figure from the Menelaion, „Annual of the British School at Athens" 90, 1995, 183-193
  - 242) Catling 1998 - Catling H.W. British School at Athens at Sparta and in Laconia (w:) Sparta in Laconia, (ed.)W. G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 19-27
  - 243) Catling, Catling 1981 - Catling H.W., Catling E.A., Barbarian Pottery from the Mycenaean settlement at the Menelaion, Sparta, „Annual of the British School at Athens" 76, 1981, 71-82
  - 244) Catling, Cavanagh 1976 - Catling H.W., Cavanagh M., Two inscribed bronzes from the Menelaion, Sparta, „Kadmos" 15, 1976, 145-57
  - 245) Catling R. 1985 - Catling R.W.V., Excavations at the Menelaion, 1985, „Lakonikai Spoudai" 8, 1986, 205-216
  - 246) Cavaignac 1912 - Cavaignac E., De la population du Peloponnese aux Ve et IVe siecles, „Klio" 12, 1912, 261-280
  - 247) Cavaignac 1924 - Cavaignac E., Les Dekarchies de Lysandre, „Revue des Etudes Historiques" 90, 1924, 285-316
  - 248) Cavaignac 1925 - Cavaignac E., A propos de la bataille du torrent de Nemea (juin 394), „Revue des Etudes Anciennes" 27, 1925, 273-278
  - 249) Cavaignac 1948 - Cavaignac E., Sparte, Paris 1948 (Les grandes etudes historiques)
  - 250) Cavanagh, Laxton 1984 - Cavanagh W.G., Laxton R.R., Lead figurines from the Menelaion and seriation, „Annual of the British School at Athens" 79, 1984, 23-36
  - 251) Cavanagh, Crowel 1988 - Cavanagh W.G., Crowel J.H., Lakonia Survey, 1988, „Lakonikai Spoudai" 9, 1988, 77-88
  - 252) Cavanagh, Crowel 1992 - Cavanagh W.G., Crowel J.H., Melathria: A Small Mycenaean Rural Settlement in Laconia (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 77-86
  - 253) Cavanagh, Crowel, Catling, Shipley 1996 - Cavanagh W.G., Crowel J.H., Catling R.W.V., Shipley D.G.J., Continuity and Change in Greek Rural Landscape: the Lakonia Survey. II Archaeological Data, „Annual of the British School at Athens" Supplementary Volume 27, London 1996
  - 254) Cavanagh, Crowel, Catling, Shipley 1997 - Cavanagh W.G., Crowel J.H., Catling R.W.V., Shipley D.G.J., Continuity and Change in Greek Rural Landscape: the Lakonia Survey. I. Methodology and Interpretation, „Annual of the British School at Athens" Supplementary Volume 26, London 1997
  - 255) Cavanagh, Mee 1998 - Cavanagh W., Mee C., Diversity in a Greek Landscape: the Laconia Survey and rural sites projects (w:) Sparta in Laconia, (ed.) W. G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 141-148
  - 256) Cavanagh 1999 - Cavanagh W.G., Revenons a nos moutons. Surface Survey and the Peloponnese in the Late and Final Neolithic (w:) J. Renard (ed.), Le Peloponnese, Rennes 1999, 32-65
  - 257) Cawkwell 1976 - Cawkwell G. L., Agesilaus and Sparta, „Classical Quarterly" 26, 1976, 62-84

- 258) Cawkwell 1981 - Cawkwell G.L., The King's Peace, „Classical Quarterly" 31, 1981, 69-83
- 259) Cawkwell 1983 - Cawkwell G. L., The decline of Sparta, „Classical Quarterly" n.s. 33, 1983, 385-400
- 260) Chambers 1978 - Chambers J., On Messenian and Laconian Helots in the Fifth Century B.C., „Historian" 40, 1978, 271-85
- 261) Chrimes 1948 - Chrimes K.M.T., The Respublica Lacedaemoniorum ascribed to Xenophon, 1948 (Publications of the University of Manchester, 1)
- 262) Chrimes 1952 - Chrimes K.M.T., Ancient Sparta. A Re-Examination of the Evidence, Manchester 1952
- 263) Christien 1974 - Christien J., La loi d'Épitédeus. Un aspect de l'histoire économique et sociale à Sparte, „Revue Historique de Droit Français et l'Etranger" 52, 1974, 197-221
- 264) Christien 1989 - Christien J., Promenades en Laconie, „Dialogues d'Histoire Ancienne" 15, 1, 1989, 75-105
- 265) Christien 1982-1983 - Christien J., La Laconie orientale: topographies antiques et problèmes historique, „Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meleton. Peloponnesiaka" 6, Athenai 1982-1983, 56-76
- 266) Christien 1992 - Christien J., L'étranger en Lacedemonie (w:) L'étranger dans le monde grec, R. Lonis (ed.), Nancy 1992, 147-167
- 267) Christien 1992 - Christien J., De Sparte à la côte orientale du Péloponnèse (w:) Polydipsion Argos, Bulletin de Correspondance Hellénique Suppl XXII, 1992, 157-172
- 268) Christien-Tregaro 1993 - Christien-Tregaro J., Les Bâtards spartiates, Mélanges Pierre Lévêque 7, 1993, 33-40
- 269) Christophilophoulou 1968 - Christophilophoulou A.P., Nomophylakes kai Thesmophylakes, „Platon" 20, 1968, 135-43
- 270) Christou 1955 - Christou C.A., *Archaikon anaglyphon Dioskouron en Sparte*, „Archaiologike Ephemeris" 1955, 91-113
- 271) Christou 1957 - Christou C.A., *Anaskaphe Aphysou*, „Praktika tes en Athenais Archaiologikes Hetaireias" 1957, 214
- 272) Christou 1960a - Christou C.A., *Archaia Sparte*, Sparte 1960
- 273) Christou 1960b - Christou C.A., *Sparte Akropolis*, „Ergon" 1960, 173
- 274) Christou 1960c - Christou C.A., *Anaskaphe eis Akropolis Spartes*, „Praktika tes en Athenais Archaiologikes Hetaireias" 1960, 232
- 275) Christou 1963 - Christou C.A., *Archaiote tes Lakonias-Arkadias*, „Archaiologikon Deltion" 17, 1963 [1961-62] B 1 Chr. 83-85
- 276) Christou 1964a - Christou C.A., *Ho neos amphoreus tes Spartes*, „Archaiologikon Deltion" 19, 1, 1964, 164-265; 285-288
- 277) Christou 1964b - Christou C.A., *Spartiatikoi archaikoi taphoi kai epitaphios met' anaglyphou amphoreus tou lakonikou ergasteriou*, „Archaiologikon Deltion" 19 A 1964 [1963-64] Mel. 123-163
- 278) Christou 1964c - Christou C.A., *Anaskaphikai ereunai eis oikopeda Spartes*, „Archaiologikon Deltion" 1964, 19 [1963-64] B Chr. 135-41
- 279) Chwostoff 1903 - Chwostoff M., Die wirtschaftliche Umwälzung im

- antiken Sparta, „Vierteljahrs. fur Social- und Wirtsch. Gesch". 1, 1903, 329-330
- 280) Chyliński 1929 - Chyliński M., Lysandre et les Milesiens (Diodore XIII 104), „Eos" 32, 1929, 165-170
- 281) Ciechanowicz 1996 - Ciechanowicz J., Cień Minotaura, Warszawa 1996, 402-484
- 282) Clauss 1983 - Clauss M., Sparta. Eine Einfuhrung in seine Geschichte und Zivilisation, Munchen 1983
- 283) Clauss 1986 - Clauss M. (Hrsg.), Sparta (Wege der Forschung), Darmstadt 1986
- 284) Cloche 1933 - Cloche P., Isocrate et la politique lacedemonienne, „Revue des Etudes Anciennes" 35, 1933, 129-145
- 285) Cloche 1942 - Cloche P., Aristote et les institutions de Sparte, „Les Etudes Classiques" 11, 1942, 289-313
- 286) Cloche 1943a - Cloche P., Remarques sur les regnes d'Agis IV et de Cleomene III, „Revue des Etudes Grecques" 56, 1943, 53-71
- 287) Cloche 1943 b - Cloche P., Thucydide et Lacedemone, „Les Etudes Classiques" 12, 1943, 81-113
- 288) Cloche 1944 - Cloche P., Les Helleniques de Xenophon (livres III—VI) et Lacedemone, „Revue des Etudes Anciennes" 46, 1944, 12-46
- 289) Cloche 1945, 1946 - Cloche P., La politique exterieure de Lacedemone depuis la mort d'Agis III jusqu'a celle d'Acrotatos, fils d'Areus Ier, „Revue des Etudes Anciennes" 47, 1945, 219-242; 48, 1946, 29-61
- 290) Cloche 1949 - Cloche P., Sur le role des rois de Sparte, „Les Etudes Classiques" 17, 1949, 113-138; 343-381
- 291) Coldstream, Huxley 1972-ColdstreamN., Huxley G.L., Kythera, London 1972
- 292) Coleman-Norton 1941 - Coleman-Norton P., Socialism at Sparta (w:) The Greek Political Experience, Princeton 1941, 61-77
- 293) Connor 1979 - Connor W.R., Pausanias 3. 14. 1: A Sidelight on Spartan History, c. 440 B.C.?, „Transactions of the American Philological Association" 109, 1979, 21-27
- 294) Constantinidou 1998 - Constantinidou S., Dionysiac elements in Spartan cult dances, „Phoenix" 52 (1-2), 1998, 15-30
- 295) Cook, Nicholls 1950 - Cook J.M., Nicholls R.V., Laconia. Kalyvia Sokchas. Sparta, „Annual of the British School at Athens" 45, 1950, 261-198
- 296) Cook 1961 - Cook J.M., Cnidian Peraea and Spartan Coins, „Journal of Hellenic Studies" 81, 1961, 56-72
- 297) Cook 1962 - Cook R.M., Spartan History and Archaeology, „Classical Quarterly" 12, 1962, 156-158
- 298) Cooper 1978 - Cooper G.L., Thuc. 5. 65. 3 and the Tactical Obsession of Agis II on the Day before the Battle of Mantinea, „Transactions of the American Philological Association" 108, 1978, 35-40
- 299) Corbetta 1979 - Corbetta C., Un mito etnico della storiografia moderna: Dori, Spartani e la 'purezza della razza' (w:) M. Sordi (ed.), Conoscenze etniche e rapporti di convivenza nell' antichita, Mailand 1979, 78-79

- 300) Cornelius 1933 - Cornelius F., Die Schlacht bei Sardes, „Klio" 26, 1933, 29-31
- 301) Cornelius 1973 - Cornelius F., Pausanias, „Historia" 22, 1973, 502-504
- 302) Corvisier-Suder 2000 - Corvisier J.-N., Suder W., La population de l'Antiquite classique, Paris 2000
- 303) Costanzi 1908 - Costanzi V., La catastrofe di Nabide, „Rivista di Storia Ant." 12, 1908, 53-58
- 304) Costanzi 1910 - Costanzi V., Licurgo, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 38, 1910, 38-55
- 305) Costanzi 1911 - Costanzi V., 'Il re Pausania' nei Politici d'Aristotele, „Atene & Roma" 14, 1911, 30-38
- 306) Costanzi 1922 - Costanzi V., La durata della terza Guerra Messenica, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 50, 1922, 289-306
- 307) Costanzi 1927 - Costanzi V., Le costituzioni di Atene e di Sparta, Bari 1927
- 308) Coulson 1985 - Coulson W.D.E., The Dark Age Pottery of Sparta, „Annual of the British School at Athens" 80, 1985, 29-84
- 309) Coulson 1992 - Coulson W.D.E., Mycenaean Pottery from Laconia in the Collection of the American School of Classical Studies at Athens (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 87-94
- 310) Cozzoli 1978 - Cozzoli U., Sparta e l'affrancamento degli iloti nel V e nel IV secolo, „Sesta miscellanea greca e romana", Roma 1978, 213-232
- 311) Cozzoli 1979 - Cozzoli U., Proprieta fondiaria ed esercito nello stato spartano delPeta classica, Roma 1979
- 312) Cozzoli 1980 - Cozzoli U., Lica e la politica spartana nell'eta della Guerra del Peloponneso, Philius Charin. Miscellanea di studi classici in onore di E. Manni, Roma 1980, 573-592
- 313) Cozzoli 1984a - Cozzoli U., Sparta e la Persia nel conflitto marittimo contro la lega delio-attica (w:) Probierni di storia e cultura spartana, (ed.) E. Lanzilotta, Roma 1984, 11-28
- 314) Cozzoli 1984b - Cozzoli U., Relazioni fra Atene e Sparta nelle prospettive di Aristofane (w:) E. Lanzilotta, Probierni, Roma 1984, s. 121-42
- 315) Cozzoli 1985 - Cozzoli U., Sul nuovo documento di alleanza tra Sparta e gli Etoi (w:) Xenia. Studi in onore P. Treves, Roma 1985, 67-76
- 316) Cragg 1976 - Cragg K., Herodotus' Presentation of Sparta, Michigan 1976
- 317) Croon 1967/68 - Croon J.H., Artemis Orthia en Helena, „Hermeneus" 39, 1967/68, 128-134
- 318) Crowther 1990 - Crowther N.B., A Spartan Olympic Boxing Champion, „L'Antiquite Classique" 59, 1990, 198-201
- 319) Curtius 1852 - Curtius E., Peloponnesos: Eine historisch-geographische Beschreibung der Halbinsel I, Gotha 1852
- 320) Curty 1992 - Curty O., A propos de la parente entre Juifs et Spartiates, „Historia" XLI, 1992, 2, 246-8
- 321) Desborough 1964 - D'a Desborough V. R., The last Mycenaean and their successors, Oxford 1964
- 322) Desborough 1972 - D'a Desborough V.R., The Greek Dark Ages, London 1972

- 323) Dalby 1996 - Dalby A., *Siren feasts: a history of food and gastronomy in Greece*, London 1996
- 324) Daniel, Broneer, Wade-Gery 1948 - Daniel J. F., Broneer O., Wade-Gery H. T., *The Dorian Invasion*, „*American Journal of Archaeology*" 52, 1948, 107-118
- 325) Dascalakis 1962 - Dascalakis A., *Problemes historiques autour de la bataille des Thermopyles*, Athenes 1962
- 326) Dascalakis 1964 - Dascalakis A., *Les raisons reelles du sacrifice de Leonidas et l'importance historique de la bataille des Thermopyles*, „*Studia Classica*" 6, 1964, 57-82
- 327) Datsouli-Stavridis 1982-1983 - Datsulis-Stavridis Alkmini, *Romaika portraita tou Mouseiou Spartes*, „*Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meteton. Peloponnesiaka*" 6, Athenai 1982-1983, 301-312
- 328) Datsouli-Stavridis 1987 - Datsuli-Stavridis A., *Romaika portraita sto Mouseio tes Spartes*, Athens 1987
- 329) Daubies 1971 - Daubies M., *Cleomene III, les hilotes et Sellasie*, „*Historia*" 20, 1971, 665-695
- 330) Daubler 1923 - Daubler T., *Sparta. Ein Versuch*, Leipzig 1923
- 331) Daux 1957 - Daux G., *Remarques sur la composition du conseil amphictionique*, „*Bulletin de Correspondance Hellenique*" 81, 1957, 95-120
- 332) David 1978 - David E., *The Spartan syssitia and Plato's Laws*, „*American Journal of Philology*" 99, 1978, 486-495
- 333) David 1979a - David E., *The Conspiracy of Cinadon*, „*Athenaeum*" 67, 1979, 239-259
- 334) David 1979b - David E., *The pamphlet of Pausanias*, „*La Parola del Passato*" 34, 1979, 94-116
- 335) David 1979/80 - David E., *The influx of money into Sparta at the end of the fifth century B.C.*, „*Scripta Classica Israelica*" 5, 1979/80, 30-45
- 336) David 1980 - David E., *Revolutionary Agitation in Sparta after Leuctra*, „*Athenaeum*" 68, 1980, 299-308
- 337) David 1981 - David E., *Sparta between Empire and Revolution*, New York 1981
- 338) David 1982/1983 - David E., *Aristotle and Sparta*, „*Ancient Society*" 13/14, 1982/1983, 67-103
- 339) David 1989 - David E., *Laughter in Spartan society (w:) Classical Sparta*, (ed.) A. Powell, London 1989, 1-25
- 340) David 1991 - David E., *Old age in Sparta*, Amsterdam 1991
- 341) David 1993 - David E., *Hunting in Spartan Society and Consciousness*, „*Echos du Monde Classique*" 37, 1993, 393-414
- 342) Davison 1938 - Davison J.A., *Alcman's Partheneion*, „*Hermes*" 73, 1938, 440-458
- 343) Dawkins 1906 - Dawkins R.M., *Laconia II. Excavations at Sparta, 1906. 6. remains of the Archaic period*, „*Annual of the British School at Athens*" 12, 1906 [1905-06], 318-30
- 344) Dawkins 1907-1910 - Dawkins R.M., *Laconia I. Excavations at Sparta.*

- The sanctuary of Artemis Orthia, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 44-108; 14, 1908, 4-29; 15, 1909, 5-22; 16, 1910, 15-17
- 345) Dawkins 191 Oa - Dawkins R.M., Laconia I. Excavations at Sparta. 1910.2. The Mycenaean City near the Menelaion, „Annual of the British School at Athens" 16, 1910, 4-11
- 346) Dawkins 191 Ob - Dawkins R.M., Laconia I. Excavations at Sparta 1910. 5. Artemis Orthia: the History of the Sanctuary, „Annual of the British School at Athens" 16, 1910, 18-53
- 347) Dawkins 1910c - Dawkins R.M., The Eleusinion at Kalyvia tes Sochas, „Annual of the British School at Athens" 16, 1910, 12-14
- 348) Dawkins 1929 - Dawkins R. M., The Sanctuary of Artemis Orthia at Sparta, excavated by the British School at Athens, London 1929
- 349) Dawkins 1930 - Dawkins R. M., Artemis Orthia: Some Additions and a Correction, „Journal of Hellenic Studies" 50, 1930, 298-299
- 350) De Decker 1913 - De Decker J., La genese de Porganisation civique des Spartiates, „Archives Sociologiques" 1913, 306-313 (rec. M. P. Nilsson, Die Grundlagen des spartanischen Lebens)
- 351) Delcourt 1938 - Delcourt M., Sterilités mystérieuses et naissances malefiques dans l'antiquité classique, Paris 1938
- 352) Delebecque 1946/47 - Delebecque E., Xenophon, Athenes et Lacedemone, „Revue des Etudes Grecques" 69, 1946/1947, 71-138
- 353) Delebecque 1957 - Delebecque E., Essai sur la vie de Xenophon, Paris 1957
- 354) Dettenhofer 1993 - Dettenhofer, Die Frauen in Sparta: gesellschaftliche Position und politische Relevanz, „Klio" 75, 1993, 61-75
- 355) Delivorias 1969 - Delivorias A., *Archaiote tes kai Mnemeia Arkadias-Lakonias*, „Archaiologikon Deltion" 24, 1969 B Chr. 130-41
- 356) Delivorias 1992 - Delivorias A., *Lakonika Anthemia* (w:) O. Palagia, W. Coulson (ed.), *Sculpture from Arcadia and Laconia*, Oxford 1993, 205-216
- 357) Demakopoulou 1965 - Demakopoulou K., *Anaskaphikai ereunai eis oikopeda Spartes*, „Archaiologikon Deltion" 20, 1965 B Chr. 170-8
- 358) Demakopoulou 1966 - Demakopoulou K., *Archaiote tes Arkadias-Ldkomas*, „Archaiologikon Deltion" 21, 1966, B Chr, 152-159
- 359) Demakopoulou 1967 - Demakopoulou K., *Anaskaphai eis ten periochen tes Spartes*, „Archaiologikon Deltion" 22, 1967 B Chr. 200-203
- 360) Demakopoulou 1992 - Demakopoulou K., Some Early Mycenaean Vases from Asopos, Laconia (w:) J. Motyka Sanders (ed.), *FILOLAKON*, London 1992, 95-107
- 361) Deman 1958 - Deman A., La date de la bataille des Thermopyles, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire" 36, 1958, 96-102
- 362) Demand 1994 - Demand N.H., *Birth, death and motherhood in classical Greece*, Baltimore 1994
- 363) DeSanctis 1911/12 - DeSanctis G., *Areo II re di Sparta*, *Atti della Academia di Torino* 47, 1911/12, 267-277 (=Scritti minori I, Roma 1966, 461-471)
- 364) DeSanctis 1927 - De Sanctis G., *La pace di Nicia*, „Rivista di Filologia e



- di Istruzione Classica" 5, 1927, 31-43 (=Scritti minori 4, Roma 1976, 269-279)
- 365) Deshours 1993 - Deshours N., La legende et le culte de Messene ou comment forger l'identite d'une cite, „Revue des Etudes Grecques" CVI, 1993, 39-60
- 366) De SteCroix 1972 - De Ste. Croix G. E. M., The Origins of the Peloponnesian War, London 1972
- 367) Dettenhofer 1993 - Dettenhofer M.H., Die Frauen in Sparta: gesellschaftliche Position und politische Relevanz, „Klio" 75, 1993, 61-75
- 368) Devereux 1965 - Devereux G., La psychoanalyse et l'histoire. Une application a l'histoire de Sparte, Annales (ESC) 20, 1965, 18-43
- 369) Devereux 1967 - Devereux G., Greek Pseudo-Homosexuality and the 'Greek Miracle', „Symbolae Osloenses" 42, 1967, 69-92
- 370) Devereux 1995 - Devereux G., Cleomene le roi fou: etude d'histoire ethnopsychanalytique, Paris 1995
- 371) DeVoto 1982 - DeVoto J.G., Agesilaos II and the Politics of Sparta 404-377 B.C., Ph.D., Loyola University of Chicago 1982
- 372) DeVoto 1986 - DeVoto J.G., Agesilaos, Antalcidas and the Failed Peace of 392/1 B.C., „Classical Philology" 81, 1986, 191-202
- 373) Dickins 1905 - Dickins G., Laconia. Thalamae. I. Excavations. 2. Inscriptions, „Annual of the British School at Athens" 11, 1905, 124-36
- 374) Dickins 1906a - Dickins G., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. 4. The Great Altar near the Eurotas, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 295-302
- 375) Dickins 1906b - Dickins G., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. 10. The Theatre, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 394-406
- 376) Dickins 1906c - Dickins G., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. 13. Topographical conclusions, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 431-9
- 377) Dickins 1906-1908 - Dickins G., The Hieron of Athena Chalkioikos, „Annual of the British School at Athens" 13, 1906/1907, 137-154; 1907/1908, 142-146
- 378) Dickins 1907a - Dickins G., Laconia I. Excavations at Sparta. 1907. 7. The Hieron of Athena Chalkioikos, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 137-154
- 379) Dickins 1907b - Dickins G., Laconia I. Excavations at Sparta. 1907. 9. A Sanctuary on the Megalopolis road, „Annual of the British School at Athens", 13, 1907, 169-73
- 380) Dickins 1908a - Dickins G., Excavations at Sparta, 1908; the hieron of Athena Chalkioikos, „Annual of the British School at Athens", 14, 1908, 142-6
- 381) Dickins 1908b - Dickins G., The Art of Sparta, „Burlington Magazine" 14, 1908, 66-84
- 382) Dickins 1911 - Dickins G., The true Cause of the Peloponnesian war, „Classical Quarterly" 5, 1911, 238-248

- 383) Dickins 1912 - Dickins G., The Growth of Spartan Policy, „Journal of Hellenic Studies" 32, 1912, 1<sup>^</sup>12; 1913, 11-112
- 384) Dickins 1913 - Dickins G., The Growth of Spartan Policy: A Reply, „Journal of Hellenic Studies" 33, 1913, 111-112
- 385) Dickinson 1992 - Dickinson O.T.P.K., Reflections on Bronze Age Laconia (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 109-114
- 386) Diels 1896 - Diels H., Alkmans Partheneion, „Hermes" 31, 1896, 339-374
- 387) Diesner 1953/54a - Diesner H. J., Sparta und das Helotenproblem (Bis zum Ausgang der klassischen Zeit), „Wissenschaftliche Zeitschrift Greifswald" 3, 1953/54, 219-225
- 388) Diesner 1953/54b - Diesner H. J., Bemerkungen zum Helotenproblem, „Wiss. Zeitschrift d. Univ. Greifswald, Ges. u. sprachwiss. Reihe 3, 1953/4, 43 n.
- 389) Dietrich 1975 - Dietrich B.C., The Dorian Hyacinthia. A Survival from the Bronze Age, „Kadmos" 14, 1975, 133-142
- 390) Diller 1941 - Diller A., A New Source on the Spartan Ephebia, „American Journal of Philology" 62, 1941, 499-501
- 391) Dillon 1995 - Dillon M.P.J., The Lakedaimonion dedication to Olympian Zeus: the date of Meiggs & Lewis 22 (SEG 11, 1203A), „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik" 1995, 107, 60-68
- 392) Dontas 1969 - Dontas G., LAKON KOMASTES, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 93, 1969, 39-55
- 393) Dovatour 1937 - Dovatour A., La menace de Demarate (Herodote VI, 67), „Revue des Etudes Grecques" 50, 1937, 464-469
- 394) Dover 1978 - Dover K. J., Greek Homosexuality, Cambridge Mass. 1978
- 395) Dressel, Milchhoefer 1877 - Dressel H., Milchhoefer A., Die antiken Kunstwerke aus Sparta und Umgebung, „Mitteilungen des deutschen archaologischen Instituts (Athenische Mitteilungen) 2, 1877, 293-474
- 396) Drews 1979 - Drews R., Phoenicians, Carthage and the Spartan Eunomia, „American Journal of Philology" 100, 1979, 45-58
- 397) Droop 1907a - Droop J.P., Laconia I. Excavations at Sparta. 1907. 5. The early bronzes, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907 [1906-7], 109-117
- 398) Droop 1907b - Droop J.P., Laconia I. Excavations at Sparta. 1907. 6. The early pottery, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907 [1906-7], 118-136
- 399) Droop 1908/1909 - Droop J.P., Laconia I. Excavations at Sparta. 1908. 3. The pottery, „Annual of the British School at Athens" 14, 1908 [1907-8], 30-47; 1909. 3. The Pottery, 15, 1909 [1908-9], 23-39
- 400) Droop 1928 - Droop J.P., Excavations at Sparta. 4. The native pottery from the Akropolis, „Annual of the British School at Athens" 28, 1928 [1926-27], 49-81
- 401) Droop 1929 - Droop J.P., Bronzes (w:) Dawkins 1929, 196-202
- 402) Droop 1932 - Droop J. P., Droop Cups and the Dating of Laconian Pottery, „Journal of Hellenic Studies" 52, 1932, 303-304
- 403) Ducat 1974 - Ducat J., Le mepris des hilotes, Annales (ESC) 30, 1974, 1451-1464

- 404) Ducat 1978 - Ducat J., Aspects de l'hilotisme, „Ancient Society" 9, 1978, 5-46
- 405) Ducat 1983a - Ducat J., Le citoyen et le sol a Sparte a l'epoque classique, Melanges M. Bordes (Ann. Fac. Lettres Nic. 45, 1983, 143-166
- 406) Ducat 1983b - Ducat J., Sparte archaïque et classique. Structures économique, sociale, politiques (1965-1982), „Revue des Etudes Grecques" 96, 1983, 194-225
- 407) Ducat 1983c - Ducat J., Le Tremblement de terre de 464 et l'histoire de Sparte (w:) Tremblements de terre. Histoire et archeologie. IV eme rencontres internationale d'archeologie et d'histoire d'Antibes, Actes du Colloque des 2, 3, 4 novembre 1983, 73-84
- 408) Ducat 1985 - Ducat J., Isocrate et les Hilotes, Melanges Granarolo, Ann. Fac. Lettres Nice 50, 1985, 94-101
- 409) Ducat 1990a - Ducat J., Les hilotes, Paris 1990
- 410) Ducat 1990b - Esclaves au Tenare, Melanges Pierre Levécque 4, 1990, 173-193
- 411) Ducat 1995 - Ducat J., Sparte a l'epoque classique (w:) Le Monde grec (ed.) N. Richer, Rosny 1995, 91-125
- 412) Ducat 1997a - Ducat J., La cryptie en question (w:) Esclavage, guerre, économie en Grece ancienne. Hommages a Y. Garlan, (ed.) P. Brule, J. Oulhen, Rennes 1997, 43-74
- 413) Ducat 1997b - Ducat J., Crypties, Cahiers Glotz 8, 1997, 9-38
- 414) Ducat 1999 - Ducat J., La societe spartiate et la guerre (w:) Armees et societes de la Grece classique, (ed.) F. Prost, Paris 1999, 35-50
- 415) Dugas 1910 - Dugas C., La campagne d'Agésilas en Asie Mineure, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 34, 1910, 58-95
- 416) Dugas 1928 - Dugas C., Les vases lacono-cyreneens, „Revue Archeologique" 27, 1928, 50-66
- 417) Dum 1878a - Dum G., Die spartanischen Königslisten, Innsbruck 1878
- 418) Dum 1878b - Dum G., Entstehung und Entwicklung des spartanischen Ephorats bis zur Beseitigung desselben durch König Kleomenes III, Innsbruck 1878 (ed. an. Roma 1970)
- 419) Dummler 1901 - Dummler F., Sittengeschichtliche Parallelen (w:) Kleine Schriften, II, Leipzig 1901, 212-239
- 420) Dunker 1883 - Dunker H., Der Process des Pausanias, Sitzungsber. der Preuss. Akad. der Wiss. zu Berlin, 43, 1883, s. 1135 sq.
- 421) Dusanic 1970 - Dušanic S., Arkadsky Savez IV veka, Beograd 1970
- 422) Dusanic 1997 - Dušanic S., Platon, la question messénienne et les guerres contre les Barbares (w:) Esclavage, guerre, économie en Grece anciennes. Hommages a Y. Garlan, (ed.) P. Brule, J. Oulhen, Rennes 1997, 75-86
- 423) Eckstein 1987 - Eckstein A.M., Nabis and Flamininus on the Argive revolutions of 198 and 197 B.C., „Greek, Roman and Byzantine Studies" 28, 1987, 213-233
- 424) Edgerton, Scouphopoulos 1972 - Edgerton H., Scoufopoulos N.C., Sonar Search at Gytheion Harbor, „Archaiologika Analekta ex Athenon" 5, 1972, 202-206

- 425) Edmonson 1959 - Edmonson C.N., A grafitto from Amyklai, „Hesperia" 28, 1959, 162-164
- 426) Ehling 1997 - Ehling K., Zur Datierung des Gold- und Silbergeld „verbots" in Sparta, „Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte" 1997, 47, 13-20
- 427) Ehrenberg 1924 - Ehrenberg V., Spartiaten und Lakedaimonier, „Hermes" 59, 1924, 23-72 (=Polis und Imperium, Beiträge zur alten Geschichte, Zurich 1965, 161-201)
- 428) Ehrenberg 1925 - Ehrenberg V., Neugrunder des Staates. Ein Beitrag zur Geschichte Spartas und Athens im VI. Jahrhundert, München 1925
- 429) Ehrenberg 1927a - Ehrenberg V., Der Gesetzgeber von Sparta (w:) Epitymbion für H. Swoboda, Reichenberg 1927, 19-28
- 430) Ehrenberg 1927b - Ehrenberg V., Asteropos, „Philologische Wochenschrift" 47, 1927, 27-29
- 431) Ehrenberg 1929 - Ehrenberg V., Sparta. Geschichte, RE, 1929, col. 1373-1453
- 432) Ehrenberg 1933 - Ehrenberg V., Der Damos im archaischen Sparta, „Hermes" 68, 1933, 288-305 (=Polis und Imperium, Beiträge zur alten Geschichte, Zurich 1965, 202-220)
- 433) Ehrenberg 1937a - Ehrenberg V., Obai, RE 1937, col. 1693-1704
- 434) Ehrenberg 1937b - Ehrenberg V., Tresantes, RE 1937, col. 2292-7
- 435) Ehrenberg 1946a - Ehrenberg V., A Totalitarian State (w:) Aspects of the Ancient World, Oxford 1946, 94-104
- 436) Ehrenberg 1946b - Ehrenberg V., Eunomia in Early Sparta (w:) Aspects of the Ancient World, Oxford 1946, s. 77-81
- 437) Ehrenberg 1965 - Ehrenberg V., Der Staat der Griechen, Zurich 1965 (II wyd.)
- 438) Ehrenberg 1973 - Ehrenberg V., From Solon to Socrates. Greek History and Civilization in the Sixth and Fifth Centuries B.C., London 1973 (II wyd.)
- 439) Ehrhardt 1970 - Ehrhardt C., Xenophon and Diodorus on Aegospotami, „Phoenix" 24, 1970, 225-228
- 440) Elsaadani 1982-1983 - Elsaadani Mahmoud, *Ho Amasis eto symmachos ton Spartiaton*, „Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meleton. Peloponnesiaka" 6, Athenai 1982-1983, 169-173
- 441) Engel 1948 - Engel R., Königtum und Ephorat im Sparta der klassischen Zeit, Würzburg 1948
- 442) Epps 1928 - The Place of Sparta in Greek History and Civilization, Chicago 1928 (microfilm)
- 443) Epps 1933 - Epps P., Fear in Spartan Character, „Classical Philology" 28, 1933, 12-29
- 444) Epps 1960 - Epps P., Opinions of the Spartans since the Second Century B.C. (w:) Studies in Honour of B. Ullman, St. Louis 1960, 35-47
- 445) Erasmus 1961 - Erasmus H.J., Two Notes on the Early History of Sparta, „PACA" 4, 1961, 3-9
- 446) Errington 1969 - Errington R. M., Philopoemen, Oxford 1969
- 447) Etudes argiennes, Athenes-Paris 1980 (Bulletin de Correspondance Hellenique suppl.)

- 448) Evangelidis 1911 - Evangelidis D., *Lakonikai epigraphai*, „Archaiologike Ephemeris" 1911, 193-198
- 449) Evans 1964 - Evans J.A.S., The 'Final Problem' at Thermopylae, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 5, 1964, 231-237
- 450) Evans 1969 - Evans J.A.S., Notes on Thermopylae and Artemisium, „Historia" 18, 1969, 389-406
- 451) Falkner 1994 - Falkner C., A Note on Sparta and Gytheum in the Fifth Century, „Historia" XLIII, 1994, 4, 495-501
- 452) Falkner 1996 - Falkner C., Sparta and the Elean war, ca. 401/400 B.C.: revenge or imperialism? „Phoenix" 1996, 50 (1), 17-25
- 453) Farrell 1908 - J., Laconia I. Excavations at Sparta. 1908. 4. Archaic terracottas from the sanctuary of Orthia, „Annual of the British School at Athens" 14, 1908, 48-73
- 454) Faustoferri 1996 - Faustoferri A., Il trono di Amyklai e Sparta i Bathykses al servizio del potere, Napoli 1996
- 455) Ferguson 1918 - Ferguson W., The Zulus and the Spartans. A Comparison of Their Military Systems, „Harvard African Studies" 2, 1918, 197-234
- 456) Ferrabino 1925 - Ferrabino A., Armate greche nel V secolo a. C., „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 3, 1925, 340-372; 494-512
- 457) Fiechter 1918 - Fiechter E., Amyklai. Der Thron des Apollon, „Jahrbuch des deutschen archaologischen Instituts" 33 (1918), 107-245
- 458) Figueira 1981 - Figueira T. J., Aeginetan Membership in the Peloponnesian League, „Classical Philology" 76, 1981, 1-24
- 459) Figueira 1984 - Figueira T.J., Mess Contributions and Subsistence at Sparta, „Transactions of the American Philological Association" 114, 1984, 87-109
- 460) Figueira 1986 - Figueira Th. J., Population Patterns in Late Archaic and Classical Sparta, „Transactions of the American Philological Association" 116, 1986, 165-213
- 461) Finley 1968 - Finley M.I., Sparta (w:) Problemes de la guerre en Grece ancienne, Paris 1968, 143-160 (=The Use and Abuse of History, London 1975, 161-177=Economy and Society in Ancient Greece, London 1981, 24-40)
- 462) Fischer 1952/53 - Fischer K., Der grosse Helotenaufstand von 464-60 v.u.Z., Wiss. Zeitschrift Halle-Wittenberg 2, ges.-u. sprachwiss. Reihe 6, 1952/53, 619-624
- 463) Fisher 1989 - Fisher N.R.E., Drink, hybris and the Promotion of Harmony in Sparta (w:) Classical Sparta, (ed.) A. Powell, London 1989, 26-50
- 464) Fisher 1994 - Fisher N.R.E., Sparta Re(de)valued: some Athenian public attitudes to Sparta between Leuctra and the Lamian War (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), The Shadow of Sparta, London-New York 1994, 347-400
- 465) Fisher 1937 - Fisher R., Messenische Studien, Munchen 1937
- 466) Fitzhardinge 1980 - Fitzhardinge L. F., The Spartans, London 1980 (Ancient peoples and places, 95)
- 467) Flaceliere 1940 - Flaceliere R., La representation de Sparte a Pamphictionie delphique, „Revue des Etudes Anciennes" 42, 1940, 142-156

- 468) Flaceliere 1948 - Flaceliere R., Sur quelques passages des *Vies* de Plutarque. II: Lycurgue-Numa, „Revue des Etudes Grecques" 61, 1948, 391-429
- 469) Flaig 1993 - Flaig E., Die spartanische Abstimmung nach Lautstarke. Überlegungen zu Thukydides 1, 87, „Historia" 42, 1993, 139-160
- 470) Fleischhanderl 1888 - Fleischhanderl L., Die spartanische Verfassung bei Xenophon, Leipzig 1888
- 471) Flower 1988 - Flower M.A., Agesilaus of Sparta and the Origins of the Ruler Cult, „Classical Quarterly" 38, 1988, 123-34
- 472) Flower 1991 - Flower M.A., Revolutionary agitation and social change in classical Sparta (w:) M.A.Flower, M. Toher (ed.), *Georgica. Greek Studies in Honour of George Cawkwell*, Institute of Classical Studies, Bulletin Supplement 58, 1991, 78-97
- 473) Fontana 1980 - Fontana M.J., Nabide tiranno tra Roma e i Greci (w:) Philiass charin. Fest. E. Manni, Roma 1980, 919-945
- 474) Fornara 1966 - Fornara C. W., Some Aspects of the Career of Pausanias of Sparta, „Historia" 15, 1966, 257-271
- 475) Fornis 1995 - Fornis C., Corinto, Beocia y la alianza argiva tras la Paz de Nicias, „Habis" 1995, 26, 47-66
- 476) Fornis, Casillas 1997 - Fornis C., Casillas J.-M., An appreciation of the social function of the Spartan *sysstitia*, „The Ancient History Bulletin" 1997, 11 (2-3), 37-46
- 477) Forrest 1960 - Forrest W.G., Themistokles and Argos, „Classical Quarterly" 10, 1960, 221-241
- 478) Forresst 1963 - Forrest W.G., The Date of the Lykourgan Reforms at Sparta, „Phoenix" 17, 1963, 157-179
- 479) Forrest 1967 - Forrest W.G., Legislation in Sparta, „Phoenix" 21, 1967, 11-19
- 480) Forrest 1968 - Forrest W.G., A History of Sparta, 950-192 B.C., London 1968 (II wyd. 1980)
- 481) Forster 1904a - Forster E.S., South-western Laconia, „Annual of the British School at Athens" 10, 1904, 158-89
- 482) Forster 1904b - Forster E.S., Inscriptions, „Annual of the British School at Athens" 10, 1904, 167-189
- 483) Forster 1907 - Forster E.S., Laconia II: Gythium and the north-west coast of the Laconian Gulf, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 219-37
- 484) Fortsch 1994 - Förtsch R., Kunstwerwendung und Kunstlegitimation im archaischen und frühklassischen Sparta, Habilitationsschrift Koln 1994
- 485) Fortsch 1998 - Fortsch R., Spartan art: its many different deaths, (w:) Sparta in Laconia, ed. W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 48-54
- 486) Foxhall, Forbes 1982 - Foxhall R., Forbes J., *Sitometreia*. The Role of Grain as a Staple Food in Classical Antiquity, „Chiron" 12 (1982), 41-90
- 487) Freese 1844 - Freese W.L., Wie lange erhielt sich die Gleichheit der Lakedamonischen Bürger in ihrer politischen Berechtigung und in ihrem Grundbesitz?, „Gymnasium zu Stralsund" 1844, 1-14

- 488) French 1955 - French A., The Spartan Earthquake, „Greece & Rome" 2, 1955, 108-118
- 489) French 1989-90 - French E., Archaeology in Greece 1989-90: Lakonia, „Archaeological Reports" 36 (1989-90), 21-26
- 490) French 1990 - French E.B., Sparta. Akropolis, „Archaeological Reports" 36, 1990, 25-6
- 491) French 1990-1991 - French E.B., Archaeology in Greece 1990-91: Lakonia, „Archaeological Reports" 37, 1990-91, 27-28
- 492) French 1991 - French E.B., Sparta. Classical City, „Archaeological Reports" 37, 1991,28
- 493) French 1992 - French E.B., Sparta. Akropolis, „Archaeological Reports" 38, 1992, 19-31
- 494) French 1993 - French E.B., Sparta. Theatre, „Archaeological Reports" 39, 1993,22
- 495) French 1994 - French E.B., Sparta, „Archaeological Reports" 40, 1994, 20
- 496) Freyer-Schauenburg 1970 - Freyer-Schauenburg B., *Kyon Lakonos, kyon Lakaina*, „Antike Kunst" 14, 1970, 95-100
- 497) Frick 1872 - Frick , De Ephoris Spartanis, Gottingen 1872
- 498) Frolov 1972 - Frolov E.D., Iz istorii mladsej tiranii (Stolknovenije licnosti i gosudarstva w Spartie na rubieze V-IV stoletii do n.e.), „Vestnik Drevnej Istorii" 1972, 2, 22-40
- 499) Fuks 1962a - Fuks A., The Spartan Citizen-Body in Mid-Third Century B.C. and its Enlargement Proposed by Agis IV, „Athenaeum" 40, 1962, 144-163
- 500) Fuks 1962b - Fuks A., Non-Phylarchean Tradition of the Programme of Agis IV, „Classical Quarterly" 12, 1962, 118-121
- 501) Fuks 1962c - Fuks A., Agis, Cleomenes and Equality, „Classical Philology" 57, 1962, 161-166
- 502) Fuks 1970 - Fuks A., The Bellum Achaicum and its social aspect, „Journal of Hellenic Studies" 90, 1970, 78-89
- 503) Funke 1980 - Funke P., Homonoia und Arche, Wiesbaden 1980
- 504) Fustel de Coulanges 1880 - Fustel de Coulanges, Du droit de propriete a Sparte, „Journal des Savants" 1880, 96-111, 129-142, 232-246
- 505) Fustel de Coulanges 1888 - Fustel de Coulanges, Etudes sur la propriete a Sparte, „Memoires de l'Academie des sciences morales et politiques de l'Institut de France" 16, Paris 1888, 835-930
- 506) Fustel de Coulanges 1904 - Fustel de Coulanges, Lacedaemoniorum respublica, Dictionnaire des antiquites grecques et romaines, (ed.) C. Daremberg, E. Saglio, III, 1904, 885-899
- 507) Gabba 1957 - Gabba E., Studi su Filarco. Le biografie plutarchee di Agide e di Cleomene, „Athenaeum" 35, 1957, 3-35; 193-239
- 508) Gachon 1888 - Gachon, De Ephoris Spartanis, Montpellier 1888
- 509) Gansiniec 1956 - Gansiniec Z., Żelazny pieniądz Spartan i geneza obolosu, „Archeologia" 8, 1956 (1958), 367 nn.
- 510) Garzya 1954 - Garzya A., Alcmane, I fragmenti, Napoli 1954
- 511) Gauthier 1988 - Gauthier Ph., Meteques, Perieques et Paroikoi: Bilan et

- points d'interrogation (w:) L'etranger dans le monde grec (ed.) R. Lonis, Nancy 1988, 23-46
- 512) Geiger 1921 - Geiger O., Knakion, RE XI 1 (1921), 907 f.
- 513) Gelzer 1873 - Gelzer H., Lukurgos und die delphische Priesterschaft, „Rheinisches Museum" 28, 1873, 1-55
- 514) Gentili 1976 - Gentili B., Il 'Partenio' di Alcmane e l'amore omoerotico femminile nei tiasi spartani, „Quaderni Urbinati di Cultura classica" 22, 1976, 59-67
- 515) Gianelli 1956 - Gianelli G., La terza Guerra messenica e l'assedio di Itome, Studi in onore di A. Calderini e R. Paribeni 1, Mailand 1956, 29-37
- 516) Giannakopoulos 1966 - Giannakopoulos P., To Gytheion, Athens 1966
- 517) Gianotti 1971 - Gianotti G. F., Note alla 'rhetra' di Licurgo, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 99, 1971, 430-434
- 518) Giarizzo 1950 - Giarizzo G., La diarchia di Sparta, „La Parola del Passato" 5, 1950, 192-201
- 519) Gilbert 1872 - Gilbert G., Studien zur altspartanischen Geschichte, Göttingen 1872
- 520) Gilbert 1893 - Gilbert G., Der Staat der Lakedaimonier und Athener, Leipzig 1893 (II wyd.) (Handbuch der griechischen Staatsalterthümer)
- 521) Ginsburg 1934 - Ginsburg M. S., Sparta und Judaea, „Classical Philology" 29, 1934, 117-122
- 522) Girard 1898 - Girard P., Un texte inedit sur la cryptie des Lacedemoniens, „Revue des Etudes Grecques" 11, 1898, 31-38
- 523) Gitti 1939 - Gitti A., I perieci di Sparta e le origini del *koinon ton Lakedaimonion*, „Rendiconti della Classe di Scienze morali, storiche e filologiche dell'Accademia dei Lincei" 15, 1939, 189-203
- 524) Giuliani 1994 - Giuliani A., Dionigi I, Sparta e la Grecia, „Rendiconti dell'Istituto Lombardo" 1994, 128 (1), 149-166
- 525) Giusti 1928 - Giusti A., Il suicidio di Cleomene, „Atene e Roma", n.s. 9, 1928, 54-76
- 526) Gschnitzer 1958 - Gschnitzer F., Abhängige Orte im griechischen Altertum, München 1958
- 527) Golan 1974 - Golan D., Philopoemen immodicus and superbus and Sparta, „Scripta Classica Israelica" I, 1974, 29-39
- 528) Gomme A.W., Andrewes A., Dover K.J., A Historical Commentary on Thucydides, vol. I-V, Oxford 1945-1981
- 529) Graefe 1935 - Graefe F., Die Operationen des Antalkidas im Hellespont, „Klio" 28, 1935, 262-70
- 530) Grant 1961 - Grant J.R., Leonidas 'Last stand', „Phoenix" 15, 1961, 14-27
- 531) Gray 1980 - Gray V.J., The Years 375 to 371 B.C., A Case Study in the Reliability of Diodorus Siculus and Xenophon, „Classical Quarterly" 74, 1980, 306-326
- 532) Gray 1994 - Gray V., Images of Sparta: writer and audience in Isocrates' Panathenaicus (w:) S. Hodkinson, A. Powell, The Shadow of Sparta, London-New York 1994, 223-271



- 533) Griffith 1989 - Griffith A., Was Cleomenes Mad? (w:) Classical Sparta, (ed.) A. Powell, London 1989, 51-78
- 534) Griffith 1950 - Griffith G.T., The Union of Corinth and Argos (392-386 B.C.), „Historia" 1, 1950, 236-58
- 535) Grossmann 1950 - Grossmann G., Politische Schlagwörter aus der Zeit des Peloponnesischen Krieges, Zurich 1950
- 536) Grunauer-von Hoerschelmann 1978 - Grunauer-von Hoerschelmann S., Die Münzprägung der Lakedaimonier, Berlin 1978
- 537) Grundy 1901 - Grundy G.B., The great Persian War and its preliminaries, London 1901
- 538) Grundy 1908 - Grundy G.B., The population and policy of Sparta in the Fifth Century, „Journal of Hellenic Studies" 28, 1908, 77-96
- 539) Grundy 1912 - Grundy G.B., The Policy of Sparta, „Journal Hellenic Studies" 32, 1912, 261-9
- 540) Gschnitzer 1978 - Gschnitzer F., Ein neuer spartanischer Staatsvertrag und die Verfassung des Peloponnesischen Bundes, Meisenheim 1978
- 541) Gschnitzer 1981 - Gschnitzer F., Griechische Sozialgeschichte von der mykenischen bis zum Ausgang der klassischen Zeit, Wiesbaden 1981
- 542) Guarducci 1963 - Guarducci M., L'alfabeto del cratere di Vix, „Rendiconti della Classe di Scienze morali, storiche e filologiche dell' Accademia dei Lincei" 18, 1963, 3-19
- 543) Guarducci 1984 - Guarducci M., I culti della Laconia (w:) Problemi di storia e cultura Spartana, E. Lanzillotta (ed.) Roma 1984, 87-106
- 544) Guerzi 1979 - Guerzi L., L'immagine di Sparta e Atene in Mably e nei fisiocratici, „Quaderni di Storia" V, 9, 1979, 71-108
- 545) Gundert 1940 - Gundert H., Athen und Sparta in den Reden des Thukidydes, „Die Antike" 16, 1940, 98-114 (=Herter H. (Hrsg.), Thukidydes, Darmstadt 1968, 114-134)
- 546) Habicht 1975 - Habicht C., Der Beitrag Spartas zur Restitution von Samos während des lamischen Krieges, „Chiron" 5, 1975, 45-60
- 547) Hack 1975 - Hack H.M., The Rise of Thebes. A Study of Theban politics and Diplomacy, 386-371 B.C., Yale 1975
- 548) Hack 1978 - Hack H.M., Thebes and the Spartan Hegemony, 386-382 B.C., „American Journal of Philology" 99, 1978, 210-227
- 549) Hadas 1932 - Hadas M., The Social Revolution in Third-Century Sparta, „Classical Weekly" 26, 1932, 65-68, 73-76
- 550) Hafner 1965 - Hafner U., Das Kunstschaffen Lakoniens in archaischer Zeit, Diss. Münster 1965
- 551) Hahn 1969 - Hahn I., Aspekte der spartanischen Außenpolitik im V. Jahrhundert, „Acta Antiqua" 17, 1969, 285-296
- 552) Hamilton 1970 - Hamilton C. D., Spartan Politics and Policy 405<sup>^</sup>101 B.c., „American Journal of Philology" 91, 1970, 294-314
- 553) Hamilton 1979 - Hamilton C.D., Sparta's Bitter Victories. Politics and Diplomacy in the Corinthian War, London 1979
- 554) Hamilton 1982a - Hamilton C.D., Agesilaus and the failure of Spartan hegemony, „Ancient World" 5, 1982, 67-78

- 555) Hamilton 1982b - Hamilton C.D., The early career of Archidamus, „Echos du Monde Classique" 26, 1982, 5-20
- 556) Hamilton 1982c - Hamilton C.D., Etude chronologique sur le règne d'Agésilas, „Ktana" 7, 1982, 281-96
- 557) Hamilton 1983 - Hamilton C.D., The Generalship of King Agesilaus of Sparta, „Ancient World" 8, 1983, 119-127
- 558) Hamilton 1986 - Hamilton C.D., Amyntas III and Agesilaus: Macedon and Sparta in the Fourth Century, „Ancient Macedonia" 4, 1986, 239-45
- 559) Hamilton 1991 - Hamilton C.D., Agesilaus and the failure of Spartan hegemony, 1991
- 560) Hamilton 1994 - Hamilton C.D., Thebes and Sparta in the fourth century: Agesilaus' Theban obsession, „Ktèma" 19, 1994, 239-258
- 561) Hamilton 1996 - Hamilton C.D., The ideology of Spartan conservatism, „Ancient World" 27, 2, 1996, 147-155
- 562) Hammond 1950 - Hammond N. G. L., The Lycurgan Reform at Sparta, „Journal of Hellenic Studies" 70, 1950, 42-64 (= The Creation of Classical Sparta (w:) Studies in Greek History, Oxford 1973, 47-103)
- 563) Hammond 1959 - Hammond N.G.L., The Great Earthquake in Lacedaemon: A Reply, „Historia" 8, 1959, 490
- 564) Hammond 1979/80 - Hammond N.G.L., A Famous Exemplum of Spartan Toughness, „Classical Journal" 85, 1979/80, 97-109
- 565) Hammond 1982 - Hammond N.G.L., The Peloponnese, Cambridge Ancient History III, 1, 1982, 696-744; III, 3, 321-359
- 566) Hammond 1996 - Hammond N.G.L., Sparta at Thermopylae, „Historia" 45, 1, 1996, 1-20
- 567) Hampl 1937 - Hampl F., Die lakedaimonischen Periöken, „Hermes" 72, 1937, 1-49
- 568) Hansen 1997 - Hansen M.H., A Typology of Dependent Poleis (w:) Th. H. Nielsen, Yet more studies in the ancient Greek polis, Historia Einzelschriften 117, Stuttgart 1997
- 569) Hansen 1984 - Hansen O., Were the native inhabitants of Thera called Helots by the Spartan colonists?, „American Journal of Philology" 105, 1984, 326-7
- 570) Harder 1939 - Harder R., Die geschichtliche Stellung des Tyrtaios, „Jahrbücher für Antike und deutsche Bildung" 2, 1939, 331-357 (=Kleine Schriften, München 1960, 181-207)
- 571) Harding, Cadogan, Howell 1969 - Harding A., Cadogan G., Howell R.J., Pavlopetri: an underwater Bronze Age town in Laconia, „Annual of the British School at Athens" 1969, 64, 113-142
- 572) Harley 1934 - Harley T.R., The Public School of Sparta, „Greece & Rome" 3, 1934, 129-139
- 573) Harrie 1925 - Harrie I., Zeus Agamemnon in Sparta, „Archiv für Religionswissenschaft" 23, 1925, 359-369
- 574) Harvey 1967 - Harvey F.D., Oxyrhynchus papyrus 2390 and Early Spartan History, „Journal of Hellenic Studies" 87, 1967, 62-73
- 575) Harvey 1979 - Harvey F.D., Leonidas the Regicide? Speculations on the Death

- of Kleomenes I (w:) Arktouros. *Hellenic Studies Presented to B.M.W. Knox*, Berlin 1979, 253-260
- 576) Harvey 1994 - Harvey F.D., *Lacomica: Aristophanes and the Spartans* (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), *The Shadow of Sparta*, London-New York 1994, 35-58
- 577) Hatzfeld 1946 - Hatzfeld J., Agésilas et Artaxerxès II, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 70, 1946, 238-246
- 578) Hatzopoulos 1971 - Hatzopoulos M., *Le Culte des Dioscures et la double royauté à Sparte*, diss. Paris I, 1971
- 579) Heidemann 1904 - Heidemann L., *Die territoriale Entwicklung Lacedämons und Messeniens bis auf Alexander*, Berlin 1904
- 580) Hendriks 1980 - Hendriks I. H. M., *The Battle of Sepeia*, „Mnemosyne" 33, 1980, 340-346
- 581) Heinen 1972 - Heinen H., *Untersuchungen zur hellenistischen Geschichte des 3. Jhts. v. Chr. Zur Geschichte der Zeit des Ptolemaios Keraunos und zum Chremonideischen Krieg*, Wiesbaden 1972
- 582) Hejnic 1961 - Hejnic J., *Pausanias the Perieget and the Archaic History of Arcadia*, *Rozpravy CSAV*, Prague 1961
- 583) Hereward 1956 - Hereward D., *Doubts on the Dates of Some Spartan Kings*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies" 3, 1956, 56
- 584) Hereward 1957-1959 - Hereward D., *The Accession Dates of Some Spartan Kings*, „Palaeologia" 6, 1957/58, 331-348; 8, 1959/60, 1-9
- 585) Hereward 1958 - Hereward D., *The Flight of Demaratos*, „Rheinisches Museum" 101, 1958, 239-249
- 586) Herfort-Koch 1986 - Herfort-Koch M., *Archaische Bronzeplastik Lakoniens*, Münster 1986
- 587) Herrmann-Otto 1998 - Herrmann-Otto E., *Verfassung und Gesellschaft Spartas in der Kritik des Aristoteles*, „Historia" 47 (1), 1998, 18-40
- 588) Hertzberg 1856 - Hertzberg G.F., *Das Leben des Königs Agesilaos II von Sparta*, Halle 1856
- 589) Heuß 1973 - Heuß A., *Das Revolutionsproblem im Spiegel der antiken Geschichte*, „Historische Zeitschrift" 216, 1973, 1-72
- 590) Hibler 1992 - Hibler D., *Three Reliefs from Sparta* (w:) *FILOLAKON. Lakonian Studies in honour of Hector Catling*, (ed.) J. Motyka Sanders, Athens 1992, 115-122
- 591) Hicks 1980 - Hicks C. M., *Spartan Foreign Relations during the Hellenistic Age*, Evanston 1980
- 592) Hicks 1906 - Hicks R. D., *A Supposed Qualification for Election to the Spartan Senate*, „Classical Review" 20, 1906, 23-27
- 593) Hignett 1963 - Hignett C., *Xerxes' Invasion of Greece*, Oxford 1963
- 594) Hinze 1934 - Hinze K., *Zwei heimatberaubte spartanische Dichter*, „Rheinisches Museum" 83, 1934, 39-52
- 595) Hodkinson 1983 - Hodkinson S., *Social Order and the Conflict of Values in Classical Sparta*, „Chiron" 13, 1983, 239-281
- 596) Hodkinson 1986 - Hodkinson S., *Land Tenure and the Conflict of Values in Classical Sparta*, „Classical Quarterly" 1986, 36, 378-406

- 597) Hodkinson 1989 - Hodkinson S., Inheritance, Marriage and Demography. Perspectives upon the Success and decline of Classical Sparta (w:) Powell A. (ed.), Classical Sparta, London 1989, 79-121
- 598) Hodkinson 1992 - Hodkinson S., Sharecropping and Sparta's economic exploitation of the helots (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 123-134
- 599) Hodkinson 1993 - Hodkinson S., Warfare, wealth and crisis of Spartiate society (w:) War and Society in the Greek World, (ed.) J. Rich, G. Shipley, London 1993, 146-176
- 600) Hodkinson 1994 - Hodkinson S., „Blind Ploutos"? Contemporary images of the role of wealth in classical Sparta (w:) The Shadow of Sparta, (ed.) A. Powell, S. Hodkinson, London-New York 1994, 183-222
- 601) Hodkinson 1996 - Spartan society in the fourth century (w:) Le IV<sup>e</sup> siècle av. J.C.: approches historiographiques, (ed.) Pierre Carlier, Paris 1996, 85-101
- 602) Hodkinson 1997a - Hodkinson S., The Development of Spartan Society and Institutions in the Archaic Period (w:) The Development of the Polis in Archaic Greece, (ed.) L.G. Mitchell, P. J. Rhodes, London 1997, 83-102
- 603) Hodkinson 1997b - Hodkinson S., Servile and Free Dependents of the Spartan oikos (w:) M. Moggi, G. Cordiano (ed.), Schiavie Dipendenti nell'Ambito dell'oikos e della Famiglia (22 colloque GIREA), Pisa 1997, 45-71
- 604) Hodkinson 1998a - Hodkinson S., Lakonian artistic production and the problem of Spartan austerity (w:) Archaic Greece: New Approaches and New Evidence (ed.) N. Fischer, H. van Wees, London 1998, 93-118
- 605) Hodkinson 1998b - Hodkinson S., Patterns of bronze dedications at Spartan sanctuaries, c. 650-350 B.C., (w:) Sparta in Laconia, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 55-63
- 606) Hodkinson 1999 - Hodkinson S., An Agonistic Culture? Athletic Competition in Archaic and Classical Sparta (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), Sparta, London 1999, 147-87
- 607) Holladay 1977a - Holladay A.J., Spartan Austerity, „Classical Quarterly" 27, 1977, 111-126
- 608) Holladay 1977b - Holladay A. J., Sparta's Role in the First Peloponnesian War, „Journal of Hellenic Studies" 97, 1977, 54-63
- 609) Hollmann 1924 - Hollmann B., Spartanfreundliche Strömungen in der griechischen Literatur, Rostock 1924
- 610) Homeyer 1977 - Homeyer H., Die spartanische Helena, Wiesbaden 1977
- 611) Hondius 1921 - Hondius J.J.E., Hondius-von Haeften A.M., Laconia II; notes on topography, „Annual of the British School at Athens" 1921, 24-5, 144-150
- 612) Hood 1961 - Hood M.S.F., Lakonia: Ayios Stephanos, „Archaeological Reports" 7, 1961, 32-3
- 613) Hood 1992 - Hood S., Cretans in Laconia?, (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 135-139

- 614) Hooker 1980 - Hooker J.T., *The Ancient Spartans*, London 1980
- 615) Hooker 1989 - Hooker J.T., *Spartan propaganda* (w:) A. Powell (ed.), *Classical Sparta*, London 1989, 122-141
- 616) Hope Simpson 1972 - Hope Simpson R., *Leonidas' Decision*, „Phoenix” 26, 1972, 1-11
- 617) Hornblower 1992 - Hornblower S., *Thucydides' Use of Herodotus* (w:) J. Motyka Sanders (ed.), *FILOLAKON*, London 1992, 141-154
- 618) How, Wells 1912 - How W.W., Wells J., *A Commentary on Herodotus*, vol. I—II, Oxford 1912
- 619) Huart 1970 - Huart P., *L'épisode de Pylos-Sphactérie dans Thucydide. Ses répercussions à Sparte*, „Annales de la Faculté des Lettres, Nicea” 11, 1970, 27-45
- 620) Hultsch 1882 - Hultsch F., *Griechische und römische Metrologie*, Berlin 1882 (wyd. 2)
- 621) Humble 1997 - Humble N.M., *Xenophon's view of Sparta: a Study of the Anabasis*, *Hellenica and Respublica Lacedaemoniorum*, Ph.D., Hamilton (Ont.) 1997
- 622) Hunt 1997 - Hunt P., *Helots at the Battle of Plataea*, „Historia” 1997, 46 (2), 129-144
- 623) Huphofer 1999 - Huphofer A., *Kulte im kaiserzeitlichen Sparta (1.-3. Jh.)*, Diss. München 1999
- 624) Huxley 1962 - Huxley G.L., *The Early Sparta*, London 1962
- 625) Huxley 1975 - Huxley G. L., *A Problem in a Spartan King-List* (Herodotus 8. 131. 3), „Lakonikai Spoudai” 2, 1975, 110-114
- 626) Huxley 1983 - Huxley G.L., *Herodotus on myth and politics in early Sparta*, „Proceedings of the Royal Irish Academy” 83C, 1983, 1-16
- 627) Huybrechts 1950 - Huybrechts F., *Over de proxenie in Lakonie*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire” 37, 1950, 5-30
- 628) Huys 1996 - Huys D., *The Spartan Practice of Selective Infanticide and its Parallels in Ancient Utopian Tradition*, „Ancient Society”, 24, 1996, 47-74
- 629) Iakovides 1966 - Iakovides S., *Peri tou schematos ton laxeuton taphon eis ta Bolmidia Messenias* (w:) Charisterion eis AK Orlandon, Athens 1966, 98-111
- 630) Immerwahr 1889 - Immerwahr W., *Die Lakonika des Pausanias auf ihre Quellen untersucht*, Berlin 1889
- 631) Jaeger 1932 - Jaeger W., *Tyrtaios über die wahre arete*, *Sitzungsberichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften*, Berlin 1932, 537-568
- 632) Jameson 1953 - Jameson M.H., *Inscriptions of the Peloponnesos*, „Hesperia” 22, 1953, 148-171
- 633) Jannet 1880 - Jannet, *Les institutions sociales et le droit civil à Sparte* (2 wyd.), Paris 1880
- 634) Janni 1959 - Janni P., *Alcmane, problemi di cronologia*, „Studi Urbinati” ser. B, 33, 1959, 162-172
- 635) Janni 1965 - 1970 - Janni P., *La cultura di Sparta arcaica*, I—II, Roma 1965, 1970

- 636) Janni 1984 - Janni P., Sparta ritrovata. Il modello „Spartano" nell'etnografia antica (w:) Probierni di storia e cultura Spartana, (ed.) E. Lanzillotta, Roma 1984, 29-58
- 637) Jeanmaire 1913 - Jeanmaire H., La cryptie lacédémonienne, „Revue des Études Grecques" 26, 1913, 121-150
- 638) Jeanmaire 1939 - Jeanmaire H., Couroi et courètes. Essai sur l'éducation Spartiate et sur les rites d'adolescence dans l'antiquité hellénique, Paris 1939 (repr. 1975)
- 639) Jeffery 1976 - Jeffery L.H., Archaic Greece, London 1976
- 640) Jenkins 1932/33 - Jenkins R.H., Laconian Terracotas of the Dedalic Style, „Annual of the British School at Athens" 33, 1932/33, 66-79
- 641) John 1939 - John H., Vom Werden des spartanischen Staatsgedankens, Breslau 1939
- 642) Jones 1952/53 - Jones A. H. M., Two Synods of the Delian and the Peloponnesian Leagues, „Proceedings of the Cambridge Philological Society" 1952/53, 43<sup>^6</sup>
- 643) Jones 1964 - Jones A.H.M., Sparta, Cambridge 1964 (II wyd.)
- 644) Jones 1966 - Jones A.H.M., The Lycurgan Rhetra (w:) Ancient Society and Institutions, Oxford 1966, 165-175
- 645) Jones 1975 - Jones N.F., Tribal Organization in Dorian Greece, Berkeley 1975
- 646) Jones 1980 - Jones N.F., The Order of the Dorian phylai, „Classical Philology" 75, 1980, 197-215
- 647) Jordan 1990 - Jordan B., The Ceremony of the Helots in Thucydides, IV, 80, „L'Antiquité Classique" 59, 1990, 37-69
- 648) Jost 1985 - Jost M., Sanctuaires et cultes d'Arcadie, Paris 1985
- 649) Józefowicz 1970 - Józefowicz M., Tyrania Nabisa w świetle źródeł i historiografii nowożytnej, Zeszyty Naukowe UJ. Historia 30, 1970, 37—47
- 650) Kagan 1961 - Kagan D., The Economic Origins of the Corinthian war (395-387 B.C.), „La Parola dell Passato" 16, 1961, 321-341
- 651) Kagan 1962 - Kagan D., Argive politics and policy after the Peace of Nicias, „Classical Philology" 57, 1962, 209-218
- 652) Kagan 1969 - Kagan D., The Outbreak of the Peloponnesian War, London 1969
- 653) Kagan 1974 - Kagan D., The Archidamian war, London 1974
- 654) Kahrstedt 1919 - Kahrstedt U., Die spartanische Agrarwirtschaft, „Hermes" 54, 1919, 279-294
- 655) Kahrstedt 1921 - Kahrstedt U., Sparta und Persien in der Pentekontaëtie, „Hermes" 56, 1921, 320-325
- 656) Kahrstedt 1922 - Kahrstedt U., Griechisches Staatsrecht, I. Sparta und seine Symmachie, Göttingen 1922, 1-344
- 657) Kan 1855 - Kan, Disputatio de Ephoris Spartanis, Groningen 1855
- 658) Karabelias 1982 - Karabelias E., L'épiclerat à Sparte, Studi in onore di Arnaldo Biscardi, II Milano 1982, 469-80
- 659) Karagiorga 1964 - Karagiorga T., *Lakonika Gorgoneia*, „Archaiologikon Deltion" 19, 1, 1964, 116-133.283

- 660) Karagiorga 1965 - Karagiorga T., *Lakoniko katoptro sto Mouseio fes Sportes*, „Archaiologikon Deltion" 20, 1, 1965, 96-109
- 661) Karamesini-Oikonomidou 1966 - Karamesini-Oikonomidou M., *Mia martyria dia ten kathodon ton Heroulon eis ten Sparten to 267 m. Khr. Eurema nomismaton ton Lakedaimonion*, Charisterion. Fest. A.K. Orlandos, Athens 1966, 376-382
- 662) Karapanayiotou 1998 - Karapanayiotou A., A Roman portrait from Monemvasia of the early second century A.D. (w:) Sparta in Laconia, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 119-124
- 663) Karavites 1982 - Karavites R, Capitulations and Greek Interstate Relations, *Hypomnemata* 71, Göttingen 1982
- 664) Karwiese 1980 - Karwiese S., Lysander as Herakliskos Drakonopnigon, „The Numismatic Chronicle" 20, 1980, 1-27
- 665) Katzoff 1985 - Katzoff R., Jonathan and Late Sparta, „American Journal of Philology" 106, 1985, 485-89
- 666) Kazarow 1907 - Kazarow K., Zur Geschichte der sozialen Revolution in Sparta, „Klio" 7, 1907, 45-51
- 667) Kebric 1974 - Kebric R.B., Implications of Alcibiades' Relationship with Endius, „Mnemosyne" 29, 1974, 72-78
- 668) Keil 1929 - Keil J., Die dorischen Phylen, „Mitteilungen des Vereins klass. Philologen in Wien" 1929, 3-8
- 669) Kelly 1975 - Kelly D.H., Sources and Interpretations of Spartan History in the Reigns of Agesilaus II, Archidamus III and Agis III, diss. Cambridge 1975
- 670) Kelly 1978 a - Kelly D. H., Agesilaus' Strategy in Asia Minor, 396-395 B.C., „Liverpool Classical Monthly" 3, 1978, 97-98
- 671) Kelly 1978b - Kelly D. H., The New Spartan Treaty, „Liverpool Classical Monthly" 3, 1978, 133-141
- 672) Kelly 1981 - Kelly D.H., Policy-making in the Spartan Assembly, „Antichthon" 14, 1981, 47-61
- 673) Kelly 1982 - Kelly D.H., Sparta. Some myths, ancient and modern (w:) G.H.R. Horsley (ed.), *Hellenika*, North Ryde 1982, 9-19
- 674) Kelly 1970a - Kelly T., Did the Argives Defeat the Spartans at Hysiae in 669 B.C.?, „American Journal of Philology" 91, 1970, 31-42
- 675) Kelly 1970b - Kelly T., The Traditional Enmity between Sparta and Argos. The Birth and Development of a Myth, „American Historical Review" 75, 1970, 971-1003
- 676) Kelly 1976 - Kelly T., A History of Argos to 500 B.c., Minneapolis 1976
- 677) Kelly 1985 - Kelly T., The Spartan Scytale, (w:) *The Craft of the Ancient Historian. Essays in honor of Chester G. Starr*, (ed.) J.W. Eadie, J. Ober, Lanham 1985, 141-169
- 678) Kennel 1985 - Kennel N.M., The Public Institutions of Roman Sparta, Ph.D., Toronto 1985
- 679) Kennel 1987 - Kennel N.M., Where Was Sparta's Prytaneion?, „American Journal of Archaeology" 91, 1987, 421-22
- 680) Kennel 1991 - Kennel N.M., The Size of the Spartan Patronomate, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik" 85, 1991, 137-8

- 681) Kennel 1992a - Kennel N.M., IG V, 1, 16 and the Gerousia of Roman Sparta, „Hesperia” 61, 1992, 193-202
- 682) Kennel 1992b - Kennel N.M., The Spartan Synarchia, „Phoenix” 46, 1992, 342-51
- 683) Kennel 1995 - Kennel N.M., The Gymnasium of Virtue. Education and Culture in Ancient Sparta, Chapel Hill-London 1995
- 684) Kessler 1910 - Kessler E., Plutarchs Leben des Lykurgos, Berlin 1910
- 685) Kiechle 1959 - Kiechle F., Messenische Studien, Kallmunz 1959
- 686) Kiechle 1963 - Kiechle F., Lakonien und Sparta, Miinchen 1963
- 687) Kiechle 1965 - Kiechle F., Eunomia und Oligarchie, 12. Congres internat, des sciences historiques, 1965,1, rapports, 179-290
- 688) Kiechle 1966 - Kiechle F., Die Ausprägung der Sage von der Ruckkehr der Herakliden, „Helikon” 6, 1966, 493-517
- 689) Kirsten 1937 - Kirsten E., Athener und Spartiaten in der Schlacht bei Plataiai, „Rheinisches Museum” 86, 1937, 50-66
- 690) Kirsten 1940 - Kirsten E., Die dorische Landnahme, Ms. Habilschrift, Heidelberg 1940
- 691) Kirsten 1957 - Kirsten E., Kothon in Sparta und Karthago, Charites. Studien zur Altertumswissenschaft, Bonn 1957, 110-118
- 692) Kirsten 1958 - Kirsten E., Heiligtum und Tempel der Artemis Orthia zu Sparta in ihrer ältesten Entwicklungsphase, „Bonner Jahrbilcher” 158, 1958, 170-176
- 693) Kjellberg 1921 - Kjellberg E., C. Iulius Eurykles, „Klio” 17, 1921, 44-58
- 694) Klaffenbach 1950 - Klaffenbach G., Das Jahr der Kapitulation von Ithome und der Ansiedlung der Messenier in Naupaktos, „Historia” 1, 1950, 231-235
- 695) Klees 1991,1992 - Klees H., Zur Beurteilung der Helotie im historischen und politischen Denken der Griechen im 5. und 4. Jh. V. Chr., Teil. I, „Laverna” II, 1991, 27-52; Teil II, „Laverna” III, 1992, 1-31
- 696) Klein 1973 - Klein S. C., Cleomenes. A Study in Early Spartan Imperialism, Kansas 1973
- 697) Klinger 1933 - Klinger W., Do fragmentów Tyrtajosa. Próba rekonstrukcji (w:) „Ze studiów nad liryką grecką”, seria 2, 1933, s. 5-18
- 698) Klinger 1937 - Klinger W., Niewykorzystane źródło do historii eforów spartańskich (w:) „Ze studiów nad liryką grecką”, seria 3, 1937, s. 121-135
- 699) Knauth 1933 - Knauth W., Die spartanische Knabenerziehung im Lichte der Völkerkunde, „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterrichts” 23, 1933, 151-185
- 700) Kolbe 1913 - Kolbe W., Inscriptiones Graecae, vol. 1, Inscriptiones Laconiae et Messeniae, Berlin 1913
- 701) Kornemann 1929 - Kornemann E., Neue Dokumente zum lakonischen Kaiserkult, Breslau 1929
- 702) Kourinou-Pikoula 1982-1983 - Kourinou-Pikoula E., *Chalkino eidolio aigoeidous apo tis hyporeies tou Taigetou*, „Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meleton. Peloponnesiaka” 6, Athenai 1982-1983, 193-201



- 703) Kourinou-Pikoula 1990-1991 - Kourinou-Pikoula E., *Epigraphes apo te Sparte II*, „Horos" 8-9, 1990-1991, 93-98
- 704) Kourinou-Pikoula 1992-1998 - Kourinou-Pikoula E., *Mnama geronteias*, „Horos" 1992-1998, 10-12, 259-276
- 705) Kroll 1925 - Kroll W., *Freundschaft und Knabenliebe*, München 1925
- 706) Kromayer 1903 - Kromayer J., *Die Wehrkraft Lakoniens und seine Wehrverfassung*, „Klio" 3, 1903, 173-212
- 707) Kromer 1971 - Kromer D., *Xenophons Agesilaos. Untersuchungen zur Komposition*, Berlin 1971
- 708) Kroymann 1937 - Kroymann J., *Sparta und Messenien. Untersuchungen zur Überlieferung der messenischen Kriege*, Berlin 1937
- 709) Kroymann 1943 - Kroymann J., *Pausanias und Rhianos*, Berlin 1943
- 710) Kuchtner 1897 - Kuchtner K., *Die Entstehung und ursprüngliche Bedeutung des spartanischen Ephorats*, München 1897
- 711) Kukofka 1993 - Kukofka D.-A., *Die paidiskoi im System der spartanischen Altersklassen*, „Philologus" 137, 1993, 197-205
- 712) Kulesza 1994 - Kulesza R., *Zjawisko korupcji w Atenach V-IV wieku p.n.e.*, Warszawa 1994
- 713) Kulesza 1997 - Kulesza R., *Ateny-Sparta 431-404 r. p.n.e. (Wojna peloponeska)*, Warszawa 1997
- 714) Kulesza 1998 - Kulesza R., *Polis apolis*, Warszawa 1998
- 715) Kunstler 1983 - Kunstler B.L., *Women and the Development of the Spartan Polis: a Study of Sex Roles in Classical Antiquity*, diss. Boston 1983
- 716) Labarbe 1954 - Labarbe J., *Un témoignage capital de Polyen sur la bataille des Thermopyles*, „Bulletin de Correspondance Helléniques" 78, 1954, 1-21
- 717) Labarbe 1959 - Labarbe J., *Léonidas et l'astre des tempêtes*, „Revue Belge de Philologie" 37, 1959, 69-91
- 718) Labarbe 1975 - Labarbe J., *Les rebelles samiens a Lacédémone (Herodote, III, 46), (w:) Le Monde grec. Hommages à Claire Preaux*, Bruxelles 1975, 365-375
- 719) Laix 1974 - Laix R.A. de, *Aristotle's conception of the Spartan constitution*, „Journal of the History of Philosophy" 12, 1974, 21-30
- 720) *Lakonike bibliographia. (1593-1987)*, Bibliothek Istorikon Meleton 224, Athena 1988
- 721) Lamb 1927 a - Lamb W.W., *Excavations at Sparta, 1927. 5. Bronzes from the acropolis, 1924-1927*, „Annual of the British School at Athens" 28, 1927, 82-95
- 722) Lamb 1927 b - Lamb W.W., *Excavations at Sparta, 1906-1910. 6. Notes on some bronzes from the Orthia site*, „Annual of the British School at Athens" 28, 1927, 96-106
- 723) Lambros 1891 - Lambros I.P., *Anekdoton tetradrachmon „Nabios" tyrannou tes Spartes*, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 15, 1891, 415-418
- 724) Landwehr 1890 - Landwehr H., *Der Process des Pausanias*, „Philologus" 49, 1890, 493-506

- 725) Lane 1933/34 - Lane E.A., Lakonian Vase-Painting, „Annual of the British School at Athens" 34, 1933/34, 99-189
- 726) Lang 1967a - Lang M.L., A Note on Ithome, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 8, 1967, 267-273
- 727) Lang 1967b - Lang M.L., Scapegoat Pausanias, „Classical Journal" 63, 1967, 79-85
- 728) Lanzani 1903 - Lanzani C., Ricerche intorno a Pausania reggente di Sparta, „Riv. di Storia Ant. 7, 1903, 229-282
- 729) Lanzilotta 1984a - Lanzilotta E. (ed.), Problemi di storia e cultura spartana, Roma 1984
- 730) Lanzilotta 1984b - Lanzilotta E., I prodigi per la battaglia di Leuttra (w:) Problemi di storia e cultura spartana, (ed.) E. Lanzilotta, Roma 1984, 161-179
- 731) Lanzilotta 1984 c - Lanzilotta E., Senofonte e Sparta: note su genesi e storiografia delle „Elleniche" (w:) E. Lanzilotta, Problemi di storia e cultura spartana, Roma 1984, 59-86
- 732) Larsen 1932 - Larsen J.A.O., Sparta and the Ionian revolt, „Classical Philology" 27, 1932, 136-150
- 733) Larsen 1933, 1934 - Larsen J.A.O., The Constitution of the Peloponnesian League I, „Classical Philology" 28, 1933, 257-276; II „Classical Philology" 29, 1934, 1-19
- 734) Larsen 1937 - Larsen J.A.O., Perioikoi, RE 1937, col. 816-33
- 735) Larsen 1966 - Larsen J.A.O., The Aetolians and the Cleomenic War, Fest. H. Caplan, Ithaca 1966, 43-57
- 736) Larsen 1968 - Larsen J.A.O., Greek Federal States, Oxford 1968
- 737) Latacz 1977 - Latacz J., Kampfparänese, Kampfdarstellung und Kampfwirklichkeit in der Ilias, bei Kallinos und Tyrtaios, München 1977
- 738) Lauffer 1959 - Lauffer S., Die Diodordublette XV 38=50 über die Friedensschlüsse zu Sparta 374 und 371 v.Chr., „Historia" 8, 1959, 315-348
- 739) Laum 1924/25 - Laum B., Das Eisengeld der Spartaner, „Programm der Akademie Braunsberg" 1924/25, 1-55
- 740) Laurenzi 1935/36 - Laurenzi L., Ceramica laconica, „La Critica d'Arte" I, 1935/36, 221-224
- 741) Lauter-Bufe 1974 - Lauter-Bufe H., Entstehung und Entwicklung des kombinierten lakonischen Akroters, „Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)" 89, 1974, 205-230
- 742) Lavrencic 1988 - Lavrencic M., ANDREION, „Tyche" 3, 1988, 147-161
- 743) Lavrencic 1992 - Lavrencic M., Spartanische Küche. Das Gemeinschaftsmahl der Männer in Sparta, Bohlau 1992
- 744) Lazenby 1975 - Lazenby J. F., Pausanias, Son of Kleombrotos, „Hermes" 103, 1975, 235-251
- 745) Lazenby 1985 - Lazenby J.F., The Spartan army, Warminster 1985
- 746) Leahy 1954 - Leahy D.M., Aegina and the Peloponnesian League, „Classical Philology" 49, 1954, 232-243
- 747) Leahy 1955/56 - Leahy D.M., Chilon and Aeschines: A Further

- Consideration of Rylands Greek Papyrus fr. 18, BRL „Bulletin of the Johns Ryland Library" 38, 1955/56, 406-435
- 748) Leahy 1957 - Leahy D.M., The Spartan Embassy to Lygdamis, „Journal of Hellenic Studies" 77, 1957, 272-275
- 749) Leahy 1958 - Leahy D.M., The Spartan Defeat at Orchomenos, „Phoenix" 12, 1958, 141-165
- 750) Leahy 1959 - Leahy D.M., Chilon and Aeschines Again, „Phoenix" 13, 1959, 31-37
- 751) Leake 1830 - Leake W. M., Travels in the Morea, vol. I—III, London 1830
- 752) Leake 1946 - Leake W.M., Peloponnesiaca, London 1946
- 753) Lécivain 1892 - Lécivain C., Éphoroi, Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, C. Daremberg, E. Saglio, 1892, I, 1, s. 650-54
- 754) Lécivain 1900 - Lécivain Ch., Helotae, Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, C. Daremberg, E. Saglio 1900, III, 1, 67-71
- 755) Legon 1967 - Legon R.P., Phliasian Politics and the Policy in the Early Fourth Century B.C., „Historia" 16, 1967, 324-37
- 756) Lehmann 1978 - Lehmann G.A., Spartas *arche* und die Vorphase des Korinthischen Krieges in den Hellenica Oxyrhynchia, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik" 28, 1978, 109-126
- 757) Lehmann-Haupt 1921 - Lehmann-Haupt C.F., Pausanias, Heros Ktistes von Byzanz, „Klio" 17, 1921, 59-73
- 758) Lendon 1994 - Lendon J.E., Thucydides and the „Constitution" of the Peloponnesian League, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 35, 1994, 2, 159-177
- 759) Lengauer 1975 - Lengauer W., Ateny i Sparta w V w p.n.e. Najnowsze badania i dyskusje, „Przegląd Historyczny" 56, 1975, 283-294
- 760) Lenschau T., Agiaden und Eurypontiden, „Rheinisches Museum" 88, 1939, 123-146
- 761) Lenschau T., Die Entstehung des spartanischen Staates, „Klio" 12 (czy 30), 1937, 269-289
- 762) Lenschau T., Forschungen zur griechischen Geschichte im VII. und VI. Jahrhundert v. Chr. II Die messenischen Kriege, „Philologus" 91, 1936, 289-307
- 763) Lenschau T., König Kleomenes I von Sparta, „Klio" 31, 1938, 412-429
- 764) Leon 1968 - Leon C., Statuette eines Kuros aus Messenien, „Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)" 83, 1968, 175-185
- 765) Le Roy 1974 - Le Roy C., Inscriptions de Laconie inédites ou revues, Mélanges hellénistiques offerts à Georges Daux, Paris 1974, 219-238
- 766) Le Roy 1978 - Le Roy C., Richesse et exploitation en Laconie, „Ktèma" 3, 1978, 261-266
- 767) Levi 1962 - Levi M.A., Studi spartani, „Rendiconti dell'Istituto Lombardo" 96, 1962, 479-528
- 768) Lévy 1973 - Lévy E., La rhètra. Réponse à Claude Mossé, „La Parola del Passato" 28, 1973, 21-22
- 769) Lévy 1977 - Lévy E., La grande rhètra, „Ktèma" 2, 1977, 85-103

- 770) Lévy 1983 - Lévy E., Les trois traits entre Sparte et le Roi, „Bulletin de Correspondance Hellénique" 107, 1983, 221-241
- 771) Lévy 1988 - Lévy E., La kryptie et ses contradictions, „Ktèma" 13, 1988, 245-52
- 772) Lévy 1997 - Lévy E., Remarques préliminaires sur l'éducation Spartiate, „Ktèma" 22, 1997, 151-160
- 773) Lewis 1953/54 - Lewis D.M., Ithome Again, „Historia" 2, 1953/54, 412-418
- 774) Lewis 1977 - Lewis D.M., Sparta and Persia, Leiden 1977
- 775) Lewis 1981 - Lewis D. M., The Origins of the First Peloponnesian War (w:) Classical Contributions. Studies in Honour of M.F. McGregor, New York 1981, 71-78
- 776) Link 1994 - Link S., Der Kosmos Sparta: Recht und Sitte in klassischen Zeit, Darmstadt 1994
- 777) Link 1997 - Link S., Zu einem Phänomen der spartanisch-kretischen Kultur: Fremdes und Eigenes - Sklaven und Bürger (w:) Der Umgang mit dem Fremden in der Vormoderne, (Hrsg.) Ch. Luth i in., Köln 1997, 61-74
- 778) Link 1998a - Link S., Zur Aussetzung neugeborener Kinder in Sparta, „Tyche" 13, 1998, 153-164
- 779) Link 1998b - Link S., „Durch diese Tür geht kein Wort hinaus!" (Plut. Lyk. 12, 8): Bürgerschaft und Sysition in Sparta, „Laverna" 9, 1998, 89-112
- 780) Link 1999 - Link S., Paideia und Paidika, „Philologus", 1999
- 781) Lins 1914 - Lins H., Kritische Betrachtungen der Feldzüge des Agesilaos in Kleinasien, Halle 1914
- 782) Lipourlis 1968 - Lipourlis D.D., *Artemis Orthia*, „Epistemonike Epeteris Thessalonikes" 10, 1968, 363<sup>^</sup>101
- 783) Lippold 1965 - Lippold A., Pausanias von Sparta und die Perser, „Rheinisches Museum" 108, 1965, 320-341
- 784) Littman 1969 - Littman R.J., A New Date for Leotychidas, „Phoenix" 23, 1969, 269-277
- 785) Lock 1972 - Lock R.A., The Date of Agis III's War in Greece, „Antichthon" 6, 1972, 15-27
- 786) Loomis 1992 - Loomis W.T., The Spartan War Fund. IG V 1, 1 and a new fragment, *Historia Einzelschriften* 74, Stuttgart 1992
- 787) Loraux 1977 - Loraux N., La 'belle mort' Spartiate, „Ktèma" 2, 1977, 105-120
- 788) Loring 1895 - Loring W., Some ancient routes in the Peloponnese, „Journal of Hellenic Studies" 15, 1895, 25-32
- 789) Lotze 1959 - Lotze D., *Metaxy eleutheron kai doulon*. Studien zur Rechtsstellung unfreier Landbevölkerungen bis zum 4. Jhdt. V. ehr., Berlin 1959
- 790) Lotze 1962 - Lotze D., *Mothakes*, „Historia" 11, 1962, 427-435
- 791) Lotze 1964 - Lotze D., Lysander und der Peloponnesische Krieg, Berlin 1964
- 792) Lotze 1970 - Lotze D., Selbstbewusstsein und Machpolitik. Bemerkungen

- zur machtpolitischen Interpretation spartanischen Verhaltens in den Jahren 479-77 v. Chr., „Klio“ 52, 1970, 255-275
- 793) Lotze 1971 - Lotze D., Zu einigen Aspekten des spartanischen Agrarsystems, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte“ 1971, 2, 63-76
- 794) Lotze 1994 - Lotze D., Bürger zweiter Klasse: Spartas Periöken. Ihre Stellung und Funktion im Staat der Lakedämoner, „Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften zu Erfurt, Geisteswissenschaftliche Klasse“, 1994, 37-51
- 795) Loukas 1983 - Loukas I.K., La mosaïque hellénistique de Sparte et scènes dionysiaque, Brüssels 1983
- 796) Loukas 1984 - Loukas I.K., *Lakedaimonioi Dionysiakoi technites*, „Horos“ 2, 1984, 149-160
- 797) Luppino 1987 - Luppino Mânes E., Tradizione a innovazione: una costante della basileia di Agesilao, „Miscellanea Graeca e Romana“ 12, 1987, 45-65
- 798) Lippold, Sparta als Kunststadt, RE, Stuttgart 1929, col. 1525-1528
- 799) Loy W.G., The land of Nestor. A Physical Geography of the Southwest Peloponnese, Washington D.C. 1970
- 800) Ludemann H., Sparta. Lebensordnung und Schicksal, Leipzig 1939
- 801) Luppino Manes E., Tradizione e innovazione: Una costante della *Basileia* di Agesilao, „Miscellanea Graeca e Romana“ 12, 1987, 45-65
- 802) Luria 1927 - Luria S., Zum politischen Kampf in Sparta gegen Ende des 5. Jahrhunderts, „Klio“ 21, 1927, 404-420
- 803) Luria 1928 - Luria S., Der Selbstmord des Königs Kleomenes I, „Philologische Wochenschrift“ 48, 1928, 27-29
- 804) Luria 1939 - Luria S., O fasistskoj idealizaciji spartanskogo polisa, „Vestnik Drevnej Istorii“ 1939, 1, 98-106
- 805) Macdonald 1972 - Macdonald A., A Note on the Raid of Sphodrias, „Historia“ 21, 1972, 38<sup>14</sup>
- 806) MacDowell 1986 - MacDowell D.M., Spartan Law, Edinburgh 1986
- 807) Mactoux 1993 - Mactoux M.-M., Phobos à Sparte, RHR 210, 3, 1993, 259-304
- 808) Maele 1971 - Van de Maele S., Le livre VIII de Thucydide et la politique de Sparte en Asie Mineure (412<sup>111</sup> av. J.-C.), „Phoenix“ 25, 1971, 32-50
- 809) Maele 1980 - Van de Maele S., La retraite de l'armée lacédémonienne après la bataille de Leuctres, „Revue des Études Grecques“ 93, 1980, 204-205
- 810) Malkin 1993 - Malkin I., Colonisation Spartiate dans la mer Égée: tradition et archéologie, „Revue des Études Anciennes“ 95, 1993, 365-381
- 811) Malkin 1994 - Malkin L, Myth and Territory in the Spartan Mediterranean, Cambridge 1994
- 812) Manso 1800-1805 - Manso J.C.F., Sparta: ein Versuch zur Aufklärung der Geschichte und Verfassung dieses Staates, vol. I—III, Leipzig 1800-1805

- 813) Marangou 1969 - Marangou E.-L., Lakonische Elfenbein- und Beinschnitzerein, Tübingen 1969
- 814) Marasco 1979 - Marasco G., Cleomene III, i mercenari e gli iloti, „Prometheus" 5, 1979, 45-62
- 815) Marasco 1978 - Marasco G., La leggenda di Polidoro e la redistribuzione di terre di Licurgo nella propaganda spartana del III secolo, „Prometheus" 4, 1978, 115-127
- 816) Marasco 1980a - Marasco G., La retra di Epitadeo e la situazione sociale di Sparta nel IV secolo, „L'Antiquité Classique" 49, 1980, 131-145
- 817) Marasco 1980b - Marasco G., Sparta agli inizi dell'eta Ellenistica. II regno di Areo I 309/8-265/4 a.C., Firenze 1980
- 818) Marasco 1980c - Marasco G., Storia e propaganda durante la guerra cleomenica. Un episodio del III sec. A. C., „Rivista Storica Italiana" 92, 1980, 5-34
- 819) Marasco 1981 - Marasco G., Commente allé biografie plutarchee di Agide e di Cleomene, Roma 1981
- 820) Marchetti 1996 - Marchetti P., Le „Dromos" au coeur de l'agora de Sparte: les dieux protecteurs de l'éducation en pays dorien: point de vue nouveaux, „Kernos" 9, 1996, 155-170
- 821) Marinatos 1952, 1953, 1954 - Marinatos S., *Anaskaphai en Pylo*, „Praktika tes en Athenais Archailogikes Hetaireias" 1952, 473-96; 1953, 238-50; 1954, 299-306
- 822) Marrou 1946 - Marrou H.-L., Les classes d'âge de la jeunesse Spartiate, „Revue des Études Anciennes" 48, 1946, 216-230
- 823) Marrou 1969 - Marrou H.L., Historia wychowania w starożytności, Warszawa 1969
- 824) Marsh 1932 - Marsh F. B., Alcibiades and the Persian Alliance, „Classical Journal" 28, 1932, 12-21
- 825) Martin 1949 - Martin V., Sur une interpretation nouvelle de la 'Paix du Roix', „Museum Helveticum" 6, 1949, 127-139
- 826) Martinez-Lacy 1983 - Martinez-Lacy J.R., De Cleomene a Nabis, „Nova Tellus" 1, 1983, 105-120
- 827) Martinez-Lacy 1997 - Martinez-Lacy J.R., The application of the concept of revolution to the reforms of Agis, Cleomenes and Nabis at Sparta, „Quaderni di storia" 23 No 46, 1997, 94-105
- 828) Mathieu 1946 - Mathieu G., Le mirage Spartiate de Diogène à Lucien, „Revue Belge de Philologie" 72, 1946, 144-152
- 829) McNeal 1968 - McNeal R.A., The First Peloponnesian War, Stanford 1968
- 830) McQueen 1990 - McQueen E.I., The Eurypontide House in Hellenistic Sparta, „Historia" 39, 1990, 163-181
- 831) Mee 1999 - Mee Ch., Regional Survey Projects and the Prehistory of the Peloponnese (w:) J. Renard (ed.), Le Péloponnèse. Archéologie et Histoire, Rennes 1999, 67-79
- 832) Meier 1998 - Meier M., Aristokraten und Damoden: Untersuchungen zur inneren Entwicklung Spartas im 7. Jahrhundert v.Chr. und zur politischen Funktion der Dichtung des Tyrtaios (diss. Bochum), Stuttgart 1998

- 833) Meier 1939 - Meier Th., Das Wesen der spartanischen Staatsordnung nach ihren lebensgesetzlichen und bodenrechtlichen Voraussetzungen, Leipzig 1939 (Klio, Beiheft 42)
- 834) Meillier 1984 - Meillier C., Une coutume hiérogamique à Sparte?, „Revue des Etudes Grecques" 97, 1984, 381-402
- 835) Meister 1963 - Meister R., Die spartanischen Altersklassen vom Standpunkt der Entwicklungspsychologie betrachtet, Wien 1963
- 836) Meie 1955 - Meie A., La battaglia di Platea, „Annali della Facolta di Lettere di Napoli" 5, 1955, 5<sup>11</sup>
- 837) Meloni 1950 - Meloni R., L'intervento di Cleonimo in Magna Grecia, „GIF" 3, 1950, 103-121
- 838) Mendels 1978a - Mendels D., A note on the speeches of Nabis and T. Quinctius Flaminius (195 B.C.), „SCI" 4, 1978, 38<sup>4</sup>
- 839) Mendels 1978b - Mendels D., Polybius, Cleomenes III and Sparta's 'Patrios Politeia', „La Parola del Passato" 33, 1978, 161-66
- 840) Mendels 1979 - Mendels D., Polybius, Nabis and Equality, „Athenaeum" 57, 1979, 311-333
- 841) Mendels 1981 - Mendels D., Polybius and the socio-economic reforms of Cleomenes III, reexamined „GB" 10, 1981, 95-104
- 842) Merante 1970 - Merante V., Sulla cronologia di Dorieo e su alcuni problemi connessi, „Historia" 19, 1970, 272-294
- 843) Meritt 1931 - Meritt B.D., The Spartan Gymnopaidia, „CPH" 26, 1931, 70-84
- 844) Meulder 1989 - Meulder M., La date et la cohérence de la Republique des Lacédémoniens de Xénophon, „L'Antiquité Classique" 1989, 71-87
- 845) Meursius 1743 - Meursius J., De regno laconico, Opera III, 1743, col. 81-84
- 846) Meyer 1886 - Meyer Ed., Lukurgos von Sparta, „Rheinisches Museum" 41, 1886, 560-591; 42, 1887, 81-101 (=Forschungen zur Alten Geschichte, I, Halle 1892, 213-286)
- 847) Meyer 1892 - Meyer E., Forschungen zur Alten Geschichte, I, Halle 1892
- 848) Meyer 1978 - Meyer E., Messenien und die Stadt Messene, München 1978 (=RE Suppl. XV, 136-289)
- 849) Meyer 1954 - Meyer E., Pausanias. Beschreibung Griechenlands, Zurich 1954
- 850) Michell 1947 - Michell H., The Iron Money of Sparta, „Phoenix" (Suppl. 1) 1947, 42-44
- 851) Michell 1964 - Michell H., Sparta, Cambridge 1964 (II wyd.) (I wyd. 1952)
- 852) Michler 1963 - Michler M., Die Krankheit des Agesilaos in Megara, „Sudhoffs Archiv für Geschichte der Medizin" 47, 1963, 179-83
- 853) Mikroyannakis 1982-1983 - Mikroyannakis E., *Oreioi tes Kretes ste Lakonia*, „Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meiton. Peloponnesiaka" 6, Athenai 1982-1983, 268-272
- 854) Miller 1910 - Miller J., Gerontes. Gerusia, RE, Stuttgart 1910, col. 1265-1267

- 855) Milojevic 1948/1949 - Milojevic V., Die dorische Wanderung im Lichte der vorgeschichtlichen Funde, „Archäologischer Anzeiger“ 63/64, 1948/1949, 12-36
- 856) Miltner 1934 - Miltner F., Die dorische Wanderung, „Klio“ 27, 1934, 54-68
- 857) Miltner 1935 - Miltner F., Pro Leonida, „Klio“ 10, 1935, 228-241
- 858) Miltner 1943 - Miltner F., Sparta. Vorbild und Mahnung, „Die Antike“ 19, 1943, 1-29
- 859) Missoni 1984 - Missoni R., Criteri eugenici nel *kosmos* licurgico (w:) E. Lanzillotta (ed.), Probierni di storia e cultura Spartana, Roma 1984, 107-119
- 860) Mitsos 1974 - Mitsos M., *Demaratos II basileus tes Sportes*, „Peloponnesiaka“ 10, 1974, 103-116
- 861) Mitropoulou 1982-1983 - Mitropoulou E., *Anaglypho Kybeles to Mouseion tes Spartes*, „Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meieton. Peloponnesiaka“ 6, Athenai 1982-1983, 241-256
- 862) Momigliano 1932 - Momigliano A., Sparta e Lacedemone e una ipotesi sull'origine della diarchia spartana, „Atene e Roma“, 13, 1932, 3-11
- 863) Momigliano 1934 - Momigliano A., Il re di Sparta e le leve dei perieci, „Athenaeum“ 12, 1934, 255-256
- 864) Momigliano 1966 - Momigliano A., Per l'unità logica della Lakedaimonion Politeia di Senofonte (w:) Terzo contributo alla storia degli Studi classici e del mondo antico, I, Roma 1955, 241-245
- 865) Moore 1975 - Moore J.M., Aristotle and Xenophon on Democracy and oligarchy, London 1975
- 866) Moretti 1946 - Moretti L., Sparta alla meta del VI. secolo: La guerra contro Tegea, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica“ 24, 1946, 87-103
- 867) Moretti 1948 - Moretti L., Sparta alla meta del VI secolo: La guerra contro Argo per Ia Tireade, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica“ 26, 1948, 204-222
- 868) Moretti 1957 - Moretti L., Olympionikai, „Accademia nazionale dei Lincei, Classe di scienze morali, Memorie“ 1957, vol. VIII, 2, 53-98 (uzupełnienie - „Klio“ 52, 1970, 295-303)
- 869) Morrow 1960 - Morrow G.R., Plato's Cretan City, Princeton 1960 (nowe wyd. 1993)
- 870) Mosley 1962 - Mosley D.J., The Athenian Embassy to Sparta in 371 B.C., „Proceeding of the Cambridge Philological Society“ 8, 1962, 41-46
- 871) Mosley 1963 - Mosley D.J., Phax and the Spartan Embassy to Athens in 370/69, „Historia“ 12, 1963, 247-250
- 872) Mosley 1971a - Mosley D.J., Diplomacy by Conference: Almost a Spartan Contribution to Diplomacy? „Emerita“ 39, 1971, 187-193 (=E. Olshausen (hrsg.), Antike Diplomatie, Darmstadt 1979, 135-144)
- 873) Mosley 1971b - Mosley D.J., Cimon and the Spartan Proxeny, „Athenaeum“ 49, 1971, 431-432
- 874) Mosley 1971 c - Mosley D.M., Spartan Kings and Proxeny, „Athenaeum“ 49, 1971, 433-435



- 875) Mosley 1972 - Mosley D.J., Euthycles: One or Two Spartan Envoys?, „Classical Review" 22, 1972, 167-169
- 876) Mosley 1979 - Mosley D.M., Spartanische Diplomatie (w:) E. Olshausen (hrsgb.), Antike Diplomatie, Darmstadt 1979, 135-144
- 877) Mossé 1964 - Mossé C., Un tyran grec a l'époque hellénistique: Nabis 'roi' de Sparte, „Cahiers d'Histoire" 9, 1964, 313-323
- 878) Mossé 1973 - Mossé C., Sparte archaïque, „La Parola del Passato" 28, 1973, 7-20
- 879) Mossé 1977 - Mossé C., Les périèques lacédémoniens. À propos d'Isocrate, Panathénaique, 177 sqq., „Ktéma" 2, 1977, 121-124
- 880) Motyka Sanders 1992 - Motyka Sanders J., The Early Lakonia Dioskouroi Reliefs (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 205-210
- 881) Murlon-Beernaert 1961 - Murlon-Beernaert P., Tyrtée devant le mort, „Études classiques" 29, 1961, 391-399
- 882) Moxon 1978 - Moxon L., Thucydides' Account of Spartan Strategy and Foreign Policy in the Archidamian War, „Rivista Storica dell'Antichità" 8, 1978, 7-26
- 883) Mulder 1913 - Mulder D., Die Demaratosinschrift des Dikaios, „Klio" 13, 1913, 39-69
- 884) Müller 1844 - Müller K.O., Die Dorier, Breslau 1844 (II wyd.) (I wyd. 1824)
- 885) Mündt 1903 - Mündt J., Nabis, König von Sparta (206-192 v.Chr.), Köln 1903
- 886) Munn 1987 - Munn M.H., Agesilaos' Boiotian Campaigns and the Theban Stockade of 378-377 B.C., „Classical Antiquity" 6, 1987, 106-38
- 887) Munro 1938 - Munro J.A.R., Theramenes Against Lysander, „Classical Quarterly" 32, 1938, 18-26
- 888) Muratore 1997 - Muratore D., Studia sulla tradizione manoscritta della Costituzione degli Spartani di Senofonte, Genova 1997
- 889) Murray 1980 - Murray O., Early Greece, Glasgow 1980
- 890) Murray 1983a - Murray O., The Greek Symposium in History (w:) Tria Corda. Scritti in onore di Arnaldo Momigliano a cura di E. Gabba, Como 1983
- 891) Murray 1983b - Murray O., The symposion as a social organization (w:) The Greek Renaissance of the Fifth Century B.C.: Tradition and Innovation, (ed.) R. Hagg, Stockholm 1983
- 892) Murray 1990 - Murray O. (ed.), Symptotica, London 1990
- 893) Murray, Price 1990 - Murray O., Price S. (ed.), The Greek City-State From Homer to Alexander, Oxford 1990
- 894) Musti 1985 - Musti D., Sur ruolo storico della servitù ilotica, „Studi Storici" 26, 1985, 4, 857-872
- 895) Myres 1951 - Myres J.L., The Rhetra of Lycurgus: *phylai* and *obai*, „Classical Review" 1, 1951, 67-68
- 896) Nafissi 1983/84 - Nafissi M., La Controversia sulla priorità fra *lepoliteiai* di Sparta e Creta: Eforo e Pausania, „Annali della Facoltà di Lettere e

- Filosofia dell'Universita degli Studi di Perugia", XXI, n. s. VII, 1983/84, 1, Studi Classici, 345-366
- 897) Nafissi 1991 - Nafissi M., La nascita del kosmos: studi sulla storia e la societa di Sparta, Napoli 1991
- 898) Negri 1978 - Negri M., *Ohas obaxanta*, „Acme" 31, 1978, 253-260
- 899) Nellen 1972 -Nellen D., Zur Darstellung der Schlacht bei Sardes in den Quellen, „Ancient Society" 3, 1972, 45-54
- 900) Nesselhauf 1934 - Nesselhauf H., Die diplomatischen Verhandlungen vor dem peloponnesischen Kriege (Thukidydes I, 139 ff), „Hermes" 69, 1934, 286-299
- 901) Nestorides 1892 - Nestorides K, *Topographia tes archaias Sportes*, Athenai 1892
- 902) Neumann 1906 - Neumann K. J., Die Entstehung des spartanischen Staates in der lykurgischen Verfassung, „Historische Zeitschrift" 96, 1906, 1-80
- 903) Niccolini 1900 -Niccolini G., Il re e gli efori a Sparta nei secoli IV e III A.C., „Rivista di Storia Antica" 5, 1900, 524-551; 6, 1901, 281-315; 7, 1902, 363-379; 8, 1903, 363-379
- 904) Niccolini 1905 - Niccolini G., Per la storia di Sparta. La confederazione del Peloponneso, „Rendiconti dell'Istituto Lombardo" 38, 1905, 538-557
- 905) Niccolini 1909 - Niccolini G., Plutarco nella vita di Cleomene, „Studi Storici per l'Ant. Classica" 2, 1909, 87-99
- 906) Niccolini 1910-Niccolini G., Questioni intorno al re di Sparta Cleomene (w:) Seggi di storia antica e di archeologia, Roma 1910, 1-8
- 907) Nichols 1950 - Nichols R.V., Laconia, „Annual of the British School at Athens" 45, 1950, 282-298
- 908) Nicol 1998 - Nicol D., Byzantine Mistra-Sparta in the Mind (w:) Sparta in Laconia, W.G. (ed.) Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 157-159
- 909) Nielsen 1997 - Nielsen T.H., Triphylia. An Experiment in Ethnic Construction and Political organization (w:) T.H. Nielsen (ed.), Yet More Studies in the Ancient Greek Polis, Historia Einzelschriften Heft 117, Stuttgart 1997, 129-162
- 910) Niese 1889 - Niese B., Zur Verfassungsgeschichte Lakedämons, „Historische Zeitschrift" 62, 1889, 58-84
- 911) Niese 1906 - Niese B., Neue Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Lakedämons. Die lakedämonischen Periöken, „Göttingische Gelehrte Nachrichten" 1906, 101-142
- 912) Niese 1907 - Niese B., Herodot-Studien, besonders zur spartanischen Geschichte, „Hermes" 42, 1907, 419-468
- 913) Niese 1909-Niese B., Epitadeus, RE VII, 2, 1909, 217 nn.
- 914) Nilsson 1906 -Nilsson M.P., Griechische Feste von religiöser Bedeutung, Leipzig 1906
- 915) Nilsson 1912 - Nilsson M. P., Die Grundlagen des spartanischen Lebens, „Klio" 12, 1912, 308-340 (=Opuscula Selecta II, Lund 1952, 826-871)
- 916) Nissen 1889 - Nissen H., Der Ausbruch des Peloponnesischen Krieges, „Historische Zeitschrift" 63, 1889, 383<sup>27</sup>

- 917) Noetlichs 1987 - Noetlichs K.L., Bestechung, Bestechlichkeit und die Rolle des Geldes in der spartanischen Außen- und Innenpolitik vom. 7.-2. Jh.v.Chr., „Historia" 36, 1987, 129-170
- 918) Nolte 1923 - Nolte F., Die historisch-politischen Voraussetzungen des Königsfriedens, Bamberg 1923
- 919) Norvin 1939,1940 - Norvin W., Zur Geschichte der spartanischen Eunomia, „Classica et Mediaevalia" 2, 1939; 3, 1940, 47-118
- 920) Odgen 1996 - Odgen D., Homosexuality and warfare in classical Greece (w:) Battle in antiquity, (ed.) A. B. Lloyd, London 1996, 107-168
- 921) Oehler 1912 - Oehler J., Heloten, RE, Stuttgart 1912, col. 203-205
- 922) Ogden D., Crooked speech: the genesis of the Spartan rhetra, „Journal of Hellenic Studies" CXIV, 1994, 85-102
- 923) Oikonomidou-Karamessin 1969 - Oikonomidou-Karamessin O., *Sideroi obeloi*, „Archaologika Analaekta ex Athenon" 2, 1969, 436 nn.
- 924) Oliva 1961 - Oliva P., On the Problem of the Helots, „Historica" 3, 1961, 5-34
- 925) Oliva 1966 - Oliva P., 'Lycurgan Sparta', „Ziva Antika" 16, 1966, 123-134
- 926) Oliva 1967 - Oliva P., Das lykurgische Problem, „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae" 15, 1967, 273-281
- 927) Oliva 1968 - Oliva P., Die bürgerliche Gemeinschaft in Sparta (w:) Antiquitas Graeco-Romana ac tempora nostra, Praha 1968, 45-51
- 928) Oliva 1971 - Oliva P., Sparta and Her Social Problems, Amsterdam 1971
- 929) Oliva 1975 - Oliva P., Die Helotenfrage in der Geschichte Spartas (w:) Die rolle der Volksmassen in der Geschichte der vorkapitalistischen Gesellschaftsformationen, Berlin 1975, 109-116 (=K. Christ (hrsg.), Sparta, 1986, 317-326)
- 930) Oliva 1976 - Oliva P., Die Helotenverachtung, „Acta Univ. Carolinae, Philologica" 2, 1976, 159-165
- 931) Oliva 1981a- Oliva P., Heloten und Spartaner, „Index" 10, 1981, 43-54
- 932) Oliva 1981b-Oliva P., The Birth of Greek Civilization, London 1981
- 933) Oliva 1998 - Oliva P., Politische Praxis und Theorie in Sparta (w:) Politische Theorie und Praxis im Altertum (hrsg.) W. Schuller, Darmstadt 1998, 30-42
- 934) Oliver J.H., Demokratia, the Gods an the Free World, Baltimore 1960
- 935) Ollier 1933-1943 - Ollier F., Le mirage Spartiate, I—II, Paris 1933-1943 (repr. 1973)
- 936) Ollier 1934 - Ollier F., Xénophon. La république de Lacédémoniens, Lyon 1934 (repr. 1979)
- 937) Ollier 1936 - Ollier F., Le philosophe stoicien Sphairos et l'oeuvre réformatrice des rois de Sparte Agis IV et Cléomène III, „Revue des Études Grecques" 49, 1936, 536-570
- 938) Orrieux 1988 - Orrieux C., La „parenté" entre Juifs et Spartiates (w:) L'étranger dans le monde grec (ed.) R. Lonis, Nancy 1988
- 939) Qviller 1996 - Qviller B., Reconstructing the Spartan Partheniai: many guesses and a few facts, „Symbolae Osloenses" 71, 1996, 34-41

- 940) Paenhuysen 1964 - Paenhuysen F., Parallele entre les institutions de Sparte et d'Athènes, „Bulletin de l'Association G. Budè", Paris 1964, 342-355
- 941) Page 1951 - Page D.L., Alcman, the Partheneion, Oxford 1951
- 942) Page 1962 - Page D.L., Poetae melici graeci, Oxford 1962
- 943) Palagia 1990 - Palagia O., Seven pilasters of Herakles from Sparta (w:) S. Walker, A. Cameron (ed.), The Greek Renaissance in the Roman Empire, London 1990, 187-192
- 944) Palagia 1993a - Palagia O., A Marble Athena Promachos from the Acropolis of Sparta (w:) O. Palagia, W. Coulson (ed.), Sculpture from Arcadia and Laconia, Oxford 1993, 167-175
- 945) Palagia, Coulson 1993 - Palagia O., Coulson W., Sculpture from Arcadia and Laconia. Proceedings of an International Conference held at the American School of Classical Studies at Athens, April 10-14, 1992, Oxford 1993
- 946) Palma 1974/75 - Palma B. *Artemis Orthial*, „Annuario della Scuola Archeologica di Atene" 52/3, 1974/75, 301-307
- 947) Panagopoulos 1975 - Panagopoulos A., *Apellagesan ek tes Hellados*, „Piaton" 27, 1975, 263-8
- 948) Panayotopoulou 1998 - Panayotopoulou A., Roman mosaics from Sparta (w:) Sparta in Laconia (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 112-118
- 949) Papanikolaou 1976-77 - Papanikolaou A.D., *Epitymbion ex archaias Selassias*, „Athena" 76, 1976-77, 202-204
- 950) Papazoglou 1993 - Papazoglou 1993 - Papazoglou F., Sur le caractère communautaire de la propriété du sol et de l'hilotie à Sparte: A propos d'une these de J. Ducat, „Ziva Antika" 43 (1993), 31<sup>6</sup>
- 951) Papazoglou 1995 - Papazoglou F., Sur la condition des hilotes affranchis, „Historia" 1995, XLIV, 3, 370-375
- 952) Paradiso 1983-84 - Paradiso A., Gli Epeunatti Spartani, „Index" 12 (1983-84), 355-365
- 953) Paradiso 1986 - Paradiso A., Osservazioni sulla cerimonia nuziale spartana, „Quaderni di Storia" 24, 1986, 137-153
- 954) Paradiso 1991 - Paradiso A., Forme di dipendenza nel mondo Greco: ricerche sui VI libro di Ateneo, Bari 1991
- 955) Paradiso 1993 - Paradiso Annalisa, Sparta: dalle „prove di resistenza" alla fascinazione della morte (w:) „Il mio nome e sofferenza": le forme e la rappresentazione del dolore, a cura di Fabio Rosa, Trento 1993, 79-92
- 956) Paradiso 1995 - Paradiso A., Tempo della tradizione, tempo dello storico: Thuc. I. 18 e la storia arcaica spartana, „Studii Storici" 28, 1995, 35<sup>5</sup>
- 957) Paretì 1908/1909 - Paretì L., Ricerche sulla potenza marittima degli Spartani e sulla cronologia dei nauarchi, Memorie dell. Accad. delle Scienze di Torino 2, 59, 1908/1909, 71-159 (=Studi minori di storia antica, II, Roma 1961, 1-131)
- 958) Paretì 1909/1910 - Paretì L., Note sui calendario spartano, Atti della Accademia Torino 45, 1909/1910, 812-829 (=Studi minori di storia antica, I, Roma 1961, 213-229)

- 959) Pareti 1910a - Pareti L., Origine e sviluppo dell'eforato spartano (w:) Studi Spartani, Torino 1910, 25-153 (= Studi minori di storia antica, I, Roma 1958, 101-220)
- 960) Pareti 1910b - Pareti L., La patronomia spartana (w:) Studi Spartani, Torino 1910, 153-166 (=Studi minori di storia antica, 1, Roma 1958, 231-243)
- 961) Pareti 1911/1912 - Pareti L., Elementi formatori e dissolventi dell'egemonia spartana in Grecia. Atti della Academia delle Scienze di Torino, 48, 1911/1912, 108-126 (=Studi minori di storia antica. 2, Roma 1961)
- 962) Pareti 1917 - Pareti L., Storia di Sparta arcaica. I. Dalle origini alla conquista spartana della Messenia, Firenze 1917
- 963) Pareti 1932 - Pareti L., Postilla: Sulle origini della diarchia spartana, „Atene e Roma" 13, 1932, 11-13 (=Pareti 1958, 93-5)
- 964) Pareti 1950 - Pareti L., Le „leggende" Spartane di Senofonte, „Idea" 2, 1950, 15-19 (=Pareti 1958, 97-100)
- 965) Parke 1930 - Parke H.W., The Development of the Second Spartan Empire (405-371 B.C.), „Journal of Hellenic Studies" 50, 1930, 37-79
- 966) Parke 1931 - Parke H.W., The Evidence for Harmosts in Laconia, „Hemarthena" 46, 1931, 31-38
- 967) Parke 1932 - Parke H.W., The Tithe of Apollo and the Harmost at Decelea, 412-404 B.C., „Journal of Hellenic Studies" 52, 1932, 42-46
- 968) Parke 1940 - Parke H.W., The Lacedaemonian Suppliants on the Areopagus, „Hemarthena" 55, 1940, 56-61
- 969) Parke 1945 - Parke H.W., The Deposing of Spartan Kings, „Classical Quarterly" 39, 1945, 106-112
- 970) Parke 1957 - Parke H.W., A Note on the Spartan Embassy to Athens (408/7 B.C.), „Classical Review" 7, 1957, 106-7
- 971) Parker 1988 - Parker R., Were Spartan kings heroized?, „Liverpool Classical Monthly" 13 (1), 1988, 9-10
- 972) Parker 1989 - Parker R., Spartan Religion, (w:) Classical Sparta, (ed.) A. Powell, London 1989, 142-172
- 973) Parker 1991 - Parker R., The Dates of the Messenian Wars, „Chiron" 21, 1991, 25-47
- 974) Parker 1993 - Parker V., Some Dates in Early Spartan History, „Klio" 75, 1993, 45-60
- 975) Parshikov 1968 - Parshikov Y., Pavsanij i politiöeskaia borba v Spartie, „Vestnik Drevnej Istorii" 103, 1968, 126-138
- 976) Pasquali 1898 - Pasquali G., L'ultimatum' spartano ad Atene nell'inverno 431-30, „Studi Italiani di Filologia Classica" 5, 1898, 299-315
- 977) Pasquali 1927 - Pasquali G., Das Ultimatum der Lakedaimonier an Athen vor dem archidamischen Krieg, „Verhandl. der Versamml. deutscher Philologen und Schulmänner" 56, 1927, 47^8
- 978) Pasquier 1982 - Pasquier A., Deux objets laconiens méconnus au Musée du Louvre, „Bulletin de Correspondance Hellénique" 106, 1982, 281-306
- 979) Patrucco 1975 - Patrucco R., L'attivit  sportiva di Sparta, Archaeologica. Fest. A. Neppi Modona, Firenze 1975, 395-412

- 980) Patsourakos 1902 - Patsourakos I., *Pragmateia peri tou archaiou Gytheiou*, Gythio 1902
- 981) Patterson 1985 - Patterson C., „Not Worth the Rearing". The Causes of Infant Exposure in Ancient Greece, „Transactions of the American Philological Association" 115, 1985
- 982) Pavese 1967 - Pavese C., Un'emendazione alia retra di Licurgo, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 95, 1967, 129-133
- 983) Pearson 1936 - Pearson L., Propaganda in the Archidamian war, „Classical Philology" 31, 1936, 33-52
- 984) Pearson 1962 - Pearson L., The pseudo-history of Messenia and its authors, „Historia" 11, 1962, 397-426
- 985) Pecatnova 1984 - Pecatnova L.G., Zagavor Kinadona, „Vestnik Drevnej Istorii" 2 (168), 1984, 133-140
- 986) Pecatnova 2002 - Pecatnova L.G., *Istorija Sparty*, Sankt-Petersburg 2001
- 987) Pedech 1972 - Pedech P., La date de la bataille de Leuctres (371 av.J.-C.), „Rivista Storica dell'Antichita" 2, 1972, 1-6
- 988) Peek 1974 - Peek W., Ein neuer spartanischer Staatsvertrag, „Abhandlungen der Sächsischen AdW" 65, 3, 1974, 3-15
- 989) Pelagatti 1955/56 - Pelagatti P., La ceramica laconica del museo di Taranto, „Annuario della Scuola Archeologica di Atene" 33, 1955/56, 7<sup>4</sup>
- 990) Pelagatti 1989 - Pelagatti P., Ceramica laconica in Sicilia e a Lipari, „Bulletino d'Arte" 54, 1989, 1-62
- 991) Pelagatti, Stibbe 1990 - Pelagatti P., Stibbe C.M. (ed.), *Lakonika. Ricerche e Nuovi Materiali di Ceramica Laconica*, „Bullettino d'Arte" Supplemento al No. 64, 1990
- 992) Perentidis 1997 - Perentidis S., Réflexions sur la polyandrie a Sparte dans l'Antiquité, „Revue d'Histoire Droit Français et l'Etranger" 75, 1997, 7-31
- 993) Perlés 1999 - Perles C., *Le Péloponnèse du Paléolithique au Néolithique* (w:) J. Renard (ed.), *Le Péloponnèse. Archéologie et Histoire*, Rennes 1999, 11-30
- 994) Perotti 1992 - Perotti P.A., Roma e Sparta, „Vichiana" 3, 1992, 74-79
- 995) Pettersson 1992 - Pettersson M., *Cults of Apollo at Sparta*, Stockholm 1992
- 996) Pfister 1912 - Pfister F., Zur Gesandschaft des Themistokles nach Sparta, „Philologische Wochenschrift" 35, 1915, 382
- 997) Pfuhl 1911 - Pfuhl E., Zur Geißelung der spartanischen Epheben, „Archiv für Religionswissenschaft" 14, 1911, 643-646
- 998) Phaklaris 1990 - Phaklaris P.B., *Archaia Kynouria*, Athens 1990
- 999) Philipp 1968 - Philipp G. B., Wie das Gesetz es befahl? Bemerkungen zu einer neuen Leonidaslegende, „Gymnasium" 75, 1968, 1-45
- 1000) Philippson 1891 - Philippson A., *Der Peloponnes. Versuch einer Landeskunde auf geologischer Grundlage*, I, Berlin 1891
- 1001) Philippson 1959 - Philippson A., *Die griechischen Landschaften*, III, 2 (hrsg. E. Kirsten), Frankfurt am Main 1959

- 1002) Picard 1954 - Picard C., La provenance de la céramique dite lacono-cyrénéenne, „Revue Archéologique", 43, 1954, 225-227
- 1003) Picard 1980 - Picard O., Xénophon et la monnaie à Sparte, „Revue des Études Grecques" 93, 1980, XXV-XXVI
- 1004) Picard 1997 - Picard O., Monnaies et législateurs (w:) Esclavage, guerre, économie en Grèce ancienne. Hommages à Yvon Garlan, Rennes 1997, 213-227
- 1005) Piccirilli L., Il santuario, la funzione guerriera della dea, la regalita: il caso di Atena Chalkioikos (w:) Santuari e la Guerra nel mondo antico, (ed.) M. Sordi, Milano, 3-19
- 1006) Piccirilli 1973 - Piccirilli L., Su alcune alleanze fra poleis. Atene, Argo e i Tessali - Atene e Megara - Sparta e Megara, „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa" 3, 1973, 717-730
- 1007) Piccirilli 1978 - Piccirilli L., Due ricerche spartane, „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa" 8, 1978, 917-947
- 1008) Piccirilli 1981 - Piccirilli L., Licurgo e Alcandro. Monoftalmia e origine dell'agoge spartana, „Historia" 30, 1981, 1-10
- 1009) Piccirilli 1995 - Piccirilli L., L'ideale spartano della morte eroica: crisi e trasformazione, „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa, Classe di Lettere e Filosofia" 25, 1995, 1387-1400
- 1010) Piccirilli 1997 - Piccirilli L., Skandalgeschichte a Sparta, (w:) Istorie: Studi offerti a G. Nenci a cura di S. Alessandri, Galatina: Congedo 1997, 371-376
- 1011) Pikoula 1982-1983 - Pikoula G.A., *Topographika Aigyos kai Aigytidos*, „Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meleton. Peloponnesiaka" 6, Athenai 1982-1983, 256-267
- 1012) Piper 1966 - Piper L. J., A History of Sparta 323-146 B.C., Ohio 1966
- 1013) Piper 1979 - Piper L.J., Wealthy Spartan Women, „Classical Bulletin" 56, 1979, 5-8
- 1014) Piper 1984-86 - Piper L.J., Spartan Helots in the Hellenistic Age, „Ancient Society" 15-17, 1984-86, 75-88
- 1015) Piper 1986 - Piper L.J., Spartan Twilight, New York 1986
- 1016) Pipili 1987 - Pipili M., Laconian iconography of the sixth century B.C., Oxford 1987
- 1017) Pipili 1992 - Pipili M., A Laconian Ivory Reconsidered (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 165-169
- 1018) Pipili 1998 - Pipili M., Archaic Laconian vase-painting: some iconographic considerations (w:) Sparta in Laconia (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 82-96
- 1019) Pisani 1958 - Pisani V., *Orthagoriskoi*, „Paideia" 13, 1958, 143
- 1020) Plezia 1982 - Plezia M., Agesilaos und Timotheos: Zwei Staatsmännerporträts aus der Mitte des IV. Jhs., „Illinois Classical Studies" 7, 1982, 49-61
- 1021) Podlecki 1976 - Podlecki A.J., Themistocles and Pausanias, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 104, 1976, 293-311
- 1022) Polydipsion Argos, (ed.) M. Piérart, Bulletin de Correspondance Hellénique suppl. XXII, Paris 1992

- 1023) Poole 1994 - Poole William, Euripides and Sparta (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), *The Shadow of Sparta*, London-New York 1994, 1-33
- 1024) Poralla 1913 - Poralla P., *Prosopographie der Lakedaimonier bis auf die Zeit Alexanders des Großen*. (Breslau 1913) Second edition with an Introduction, Addenda and Corrigenda by Alfred S. Bradford, Chicago 1985
- 1025) Porter 1935 - Porter W.H., Antecedents of the Spartan revolution of 243 B.C., „Hemarthena" czy 24? 44, 1935, 1-15
- 1026) Powell 1980 - Powell C.A., Athens' Difficulty, Sparta's Opportunity: Causation and the Peloponnesian War, „L'Antiquité Classique" 49, 1980, 87-114
- 1027) Powell 1988 - Powell A., *Athens and Sparta: Constructing Greek Political and Social History from 478 B.C.*, London 1988
- 1028) Powell 1989a - Powell A., (ed.), *Classical Sparta: Techniques Behind Her Success*, London 1989
- 1029) Powell 1989b - Powell A., Mendacity and Sparta's Use of the Visual (w:) A. Powell (ed.), *Classical Sparta: Techniques behind Her Success*, London 1989, 173-192
- 1030) Powell 1994a - Powell A., Plato and Sparta: modes of rule and of non-rational persuasion in the *Laws* (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), *The Shadow of Sparta*, London-New York 1994, 273-321
- 1031) Powell 1998 - Powell A., Sixth-century Lakonian vase-painting: continuities and discontinuities with the 'Lykorgan' ethos (w:) *Archaic Greece: New Approaches and New Evidence*, (ed.) N. Fisher, H. van Wees, London 1998, 119-146
- 1032) Powell, Hodkinson 1994 - Powell, Hodkinson (ed.), *The Shadow of Sparta*, London-New York 1994
- 1033) Pozzi 1968 - Pozzi F., Le riforme economico-sociali e le mire tiranniche di Ägide IV e Cleomene III, re di Sparta, „Aevum" 42, 1968, 383-402
- 1034) Pozzi 1970 - Pozzi F., Sparta e i partiti politici tra Cleomene III e Nabide, „Aevum" 44, 1970, 389-414
- 1035) Prakken 1940 - Prakken D., Herodotus and the Spartan King Lists, „Transactions of the American Philological Association" 71, 1940, 460-472
- 1036) Prandi 1976 - Prandi L., La liberazione della Grecia nella propaganda spartana durante la Guerra del Peloponneso, „Contributi dell'Istituto di Storia antica Milano" 4, 1976, 72-83
- 1037) Prato 1968 - Prato C., *Tyrtaeus*, Roma 1968
- 1038) Preger 1897 - Preger K., *Mussische Knabenwettkämpfe in Sparta*, „Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)" 22, 1897, 334-342
- 1039) Prentice 1920 - Prentice W.K., Thermopylae and Artemesium, „Transactions of the American Philological Association" 51, 1920, 5-18
- 1040) Prentice 1934 - Prentice W.K., The Character of Lysander, „American Journal of Archaeology" 38, 1934, 37-42
- 1041) Pridemore 1995 - Pridemore M.G., A re-examination of a ship on an



- ivory plaque from Sparta, „International Journal of Nautical Archaeology and Underwater Exploration" 24(2), 1995, 161-164
- 1042) Pritchett 1971-1985 - Pritchett W.K., *The Greek State at War*, 4 vol., Berkeley-Los Angeles 1971-1985
- 1043) Proietti 1987 - Proietti G., *Xenophon's Sparta: an introduction*, (Mnemosyne suppl. 98), Leiden 1987
- 1044) Quinn 1971 - Quinn T.J., Political Groups in Lesbos during the Peloponnesian War, „Historia" 20, 1971, 405—417
- 1045) Raftopoulou 1995 - Raftopoulou S., Dark Age Burials from Sparta (w:) Acts of the 5<sup>\*1</sup> International Congress for the Peloponnesians, Nafplion 1995
- 1046) Raftopoulou 1998 - Raftopoulou S., New finds from Sparta (w:) Sparta in Laconia, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 125-140
- 1047) Ragone 1996 - Ragone G., L'imitatio Agamemnonis di Agesilao fra Aulide ed Efeso, „Miscellanea greca e romana" 29, 1996, 21-49
- 1048) Rahe 1977 - Rahe P.A., *Lysander and the Spartan Settlement, 407<sup>^</sup>03 B.C.*, Diss. Yale 1977
- 1049) Rahe 1980 - Rahe P.A., The Selection of Ephors at Sparta, „Historia" 29, 1980, 385—401
- 1050) Ramou-Chapsiadi 1982-1983 - Ramou-Chapsiadi A., *To Megariko psephisma kai he Sparte*, „Praktika tou A. Topikou Synedriou Lakonikon Meleton. Peloponnesiaka" 6, Athenai 1982-1983, 209-220
- 1051) Rawson 1969 - Rawson E., *The Spartan Tradition in European Thought*, Oxford 1969
- 1052) Rebenich 1998 - Rebenich S., Fremdenfeindlichkeit in Sparta? Überlegungen zur Tradition der spartanischen Xenelasia, „Klio" 80 (2), 1998, 336-359
- 1053) Redfield 1978 - Redfield J., The Women of Sparta, „Classical Journal" 73, 1978, 146-161
- 1054) Reece 1950 - Reece D.W., The Battle of Tanagra, „Journal of Hellenic Studies" 70, 1950, 75-76
- 1055) Reece 1962 - Reece D.W., The Date of the Fall of Ithome, „Journal of Hellenic Studies" 82, 1962, 111-120
- 1056) Renard 1989 - Renard J., Le Site néolithique et helladique ancien de Kouphovouno (Laconia): fouille de O.-W. von Vocano (1941), Liege 1989
- 1057) Renard 1999a - Renard J. (ed.), *Le Péloponnèse. Archéologie et Histoire. Actes de la rencontre internationale de Lorient (12-15 mai 1998)*, Rennes 1999
- 1058) Renard 1999b - Renard J., Kouphovouno en Laconie: nouvelles perspectives (w:) J. Renard (ed.), *Le Péloponnèse. Archéologie et Histoire*, Rennes 1999, 81-82
- 1059) Reuther 1902 - Reuther H., *Pausanias. Sohn des Kleombrotos*, Bonn 1902
- 1060) Rhodes 1970 - Rhodes P.J., Thucydides on Pausanias and Themistocles, „Historia" 19, 1970, 387<sup>^</sup>100

- 1061) Rhodes 1981 - Rhodes P.J., The Selection of Ephors at Sparta, „Historia" 30, 1981, 498-502
- 1062) Rice 1971 - Rice D.G., Why Sparta Failed: A Study of politics and policy from the Peace of Antalcidas to the Battle of Leuctra, 387-371 B.C., Yale 1971
- 1063) Rice 1974 - Rice D.G., Agesilaus, Agesipolis and Spartan Politics, 386-379 B.C., „Historia" 23, 1974, 164-182
- 1064) Rice 1975 - Rice D.G., Xenophon, Diodorus and the Year 379/78 B.c. Reconstruction and Reappraisal, „Yale Classical Studies" 24, 1975, 95-130
- 1065) Richer 1994 - Richer N., Aspects des funérailles à Sparte, „Cahiers du Centre Gustave-Glotz" 5, 1994, 51-96
- 1066) Richer 1997 - Richer N., Aidôs à Sparte (w:) Sparta: New Perspectives (ed.) S. Hodkinson, A. Powell, akta colloque z Hay-on-Wye 1997
- 1067) Richer 1998a - Richer N., Les ephores, Paris 1998  
Richer 1998b - Richer N., Des citoyens maîtres d'eux mêmes: *Yeukosmos* de Sparte archaïque et classique, „Cahiers du Centre Gustave-Glotz" 9, 1998
- 1068) Richer 1999 - Richer N., La recherche des appuis surnaturels topiques par les Spartiates en guerre (w:) J. Renard (ed.), La Péloponnèse. Archéologie et Histoire, Rennes 1999, 135-148
- 1069) Ridley 1974 - Ridley T., The Economic Activities of the Perioikoi, „Mnemosyne" 27, 1974, 281-292
- 1070) Rios Fernandez 1984 - Rios Fernandez M., Los silencios de Jenofonte en el Agesilao de Plutarco, „Habis" 15, 1984, 41-70
- 1071) Robert 1940 - Robert L., EPIMELETES KAUDOU dans une inscriptions de Sparte, Hellenica I, Paris 1940, 109-112
- 1072) Robertson 1980 - Robertson N., The Sequence of Events in the Aegean in 408 and 407 B.C., „Historia" 29, 1980, 282-301
- 1073) Robins 1956 - Robins W.S., The Messene Affair 201 B.C., „University of Birmingham Historical Journal" 5, 1956, 93-98
- 1074) Robins 1958 - Robins W.S., The Position of the Helots in the Time of Nabis, 206-192 B.C., „University of Birmingham Historical Journal" 6, 1958, 93-98
- 1075) Robinson 1979 - Robinson D.B., Helen and Persephone, Sparta and Demeter. The 'Demeter Ode' in Euripides' Helen (w:) Arktouros. Hellenic Studies Presented to B. Knox, Berlin 1979, 162-172
- 1076) Robinson 1971 - Robinson J.P., Tyrian Purple, „Sea Frontiers" 17, 2, 1971, 76-82
- 1077) Roebuck 1941 - Roebuck C.A., A History of Messenia from 369 to 146 B.C., Diss. Chicago 1941
- 1078) Roebuck 1945 - Roebuck C.A., A Note on Messenian Economy and Population, „Classical Philology" 1945, 149-165
- 1079) Rolley 1963 - Rolley C., Hydries de bronze dans la Péloponnèse du Nord, „Bulletin de Correspondance Hellenique" 87, 1963, 459^84
- 1080) Rolley 1977 - Rolley C., Le problème de l'art laconien, „Ktéma" 2, 1977, 125-140

- 1082) Romou-Chapsiadi 1982-1983 - Romou-Chapsiadi Anne, To *Megariko psephisma kai he Sparte*, „Praktika tou A' Topikou Synedriou Lakonikon Meleton, Peloponnesiaka" 6, Athenai 1982-83, 209-220
- 1083) Roobaert 1972 - Roobaert A., Pausanias le Jeune eut-il l'intention de supprimer l'éphorat?, „Historia" 21, 1972, 756-758
- 1084) Roobaert 1977 - Roobaert A., Le danger hilote?, „Ktèma" 2, 1977, 141-155
- 1085) Roobaert 1985 - Roobaert A., Isolationnisme et impérialisme Spartiate de 520 a 469 avant J.-C., Louvain 1985
- 1086) Roos 1932 - Roos A.G., Lycurgus, Groningen 1932
- 1087) Roos 1949 - Roos A.G., The Peace of Sparta of 374 B.C., „Mnemosyne" 2, 1949, 265-285
- 1088) Roos 1941 - Roos H.J., Greek Rites of Stealing, „Harvard Theological Review" 34, 1941, 1-5
- 1089) Roussel 1976 - Roussel D., Tribu et cité, Paris 1976
- 1090) Roussel 1939 - Roussel P., Sparte, Paris 1939 (II wyd. 1960)
- 1091) Roussel 1943 - Roussel P., L'exposition des enfants à Sparte, „Revue des Études Anciennes" 45, 1943, 5-17
- 1092) Roy 1971a - Roy J., Arcadia and Boeotia in Peloponnesian Affairs, 370-362 B.C., „Historia" 20, 1971, 569-599
- 1093) Roy 1971 b - Roy J., Tegeans at the Battle near the River Nemea in 394 B.c., „La Parola del Passato" 26, 1971, 439-441
- 1094) Roy 1998 - Roy J., Thucydides 5. 49.1-50.4: the quarell between Elis and Sparta in 420 B.C. and Elis'exploitation of Olympia, „Klio" 80 (2), 1998, 360-368
- 1095) Rudolph 1956 - Rudolph H., Die lykurgische Rhetra und die Begründung des spartanischen Staates (w:) Festschrift B. Snell, München 1956, 61-76
- 1096) Ruhl 1883 - Ruhl F., Der letzte Kampf der Achaer gegen Nabis, „Journal of Philology" 53 (127) 1883, 33<sup>16</sup>
- 1097) Rundin 1996 - Rundin J.S., A politics of eating: feasting in early Greek society, „American Journal of Philology" 117 (2), 1996, 179-215
- 1198) Rutherford 1934a - Rutherford Harley T., The Public School of Sparta, „Greece & Rome" 3, 1934, s. 68-83
- 1199) Rutherford 1934b - Rutherford Harley T., 'A Greater than Leonidas', „Greece & Rome" 3, 1934, 129-139
- 1100) Ruzè 1991 - Ruzè F., Le conseil et l'assemblée dans la Grande Rhétra de Sparte, „Revue des Études Grecques" 104, 1991, 15-30
- 1101) Ruzè 1993 - Ruzè F., Les Inférieurs libres à Sparte: exclusion ou intégration?, Mélanges Pierre Leveque 7, 1993, 297-310
- 1102) Ruzè 1997 - Ruzè F., La Fonction de délibération et pouvoir dans le monde des cités grecque de Nestor à Socrate, Paris 1997
- 1103) Ryder 1963a - Ryder T.T.B., Spartan relations with Persia after the King's Peace: A Strange Story in Diodorus 15, 9, „Classical Quarterly" 13, 1963, 105-109
- 1104) Ryder 1963b - Ryder T.T.B., Athenian Foreign Policy and the

- Peace-Conference at Sparta in 371 B.C., „Classical Quarterly" 13, 1963, 237-241
- 1105) Ryder 1965 - Ryder T.T.B., Koine Eirene, Oxford 1965
- 1106) Sage 1935 - Sage E.T., An Ancient Robottete, „Classical Journal" 30, 1935, 299-300
- 1107) Salapata 1997 - Salapata G., Hero warriors from Corinth and Lakonia, „Hesperia" 1997, 66 (2), 245-260
- 1108) Sallares 1991 - Sallares R., The Ecology of the Ancient World, London 1991
- 1109) Sansone 1981 - Sansone D., Lysander and Dionysius (Plut. Lys. 2), „Classical Philology" 76, 1981, 202-206
- 1110) Scanlon 1988 - Scanlon T.F., Virgineum gymnasium: Spartan Females and Early Greek Athletics (w:) The Archaeology of the Olympics (ed.) W.J. Raschke, Madison 1988, 185-216
- 1111) Schachermeyr 1932 - Schachermeyr F., Tyrtaios, „Rheinisches Museum" 81, 1932, 129-142
- 1112) Schaefer 1863 - Schaefer A., De Ephoris Spartanis, Leipzig 1863
- 1113) Schaefer 1949/50 - Schaefer H., Alkibiades und Lysander in Ionien, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft" 4, 1949/50, 287-308
- 1114) Schäme 1915 - Schäme R., Der Amtsantritt der spartanischen Nauarchen und der Anfang des korinthischen Krieges, Leipzig 1915
- 1115) Schaps 1979 - Schaps D.M., Economic Rights of Women in Ancient Greece, Edinburgh 1979
- 1116) Scharf 1954/55 - Scharf J., Noch einmal Ithome, „Historia" 3, 1954/55, 153-162
- 1117) Schaus 1979 - Schaus G.P., A Foreign Vase-Painter in Sparta, „American Journal of Archaeology" 83, 1979, 102-106
- 1118) Schenk 1960 - Schenk A., Graf von Stauffenberg, Dorieus, „Historia" 9, 1960, 181-215 (=Macht und Geist, München 1972, 62-105)
- 1119) Schieber 1978 - Schieber A.S., Pausanias and the Ephorate, „Scripta Classica Israelica" 4, 1978, 1-9
- 1120) Schieber 1980 - Schieber A.S., Thucydides and Pausanias, „Athenaeum" 68, 1980, 396-406
- 1121) Schneidewind 1869 - Schneidewind E., König Nabis und seine Bedeutung für Sparta. Ein Beitrag zur Geschichte der spartanischen Monarchie, „Progr. Gymn. zu Nordhausen" 1869, 1—48
- 1122) Schober 1937 - Schober A., Der 'Leonidas' von Sparta ein Waffenläufer, „Jahreshefte des österreichischen archäologischen Instituts" 30, 1937 (Beibl.) 215-220
- 1123) Schröder 1904 - Schröder B., Archaische Skulpturen aus Lakonien und der Maina, „Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)" 29, 1904, 21-49
- 1124) Schüttrumpf 1987 - Schüttrumpf E., The rhetra of Epitadeus: a Platonist's fiction, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 28, 1987, 441^457
- 1125) Schüttrumpf 1994 - Schüttrumpf E., Aristotle on Sparta (w:) S.

- Hodkinson, A. Powell (ed.), *The Shadow of Sparta*, London-New York 1994, 323-345
- 1126) Schwartz 1937 - Schwartz E., *Die messenische Geschichte bei Pausanias*, „*Philologus*“ 92, 1937, 19-46
- 1127) Scott 1914/15 - Scott J., *The Spartan Repartee in Herodotus VII. 226*, „*Classical Journal*“ 10, 1914/15, 178
- 1128) Scouphopoulos, McKernan 1975 - Scouphopoulos N.C., McKernan J.G., *Underwater Survey of Ancient Gythion*, 1972, „*International Journal of Nautical Archaeology and Underwater Exploration*“ 4, 1975, 103-116
- 1129) Seager 1974 - Seager R., *The King's Peace and the Balance of Power in Greece, 386-362 B.C.*, „*Athenaeum*“ 52, 1974, 36-63
- 1130) Seager 1976 - Seager R.J., *After the Peace of Nicias. Diplomacy and policy, 421—416 B.C.*, „*Classical Quarterly*“ 26, 1976, 249-269
- 1131) Seager 1977 - Seager R.J., *Agesilaus in Asia: propaganda and objectives*, „*Liverpool Classical Monthly*“ 2, 1977, 183-4
- 1132) Sealey 1957 - Sealey R., *The Great Earthquake in Lacedaemon*, „*Historia*“ 6, 1957, 368-371
- 1133) Sealey 1969 - Sealey R., *Probouleusis and the Sovereign Assembly*, „*California Studies in Classical Antiquity*“ 2, 1969, 247-269
- 1134) Sealey 1976 - Sealey R., *Die spartanische Nauarchie*, „*Klio*“ 58, 1976, 335-358
- 1135) Sekunda 1998 - Sekunda N.V., *The Spartans* („*Osprey*“), London 1998
- 1136) Seller 1923 - Seller M., *Die Knabenweihen*, Bern 1923
- 1137) Semonov 1911 - Semonov A., *Zur dorischen Knabenliebe*, „*Philologus*“ 70, 1911, 146-150
- 1138) Sergent 1976 - Sergent B., *La representation spartiate de la royauté*, „*Revue de l'Histoire des Religions*“ 95, 1976, 3-52
- 1139) Sergent 1994 - Sergent B., *Svantovit et l'Apollon d'Amyklai*, „*Revue de l'Histoire des Religions*“ 211, 1994, 15-58
- 1140) Shatzman 1968 - Shatzman I., *The Meeting Place of the Spartan Assembly*, „*Rivista di Filologia e di Istruzione Classica*“ 96, 1968, 385-389
- 1141) Shefton 1954 - Shefton B.B., *Three Laconian Vase-Painters*, „*Annual of the British School at Athens*“ 49, 1954, 299-310
- 1142) Shero 1938 - Shero L.R., *Aristomenes the Messenien*, „*Transactions of the American Philological Association*“ 69, 1938, 500-531
- 1143) Shey 1976 - Shey H.J., *Tyrtaeus and the Art of Propaganda*, „*Arethusa*“ 9, 1976, 5-28
- 1144) Shimron 1964a - Shimron B., *The Spartan policy after the Defeat of Cleomenes III*, „*Classical Quarterly*“ 14, 1964, 232-239
- 1145) Shimron 1964b - Shimron B., *Polybius and the Reforms of Kleomenes III*, „*Historia*“ 13, 1964, 147-155
- 1146) Shimron 1965 - Shimron B., *The Original Task of the Spartan Patronomoi. A Suggestion*, „*Eranos*“ 63, 1965, 155-158
- 1147) Shimron 1966a - Shimron B., *Nabis of Sparta and the Helots*, „*Classical Philology*“ 61, 1966, 1-7

- 1148) Shimron 1966b - Shimron B., Some Remarks on Phylarehus and Cleomenes III, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 94, 1966, 452-459
- 1149) Shimron 1972 - Shimron B., Late Sparta. The Spartan Revolution 243-146 B.C., Buffalo 1972
- 1150) Shimron 1979 - Shimron B., Ein Wortspiel mit HOMOIOM bei Herodot, „Rheinisches Museum" 122, 1979, 131-133
- 1151) Shipley 1992 - Shipley G., Perioikos: The Discovery of Classical Lakonia (w:) Lakonian Studies in Honour of Hector Catling, (ed.) Jan Motyka Sanders, The British School at Athens 1992, s. 211-226
- 1152) Shipley 1996 - Shipley G., 'The Other Lakedaimonians'. The Dependent Perioikic Poleis of Laconia and Messenia (w:) The polis as an urban center: Symposium August 29-31, 1996, (ed.) M.H. Hansen, 189-281
- 1153) Shipley, Spawforth 1995 - Shipley G., Spawforth A.J.S., New imperial subscripts to the Spartans, „Annual of the British School at Athens" 90, 1995, 429-434
- 1154) Simpson R. Hope, Leonidas' decision, „Phoenix" 26, 1972, 1-11
- 1155) Sinatra 1996 - Sinatra D., Dionisio I e i Celti, „Kokalos" 42, 1996, 373-381
- 1156) Sinclair 1978 - Sinclair R.K., The King's Peace and the employment of military and naval forces 387-387, „Chiron" 8, 1978, 29-54
- 1157) Singalevic 1950 - Singalevic S.P., Geloty w drevnej Spartie, Trudy marijskovo gosudarstvennovo pedagogiceskovo instituta, torn 8, Yoshkar-Ola 1950, 127-154
- 1158) Singor 1995 - Singor H.W., Spartan land lots and helot rents (w:) De agricultura: in memoriam P.W. Neeve, Lyon 1995, 31-60
- 1159) Smith 1948 - Smith R.E., Lysander and the Spartan Empire, „Classical Philology" 43, 1948, 145-156
- 1160) Smith 1954 - Smith R.E., The Opposition to Agesilaus' Foreign Policy 394-371 B.C., „Historia" 2, 1954, 274-288
- 1161) Smith 1998 - Smith T.J., Dances, drinks and dedications: the archaic komos in Laconia (w:) Sparta in Laconia, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 75-81
- 1162) Smits 1939 - Smits J., Plutarchus' leven van Lysander, Amsterdam 1939
- 1163) Snell 1969 - Snell B., Tyrtaios und die Sprache des Epos, Gottingen 1969
- 1164) Snodgrass 1964 - Snodgrass A., Early Armour and weapons, Edinburgh 1964
- 1165) Snodgrass 1971 - Snodgrass A.M., The Dark Age of Greece, Edinburgh 1971
- 1166) Snodgrass 1980 - Snodgrass A.M., Archaic Greece. The Age of Experiment, London 1980
- 1167) Solari 1905a - Solari A., De extremae Spartanorum ephorae chronologia, Ricerche spartane, Livorno 1905, 56-67
- 1168) Solari 1905b - Solari A., De Spartae patronomia, Ricerche spartane, Livorno 1905, 177-188

- 1169) Solari 1907 - Solari A., *Ricerche spartane*, Livorno 1907
- 1170) Solari 1947 - Solari A., *Lo stato spartano*, Genua 1947
- 1171) Sordi 1976 - Sordi M., *Atene e Sparta dale guerre persiane al 462/461 a.C.*, „*Aevum*” 50, 1976, 25-41
- 1172) Sordi 1984 - Sordi M., *Le implicazioni olimpiche della guerra d'Elide (w") Problemi di storia e cultura Spartana* (ed.) E. Lanzillotta, Roma 1984, 143-159
- 1173) Soteriades 1910 - Soteriades G., *To pedion tes en Sellasia Maches*, „*Bulletin de Correspondance Hellenique*” 34, 1910, 5-57
- 1174) Soteriades 1911 - Soteriades G., *Anti-Sellasia*, „*Bulletin de Correspondance Hellenique*” 35, 1911, 87-107, 241-2
- 1175) Souris 1981 - Souris G.A., *A New List of the Gerousia of Roman Sparta*, „*Zeitschrift fur Papyrologie und Epigraphik*” 41, 1981, 171-74
- 1176) Spakler 1842 - Spakler, *De Ephoris* 1842
- 1177) Spawforth 1976- Spawforth A.J.S., *Fourmontiana: IG V.1.515: Another Forgery From Amyklai*, „*Annual of the British School at Athens*” 71, 1976, 139—45
- 1178) Spawforth 1980 - Spawforth A.J.S., *Sparta and the Family of Herodes Atticus. A Reconsideration of the Evidence*, „*Annual of the British School at Athens*” 75, 1980, 203-220
- 1179) Spawforth 1985 - Spawforth A.J.S., *Families at Roman Sparta and Epidaurus: some prosopographical notes*, „*Annual of the British School at Athens*” 80, 1985, 191-258
- 1180) Spawforth 1986 - Spawforth A.J.S., *A Severan Statue-Group and an Olympic Festival at Sparta*, „*Annual of the British School at Athens*” 81, 1986, 313-32
- 1181) Spawforth 1987 - Spawforth A.J.S., *Notes on the Third Century AD in Spartan Epigraphy*, „*Annual of the British School at Athens*” 78, 1987, 263-88
- 1182) Spawforth 1992 - Spawforth A.J.S., *Spartan Cults Under the Roman Empire: Some Notes (w:) J. Motyka Sanders* (ed.), *FILOLAKON*, London 1992, 227-238
- 1183) Spyropoulos 1981/1982/1983 - Spyropoulos T., *Archaiote tes kai Mnemeia Arkadias-Lakonias*, „*Archaiologikon Deltion*” 1981, 36 B Chr. 121-131; 1982, 37 B Chr. 111-121; 1983, 38 B Chr 88-97
- 1184) Spyropoulos 1989 - Spyropoulos T.G., *Pellana*, „*Archaiologikon Deltion*” 1989, 37 B Chr. 112-113
- 1185) Spyropoulos 1992 - Spyropoulos T.G., *Pellana: the administrative center of prehistoric Laconia (w:) Sparta in Laconia*, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 28-38
- 1186) Starr 1965 - Starr C.G., *The credibility of early Spartan history*, „*Historia*” 14, 1965, 257-272
- 1187) Starr 1977 - Starr C.G., *The economic an Social Growth of Early Greece 800-500 B.C.*, New York 1977
- 1188) Steinbrecher 1981 - Steinbrecher M., *Der Delisch-Attische Seebund und die athenisch-spartanischen Beziehungen in der Kimonischen Ära* (ca. 478/7-462/1), Wiesbaden 1981 (Palingenesia 21)

- 1189) Stein 1863 - Stein H.K., Das Kriegswesen der Spartaner, Könitz 1863
- 1190) Stein 1870 - Stein H.K., Das Spartanische Ephorat in seiner ersten Entwicklung bis auf Chilon, Paderborn 1870
- 1191) Stein 1890 - Stein H.K., Topographie des alten Sparta, Gratz 1890
- 1192) Steinhauer 1972/1973/1974/1975 - Steinhauer G., *Archaiote tes kai Mnemeia Lakonias-Arkadias*, „Archaiologikon Deltion" 1972,27 BChr 242-51; 1973, 28 B Chr 164-80; 1974, 29 B Chr 283-301; 1975, 30 B Chr 74-80
- 1193) Steinhauer 1988 - Steinhauer G., *Gaios Ioulios Eurykles, Symbole sten istoria tes romaikes Spartes*, Ph.D., Athens 1988 (1989)
- 1194) Steinhauer 1992 - Steinhauer G., An Illyrian Mercenary in Sparta under Nabis (w:) J. Motyka Sanders (ed.), *FILOLAKON*, 1992, 239<sup>15</sup>
- 1195) Steinhauer 1992-1998 - Steinhauer G., *Tria miliaria apo te Lakonia*, „Horos" 10-12, 1992-1998, 277-296
- 1196) Steinhauer 1998 - Steinhauer G., Unpublished list of gerontes and magistrates of Roman Sparta, „Annual of the British School at Athens" 93,1998, 427—447
- 1197) Stern 1884 - Stern E. von, Geschichte des spartanischen und thebanischen Hegemonie vom Königsfrieden bis zur Schlacht bei Mantinea, Dorpat 1884
- 1298) Stern 1894 - Stern E. von, Zur Entstehung und ursprünglichen Bedeutung des Ephorats in Sparta, Berlin 1894
- 1199) Stern 1915 - Stern E. von, Kleomenes und Archidamos, „Hermes" 50, 1915, 554-571
- 1200) Stewart 1966 - Stewart D.J., Thucydides, Pausanias, and Alcibiades, „Classical Journal" 61, 1966, 145-152
- 1201) Stibbe 1972 - Stibbe C.M., Lakonische Vasenmaler des sechsten Jahrhunderts v. Chr., London 1972
- 1202) Stibbe 1978a- Stibbe C.M., Dionysos auf den Grabreliefs der Spartaner, „Castrum Peregrini" 132/133, 1978, 6-26
- 1203) Stibbe 1978b -Stibbe C.M., Lakonische Kantharoi, „Mededelingen van het Nederlansch historisch Instituut te Rome 40, 1978, 23-42
- 1204) Stibbe 1981 - Stibbe C.M., Chilon von Sparta, „Castrum Peregrini" 148/149, 1981, 72-101
- 1205) Stibbe 1985 - Stibbe C.M., Chilon of Sparta, „Mededelingen van het Nederlandsch historisch Instituut te Rome" 46, 1985, 7-24
- 1206) Stibbe 1989a - Stibbe C.M., Beobachtungen zur Topographie des antiken Sparta, „Bulletin Antieke Beschaving" 64, 1989, 61-99
- 1207) Stibbe 1989b - Stibbe C.M., Laconian Mixing Bowls, Amsterdam 1989
- 1208) Stibbe 1991 - Stibbe C.M., Dionysos in Sparta, „Bulletin Antieke Beschaving" 66, 1991, 1-44
- 1209) Stibbe 1994 - Stibbe C.M., Between Babyka and Knakion, „Bulletin Antieke Beschaving" 1994, 69-102
- 1210) Stibbe 1993 - Stibbe C.M., Das Eleusinion am Fusse des Taygetos in Lakonien, „Bulletin Antieke Beschaving" 68, 1993, 71-105
- 1211) Stibbe 1995 - Stibbe C.M., Lakonische bronzene Hopliten: die erste Generation, „Antike Kunst" 38, 2, 1995, 68-80



- 1212) Stibbe 1996- Stibbe C.M., *Das andere Sparta*, Mainz 1996
- 1213) Stibbe 1998 - Stibbe C.M., *Exceptional shapes and decorations in Laconian pottery* (w:) *Sparta in Laconia*, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 64-74
- 1214) Stoeßl 1947 - Stoeßl., *Leben und Dichtung im Sparta des siebten Jahrhunderts* (w:) *Eumusia*. Festgabe für E. Howald, Zurich 1947, 92-114
- 1215) Strauss 1939 - Strauss L., *The Spirit of Sparta or the Taste of Xenophon*, „*Social Research*“ 6, 1939, 502-536
- 1216) Strogetschij 1973 - Strogetschij V.M., *Loniskoje vostanie i pozicja Sparty*, „*Vestnik Drevnej Istorii*“ 125, 1973, 134-144
- 1217) Stronk 1990-1991 - Stronk J.P., *Sparta and Persia: 412-386: an outline*, „*Talanta*“ 22-23, 1990-1991, 117-136
- 1218) Stubbs 1950 - Stubbs H., *Spartan Austerity: A Possible Explanation*, „*Classical Quarterly*“ 44, 1950, 32-37
- 1219) Stubbs 1959 - Stubbs H., *The Speech of Leutychidas in Herodotus VI 86*, „*Proceedings of the Classical Association*“ 56, 1959, 27-28
- 1220) Swoboda 1894 - Swoboda H., *Der hellenische Bund des Jahres 371 v. Chr.*, „*Rheinisches Museum*“ 49, 1894, 321-352
- 1221) Syriopoulou 1982-1983 - Syriopoulou K.T., *Pithanai hysteromykenai kai metakinesis Boioton pros ten Peloponneson kai he kathodos ton Herakleidon*, „*Praktika tou A Topikou Synedriou Lakonikon Meieton. Peloponnesiaka*“ 6, Athenai 1982-1983, 177-192
- 1222) Szanto 1905 - Szanto E., *Ephoroi*, RE, Stuttgart 1905, col. 2860-2864
- 1223) Szegedy-Maszak 1978 - Szegedy-Maszak A., *Legends of the Greek Lawgivers*, „*Greek, Roman and Byzantine Studies*“ 19, 1978, 199-209
- 1224) Taiphakos 1972 - Taiphakos I.G., *Nabis kai Phlamininos*, Athens 1972
- 1225) Taiphakos 1973a - Taiphakos I.G., *Hoi Rhomaioi kai to koinon ton Lakedaimonion (IG V, I, 1146)*, „*Hellenikos Logos*“ 1973, 345-51
- 1226) Taiphakos 1973b - Taiphakos I.G., *To Spartiatikon Politeuma eis ten Romaiiken Politiken Skepsin*, „*Hellenikos Logos*“ I, 1973), 428-440
- 1227) Taiphakos 1974 - Taiphakos I.G., *Rhomaïke Politike en Lakoniai*, Athens 1974
- 1228) Taiphakos 1975a - Taiphakos I.G., *Dikaiarchou Tripolitikos*, „*Peloponnesiaka*“ 11 (1975), 124-129
- 1229) Taiphakos 1975b - Taiphakos I. G., *Lakonike Bibliographia*, „*Lakonikai Spoudai*“ 2, 1975, 417-487
- 1230) Taiphakos 1984 - Taiphakos I.G., *Enas tyrannos ston Tito Livio*, *Praktika tou A' Panelleniou Symposiou Latinikon Spoudon*, Ioannina 1984, 125-136
- 1231) Talbert 1988 - Talbert R.J.A., *Plutarch on Sparta*, London 1988 (wst?p)
- 1232) Talbert 1989 - Talbert R.J.A., *The Role of the Helots in the Class Struggle at Sparta*, „*Historia*“ 38, 1989, 22-40
- 1233) Taylour 1962 - Taylour W.D., *Laconia: Ayios Stephanos*, „*Archaiologikon Deltion*“ 16, 1962 [1960] Chr. 104-105
- 1234) Taylour 1972 - Taylour W. D. *et al.*, *Excavations at Ayios Stephanos*, „*Annual of the British School at Athens*“ 67, 1972, 205-70

- 1235) Taylour 1979 - Taylour W.D., Excavations at Ayios Stephanos, 1973, 1974, „Archaiologikon Deltion" 29, 1979 B I Chr. 312-14
- 1236) Tazelaar 1967 - Tazelaar C.M., *Paidēs kai epheboi*. Some Notes on the Spartan Stages of Youth, „Mnemosyne" 20, 1967, 127-153
- 1237) Teitler 1981 - Teitler H.C., Clio en Melpomene. De tweede revolutie in Sparta en het toneel, „Lampas" 14, 1981, 246-261
- 1238) Texier 1974 - Texier J.G., Nabis et les hilotes, „Dialogues d'Histoire Ancienne" 1, 1974, 189-205
- 1239) Texier 1975 - Texier J.G., Nabis, Paris 1975
- 1240) Texier 1976 - Texier J. G., Un aspect de l'évolution de Sparte à l'époque hellénistique. La modification de l'armée lacédémonienne et ses implications, „Annales de la faculté des Lettres de l'Université de Dakar" 6, 1976, 69-86
- 1241) Texier 1976/77 - Texier J.G., Un aspect de l'antagonisme de Rome et de Sparte à l'époque hellénistique: l'entrevue de 195 avant J.-C. entre Titus Quinctius Flaminius et Nabis, „Revue des Études Anciennes" 78/79, 1976/77, 145-154
- 1242) Texier 1977 - Texier J.G., Sparte et l'Afrique, Mélanges offerts à L. S. Senghor, Dakar 1977, 465-477
- 1243) Thomas 1974 - Thomas C.G., On the Role of the Spartan Kings, „Historia" 23, 1974, 257-270
- 1244) Thomas 1983 - Thomas C.Q., The Spartan Diarchy in Comparative Perspective, „La Parola del Passato" 38, 1983, 81-104
- 1245) Thommen 1996 - Thommen L., Lakedaimonion politeia: die Entstehung der spartanischen Verfassung, Stuttgart 1996 (Historia Einzelschriften 103)
- 1246) Thompson 1973 - Thompson W.E., Observations on Spartan Politics, „Rivista Storica dell' Antichità" 3, 1973, 47-58
- 1247) Thomsen 1906 - Thomsen A., Orthia, „Archiv für Religionswissenschaft" 9, 1906, 387-416
- 1248) Tigerstedt 1965/1974/1978 - Tigerstedt N., The Legend of Sparta in Classical Antiquity, Stockholm, vol. I, 1965, II, 1974, III (Index), 1978
- 1249) Tillyard 1905 - Tillyard H. J.W., Laconia. Geraki. 3. Inscriptions, „Annual of the British School at Athens" 11, 1905, 105-112
- 1250) Tillyard 1906 - Tillyard H.J.W., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. 9. Inscriptions from the Artemision, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 351-93
- 1251) Tod 1903/4 - Tod M.N., Teams of Ball-Players at Sparta, „Annual of the British School at Athens" 10, 1903/04, 63-77
- 1252) Tod 1904 - Tod M.N., The Paidikos Agon at the Festival of Artemis Orthia at Sparta, „Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)" 29, 1904, 50-56
- 1253) Tod 1907a - Tod M.N., Three new *sphaireis* inscriptions, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 212-18
- 1254) Tod, Tillyard, Woodward 1907 - Tod M.N., Tillyard H.J.W., Woodward A.M., Laconia I. Excavations at Sparta, 1907. 10. Inscriptions, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 174-218

- 1255) Tod, Wace 1906 - Tod M.N., Wace A.J.B., A Catalogue of the Sparta Museum, Oxford 1906
- 1256) Toher 1996 - Toher M., Greek Funerary Legislation and the Two Spartan Funerals (w:) Georgica. Greek Studies in Honour of George Cawkwell, M.A. Flower, M. Toher (ed.), Bulletin Suppl. 58, Institute of Classical Studies, London 1991, s. 159-175
- 1257) Tood 1996 - Tood S.C., Athens and Sparta, London 1996
- 1258) Tomlinson 1972 - Tomlinson R.A., Argos and the Argolid, London 1972
- 1259) Tomlinson 1992 - Tomlinson R.A., The Menelaion and Spartan Architecture (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 247-255
- 1260) Tomlinson 1995 - Tomlinson R.A., Sparta: Theatre and Roman Stoa, „Archaeological Reports" 41, 1995, 15-16
- 1261) Tomlinson 2000 - Tomlinson R.A., Sparta, (w:) Encyclopedia of Greece and the Hellenic Tradition, vol. 2, London-Chicago 2000, 1574-1576
- 1262) Toneatto 1979 - Toneatto L., Lotta politica e assetto sociale a Sparta dopo la caduta di Cleomene III, „Index" V, 1974-1975 (1979), 179-248
- 1263) Toynbee 1913 - Toynbee A., The Growth of Sparta, „Journal of Hellenic Studies" 33, 1913, 246-275
- 1264) Toynbee 1969 - Toynbee A., The Rise and Decline of Sparta (w:) Some Problems of Greek History, London 1969, 152-417
- 1265) Traquair 1906a - Traquair R., Laconia I. Mediaeval fortresses, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 259-76
- 1266) Traquair 1906b - Traquair R., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. 12. The Roman Stoa and the Fortifications of the Acropolis, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 415-30
- 1267) Treu 1941 - Treu M., Der Schlußsatz der großen Rhetra, „Hermes" 76, 1941, 22-42
- 1268) Treves 1938 - Treves P., Introduzione alla storia della Guerra corinzia, „Athenaeum" 16, 1938, 65-84; 164-193
- 1269) Treves P., Note su la Guerra corinzia, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica" 65, 1937, 11-140; 278-283
- 1270) Treves P., The Problem of a History of Messenia, „Journal of Hellenic Studies" 64, 1944, 102-106
- 1271) Trieber 1866 - Trieber C., Quaestiones Laconicae, Göttingen 1866
- Trieber 1871a - Trieber C., Forschungen zur spartanischen
- 1272) Verfassungsgeschichte, Berlin 1871
- Trieber 1871b - Trieber C., Zum Kriegswesen der Spartaner, „Neue
- 1273) Jahrb. für Philologie" 103, 1871, 443-447
- Tsopanakis 1954 - Tsopanakis A. G., La rhetre de Lyncurge, Thessaloniki
- 1274) 1954
- Tsopanakis 1967 - Tsopanakis A.G., The Technical and Formular
- 1275) Aspects of the Spartan Rider (*hai de skolian ho damos eroito*) (w:) Europa. Festschrift E. Grumach, Berlin 1967, 303-319
- 1276) Tsountas 1889 - Tsountas C., *Ereunai en te Lakonike kai ho taphos tou Bapheiou*, „Archaiologike Ephemeris" 1889, 129-172

- 1277) Tuplin 1977 - Tuplin C.J., The Athenian Embassy to Sparta 372/1, „Liverpool Classical Monthly" 2, 1977, 51-56
- 1278) Tuplin 1993 - Tuplin Ch., The failings of empire: a reading of Xenophon „Hellenica" 2.3.11-7.5.27, Historia Einzelschriften 76, Stuttgart 1993
- 1279) Tuplin 1994 - Tuplin C., Xenophon, Sparta and the Cyropaedia (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), The Shadow of Sparta, London-New York 1994, 127-181
- 1280) Turasiewicz 1964 - Turasiewicz R., Stanowisko bezennych w Sparcie epoki klasycznej, „Meander" 19, 1964, 435-445
- 1281) Underhill 1893 - Underhill G. E., The Chronology of the Elean War, „Classical Review" 7, 1893, 156-8
- 1282) Underhill 1894 - Underhill G.E., The Chronology of the Corinthian War, „Journal of Philology" 22, 1894, 129-143
- 1283) Underhill 1900 - Underhill G.E., Sparta (w:) Commentary on the Hellenica of Xenophon, Oxford 1900, 334-353
- 1284) Unger 1877 - Unger C.F., Die Isthmien und Hyakinthien, „Philologus" 37, 1877, 13-33
- 1285) Urban 1973 - Urban P., Das Heer des Kleomenes bei Sellasia, „Chiron" 3, 1973, 95-102
- 1286) Ure 1932 - Ure P.N., Droop Cups, „Journal of Hellenic Studies" 52, 1932, 55-71
- 1287) Valmin 1930 - Valmin M.N., Études topographiques sur la Messénie ancienne, Lund 1930
- 1288) Valmin 1938 - Valmin M.N., The Swedish Messenia Expedition III, Lund 1938
- 1289) Valzania 1996 - Valzania S., L'esercito spartano nel periodo dell' egemonia: dimensioni e compiti strategici, „Quaderni Storia" 1996, 19-72
- 1290) Vattuone 1982 - Vattuone R., Problemi spartani: la congiura di Cinadone, „Rivista Storica dell' Antichità" 12, 1982, 19-52
- 1291) Venit 1985 - Venit M.S., Laconian Black Figure in Egypt, „American Journal of Archaeology" 89, 1985, 391-8
- 1292) Vernant 1987 - Vernant J.P., Entre la honte et la gloire. L'identité du jeune Spartiate, „Metis" 2, 1987, 269-300
- 1293) Veyne 1985 - Veyne P., PROKRITOS: jures provinciaux dans les inscriptions de Sparte, „Revue Philologique" 59, 1985, 21-25
- 1294) Viansinio 1974 - Viansino G., Notes sur Alcman, „Revue des Études Anciennes" 76, 1974, 223-236
- 1295) Vidal-Naquet 1981 - Vidal-Naquet P., Le chasseur noir. Formes de pensée et formes de société dans le monde grec, Paris 1981
- 1296) Volkmann 1935 - Volkmann H., Ein verkannter Strafbrauch der Spartaner, „Archiv Für Religionswissenschaft" 32, 1935, 188-191
- 1297) Wace 1905 - Wace A.J.B., Laconia. Geraki. 2. Sculpture, „Annual of the British School at Athens" 11, 1905, 99-105
- 1298) Wace 1906a - Wace A.J.B., Laconia II. Excavations at Sparta. 1906. 2. The City Wall, „Annual of the British School at Athens" 12, 1906,

- 284-88; 1906. 3. The Heroon, 12, 1906, 288-294; 1906. 8 The stamped tiles, 12, 1906, 344-350
- 1299) Wace 1906b - Wace A. J.B., The Roman Baths (Arapissa), „Annual of the British School at Athens" 12, 1906, 407-14
- 1300) Wace 1907 - Wace A.J.B., Laconia II. Excavations at Sparta. 1907. 2. The City Wall, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 5-16; 1907.3 The stamped tiles, 13, 1907, 17<sup>13</sup>
- 1301) Wace 1909 - Wace A.J.B., Lakonia: excavations at Sparta. 1909. 6. The Menelaion. The lead figurines, „Annual of the British School at Athens" 15, 1909, 127-141
- 1302) Wace 1910 - Wace A.J.B., Laconia III. Early pottery from Geraki, „Annual of the British School at Athens" 16, 1910, 72-75
- 1303) Wace 1929 - Wace A.J.B., Lead figurines (w:) The Sanctuary of Artemis Orthia at Sparta, London, Dawkins R.M. 1929, 249-284
- 1304) Wace, Dickins 1907 - Wace A.J.B., Dickins G., Laconia I. Excavations at Sparta. 1907.8. The Tombs, „Annual of the British School at Athens" 13, 1907, 155-68
- 1305) Wace, Hasluck 1905 - Wace A.J.B., Hasluck F.W., Laconia I. Excavations near Angelona, „Annual of the British School at Athens" 11, 1905, 81-90; Geraki. I. Excavations, 11, 1905, 91-99
- 1306) Wace, Hasluck 1908/1909 - Wace A.J.B., Hasluck F.W., Laconia II; Topography. South-Eastern Laconia, „Annual of the British School at Athens" 14, 1908, 161-82; East-central Laconia, „Annual of the British School at Athens" 15, 1909, 158-76
- 1307) Wace, Thompson, Droop 1909 - Wace A.J.B., Thompson M.S., Droop J.R, Excavations at Sparta 1909. 6. The Menelaion, „Annual of the British School at Athens" 15, 1909, 108-157
- 1308) Wachsmuth 1868 - Wachsmuth C., Der historische Ursprung des Doppelkonigtums in Sparta, „Jahrbucher für klassische Philologie" 97, 1868, 6 n
- 1309) Wade-Gery 1943/1944 - Wade-Gery H.T., The Spartan Rhetra in Plutarch, Lycurgus VI, „Classical Quarterly" 36, 1943, 62-72; 38, 1944, 1-9; 115-126 (=Essays in Greek History, Oxford 1958, 37-85)
- 1310) Wade-Gery 1949 - Wade-Gery H. T., A Note on the Origin of the Spartan Gymnopaideiai, „Classical Quarterly" 43, 1949, 79-81
- 1314) Wade-Gery 1958 - Wade-Geiy H.T., Essays in Greek History, Oxford 1958
- 1311) Wade-Gery 1966 - Wade-Gery H.T., The „Rhianos hypothesis" (w:) Ancient Society and Institutions. Studies Presented to Victor Ehrenberg, Oxford 1966, 289-302
- 1312) Walbank 1957-1967-1979 - Walbank F.W., A Historical Commentary on Polybius, I—III, Oxford 1957-1967-1979)
- 1313) Walbank 1966 - Walbank F.W., The Spartan ancestral constitution in Polybius, Ancient Society and Institutions. Fest. V. Ehrenberg, Oxford 1966, 303-312
- 1314) Warren 1992 - Warren P.M., Lapis Lacedaemoniorum (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, 1992, 285-296

- 1315) Wassermann 1952/1953 - Wassermann F.M., The speeches of King Archidamus in Thucydides, „Classical Journal" 48, 1952/53, 193-200
- 1316) Wassermann 1963/1964 - Wassermann F.M., The voice of Sparta in Thucydides, „Classical Journal" 59, 1963/64, 289-97
- 1317) Waszyński 1900 - Waszyński St., O autentyczności korespondencji Pauzanasza z Kserksesem, „Eos" 6, 1900, 113-117
- 1318) Waterhouse 1956 - Waterhouse H.E., Prehistorie Laconia: a note, „Annual of the British School at Athens" 51, 1956, 168-71
- 1319) Waterhouse, Hope Simpson 1960, 1961 - Waterhouse H.E., Hope Simpson R., Prehistoric Laconia. Part I, „Annual of the British School at Athens" 55, 1960, 67-107; Part II, 56, 1961, 114-175
- 1320) Waywell 1990 - Waywell G., Excavations an the Akropolis of Ancient Sparta, „Classical Association News" 3, 1990, 14
- 1321) Waywell, Wilkes, Bailey, Sanders 1993 - Waywell G.B., Wilkes J.J., Bailey D.M., Sanders G.D.R., Excavations at Sparta: the Roman Stoa, 1988-91. Preliminary Report, Part I, „Annual of the British School at Athens" 88, 1993, 219-86
- 1322) Waywell, Wilkes 1994 - Waywell G.B., Wilkes J.J., Excavations at Sparta: the Roman Stoa, 1988-91. Preliminary Report, Part 2, „Annual of the British School at Athens" 89, 1994, 377-132; Part 3 92, 401-434
- 1323) Waywell, Wilkes 1995 - Waywell G.B., Wilkes J.J., Excavations at the Ancient Theatre of Sparta 1992<sup>1</sup>: Preliminary Report, „Annual of the British School at Athens" 1995, 90, 453-60
- 1324) Waywell, Wilkes, Walker 1998 - Waywell G.B., Wilkes J.J., Walker S.E.C., The Ancient Theatre of Sparta (w:) Sparta in Laconia, (ed.) W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 97-111
- 1325) Wagner B., Zwischen Mythos und Realität. Die Frau in der frühgriechischen Gesellschaft, Frankfurt 1982
- 1326) Wassermann F.M., The Speeches of King Archidamus in Thucydides, „Classical Journal" 48, 1953, 193-200
- 1327) Waterhouse H., Hope Simpson R., Prehistoric Laconia, „Annual of the British School at Athens" 55, 1960, 67-107; 56, 1961, 114-175
- 1328) Waywell G.B., Wilkes J.J., Excavations at Sparta: the Roman Stoa, 1988-1991, „Annual of the British School at Athens" 92, 1997, 401-434
- 1329) Weber 1977 - Weber Carl W., Die Spartaner. Enthüllung einer Legende, Düsseldorf-Wien 1977
- 1330) Weber 1833 - Weber G., De Gytheo, Diss. Heidelberg 1833
- 1331) Wells J., Some points as to the chronology of the reign of Cleomenes I, „Journal of Hellenic Studies" 25, 1905, 193-203
- 1332) Welwei 1979 - Welwei K.W., Die spartanische Phylenordnung im Spiegel der Großen Rhetra und des Tyrtaios, „Gymnasium" 86, 1979, 178-196 (= K. Christ (ed.), Sparta, 1983, 426-445)
- 1333) Welwei 1997a - Welwei K.W., Apella oder Ekklesia?: Zur Bezeichnung der spartanischen Volksversammlung, „Rheinisches Museum" 140 (3—4), 1997, 242-249

- 1334) Welwei 1997b-Welwei K.W., Ephoroi, Der Neue Pauly, Bd. 3, Stuttgart 1997, col. 1087-1089
- 1335) Welwei 1998 - Welwei K.W., Gerusia, Der Neue Pauly, Bd. 4, Stuttgart 1998, col. 979-980
- 1336) Wernicke 1985 - Wernicke K., Artemis (2), RE, 1985, col. 1336-1440
- 1337) Westlake 1938 - Westlake H.D., Alcibiades, Agis and Spartan policy, „Journal of Hellenic Studies" 58, 1938, 31-40
- 1338) Westlake 1969 - Westlake H.D., Essays on the Greek Historians and Greek history, Manchester 1969 (Individuals in Xenophon)
- 1339) Westlake 1974 - Westlake H.D., The Naval Battle at Pylos and its Consequences, „Classical Quarterly" 24, 1974, 211-226
- 1340) Westlake 1976 - Westlake H.D., Reelection to the Ephorate?, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 17, 1976, 343-352
- 1341) Westlake 1977 - Westlake H.D., Thucydides on Pausanias and Themistocles - a Written Source?, „Classical Quarterly" 27, 1977, 95-110
- 1342) Westlake 1985 - Westlake H.D., The Sources for the Spartan Debacle at Haliartos, „Phoenix" 39, 1985, 119-33
- 1343) Westlake 1986 - Westlake H.D., Spartan Intervention in Asia, 400-397 B.C., „Historia" 35, 1986, 405-126
- 1344) West 1965 - West M.L., Alcmanica, „Classical Quarterly" 15, 1965, 188-202
- 1345) West 1972 - West M.L., (ed.), Iambi et Elegi Graeci, II, Oxford 1972
- West 1992 - West M.L., Alcman and the Spartan Royalty, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik" 91, 1992, 1-7
- 1346) Whitby 1994 - Whitby M., Two shadows: images of Spartans and helots (w:) S. Hodkinson, A. Powell (ed.), London-New York 1994, 87-125
- 1347) Whitby 2001 - Whitby M. (ed.), Sparta (zbiór publikowanych wcześniej artykułów różnych autorów), Edinburgh 2001
- 1348) Whitebread 1992 - Whitebread I.K., Petrographic Analysis of Barbarian Ware from the Menelaion, Sparta (w:) J. Motyka Sanders (ed.), FILOLAKON, London 1992, 297-306
- 1349) Whitehead 1979 - Whitehead D., *Ant{ι}alkidas*, or the Case of the intrusive iota, „Liverpool Classical Monthly" 4, 1979, 191-193
- 1351) Whitehead 1982/1983 - Whitehead D., Sparta and the Thirty Tyrants, „Ancient Society" 13/14, 1982/1983, 105-130
- 1352) White 1964 - White M.E., Some Agiad Dates: Pausanias and His Sons, „Journal of Hellenic Studies" 84, 1964, 140-152
- 1353) Wickert 1961 - Wickert K., Der peloponnesische Bund von seiner Entstehung bis zum Ende des archidamischen Krieges, Erlangen 1961
- 1354) Wick 1979 - Wick T.T., Megara, Athens, and the West in the Archidamian War. A Study in Thucydides, „Historia" 28, 1979, 1-14
- 1355) Wide 1892 - Wide S., Bemerkungen zu der spartanischen Lykurgoslegende, „Skandinavisches Archiv" 1, 1892, 90-130
- 1356) Wide 1893 - Wide S., Lakonische Kulte, Leipzig 1893 (wyd. Darmstadt 1973)

- 1357) Wierschowski 1998 - Wierschowski L., Die demographisch-politischen Auswirkungen des Erdbebens von 464 v.Chr. für Sparta (w:) Naturkatastrophen in der antiken Welt, (Hrsg.) E. Olshausen, H. Sonnabend, Bonn 1998, 291-306
- 1358) Wilamowitz 1884 - Wilamowitz-Moellendorf U., Lykourgos, „Philologische Untersuchungen“ 7, 1884, 267-285
- 1359) Wilamowitz 1893 - Wilamowitz-Moellendorf U., Aristoteles und Athen, Berlin 1893
- 1360) Wilamowitz 1919 - Wilamowitz-Moellendorf U., Das Böndnis zwischen Sparta und Athen (Thukidydes V.), „SB. PreuB.AdW, Phil.-hist. Kl.“ 1919, 934-957 (=Kleine Schriften 3, Berlin 1969, 380-405)
- 1361) Wilcken 1941 - Wilcken U., Über Entstehung und Zweck des Königsfriedens, „Abhandlung der Preussischen Akademie: Phil.-hist. Klasse“, nr 15, Berlin 1941, 3-20
- 1362) Wilkinson 1998 - Wilkinson K., Geographical studies of the Spartan Acropolis and Evrotas Valley: some preliminary conclusions (w:) Sparta in Laconia (ed.) W. G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, 149-156
- 1363) Will 1955 - Will E., Korinthiaka, Paris 1955
- 1364) Will 1956 - Will E., Doriens et Ioniens, Paris 1956
- 1365) Will 1975 - Will E., Mosse C., Goukowsky P., Le Monde grec et l'Orient. Le IV<sup>e</sup> siècle, Paris 1975
- 1366) Willemsen 1977 - Willemsen F., Zu den Lakedämoniergräbern im Kerameikos, „Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)“ 92, 1977, 117-157
- 1367) Willets 1954 - Willets R.F., The Neodamodeis, „Classical Philology“ 49, 1954, 27-32
- 1368) Willets 1966 - Willets R.F., Ancient Crete, London 1966
- 1369) Willets 1980 - Willets R.F., Herodotos IX 85, 1-2, „Mnemosyne“ 33, 1980, 272-277
- 1370) Williams 1926 - Williams T.H., Early Greek Elegy, Cardiff 1926
- 1371) Wilson 1979 - Wilson J.B., Pylos 425 B.C., Warminster 1979
- 1372) Wiseman 1969 - Wiseman J., Epaminondas and the Theban invasions, „Klio“ 51, 1969, 177-99
- 1373) Witkowski 1933 - Witkowski S., Der Ursprung des Ephorats: La Pologne au Vile congrès internat, des sciences historiques, Varsovie 1933, 1, 19-27
- 1374) Witkowski 1934a - Witkowski S., Etymologia wyrazu *apella*, Sprawozdania Akademii Umiejętności, Kraków 1934, nr 6
- 1375) Witkowski 1934b - Witkowski S., Die spartanische Heeresgliederung und der Ursprung des Ephorats, „Eos“ 35, 1934, 73-86
- 1376) Witkowski 1938 - Witkowski S., Państwo greckie, Warszawa 1938
- 1377) Wolski 1954 - Wolski J., Pausanias, et le problème de la politique Spartiate (480<sup>^</sup>170), „Eos“ 47, 1954, 75-94
- 1378) Wolski 1963 - Wolski J., Ateny i Sparta w okresie wojen perskich, „Meander“ 18, 1963, 187-200

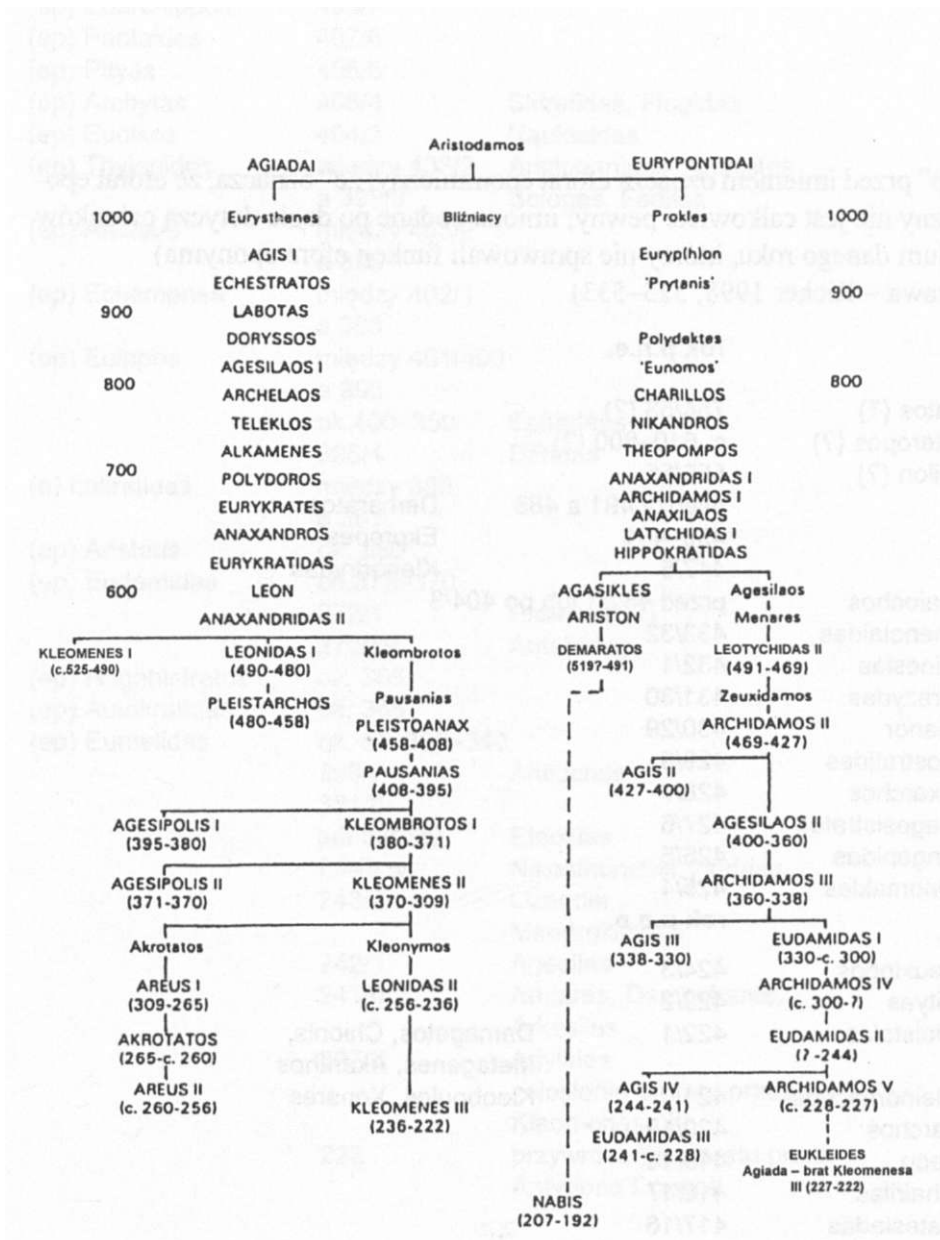


- 1379) Wolski 1966 - Wolski J., Ze studiów nad formowaniem się ustroju Sparty (VI/V w. p.n.e.), „Eos” 56, 1966, 87-99
- 1380) Wolski 1967 - Wolski J., Les changements intérieurs à Sparte à la veille des guerres médiques, „Revue des Etudes Anciennes” 69, 1967, 31—49
- 1381) Wolski 1970 - Wolski J., Ateny i Sparta a kwestia Greków małoazjatyckich, Zeszyty Naukowe UJ, Historia 30, 1970, 17-36
- 1382) Wolski 1971 - Wolski J., Progressivität und Konservatismus in Sparta und Athen im Zeitalter der Perserkriege, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte” 1971, 2, 77-85
- 1383) Wolski 1979 - Wolski J., Les ilotes et la questions de Pausanias, régent de Sparte, „Pub. Ist. Di stor. Ant. Univ. di Padova” 13, 1979, 7-20
- 1384) Wolters 1897 - Wolters P., König Nabis, „Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts (Athenische Mitteilungen)” 22, 1897, 139-147
- 1385) Woodhouse 1933 - Woodhouse W.J., King Agis of Sparta and his Campaigns in Arkadia in 418 B.C., Oxford 1933
- 1386) Woodward 1907 - Woodward A.M., Taenarum and south Malea, „Annual of the British School at Athens” 13, 1907, 238-67
- 1387) Woodward 1908-1910 - Woodward A.M., Laconia I. Excavations at Sparta. 1908. 5. Inscriptions, „Annual of the British School at Athens” 14, 1908, 74-141; 1909. 4 BSA 15, 1909, 40-106; 1910.6 BSA 16, 1910, 54-61
- 1388) Woodward 1925-1930 - Woodward A.M., Excavations at Sparta. 1924-25. 2. The Theatre, „Annual of the British School at Athens” 26, 1925, 119-158; 1924-25. 3 The Inscriptions, BSA 26, 1925, 159-239; 1924-25. 4 The Acropolis. The Finds, BSA 1925, 26, 253-76; 1926. II. The Theatre, BSA 27, 1926, 175-209; 1926. 3. The Inscriptions, BSA 27, 1926, 210-54; 1927. 2. The Theatre, BSA 28, 1927, 3-36; 1927. 3 The Acropolis, BSA 28, 1927, 37^48; 1924-28.2 The Inscriptions, BSA 29, 1928, 2-56; 1924-1928.1. The Theatre: Architectural remains, BSA 30, 1930, 151-240; 1924-27. II. Votive inscriptions from the Acropolis, BSA 30, 1930, 241-54
- 1389) Woodward, Hobling 1926 - Woodward A.M., Hobling M.B., Excavations at Sparta, 1924-25. 4. The Acropolis, „Annual of the British School at Athens” 26, 1926, 240-52
- 1390) Woodward, Robert 1928 - Woodward A.M., Robert L., Excavations at Sparta 1924-28. Part II. Four Hellenistic Decrees, „Annual of the British School at Athens”, 29, 1928, 57-74
- 1391) Woodward 1953 - Woodward A.M., Sparta and Asia Minor under the Roman Empire (w:) Studies Presented to D.M. Robinson, 2, Saint Louis 1953, 868-883
- 1392) Woodward 1932 - Woodward J.M., Bathycles and the laconian Vase-Painters, „Journal of Hellenic Studies” 52, 1932, 25^41
- 1393) Woodward 1927/28 - Woodward J.M., Terracottas, Plastic Vases, Reliefs, „Annual of the British School at Athens” 29, 1927/28, 75-107
- 1394) Wüst 1953 - Wüst F.R., Der Zug des Leotychidas gegen Thessalien 477 v.Chr., „Symbolae Osloenses” 30, 1953, 61-67

- 1395) Wüst 1959 - Wüst F.R., Laconica, „Klio" 37, 1959, 53-62
- 1396) Wylie 1997 - Wylie G., Lysander and the devil, „L'Antiquité Classique" 1997, 66, 75-88
- 1397) Zancani Montuoro 1954-Zancani Montuoro R, L'agguato a troilo nella ceramica laconica, „Bollettino d'Arte" 39, 1954, 289-95
- 1398) Zawodsky 1943 - Zawodsky F., Erziehung als kultische und staatliche Idee in Sparta, Wien 1943
- 1399) Zeilhofer 1959 - Zeilhofer G., Sparta, Delphoi und die Amphiktyonen im 5. Jahrhundert v. Chr., Erlangen 1959
- 1400) Zeller 1923 - Zeller M., Die Knabenweihen. Eine ethnologische Studie, Bern 1923
- 1401) Ziebarth 1909 - Ziebarth E., Zum 'Gasthaus der Römer und Richter' in Sparta, „Rheinisches Museum" 64, 1909, 335-336
- 1402) Ziehen 1929 - Ziehen L., Sparta. Kulte, RE, Stuttgart 1929, col. 1453-1525
- 1403) Ziehen 1933 - Ziehen L., Das spartanische Bevölkerungsproblem, „Hermes" 68, 1933, 218-237
- 1404) Zierke 1936 - Zierke E., Agesilaos. Beiträge zum Lebensbild und zur Politik des Spartanerkönigs, Diss. Frankfurt 1936
- 1405) Zinserling 1965 - Zinserling G., Persönlichkeit und Politik Lysanders im Lichte der Kunst, WZ Jena 14, 1965, 35<sup>3</sup>
- 1406) Zwolski 1964 - Zwolski E., Ruchy wolnościowe na Peloponezie w pierwszej połowie V wieku przed Chr., „Roczniki Humanistyczne" 12, 1964, 195-214
- 1407) Zwolski 1967 - Zwolski E., Ustrój państwowy w starożytnym Argos, Lublin 1967
- 1408) Zwolski 1968 - Zwolski E., W sprawie listy spartańskich Eurypontydów, „Przegląd Historyczny" 59, 1968, 481<sup>184</sup>
- 1409) Zwolski 1969 - Zwolski J., Tyrteusz jako źródło historyczne, „Roczniki Humanistyczne" 17, 1969, z. 3, s. 5-19
- 1410) Zwolski 1970 - Zwolski E., Wielka Rhetra i jej poetycka parafraza, „Roczniki Humanistyczne" 18, 1970, z. 2, 5-25

# Aneks 1

## Lista spartańskich królów



## Aneks 2

# Lista spartańskich eforów

(„ep” przed imieniem oznacza eforat eponimiczny; „e” oznacza, że eforat eponimiczny nie jest całkowicie pewny; imiona podane po dacie dotyczą członków kolegium danego roku, którzy nie sprawowali funkcji efora eponyma)  
(podstawa - Richer 1998, 525-533)

	<b>rok p.n.e.</b>	
(e) Elatos (?)	754/53 (?)	
(e) Asteropos (?)	c. 610-600 (?)	
(e) Chilon (?)	556/55	
	między 491 a 486	Demaratos
	450-401	Ekprepes
	447/6	Klenadrydas
(ep) Daiochos	przed 432/1 lub po 404/3	
(e) Sthenelaidas	433/32	
(ep) Ainesias	432/1	
(ep) Brazydas	431/30	
(ep) Isanor	430/29	
(ep) Sostratidas	429/8	
(ep) Exarchos	428/7	
(ep) Hagesistratos	427/6	
(ep) Angenidas	426/5	
(ep) Onomakles	425/4	
	<b>rok p.n.e.</b>	
(ep) Zeuxippos	424/3	
(ep) Pityas	423/2	
(ep) Pleistolas	422/1	Damagetos, Chionis, Metagenes, Akanthos
(ep) Kleinomachos	421/0	Kleoboulos, Xenares
(ep) Ilarchos	420/19	
(ep) Leon	419/18	
(ep) Chairilas	418/17	
(ep) Patesiadas	417/16	

	<b>rok p.n.e.</b>	
(ep) Kleosthenes	416/15	
(ep) Lykarios	415/14	
(ep) Eperatos	414/13	
(ep) Oriomantios	413/12	
(ep) Alexippidas	412/11	
(ep) Misgolaidas	411/10	
(ep) Isias	410/09	
(ep) Arakos	409/8	
(ep) Euarchippos	408/7	
(ep) Pantakles	407/6	
(ep) Pityas	406/5	
(ep) Archytas	405/4	Skirafidas, Flogidas
(ep) Eudikos	404/3	Naukleidas
(ep) Thyionidas	między 403/2 a 399/8	Aristogenidas, Archistas, Sologas, Fedilas
(ep) Aristeus	między 403/2 a 395	
(ep) Echemenes	między 402/1 a 395	
(ep) Euippos	między 401/400 a 395	
	ok.400-350	Epitadeus
	395/4	Difridas
(e) Lakratidas	między 393 a 361	
(ep) Aristeus	ok. 380	
(ep) Eudamidas	ok.375-370	
	372/1	Prothoos (?)
	370/69	Antalkidas
(ep) Hagehistratos	ok. 365	
(ep) Autokratidas	ok. 365	
(ep) Eumelidas	ok. ok. 350-340	
	338/7	Antiochos
	331/0	
	lub 330/29	Eteokles
	IV—III w.	Nikosthenidas, Andrias
	243/2	Lizander
		Mandrokleidas
	242/1	Agesilas
	241/0	Amfares, Damochares, Arkesilas
	227/6	Agylaios
		zniesienie eforatu przez Kleomenesa III
	222	przywrócenie eforatu przez Antyгона Dosona

## Lista skrótów

Aelian	- Aelianus („Poikile Historia”) druga połowa II wieku n.e.
Ar.	- Arystofanes
Pax.	- „Pokój”
Arist.	- Arystoteles, 384-322 p.n.e.
Lak. Pol.	- Lakedaimonion Politeia („Ustrój polityczny Sparty”)
Pol.	- Polityka
Athen.	- Athenajos („Deipnosophistai”) ok. 200 r. n.e.
Cic.	- Cyceon, 106-43 p.n.e.
De Div.	- „De Divinatione”
Dem.	- Demostenes, 384-322 p.n.e.
Dion. Hal.	- Dionizjusz z Halikarnasu, I wiek p.n.e.
D-K	- <i>Die Fragmente der Vorsokratiker</i> , H. Diels W. Kranz, Berlin 1951-1954
Diod.	- Diodor Sycylijski, I wiek p.n.e.
FGrHist.	- <i>Die Fragmente der Griechischen Historiker</i> , F. Jacoby, 1923-1958
fr.	- fragment
Hdt.	- Herodot, ok. 480-429 p.n.e.
Heli. Oxy.	- <i>Hellenika Oxyrhynchia</i> 2, ćwierć IV wieku p.n.e.
IG	- <i>Inscriptiones Graecae</i> , Berlin 1873
Isocr.	- Izokrates, 436-338 p.n.e.
Archid.	- „Archidamos” (mowa włożona w usta Archidamosa (III))
XII	- „Panathenaikos”
lust.	- Iustinus, „Epitome” II w.n.e.
Liv.	- Liwiusz
Lys.	- Lizjasz, ok. 459-380 p.n.e.
Nepos	- Cornelius Nepos, ok. 99-24 p.n.e.
Ages.	- „Żywot Agesilaosa”
Lys.	- „Żywot Lizandra”

Pelop.	- „Żywot Pelopidasa"
Paus.	- Pausaniasz, II wiek n.e.
Platon	- Platon, ok. 428-347 p.n.e.
Alkib.	- „Alkibiades"
Hipp. Maior	- „Hippiasz Większy"
Nomoi	- „Prawa"
Pol.	- „Państwo"
Prot.	- „Protagoras"
Plut.	- „Plutarch, ok. 46-120 n.e.
Ages.	- „Żywot Agesilaosa"
Agis	- „Żywot Agisa IV"
Alkib.	- „Żywot Alkibiadesa"
Kleom.	- „Żywot Kleomenesa III"
Lyk.	- „Żywot Likurga"
Lys.	- „Żywot Lizandra"
Mor.	- „Moralia"
Pelop.	- „Żywot Pelopidasa"
Poll.	- Pollux („Onomastikon"), II wiek n.e.
Polyajnos	- Polyajnos („Strategemata"), II wiek n.e.
Polyb.	- Polibiusz, ok. 200-120 p.n.e.
SEG	- <i>Supplementum Epigraphicum Graecum</i> , Leyde 1923
SIG	- <i>Sylloge Inscriptionum Graecarum</i> , G. Dittenberger, Leipzig 1883
Tac.	- Tacyt („Annales"), początek II wieku n.e.
Theopomp	- Teopomp, ok. 378 - po 323 p.n.e.
Thuc.	- Tukidydes, ok. 455 - po 400 p.n.e.
Xen.	- Ksenofont, ok. 430 - po 355 p.n.e.
Ages.	- „Agesilaos"
Anab.	- „Anabasis"
Cyr.	- „Cyropedia"
Heli.	- Hellenika („Historia grecka")
Lak. Pol.	- Lakedaimonion Politeia („Ustrój polityczny Sparty")

# Indeks

## A

- Abydos- 114, 196  
Achaja, Achajowie - 173, 175, 217, 230, 282, 284, 292, 296, 300, 308, 310, 311, 315, 316  
Achajowie - 37, 38, 58, 80  
Adejmantos - 192  
*adespotoi* - 70  
Aegys - 37  
Aelian - 42, 76, 125  
Agamemnon - 24, 172, 265  
*agamia* - 115-116, 118, 125  
Agasikles, król - 171  
*agathoi* - 115  
Agatokles z Syrakuz - 297  
Ageladas z Argos - 52-53  
*agelai* - 137  
Agelochos - 263  
Agesandros - 224  
Agesilaos - 110, 296, 303  
Agesilaos II, król - 16, 17, 27, 73, 85, 86, 87, 89, 93, 94, 107, 110, 114, 139, 143, 151, 163, 167, 249, 254-283, 285, 287-288, 290, 292, 293, 296  
Agesipolis I - 75, 89, 151, 269, 272, 274, 275  
Agesipolis 111-310, 315  
Agesippidas - 113  
Agesistrata - 302  
Agetos- 122, 124, 181  
Agia z Argos - 311  
Agiadzi, *Agiadai* - 78-81, 171, 176, 209, 299, 304, 307, 310  
Agias - 263  
Agiatis - 305  
Agis I- 59, 79  
Agis II - 85, 87, 88, 104, 107, 113, 152, 165, 228, 229, 236, 238-239, 240, 242, 247, 249, 252, 254, 255  
Agis III - 294, 296  
Agis IV, król-13, 17, 33, 34, 35, 38, 39, 40, 62, 91, 94, 104, 107, 108-109, 129, 134, 143, 149, 258, 300, 301-307  
*agoge*-13, 24, 73, 74, 75, 76, 77, 88-89, 128, 131-135, 138, 140, 141, 158, 164, 255, 303, 308, 317  
*agon* - 134  
*agoradromia* - 117  
Agylajos - 306  
Aigospotamoi - 114, 246, 253, 256, 263, 303  
Aigytijs - 317  
Aischines - 31, 110  
*aischron* - 34,  
Aithraia / Aithaia - 60, 210  
Ajnania - 270  
Akademia - 247  
Akanthos - 233, 236, 276  
Akarnania- 190, 226, 228, 269, 272  
Akrotatos - 297, 298  
Akrotatos, syn Areusa I - 300  
Alagoneia - 60  
Alaryk - 317  
Albia - 60  
Aleksander Wielki - 295-296, 297  
Alesiai - 149  
Aleuadzi - 198  
Alfejos rz. - 289  
Alfeos- 166, 191  
Alkamenes, syn Sthenelajdasa - 25  
Alkenor - 172  
Alkibiades - 24, 124, 152, 238-245, 254-255  
Alkidamas z Elei - 291  
Alkidas - 113  
Alkinadas - 236  
Alkman z Sardes - 8, 16, 17, 52, 144  
Alkmeonidzi - 177-178, 179, 224  
Alopekaj - 178  
Alpenoj - 191  
*amathia* - 15  
Amazis - 177  
Ambrakia- 189  
Amfipolis - 25, 166, 233, 235, 237, 238, 270, 290  
Ammon - 267



Amomfateros - 160-161, 165, 194-196  
 Amyklai-5, 6, 21, 37, 81, 152, 160, 162, 235, 271, 288  
 Amyklajon - 8, 11, 12  
 Anaksandridas, król - 25, 91-92, 95, 121, 125, 171, 176, 183  
 Anaksibios - 114  
 Anaktorion - 189  
 Anchimolos - 103, 178  
*andreion* - 144  
 Androklejdas - 268, 276, 303  
 Aneristos - 24, 187  
 Antalkidas - 25, 273-274  
 Antioch III-313-314  
 Antiochos - 245  
 Antippos - 236  
 Antoniusz- 317  
 Antyfont - 243  
 Antygon Doson - 309  
 Antygon Gonatas - 299, 300  
 Antypater - 296  
 apella-7, 23, 92, 101, 105-111, 112, 114, 159, 223, 225, 261, 276, 281, 307  
*apene* - 27,  
*aphetai* — 70  
 Apollon- 81, 82, 88, 177, 217, 223, 227, 255, 260  
 Apollon Amyklajski - 5, 236  
 Apollon Delficki (Pytyjski)-48, 195, 214  
 Apollon Karnejski - 186  
 Apollonia - 276  
 Apollothemis - 17  
*apophora* - 41-42, 47  
*apopompe* - 124  
 Apothetai - 125, 126  
 Arabajos - 233  
 Arakos- 246, 249  
 Aratos - 300, 305, 308-309  
*archagetai* — 7  
 Archelaos, król - 37, 81  
 Archidamia - 299, 302  
 Archidamos II - 84, 91, 98, 107, 110, 118, 125, 132, 151, 159, 209, 210, 220-223, 226, 227, 228, 255,  
 Archidamos III - 255, 278, 282, 290, 293-295  
 Archidamos IV - 298, 299  
*arete* - 200  
 Areus I, król - 29, 94, 298, 299-300  
 Argeja - 79  
 Arginuzy - 246, 249  
 Argolida - 59, 173, 180, 210, 240, 272, 286  
 Argopion - 195  
 Argos, Argejczycy - 8, 30, 31, 85, 88, 172, 173, 175, 176, 178, 180, 185, 188, 194, 207, 208, 209, 211, 215, 216, 218, 226, 233, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 251, 269-275, 285, 290-291, 294, 295, 297, 300, 309, 311, 312, 313, 316, 317  
 Arimnestos - 210  
 Aristagoras - 177, 179, 265  
 Aristodemos - 78-79  
 Aristodemos, opiekun Agesipolisa I - 269-270  
 Aristodemos, zginął pod Platejami - 165, 191, 195-196  
 Aristofantos - 181  
 Aristokles - 165  
 Aristokrates - 236  
 Aristokrates - 243  
 Aristokritos - 249  
 Aristomach - 78  
 Aristomenes - 8  
*ariston* - 153  
 Ariston z Chios - 116  
 Ariston, król - 25, 29, 87, 122, 123, 124, 171, 180  
 Arkadia, Arkadyjczycy- 171, 182, 184, 208, 209, 239, 285-286, 286, 288, 289, 290-292, 294, 296, 299, 306  
 Armenas - 313  
 Arribajos - 234  
*arsen* - 141  
 Artabazos - 199, 203  
 Artakserkses Mnemon - 253, 274, 281, 296  
 Artemida Agrotera - 86  
 Artemida Orthia - 4, 5, 6, 8, 9, 11, 16, 52, 133, 134, 141  
 Artemizjon - 189, 190, 192  
 Arystofanes - 31, 128, 212, 213  
 Arystofanes z Bizancjum - 58  
 Arystokles - 167  
 Arystoteles - 17, 22, 30, 31, 34, 36, 39, 47, 49, 50, 62, 84, 85, 87, 94, 99, 100, 101, 102, 104, 105, 106, 107, 110, 112, 113, 116, 120, 125, 126, 129-130, 131, 145, 258-259, 263, 267-268  
 Arystydes - 198, 199  
 Asine - 59, 60, 64, 68, 289, 295  
 Astakos - 226  
 Aster - 103  
 Asteropos - 97, 99, 103  
 Astrabakos - 123  
*astydromia* - 50-51  
 Astyochos - 242, 244  
 Atena - 16, 85; Alea- 16, 269, 286; Chalkiojkos - 4, 5, 8, 16, 84, 204, 205, 207, 224, 304; Poliouchos - 6; Syllańska - 7  
 Ateneusz - patrz: Athenajos  
 Athenajos - 212  
 Athenajos - 23, 117, 119, 146  
*atimia* - 117, 167, 168  
 Attalos 1-3 1 2  
 Attyka - 175, 178, 186, 194, 212, 217, 220, 221, 225, 226, 228, 240, 252, 286  
 Aulida (Aulis) - 265  
 Aulon - 60, 63, 64, 262  
 Autesjon - 79

- B
- Babyka- 7, 105-106, 280  
*banansia* - 24  
 Bathykles z Amgnezji - 8  
 Belminatis - 306, 309, 311, 313, 316, 317  
 Beocja, Beoci - 101, 217, 234, 235, 237, 238, 254, 268, 175, 179, 194, 216, 217, 233, 238, 240, 270-280, 285, 289, 290, 295, 299  
*biga*- 27,  
 Bojai - 216  
*boulaj* - 137  
 Brachyllas-309-310  
 Brazydias - 25, 50, 55, 64, 72-73, 100, 113, 166, 205, 226, 233-235  
 Bulis-24,187  
 Byzantion- 198, 199, 200, 201,207,242, 245
- C
- Chajron - 315  
 Chalkideus -241  
 Chalkidyka- 55, 233  
 Chalkis- 179, 189, 190  
 Charilaos - patrz:  
 Charillos  
 Charillos - 81  
 Charon z Lampsaku - 201  
 Cheirisofos - 253  
 Chersonesz - 196  
 Chileos - 194  
 Chilon- 119, 181, 310  
 Chilon, efor - 10, 65, 97-98, 172  
 Chilonis - 299  
 Chionis -236  
 Chios- 198, 241,242, 245  
 Chremonides - 300  
 Chromios - 172  
 Cyceron - 100, 132, 133, 172  
 Cyklady - 272  
 Cylicja - 253  
 Cypr - 198, 207, 274  
 Cyrus 1-30, 174 -175
- Cyrus II - 245, 246, 250, 253, 256
- D
- Daithos - 236  
 Damagetos - 236  
 Damokritos - 317  
 Damonon - 26,  
 Dariusz I, król perski - 24, 177, 185, 187  
 Dariusz II, król perski - 245, 253  
 Dariusz III, król perski - 296  
 Deiniadas - 66  
 Deinon - 282  
*deipnon* - 153  
 Dekeleja - 87, 104, 240, 242, 246, 247, 249  
 Delfy - 7, 79, 83, 91, 93, 103, 105, 171, 172, 177, 178, 181, 187, 188, 195, 198, 206, 214, 215, 216, 217, 223, 235, 254, 267, 289-290, 293, 294, 299, 300  
 Delion - 234  
 Demaratos - 311  
 Demaratos, król - 22, 25, 68, 84, 107, 119, 123-124, 162, 166, 176, 179, 180-181, 182, 183, 184, 187  
 Demarmenos - 25, 119, 181  
 Demeter- 195  
 Demetrios Poliorketes - 298  
 Demetrios ze Skepsis - 152  
*demos* -7, 61, 107  
 Demostenes - 95, 294, 295, 296  
 Demostenes, wódz ateński -229, 231, 236, 240  
 Demoteles - 290  
 Dentheliatis - 309, 317  
 Derkyllidas - 118, 253, 264, 270  
 desposionautai - 70-71
- Diajos-316-317  
*diaulos* - 27  
 Dienekes - 191  
 Dieutyichidas - 17  
 Dikajarchos - 40, 146, 147, 148, 155, 156  
*dike agamiou* - 115  
 Diodor- 50, 51, 167, 200, 209, 210, 213, 256, 270, 282, 287  
 Diogenes Laertios — 97 -98  
 Diomedon - 246  
 Dion z Syrakuz - 24  
 Dionizje - 236  
 Dionizjos I, tyran Syrakuz - 155,254,290  
 Dionizjusz z Halikaranasu - 95  
 Dionizos - 243  
 Diopethes z Aten - 255  
 Dioskurowie - 82  
 Dipaja - 209  
 Dodona - 267  
*dokimasia* - 149  
*dolichos* - 27  
 Dorieus - 92, 183, 184, 194  
 Dorkis - 200  
 Dorowie - 6, 32, 33, 37, 38, 58-59, 78, 80, 81, 215  
 Doryda - 215, 216  
*douloi*- 44, 68, 70, 312  
 Durys - 249  
 Dymanes - 23
- E
- Efez - 245, 265  
 Efiates - 190  
 Eforos - 31,32, 37,38,45-46, 59, 131, 256, 268  
 eforowie - 8, 47, 48, 52, 63, 64, 66, 69, 85, 87, 90, 91, 93, 94, 95, 96-104, 107, 108-109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 121, 142, 152, 163, 167, 175, 177, 179, 180, 181, 201, 202, 203-205, 224,

- 237, 241, 247, 248, 251,  
252, 256, 261-262, 268,  
282, 292, 293, 303, 306,  
310
- Egejskie, Morze - 185,  
200, 253, 269, 272
- Egina, Egineci- 107, 180,  
185, 195, 226, 232, 233,  
247, 104, 173, 180, 181,  
183, 189, 211, 215, 218,  
224, 226, 243, 247, 274
- Egipt - 65, 213, 281, 292,  
309
- Eion - 233
- eiren* - 139
- eirenaia* - **82**
- eirene* - 224
- ejren - 137, 140, 161
- Elajos - 244
- Elatos - 97
- Elea -238, 254
- Eleusis - 84, 175, 194,  
217, 251,25
- Elida - 55, 173, 181, 189,  
208, 209, 239, 254, 284,  
285, 290-292, 296,311
- Elis - 76, 238
- Empedias - 236
- Endios - 25, 238, 244
- enomolarchoi* - 112
- enomotarchowie - 160-  
162
- enomotiai*- 160
- enomotie - 112, 157, 160,  
162, 163
- Eolia- 174
- Epaminondas - 278, 281,  
285-286, 288-289, 291-  
292
- epicheirotonia* — 103
- Epidamnos - 219
- Epidaurus - 189, 227, 288,  
289
- Epidaurus Limera - 240
- epikleroi* - 30, 120
- epimeletes* - 71
- Epitadas - 229, 258
- Epitadeus - 13, 30, 33, 35,  
256-259
- epsephisanto* - 55
- erastes*- 150, 151, 249
- Eretria- 186, 189, 243
- ero me nos* - 151
- Erxadieis - 174
- erykteres* - 70-71
- Eteonikos - 246
- Etolia, Etolowie - 16, 54,  
174, 175, 229, 299, 300,  
305, 306,310,313,314
- Euagoras - 26,
- Eubeja - 217, 243, 244,  
269, 270, 270
- Eubejczycy- 192
- Eubejska, Cieśnina - 189
- Eubulos - 294
- Eudamidas-93, 114, 276
- Eudamidas I -298, 299
- Eudamidas 11-301
- eugonia* - 116
- Eukles - 233
- Euklides - 252
- Eumathidas - 300
- eunomia* - 7, 16, 79
- Eunomos - 79
- Eupolia - 125,255, 293
- Eurotas, rz. - 3,4, 6, 8, 11,  
14, 37, 81, 123, 129,  
132, 137, 139, 143, 155,  
280, 286, 287, 295
- Euryanaks- 194
- Eurybiades - 190 , 192-  
193, 196
- Eurydame - 118, 124
- Euryklejdes- 192
- Eurylochos - 229
- Eurymedont - 229
- Eurypides - 182, 192
- Eurypontydzi, *Euripontidai*  
- 37,78-81, 93, 171, 176,  
181, 209, 228, 255, 298,  
299, 301,307,310,311
- Eurysthenes - 59, 79, 91
- Eurytos-56, 191
- Eutaia - 285
- Euthydemos -236
- Euthykles - 296
- Euzebiusz - 97
- F
- Falajkos - 294
- Faleron - 178
- Faraks - 264
- Farnabazos - 65, 242, 244,  
245, 254, 264, 267, 272,  
273
- Famakes- 199, 241
- Faylos - 295
- Fenicja - 264
- Figaleja - 284
- Filip II - 293-295, 296
- Filip V - 309-310, 313-  
314
- Filipojmen - 135
- Filippiades - 186
- Filiskos z Abydos - 289-  
290
- Filocharidas - 236
- Filocharidas - 238
- Filokyon - 195-196
- Filomelos - 294
- Filopojmen - 311, 312,  
313-315
- Filostratos- 133
- Flamininus - 312-314
- Flius- 189, 275-276, 284,  
**288**
- Flogidas - 256-257
- Fojbidas - 93, 114, 276,  
292
- Fokai- 174, 245
- Fokida - 189, 215, 216,  
217, 268, 280, 281,293
- Fokion - 31, 76
- Formion - 228
- Friksos - 288
- Frygia - 267
- Frynichos - 243
- fyla- 7, 23, 33, 80, 125,  
126, 160
- Fylarchos - 17,75, 76, 77,  
249, 258, 301
- Fyle-251
- G
- Gelon - 189
- Geradas - 123
- Geraistos - 265
- Geraneja - 216
- Geranor - 64
- Gerenia - 60, 175
- Geronthrai - 37,

- geruzja geronci - 7, 8, 14, 90, 93, 94- 96, 97, 99, 107,110, 112, 98, 108-109, 113, 114, 200, 256, 261-262, 303, 311
- Gitiades - 16
- Gorgiasz - 291
- Gorgidas - 278
- Gorgo - 177, 184, 185, 187
- Gorgoleon - 280
- Granik, rz. - 295
- Gylippos - 26, 31,74,76, 77, 240, 250, 256
- Gylis - 271
- gymnasion* - 153
- Gymnopaiddiai, *gymnope-*  
*die*- 167, 282
- gyne* - 119
- Gythejon - 5, 60, 67, 216, 288, 313-314
- H**
- hadros* — 46
- Hagias - 24, 263
- Hagnon - 236
- haireo* - 37
- Haliartos - 268-269, 270
- Halieis -227
- haliskomai* - 37
- Hannibal-310
- harmości - 25, 30, 31,64, 65, 114
- harmostai* - 63
- hebon* , *hebontes* - 139, 141-142
- Hegetorides - 104
- heilotai* — 36
- heiloteia* — 36,37-38, 58
- heilotes* - 36
- Hekatombajon - 308
- Helena-4, 5, 8
- hellanodikai* - 86-87, 113
- Hellespont - 193, 196, 199, 201, 241, 242, 244, 245, 246, 266, 270
- heloci - 5, 6, 8, 13, 14,21, 24, 35 - 58, 63, 66, 67, 68, 69, 70-73, 74, 75, 77, 101, 156, 160, 162, 182, 183, 184, 191, 192, 194, 195, 203, 205-206, 207, 210, 213, 214, 215, 224, 230, 232, 233, 236, 240, 261-262, 288, 302, 309, 313,317
- Helos - 37, 46
- helotki - 75, 76, 77, 124
- Hera - 249
- Herai- 182
- Herakleja - 98
- Heraklejdes Lembos - 34, 35, 119
- Herakles - 80, 178, 200, 249, 267
- Heraklidzi - 24, 267
- Herippidas - 26,
- Hermes - 239
- Hermione- 189, 227
- Hermippos ze Smyrny - 39, 43, 119- 120
- Herodot -17, 24, 30,37, 39, 40, 41, 59, 76, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 90, 93, 97, 107, 119, 121, 131, 147, 157, 160, 161, 166, 171, 174, 176, 177, 178, 179, 180, 182, 183, 184, 185, 187, 188, 191, 192, 193, 195, 200, 202, 203,207,210,211
- Hestia-251
- Hesychios - 72
- Hetojmaridas - 108, 109, 200
- hatropampais* - 139
- hiketai* -214
- himation-* 137
- hippagretai* - 113
- Hippansidas - 16
- hippargeci, *hippargetai* - 63, 142, 164
- hippeis* - 142, 161, 162, 163-164, 193
- Hippiasz- 177, 179-180
- Hippokrates - 26
- Hipponoidas - 165, 167
- hippotrophia - 27,
- Histiaja - 243
- Homer - 26, 105, 109, 141, 145
- homoioi*-5, 24, 26, 29, 30, 72, 73, 86, 87, 94, 100, 145, 148, 260, 262
- hoplites* - 27, 28
- Hyakinthie - 194, 236
- hybris* - 206
- Hydarnes- 190
- Hylleis - 23, 80
- Hyllos - 78
- hypomeiones* - 24, 73-75, 164, 262
- hypomejonowie - 77, 260-261, 302
- I**
- Ifikrates - 271, 281
- ilai-* 137, 140
- Imbros - 273-274
- Iolkios - 236
- irenes* - 141, 142
- Isagoras - 179
- Ischagoras - 236
- Ischolaos - 285-286
- Isidas - 292
- Ismenias - 113
- Ismenias - 268, 276
- Issorion - 287
- Isthmionikos - 236
- Isthmos - 211
- Istm Koryncki - 175, 177, 179, 188, 190, 192, 193, 194, 195, 216, 226, 228, 235, 273,289,291,305
- isotes tes oiisias* -24, 31, 32
- Italia-239, 240, 293
- Ithome g., - 53, 68, 210, 211, 213, 215, 288; m. 289
- Izokrates - 38, 48, 58, 61, 63,95, 102, 157, 186
- J**
- Jazon z Feraj - 280
- Jonia- 174, 196, 241,245, 253
- K**
- kaddichos* - 150
- Kadmeja - 276-277, 293

- Kafyaj - 306  
*kakogamia* - 115-116  
*kakonomia* - 6,16  
Kalamai - 60  
Kallias - 216  
Kallibios - 250  
Kallikrates - 195, 316  
Kallikratidas - 76, 245, 246, 249  
Kallistenes - 32,  
*kaloi kagathoi p/., kalos kagathos* sing. - 25-26, 66, 121,232  
Kalpe - 27  
Kardamylai - 60  
Karia- 245,253,264,267  
Kardamyle - 317  
Karneje - 23, 152, 189, 193  
Karnejon - 186  
Kartagina - 316  
Karyai - 285-286  
*kasen* - 76  
Kaunon - 264  
Keadas - 205  
Kefalena - 254,  
Kefisos, rz. - 247  
Keinelia - 29,  
Keos - 189  
Kimon - 199, 211, 212, 215  
Kinadon - 52, 63, 64, 74, 95, 256, 260-264  
Klazomenai - 274  
Kleandrydas - 217, 240  
Klearchos - 25, 253  
Klearchos z Soloi - 117  
Klejnias - 238  
Klejstenes - 179  
Klendrydas - 74, 77  
Kleobulos - 101  
Kleodajos - 78  
Kleofont - 245, 246  
Kleombrotos-92,184,192, 194 Kleombrotos, zięć Leonidasa II - 304-305  
Kleombrotos I - 93, 274, 278-282  
Kleomenes I, król - 30, 31, 80, 84, 87, 92, 94, 156, 171, 176-185, 187,265  
Kleomenes II - 94, 297, 298  
Kleomenes III, król - 13, 17, 33, 35, 38, 39, 40, 43, 75, 94, 97, 98, 113, 155, 258, 301, 305-309, 317  
Kleon - 227, 230, 231, 234, 235  
Kleon z Hlikarnasu - 267-268  
Kleonymos - 278-279, 282, 298, 299, 304  
Kleora - 255, 267  
*kleros, pl. kleroi* - 5, 7, 8, 13, 23, 24, 30, 32 - 35, 38-42,44,45,46,47,51, 56, 61, 62, 69, 73, 74, 75, 125, 126, 127, 134, 136, 148-149, 162, 214, 257, 258, 260, 263, 302, 303  
*klerosis* - 35,  
Knakion - 7, 105- 106,  
**280**  
Knidos - 270, 271,272  
Kobon- 181  
*koine* - 133  
Kolonai-201  
Konon - 65, 245-246, 264, 267, 272, 273  
Konooura-21, 81, 160  
Konstantynopol - 318  
*kore-* 119  
Korkyra - 188, 219, 229,  
**280**  
Koroneja - 217, 270, 271  
Koryfasion - 68  
Korynt, Koryntyjczycy - 84, 101, 110, 135, 159, 179, 180, 220, 222, 225, 235, 237, 135, 173, 175, 176, 179, 189, 192, 196, 215, 219-220, 226, 237, 239,240, 248,251,254, 256, 269-283, 284, 288-289, 295,309,317  
Kos - 104, 244  
*kosmos* - 131  
Kreta - 67, 98, 131, 145, 188, 293,296, 299,313  
Krezus - 172, 176, 177  
Kritiasz - 16, 21, 31, 35, 57, 250-251  
Kritolaos - 317  
krypteja - 13, 14, 48-49, 73, 164  
Ksanthippos - 134  
Ksanthippos - 196, 197  
Ksenares- 101  
Ksenofont - 16, 17, 25,29, 31, 32, 45, 52, 57, 65, 66, 68, 72, 73, 74, 75, 76, 84, 86, 88, 90, 101, 104, 112, 116, 123, 124, 127, 132, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 142, 143, 144, 150, 152, 153, 157, 160, 162, 163, 164, 166, 167, 251,252, 258, 260-263, 264, 265-266, 269, 270, 271-272, 285-287, 292, 293  
Kserkses - 22 , 76, 89, 114, 166, 187, 188, 190-191, 192-193, 199, 203  
Kunaksa - 253  
Kylon - 224  
Kyniske -27  
Kynosarges - 178  
Kynosema - 244  
Kynoskefalai - 291, 312  
Kynosoureis - patrz:  
Konooura  
Kynosura - patrz:  
Konooura  
Kynuria- 8,38, 180,215, 235  
Kyparyssia - 68  
Kyrena - 98  
Kyrenajka - 254  
Kythera - 5,50,55-56,59, 64, 65, 113, 216, 232, 237, 273, 317  
*kytherodikes* - 64  
Kythnos - 189  
Kyzikos - 244  
**L**  
Laches - 236  
Lafilos - 236

Lakedajmonios - 212  
*lakonismos* - 16  
 Lakrines - 174  
 Lamachos - 236, 239, 240  
 Lampito - 118, 124  
 Lampon - 236  
 Lampsakos - 246  
 Langada - 54  
 Laodokejon - 234  
 Lapreon - 55  
 Larysa - 198  
 Lechajon - 167, 271-272  
 Lemnos - 273  
 Leon - 25, 171, 238  
 Leon, Ateńczyk - 236  
 Leonidajon - 4  
 Leonidas 1-4, 89, 92, 107,  
 132, 164, 166, 171, 184-  
 185, 187, 189- 192, 194,  
 202, 209  
 Leonidas II - 103, 110,  
 304-306  
 Leontinoi - 239  
 Leotychidas - 107, 254-  
 255  
 Leotychidas II, król - 25,  
 30, 31, 107, 118, 119,  
 123, 124, 181, 184, 185,  
 196, 198, 203, 208, 209  
 Lepreon - 72 -73, 189  
 Lesbos - 198, 228, 241  
*lesche* - 125, 126  
 Leukas - 189, 269  
 Leukopetra - 317  
 Leuktron - 285  
 Leuktry - 22, 60, 68, 85,  
 100, 161, 167, 257, 281-  
 282, 284, 288, 290, 296  
 Libia - 65, 293  
 Libys - 251  
 Lidia - 172, 174  
 Likajon g. - 306  
 Likurg - 4, 6-7, 9, 10, 12,  
 13, 14, 17, 25, 28, 30,  
 31, 32, 34, 38-39, 48-49,  
 62, 76, 82, 87, 88, 90,  
 94, 97, 106, 116, 117,  
 120, 121, 122, 124, 127,  
 128, 131, 134, 135, 137,  
 139, 140, 144, 148, 157,  
 164, 200, 206, 253, 257,  
 258, 301, 307, 315, 317,  
 318  
 Likurg, król - 310  
 Limnai - 21, 81, 160  
 Liwiusz - 310, 311, 312  
 Lizander - 17, 29, 30, 32,  
 76, 93, 114, 115, 119-  
 120, 151, 245-257, 263,  
 264-269, 271  
 Lizander, efor - 103, 108-  
 109, 110, 303-304  
*lochagoi* pl., *lochagos*  
 sing. - 112, 194-195  
 lochagowie - 160, 162  
*lochos* sing., *lochoi* pl.  
 - 160, 162, 194  
 lochosy - 157, 163  
 Lokryda , Lokrowie - 189,  
 215  
 Lucius Mummius - 317  
 Lukian - 133  
 Lydiadas - 306  
 Lykomedes - 289  
 Lykortas - 315-316  
 Lyktos - 293  
 Lysippos - 26,  
  
 M  
 Macedonia - 189, 233,  
 270, 276, 284, 293, 294,  
 296, 299, 300, 308, 311,  
 316  
 Machanidas - 310-311  
 Majandrios - 177, 179  
 Makaria - 211  
 Malea - 246, 290, 295  
 Malis - 190  
 Mandroklejdas - 110, 303  
 Mani - 295  
 Mantineja - 17, 160, 165,  
 208, 211, 238, 239, 272,  
 275, 282, 284, 285, 291,  
 292, 300, 306, 309  
 Maraton - 186, 187, 193  
 Mardonios - 193, 194, 210  
 Margana - 284  
 Maron - 166, 191  
*medismos* - 199  
 Megabates - 199, 203  
 Megalopolis - 167, 289,  
 291, 294, 296, 299, 300,  
 306, 309, 313, 316, 317  
 Megara - 110, 173, 175 -  
 176, 177, 189, 213, 215,  
 216, 217, 239, 245, 251,  
 284, 299  
 Megaryda - 194, 215, 216,  
 217  
 Megistias - 190  
*meirakia* - 139, 150  
 Meleatyda - 285  
*melleiren* - 139  
 Mellesipos - 224, 226  
 Melon - 278  
 Melos - 189, 272  
 Menalkidas - 316-317  
 Menandros - 65  
 Menares - 181  
 Menas - 236  
 Mende - 234  
 Menelajon - 4, 5, 9, 310  
 Menelaos - 4, 5, 8, 172  
 Mesoia - 21, 81, 160  
 Messena - 31,  
 messenijską wojna, I - 8,  
 37, 97  
 messenijską wojna, II - 8,  
 10, 42, 103, 171  
 messenijską wojna, III - 53,  
 207  
 Methone - 64, 113, 216,  
 226  
*mikichizomenos* - 139  
*mikizomenos* - 139  
 Milet - 145, 180, 241, 242,  
 244  
 Mindaros - 244  
 Mistra - 318  
 Mitylena - 228, 246  
 Mnasippos - 26, 280-281  
*moicheia* - 123  
*moiras* - 34  
 Molobros - 229  
 Moloejs - 195  
 mora - 160, 161, 162, 163,  
 164, 165, 272  
*mothakes* - 24, 75-77;  
 mothakowie - 73, 77,  
 249  
 Mothone - 59, 60, 68, 295  
*mothones* - 76

- Muzy - 86  
 Mykale - 196, 198  
 Mykeny - 60, 188, 189, 209, 210, 312  
 Myron z Priene - 41, 45, 46, 47, 51, 70, 71, 72  
 Myronides - 216  
 Myrtilos - 236
- N
- Nabis-311-315  
 Naksos- 189  
 nauarchowie - 113, 114  
 Naupaktos - 53, 175, 214, 215, 216, 217, 232, 254  
 Nemea- 175  
 Nemea, rz. - 270  
*neodamodeis* pl.,  
*neodamodes* sing. - 70, 72- 73  
 neodamodzi - 50, 52, 71, 72-73, 74, 160, 240, 250, 263, 265, 271, 276, 285  
 Neopolitai - 23  
 Nikeforos 11-318  
 Nikiasz - 56, 67, 100, 227, 233, 235, 236, 237, 239, 240  
 Nikofemos - 65, 273  
 Nikokles - 24  
 Nikolaos - 187  
 Nikomedes - 216  
 Nikon - 300  
 Nisai - 230, 233, 245  
*nomos* - 89  
 Nonakris - 182  
*nothoi*- 75, 76, 124  
 Notion -245, 249
- O
- Oba* sing., *obai* pl. - 7, 23, 160  
*oiketai* - 44, 45, 68  
 Oinous - 105  
 Oion - 60, 285-286  
 Ojnofyta - 216  
 Oktawian - 317  
*oliganthropia* - 22, 35, 302
- Olimpia - 25, 26, 27, 52-53, 91, 103, 175, 181, 189, 195, 216, 235, 286, 291  
 Olint- 75, 234  
 Onomarchos - 294  
*opsigamia*- 115-116, 118  
 Opus - 189  
 Orchomenos - 88, 189, 238, 268, 270, 280, 288, 291, 294, 306, 309, 317  
 Oreos - 243  
 Orestes- 171, 172  
 Orestyda - 234  
 Orneaj - 294  
 Oropos - 243, 294  
 Orsifantos - 191  
 Orsippos - 26,  
 Othryades - 172
- P
- paideia* - 75, 132, 143  
*paides* - 136, 138, 139, 150  
*paidiskoi* - 138-139, 140, 141, 150  
*paidonomos* - 136  
 pais - 139  
 Paktolos, rz. - 267  
*pale* - 27  
 Pallene - 234  
 Pamisos - 211  
 Pamphyloi - 23  
 Panakton - 237, 238  
 panhelleńskie igrzyska - 27,  
 Panites - 79, 191  
*pankration* - 27, 28,  
*parthenos* - 119  
 Parnon, g. - 6, 309-310  
 Passipidas - 26,  
 Patrai- 175  
*patrouchos* - 30, 82, 120  
 Pausaniasz - 12, 17, 21, 37, 42, 45, 47, 52, 53, 80, 106, 133, 210, 214  
 Puzaniasz, król - 32, 118, 247, 251-253, 268-269, 275  
 Puzaniasz, regent - 15, 17, 29, 53, 69, 97, 102, 104, 185, 194- 196, 198-208, 209, 224  
 Pedaritos, syn Leona - 25  
 Pegaj - 216, 230  
 Peiraion - 271  
 Pejsandros - 243, 267, 270  
 Pellene-288, 289, 310  
 Pelles - 271  
 Pelops-310-311  
 Pelopidas - 280, 285-286, 290  
*pentathlon* - 27,  
*pentekonteres* - 112  
 pentekonterowie - 160, 162  
*pentekostia* - 160, 162  
*pentekostytes* - 160  
 Pephemos - 60  
 Perdikkas - 233, 234  
 Pergamon - 312  
 Periallos - 181  
 Periklejdas - 212  
*perioikoi* - 58,  
 periojkowie - 5, 6, 11, 21, 23, 26, 34, 38, 52, 53, 58-68, 69, 74, 95, 149, 161, 162, 164, 192, 194, 210, 261, 262, 276, 285, 289, 303, 313  
 Perkalos - 119, 181  
 Perseusz - 176, 316  
 Persja .Persowie - 175, 176, 180, 186, 187, 190, 191, 192, 194, 197, 198, 199, 200, 201, 245, 252, 264, 270, 273, 290, 296  
 Perykles - 216, 224, 225, 226, 227, 255  
 Pharai - 60, 272  
 Pharis - 37  
*pheideition* - 144  
*phidition* - 144  
 Philippos - 26,  
 Phobos- 101, 152  
*phoros* - 174  
*phyle* - patrz: fyla  
 Pindar- 17  
 Pireus - 243, 247, 248, 250, 251-252, 273  
 Pisa - 173  
 Pitana - 21, 80, 81, 160

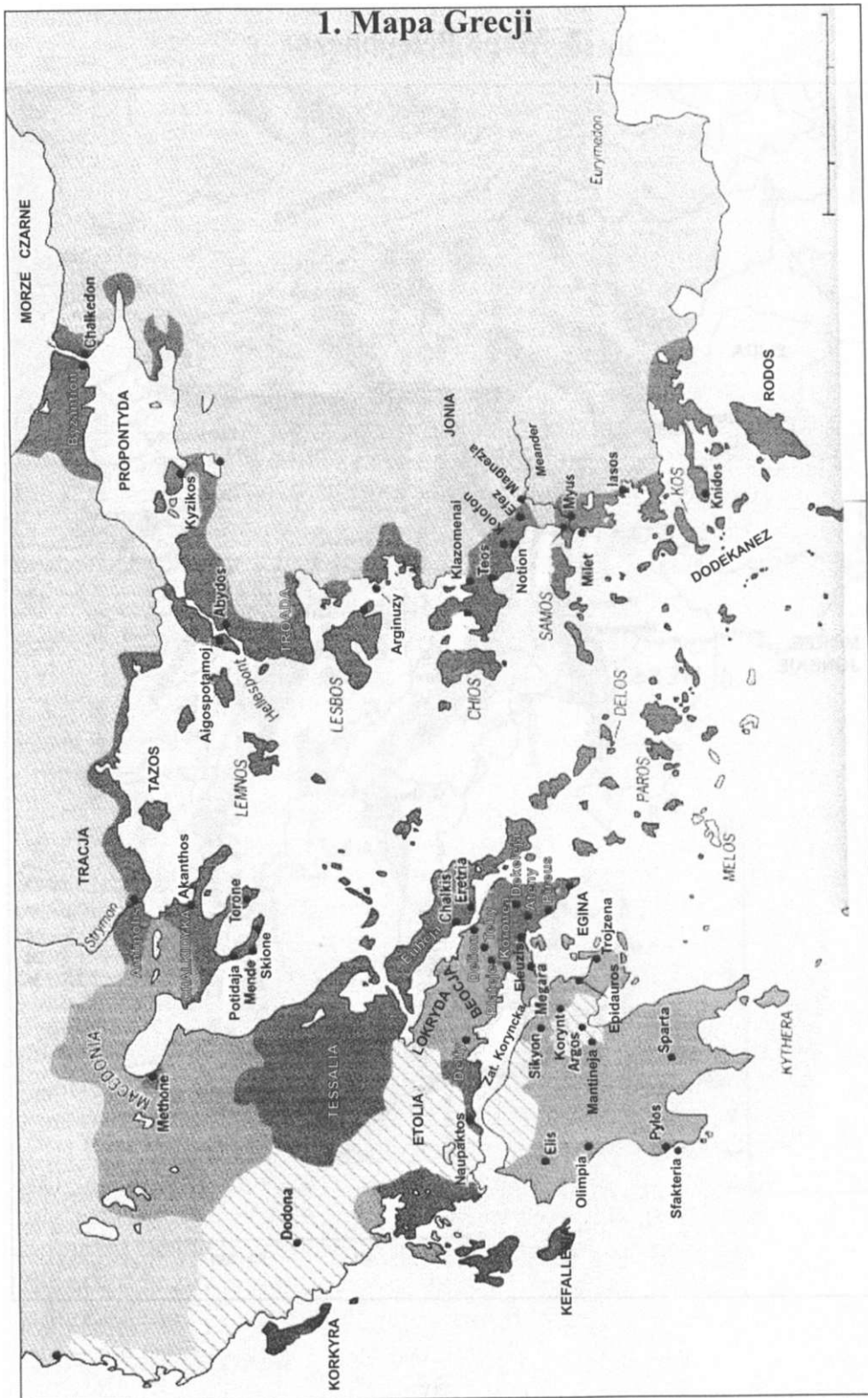
- Pizystrat- 176  
Pizystratydzi - 178  
Plateje - 30, 39, 40-41,60, 69, 104, 160, 175, 177, 186, 189, 190, 191, 194-196, 198, 201, 202, 206, 210, 211, 226, 227, 237, 274, 294  
Platon - 15, 16, 17, 29, 31,32,36, 49, 52, 62, 68, 69, 94, 97, 122, 128-129, 149, 157, 183, 186, 258  
Plejstarchos, król - 185, 194, 202-203, 209  
Plejstoanaks - 217, 236  
Plejstolas - 236  
*plethos*- 61, 108, 304  
Pliniusz Starszy - 172  
Plutarch z Cheronei - 7, 13, 17, 22, 31, 32, 33, 34, 35, 37, 38-39, 41,42, 43,47, 48-49,51-52, 62, 66, 69, 84, 90, 91, 94, 95, 97, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 110, 115, 116-117, 118, 119, 120, 121, 123, 126, 128, 131, 133, 135, 136, 137, 138, 140, 143, 144, 146, 147, 148, 149, 150, 153, 157, 163, 167, 180, 186, 199,210, 251,256, 257-258, 267, 271, 288, 292, 299, 301  
polemarchowie - 64, 86, 95, 112, 113, 160, 162, 164, 165  
Polibiusz - 32, 34,95, 122 -123,309,310,311,316  
Polikrates- 175, 177  
*polis* - 22,  
*politeia* - 94, 203  
*politike chora* - 33, 34,  
Polyajnos - 157, 263  
Polydamas z Farsalos - 73, 280  
Polydeukes - 72  
Polydoros, król — 7, 32, 39,94, 108, 109  
Polynejkes - 79  
Polyperchont - 297  
Pont - 155  
Posejdon - 37 , 69, 195, 207, 214, 224  
Posejdonios - 195-196  
Potidaja - 189, 219, 222, 224, 234  
Prasiai - 227, 240  
*pratopampais* - 139  
Proauga - 255  
Prokles , Ateńczyk - 236  
Prokles- 79  
proksenosowie - 93  
*promikizomenos* -139  
*propais* - 139  
Prothous - 110,281  
Prytanis - 79  
*psephismata* - 284  
Ptolemeusz II - 300  
Ptolemeusz III Euergetes - 300, 309  
Pydna - 316  
*pygme* - 27,  
Pylos - 50, 55 -56, 229, 231-235, 236, 237, 240, 245  
Pyrrus- 134, 299-300  
Pythagoras - 253, 311  
Pythijczycy - 93  
Pythodoros - 236  
Pytia - 79, 178,214
- R**
- Ramphias - 25, 224, 242  
rhetra, Epitadeusa - 13, 30, 33, 35, 108-109, 256-259, 303  
Rhetra, Wielka -7, 14, 15, 17, 94, 97, 103, 105, 107, 108  
*rhobidas* - 139  
Rodos - 264, 267  
Rzym, Rzymianie - 56, 58, 100, 134, 135, 310, 312-317  
Rzymskie Cesarstwo - 132
- S**
- Salamina - 175, 192-193, 198, 243, 247  
Salamina cypryjska -57  
Samios - 253  
Samos - 175, 177, 178, 196, 198, 219, 241-244, 246, 249  
Sardes - 174, 267, 273  
Sarońska, Zatoka - 243, 271  
Scytowie - 156, 177  
Segesta - 239  
Seleukos - 304  
Selinunt - 239  
Sellazja - 59, 105, 182, 247,286, 309,312  
Seneka - 28  
Sepeja- 180  
Serippos - 315  
Sestos -196, 197, 244  
Sfajros Borystenita - 134, 135, 258, 307-308  
Sfakteria - 25, 50, 55-56, 71, 147, 160, 161, 162, 167, 168, 229-235, 236, 239, 258  
Sfodrias - 113, 139, 278-279, 282  
*sideunas* - 139  
Sifnos - 189  
Sikinnos- 192  
Sikyon - 173, 175, 189, 240, 270, 272, 282, 284, 289, 291,294, 295, 300, 305  
Simonides - 191  
Skias-8, 106-107  
Skillunt - 284  
Skione - 234, 235  
Skirafidas - 256-257  
Skirycci- 86, 160, 164, 276  
Skirytis - 60, 164  
Skyros - 273- 74  
*skytale* - 202, 262  
Sofokles - 229  
Sollion - 226  
Solon - 38  
Soos, król - 37, 79  
Sosikrates - 97, 98



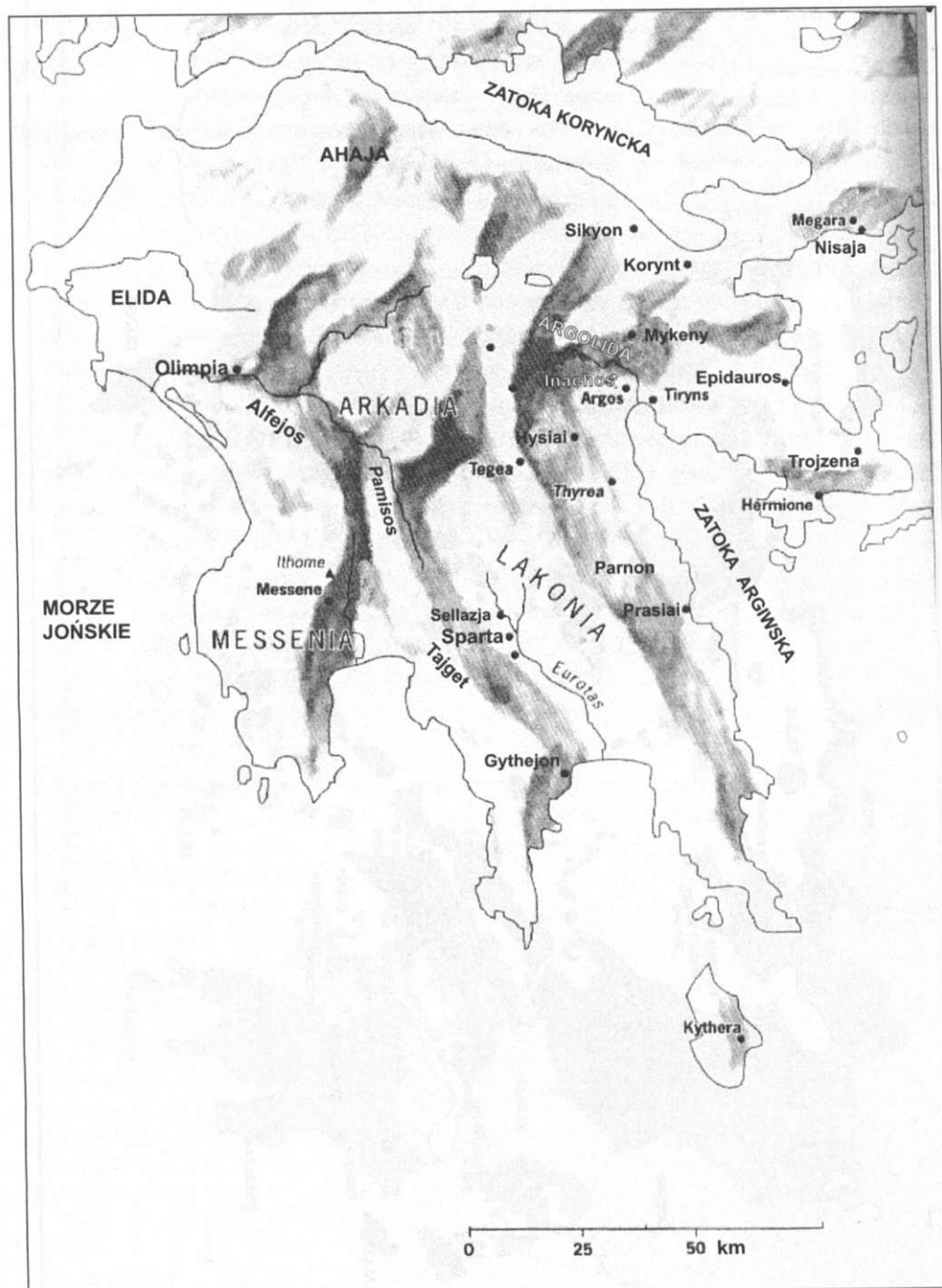
- Soteria - 300  
 Spondon - 52  
 Sperchies - 24, 187  
 Stagiros - 233  
 Stary Oligarcha - 16,213  
 Sthenelajdas - 25, 98, 110, 111,223,225  
 Sthenelaos, syn  
 Sthenelajdasa - Stenyklaros -210, 211  
 Strabon - 45, 47, 58, 59, 62, 131, 139, 209  
 Strombichides - 241, 242  
 Styks - 182  
 Styra- 189  
 Syria-313  
 Suza - 296  
 Sycylia - 229, 239, 240, 241,254, 297,318  
 Sylosont - 177  
 Syfnos - 296  
 Symmachia Spartańska - 8, 163, 164, 173-176, 177, 179, 215, 216, 217, 220, 223, 239, 247, 268, 274, 275  
 sympozjony - 158  
*syntrophoi* - 75, 76, 77  
 Syrakuzy- 155, 188, 189, 239, 240, 254, 274  
*syskenion* - 144  
 syssitia - 5, 14, 24, 26, 41, 51-52, 74, 76, 87, 124, 134, 144, 145-157, 158, 160, 162, 163, 302, 303, 307-308  
*syssition* - 144
- T**
- Tachos - 292  
 Tajget , góry - 4, 6, 123, 125,211  
 Tajnaron - 37, 66, 69, 207, 224, 296, 305,310,318  
 Talthybiades - 24,  
 Talthybiadowie - 24,  
 Tanagra - 213, 216  
 Tantalos - 64, 233  
 Tarent - 67, 293  
 Tazos- 213, 233
- Tazyjczycy - 212  
 Teby , Tebańczycy - 29, 52, 56, 68, 71, 110, 145, 175, 177, 179, 190-191, 196, 226, 227, 248, 227, 237, 251,256, 265, 268, 269, 273-283, 284-287, 290-291,294, 295,296  
 Tegea - 10, 30, 54, 171, 173, 189, 194, 198, 209, 239, 269, 275, 282, 284, 285, 286, 304, 306, 309, 311, 312  
 Tegyra - 280  
 Teisamenos z Elis- 24, 76, 79, 263  
 Teisamenos, wieszczek - 262-263  
*teknopoiia* - 125  
 Teleklos, król - 37  
 Teles- 132  
 Tellis - 236  
*temenos* - 84  
 Temistokles - 190, 192-193,197, 198, 205, 207-208, 209, 212, 225  
 Tempe - 189  
 Tenos- 189  
 Teodoros z Samos - 8,  
 Teopomp - 256, 288,293  
 Teramenes - 21, 243, 247-248, 250-251  
 Termopile - 4, 56, 89, 164, 166, 185, 189-192, 195  
 Termopilski, Wąwóz - 189- 191  
 Terpander z Lesbos - 8, 17, 52  
 Tersander- 79  
 Tespie - 93, 139, 189, 190, 278, 279, 294  
 Tessalia ,Tessalowie - 30, 178, 182, 189, 191,234, 280, 291,312,313  
 Thalamai - 60  
 Theagenes- 236  
 Theares - 69  
 Thektamenes - 101  
 Theodoros z Samos - 106-107  
 Theopomp - -7,31,37,
- Therapnai - 81  
 Thibron- 15, 253  
 Thorax  
 Thouria - 60  
 Thourioi - 145, 210, 295, 317  
 Thrasykles - 236  
 Thyrea - 233  
 Thyreatis - 8, 59, 64, 172-173, 180, 226, 240, 286  
 Timaja - 254  
*timai*— 82  
 Timarchos - 110  
 Timokrates - 236  
 Timokrates z Rodos - 269  
 Timolaos - 269  
 Timotheos - 280  
 Tiribazos -273  
 Tiryns - 180, 188, 189, 209  
 Tithraustes - 267  
 Tolmides - 65, 216  
 Torone - 234, 235  
 Tracja - 177, 200, 233, 234, 235, 270, 296  
 Trasylllos - 244  
 Trazybulos-242, 244, 252  
*tresantes* - 24, 74, 140, 166, 167, 168, 296  
*triebades* -160  
 Trifylia - 254, 284, 291  
 Troada- 181, 201  
 Troja - 265  
 Trojzena - 189, 217, 227, 230  
*trophimoi xenoï* - 75  
 Trzydziestu Tyranów - 16, 250-251, 252  
 Tukidydes -3, 5, 17, 25, 29, 31, 43, 45, 50, 51, 53, 54, 55, 56, 64, 65, 67, 68, 72, 73, 88, 100, 104, 107, 110, 147, 157, 160, 162, 165, 167, 168, 174, 199, 200- 207,210, 211, 212, 213, 214, 215, 219, 258  
 Tyrtajos - 8, 17, 23, 24, 42-43,44, 78, 97, 159  
 Tyssafernes - 241, 242, 244, 253, 264, 265, 267

V	X	<i>zemia</i> - 116
Villehardouin, Guillaume de - 318	<i>xenia</i> - 25, 178, 179 <i>xenoi</i> - 178, 303, 307	Zenon z Kition - 258, 308 Zeuksidamos- 118, 124 Zeuksidas - 236 Zeus - 53, 85, 175, 187, 195; Ithomata - 52, 214; Lacedemoński (Lacedaimonios) - 82; Niebiański (Uranios) - 82; Przywódca (Agetor) - 85; Syllański - 7 Związek Helleński - 188, 192, 198, 200
W	Z	
Wizygoci	Zakynthos - 280 Zankle - 52, 53	

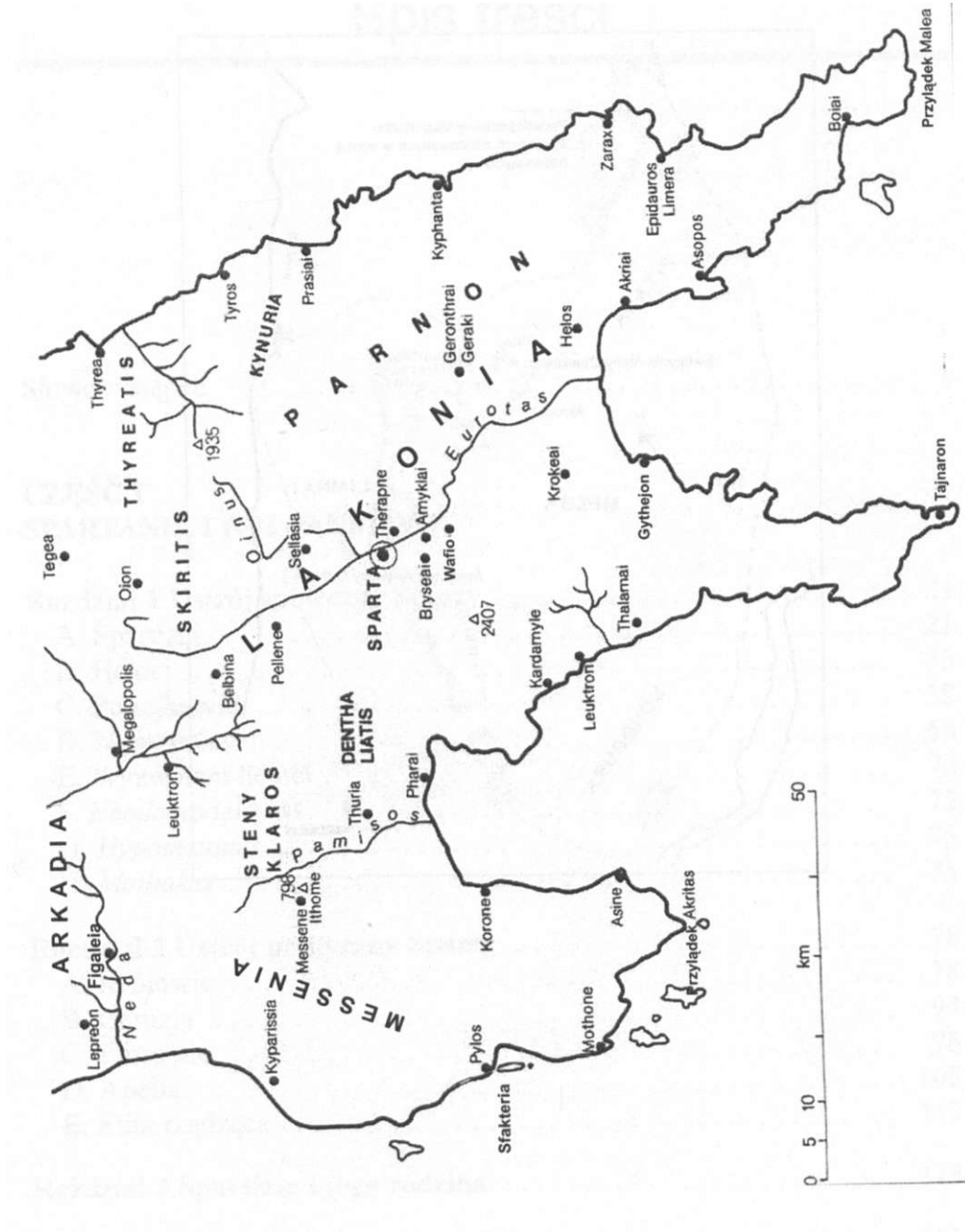
# 1. Mapa Grecji



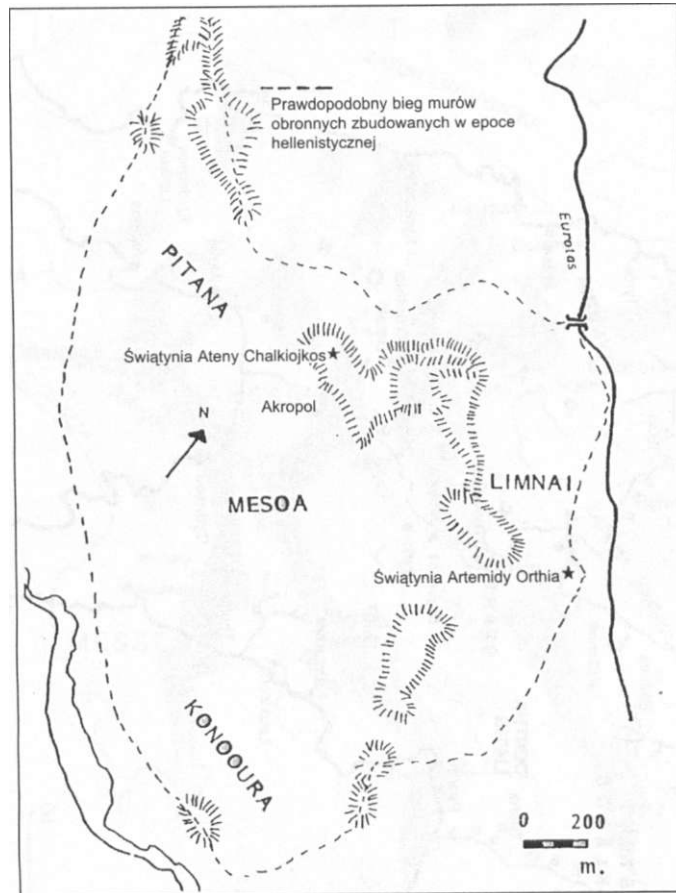
## 2. Mapa Peloponezu



### 3. Mapa Lakonii i Messenii



## 4. Plan Sparty



# Spis treści

Słowo wstępne . . . . .	3
CZĘŚĆ I	
SPARTANIE I ICH PAŃSTWO	
Rozdział 1 Ustrój społeczny Sparty. . . . .	21
A. Spartiaci . . . . .	21
B. Heloci . . . . .	35
C. Periojkowie. . . . .	58
D. Niewolnicy. . . . .	68
E. Wyzwoleni heloci . . . . .	70
F. <i>Neodamodeis</i> . . . . .	72
G. <i>Hypomeiones</i> . . . . .	73
H. <i>Mothakes</i> . . . . .	75
Rozdział 2 Ustrój polityczny Sparty. . . . .	78
A. Królowie. . . . .	78
B. Geruzja . . . . .	94
C. Eforowie . . . . .	96
D. Apella . . . . .	105
E. Elita rządząca . . . . .	112
Rozdział 3 Spartiata i jego rodzina . . . . .	115
Rozdział 4 Spartańskie wychowanie . . . . .	131
Rozdział 5 Syssitie . . . . .	143
Rozdział 6 Świat wojny. . . . .	159
	407

## CZĘŚĆ II

### DZIEJE SPARTY W V i IV WIEKU p.n.e.

Rozdział 7 Sparta Kleomenesa i Leonidasa . . . . .	171
Rozdział 8 Sparta między wojnami . . . . .	209
Rozdział 9 Wojna peloponeska . . . . .	219
Rozdział 10 Sparta Agesilaosa . . . . .	249
Rozdział 11 W cieniu Teb i Macedonii . . . . .	284
Rozdział 12 Epilog . . . . .	298
Bibliografia . . . . .	319
Aneks 1	
Lista spartańskich królów . . . . .	387
Aneks 2	
Lista spartańskich eforów . . . . .	388
Lista skrótów . . . . .	390
Indeks . . . . .	392